UNIWERSYTET w BIAŁYMSTOKU
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
256671

Wydrukowano z upoważnienia Kommissji Rządowej Sprawiedliwości.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Uniwersytetu w Białymstoku
FUW0111175

D-30/2001
60,-

Objaśnienie skróceń.

Art.	znaczy	Artykuł.
C. S.	—	Cały Skład.
cz.	—	część.
dz. pr.	—	dziennik praw.
k. c.	—	kodex cywilny.
k. c. p.	—	kodex cywilny polski.
k. c. f.	—	kodex cywilny francuzki.
k. h.	—	kodex handlowy.
k. p. c.	—	kodex postępowania cywilnego.
№	—	Numer.
np.	—	naprzykład.
nast.	—	następne.
or. kr. pr.	—	ordynacja kryminalna pruska.
odm. osąd.	—	odmienne osądzenie.
odm. wyr.	—	odmienne wyrokowanie.
or. not.	—	organizacja notarjatu.
or. sąd.	—	organizacja sądowa.
or. sen.	—	organizacja senatu.
p. pr. pr.	—	powszechne prawo pruskie.
p-ko	—	przeciwko.
r.	—	rok.
rs.	—	ruble srebrem.
str.	—	stronica.
t. j.	—	to jest
t.	—	tom.

t. pr.	znaczy	tegoż prawa.
tow. kred.	—	towarzystwo kredytowe.
tryb. hand.	—	trybunał handlowy.
tyt.	—	tytuł.
u. h.	—	ustawa hypoteczna.
u. p.	—	ustawa przechodnia.
ust. jurys.	—	ustalenie jurysprudencji.
ust.	—	ustęp.
W. I.	—	Wydział I-szy.
W. II.	—	Wydział II-gi.
W. III.	—	Wydział III-ci.
W. F.	—	Wydział Feryjny.
W. T.	—	Wydział Tymczasowy.
W. Z.	—	Wydział Zwiększony.
vol. leg.	—	volumina legum.
zm. jurys.	—	zmienność jurysprudencji.

SPIS

stronica

Skorowidz wyrazowy do jurysprudencji Senatu:

1. do kodexu cywilnego VII
2. „ ustawy hypotecznej LIII
3. „ kodexu postępowania cywilnego LXIII
4. „ kodexu handlowego XCI
5. „ organizacji sądowej, organizacji senatu i do innych ustaw i postanowień. XCVII
6. „ prawa dawnego polskiego CVIII

Jurysprudencja Senatu:

z roku 1842—1843 3
„ 1844 44
„ 1845 76
„ 1846 113
„ 1847 153
„ 1848 198
„ 1849 227
„ 1850 253
„ 1851 265
„ 1852 283
„ 1853 296
„ 1854 324
„ 1855 361
„ 1856 428
„ 1857 479
„ 1858 516
„ 1859 578

z roku 1860 604
„ 1861 645
„ 1862 676
„ 1863 721
„ 1864 759
„ 1865 810
„ 1866 836
„ 1867 885

SKOROWIDZ
WYRAZOWY
DO JURYSPRUDENCJI SENATU.

OBJAŚNIENIE UKŁADU SKOROWIDZA.

Dla ułatwienia w odszukaniu pytań, zamieszczonych w jurysprudencji senatu, *Skorowidz* podzielono na 6 oddzielnych części, to jest: 1, do *kodexu cywilnego;* 2, do *ustawy hypotecznej;* 3, do *kodexu postępowania cywilnego;* 4, do *kodexu handlowego;* 5, do *organizacji sądowej, organizacji senatu* i do *innych ustaw;* 6, do *prawa dawnego polskiego;* a przytem wiele z pytań zamieszczono w *Skorowidzu* pod kilkoma wyrazami.

Numera bez stronnic w *Skorowidzu,* oznaczają Numera kolejne ciągłe pytań jurysprudencji; Numera zaś ze stronnicami oznaczają ustalenie lub zmienność jurysprudencji.

1. Do Kodexu Cywilnego.

Administracja majątku niepodzielonego, zarządza się przez dzierżawę przymusową, № 56, 304; *ust. jurys.* str. 572 № 3.

dóbr donacyjnych, kończy się ze śmiercią donatarjusza, № 245.

Administrator probostwa, ślubami zakonnemi związany, nie pozostawia spadku krewnym lecz klasztorowi, *ust. jurys.* str. 882 № 3.

Adopcja czyli **Przysposobienie** w testamencie, wymaga poprzednio opieki dobrowolnej, w formie art. 328 k. c. p. oznaczonej, № 364.

Akceptacja zobowiązania na korzyść 3-go, w myśl art. 1,121 k. c. aktem pomiędzy dwoma objętego, może mieć miejsce przez trzeciego, pomimo śmierci strony czyniącej zastrzeżenie, № 631.

Akcja o zwrot kosztów utrzymania sieroty, nie służy, № 2.

odrzucona jako niepoparta, wyrokiem w moc prawa przeszłym, nie wznawia się, № 16.

cywilna, po wykonaniu przysięgi deferowanej na zasadzie udowodnionego w drodze karnej krzywoprzysięstwa, nie służy, № 17; *ust. jurys.* str. 833 № 8.

o zwrot kapitału, spłaconego w zastępstwie drugiej osoby, ulega 30-sto letniemu przedawnieniu, № 549.

o uchybienie p-ko opiekunowi przydanemu, ulega 4-ro letniemu przedawnieniu, № 523.

o spłatę nabywcy praw spornych, z art. 1,699 k. c. wynikająca, niedopuszczalna, № 545.

o zerwanie umowy z powodu pokrzywdzenia, ma zastosowanie do umów o wieczystą dzierżawę i jest dopuszczalną, № 578.

o pokrzywdzenie w sprzedaży lasu bez gruntu, na wycięcie dokonanej, niedopuszczalna, № 654.

Akt z podpisem prywatnym, może stanowić początek dowodu w miarę okoliczności, № 53, 192; *ust. jurys.* str. 281 № 2, str. 322 № 6, str. 640 № 6.

urodzenia i zgodne z nim posiadanie stanu, nie uwalnia od złożenia dowodu małżeństwa rodziców, gdy idzie o wykazanie prawości rodu, № 455; *ust. jurys.* str. 756 № 2.

urzędowy, może być skarżony na zasadzie domniemań:

a) dla wykazania braku waluty, przed rejentem niewyliczonej, № 492.

b) dla wykazania braku przyczyny, *ust. jurys.* str. 756 № 7.

c) dla wykazania symulacji, *ust. jurys.* str. 807 № 10, str. 940 № 7.

Akt urzędowy, może być uznany przez sąd za fałszywy bez postępowania w drodze fałszu, № 651.

przyjęty od osoby nieznanej rejentowi, za użyciem jednego tylko rekognoscenta, ważny, № 688.

Aljenacja przez właściciela użytkowego, pomimo braku zezwolenia dominii directi, nie pociąga nieważności, № 102; *ust. jurys.* str. 263 № 3.

Alimenta nie nadają tytułu do akcji o zwrot kosztów na utrzymanie sieroty, № 2.

dla żony rozłączonej co do stołu i łoża, jako skutek cywilny separacji, służą, № 345.

Attrybucja sądu — skoro sprawca wyśledzony nie został, sąd karny nie może wyrzekać co do fałszywości dokumentów, str. 248.

Badanie ze świadków jednostronne, z mocy wyroku illacyjnego przedsięwzięte, w razie zachodzącego sporu o stan osoby nie uważa się za dowód, № 100; *ust. jurys.* str. 194 № 6, str. 281 № 1, str. 422 № 2.

ze świadków, na dowód nieprawości rodu, osoby posiadającej stan dziecka prawego, nie służy, № 121.

ze świadków, na dowód zapłaty przyznanego długu, nie służy, № 125.

ze świadków, na dowód darowizny ręcznej przez umierającego, dopuszczalne, № 190.

ze świadków, na niespełnienie warunków przysposobienia, może być naznaczone, № 395.

Beneficjalny sukcessor, po przyjęciu spadku, może zrzec się takowego, № 122.

Bezwłasnowolność — opiekun jest wylegitymowany do działania o uznanie bezwłasnowolności ojca małoletniego, № 101.

Brak zezwolenia dominii directi nie pociąga nieważności aljenacji właściciela użytkowego wieczystej dzierżawy, № 102; *ust. jurys.* str. 263 № 3.

Cessja jest aktem jednostronnym i nie ulega przepisowi art. 1,325 k. c., № 439.

Członkowie do rady familijnej testamentem wyznaczani być nie mogą, № 365.

do rady familijnej z innego okręgu wzywani być nie mogą, № 526.

Czyn zrządzający szkodę powoduje odpowiedzialność nie tylko sprawcy szkody osobiście, ale nadto i tego, który z czynu nieprawego odnosi korzyść, № 577.

Czynsz zalegający, nie nadaje tytułu do rozwiązania umowy w dzierżawach wieczystych, № 168.

Darowizna między małżonkami w czasie małżeństwa dóbr teraźniejszych i przyszłych, nie upada w razie przeżycia darującego, № 11.

intercyzą objęta, nie każda usuwa od spadku małżonka, lecz tylko taka, w której zawarte jest rozporządzenie co do części ilej majątku № 120; *ust. jurys.* str. 251 № 2, str. 422 № 1, str. 474 № 1.

nie może być skarżoną o nieważność po upływie lat 10, № 189; *ust. jurys.* str. 474 № 2.

ręczna, przez umierającego uczyniona, ważna, № 190; *ust. jurys.* str. 572 № 6, str. 833 № 5.

nie dowodzi się przez przysięgę deferowaną, № 205; *ust. jurys.* str. 572 № 8.

dla dzieci, nie podlega powrotowi na korzyść legatarjuszów, № 208.

nieakceptowana, odwołaną być może pomimo płacenia procentów, № 271.

odwołanie darowizny skutkować może powrócenie szkód № 272.

Darowizna dla niepoczętych, nieważna i nie przedawnia się, № 350.

między małżonkami po rozłączeniu, ulega redukcji a majątek roztrząsaniu, № 390.

rękodajna, do użytku przemijającego dla kościoła, może być przyjmowana bez upoważnienia rządu, № 399.

rękodajna wierzytelności, nie może być dopuszczoną, i tylko przez akt na osobę trzecią przejść może, № 400.

dla małżonka, gdy są dzieci z poprzednich związków, nie może przenosić części dziecka prawego najmniej biorącego i przewyższać $^1/_4$ części majątku, № 404.

między małżonkami, może być zmniejszona na żądanie wierzycieli, № 434.

dla dziecka naturalnego, uprawnionego przez następne małżeństwo, odwołalna, № 456.

przedkodexowa, ulega zmniejszeniu podług dawnego prawa, № 484.

między małżonkami, pod formą kontraktu obciążliwego ukryta, nie ulega unieważnieniu, № 490.

intercyzą przedślubną uczyniona, odwołalna z przyczyny niewdzięczności jednego z małżonków, № 533.

skarga o rozłączenie co do stołu i łoża, na zasadzie czynów niewdzięczność cechujących, może zastąpić powództwo o odwołanie darowizny z powodu niewdzięczności, № 534.

pod formą aktu przyznania długu ukryta, ważna, № 601.

zniesiona z powodu przybycia dziecka, sprawia, iż przedawca wierzytelności pochodzącej z darowizny, obowiązany jest do rękojmi z prawa, № 608.

może być skarżona i po latach 10-ciu dla braku akceptacji, № 648.

brak przyjęcia darowizny ze strony nieletniego, nie może być stawiany przez osobę darującą, № 680.

akceptowana przez samego nieletniego w asystencji rodziców i przez tychże dopełniona, nieważna, № 681.

Darowizna dla dziecka, ukryta pod formą kontraktu kupna i sprzedaży, nie ulega powrotowi, a tylko różnica między wartością istotną a ceną sprzedażną, bierze się na uwagę dla ocenienia części rozrządzalnej, № 273; *ust. jurys.* str. 640 № 3, str. 756 № 4, str. 803 № 4, 5.

ukryta pod formą aktu obciążliwego, ulega wzruszeniu tylko na żądanie sukcessorów koniecznych, *ust. jurys.* str. 756 № 5, str. 940 № 2.

Data mylna w testamencie, może być usuniętą danemi z testamentu i nieważności aktu nie skutkuje, № 274; *ust. jurys.* str. 940 № 4.

testamentu własnoręcznego, może być zamieszczona w któremkolwiek jego miejscu, № 684.

Długi spadkowe nie ciążą sukcessorów solidarnie, lecz niepodzielnie, dopóki oni zostają w niepodzielnem posiadaniu spadku, № 9.

spadkowe, płacą sukcessorowie z własnego majątku podzielnie, *ust. jurys.* str. 322 № 3, str. 355 № 3, str. 640 № 4.

zstępni obdarowani aktem działowym, za życia wstępnych sporządzonym, odpowiadają podzielnie za długi, ciążące majątek osób darujących w dacie przyjęcia udziałów spadkowych, № 679.

Dłużnik spadku, ulega akcji co do całości na żądanie każdego sukcessora, № 4; *ust. jurys.* str. 293 № 1.

wywłaszczony nie może zwolnić nabywcy postępującego $^1/_4$ część w drodze nadlicytacji, od całości lub części podwyżki nad cenę przy pierwszej licytacji postąpionej, № 685.

Dobroczynna opieka nie nadaje tytułu do akcji o zwrot kosztów na utrzymanie sieroty, № 2.

Dobrodziejstwo prawa i inwentarza utraca się tylko na skutek akcji głównej, № 5; *ust. jurys.* str. 322 № 2, str. 355 № 2, str. 475 № 4, str. 571 № 1, str. 673 № 2, str. 717 № 1.

Dokument prywatny, obcą ręką pisany, może być w miarę okoliczności, za początek dowodu przyjęty, № 53, 192; *ust. jurys.* str. 281 № 2, str. 322 № 6, str. 640 № 6.

Domniemanie może być zasadą skargi na akt urzędowy:

a) dla wykazania braku waluty przed rejentem nie wyliczonej, № 492;

b) dla wykazania braku przyczyny, *ust. jurys.* str. 756 № 7;

c) dla wykazania symulacji, *ust. jurys.* str. 807 № 10, str. 940 № 7.

podstawienia, tylko do darowizn prawem zabronionych ma zastosowanie; do innego rodzaju umów służyć może tylko za wskazówkę symulacji, № 532.

Deręczenie wezwania o przyjęcie zapłaty, ważne jest w obranem do subhastacji zamieszkaniu, № 491.

Dowód ze świadków na legitymację do spadku, w razie sporu nie jest stanowczym, № 100; *ust. jurys.* str. 194 № 6, str. 281 № 1, str. 422 № 2.

ze świadków co do rodu dzieci prawych, nie służy, № 121.

z posiadania stanu, na mocy nowego prawa dopuszcza się, № 143.

synowstwa, przynosi metryka kościelna przed kodexem spisana, № 167.

nowo przedstawiony, nie może być przyjęty za odmienną zasadę powództwa, osłaniającą stronę przed skutkami powagi rzeczy osądzonej, z prawomocnego wyroku płynącemi, № 632; *ust. jurys.* str. 882 № 4.

z przysięgi, nie dopuszcza się:

a) gdy już dowód ze świadków i opinji biegłych był osiągnięty, i

b) gdy idzie o dowód warunków do darowizny przywiązanych, które tylko aktem urzędowym mogą być wykazane, *ust. jurys.* str. 572 N^0 8.

Dozorca sądowy—w razie nakazania sekwestru sądowego, jedna ze stron może być ustanowioną dozorcą, № 147.

Dożywocie uczynione z całego majątku żonie, gdy mąż pozostawił zstępnych, ulega ograniczeniu, № 650.

Dział ustny między sukcessorami nawet pełnoletniemi, do którego wchodzi nieruchomość, nieważny, № 6; *ust. jurys.* str.

193 № 2, str. 322 № 4, str. 424 № 5, str. 807 № 14, st 833 № 2.

Dział między sukcessorami pełnoletniemi, co do majątku ru chomego może być ustnie dopełniony, *zmien. jurys.* str. 67

przed działami nie można zajmować na wydzierżawieni nieruchomości wspólnej za dług jednego z współwłaści cieli, № 57.

przed działami, spadkobiercy nie odpowiadają za dług niepodzielnie z własnego majątku, *ust. jurys.* str. 322 № 3 str. 355 № 3, str. 640 № 4.

w razie skargi o zerwanie działu z powodu pokrzywdzenia może być dział utrzymany za dopłatą do wyrównani udziału lub legitymy pokrzywdzonemu, № 489.

szczegółowego przedmiotu, do pozostałości należącego nie może być żądany, lecz trzeba żądać działu całego spad ku, *ust. jurys.* str. 572 № 2.

Dzieci naturalne, mają legitymę, № 8.

stan dziecka naturalnego nie może być wywodzony z po siadania stanu, № 266.

naturalne mają prawo do spłaty obcego nabywcy z art. 841 k. c., № 598.

urodzone przed r. 1826, mogą być uprawnione przez sa mo posiadanie stanu, № 457.

Dziecko naturalne ma prawo do spadku po matce, chociaż nie zostało uznane przez matkę, jeżeli wyrok sądowy ten przy miot mu nadaje, № 597.

Dzierżawca uchybiający w dopełnieniu swych obowiązków, nie potrzebuje być stawiany w zwłoce, № 13.

może żądać wynagrodzenia za dopełnienie większych napraw niekomorniczych, № 309.

wieczysty, ma prawo na gruncie wieczystym wznosić wszelkie zakłady, № 346.

Dzierżawy przymusowe przed działami, są środkiem zarządu, № 56; *ust. jurys.* str. 251 № 3, str. 572 № 3.

przymusowe, ulegają warunkom milczącego przedłuże nia, № 106.

Dzierżawy z warunkiem poddania sporów pod decyzję drugiej strony, nieważne, № 166.

z warunkiem rozwiązującym, dają tytuł do eksmissji, № 169.

z warunkiem rozstrzygania sporów przez sąd polubowny bez wymienienia arbitrów, ważne, № 193; *ust. jurys.* str. 476 № 9, str. 514 № 6.

nieruchomości nieletniego, opiekunowi przydanemu nie służą, № 487.

na przypadek niezapłacenia długu w terminie, uważają się za karę umowną, która to kara do procentu prawnego ogranicza się, № 276; *ust. jurys.* str. 425 № 9, str. 718 № 4.

wieczyste nie ulegają warunkom czasowych, to jest nie rozwiązują się z powodu niepłacenia czynszu, № 168; *ust. jurys.* str. 882 № 2.

wieczyste pod względem prawa wznoszenia budowli i zakładów, ograniczone być mogą tylko przez umowy, № 346.

wieczyste, ulegają przepisom o przedaży, № 369.

wieczyste, ulegają rozwiązaniu z powodu pokrzywdzenia, № 578.

wieczyste, 30-sto letniem przedawnieniem nabyte być mogą, *ust. jurys.*, str. 574 № 16, str. 757 № 10.

Dziesięciny do hypoteki nie wpisują się i przedawnieniu nie ulegają, № 209;

sposób pobierania, ulega przedawnieniu 30-sto letniemu, № 497.

pobierania prawo, skutkom przedawnienia nie podlega, *ust. jurys.* str. 718 № 11, str. 834 № 11.

Eksmissja dzierżawcy, może bez wyroku nastąpić, gdy takowa kontraktem jest zastrzeżona, № 169; *ust. jurys.* str. 573 № 13.

co do posiadaczy mających tytuły, wymaga skargi przeciwko tytułom, № 438.

daje powód do dochodzenia strat z czynu nieprawego wynikłych, № 440.

Eksmissja z gruntów posiadacza dobrej wiary, przed wynagrodzeniem nakładów wyrzeczoną być nie może, № 528.

Fałsz aktu urzędowego, może być przez sąd uznany bez postępowania w drodze fałszu, № 651.

Fałszywość dokumentu nie może być uznawana i wyrzekana przez sądy karne, skoro sprawca fałszu nie wykryty, (vide spór o attrybucję str. 248).

Formy testamentu nie zawsze oceniają się podług wyrazów przez prawo wskazanych, lecz można je uznać za dopełnione przez równoznaczniki, № 103; *ust. jurys.* str. 149 № 1, str. 803 № 6, str. 940 № 3.

testamentu sporządzonego w cesarstwie przez mieszkańca królestwa, oceniają się podług form cesarstwa, № 401.

Grunt przez przymulenie do osad wieczystych przybyły, należy do wieczystych posiadaczy przybrzeżnych, a dominus directus ma prawo do opłaty, № 488.

Grunta przysądzone in possessorjo, mogą być nabyte przez 30-letnie posiadanie, № 279; *ust. jurys.* str. 425 № 12.

Hotelu właściciel, nie odpowiada za uronione kosztowności i pieniądze, których podróżni do kantoru hotelu za kwitem nie oddali, № 407.

Instytucja nowa przez testament utworzoną być może, № 403.

Intercyza przedślubna z zapisem szczegółowym, od spadku nie usuwa, № 120; *ust. jurys.* str. 251 № 2, str. 674 № 7.

może zawierać zrzeczenie się spadku po współmałżonku, № 344.

Jako występek będący podstawą skazania, skutkuje wyrzeczenie tego skazania solidarnie na każdego ze współwinnych, *ust. jurys.* str. 718 № 6.

Jus retentionis czyli prawo zatrzymania dóbr, służy nabywcy do czasu zwrotu zaliczonej na szacunek kwoty w razie rozwiązania kontraktu, № 494; *ust. jurys.* str. 718 № 8.

Jus retentionis czyli prawo zatrzymania dóbr aż do wynagrodzenia poczynionych nakładów, służy posiadaczowi dobrej wiary, № 528.

kontraktem dzierżawnym zastrzeżone, nie może być wykonane, gdy pretensje nie są in liquido ustanowione, № 127; *ust. jurys.* str. 475 № 6.

Kara umówna w pożyczce, nie może być zasądzona w wyższej ilości jak procent prawny, № 74, 276; *ust. jurys.* str. 424 № 4.

w przedażach sądowych, z powodu opóźnienia w wypłacie szacunku, przez utratę vadii zastrzegana, niedopuszczalna, *ust. jurys.* str. 224 № 1.

w intercyzach służy, № 241.

Kaucja od rodziców tytułem zabezpieczenia praw spadkowych dzieci po współmałżonku, nie wymagalna, № 576.

Komplanacja vide Tranzakcja.

Konsolidacja—gdy nabywca dóbr ma na nich wierzytelność, to umarza ją samem prawem przez konsolidację i nie może jej na innych dobrach poszukiwać, *ust. jurys.* str. 514 № 3.

sukcessor przy działach pozostałości, konsoliduje samem prawem część należnej spadkowi wierzytelności, odpowiednio udziałowi spadku, *ust. jurys.* str. 640 № 1.

Kontrakt dzierżawny, nie wymaga stawiania w zwłoce dzierżawcy o zapłatę ceny dzierżawnej; lecz w razie opóźnienia zapłaty w terminie, można działać o rozwiązanie, № 13.

zastawno-dzierżawny o tyle tylko jest ważny, o ile drogi do procentu nadprawnego nie otwiera, № 20; *ust. jurys.* str. 882 № 7; *odm. wyrok.* str. 941 № 12.

piśmienny, jest konieczny do kupna i sprzedaży nieruchomości, № 105; *ust. jurys.* str. 641, № 9, str. 807 № 14.

dzierżawny gdy zastrzega prawo retencji, zastrzeżenie takie nie może być wykonane, skoro pretensje nie są in liquido ustanowione, № 127; *ust. jurys.* str. 475 № 6.

między prywatnemi, nie może obejmować poddania spo-

rów z kontraktu wyniknąć mogących pod decyzję drugiej strony, № 166.

Kontrakt w dzierżawach wieczystych, nie ulega rozwiązaniu z powodu niepłacenia czynszu, № 168; *ust. jurys.* str. 882 № 2.

z warunkiem rozwiązującym, skutkuje eksmissję, № 169.

przez dłużnika prywatnie zeznany, może być uznany za nieważny z art. 692 k. p. c. względem wierzyciela popierającego subhastację, jeżeli nie ma daty pewnej przed zawiadomieniem dłużnika o zajęciu, № 229.

o administrację dóbr donacyjnych (majoratów), z chwilą śmierci donatarjusza przestaje obowiązywać, № 245.

najmu lokalu, rozwiązuje się z powodu zaprowadzenia w nim zakładu gorszącego, № 441.

z rządcą dóbr, na czas oznaczony zawarty, rozwiązuje się przez śmierć właściciela; sukcessorowie przecież mają obowiązek względem niego jako rządcy, № 579.

obciążliwy, ukrywający darowiznę, może być skarżony o ograniczenie, tylko przez sukcessorów koniecznych, *ust. jurys.* str. 756 № 5, str. 940 N. 2.

Krzywoprzysięstwo po wykonaniu przysięgi deferowanej, na drodze karnej udowodnione, nie daje miejsca akcji cywilnej o skutki, № 17; *ust. jurys.* str. 425 № 8.

Kupno z prawem odkupu co do ruchomości i wierzytelności, nieważne, № 19; *ust. jurys.* str. 281 № 3, str. 514 № 2, str. 573 № 12.

część gruntu już po sprzedaży nieruchomości oderwana, pociąga obowiązek wynagrodzenia, № 308.

urzędnicy sądowi wydziału kryminalnego, nie mogą nabywać praw spornych, № 543.

warunek, iż wierzyciel w razie nieuiszczenia pożyczki w terminie, staje się właścicielem nieruchomości dłużnika za oznaczoną cenę, nieważny, № 653.

Kupno i sprzedaż—pozew o rozwiązanie kontraktu z powodu niezapłacenia szacunku wydany, nie stawia nabywcy dóbr w stanie zwłoki, № 547.

Kupno i sprzedaż nieruchomości wymaga koniecznie kontraktu piśmiennego, № 105; *ust. jurys.* str. 641 № 9, str. 807 № 14.

Legalizacja przez urzędnika niewłaściwego, nie nadaje aktowi pewnej daty, № 230.

Legat przedawnia się 30-tą laty od daty śmierci testatora, № 496.

objęty pismem, przez testatora własnoręcznie niepisanem, chociaż w testamencie ważnym wspomniany, nie jest ważny, № 649.

żonie, uczyniony z całego majątku na dożywocie, gdy mąż pozostawił zstępnych, ulega ograniczeniu do połowy, № 650.

małżonkowi powtórnemu, przez małżonka uczyniony, gdy tenże ma dzieci z pierwszego małżeństwa, $^1/_4$ części przenosić nie może, *ust. jurys.* str. 673 № 4, str. 718 № 3, str. 833 № 6.

Legatarjusz nie może żądać powrotu darowizn dla dzieci uczynionych, № 208.

będący sukcessorem żony, która na zapisie dożywocia, przez męża jej uczynionym, poprzestała, nie może nadto żądać udziału w spadku, jaki na jego spadkodawczynię z mocy art. 233 k. c. p. po mężu przypadał, № 267.

Legityma należy się dziecku naturalnemu, № 8.

dla rodziców zmarłego i pozostałego po tymże małżonka, służy jednocześnie, № 428.

Legitymacja ze świadków jednostronna, w sporze o stan dowodu nie stanowi, № 100; *ust. jurys.* str. 194 № 6, str. 422 № 2.

Macierzyństwo poszukiwane być może, № 392.

Małoletni usamowolniony, w assystencji kuratora, może ustąpić pierwszeństwa hypotecznego co do kapitału, № 302.

usamowolniony, do zrzeczenia się spadku potrzebuje upoważnienia rady familijnej, № 522.

Małżeństwo — wyroki prawomocne sądów cywilnych, małżeństwo za nieważne uznające, po wprowadzeniu prawa z r. 1836 o małżeństwie, utrzymują się w swej mocy co do swych skutków cywilnych, № 264.

Małżonek niewinny, po rozłączeniu małżeństwa co do stołu i łoża, może żądać z majątku małżonka winnego za życia jego, udziału z mocy art. 231 i nast. k. c. p. № 301.

Małżonkowie mający dzieci lub tylko jedno dziecię z poprzednich związków, nie mogą czynić wzajemnie zapisów testamentowych, przenoszących 1/4 część majątku, № 404.

Matce służy z prawa opieka nad dziećmi naturalnemi uznanemi, № 393.

Mąż współsukcessorki, nabywca schedy spadkowej, ulega spłacie, № 371.

Metryka kościelna przedkodexowa, co do synowstwa ma moc aktu urodzenia, № 167.

Motywa nie będące w związku z sentencją wyroku, nie stanowią rzeczy osądzonej, № 77; *ust. jurys.* str. 151 № 6, str. 194 № 5, str. 224 № 2, str. 322 № 7, str. 424 № 7, str. 601 № 10.

Nabywca nie jest obowiązany do wydania dóbr, gdy po rozwiązaniu kontraktu kupna, przedawca nie zwraca zaliczonej na poczet szacunku kwoty, № 494.

Nieruchomość nie może być sprzedana bez kontraktu piśmiennego, № 105.

odstąpiona dziecku przez ojca sposobem udziału z jego majątku, za cenę oznaczoną, powrotowi w naturze nie ulega, № 348; *ust. jurys.* str. 640 № 3, str. 803 № 4.

nieletniego, nie może być zadzierżawiona przez opiekuna przydanego, № 487.

wspólnie do opiekuna przydanego i do nieletniego należącą, może kupować tenże opiekun na licytacji w drodze działów, № 493; *ust. jurys.* str. 941 № 11.

Nieruchomością z przeznaczenia w zakładach fabrycznych, są

tylko przedmioty konieczne do prowadzenia fabryki, № 644.

Nieruchomością z przeznaczenia, nie jest stado owiec poprawnych, № 645.

Nieważność dla braku przyczyny może być podstawą skargi nawet i po upływie lat 10-ciu, *ust. jurys.* str. 940 № 6.

Obdarowani aktem działowym, za życia wstępnych sporządzonym, odpowiadają za długi osób darujących do wysokości otrzymanych udziałów, № 679.

Odkupu warunek co do wierzytelności i ruchomości, nie jest dozwolony, № 19; *ust. jurys.* str. 281 № 3, str. 514 № 2, str. 573 № 12.

Odsep przez przymulenie do osad wieczystych przybyły, należy do wieczystych posiadaczy przybrzeżnych; właściciel zaś gruntu ma prawo do pobierania stosunkowej opłaty, № 488.

Odwołanie darowizny nieakceptowanej, może pociągnąć obowiązek wynagrodzenia obdarowanemu szkody ztąd wynikłej, № 272.

Odwołanie się opiekuna od uchwały rady familijnej, usuwającej go od opieki, powinno nastąpić w ciągu dni 3-ch, № 628.

Opieka nad dziećmi naturalnemi uznanemi, służy matce, a w razie sporu z ojcem, sąd stanowi co dla dzieci okaże się lepszem, № 393.

Opiekun jest wylegitymowany do działania o bezwłasnowolność ojca małoletniego, od opieki usuniętego, № 101.

może bez upoważnienia rady familijnej żądać spłaty nabywców sched od pełnoletnich, № 367.

może wytaczać powództwo o spłatę nabywcy schedy w nieruchomości niepodzielonej, bez upoważnienia rady familijnej, № 431.

może skarżyć uchwałę rady familijnej, mimo wykonania jej w części, № 521.

Opiekun przydany nie może zadzierżawiać nieruchomości nieletniego, № 487.

Opiekun przydany może kupować przy działach nieruchomość, wspólnie do niego i do nieletniego należącą, № 493; *ust. jurys.* str. 941 № 11.

sądy bez poprzedniej decyzji rady opiekuńczej, nie mogą wprost stanowić względem wyłączenia opiekuna od opieki nad dziećmi naturalnemi, № 524.

który się zgodził na komplet rady familijnej, może skarżyć jej uchwałę z powodu, że niektórzy z członków nielegalnie do niej wpływali, № 525.

Oppozycja 3-go nie służy przeciwko osobom, które poprzednio akta z bezwłasnowolnym zawierały, № 368.

Otwór w murze sąsiednim z widokiem na grunt przyległy, więcej niż przez lat 30 istniejący, nie tamuje właścicielowi sąsiedniego gruntu, możności budowania w taki sposób, iżby widok był zasłonięty, № 629.

Pismo prywatne, obcą ręką pisane, może być w miarę okoliczności za początek dowodu przyjęte, № 53, 192; *ust. jurys.* str. 281 № 2, str. 322 № 6, str. 640 № 6.

obejmujące legata niepisane przez testatora, chociaż wspomnione w testamencie ważnym, nie ma znaczenia, № 649.

Początek dowodu stanowi akt prywatny, w umowie dwustronnej, w jednym egzemplarzu spisany, № 246; *ust. jurys.* str. 424 № 6.

stanowi przyznanie w protokóle komornika zamieszczone, skoro protokół przez dłużnika jest podpisany, № 436.

Pokrzywdzenie w działach nie skutkuje zerwania działu, owszem, dział może być utrzymany za dopłatą do wyrównania udziału spadkowego lub legitymy osobie pokrzywdzonej, № 489.

może być zasadą do akcji w przedmiocie zerwania umowy o wieczystą dzierżawę, № 578.

w sprzedaży lasu bez gruntu, na wycięcie kupionego, nie może być dowodzone, № 654.

Posag użyty przez męża na własny interes, dochodzony być może, № 244.

Posiadanie stanu, zgodne z aktem urodzenia, nie uwalnia od złożenia dowodu małżeństwa rodziców, gdy idzie o wykazanie prawości rodu, № 455; *ust. jurys.* str. 756 № 2.

stanu, uprawnia dziecko przed r. 1826 urodzone, № 457.

roczne w sprawach windykacyjno-granicznych, w braku dowodów piśmiennych, stanowi tytuł na korzyść posiadacza, № 460.

Potrącenie długu współsukcessora z jego schedy, ma miejsce, № 398.

Powrot—darowizna uczyniona dziecku pod formą sprzedaży, poczytuje się za uczynioną z uwolnieniem od powrotu, № 273; *ust. jurys.* str. 640 № 3, str. 756 № 4, str. 803 № 5.

skargę o powrot i zmniejszenie zapisu, tamuje 10-cio letnie przedawnienie, № 689.

Pożyczka—pokwitowanie z wypłaty przez tow. kred. bez zastrzeżenia procentów, stanowi domniemanie ich zapłaty, № 170.

Prawo dominii utilis, może być przez przedawnienie nabyte, № 316; *ust. jurys.* str 641 № 10.

Prawa sporne nie mogą być nabywane przez urzędników sądowych wydziału kryminalnego, № 543.

Prawość urodzenia dowodzoną być winna aktem małżeństwa rodziców, od którego nie zwalnia pokładanie aktu urodzenia, zgodnego z posiadaniem stanu, № 455; *ust. jurys.* str. 756 № 2.

Preskrypcja vide Przedawnienie.

Procenta o tyle mogą kompensować się z przychodami zastawu nieruchomego, o ile też przychody stopy prawnego procentu nie przenoszą, N. 20; *ust. jurys.* str. 882 N. 7; *odm. wyrok.* str. 941 N. 21.

umówione i zapłacone, chociaż nadprawne, nie ulegają zwrotowi, ani zarachowaniu na kapitał, N. 78; *ust. jurys.* str. 149 N. 3, str. 195 N. 12, str. 226 N. 11, str. 251 N. 5, str. 281 N. 4, str. 355 N. 4, str. 425 N. 10, str. 573 N. 14, str. 601 N. 6, str. 641 N. 8, str. 718 N. 9.

Procenta od summy szacunkowej, ulegają 5-cio letniemu przedawnieniu, N. 79; *ust. jurys.* str. 641 N. 11.

których bieg zaczął się w epoce prawa galicyjskiego, ulegają 5-cio letniemu przedawnieniu, N. 80.

nie zastrzeżone przy pokwitowaniu tow. kred. z wypłaty kapitału, uważają się skutkiem domniemania, jako zapłacone, N. 170.

od powrotów, ulegają przedawnieniu 5-cio letniemu, N. 280.

od uległych powrotowi przedmiotów, w myśl art. 856 k. c., należą massie od daty otwarcia spadku, N. 349.

po przerwaniu przedawnienia, przedawniają się na nowo, pięcioletniem ich nieposzukiwaniem, N. 408.

od ceny szacunkowej za towary, płyną z samego prawa, N. 546.

spłacone w zastępstwie drugiej osoby, uważają się za kapitał i nie ulegają pięcioletniemu lecz trzydziestoletniemu przedawnieniu, N. 549.

przy spłacie obcego nabywcy, należą się od daty ostatniej cessji, N. 600.

nadprawne roczne, chociażby przez strącenie z kapitału były opłacone, nie ulegają zwrotowi; nie można więc zarzucać niewyliczenia waluty i pod pozorem tego zarzutu, zaliczać na kapitał zapłaconego procentu, *ust. jurys.* str. 149 N. 3; *odm. wyr.* str. 425 N. 10.

od summ wypożyczonych i inne wypłaty perjodyczne, w terminach rocznych lub krótszych wymagalne, przedawniają się 5-cią laty, *ust. jurys.* str. 150 N. 4, str. 197 N. 3.

z czasów rządu austrjackiego, ulegają 5-cio letniemu przedawnieniu, *ust. jurys.* str. 425 N. 13.

nadprawne, dobrowolnie zapłacone, nie ulegają powrotowi, lecz zapłata dobrowolna musi być dowiedziona; gdy zostały wliczone w kapitał ulegają potrąceniu; po zapłaceniu zaś kapitału, zwrot ich nie może być żądany, *ust. jurys.* str. 641 N. 8.

Propinacja nie jest bezwarunkowo przywiązana do własności ziemi, N. 226.

przedawniać się może, N. 227.

Prośba w testamencie o przyłączenie zapisanych zbiorów do ordynacji, nie jest substytucją, N. 402.

Przedawca ma obowiązek z prawa, dostarczyć kupującemu dowodów potrzebnych do przepisania tytułu własności, N. 465.

wierzytelności pochodzącej z darowizny, obowiązany jest do rękojmi z prawa, w razie zniesienia darowizny po sprzedaży, z powodu przybycia dziecka, N. 608.

Przedawnienie procentów po wykonaniu deferowanej przysięgi na należność kapitału i procentów, może być zarzucane, N. 191.

posiadanie nieruchomości prawem spadku, nie jest tytułem tego rodzaju, jakiego prawo w art. 2,265 k. c. do przedawnienia nabywczego wymaga, N. 107.

nie ma miejsca co do dziesięcin, N. 209.

posiadacz gruntu, in possessorjo onemuż przysądzonego, nabywa go 30-sto letniem przedawnieniem, i po takiem posiadaniu, przedawnia się akcja petitoryjna, N. 279; *ust. jurys.* str. 425 N. 12.

dominium utile nabywa się przedawnieniem, N. 316; *ust. jurys.* str. 719 N. 12.

akcji z dokumentu wystawionego w cesarstwie, rozpoznaje się podług praw cesarstwa, N. 352.

z art. 1,304 k. c., przeciwko trzecim do aktu nie wchodzącym, nie może być zarzucane, N. 374.

co do służebności pastwiska, nie służy, N. 430.

procentów, zarzucanem być może, nawet w razie przyznania, że te procenta nie zostały zapłacone, N. 550.

6-cio miesięczne co do należności traktjernikom i restauratorom, liczy się: od płatnych miesięcznie, od daty upływu każdego miesiąca, a od innych dostarczeń, od chwili każdego dostarczenia, N. 690.

Przedawnienie czteroletnie akcji przeciwko opiekunowi przydanemu, stosuje się tylko do takich czynów, które odnoszą się wyłącznie do charakteru opiekuna przydanego, N. 523.

5-cio letnie i do procentów od summy szacunkowej, ma zastosowanie, N. 79; *ust. jurys.* str. 150 N. 4, str. 641 N. 11.

5-cio letnie dotyka procentów, których bieg zaczął się w epoce obowiązującej prawa galicyjskiego, N. 80.

5-cio letnie procentów, może biedz w czasie processu, nawet bez wyrzeczenia upadku takowego, *ust. jurys.* str. 674 N. 9.

10-cio letnie od daty aktu darowizny, nie dopuszcza akcji o nieważność tejże darowizny, N. 189; *ust. jurys.* str. 474 N. 2.

10-cio letnie po wyroku stanowczego przysądzenia ubiegłe, nie dopuszcza restytucji in integrum, wyniesionej ze strony współwłaścicieli, którzy w czasie przedaży dóbr byli nieletniemi, N. 148.

10-cio letnie przeciwko spadkobiercom, którzy zaskarżają akt przez ich spadkodawcę sporządzony, liczy się od daty śmierci tegoż spadkodawcy, a jeżeli za życia spadkodawcy nie upłynęło, to z mocy art. 2,252 k. c. zawiesza się względem małoletnich jego spadkobierców, N. 277.

10-cio letnie z art. 1,304 k. c. czerpane, nie tamuje obrony na nieważności aktu opartej, i obrona ta służy nawet po upływie lat 20, dopóki z aktu służy poszukiwanie, N. 463; *ust. jurys.* str. 804 N. 7.

10-cio letnie z art. 1,304 k. c. wypływające, nie stosuje się do spraw o sumulację kontraktu, N. 541.

10-cio letnie nie tamuje akcji o nieważność darowizny nieakceptowanej, N. 648.

10-cio letnie zasłania posiadacza nieruchomości z mocy zapisu testamentowego, przed skargą o zmniejszenie zapisu i powrot N. 689.

Przedawnienie 10-cio letnie z art. 1,304 k. c., do skarg tylko głównych o nieważność, ale nie do przecięcia obrony, ma zastosowanie, *ust. jurys.* str. 804 N. 7.

10-cio letnie z art. 1,304 k. c., nie może być zarzucane przeciwko osobom trzecim, do aktu nie wchodzącym, *ust. jurys.* str. 806 N. 8.

10-cio letnie z art. 1,304 k. c., nie dopuszcza skargi przeciwko aktom, gdy wady ich pokrytemi być mogły, ale nie wtedy, gdy akt od początku był nieważny, albo symulowany, *ust. jurys.* str. 806 N. 9.

10-cio letnie, nie zasłania od skargi o nieważność aktu dla braku przyczyny, *ust. jurys.* str. 940 N. 6.

30-sto letnie, w art. 2,281 ustępie 2-im k. c. przewidziane, dopiero z dniem wprowadzenia kodexu liczonem być winno, N. 22.

30-sto letnie, może być uznane, gdy pozwany w sprawie windykacyjno-granicznej zarzuca, że dotychczasowa linija graniczna, od dawnych czasów posiadaniem jest stwierdzoną; zaś powód wytaczający tęż sprawę nie dowodzi, iżby naruszenie granic w ciągu 30-stu lat przed wytoczeniem powództwa nastąpiło, N. 314; *ust. jurys.* str. 474 № 3.

30-sto letnie, we względzie wydania zapisu, biegnie od daty śmierci zapisodawcy, N. 496.

30-sto letnie, nie dotyka akcji o zwrot procentów spłaconych w zastępstwie drugiej osoby, N. 549.

30-sto letnie, umarza rozpoczęty proces, bez działania o perempcję, N. 609.

30-sto letnie, może być tytułem nabycia prawa wieczystodzierżawnego, *ust. jurys.* str. 574 N. 16, str. 757 N. 10.

30-sto letnie, niweczy skutki wydanego pozwu i zyskanych z niego wyroków przedstanowczych, *ust. jurys.* str. 834 N. 12.

powództwo o oznaczenie ilości czynszów podług kursu monety, jaki w czasie nadania istniał, ulega 30-sto letniemu przedawnieniu, N. 377.

Przedawnienie—tytuł *pro herede*, nie jest zasadą do przedawnienia nabywczego, w art. 2,265 k. c. przepisanego, № 107; *ust. jurys.* str. 574 N. 15.

powództwo o zmniejszenie zapisów, ulega 30-sto letniemu przedawnieniu, *ust. jurys.* str. 514 N. 4.

Przedawnieniu 30-sto letniemu ulega sposób pobierania dziesięcin, N. 497.

Przedaż z warunkiem odkupu, odnosi się jedynie do nieruchomości; ruchomości zaś i wierzytelności nie mogą być przedmiotem sprzedaży z warunkiem odkupu, N. 19; *ust. jurys.* str. 281 N. 3, str. 514 N. 2, str. 573 N. 12.

własności użytkowej, bez zezwolenia dominii directi, nie jest bezwarunkowo nieważna, N. 102; *ust. jurys.* str. 263 N. 3.

nieruchomości, powinna nastąpić za kontraktem piśmiennym, N. 105; *ust. jurys.* str. 641 N. 9, str. 807 N. 14.

sądowa wieczystej dzierżawy od rządu nabytej, wymaga poprzedniego zezwolenia skarbu, N. 144.

zboża lub innych produktów z możnością ich odkupienia, uważana jest za pokrycie pożyczki, i nieprawne ztąd korzyści ograniczają się do stopy procentu prawnego, *ust. jurys.* str. 573 N. 11.

majątku małoletnich, bez dopełnienia form prawem przepisanych, nieważna samem prawem i nie potrzeba dowodzić pokrzywdzenia, N. 145; *ust. jurys.* str. 251 N. 4.

nieruchomości, z której po kontrakcie oderwaną została część gruntu, daje tytuł nabywcy do wynagrodzenia, N. 308.

produktów nie istniejących przez zarządcę, właściciela nie obowiązuje, N. 310; *ust. jurys.* str. 573 N. 10.

nieruchomości z prawem odkupu jednej osobie, nie przeszkadza sprzedaży tejże nieruchomości drugiej osobie na własność, N. 544.

nieruchomości z prawem odkupu, może zawierać warunku, że cena przy odkupie będzie wyższą niż pierwotnie umówiona, N. 607.

Przyczyna na obowiązku sumienia oparta, ważną jest w zobowiązaniach, N. 275.

Przyczyny prawnej do umowy o wynagrodzenie, nie stanowi samo wskazanie uszkodzonemu, sprawcy przestępstwa, N. 538.

Przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza, nie przecina możności zrzeczenia się takowego, N. 122.

Przysięga deferowana, wykonana nawet po udowodnieniu krzywoprzysięztwa, nie dopuszcza akcji cywilnej o wynagrodzenie, N. 17; *ust. jurys.* str. 425 N. 8.

referowana, nie może zawierać innych czynów jak deferowana, N. 18; *ust. jurys.* str. 224 N. 3, str. 807 N. 11, str. 833 N. 7.

prawomocnie lub ostatecznie przepisana, uzupełnianą być może, N. 55; *ust. jurys.* str. 475 N. 5, str. 642 N. 18, str. 756 N. 8.

deferowana, może być tylko na czyny stanowcze naznaczoną, a czyny stanowcze, te tylko być mogą, jakie odpowiadają wykrytemu z wzajemnych stron twierdzeń położeniu rzeczy, N. 126.

deferowana i wykonana na należność kapitału i procentów, nie przecina zarzutu przedawnienia procentów, N. 191.

opiekunowi, w myśl art. 2,275 k. c. może być deferowana, tylko na wiadomość o należnościach krótkiemu przedawnieniu ulegających, i przepis ten do innych wypadków rozciąganym być nie może, N. 366.

deferowaną być nie może dłużnikowi na wiadomości o cessji, i wypłata wierzycielowi przed doręczeniem tejże cessji jest ważna, N. 406.

może być naznaczona na wykazanie bytu spółki w braku pisma, N. 656.

jako akt uroczysty i religijny, nie powinna być zbyt łatwo naznaczana, *ast. jurys.* str. 601 N. 5, str. 640 N. 7, str. 757 N. 9, str. 807 N. 12, str. 882 N. 4.

Przysięga może być w miarę okoliczności uznana za wykonaną, gdy ten, komu naznaczoną została, umarł po jej zaakceptowaniu, *ust. jurys.* str. 642 N. 19, str. 674 N. 5, str. 718 N. 5, str. 807 N. 13.

na zobowiązanie przedania nieruchomości, nie może być naznaczona, gdy nie ma kontraktu na piśmie, *ust. jurys.* str. 641 N. 9.

deferowana opiekunowi, nie może być użytą za dowód w sprawie przeciwko nieletniemu, *ust. jurys.* str. 673 N. 1.

Przysposobienie wyrokami dwóch instancji zatwierdzone, może być skarżone przez następców przysposabiającego w drodze zwyczajnego powództwa, N. 299.

przez testament, może nastąpić za poprzedniem przyjęciem opieki dobrowolnej, w formie art. 328 k. c. p. oznaczonej, N. 364.

Przywilej służy subentreprenerowi na funduszu entreprenera, przed innemi wierzytelnościami, N. 657.

Przyznanie że należność istniała, przy twierdzeniu zarazem o jej zaspokojeniu, jest niepodzielne, i w tym wypadku dowód wypłaty nie ciąży dłużnika, N. 125.

należności obok twierdzenia, że takowa zaspokojoną została, jest niepodzielne; lecz na dowód wypłaty, przysięga deferowana, w sposobie przyznaniu odpowiednim, naznaczoną być może, N. 126.

właściciela, jest tytułem prawnym, służebność wrębu dla kościoła ustalić mogącym, N. 303; *ust. jurys.* str. 756 N. 3.

dziecka naturalnego przez matkę po jego śmierci przy inwentarzu, gdy nie ma sporu o macierzyństwo, ma prawne skutki, N. 392.

w protokóle komornika, przez dłużnika podpisanym, stanowi początek dowodu, N. 436.

poświadczone w motywach wyroku z sentencją zgodnych, stanowi dowód zupełny, N. 437.

że procenta nie zostały zapłacone, nie tamuje możności czynienia zarzutu przedawnienia, i biegu tegoż przedawnienia nie przerywa, N. 550.

Rady familijnej członków nie można urządzić przez testament, N. 365.

familijnej upoważnienie do zrzeczenia się spadku przez małoletniego usamowolnionego, jest konieczne, N. 522.

opiekuńczej decyzja co do złożenia opiekuna lub wyłączenia od opieki nad dziećmi naturalnemi, jest konieczna, i sądy w tych przedmiotach wprost stanowić nie mogą, N. 524.

familijnej komplet może skarżyć opiekun, jakkolwiek na niego się zgodził, N. 525.

familijnej nie mogą składać przyjaciele z obcych okręgów przyzwani, N. 526.

Rekognoscenta jednego użycie przy akcie notarjalnym, nie sprawia nieważności aktu, N. 688.

Restytucja nie służy gdy jest przedawnienie nabywcze z wyroku stanowczego przysądzenia, N. 148.

Retencja w dzierżawach nie służy, jeżeli pretensje przed ekspiracją nie są likwidalne, N. 127; *ust. jurys.* str. 475 N. 6.

Rękojmia należy się z prawa nabywcy wierzytelności pochodzącej z darowizny, w razie jej zniesienia po sprzedaży, z powodu przybycia dziecka, N. 608.

Rota przysięgi prawomocnie lub ostatecznie przepisana, może być uzupełnianą, N. 55; *ust. jurys.* str. 475 N. 5, str. 642 N. 18, str. 756 N. 8.

referowanej przysięgi nie powinna nic więcej obejmować nad to, co obejmowała przysięga deferowana w sposobie odwrotnym, N. 18; *ust. jurys.* str. 224 N. 3, str. 807 N. 11, str. 833 N. 7.

Rozgraniczenie może być tylko żądane przez bezspornego właściciela, N. 268.

Rozwiązanie umowy następuje samem prawem, gdy zajdzie warunek rozwiązujący umowny, N. 104.

umowy z samego prawa, nie może nastąpić, gdy taż umowa w części wykonana, lecz sąd, stosownie do okoliczności tu wyrzeka, N. 405.

Rozwiązanie kontraktu sprzedaży dóbr, daje tytuł do zatrzymania tychże do czasu zwrotu zaliczenia, N. 494.

umowy z winy stron obu, gdy wina ich nie jest równa, nie skutkuje bezwarunkowo kompensaty wzajemnych szkód i strat, ale może być jedna strona skazana na wynagrodzenie drugiej, N. 540.

kontraktu kupna i przedaży z powodu niezapłacenia szacunku, wymaga poprzedniego postawienia nabywcy w stanie zwłoki przez wezwanie, nawet tam, gdzie warunek rozwiązujący w umowie nie był zastrzeżony, N. 547.

Ruchomości nie mogą być przedmiotem przedaży z warunkiem odkupu, N. 19.

Rządu posagowego przepisy, w prawie hypotecznem objęte z r. 1818, obowiązywały tylko tych mieszkańców kraju, którzy mieli prawa hypoteczne, *ust. jurys.* str. 718 N. 7.

Rzecz osądzoną względem dłużnika, stanowi wyrok zyskany przez wierzyciela, podstawiającego się w prawa tegoż dłużnika, N. 54.

osądzoną w sprawie cywilnej o wynagrodzenie szkód przestępstwem zrządzonych, stanowi wyrok karny, N. 464.

Rzeczy osądzonej powagę stanowią motywa wyroku, o tyle tylko, o ile są w koniecznym i ścisłym związku z samą sentencją, N. 77; *ust. jurys.* str. 151 N. 6, str. 194 N. 5, str. 224 N. 2.

osądzonej powaga za przedstawieniem nowego dowodu wzruszoną być nie może; nowy bowiem dowód, za odmienną zasadę powództwa nie może być poczytany, N. 632; *ust. jurys.* str. 882 N. 4, str. 940 N. 8.

Sąd duchowny stanowi co do winy przy rozłączeniu małżeństwa, ze stanowczym wpływem na oznaczenie stosunków cywilnych pomiędzy małżonkami, N. 98; *ust. jurys.* str. 321 N. 1.

Sekwestr sądowy nieruchomości gdy jest nakazany, jedna ze stron może być ustanowiona dozorcą, N. 147.

Sekwestr miejsca spornego po rozwinięciu sprawy in petitorio, może być nakazany, chociaż istnieje prawomocny wyrok possessoryjny, N. 633.

Skarga o nieważność darowizny, ulega 10-cio letniemu przedawnieniu z art. 1,304 k. c., N. 189; *ust. jurys.* str. 474 N. 2.

przeciw przysposobieniu, nie może być następcom przysposabiającego wzbroniona, N. 299.

o zerwanie działu z powodu pokrzywdzenia, nie pociąga unieważnienia; może on być utrzymany za dopłatą pokrzywdzonemu do wyrównania jego udziału spadkowego, N. 489.

o rozłączenie co do stołu i łoża, na zasadzie czynów niewdzięczności przed sąd duchowny wyniesiona, zastępuje powództwo o odwołanie darowizny z tejże przyczyny, N. 534.

o unieważnienie darowizny, dla braku akceptacji, nie ulega przedawnieniu 10-cio letniemu, N. 648.

o zmniejszenie zapisu i powrot, nie służy przeciwko dziesięcio letniemu posiadaczowi nieruchomości, z mocy zapisu testamentowego, N. 689.

przeciw aktom, wtedy na mocy art. 1,304 k. c., 10-cio letnim przeciągiem czasu przedawnia się, gdy wady aktu pokrytemi być mogły, ale nie wtedy, gdy akt od początku był nieważny, *ust. jurys.* str. 806 N. 9.

o nieważność dla braku przyczyny, służy pomimo 10-cio letniego przedawnienia, *ust. jurys.* str. 940 N. 6.

Służebność widoczna nie nabywa się 30-to letniem przedawnieniem na gruncie, który prywatną własnością być nie może i z obiegu jest wyjęty, N. 313.

pastwiska, wymaga tytułu; przedawnieniem nie nabywa się, N. 430.

wzajemnego wygonu i pastwiska na rżyskach, służy z samego prawa w naszym kraju (art. 648, 652 k. c.), N. 459.

niebudowania na własnym gruncie, tylko z mocy tytułu powstać może, N. 629.

Służebności z położenia miejsca wynikające, odmiennym ulegają przepisom, które nie mają zastosowania do stosunków

między właścicielami, korzystającemi z biegu wody, jako siły, N. 529.

Solidarne zobowiązanie, ustnie uczynione, nie jest dostateczne, N. 686.

Solidarnie odpowiada każdy ze współwinnych, kiedy skazanie następuje z jako występku, *ust. jurys.* str. 718 N. 6.

Spadek—małżonek ma prawo do spadku po współmałżonku, chociaż małżeństwo przed rokiem 1825 było zawarte, jeżeli spadek otworzył się później, N. 3; *ust. jurys.* str. 193 N. 1, str. 251 N. 1, str. 355 N. 1, str. 755 N. 1, str. 881 N. 1, str. 939 N. 1.

po małżonku, należy współmałżonkowi pomimo zapisu szczegółowego, na przypadek śmierci intercyzą przedślubną objętego; i tylko oznaczenie w umowie przedślubnej praw współmałżonka, do ogółu, lub części majątku, ze śmiercią pozostać mającego, wyłącza spadek dla małżonka z prawa mu przypadający, N. 120; *ust. jurys.* str. 251 N. 2, str. 474 N. 1, str. 674 N. 7.

co do kapitału hypotecznego, przechodzi na spadkobierców z chwilą zgonu spadkodawcy, bez względu na nieodbycie postępowania spadkowego, N. 269.

po administratorach probostwa, wszakże ślubami zakonnemi związanych, przechodzi nie na krewnych, lecz na klasztor, *ust. jurys.* str. 882 N. 3.

po małżonku, w księdze 1-ej k. c. p. zastrzeżony, służy nawet małżonkom, którzy przed rokiem 1826 śluby zawarli, skoro w umowie przedślubnej nic co do spadku nie postanowiono; *ust. jurys.* str. 263 N. 1, str. 422 N. 1.

Spadku może zrzec się żona i w inwentarzu pozostałości, N. 270.

Spadkobiercy przed działem nie mogą być skazani na zapłacenie długów spadkowych niepodzielnie z własnego majątku, *ust. jurys.* str. 322 N. 3, str. 355 N. 3, str. 640 N. 4.

Spadkowa wierzytelność, może być poszukiwana przez jednego z współsukcessorów w całości, N. 4.

Spadkowe długi, nie mogą być poszukiwane solidarnie od współsukcessorów, w niepodzielnem posiadaniu spadku zostających, N. 9.

Spłata dozwolona art. 841 k. c., ma zastosowanie tylko do nabywcy ogółu prawa spadkowego, N. 7; *ust. jurys.* str. 111 N. 1, str. 193 N. 3.

obcego nabywcy prawa spadkowego, może być przez sąd nakazana w oznaczonym terminie, pod rygorem utraty prawa do spłaty, N. 306; *ust. jurys.* str. 600 N. 3.

mąż współsukcessorki, może być spłacony z art. 841 k. c., N. 371.

dozwolona art. 841 k. c. nabywcy spadku, rozciąga się i do nabywcy udziału z wspólności prawnej kodexowej, N. 461.

dozwolona z art. 841 k. c., pociąga za sobą zwrócenie nabywcy kosztów i nakładów, w skutku nabycia poniesionych, tak, iż nabywca aż do ich zwrotu, w posiadaniu pozostać powinien, N. 462.

dozwolona art. 841 k. c. obcego nabywcy, któremu jeden z współsukcessorów sprzedał prawo spadkowe, może być żądana przez współdziedzica, który ustąpił swego prawa do niepodzielonego jeszcze spadku, N. 530; *zmien. jurys.* str. 754; *ust. jurys.* str. 879 N. 1.

nabywcy praw spornych, z art. 1699 k. c. wynikająca, niedopuszczalna po prawomocnym wyroku w głównym przedmiocie, N. 545.

obcego nabywcy, służy dziecku naturalnemu z art. 841 k. c., N. 598.

obcego nabywcy, gdy jest więcej niż jedna cessja praw spadkowych, nastąpić winna odpowiednio cenie ostatniej cessji, N. 599.

obowiązuje do zwrotu obcemu nabywcy, tak zapłaconej waluty, jako też procentu od takowej, od daty ostatniej cessji, N. 600.

praw spadkowych, osobie obcej ustąpionych, nie usuwa wcześniejszego o spłatę powództwa, N. 630.

Spłata z art. 841 k. c. nie jest dozwolona względem osoby, która chociaż nie jest sukcessorem zmarłego, wszakże z innego tytułu do działów wchodzić musi, N. 646.

obcego nabywcy, może mieć miejsce nawet po sprzedaży przez tegoż nieruchomości spadkowej, N. 647.

nabywcy prawa do wynagrodzenia szkód, nie ma miejsca, skoro już zasada do tegoż wynagrodzenia wyrokiem ostatecznym pierwej była ustaloną, a tylko toczył się spór o wysokość szkody, N. 685.

dozwolona art. 841 k. c., ma zastosowanie nie tylko do zbycia prawa spadkowego, lecz także i do aljenacji części nieruchomości, jeszcze niepodzielonej, *ust. jurys.* str. 640 N. 2.

z art. 841 k. c. zawsze dozwoloną być winna, ile razy wydzielenie przedmiotu spadkowego następuje bez działów, *ust. jurys.* str. 718 N. 2.

nabywcy praw spadkowych, zawsze może mieć miejsce, jak tylko potrzeba działów zachodzi, *ust. jurys.* str. 833 N. 3.

Spłaty prawo w myśl art. 841 k. c., do przymiotu sukcessora przywiązane, nie może być przez tegoż ustąpione, N. 531.

prawo nie służy z art. 841 k. c., gdy przedmiotem nabycia jest pewna oznaczona część dóbr, hypotecznie ustalona, *ust. jurys.* str. 803 N. 3.

Spółka o nabycie przedmiotu, wystawionego przez licytację na sprzedaż, między współlicytantami zawarta, jest ważna, o ile była zawarta przed licytacją, N. 603.

Spółki cywilnej byt, w braku pisma może być wykazywany przez przysięgę, N. 656.

Spory z kontraktu wyniknąć mogące, nie mogą być poddawane przez jedną stronę, pod decyzję drugiej strony, N. 166.

z dzierżawy wyniknąć mogące, można poddawać sądowi polubownemu bez wymienienia osób w kontrakcie, N. 193.

o własność, nie dozwalają rozgraniczenia, N. 268.

o wysokość wynagrodzenia, nie podlegają skupowi, N. 655.

Sprawca szkody, nie tylko sam za czyn zrządzający szkodę jest odpowiedzialnym, ale i ten, kto z czynu nieprawego odnosi korzyści, N. 577.

Sprzedawca zboża na miarę w ilości oznaczonej, w razie nieurodzaju, nie jest w obowiązku wynagrodzenia nabywcy zawodu, N. 539.

z prawem odkupu, może swoje prawo trzeciemu odstąpić, N. 544.

Stan osoby, może być wykazanym na zasadzie nowego prawa, N. 143.

Stanu posiadanie, zgodne z aktem urodzenia, nie uwalnia dziecka od złożenia dowodu małżeństwa rodziców, gdy idzie o prawość rodu, a jedno z rodziców przy życiu zostaje, N. 455.

posiadanie, uprawnia dziecko urodzone przed rokiem 1826, gdy małżeństwo po tym czasie zawartem zostało, N. 457.

Stosunki majątkowe małżonków ulegają prawu z r. 1818 z dniem jego ogłoszenia, N. 60; *ust. jurys.* str. 263 N. 2.

majątkowe małżonków, którzy zawarli małżeństwo w cesarstwie i przesiedlili się do królestwa, oceniają się podług praw cesarstwa; upoważnienie jednak męża dla żony jest potrzebne podług art. 182 k. c. p., N. 99, N. 341.

majątkowe między małżonkami, zaprowadzone przez ustawę hypoteczną z r. 1818, obowiązywały tych tylko mieszkańców kraju (małżonków), którzy posiadali nieruchomości lub prawa, urządzeniu hypoteki podług tej ustawy uległe, N. 339; *zmien. jurys.* str. 637; *ust. jurys.* str. 674 N. 6.

majątkowe małżonków, gdy małżeństwo zawarte za granicą, oceniają się podług praw kraju, którego mąż był mieszkańcem w czasie małżeństwa, N. 342; *ust. jurys.* str. 803 N. 1.

majątkowe między małżonkami, w braku umowy przedślubnej, aż do prawa z r. 1825 ulegały wspólności kode-

xowej, jeżeli majątki ich nie podchodziły pod ustawę hypoteczną z r. 1818, *ust. jurys.* str. 941 N. 10.

Stosunków majątkowych przepisy, objęte prawem z r. 1825, odnoszą się pod względem spadków i do małżeństw, zawartych przed ogłoszeniem tego prawa, N. 3; *ust. jurys.* str. 193 N. 1, str. 251 N. 1, str. 355 N. 1, str. 756 N. 1, str. 881 N. 1, str. 939 N. 1.

Stręczenia wynagrodzenie, może być przez sąd miarkowane, N. 466; *ust. jurys.* str. 756 N. 6.

Subrogacja nie służy wierzycielom z jednych dóbr spadłym, w prawa hypoteczne wierzycieli wyższych, z tychże dóbr spłaconych, a które jeszcze na dobrach oddzielnych ubezpieczone były, i z tychże dóbr powinny były zostać zaspokojone, N. 124.

Sukcessor może dochodzić od dłużnika całości spadku, chociażby całość do niego nie należała, N. 4; *ust. jurys.* str. 293 N. 1.

Sukcessorowi może być przyznany udział tymczasowy z dochodów majątku spadkowego, przed ukończeniem działu, N. 123; *ust. jurys.* str. 600 N. 2, str. 833 N. 4.

Sumienia obowiązek stanowi przyczynę ważną zobowiązania, N. 275.

Świadkiem przy testamencie publicznym, może być krewny testatora, N. 10.

przy testamencie, nie może być proboszcz, w którym jest zapis dla kościoła, N. 206.

przy testamencie publicznym, może być osoba pracująca w kancellarji rejenta, jeżeli ona nie jest stałym jego aplikantem, N. 535.

Symulacja przez świadków dowodzoną być może, a tem samem przez domniemania, N. 307.

aktu, może być wyprowadzoną z domniemań, *ust. jurys.* str. 807 N. 10, str. 940 N. 7.

Szkody zrządzone wykonaniem nieprawomocnego wyroku, obowiązaną jest wynagrodzić strona, która wykonanie wyroku

zarządziła, gdy takowy wyrok w wyższych instancjach zniesionym zostaje, N. 606; *ust. jurys.* str. 833 N. 9, str. 882 N. 6.

Szkody—opóźnienie się z wykonaniem wyroku, nie pociąga obowiązku wynagrodzenia szkód, N. 652.

Tacita relocatio czyli milczące przedłużenie dzierżawy, może mieć miejsce i w stosunku wydzierżawienia przymusowego, N. 106.

Termin do spłaty, artykułem 841 k. c. dozwolonej, sąd oznaczyć może, pod rygorem odpadnięcia od prawa spłaty, N. 306.

opiekunowi do odwołania się od uchwały rady familijnej, usuwającej go od opieki, służy 3-ch dniowy, N. 628.

Testament autentyczno-mistyczny, może za granicą sporządzać poddany tutejszo-krajowy, N. 52.

mistyczny, jest aktem autentycznym, N. 52.

co do form oceniając, nie należy się ściśle trzymać wyrazów prawem wskazanych, lecz można je uznać za dopełnione przez równoznaczniki N. 103; *ust. jurys.* str. 149 N. 1, str. 803 N. 6, str. 940 N. 3.

przyjęty przez podsędka, ważny, zwłaszcza w wypadkach nagłych sporządzony, N. 207.

własnoręczny z mylną datą, lecz z okoliczności czynu dającą sprostować się, ważny, N. 274.

nie może urządzać członków rady familijnej, N. 365.

tajemny, jest nieważny, jeżeli takowego jeden z 6-ciu świadków nie podpisał, N. 372.

urzędowy nieważny, nie ma skutku pod względem odwołania poprzednich testamentów, N. 373.

sporządzony w cesarstwie przez mieszkańca królestwa, ocenia się podług form cesarstwa, N. 401.

tłumaczonym być powinien wedle przepisów o tłumaczeniu umów, w art. 1,156 i nast. k. c. zawartych, N. 602.

Testament w formie publicznej zdziałany, bez skarżenia o fałsz, może być z powodu przymusu uznany za nieważny, N. 682.

własnoręczny, jest ważny, choć składa się z kilku oddzielnych kartek, a podpis testatora na jednej z nich tylko znajduje się, N. 683.

własnoręczny, nie koniecznie ma obejmować datę na końcu, N. 684.

Testamenta podlegają przepisom org. not., o ile przepisy szczegółowe k. c. nic przeciwnego nie obejmują, *ust. jurys.* str. 149 N. 2.

rewers własnoręcznie napisany, datowany i podpisany, może być uznany za testament, gdy obejmuje zapis na przypadek śmierci, N. 433.

Testamentem objęta prośba o zachowanie zapisanych zbiorów i przyłączenie ich do ordynacji, nie uważa się za zakazaną substytucję, N 402.

można utworzyć nową instytucję od potwierdzenia rządu zawisłą, N. 403.

publicznym zdziałane uznanie dziecka naturalnego, ma swój skutek za życia testatora, N. 485.

publicznym zdziałane uznanie dziecka naturalnego, nie ulega odwołaniu, N. 486.

wspomnione tylko pismo, obejmujące legata niepisane własnoręcznie przez testatora, nie ma mocy obowiązującej, N. 649.

nie może zapisać małżonek powtórnemu swemu małżonkowi większych korzyści jak te, których art. 1,098 k. c. dozwala, *ust. jurys.* str. 673 N. 4, str. 718 N. 3, str. 833 N. 6.

własnoręcznym uznanie dziecka naturalnego, nie może mieć skutków prawnych, N. 265; *ust. jurys.* str. 803 N. 2.

potwierdzenie darowizny, ma skutki z art. 1,340 k. c. wynikające, N. 15.

Testamentu osnowę należy tłumaczyć podług przepisów o tłumaczeniu umów, N. 602; *ust. jurys.* str. 940 N. 5.

Testamentowy zapis może mieć miejsce bez przyczyny, N. 536.

Tranzakcja ustnie zawarta, sądownie dowodzoną być nie może, N. 128; *ust. jurys.* str. 718 N. 10.

nie ulega rozwiązaniu z mocy art. 1,184 k. c., N. 129; *ust. jurys.* str. 425 N. 11.

w której zastrzeżono warunek rozwiązujący, z przepisu art. 1,183 k. c. ulega rozwiązaniu, N. 171.

Tytuł nadany osadnikom przez osoby, których prawo własności było sporne, nie upoważnia ich eksmissji, bez poprzedniego zaskarżenia tegoż tytułu, N. 438.

Uchwałę rady familijnej może skarżyć opiekun mimo wykonania jej w części, N. 521.

rady familijnej, usuwającą opiekuna od opieki, winien skarżyć tenże opiekun w ciągu dni 3-ch, N. 628.

Uchybienie w dopełnieniu obowiązków umowy dzierżawnej, daje tytuł współumawiającemu się do działania o rozwiązanie kontraktu, bez poprzedniego postawienia w stanie zwłoki, N. 13.

Udział tymczasowy, może być przyznany sukcessorowi przed ukończeniem działu, N. 123; *ust. jurys.* str. 600 N. 2, str. 833 N. 4.

z szczegółowego przedmiotu spadkowego, nie może być żądany przez jednego ze współsukcessorów przed sporządzeniem działów, N. 396; *ust. jurys.* str. 572 N. 2, str. 600 N. 1.

ze spadku po matce, przynależy dziecku naturalnemu, któremu ten przymiot, wyrokiem jedynie sądowym przyznany został, N. 597.

Umowa za granicą zawarta, a nieruchomości w królestwie położonych dotycząca, ocenia się co do istoty podług praw tutejszych, N. 1.

przeznaczająca zastawnikowi dochody na procent, o tyle jest niezabronioną prawem, o ile te dochody nie przewyższają procentu prawnego, N. 20; *ust. jurys.* str. 882 N. 7; *odm. wyr.* str. 941 N. 12.

Umowa o przedaż wieczystych dzierżaw, bez zezwolenia dominii directi, ważna jest pomiędzy stronami, ale pociąga wynagrodzenie szkód, jeżeli wykonanie jej będzie przez właściciela zatamowanem, N. 102; *ust. jurys.* str. 263 N. 3.

rozwiązuje się samem prawem, w razie zajścia warunku rozwiązującego, N. 104.

o kupno i przedaż nieruchomości, nie może być ustnie zawarta, N. 105, 351; *ust. jurys.* str. 573 N. 9.

poddająca spory z dzierżawy wyniknąć mogące sądowi polubownemu bez wymienienia osób, ważna, N. 193; *ust. jurys.* str. 476 N. 9.

między małżonkami wyznania mojżeszowego, zawierająca przyrzeczenie małżeństwa pod karą umowną, ważna, N. 241.

dwustronna, prywatnie w jednym tylko egzemplarzu spisana, nie jest nieważną, i akt jednostronny może posłużyć za początek dowodu, N. 246; *ust. jurys.* str. 572 N. 7, str. 640 N. 5.

pod warunkiem rozwiązującym zawarta, nie może być poczytana za rozwiązaną samem prawem, gdy w części wykonaną została, N. 405.

o nabycie na wspólną korzyść przedmiotu wystawionego na sprzedaż publiczną, ważną jest, o ile przed licytacją zawarta; nie ważną zaś gdy w czasie licytacji zawiązana, N. 603.

przy sprzedażach z prawem odkupu, że cena tegoż odkupu będzie wyższa niż pierwotnie umówiona, może być uwzględnioną, N. 607.

przez którą zobowiązał się wywłaszczony dłużnik, nabywcę postępującego 1/4 część w drodze nadlicytacji, zwolnić od całości lub części nadwyżki, nad cenę przy pierwszej licytacji postąpioną, nieważna, N. 685.

mocą której dłużnik upoważnia wierzyciela, aby w razie niezapłacenia mu należności w terminie, wypuścił dobra z wolnej ręki w dzierżawę, jest nieważna, N 687.

Umowy znaczenie, nie nazwa, lecz osnowa aktu stanowi, *ust. jurys.* str. 600 N. 4.

z wzajemnego zezwolenia stron zawarte, rozwiązywane być mogą przez sąd, tylko w razie udowodnionej winy jednej ze stron, N. 435.

Upadek processu chociaż wyrzeczonym nie został, pomimo tego w czasie processu może biedz przedawnienie 5-cio letnich procentów, *ust. jurys.* str. 674 N. 9.

Upoważnienie męża dla żony, jest potrzebne, chociaż małżonkowie, jako poddani cesarstwa, w témże cesarstwie śluby małżeńskie zawarli, następnie jednak w królestwie osiedli, N. 99.

dla żony, do działania przeciwko mężowi o majątek w czasie małżeństwa, przez sąd może być dane, bez względu na służącą jej hypotekę prawną, N. 224.

dla żony od męża, do prowadzenia handlu, może być z czynów wywodzone, N. 225.

rady familijnej przed wydaniem pozwu o działy, ze strony opieki nieletnich nie jest koniecznem; potwierdzenie może być zyskane później, N. 527.

Uprawnienie dziecka naturalnego przez następne małżeństwo, skutkuje odwołanie darowizny przed uprawnieniem zeznanej, N. 456.

Uprawnione być może przez samo posiadanie stanu, dziecko urodzone przed rokiem 1826, N. 457.

Urzędnicy sądowi wydziału kryminalnego, objęci są zakazem art. 1,597 k. c., który zabrania sędziom i ich zastępcom nabywać prawa sporne, N. 543.

Usamowolniony nie może zrzec się spadku bez upoważnienia rady familijnej, N. 522.

Utrata dobrodziejstwa prawa i inwentarza nie następuje samem prawem; potrzeba w tym względzie wyrzeczenia sądowego, N. 5; *ust. jurys.* str. 322 N. 2, str. 355 N. 2, str. 475 N. 4, str. 571 N. 1, str. 673 N. 2, str. 717 N. 1.

praw do spadku, może być jedynie skutkiem zrzeczenia się takowego lub przedawnienia, N. 269.

Uznanie dziecka naturalnego w akcie urodzenia bez podpisu ojca i świadków, nie jest ważne, N. 204.

dziecka naturalnego w testamencie własnoręcznym, nie ma skutków prawnych, N. 265; *ust. jurys.* str. 803 N. 2.

dziecka naturalnego z posiadania stanu, szczególniej względem ojca, nie może być wywodzone, N. 266.

dziecka z cudzołóztwa spłodzonego przez ojca, może mieć prawny skutek przeciw temuż dziecku, a tem samem przeciw jego matce, N. 394.

dziecka naturalnego w testamencie urzędowym, może odnieść skutek za życia testatora, N. 485.

dziecka naturalnego w testamencie publicznym, nie może być odwołane testamentem późniejszym, N. 486.

Uzupełnienie roty przysięgi, prawomocnie naznaczonej, jest dopuszczalne, 55; *ust jurys.* str. 475 N. 5.

Użytkowa własność, to jest emfiteutyczna, może być nabyta przez przedawnienie, *ust. jurys.* str. 641 N. 10, str. 719 N. 12.

Użytkowanie jakie rodzicom z art. 232 k. c. p. tytułem praw spadkowych po współmałżonku służy na majątku dzieci, wolne jest od stawiania kaucji, N. 576.

Vadii nie potrzebują składać sukcessorowie w sprzedażach działowych, N. 432.

utraty w sprzedażach sądowych z powodu opóźnienia w wypłacie szacunku, senat nie dopuszcza, lecz na zasadzie art. 1,153 i 1,230 k. c., procent tylko przysądza, *ust. jurys.* str. 224 N. 1.

Warunek umowny rozwiązujący gdy zajdzie, sprawia rozwiązanie umowy samem prawem, N. 104, 405.

dla wierzyciela zastrzeżony, iż stanie się właścicielem nieruchomości w razie uchybienia terminu zapłaty, nie ważny samem prawem, N. 312.

Wezwanie mające na celu postawienie dłużnika w stanie zwłoki, powinno nastąpić dopiero po upływie terminu, N. 75.

Widok czyli otwór z widokiem na grunt sąsiada, istniejący w murze sąsiednim więcej niż przez lat 30-ci, nie tamuje prawa sąsiadowi do budowania na własnym gruncie, chociażby tym sposobem widok był zasłonięty, N. 629.

Wieczysta dzierżawa nieruchomości od rządu nadana, może być przedana w drodze sądowej, za poprzedniem zezwoleniem skarbu, N. 144.

Wieczyste dzierżawy, ulegają przepisom o przedażach, N. 369.

Wieczystego dzierżawcy nie stawia w zwłoce pozew o rozwiązanie kontraktu wieczystej dzierżawy, z powodu niezapłacenia czynszu wydany, *ust. jurys.* str. 834 N. 10.

Wieczystej dzierżawy odstąpienie, ważnem jest pomiędzy stronami prywatnemi, mimo niedostatku zezwolenia dominii directi, N. 102; *ust. jurys.* str. 263 N. 3.

dzierżawy umowa, podlega zerwaniu z powodu pokrzywdzenia, N. 578.

Wieczysto dzierżawnego prawa nabycie, może nastąpić przez 30-sto letnie przedawnienie, *ust. jurys.* str. 757 N. 10.

Wieczystych dzierżaw kontrakt, nie rozwiązuje się z powodu niepłacenia czynszu, N. 168; *ust. jurys.* str. 882 N. 2.

Wierzyciel chcący z mocy art. 1,166 k. c. podstawić się w prawa swego dłużnika, potrzebuje do tego upoważnienia sądowego, N. 604.

nie może być skutecznie przez dłużnika upoważnionym, aby w razie niewypłacenia należności w terminie, wypuścił dobra dłużnika z wolnej ręki w dzierżawę i z ceny dzierżawnej otrzymał zaspokojenie, N. 687.

Wierzyciele działający we własnych prawach, jako osoby trzecie, mogą zarzucać, że akt przez dłużnika prywatnie zeznany, nie ma przeciwko nim pewnej daty, N. 229.

mogą działać o zmniejszenie zapisu między małżonkami, N. 434.

Wierzycielom spadłym z hypoteki, nie służy z art. 1,251 k. c. subrogacja w prawa hypoteczne wierzyciela wyższego, na innej ruchomości ubezpieczone, N. 124.

Wierzytelność spadkowa, przez jednego z współsukcessorów może być w całości poszukiwana, N. 4.

Windykacyjno graniczna sprawa, w braku dowodów piśmiennych, na podstawie rocznego posiadania, może być na korzyść posiadacza rozstrzygniętą, N. 460.

Własność—pieniądze znalezione w mieszkaniu przez osobę trzecią zajmowanem, z przepisu art. 552 k. c. właścicielowi gruntu przyznane być nie mogą, N. 370.

artystyczna, służy autorowi dzieła sztuki, N. 458.

Wspólność między małżonkami podług k. c. p. umówiona, nadaje spadkobiercom małżonka prawo, do połowy całego majątku obojga małżonków, N. 429.

Wspólności podług k. c. f. nie podpada dom na placu własnym jednego z małżonków w ciągu małżeństwa wystawiony, N. 146.

Wydzierżawienie nieruchomości wspólnej za dług jednego z współwłaścicieli, nie może mieć miejsca przed dopełnieniem działów, N 57.

przymuszone, przedłuża się w milczącym sposobie podług przepisów o dzierżawach, N. 106.

nieruchomości niepodzielonej, raz przez sąd nakazane, po wyjściu dzierżawy, na żądanie jednej ze stron, może być nadal przez licytację ponawiane, bez potrzeby uzyskiwania na to wyroku, N. 304.

nieruchomości niepodzielnej z tytułu negotiorum gestionis, obowiązuje współwłaścicieli, N. 311.

majątku niepodzielnego, może nakazać sąd przed podziałem takowego, zamiast oddania go pod administrację, *ust. jurys.* str. 251 N. 3.

Wykonanie dobrowolne zobowiązania ex turpi causa, nie dopuszcza upominania się zwrotu tego, co zapłaconem było, N. 12.

przysięgi deferowanej, nie dopuszcza skargi cywilnej nawet w razie udowodnionego na drodze karnej krzywoprzysięstwa, N. 17; *ust. jurys.* str. 425 N. 8, str. 833 N. 8.

wyroku nieprawomocnego, chociaż pod temczasową

egzekucją zapadłego, obowiązuje stronę, która wykonanie wyroku zarządziła, do wynagrodzenia zrządzonych szkód, gdy wyrok ten w wyższych instancjach zniesiony zostaje, N. 606; *ust. jurys.* str. 833 N. 9, str. 882 N. 6.

Wyłączenie od opieki lub złożenie opiekuna z opieki nad dzieckiem naturalnem, należy właściwie do rady opiekuńczej, i wprost od sądu nie może być żądane N. 524.

Wynagrodzenie nie może być odmówionem nabywcy nieruchomości, gdy po kontrakcie oderwaną została część gruntu, N. 308.

za niedotrzymanie przyrzeczenia małżeństwa, może być żądane, gdy małżeństwo bez słusznych powodów zerwane zostało, a powody te, w art. 242 prawa o małżeństwie wskazane, nie są ograniczające, N. 391.

nabywcy przy spłacie, służy i co do nakładów, tak, że przed zaspokojeniem tychże, rugowany być nie może, N. 462.

szkód przestępstwem zrządzonych, ma podstawę w wyroku karnym, N. 464.

za stręczenie, może być miarkowane, N. 466; *ust. jurys.* str. 756 N. 6.

za wskazanie sprawcy przestępstwa, nie ma przyczyny prawnej, N. 538.

za niedotrzymanie obowiązku dostawy zboża w ilości oznaczonej, zależy od poprzedniego uznania winy przedawcy, N. 539.

strat za opóźnienie w wykonaniu wyroku, niedopuszczalne, N. 652.

Wypłaty dopełnione wierzycielowi, który odstąpił wierzytelności, przed doręczeniem dłużnikowi cessji nastąpione, są ważne, chociażby tenże dłużnik o odstąpieniu miał wiadomość, N. 406.

Wyrok zmniejszający należność solidarną, pozyskany przez jednego tylko z dłużników solidarnych, dla drugich, do wyroku nie wchodzących, korzyść przynosi, N. 14.

Wyrok zaoczny prawomocny, odrzucający akcję, jako niepopartą, nie stanowi rzeczy osądzonej, i wystąpienia z nowem powództwem nie przecina, N. 16.

zyskany przez wierzyciela w prawa dłużnika podstawiającego się, stanowi dla ostatniego rzecz osądzoną, N. 54.

prawomocny, oznaczający rotę przysięgi, nie przecina możności uzupełnienia tejże roty, stosownie do oświadczeń strony, N. 55; *ust. jurys.* str. 475 N. 5.

sądów duchownych, rozłączenie co do stołu i łoża stanowiący, pod względem uznania winy jednego z małżonków, ma wpływ stanowczy na oznaczenie stosunków cywilnych, N. 98.

karny, co do przypisania winy w sprawie cywilnej o wynagrodzenie, stanowi rzecz osądzoną, 464.

znoszący tytuł właściciela dóbr, który też dobra wypuścił w dzierżawę, nie wzrusza prawa dzierżawcy, N. 495.

prawomocny possessoryjny, nie tamuje powództwa o sekwestr miejsca spornego, N. 633.

possessoryjny, jako stwierdzający przymiot i prawa posiadacza dobrej wiary, wspiera nabycie przez przedawnienie i wcale przedawnienia z posiadania czerpanego nie przerywa, *ust. jurys.* str. 674 N. 8.

Wyroki sądów karnych nie mogą wpływać na skutki cywilne, wynikłe z wykonania przysięgi deferowanej lub referowanej, N. 17; *ust. jurys.* str. 425 N. 8, str. 833 N. 8.

przedstanowcze, upadają z wszelkiemi ich skutkami przed siłą 30-to letniego przedawnienia; *ust. jurys.* str. 834 N. 12.

Występek — obowiązek wynagrodzenia szkód *ex delicto et quasi delicto*, może być ustopniowany w miarę winy, N. 440.

odpowiedzialność za czyn zrządzający szkodę, spada na tego, kto z czynu tego odnosi korzyści, chociażby sam nie był sprawcą szkody, N. 577.

Zadatek przy sprzedaży zupełnej rzeczy ruchomych, ocenia się podług okoliczności czynu, z zastosowaniem się do art. 1,590 k. c., N. 376.

Zakładów fabrycznych przedmioty, wprost i bezpośrednio do prowadzenia fabryki konieczne, uważają się za nieruchomość z przeznaczenia, N. 644.

Zakonnicy spadku nie biorą i nie mają prawa czynić żadnych ustąpień N. 347, 397.

Zamiar stron w umowie, nie zawsze potrzebuje być śledzony, lecz tylko wtedy, gdy zachodzi wątpliwość, N. 76.

Zaofiarowanie długu jest ważnem, gdy do odbioru długu doręczone było wezwanie wierzycielowi, w zamieszkaniu przez niego do subhastacji obranem, N. 491.

może być przez rejenta dopełnione, N. 605.

Zapewnienie posagu, nie może być przez przysięgę deferowaną dowodzone, N. 205.

Zapis szczegółowy na przypadek śmierci, intercyzą przedślubną objęty, nie usuwa małżonka od spadku po współmałżonku zmarłym, N. 120.

ogólny dla małżonka, usuwa tegoż od żądania spadku po współmałżonku, N. 240.

z testamentu własnoręcznego dla dzieci naturalnych, w tymże testamencie uznanych, ma prawne skutki, N. 265.

dożywocia, przez żonę przyjęty, pozbawia ją spadku po mężu z prawa przypaść mogącego, N. 267.

ogólny dla krewnych, ogranicza prawa wdowy do połowy udziału z prawa jej przypadającego, N. 300.

testamentowy na korzyść osób, którym część obowiązkowa służy, nie liczy się na rzecz tejże części obowiązkowej, skoro niema wyraźnej pod tym względem woli testatora, N. 305.

testamentowy, przedawnia się ubiegiem lat 30-tu od daty śmierci testatora, N. 496.

testamentowy, może być bez przyczyny, N. 536.

nieruchomości całej, chociaż stanowiącej własność współmałżonków, przez męża na korzyść obcej osoby uczyniony, nie jest w znaczeniu prawnem, zapisem cudzej rzeczy, i wiąże żonę, gdy ta otrzymała od męża zapis ogólny majątku i takowy przyjęła, N. 537.

Zapis uczyniony żonie z całego majątku na dożywocie, gdy mąż pozostawił zstępnych, ulega ograniczeniu dożywocia do połowy, N. 650.

testamentowy nieruchomości, skutkiem 10-cio letniego przedawnienia nie ulega zmniejszeniu i powrotowi, N. 689.

powtórnemu małżonkowi przez małżonka uczyniony i gdy on ma dzieci z pierwszego małżeństwa, 1/4 części przenosić nie może, *ust. jurys.* str. 673 N. 4, str. 718 N. 3, str. 833 N. 6.

Zapisanie się na kompromis nieważne, gdy uczynionem zostało przez akt prywatny, i w jednym egzemplarzu spisane, N. 542.

Zarząd mężowi służący nad majątkiem żony, nie upoważnia go do użycia pieniędzy jej posagowych na kupno nieruchomości dla siebie, bez zezwolenia żony, N. 244.

Zasadą powództwa, zdolną osłonić stronę przed skutkami powagi rzeczy osądzonej, z prawomocnego wyroku płynącemi, nie może być nowo-przedstawiony dowód, N. 632.

Zastawnika w przypadku art. 2,089 k. c. przewidzianym, można znaglić do kalkulacji celem wyśledzenia, czyli nie pobrał wyższego nad prawny procentu, N. 21.

Zastawnikowi można przeznaczyć dochody na procent; lecz dochody te procentu prawnego przenosić nie mogą, N. 20; *ust. jurys.* str. 882 N. 7; *odm. wyr.* str. 941 N. 12.

Zastrzeżenie w kontrakcie, że w razie niezapłacenia długu w terminie, nieruchomość stanie się własnością wierzyciela za cenę oznaczoną, nieważne, N. 653.

Zatrzymanie dóbr w razie rozwiązania kontraktu sprzedaży, służy nabywcy, do czasu zwrotu zaliczonej na szacunek kwoty, N. 494; *ust. jurys.* str. 718 N. 8.

Zawieszenie biegu przedawnienia, ma miejsce jedynie ze względu na stan osoby nieletniego, i nie przynosi korzyści innym pełnoletnim, tegoż samego prawa dochodzącym, wyjąwszy, gdy przedmiot jest niepodzielny, N. 548.

Zawód w dostawie umówionej ilości zboża, pod względem wynagrodzenia nabywcy, zależy od okoliczności, N. 539.

Zezwolenie męża na prowadzenie handlu przez żonę, nie koniecznie ma być wyraźne, może być wywodzone i z czynów, N. 225.

Złożenie lub wyłączenie opiekuna od opieki nad dziećmi naturalnemi, przedewszystkiem do rady opiekuńczej należy, N. 524.

Zmiana stosunków majątkowych między małżonkami w ciągu małżeństwa, wzbroniona; a z tego względu, w czasie małżeństwa, żona nie może nabywać nieruchomości, bez udowodnienia, że nabyła je za majątek posagowy, N. 340.

Zobowiązanie *ex turpi causa*, dobrowolnie wykonane, nie dopuszcza upominania się o zwrot tego co zapłaconem było, N. 12.

ożenienia się z osobą wskazaną i wychowania jej dzieci, stanowi przyczynę prawną i może być dowodzone przez przysięgę deferowaną, N. 228.

między małżonkami wyznania mojżeszowego, dotyczące przyrzeczenia małżeństwa pod karą umowną, dopuszczalne, N. 241.

którego przyczynę stanowi obowiązek sumienia, ważne, N. 275.

na korzyść 3-go, aktem pomiędzy dwoma objęte, może być akceptowane przez owego trzeciego pomimo śmierci strony czyniącej zastrzeżenie, N. 631.

dwustronne, chociaż w jednym egzemplarzu spisane, może być za dowód przyjęte, jeżeli co do jego osnowy spór nie zachodzi, *ust. jurys.* str. 572 N. 7, str. 640 N. 5.

Zobowiązanie się względem poddania wszelkich sporów z kontraktu, sądowi polubownemu, bez wymienienia osób, ważne, N. 193.

Zrzeczenie się spadku po przyjęciu takowego z dobrodziejstwem prawa i inwentarza, dopuszczalne, N. 122.

użytkownika, wpływa na prawa dzierżawcy, które tylko do *trienium* onemuż służą, N. 243.

spadku przez żonę, może nastąpić i w inwentarzu pozostałości, i ma skutek prawny względem jej współsukcesorów, N. 270.

Zrzeczenie się spadku po współmałżonku przez umowę przedślubną, ma skutek prawny, N. 344.

spadku przez małoletniego usamowolnionego, potrzebuje zezwolenia rady familijnej, przez sąd potwierdzonego, N. 522.

Zstępni obdarowani aktem działowym, za życia wstępnych sporządzonym, odpowiadają za długi osób darujących, w dacie przyjęcia udziałów spadkowych istniejące i do wysokości tychże udziałów, N. 679.

Zwłoki czyli postawienia w zwłoce, nie sprawia wezwanie, doręczone dłużnikowi w sam dzień terminu, N. 75.

czyli postawienia w zwłoce, nie sprawia pozew o rozwiązanie kontraktu, z powodu niezapłacenia szacunku wydany, N. 547.

czyli postawienia w zwłoce, nie sprawia względem wieczystego dzierżawcy pozew o rozwiązanie kontraktu wieczystej dzierżawy, z powodu niezapłacenia czynszu wydany, *ust. jurys.* str. 834 N. 10.

Zwrot procentów nadprawnych zapłaconych, ani też zaliczenie ich na kapitał, nie ma miejsca, N. 78; *ust. jurys.* str. 149 N. 3, str. 195 N. 12, str. 226 N. 11, str. 251 N. 5, str. 281 N. 4, str. 355 N. 4, str. 573 N. 14, str. 601 N. 6, str. 718 N. 9.

Żona do czynności w królestwie, potrzebuje upoważnienia od męża, chociaż małżeństwo zawarte były w cesarstwie, N. 99.

może żądać od sądu upoważnienia do działania przeciw mężowi, mimo służącej dla niej hypoteki prawnej, N. 224.

która przyjęła zapis dożywocia, spadku z prawa po mężu żądać nie może, N. 267.

mająca prawo do zarządzania swoim majątkiem, nie odpowiada za czyny osobiste męża, który *de facto* jej majątkiem zarządzał, N. 343.

2. *Do Ustawy Hypotecznej.*

Appellacja od wyroku illacyjnego, dozwalającego ostrzeżenia hypotecznego, dopuszczalna, N. 131; *ust. jurys.* str. 224 N. 4, str. 252 N. 15.

od decyzji zwierzchności hypotecznej, w księdze hypotecznej objawiona, a przez pozew w terminie właściwym nie poparta, może być uznana za niedopuszczalną, N. 320.

od wyroku illacyjnego lub oppozycja przeciwko temuż wyrokowi, dozwalającemu ostrzeżenia hypotecznego, służy stronie, która do niego nie była pozwana, N. 353; *ust. jurys.* str. 602 N. 14.

od decyzji zwierzchności hypotecznej, nie może być uznana za niedopuszczalną, jeżeli pozew doręczony został jednemu tylko z współwłaścicieli nieruchomości, N. 553.

Decyzja hypoteczna co do ostrzeżenia, ulega pod względem appellacji przepisom art. 2 lit. *c.* post. ks. Namiestnika z d. 22 stycznia 1822 r. N. 150.

hypoteczna, wpis ostrzeżenia nakazująca, chociażby nie była skarżoną, wszelako stronie służy możność wystąpienia o wykreślenie tegoż ostrzeżenia w drodze oddzielnego sporu sądowego, N. 152.

zwierzchności hypotecznej pod względem przyznanego jednemu z wierzycieli pierwszeństwa, może być skarżoną w właściwym terminie przez właściciela nieruchomości, N. 443.

Decyzje ekonomiczne sądów, nie mogą stanowić zasady do wpisu ostrzeżenia na funduszach urzędnika, *ust. jurys.* str. 574 N. 20.

Działowa przedaż sądowa, wymaga klassyfikacji wierzycieli, na szacunku sprzedanej nieruchomości ubezpieczonych, N. 134.

przedaż nieruchomości, której tytuł własności nieuregulowany, nie może mieć miejsca, wyjąwszy, gdyby niemożność uregulowania hypoteki, pochodziła z winy strony, która sprzeciwia się sprzedaży, N. 172.

Dzierżawcy wieczyści realności szczegółowych, chociażby prawa ich w wykazie hypotecznym objawione nie były, nie mogą być z gruntu usunięci przez trzeciego nabywcę całych dóbr, N. 173.

Granic rozległości dóbr, nie poręcza wykaz hypoteczny, *ust. jurys.* str. 807 N. 16.

Hypoteka prawna mężatki, może być zapisana bez złożenia dowodu na wysokość jej należności, N. 83.

na nieruchomości spadkowej, *pro indiviso* na spadkobierców uregulowanej, może być pozyskana o tyle, o ile nieruchomość przejdzie w działach na dłużnika, N. 108.

prawna, służy skarbowi na nieruchomości dzierżawcy dóbr rządowych, N. 133.

okręgowa nieruchomości miejskiej, może być urządzona, pomimo że tytuł własności samego miasta, przepisany jest w hypotece gubernijalnej na rzecz skarbu królestwa, N. 249.

prawna, służy skarbowi z powodu należności opłaty paszportowej, N. 282.

sądowa, a tem bardziej ostrzeżenie hypoteczne, nie tamuje możności dowodzenia, że majątek obciążony ostrzeżeniem, nie jest własnością dłużnika, dopóki hypoteka sądowa nie stanie się prawomocną, *ust. jurys.* str. 252 N. 6, str. 355 N. 5, str. 574 N. 18, str. 719 N. 13.

Hypotekę umowną tylko a nie sądową, osłania rękojmia wiary publicznej, N. 58, *ust. jurys.* str. 757 N. 11, str. 941 N. 13; *odm. osądz.* N. 82.

Illacja dozwalająca ostrzeżenia, ulega appellacji, N. 131; *ust. jurys.* str. 224 N. 4, str. 252 N. 15.

Inwentarze żywe i martwe, za nieruchomość z przeznaczenia prawem poczytane, przechodzą na własność nabywcy dóbr, przez towarzystwo kredytowe na przedaż wystawionych, N. 317.

Kapitały hypoteczne, nie są nieruchomością, N. 81; *ust. jurys.* str. 426 N. 14.

Klassyfikacja wierzycieli na szacunku nieruchomości sprzedanej w drodze działów, ma miejsce obok art. 69 u. h., N. 134.

Klauzula egzekucji administracyjnej, może być pomieszczona w wykazie hypotecznym, lecz tylko do stosunków ze skarbem, i nie przesądza prawom osób trzecich, z hypoteki jawnym, N. 64.

Konsolidacja praw wierzyciela i dłużnika, ma miejsce skutkiem nabycia nieruchomości w drodze subhastacji przez wierzyciela hypotecznego, która jednak wstrzymuje się aż do ukończenia klassyfikacji, N. 195.

Kontrakt urzędowy najmu lokalu, obowiązuje nabywcę, chociaż takowy w hypotece nie był objawiony, N. 469.

Nabywca dóbr, obciążonych długiem hypotecznym, odpowiada za narosłe od tegoż długu procenta, tylko z tych dóbr, N. 25; *odm. wyr.* N. 61; *ust. jurys.* str. 476 N. 8.

kapitału hypotecznego, subintabulatami obciążonego, nie jest w odpowiedzialności względem subintabulowanych wierzycieli, N. 59.

nieruchomości, nie może się zasłaniać nieobjawieniem w hypotece zajęcia na wywłaszczenie, przeciw poprzedniemu właścicielowi ze strony wierzyciela hypotecznego dopełnionego, N. 110.

nieruchomości, może w drodze zwyczajnej sądowej, zaskarżać prawa, z mocy prawomocnej decyzji w hypotece wpisane, o ile one w ręce trzeciego nie przeszły, N. 197.

Nabywca prawa hypotecznego, nie może zasłaniać się dobrą wiarą, obok zachodzącej wątpliwości co do istniejącego zastrzeżenia w wykazie hypotecznym, N. 210.

wierzytelności, do której przywiązana jest zastawa, związany jest kontraktem zastawy, do którego warunków odsyła wyraźnie wykaz hypoteczny, chociaż warunki te, nie zostały szczegółowo w wykazie objawione, N. 379.

summy hypotecznej, darowanej mężowi przez żonę w umowie przedślubnej, nie może zasłaniać się dobrą wiarą przeciw wytoczonemu przez żonę powództwu, o powrót tej summy z powodu rozłączenia co do stołu i łoża z winy męża, N. 442; *ust. jurys.* str. 641 N. 13; *zmien. jurys.* str. 799 N. 1.

Nabywcę nieruchomości, obowiązuje wyrok *in possessorio*, przeciwko poprzedniemu właścicielowi zyskany, N. 109.

Niedopuszczalność appellacji od decyzji zwierzchności hypotecznej, nie może być uznana, jeżeli pozew doręczony został jednemu tylko z współwłaścicieli nieruchomości, N. 554.

Nieruchomości sprzedaż w drodze działów, której tytuł własności nieuregulowany, nie może mieć miejsca, wyjąwszy, gdyby niemożność uregulowania hypoteki, pochodziła z winy strony, która się sprzeciwia sprzedaży, N. 172, 477.

Odkupu nieruchomości prawo, ulega wykreśleniu po upływie terminu, bez wpływu wierzycieli subintabulowanych, N. 247.

Osadników w dobrach ziemskich prawa, nie potrzebują być hypotecznie objawiane, *ust. jurys.* str. 641 N. 12.

Ostrzeżenie hypoteczne, na zasadzie deferowanej przysięgi w pozwie, nie może być dozwolone, N. 132; *ust. jurys.* str. 476 N. 7, str. 602 N. 15, str. 757 N. 12, str. 941 N. 14.

hypoteczne, może być przez sąd ograniczone co do ilości pretensji, N. 151.

Ostrzeżenie hypoteczne z wyroku illacyjnego i decyzji wydziału hypotecznego, wcale niezaskarżonych wpisane, może jednakże być wzruszone w drodze oddzielnego sporu sądowego, N. 152.

hypoteczne, ulega wykreśleniu w skutek wyrzeczonego upadku processu, N. 211; *ust. jurys.* str. 574 N. 19, str. 641 N. 14.

wniesione po dacie otwarcia upadłości, lecz przed objawieniem jej w hypotece, nie może mieć prawnego skutku, N. 251.

na prawach ewentualnych, w hypotece objawionych, może być dozwolone, N. 409.

hypoteczne o toczącym się processie, w skutku wyroku sądu pruskiego, o którego prawomocność spór toczył się, zapisane, nie ulega wykreśleniu na skutek wyroku, wyrzekającego perempcję tegoż sporu, N. 611.

względem niedoliczonej waluty, trzeba zyskiwać przez illację, N. 658.

hypoteczne, jak niemniej hypoteka sądowa, nie tamuje możności dowodzenia, że majątek obciążony ostrzeżeniem nie jest własnością dłużnika, dopóki hypoteka sądowa nie stanie się prawomocną, *ust. jurys.* str. 252 N. 6, str. 355 N. 5, str. 574 N. 18, str. 719 N. 13.

hypoteczne z mocy art. 137. u. h., tylko za rozpoznaniem dowodów, z wielką ścisłością dozwolone być może, *ust. jurys.* str. 252 N. 7.

Pełnomocnictwo dla obrońcy popierającego subhastację, nie jest potrzebne do wniosków subhastacyjnych, w księgach hypotecznych czynionych, N. 551.

Podatki płacący za dłużnika, nie ma przywileju, wyjąwszy nabywcy nieruchomości, płacącego z postąpionego szacunku, N. 691.

Pomięszanie praw, wierzyciela i dłużnika, następuje skutkiem nabycia nieruchomości w drodze subhastacji, przez wierzyciela hypotecznego, które jednak zawiesza się aż do skutku klassyfikacji, N. 195.

Pomięszanie przymiotów wierzyciela i dłużnika, po przeniesieniu w hypotece tytułu własności na imię wierzyciela, sprawia, iż wierzytelność w ten sposób umorzona, nie może być ważnie odstąpiona, N. 196.

Postępowanie spadkowe chociaż nieukończone, nie stanowi przeszkody do przepisania tytułu własności na imię nabywcy, w drodze przedaży, przez towarzystwo kredytowe dokonanej, N. 231.

spadkowe chociaż ukończone, nie uwalnia jeszcze pozostałego przy życiu małżonka od dopełnienia form, w art. 770 k. c. wskazanych, dla przepisania tytułu własności na tegoż małżonka, N. 248.

spadkowe, może być zamknięte i tytuł własności dóbr na imię legatarjusza ogólnego z testamentu własnoręcznego przepisany, chociażby jeden z sukcessorów sprzeciwiał się temu, utrzymując, że testament nie jest przez testatora pisany, jeżeli tenże sukcessor nie złożył pozwu o nieważność testamentu, N. 410.

spadkowe, ogłoszone po osobie zmarłej, prawa hypoteczne mającej, sprawia, iż przed jego ukończeniem nie można żądać skutecznie wykonania wyroków, odnoszących się do pomienionego prawa, N. 555.

Pozew appellacyjny od decyzji zwierzchności hypotecznej, nie czyni takowej appellacji niedopuszczalną, chociaż doręczony został jednemu tylko z współwłaścicieli nieruchomości, N. 553.

Prawa wieczystych dzierżawców realności szczegółowych, w wykazie hypotecznym w dziale 1-m nieumieszczonych, służą przeciw trzecim nabywcom, chociaż hypotecznie nie zostały objawione, N. 173; *ust. jurys.* str. 602 N. 13.

Prekluzja hypoteczna z art. 154 u. h., nie tamuje możności poszukiwania przeciw właścicielowi dóbr, który w chwili regulacji hypoteki był dłużnikiem; prekluzja ten tylko ma skutek, iż wierzytelność poszukującego, zamieszczoną będzie po wszystkich wpisanych prawach rzeczowych, i że wierzyciel utraca prawo rzeczowe, jeżeli nieruchomość

przeszła w ręce osoby trzeciej, N. 29; *ust. jurys.* str. 193 N. 4, str. 426 N. 15.

Procenta od długu hypotecznego, nie ciążą osobistego majątku nabywcy dóbr, długiem tym obciążonych, N. 25; *odm. osądz.* N. 61; *ust. jurys.* str. 476 N. 8.

uprzywilejowane w klassyfikacji, należy liczyć od daty wyroku ostatecznego przysądzenia dóbr, N. 26.

od kapitału, spłaconego przez towarzystwo kredytowe, mogą być ostrzeżone tam, gdzie był kapitał, N. 27.

od kapitałów hypotecznych, nie ulegają przedawnieniu, wyjąwszy, gdy dobra przejdą w ręce trzeciego, N. 28; *odm. osądz.* N. 63.

od summy posagowej ocala wpis, z wymienieniem tego przymiotu, mocą samego prawa z art. 1,570 przynależne, N 62.

od summ hypotecznych, nieocalone oddzielnym wpisem, ulegają 5-cio letniemu przedawnieniu, *ust. jurys.* str. 642 N. 15.

Przedawnienie 30-sto letnie, dotyka prawa, sposobem zastrzeżenia tylko w hypotece zapisane, N. 580.

Przedaż działowa, wymaga klassyfikacji wierzycieli, na nieruchomości sprzedanej ubezpieczonych, obok art. 69 u. h., N. 134.

działowa nieruchomości, której tytuł własności nieuregulowany, nie może mieć miejsca, wyjąwszy, gdyby nie możność uregulowania hypoteki, pochodziła z winy strony, która się sprzeciwia sprzedaży, N. 172, 477.

Przysięga deferowana, nie może być podstawą do dozwolenia ostrzeżenia hypotecznego, N. 132; *ust. jurys.* str. 476 N. 7, str. 602 N. 15, str. 757 N. 12, str. 941 N. 14.

Przywilej dla procentów, należy liczyć od daty ostatecznego przysądzenia, N. 26.

dziedzicowi na ruchomościach dzierżawcy służący, nie tamuje ostatniemu możności aljenowania tychże ruchomości, N. 30.

Przywilej nie może mieć rozciągłości swej rozszerzonej przez umowę, N. 175.

służy żonie handlującego na majątku ruchomym męża, przed jego wierzycielami, ale nie może jej służyć na całej massie upadłości, N. 175; *ust. jurys.* str. 252 N. 14.

służący wierzycielowi na przedmiocie oznaczonym, nie przeszkadza dochodzeniu i z innych funduszów dłużnika, N. 470.

nie służy dla zasług, należnych rządcom dóbr i zastępcom wójtów gmin, N. 610.

Rozległości dóbr pod względem granic, nie poręcza wykaz hypoteczny, *ust. jurys.* str. 807 N. 16.

Ruchomością są kapitały hypoteczne, N. 81.

Służebność ścieku z dachów, 30-to letniem przedawnieniem nabyta, nie traci swej mocy pomimo niewpisania jej do księgi hypotecznej, N. 554.

Służebności wolnego mlewa i łowienia ryb, powinny być hypotecznie objawione, żeby trzeciego nabywcę obowiązywały, N. 319.

Spadkobierca testamentowy, może żądać przepisania na rzecz swoją praw zmarłemu testatorowi służących, z pominięciem legatarjuszów, i zwierzchność hypoteczna nie ma zasady z urzędu pilnować praw legatarjuszów szczególnych, N. 498; *ust. jurys.* str. 807 N. 15.

Stosunków majątkowych między małżonkami przepisy, ustawą z r. 1818 objęte, obowiązują z dniem ogłoszenia ustawy, to jest z dniem 20 lipca 1818 r., N. 60; *ust. jurys.* str. 263 N. 2.

summa spłacona przez tow. kred. i wykreślona z wykazu hypotecznego, nie może być przedmiotem hypoteki lub ostrzeżenia, N. 283.

Treści sprostowania, można żądać w drodze sądowej, pomimo

prawomocności decyzji hypotecznej, jeśli prawo nie przeszło w ręce trzeciego, N. 174.

Upadek processu, skutkuje wykreślenie ostrzeżenia, z powodu tego processu zapisanego, N. 211; *ust. jurys.* str. 574 N. 19, str. 641 N. 14.

Waluta w obec rejenta liczona, nie dopuszcza zarzutu jej niewypłacenia, N. 24; *ust. jurys.* str. 293 N. 3.

Wieczystych dzierżawców realności szczegółowych, w wykazie hypotecznym w dziale 1-m nieumieszczonych prawa, służą przeciw trzecim nabywcom, chociaż hypotecznie nie zostały objawione, N. 173; *ust. jurys.* str. 602 N. 13.

Wierzyciel hypoteczny, przez towarzystwo kredytowe spłacony, może ostrzedz procenta tam, gdzie był kapitał, N. 27.

Wierzyciele spadkobiercy, nie mogą zyskiwać praw rzeczowych przed ukończeniem postępowania spadkowego, i bez względu na czas zgłoszenia się, mają równe pierwszeństwo, N. 130; *ust. jurys.* str. 574 N. 17.

mają prawo w zastępstwie dłużnika, żądać przepisania tytułu własności na jego imię, N. 281.

Wierzytelność umorzona skutkiem pomięszania przymiotów wierzyciela i dłużnika, po przeniesieniu w hypotece tytułu własności na imię wierzyciela, nie może być ważnie odstąpioną, N. 196.

Właściciel nieruchomości, jest wylegitymowany do skarżenia decyzji zwierzchności hypotecznej pod względem przyznanego jednemu z wierzycieli pierwszeństwa, N. 443.

Właścicielowi nieruchomości służy przywilej na należności dzierżawcy, z ubezpieczenia od ognia jego ruchomości pochodzącej, N. 252.

Wykaz hypoteczny, obowiązany jest czytać trzeci, czynność hypoteczną zawierający, nie zaś akta w księdze zeznane, N. 23.

Wykaz hypoteczny, nie może obejmować obszerności nieruchomości miejskiej, na zasadzie pomiaru sąsiadom niewiadomego, N. 468.

hypoteczny nie poręcza granic rozległości dóbr, *ust. jurys.* str. 807 N. 16.

Wykazu hypotecznego dział pierwszy, nie zabezpiecza dla trzeciego własności realności szczegółowych, w wykazie niewymienionych, N. 467.

Wynagrodzenie szkód, zrządzonych ostrzeżeniem, powinno być wykazanem co do ilości tychże szkód, i nie można żądać procentu od ilości ostrzeżonej tytułem wynagrodzenia, *ust. jurys.* str. 294 N. 4.

Wyrok possessoryjny obowiązuje trzeciego nabywcę nieruchomości, N. 109.

Wyroki uzyskane przeciwko spadkodawcy, mającemu prawa hypoteczne, po którego zgonie, postępowanie spadkowe ogłoszonem zostało, nie mogą być wykonywane w hypotece co do tychże praw, przed ukończeniem postępowania spadkowego i wylegitymowaniem się sukcessorów; niezgłoszenie się zaś tychże, może być zastąpione przez wyjednanie kuratora, N. 555.

Zajęcie na wywłaszczenie przeciwko poprzedniemu właścicielowi, ze strony wierzyciela hypotecznego dopełnione, chociaż w hypotece nieobjawione, wiąże trzeciego nabywcę nieruchomości, N. 110.

Zaofiarowanie kapitału hypotecznego, wzajemnem ostrzeżeniem dłużnika obciążonego, nie jest potrzebne; złożenie go w banku może uwolnić od poszukiwań wierzyciela, N. 194.

Zasługi należne rządcom dóbr i zastępcom wójtów gmin, nie zaliczają się do należności uprzywilejowanych, N. 610.

Zastrzeżenie *de non alienando et onerando* w kontrakcie przedaży nieruchomości, jest ważne, N. 318.

Zastrzeżeniem tylko objawione w hypotece prawa, ulegają przedawnieniu 30-sto letniemu, N, 580.

Zwierzchność hypoteczna, z mocy art. 20 u. h. ma prawo oceniać wewnętrzną osnowę aktu, N 149.

hypoteczna, mając obowiązek czuwać podług art 20 u. h. nad prawami z ksiąg hypotecznych wiadomemi, może się w tym względzie posiłkować wiadomościami z innych ksiąg czerpanemi, N. 552.

Zwierzchności hypoteczne, mocne są rozpoznawać spór o pierwszeństwo, między zgłaszającemi się wierzycielami zachodzący, N. 250.

3. *Do Kodexu Postępowania Cywilnego*

Akcja incydentalna, może być wytoczona po wyrokach przedstanowczych, N. 473.

wzajemna, nie może być wręczana ważnie w zamieszkaniu, obranem wśród processu przez stronę powodową w sprawie handlowej, N. 703.

incydentalna, nie może być łącznie z główną rozpoznawaną, gdy na innej polega podstawie, *ust. jurys.* str. 642 N. 16.

Alimenta bieżące, mogą być zabezpieczone przez areszt, z pensji urzędnika, do wysokości przez sąd oznaczonej, N. 180.

Appellacja od wyroku ostatecznego przysądzenia, odrzucającego zarazem wniesiony spór o taksę, służy tylko do dnia miu co do tegoż sporu o taksę, N. 41; *ust. jurys.* str. 151 N. 8, str. 808 N. 23.

incydentalna, w sporach klassyfikacyjnych służy stronie, której pozycja planu przez appellację główną zaskarżoną nie została, N. 139.

jako niepoparta odrzucona, nie może być powtórnie założoną, N. 178.

powtórna, po uznaniu appellacji pierwszej za upadłą, niedopuszczalna, N. 235.

od wyroku, spór, po przygotowawczem przysądzeniu wniesiony, pod tymczasową egzekucją rozstrzygającego,

nie stanowi przeszkody do odbycia stanowczego przysądzenia, jeżeli przed terminem nie postarano się o zniesienie rygoru tymczasowej egzekucji, N. 258.

Appellacja od wyroków, w sporach co do relicytacji zapadłych, stosownie do art. 734 k. p. c., winna być założoną do dni 15-stu, N. 291.

od decyzji *en référé*, po upływie dni 15-stu niedopuszczalna, N. 323.

od wyroku przedstanowczego, nie może być założona po upływie 3-ch miesięcy od doręczenia, N. 356.

od wyroków, w ciągu postępowania subhastacyjnego zapadłych, po prawomocności wyroku stanowczego przysądzenia przyjętą być nie może, N. 418.

od decyzji prezesa trybunału, odmawiającej aresztu, nie służy, N. 588.

od wyrokn trybunału, stanowiącego względem zmiany warunków licytacyjnych do sprzedaży przymuszonej, służy jedynie w ciągu dni 15-tu od doręczenia wyroku obrońcy, N. 670.

może być odrzucona jako niepoparta, przed upływem terminu, do ustanowienia obrońcy dla powołanego płynącym, N. 705.

od wyroków, w sporach o taksę jako incydentalnych, podług tego, czy spory takowe uprzedzały przygotowawcze przysądzenie lub nie, powinna być założoną tylko w terminach w art. 734 i 736 k. p. c. zakreślonych, *ust. jurys.* str. 151 N. 8, str. 808 N. 23.

od wyroku przygotowawczego przysądzenia, wstrzymuje przysądzenie ostateczne w subhastacji, *ust. jurys.* str. 642 N. 24.

od wyroków, spory o nieważność subhastacji rozstrzygających, nie tamuje odbycia publikacji i przygotowawczego nawet przysądzenia, *ust. jurys.* str. 719 N. 15, str. 943, N. 29.

Appellacji incydentalnej rozpoznanie jest dopuszczalne, pomimo zaniechania lub cofnięcia appellacji głównej, *ust. jurys.* str. 942 N. 21.

Appellacyjne fatalja dotykają wyrok, którego wręczenie nie na głównym ekstrakcie wyroku, lecz w pozwie appellacyjnym tylko poświadczonem zostało, N. 137.

fatalja od wyroku zaocznego, przeciwko obrońcy zapadłego, nie upływają bez wręczenia stronie, N. 179.

fatalja przeciwko nieletnim, w sprawie, w której przydany opiekun jest stroną, do wyroku przeciwko tymże nieletnim zyskanego, wchodzącą, upływają od doręczenia wyroku opiekunowi przydanemu, *ad hoc* wyznaczonemu, albo nowo zupełnie mianowanemu, N. 508.

Appellacyjny pozew nieobejmujący wzmianki o stanie appellującego, jest ważnym, bo po przejściu sprawy przez pierwszą instancję, już ustaje potrzeba objaśniać stronę z kim się ma rozprawiać, N. 585.

Arbitrów opinja, przez trybunał handlowy mianowanych, mieszcząca w sobie oddzielne zdania, jest ważna, gdyż art. 302 k. p. c., jako stosujący się do zwyczajnych biegłych, nie ma zastosowania do czynności, przez arbitrów biegłych wykonywanych, N. 704.

Areszt z decyzji prezesa trybunału położony, może uledz przez wyrok w pełnym sądzie wydany, zniesieniu lub ograniczeniu przed rozpoznaniem samej sprawy, N. 509; *ust. jurys.* str. 758 N. 17, str. 834 N. 15, str. 942 N. 25.

położony u trzeciego, może być zniesiony pod tymczasową egzekucją, chociaż ten trzeci do wyroku nie wchodził, gdyż przepis art. 548 k. p. c., tam tylko może mieć bezwarunkowe zastosowanie, gdzie tymczasowości egzekucji nie postanowiono, N. 177; *odmien. osąd.* vide *Egzekucja* N. 587.

zniesiony wyrokiem nieprawomocnym, chociaż rygorem tymczasowej egzekucji opatrzonym, nie obowiązuje trzeciego do wypłaty deponowanego u niego funduszu, gdyż art. 548 k. p. c. wymaga udowodnienia prawomocności, bez względu, czy wyrok przez 3-go wykonać się mający, opatrzony jest rygorem zwyczajnej czy tymczasowej egzekucji, N. 587.

Assekuracyjne towarzystwo zagraniczne, może być pozwane ważnie przed sądy królestwa, za zobowiązania dotyczące asekuracji w królestwie, bo gdzie pobieraną jest składka, tam też i wypłata nastąpić powinna, N. 584.

Badanie świadków nie może być uważane za upadłe, gdy wyrok nakazujący takowe badanie, delegowanego nie wyznaczył, bo przedewszystkiem należy wyjednać wyznaczenie delegowanego, N. 355.

świadków jednostronne, z mocy wyroku illacyjnego przedsięwzięte, w razie zachodzącego sporu nie uważa się za dowód, *ust. jurys.* str. 194 N. 6.

Cena nieruchomości przy sprzedaży działowej, może być powtórnie zniżoną, N. 183.

Decyzja prezesa trybunału, odmawiająca dozwolenia położenia aresztu, jest ostateczna, N. 588.

prezesa trybunału, ustanawiająca koszta dla biegłych, w sprawie użytych, ulega skardze w drodze oppozycji przed trybunał, N. 638.

prezesa trybunału, dozwalająca aresztu, może być zniesiona lub ograniczona przez sąd pełny przed rozpoznaniem samej sprawy, N. 509; *ust. jurys.* str. 758 N. 17, str. 834 N. 15, str. 942 N. 25.

Dochody probostw i wogóle uposażenie duchownych, nie mogą być w całości zapowiadane, gdyż mieszczą się w rzędzie wyjątków, artykułem 580 k. p. c. objętych, N. 39.

otrzymane z dzierżawy dóbr podczas postępowania działowego, podlegają dystrybucji, N. 640.

Doręczenie aby było prawnem, potrzeba iżby nastąpiło naprzód obrońcy a następnie stronie i aby o tem wyraźna w kontestacji wzmianka uczynioną była, N. 34; *odm. osąd.* N. 86: opuszczenie tej wzmianki, nieważnością nie zagraża, lecz od samego wręczenia płyną fatalja.

Doręczenie samo wyroku stronie, stanowi termin prawny, od którego odwołanie się biegnąć zaczyna, *zmien. jurys.* str. 152; *ust. jurys.* str. 294 N. 5, str. 323 N. 8, str. 882 N. 9.

wyroku w biurze prokuratora, dla osoby zagranicznej, nie jest dostatecznem; do udowodnienia prawomocności wyroku trzeba: albo dowodu rzeczywistego wręczenia, albo usprawiedliwienia poświadczeniem władzy, że dowód wręczenia, w terminie prawnym, nie został zwrócony, N. 85.

subhastacyjne, można dopełniać w zamieszkaniu obranem przez dłużnika w hypotece, N. 89; *ust. jurys.* str. 252 N. 10, str. 264 N. 5, str. 282 N. 7, str. 294 N. 7, str. 575 N. 25.

wyroku, poświadczone nie na głównym jego ekstrakcie, lecz na innym akcie, nie może być uważane za dostateczne, N. 137; *ust. jurys.* str. 281 N. 6.

dłużnikowi taksy, nie jest potrzebne do ważności stanowczego przysądzenia, N. 218; *ust. jurys.* str. 294 N. 9.

odpowiedzi na zarzuty fałszu po upływie 8-mio dniowego terminu, art. 230 k. p. c. oznaczonego, nie pociąga bezwarunkowej prekluzji, skutkującej odrzucenie dokumentu, N. 253.

wykazu hypotecznego i cessji na czele nakazu subhastacyjnego, jest dostateczne ze strony trzeciego nabywcy kapitału hypotecznego, N. 325.

wyroku illacyjnego, wyznaczającego delegowanego do wyprowadzenia badania ze świadków, niekoniecznie jest potrzebne; dostatecznem jest doręczenie rezolucji, wyznaczającej termin do badania, N. 354.

aktu, na ręce małoletniego uskutecznione, nie jest bezwzględnie nieważne, N. 411.

pozwu jednej kopji dla małżonków, jest dostateczne, gdy oboje wspólny mają interes, N. 499; *ust. jurys.* str. 807 N. 17, str. 882 N. 8.

pozwu burmistrzowi w sprawie przeciwko miastu o pastwisko, ważne, N. 583.

pozwów dla osób, które z rozporządzenia władzy, pobyt w cesarstwie mają sobie wskazany, uskutecznia się tak,

jak w sprawach wytoczonych przeciwko wojskowym, N. 637.

Doręczenie aktów dla politycznych przestępców, w obranem zamieszkaniu w hypotece, nie jest ważnem; wręczone być winny w biurze prokuratorów, N. 663.

skargi do senatu, po rozwinięciu egzekucji z wyroku sądu appellacyjnego, jest ważne w zamieszkaniu obranem przez wierzyciela w nakazie egzekucyjnym, o zapłatę kosztów wydanym, N. 673.

uskutecznione w zamieszkaniu tej osoby, dla której pismo było przeznaczone, na ręce krewnego, jest ważne, chociaż tam nie zamieszkiwał, lecz się znalazł przypadkowo, N. 696.

aktu zajęcia na subhastację dłużnikowi, nie jest konieczne, *ust. jurys.* str. 675 N. 12, str. 808 N. 21, str. 883 N. 14, str. 943 N. 27.

pozwu spółce handlowej, za granicą siedlisko swoje mającej, w osobie ajenta, kierującego zakładem pomocniczym w królestwie, ważne, *ust. jurys.* str. 758 N. 14.

zawiadomienia dłużnikowi o nowym terminie ostatecznego przysądzenia, nie jest konieczne, *ust. jurys.* str. 808 N. 19.

Dowód inny, może być naznaczony, chociaż wyrok przedstanowczy, inny dowód naznaczający, stał się prawomocnym, N. 135; *ust. jurys.* str. 426 N. 16, str. 575 N. 23, str. 601 N. 8, str. 642 N. 22.

Dowody wyrokiem przedstanowczym sądu polubownego postanowione, upadają z upadkiem kompromissu, N. 590.

Dozorca ruchomości, z decyzji prezesa trybunału, na mocy art. 819 k. p. c. zajętych, może żądać uwolnienia po 2-ch miesiącach od daty zajęcia, od dalszego dozoru nad temiż ruchomościami, N. 621.

Dylacja przez prokuratorję pozyskana, pokrywa zarzut nieważności pozwu, N. 286.

Dystrybucji podlega fundusz, pochodzący z wynagrodzenia za spalone przedmioty, należące do rzędu nieruchomości z przeznaczenia, N. 620.

Dystrybucji podlegają dochody, otrzymane z dzierżawy dóbr podczas postępowania działowego, N. 640.

Egzekucja administracyjna o dziesięcinę, więcej niż za rok zaległą, może być wstrzymana przez prezesa trybunału, N. 324.

tymczasowa, tam tylko z mocy tytułu autentycznego, dokumentu przyznanego lub wyroku, winna być dodawaną, gdzie spór jest w nierozerwanym związku z owym tytułem, dokumentem lub skazaniem, N. 31; *ust. jurys.* str. 111 N. 2, str. 575 N. 24.

tymczasowa, może być dodana, gdy wyrok ma być wykonany przeciwko osobie trzeciej, N. 177; *odm. osąd.*: tymczasowa egzekucja p-ko trzeciemu byłaby bez skutku, bo gdyby zaszło odwołanie się od wyroku w duchu art. 548 k. p. c., wykonanie jego nastąpić by niemogło, N. 587.

tymczasowa, wyrzeczona być nie powinna, chociaż należność na tytule urzędowym polega, gdy zachodzi spór co do osnowy i skutków zobowiązania w nim przyjętego, N. 444.

tymczasowa w sporach subhastacyjnych, nie powinna być dodawaną, *ust. jurys.* str. 194 N. 8, str. 942 N. 17.

tymczasowa, nie może być dodawana wyrokom ostatecznego przysądzenia, N. 40.

tymczasowa, dodana wyrokowi trybunału, potwierdzonemu przez sąd appellacyjny, bez wzmianki o rygorze, może być odjęta w senacie, N. 674.

Ekscepcja *connexitatis causarum*, może być przyjęta wtenczas tylko, gdy sprawa związkowa toczy się w innym sądzie krajowym, a nie zagranicznym, N. 284.

connexitatis causarum, czyli ekscepcja związku spraw, może być wnoszona po raz pierwszy w sądzie appellacyjnym, gdyż zapobiega sprzecznym wyrokom w sporach związkowych, N. 615.

nieważności pozwu, po żądaniu dylacji, jako pokryta, nie może już być przyjęta, N. 286.

dotycząca niewłaściwości sądu, po jej oddaleniu wymaga wstrzymania się przez dni 8 z osądzeniem samej sprawy, N. 285.

Ekscepcja nielegitymacji, nie jest właściwie egzekucją, ale obroną w samej sprawie, dla tego nie pokrywa się i może być wnoszona po raz pierwszy w sądzie appellacyjnym, N. 380.

nieważności pozwu, nie uważa się za pokrytą, chociaż był pierwej żądany upadek processu, N. 504.

niewłaściwości sądu, z tego powodu wyniesiona, że strona wydała pozew przed trybunał rzeczywistego zamieszkania, chociaż w kontrakcie obrała sobie inne zamieszkanie, nie może być przyjętą, bo powodowi służy wybór wydać pozew, albo przed sąd zamieszkania obranego, albo rzeczywistego, N. 662.

odesłania sprawy do innego sądu, dla istniejącego tamże sporu oddalona, nie wymaga aby sąd oddalający takową, był obowiązany wstrzymać się do dni 8-u z rozpoznaniem samej sprawy, N. 665.

zmierzająca do odesłania sporu przed sąd polubowny, pokrywa się przez niewniesienie jej przed wszelką obroną, N. 698.

Ewiktora przypozwanie, nie może nastąpić po upływie terminu, art. 175 k. p. c. wskazanego, N. 666.

Fałsz tak zwany intellektualny, może być dochodzony w drodze cywilnej, N. 288.

po wykonanej deferowanej przysiędze, dowodzony być nie może, *ust. jurys.* str. 834 N. 14.

Fałszywość dokumentu, nie może być ocenianą przez sąd restytucję rozpoznający, N. 36; *odm. wyr.* N. 289.

Fatalja appellacyjne, biegną od doręczenia wyroku stronie, vide *Doręczenie.*

do restytucji, wnoszonej na podstawie otworu w art. 480 k. p. c. dopuszczonego, upływają od daty uznania lub ogłoszenia dokumentu za fałszywy, N. 35.

do restytucji *ex noviter repertis*, upływają od chwili odzyskania dokumentu, N. 87.

Fatalja w sporach klassyfikacyjnych, liczyć należy dla wszystkich, podług odległości mieszkania strony najdalej zamieszkałej, N. 138.

Formy pod nieważnością w drodze subhastacji przepisane, wtenczas tylko uznać można za niedopełnione, gdy wyraźne prawo tego wymaga, *ust. jurys.* str. 151 N. 7, str. 197 N. 4, str. 252 N. 12, str. 264 N. 4, str. 323 N. 9, str. 357 N. 7, str. 477 N. 10, str. 576 N. 27, str. 642 N. 23.

Fundusze pochodzące z wynagrodzenia za spalone przedmioty, należące do rzędu nieruchomości z przeznaczenia, ulegają dystrybucji, N. 620.

Incydentalne powództwo, nie może być odsyłane do oddzielnej drogi, gdy rozstrzygnienie głównego, od niego jest zawisłem, N. 176.

spory w trakcie subhastacji, wymagają koniecznie przypozywania dłużnika, N. 671.

spory powinny być rozsądzone prawomocnie przed ostatecznem przysądzeniem, *ust. jurys.* str. 883 N. 12.

Instancji właściwość, nie zależy od przyznania prawa do wynagrodzenia szkód w ilości nieoznaczonej, N. 675; *ust. jurys.* str. 295 N. 2.

Instrukcja dodatkowa, może być stronom dozwolona po przyjęciu restytucji, na zasadzie nieważnej obrony, N. 386.

Interrogatorja po wyroku prawomocnym, przysięgę deferowaną lub z urzędu jednej ze stron naznaczającym, nie mogą być naznaczane, N. 33; *ust. jurys.* str. 575 N. 22, str. 642 N. 20; *zmien. jurys.* str. 717: po naznaczeniu przysięgi z urzędu, dopuszczalne.

po przysiędze deferowanej i akceptowanej, nie mają miejsca, *ust. jurys.* str. 719 N. 14, str. 758 N. 16.

Inwentarza sporządzenie, nie może być nakazanem współsukcessorom, *ust. jurys.* str. 602 N. 11, str. 675 N. 13.

Klassyfikacja schedy niepodzielnego właściciela, po dokonanej sprzedaży działowej między wierzycieli, może być dopełnioną dopiero po sporządzonym dziale, N. 512.

Klassyfikację dopełniającego sędziego decyzja, odmawiająca cząstkowego zamknięcia planu, skarżoną być może w drodze illacji, N. 714.

Klauzula egzekucyjna, wyrokowi polubownemu w języku hebrajskim, dodaną być nie może, N 199.

Kompromis—zapisanie się na kompromis, może być unieważnione dla braku przyczyny, lub dla przyczyny niegodziwej, N. 43.

Koszta wyłożone przez obrońców na popieranie sprawy, w trybunale handlowym nie zasądzają się wprost tymże obrońcom, N. 501.

Legitymacja sukcessorów co do funduszów niehypotecznych, może nastąpić przed ukończeniem postępowania spadkowego, N. 446.

Motywa w których opuszczono rozbiór jednej zasady żądania, nie dają otworu do restytucji, *ust. jurys.* str. 942 N. 23.

same, mogą być skarżone w drodze appellacji, N. 69.

same, nie stanowią rzeczy osądzonej i o tyle tylko są stanowcze, o ile posługują bezpośrednio dla usprawiedliwienia sentencji, *ust. jurys.* str, 151 N. 6, str. 194 N. 5, str. 601 N. 10.

Nabywca dóbr w drodze przymuszonego wywłaszczenia, ma prawo do kontrowersu, w akcie zajęcia niewymienionego, a do dóbr nabytych odnoszącego się, N. 237.

nieruchomości w drodze przymuszonego wywłaszczenia mającej urządzoną hypotekę, nie może być nagabany o prawa, w księdze hypotecznej nieobjawione, N. 329.

Nadlicytacja przy sprzedażach w drodze działów, jest dopuszczalna, N. 42.

Nakaz subhastacyjny nie potrzebuje być powtarzany, chociaż po tym nakazie nieruchomość przejdzie w ręce nowego nabywcy, N. 710.

Nieruchomość spadkowa nie może być w drodze działów sprzedawana, dopóki tytuł własności prawomocnie na sukcessorów nie jest przepisany, N. 477.

Nieważność subhastacji, nie może być wyrzeczoną z powodu nieobecności świadków przy zajęciu, N. 181.

stanowczego przysądzenia, nie może być uznana z powodu niewręczenia taksy, w drodze subhastacji sporządzonej, N. 218.

co do form w sporach subhastacyjnych, tylko wtenczas może być uznaną, gdy jest widoczna, *ust. jurys.* str. 197 N. 4, str. 225 N. 6, str. 252 N. 12, str. 264 N. 4, str. 323 N 9, str. 357 N. 7, str. 477 N. 10, str. 642 N. 23.

subhastacji nie może być wyrzeczoną z powodu niedoręczenia dłużnikowi wyroku illacyjnego, nowy termin stanowczego przysądzenia oznaczającego, lub obwieszczenia o stanowczem przysądzeniu, *ust. jurys.* str. 264 N. 4, str. 808 N. 19.

subhastacji, nie może być wyrzeczoną dla braku doręczenia protokółu zajęcia, *ust. jurys.* str. 642 N. 23.

pozwu, przedstawiana jako ekscepcja, nie uważa się za pokrytą przez rozprawienie się o upadek processu, N. 504.

pozwu z powodu niedopełnienia form, najściślej tłomaczona być winna, *ust. jurys.* str. 225 N. 5, str. 252 N. 9.

obrony mającej tworzyć otwór do restytucji, potrzebuje zbiegu takich warunków:

a) aby zasada obrony zupełnie sądowi nie była przedstawiana,

b) aby zasada opuszczona, była stanowczą,

c) aby opuszczenie to nastąpiło przy wyroku, drogą restytucji skarżonym, N. 37; *ust. jurys.* str. 225 N. 8; str. 674 N. 10.

Obrońca popierający subhastację, nie może skarżyć o nieważność kontraktu przedaży nieruchomości z wolnej ręki, po przygotowawczem przysądzeniu zawartego i żądać podstawienia go w prawo prowadzenia dalszej subhastacji o należne mu koszta, N. 357.

Obwieszczenie subhastacyjne, może być w samym tylko dzienniku warszawskim zamieszczone, gdy nieruchomość leży w obrębie trybunału warszawskiego, *ust. jurys.* str. 357 N. 7, str. 808 N. 20, str. 883 N. 13, str. 943 N. 26.

Obwieszczenia w razie sporów incydentalnych, art. 732 k. p. c. wymagane, winny być pod nieważnością, najmniej na dni 20 przed terminem stanowczego przysądzenia dopełnione, N. 330.

Odległość przy wezwaniach do inkwizycji, powinna być zachowana, N. 65.

Opiekunowi przydanemu, służy odwołanie się od wyroków przeciwko małoletniemu, przez opiekuna głównego reprezentowanemu, zapadłych, N. 417.

Opinija biegłych, przez sąd nakazana, ulega rozpoznaniu tegoż sądu, choćby przez strony wyraźnie skarżoną nie była, N. 383.

biegłych, nie jest konieczna, i chociaż idzie o oznaczenie wartości przedmiotu spornego, sąd sam może oznaczyć wartość jego, N. 472.

biegłych arbitrów, przez trybunał handlowy mianowanych, mieszcząca w sobie wyrażenie, jakiego zdania był który z arbitrów, ważna, N. 704.

Oppozycja przeciwko wyrokowi zaocznemu, przedstanowczo zapadłemu, jeżeli obrońca ustanowionym nie był, służy aż do jego wykonania, N. 32.

p-ko wyrokowi zaocznemu i przez pozew założoną być może, N. 214.

nie służy p-ko wyrokowi zaocznemu, z nowych pozwów zapadłemu, po wyroku połączenia z poprzednich pozwów, którym bezgruntowną nieważność zarzucono, wydanemu, N. 414.

nie służy p-ko wyrokowi zaocznemu, po zapadłym wyroku połączenia wydanemu wprost stronie, która przy

tym wyroku połączenia stawała, N. 445; *zmien jurys.* str. 716: oppozycja służy p-ko wyrokom, zaocznie odrzucającym appellację, jako niepopartą, po wydanym już poprzednio wyroku połączenia.

Oppozycja przeciwko wyrokowi zaocznemu dla strony, mającej ustanowionego obrońcę, służy do dni 8-u, licząc dzień następny po doręczeniu i dzień upływu terminu, N. 503; *ust. jurys.* str. 758 N. 15, str. 942 N. 18.

p-ko wyrokowi zaocznemu, zapadłemu po wyroku połączenia, jest niedopuszczalna, gdy obrońca ustanowiony jednej ze stron zaocznie skazanych, zakończył życie i ztąd, wyrok wrócenie się do processu nakazujący, wydanym został, N. 564.

powtórna p-ko wyrokowi zaocznemu, nie służy temu, kto ją raz zadyktował do protokółu komornika a nie popoparł, N. 565.

służy stronie, która pozyskawszy wyrok zaoczny, następnie na skutek oppozycji i akcji incydentalnej, przez drugą stronę wyniesionych, w rozprawie oppozycyjnej została skazaną zaocznie, N. 697.

Oppozycja 3-go p-ko nakazowi prezesa co do wprowadzenia w posiadanie pozostałości, nie służy, N. 256.

niedopuszczalna ze strony wierzycieli, p-ko wyrokom zapadłym z dłużnikiem, N. 419.

p-ko wyrokowi trybunału, w dalszych instancjach potwierdzonemu, powinna być wynoszona przed sąd, który jako wyższa instancja, ostatni wyrokował, N. 586.

p-ko wyrokowi adjudykacyjnemu, nie służy, N. 706.

służy wierzycielom p-ko wyrokom, jakie z ich dłużnikiem zapadły, ale wtedy tylko, gdy zapadły skutkiem zmowy dłużnika ze stroną przeciwną; *ust. jurys.* str. 808 N. 18, str. 942 N. 22.

Ostrzeżenie udzielone w drodze illacji, nie wymaga poprzedniego przechodzenia przez sąd pojednawczy, N. 176.

do hypoteki wniesione, nie przerywa biegu perempcji N. 385.

Otworem do restytucji nie jest sprzeczność zachodząca między motywami wyroku albo motywów z sentencją, lecz tylko sprzeczność w samej sentencji, *ust. jurys.* str. 883 N. 10.

Perempcja może być wyrzeczona pomimo zapadnięcia wyroku połączenia i wyroku, wrócenie się do processu nakazującego; wyroki bowiem te, jako przygotowawcze, a więc częścią instrukcji sprawy będące, nie tamują wyrzeczenia perempcji, jeżeli czas prawem przepisany, upłynie, N 384.

wyrzeczona w sądzie appellacyjnym, nie przeszkadza stronie sperymowanej, korzystać ze zmian wyroku trybunału, w dalszych instancjach, przez inne strony skazane z nią niepodzielnie, otrzymanych, N. 617.

wyrzeczoną być może, chociaż żądanie o uznanie jej w formie pozwu, nie zaś przez wezwanie do obrońcy strony przeciwnej urzędującego, uczynione zostało, N. 700.

zostaje przerwana, gdy wśród niej zaszedł spór o połączenie powództw, N. 701.

przerwaną zostanie przez zrobienie wpisu w sprawie, N. 254.

Perempcji nie przerywa podanie do prokuratora o udzielenie wiadomości, kto jest kuratorem, N. 616.

nie przerywa działanie w oddzielnym processie, o cofnięcie ostrzeżenia, *ust. jurys.* str. 942 N. 20.

nie przerywają piśmienne oświadczenia, objawiające chęć do traktowania o zgodę, wśród processu czynione, N. 702.

Plan klassyfikacyjny, może stanowić rzecz osądzoną co do przedmiotu rozdzielenia p-ko dłużnikowi, funduszu poddanego rozdziałowi, N. 358.

Podwyższenie powtórne ceny o ¼ część nad licytację, po przysądzeniu nieruchomości na skutek postąpionego już o ¼ część wyżej szacunku, niedopuszczalne, N. 326.

Pojednanie w sprawach, gdzie dozwolone jest ostrzeżenie w drodze illacji, nie jest konieczne ani potrzebne, N. 176.

Postanowienie prezesa trybunału, ustanawiające koszta dla biegłych w sprawie użytych, uleg a skardze w drodze oppozycji przed trybunał, N. 638.

Postanowienie sędziego delegowanego, odmawiające zamknięcia planu klassyfikacyjnego, skarżone być może w drodze illacji, N. 714.

Powództwo główne o fałsz, w drodze cywilnej dopuszczalne, N. 287.

Pozew do badania, powinien wskazywać termin taki, któryby oprócz dni 3-ch, jeszcze i czas na odległość przeznaczony, obejmował, N. 65.

obejmujący tylko pierwsze litery firmy pozwanej, jest ważny, N. 234.

jeden dla małżonków, jest dostateczny, ile razy oni mają wspólny interes, N. 499.

na skutek decyzji prezesa trybunału, wydany po wojskowego z terminem krótszym niż dwumiesięczny, jest ważny, N. 562.

wydany przed trybunał, w którym powołano się na zasady w pozwie, przed sąd pojednawczy zamieszczone, ważny, N. 563.

doręczony w godzinach późniejszych niż prawo wymaga, nieważności skutkować nie może, N. 570.

doręczony burmistrzowi w sprawie przeciwko miastu o pastwisko, ważny, N. 583.

appellacyjny, nieobejmujący wzmianki o stanie appellującego, ważny, N. 585.

wydany dla wielkiego ruskiego towarzystwa ruskich dróg żelaznych, ważnie jest doręczony w osobie naczelnika oddziału, rezydującego w Warszawie, N. 614, ustęp 1; *odmienne osądzenie* N. 614 ustęp 2.

doręczony w zamieszkaniu pozwanego na ręce krewnego, który tam nie zamieszkiwał, ale znalazł się przypadkowo, ważny, N. 696.

o uznanie perempcji, wydany zamiast wezwania obrońcy do obrońcy, jest ważny i perempcję skutkujący, chociaż obrońca strony przeciwnej urzęduje, N. 700.

doręczony spółce handlowej, za granicą siedlisko swoje

mającej, w osobie ajenta, kierującego zakładem pomocniczym w królestwie, ważny, *ust. jurys.* str. 758 N. 14.

Prawomocność wyroku przeciw zagranicznemu, udowadnia się albo przez złożenie dowodu rzeczywistego wręczenia, albo poświadczeniem władzy, że dowód wręczenia, w terminie prawnym nie został zwrócony, N. 85.

Probostwa dochody i w ogóle uposażenie duchownych, mieszczą się w rzędzie wyjątków art. 580 k. p. c. objętych, t. j. w całości zajmowane być nie mogą, N. 39.

Przedaż działowa nieruchomości, dopuszcza nadlicytację, N. 42.

działowa dopuszcza powtórnego zniżenia ceny, N. 183.

Przymus osobisty, może być żądany dodatkowo po otrzymaniu już skazania w głównej sprawie, N. 664.

Przypozwanie strony do sprawy potrzebnej, wprost do sądu appellacyjnego, nastąpić nie może, N. 255.

wiadomych współspadkobierców, nie może być nakazane w sprawie, przez wierzyciela spadku przeciw niektórym ze współspadkobierców wytoczonej, N. 415.

ewiktora, nie może mieć miejsca po upływie terminu art. 175 k. p. c. wskazanego, N. 666.

osób, bez wpływu których sprawa nie może być osądzoną, sąd może nakazać z urzędu, *ust. jurys.* str. 642 N. 17.

Przysądzenie przygotowawcze i publikacja subhastacyjna, mogą być odbyte pomimo odwołania się od wyroków, spory o nieważność rozstrzygających, *ust. jurys.* str. 719 N. 15, str. 943 N. 29.

stanowcze, przed osądzeniem sporów, o nieważność postępowania subhastacyjnego wyniesionych, nastąpić nie może, N. 217; *ust. jurys.* str. 294 N. 8, str. 642 N. 24, str. 758 N. 18.

stanowcze, w drodze działów nieruchomości przez delegowanego, nie może być skarżone na drodze zwyczajnego powództwa, lecz jedynie w skutek zaniesionej appellacji może być wzruszone, N. 327.

ostateczne, wstrzymuje śmierć dłużnika wywłaszczanego w czasie subhastacji, N. 711.

Przysądzenie ostateczne, odbyte po wyrokach pod tymczasową egzekucją wydanych, jest ważne gdy nie postarano się o odjęcie rygoru, *ust. jurys.* str. 943 N. 28.

Przysięga deferowana, prawomocnym wyrokiem naznaczona, nie dopuszcza interrogatoryj; przeciwnie, naznaczona z urzędu dopuszcza, vide *Interrogatorja.*

deferowana na to, że termin wypłaty został przedłużony, nie wstrzymuje subhastacji, N. 156.

wykonana bez obecności i bez poprzedniego wezwania drugiej strony lub jej obrońcy, jest ważna, N. 500; *ust. jurys.* str. 942 N. 16.

deferowana i akceptowana, stanowi przeszkodę do odstąpienia od processu, a tem samem i do zrzeczenia się skutków wyroku, naznaczającego przysięgę, N. 507.

deferowana i wykonana, już nie dopuszcza dowodzenia fałszu, *ust. jurys.* str. 834 N. 14.

Publikacje i przygotowawcze przysądzenie w subhastacjach, jako nie będące wykonaniem wyroków, spory o nieważność rozstrzygających, mogą być odbyte pomimo odwołania się od tych wyroków, *ust. jurys.* str. 719 N. 15, str. 943 N. 29.

warunków subhastacyjnych, następować winny w terminach dwutygodniowych; należy zatem tak rozumieć termin 15-sto dniowy, upływać mający w duchu art. 702 k. p c., między jedną a drugą publikacją, że zaliczają się w poczet terminu tego i dnie, w których publikacje mają miejsce, N. 669.

Relicytacja nie ma miejsca z powodu niedopełnienia warunków, jakie dopiero po wyjęciu wyroku ostatecznego przysądzenia miały być wykonane, lecz tylko zwyczajne środki poszukiwania, ogólnem prawem wskazane, są właściwe, N. 290.

Restytucja na zasadzie nieważnej obrony, wymaga zbiegu 3-ch warunków, vide *Nieważność obrony* N. 37.

nie służy nieletniemu przeciw wyrokowi zaocznemu 1-ej instancji, mogącemu przeto być drogą oppozycji lub

appellacji skarżonemu, lecz przez nieużycie tych środków w prawomocność przeszłemu, N. 38.

Restytucja ma miejsce, gdy zachodzi taka sprzeczność w 2-ch ostatecznych wyrokach, która wykonaniu pierwszego wyroku stoi na przeszkodzie, *ust. jurys.* str. 675 N. 11.

ma miejsce, gdy zachodzi sprzeczność w samej sentencji a nie wtedy, gdy się odnosi do sprzeczności między motywami a sentencją, albo w samych tylko motywach, *ust. jurys.* str. 883 N. 10.

ma miejsce w razie zachodzącej takiej sprzeczności między rozporządzeniami wyroku, gdy wykonanie jednych rozporządzeń, czyni wykonanie drugich niemożebnem, *ust. jurys.* str. 942 N. 24.

Restytucję rozwiązujący sąd, nie może oceniać fałszywości dokumentu, N. 36.

rozpoznający sąd może jednocześnie i fałsz uznać i na jego podstawie restytucję przyjąć, N. 289.

przyjmujący wyrok, nie może jednocześnie w samej sprawie stanowić i winien się ograniczyć na cofnięciu zaskarżonego wyroku i powróceniu stron do stanu pierwotnego, wyjąwszy, gdy otworem do restytucji jest sprzeczność wyroków, wówczas bowiem z cofnięciem ostatniego, wolno nakazać wykonalność poprzedniego, N. 67; *ust. jurys.* str. 111 N. 4.

Restytucyjne fatalja do zaniesionej restytucji, na podstawie otworu w art. 480 N. 9 k. p. c. dopuszczonego, upływają od chwili uznania lub ogłoszenia dokumentu za fałszywy, N. 35.

ex noviter repertis fatalja, upływają od chwili odzyskania dokumentu, N. 87.

Scheda niepodzielnego właściciela po dokonanej sprzedaży działowej, nie może ulegać klassyfikacji bez sporządzenia działu, N. 512.

Sędzia polubowny, pośredniczący w imieniu jednej ze stron w zawarciu niedoszłej do skutku zgody, może dać prawną

przyczynę drugiej stronie do żądania o jego wyłączenie, № 699.

Skarga na taksę, może być wytaczana, mniej niż na dni 20 przed przysądzeniem stanowczem, gdy sama taksa złożoną była w kancellarji pisarza trybunału później niż na dni 20 przed tem przysądzeniem, N. 511; *ust. jurys.* str. 884 № 18, str. 943 № 34.

na wyroki sądu appellacyjnego, appellację jako niepopartą odrzucające, dopuszczalna, *ust. jurys.* str. 601 № 9.

do senatu, doręczoną być może w zamieszkaniu, obranem w nakazie o zapłatę kosztów, wyrokiem sądu appellacyjnego zasądzonych, № 673.

do senatu, służy stronie w przedmiocie odjęcia rygoru tymczasowej wykonalności wyrokowi 1-ej instancji, potwierdzonemu przez sąd appellacyjny, bez wzmianki o tym rygorze, № 674.

Służebność pastwiska i wrębu, nie może być dochodzoną w drodze possessoryjnej ale petytoryjnej, a ztąd, sąd sporny, do rozpoznawania skargi nie jest właściwym, № 153; *ust. jurys.* str. 252 № 8, str. 264 №. 7, str. 357 № 6.

Spór o opłatę propinacyjną od trunków, wprowadzanych do miasta prywatnego, przez sądy cywilne rozstrzygniętym być może, № 322.

o przywrócenie do używania siły wody, zmniejszonej czynami właściciela innego gruntu, nie należy do rzędu, possessoryjnych, jurysdykcji podsędków podlegających, № 661.

incydentalny, w trakcie subhastacji wynoszony, nie może być rozstrzygany bez wpływu dłużnika, № 671.

o wstrzymanie egzekucji na wydzierżawienie, może być poddany rozpoznaniu prezesa trybunału w drodze *en référé*, № 707.

incydentalny, nie tamuje odbycia przygotowawczego przysądzenia; wstrzymuje tylko sprzedaż ostateczną, *ust. jurys.* str. 758 № 18.

Spór o taksę, powinien być prawomocnie i ostatecznie rozstrzygnięty przed ostatecznem przysądzeniem, chociaż nastąpił wyrok, spór ten pod tymczasową egzekucją oddalający, *ust. jurys.* str. 883 № 15.

Spory incydentalne o zmianę warunków licytacyjnych, mogą być tylko przyjmowane do przygotowawczego przysądzenia; po takowem zaś, już nie mogą być przyjęte, № 112; *zmien. jurys.* str. 880: senat uznał, że zmiana warunków licytacyjnych i po przygotowawczem przysądzeniu może być żądaną.

o taksę, jako też i odwołanie się od wyroków, spory takowe rozstrzygających, nie mogą być wnoszone tylko w terminach, w art. 733 k. p. c. oznaczonych, a mianowicie: spory o taksę nie mogą być wnoszone później jak na dni 20 przed stanowczem przysądzeniem, wyroki zaś co do nich zapadłe, podług tego, czy uprzedzają przygotowawcze przysądzenie lub nie: pierwsze w ciągu dni 15, drugie w ciągu dni 8 zaskarżane być mogą, *ust. jurys.* str. 151 № 8, str. 194 № 7, str. 225 № 7, str. 883 № 17.

o taksę, mogą być dopuszczone nawet mniej niż na dni 20 przed terminem stanowczej sprzedaży, gdy strona postawioną została w fizycznem niepodobieństwie, skarżenia taksy przed tym terminem, № 511; *ust. jurys.* str. 884 № 18, str. 943 № 34.

Sprawdzenie pisma i podpisu, w braku aktów notarjalnych i sądowych może być dopełnione przez porównanie podpisów na aktach stanu cywilnego, albo na protokółach zgromadzeń rzemieślniczych znajdujących się, № 505.

pisma i podpisu na testamencie prywatnym, jest konieczne, jak tylko sukcessorowie oświadczają, że tego pisma i podpisu nie znają, *ust. jurys.* str. 942 № 19.

Sprzeczność w dwóch ostatecznych wyrokach zachodząca, taka tylko może być zasadą restytucji, która wykonaniu pierwszego wyroku stoi na przeszkodzie, *ust. jurys.* str. 675 № 11.

Sprzeczność motywów z sentencją, oraz sprzeczność samych motywów, nie jest otworem do restytucji, lecz tylko sprzeczność między rozporządzeniami wyroku, *ust. jurys.* str. 883 № 10.

rozporządzeń wyroku, wtedy jest otworem do restytucji kiedy wykonanie jednych, czyni wykonanie drugich rozporządzeń niemożebnem, *ust. jurys.* str. 942 № 24.

Stan appellującego, nie jest koniecznym w pozwie appellacyjnym i brak wzmianki o nim nie unieważnia pozwu, № 585.

Subhastacja nie może być wstrzymaną z powodu deferowanej przysięgi na to, że termin wypłaty został przedłużony, № 156; *ust. jurys.* str. 643 № 26.

może nastąpić przeciw dłużnikowi, na którego tytuł własności nie jest w hypotece przepisany, № 182; *ust. jurys.* str. 294 № 6; *zmien. jurys.* str 801 № 3: nie ma miejsca sprzedaż przymusowa przeciw dłużnikowi, na którego tytuł własności nie jest przepisany; mogłoby się bowiem zdarzyć, żeby została wywłaszczona, inna osoba a nie prawdziwy dłużnik.

przed ukończeniem postępowania spadkowego, dopuszczoną być nie może ze strony spadkobierców wierzyciela, № 236.

może być popieraną przeciw właścicielowi, na którego uregulowanie tytułu własności pod warunkiem rozwiązującym nastąpiło, co ten będzie miało skutek, że nabywca w drodze przymuszonego wywłaszczenia, temu samemu warunkowi ulegać będzie, № 257.

po sprzedaniu dóbr z wolnej ręki, zajętych już na wywłaszczenie, nie może być w dalszym ciągu popierana przeciwko nowemu nabywcy, gdyż powinna być popieraną przeciw poprzedniemu, № 668.

podług art. 731 k. p. c. przenosi na nowonabywcę takie tylko prawa, jakie miał wywłaszczony dłużnik, lecz artykuł ten uchylony został przez art. 51, 163 u. h. we względzie nieruchomości mających uregulowaną hypotekę, w ten sposób, że gdy prawa hypoteczne nie są obja-

wione, nowego nabywcy nie wiążą, *ust. jurys.* str. 808 № 22.

Subhastacja nieruchomości, której tytuł własności przepisany został z tą wzmianką, że prawomocność wpisu zależy od doręczenia decyzji stronom interesowanym, może być prowadzoną przeciw właścicielowi tak uregulowanemu, chociaż decyzja ta nie jest jeszcze prawomocną, № 708.

Subhastacyjne doręczenia w zamieszkaniu, obranem w hypotece, są ważne, № 89; *ust. jurys.* str. 252 № 10, str. 264 № 5, str. 282 N. 7, str. 294 N. 7, str. 575 N. 25, str. 883 №. 11.

formalności, ze względu że są zbyt liczne i uciążliwe, w razie wątpliwości, rozstrzygać należy na stronę popierającego wywłaszczenie, *ust. jurys.* str. 602 № 12.

zarzuty nieprzedstawiane trybunałowi, nie mogą już być w sądzie appellacyjnym wnoszone, *ust. jurys.* str. 758 № 19.

Subhastowany dłużnik, może przez tranzakcję odstąpić od wyroku sądu appellacyjnego, uchylającego wyrok adjudykacyjny i na takim wyroku poprzestać, № 292.

dłużnik, władnym jest zarzucać nieważność doręczeń dla wierzycieli uskutecznionych, № 567.

Subhastujący wierzyciel nie jest obowiązany przyjąć *al pari* listy likwidacyjne, w trakcie subhastacji na jego dług przypadłe, № 719.

Subrogacja w subhastacjach, z art. 721 i 722 k. p. c. może być żądana bez przywołania dłużnika, № 157; *ust. jurys.* str. 427 № 17.

służy i takiemu wierzycielowi, który nie miał jeszcze hypoteki w chwili zajęcia na przymuszone wywłaszczenie nieruchomości, № 475.

Subrogujący się wierzyciel co do popierania zajęcia na przymuszone wywłaszczenie, nie potrzebuje ze swej strony powtórnego dopełniać zajęcia, № 328; *ust. jurys.* str. 576 № 26.

w prawa subhastującego, nie jest obowiązany doręczać nakazu, ani swych tytułów egzekucyjnych, *ust. jurys.* str. 943 № 31.

Taksa w działowej sprzedaży, może być powtórnie zniżona, № 183.

ma zastosowanie i do sprzedaży relicytacyjnej, lecz wtedy ostatnio postąpiona cena, jest punktem wyjścia i od $^2/_3$ takowej licytacja ma się zaczynać, № 259; *ust. jurys.* str. 943 № 33.

w subhastacjach, nie może być na koszt dłużnika i z terminem prekluzyjnym nakazana, lecz stronie pilniejszej sporządzenie jej pozostawione być winno, *ust. jurys.* str. 264 № 6, str. 282 № 8; *zmien. jurys.*: ten kto żąda taksy, winien ją wyjednać w terminie pod prekluzją oznaczonym, str. 514 № 5,—nakazanie taksy lub dowodzenie wyższej wartości na mocy dekretu król. z dnia 26 czerwca 1811 r., ma miejsce na koszt dłużnika, z oznaczeniem terminu prekluzyjnego, str. 643 № 25,—sporządza się kosztem strony żądającej takowej, str. 719 № 16, str. 883 № 16,—sporządza się kosztem żądającego takowej i pod prekluzją, str. 943 № 32.

Taksy zawsze domagać się dłużnik jest władnym; nie wolno zrzec się przez umowę możności wystąpienia ze sporem w razie przymuszonego wywłaszczenia, № 113.

dowolnego zniżenia z powodu braku licytantów w terminie ostatecznego przysądzenia, nie można żądać, lecz tylko rewizji taksy, № 114

niewręczenie, nieważności stanowczego przysądzenia stanowić nie może, № 218; *ust. jurys.* str. 294 № 9.

Termin trzyletni do upadku processu służący, bez względu na to, choćby było kilka wypadków, wrócenia się do processu wymagających, o 6 miesięcy tylko powiększonym być może, № 215.

do oppozycji przeciwko zaocznemu wyrokowi, służy w ciągu dni 8-miu, nierachując tylko dnia wręczenia, № 503; *ust. jurys.* str. 758 №. 15; str. 942 № 18.

do badania świadków, przez trybunał zakreślony, a przez senat potwierdzony, liczy się od doręczenia wyroku stawającemu w trybunale obrońcy, *ust. jurys.* str. 642 №

21; *odmien. osądz.* № 506: senat uznał, że od daty doręczenia wyroku powyższego stronie, termin liczyć należy.

Termin miesięczny do skarżenia planu klassyfikacyjnego, art. 755 k. p. c. wskazany, zaczyna biedz od daty złożenia planu w kancellarji pisarza trybunału, nie zaś od daty jego sporządzenia, № 568.

do nowej licytacji w subhastacji, po bezskutecznie spełzłym terminie, wyznaczony być winien w drodze illacji, № 619.

prekluzyjny do sporządzenia taksy, wyrokiem trybunału postanowiony, liczyć należy od daty doręczenia wyroku ostatecznego, w senacie zapadłego, № 713.

do odwołania się, liczy się od wręczenia wyroku stronie, chociażby wyrok takowy obrońcy wcale doręczony nie był, gdyż doręczenie obrońcy uważa się za potrzebne, stosownie do art. 147 k. p. c., tylko do ważności egzekucji wyroku, *ust. jurys.* str. 882 № 9.

ostatecznego przysądzenia, nie może się odbyć z mocy zaskarżonego wyroku, pod tymczasową egzekucją spór o taksę oddalającego; póki prawomocny lub ostateczny wyrok nie zapadnie, *ust. jurys.* str. 883 № 15.

Termina miesięczne w subhastacjach, rozumieć należy takie, jakie kalendarz gregorjański oznacza, zasada zaś w art. 1,033 k. p. c. zawarta, podług której dzień terminu i dzień wręczenia, wcale się nie liczą, ma tylko zastosowanie do pozwów, do wezwań i t. p. aktów, № 712.

do badania świadkow, na zasadzie art. 280 k. p. c. mogą być przedłużone dla każdej oddzielnie strony, № 155.

Trybunały cywilne a nie handlowe, są właściwe do rozpoznania odstąpienia majątku upadłego na rzecz wierzycieli, № 331.

Upadek kompromisu, skutkiem niewydania wyroku w terminie spowodowany, sprawia upadek wyroków przedstanowczych sądu polubownego, № 387.

kompromisu, sprawia upadek dowodów przedstanowczych, wyrokiem sądu polubownego postanowionych, № 590.

Widymata na akcie zajęcia, znakami krzyża przez wójta gminy uczyniona, nieważna, № 667.

Wierzyciel działający o zmianę warunków, obowiązany zawiadomić wierzycieli hypotecznych o pozwie co do zmiany tych warunków, na dni 20 przed terminem, № 359.

Wierzyciele nie mogą zakładać oppozycji trzeciego przeciwko wyrokom, jakie z dłużnikiem zapadły, wyjąwszy, gdyby wyrok zapadł skutkiem zmowy dłużnika ze stroną przeciwną, *ust. jurys.* str. 808 № 18, str. 942 № 22.

Wydzierżawienie przymuszone, może nastąpić chociaż właściciel dobra swoje wypuścił w dzierżawę; art. 1,167 k. c. i 67 u. h. dozwalają wierzycielowi zaskarżać umowy przez dłużnika z trzeciemi zawarte, jeżeli te, prawom jego szkodzą, № 88.

przymuszone, jest ważne, gdy był chociaż jeden tylko licytant, № 216.

przymuszone nieruchomości, może ważnie nastąpić, jeżeli wierzyciel działający o zmianę warunków, na dni 20 przed terminem, do licytacji postanowionym, o wydanym przez siebie pozwie nie zawiadomił wierzycieli hypotecznych, № 359.

Wyłączenie z pod zajęcia, może być i po ostatecznem przysądzeniu przez trzecie osoby żądane, № 288.

sędziego polubownego, dopuszczalne, gdy dowiedzionem jest pośredniczenie jego w imieniu jednej strony do zawarcia zgody, do skutku niedoszłej, str. 699.

Wynagrodzenie za spalone przedmioty, podlega dystrybucji między wierzycieli, 620.

Wyrok zaoczny przedstanowczy, jeżeli obrońca ustanowiony nie był, może być opponowany, aż do wykonania; oświadczenie zaś oppozycji, może nastąpić albo do protokółu komornika albo sądownie, № 32.

zaoczny w 1-ej instancji przeciw nieletniemu zapadły, przez nieużycie oppozycji ani appellacji uprawomocniony, nie może być skarżony w drodze restytucji, № 38.

Wyrok ostatecznego przysądzenia, nie może być opatrzony klauzulą tymczasowej wykonalności, № 40.

polubowny, jest wywyższony przez prawo do godności aktu urzędowego, dla tego strona zarzucająca nieobecność jednego z sędziów, w komparycji wyroku wymienionych, do dowodu zapisania się na fałsz odesłaną została, № 44.

przedstanowczy, naznaczający dowód, chociaż stanie się prawocznym, nie stoi na przeszkodzie, aby inny dowód nie został przyjęty, № 135; *ust. jurys.* str. 426 № 16, str. 575 № 23, str. 601 № 8, str. 642 № 22.

wydany w 2-ej instancji przeciwko małoletniemu, nie ulega unieważnieniu z powodu nieobecności przy nim prokuratora, № 198.

polubowny, po hebrajsku napisany, choćby w przekładzie na język polski, nie może pozyskać klauzuli egzekucyjnej, № 199; *ust. jurys.* str. 758 № 20.

połączenia i wyrok wrócenie się do processu stanowiący, nie tamują wyrzeczenia perempcji, jeżeli później, czas przepisany upłynie, № 384, vide *Perempcja.*

zaoczny, po wydanym wyroku połączenia nie może być opponowany, nawet przez stronę, która przy tym wyroku połączenia stawała, № 445; *zmien. jurys.* str. 716: zaoczny, odrzucający apelację jako niepopartą, po wydanym już wyroku połączenia wydany, może być opponowany.

zaoczny, przez sądy pruskie wydany, w ciągu 6-ciu miesięcy nieegzekwowany, ulega upadkowi, stosownie do art. 156 k. p. c., № 471.

zaoczny, po wyroku połączenia zapadły, nie może być opponowany, gdy obrońca której ze stron zaocznie skazanych, zakończył następnie życie, i wyrok, wrócenie się do processu nakazujący, wydany został, № 564.

polubowny, w skutek pominięcia jednego z punktów żądania, może być wzruszony w drodze art. 1,028 k. p. c. wskazanej, № 569.

trybunału, w dalszych instancjach potwierdzony, może być skarżony w drodze oppozycji trzeciego w tym sądzie, który jako wyższa instancja, ostatni wyrokował, № 586.

Wyrok sądu polubownego koniecznego, zapadły między wspólnikami, wypłatę funduszu deponowanego, jednemu z nich postanawiający, obowiązuje osobistych wierzycieli tychże wspólników, № 589.

wyrzekający perempcję, nie pozbawia stronę sperymowaną korzyści ze zmian wyroku trybunału, w dalszych instancjach, przez inne strony, skazane z nią niepodzielnie, osiągniętych, № 617.

sądu polubownego koniecznego, zapadły z samymże upadłym, przed upadłością, obowiązuje syndyków masy upadłego, № 672.

zaoczny, z oppozycji zapadły, może być opponowany przez stronę, która pozyskawszy takowy, następnie, na skutek oppozycji i akcji incydentelnej, przez drugą stronę wyniesionych, w rozprawie z oppozycji dała się osądzić zaocznie, № 697.

adjudykacyjny, nie może być skarżony w drodze oppozycji trzeciego, № 706

Wyroki co do zarządu spadkiem, są z natury swej tymczasowemi; w razie wykazania, że zarząd jest szkodliwy lub zarządca nie przedstawia bezpieczeństwa, sąd może co do zarządu odmienne postanowienie wydać, № 412.

trybunału handlowego, są zawsze tymczasowo wykonalne za złożeniem kaucji, lub udowodnieniem dostatecznej wypłacalności, a wyjątkowym sposobem, trybunały handlowe, dodać im mogą rygor tymczasowej wykonalności bez kaucji, № 618.

Wyroku interlokutoryjnego zaskarżenie, wstrzymuje egzekucję prowadzoną z wyroku stanowczego, w następstwie tegoż wyroku zapadłego, bo wyrok stanowczy o tyle tylko do skutku mógł być doprowadzonym, o ile podstawa jego zaskarżoną nie była, № 66.

Zajęcie na wywłaszczenie z powodu nieopisania dostatecznego przedmiotu, może być w części, co do tego tylko przedmiotu, niezgodnie z artykułem 675 k. p. c. opisanego, unieważnione, № 111.

Zajęcie ruchomości dzierżawy, z mocy art. 819 k. p. c., może być przez prezesa dozwolone, tylko za czynsz dzierżawny; nie może zaś nastąpić za inne należności z dzierżawy wynikające, np. reparacje komornicze i t. p. pretensje, № 158; *ust. jurys.* str. 576 № 28.

na wywłaszczenie nieruchomości dopełnione, nie wymaga pod nieważnością obecności świadków, № 181.

ruchomości nie miejscowego dłużnika, może być dozwolone przed terminem wymagalności długu, jako środek zachowawczy, № 476.

na wywłaszczenie dopełniający komornik, nie potrzebuje doręczać dłużnikowi umocowania popierającego sprzedaż, № 510.

na wywłaszczenie dóbr, obejmować winno opisanie każdej ich części, stanowiącej oddzielną realność; nie wymaga tu jednak prawo, aby był konieczny opis granic każdego kawałka gruntu, № 709.

Zamieszkanie obrane w kontrakcie, nie wzbrania powodowi pozywać przeciwnika przed sąd zamieszkania rzeczywistego, bo w duchu art. 59 k. p. c. powodowi służy wybór wydać pozew: albo przed sąd zamieszkania obranego, albo rzeczywistego, № 662.

Zapisanie się na kompromis, może być unieważnione, dla braku przyczyny, lub dla przyczyny niegodziwej, № 43.

na fałsz przeciwko dokumentowi, który przez wykonanie przysięgi, sprawdzonym został, nie może być przyjęte, N. 413.

Zarzut że żądanie w sądzie appellacyjnym poraz pierwszy jest wnoszone, może być przez stronę pokrytym, N. 154.

nieważności inkwizycji z powodu jej spóźnienia, uważa się za przecięty przez obronę w samej sprawie, w pierwszej instancji wnoszoną, N. 381.

Zarzuty przeciwko ważności postępowania o wydzierżawienie przymuszone nieruchomości, objęte pozwem, później niż na dni 20-cia przed licytacją doręczonym, nie mogą być pod rozpoznanie przyjęte, N. 639.

Zarzuty przeciwko postępowaniu subhastacyjnemu, nie przedstawiane trybunałowi, nie mogą już być w sądzie appellacyjnym wnoszone, *ust. jurys.* str. 758 N. 19.

Zawiadomienie o zajęciu w subhastacji, bez wzmianki o dacie wpisania zajęcia do księgi hypotecznej i księgi zaaresztowań, ważne, *ust. jurys.* str. 323 N. 9.

Żądanie nowe, w sądzie appellacyjnym wnoszone, może być przez stronę przeciwną pokrytem, N. 154.

przedłużenia terminu do badania świadków, w art. 280 k. p. c. dozwolone, służy oddzielnie każdej z processujących się stron, N. 155.

zobowiązania współsukcessora do sporządzeuia inwentarza, niepowinno być zanoszone do sądu, lecz do rejenta udać się ma strona interesowana i współsukcessorów na termin powołać, N. 332.

w sądzie appellacyjnym nowo wnoszone, nie może być pomijane i z urzędu za niedopuszczalne uznane, N. 474.

rygoru przymusu osobistego, może być wnoszone oddzielnie, dodatkowo, po otrzymaniu już skazania w głównej sprawie, N. 664.

przyznania prawa do wynagrodzenia szkód w ilości nieudeterminowanej, nie wpływa na oznaczenie instancji, N. 675.

taksy, nie później jak na dni 20 przed terminem do stanowczego przysądzenia wyznaczonym, wniesionem być może, *ust. jurys.* str. 151 N. 8, str. 194 N. 7, str, 225 N. 7, str. 883 N. 17.

4. Do Kodexu Handlowego.

Administrator spółki bezimiennej, ma prawo do wynagrodzenia, choć umowy w tym względzie nie było, № 513.

Cedula giełdowego ajenta, przez niego samego tylko podpisana, nie stanowi dowodu umowy o kupno i przedaż, № 635.

Dorożki utrzymujący, uważa się za handlującego i z wekslu może być przed trybunał handlowy pociągany, № 389.

Dzierżawca cegielni, uważa się za handlującego, № 561.

Handlująca kobieta, ulega przymusowi osobistemu za zobowiązania wekslowe, № 560.

Handlujący z wekslu suchego, którego przyczyna niehandlowa, do sądów cywilnych pozywany być winien, № 613.

Hypoteka na nieruchomości upadłego może być ważnie pozyskana, nie tylko w ciągu dni 10 przed upadłością, ale nawet po ogłoszeniu upadłości, byleby wpisaną była przed wniesieniem ostrzeżenia o upadłości i innemu zarzutowi nie ulegała, № 184, № 636; *ust. jurys.* str. 757 № 13, str. 941 № 15.

Indosant niehandlujący, z wekslu suchego, który nie powstał z czynu handlowego jakkolwiek ulega jurysdykcji trybunału handlowego, lecz skutki wekslowe dotknąć go nie mogą, to jest nie odpowiada solidarnie, № 45.

Indosu symulacji zarzut, dopuszczalny, № 90.

Jurysdykcji handlowej podlega sprawa właściciela handlu przeciwko subjektowi, ze stosunków handlowych powstała, № 581.

Nieruchomości nie mogą być przedmiotem obrotów handlowych, ani spółka o ich nabycie, nie może być poczytaną za spółkę handlową udziałową, № 160.

Niewłaściwość trybunału handlowego, nie może być wyrzeczona bezwarunkowo na zasadzie świadectwa władzy administracyjnej, że osoba pozwana z wekslu przed tenże trybunał handlowy, nie jest handlującą, № 161.

Niewłaściwość trybunału handlowego, nie może być zarzucaną przez stronę, która w komparycji wyroku tegoż trybunału, przymiot handlującego przyjęła, *ust. jurys.* str. 603 № 16.

trybuńału handlowego z powodu przymiotu handlującego, jest *ratione personae*; powinna więc być wnoszoną przed wszelką obroną, *ust. jurys.* str. 643 № 27.

Procent prawny od zaliczeń w stosunkach handlowych, należy się z samego prawa, № 556.

Protest niedopełniony u osoby wskazanej w indosie przez indosanta, która miała za niego zapłacić w potrzebie, nie uwalnia od obowiązków zapłaty tegoż indosanta, № 693.

Przedawnienie dotyka weksel nieprotestowany i nie dochodzony przez lat 5 (z mocy art. 189 k. h.), № 115.

wekslu z art. 189 k. h., umarza bezwarunkowo wierzytelność, № 116; *ust. jurys.* str. 252 № 13.

Przyjęcie towaru, którego ilość i cenę oznacza faktura, nie dopuszcza sporu o cenę, № 233.

Przymus osobisty za zobowiązania handlowe, nie może być wyrzekany przeciwko starcom 70-cio letnim, № 582.

Przymusowi osobistemu ulega upadły, którego massa została rozdzieloną między wierzycieli, za zobowiązania datę upadłości uprzedzające, № 558.

Przysięga deferowana, może być naznaczona na dobrą wiarę indosanta, co do upłat na weksel uczynionych, № 212.

deferowana, w razie zarzutu fałszu podpisu na wekslu, przez trybunał handlowy na rzeczywistość tegoż podpisu, nie może być naznaczoną, № 213; *zmien. jurys.* str. 294 № 1, str. 675 № 14.

sąd może odmówić naznaczenia deferowanej przysięgi na rozkład należności z wekslu, № 260.

nie może być deferowaną na poręczenie wekslu, № 478.

Przysięgą deferowaną, osoby trzecie mogą dowodzić bytu spółki firmowej, № 634.

Przywilej służy żonie handlującego na majątku ruchomym męża, *ust. jurys.* str. 252 № 14.

służy żonie kupca upadłego na jego nieruchomościach przed innemi wierzycielami, № 140.

Relicytacji nieruchomości upadłego, z powodu niedopełnienia warunków, mogą domagać się wierzyciele upadłości, chociaż syndycy ostateczni, na wydanie wyroku adjudykacyjnego zezwolili, № 159.

Solidarnie nie odpowiada niehandlujący indosant wekslu suchego, gdy weksel ten nie powstał z czynu handlowego, № 45.

Spółka firmowa może istnieć między mężem i żoną bez formalnego kontraktu spółki, № 232.

na udział, jako niefirmowa, nie pociąga solidarnej odpowiedzialności za zobowiązania, № 388.

Spółki kontraktem objęty warunek, że w razie upadłości, wspólnicy spłacą udział upadłego wspólnika, na zasadzie wyłącznie tylko rachunków i bilansu, podług ksiąg spółkowych, jest ważny, № 692.

Spór ze spółki handlowej, nie zawsze trybunał handlowy do sądów polubownych koniecznych odsyłać powinien z urzędu, № 557.

o administrację spółki handlowej, należy do sądu polubownego № 660.

o wynagrodzenie szkody, przez wycięcie większej nad umowę ilości drzewa, przeciwko handlarzowi drzewa wyniesiony, należy do trybunału cywilnego, № 695.

Spory o rezultat ostatecznego obrachunku ze spółki, ulegają rozpoznaniu trybunału handlowego, nie zaś sądu polubownego koniecznego, № 612.

Świadectwo władzy administracyjnej, że osoba pozwana z wekslu przed trybunał handlowy, nie jest handlującą, nie uważa się za dostateczne do uznania niewłaściwości sądu, № 161.

Trybunał handlowy, nie jest właściwy do rozpoznania sporów o spółwłasność nieruchomości, gdy jest spór o spółkę względem nabycia nieruchomości, przez dwóch handlujących, dla jej przebudowania, № 160.

handlowy, nie jest właściwy do osądzenia sprawy z wekslu, przez właściciela dóbr za prostą pożyczkę wydanego, № 200.

handlowy, jest właściwy, gdy wystawiający weksel nie jest handlującym, lecz indossant jest handlującym, № 448; *zmien. jurys.* str. 754; *ust. jurys.* str. 800.

handlowy, jest właściwy do rozpoznania sporu, nawet przeciwko niehandlującym, jak tylko na wekslu są podpisy handlujących i niehandlujących, № 448; *ust. jurys.* str. 834 № 13.

handlowy, jest właściwy do rozpoznania sprawy przeciw upadłemu za zobowiązania, z czasu przed upadłością pochodzące, № 479.

cywilny, nie powinien z urzędu uznawać się niewłaściwym do sądzenia sprawy, jaka do trybunału handlowego należy, № 559.

handlowy, nie jest właściwym do osądzenia sprawy z wekslu suchego, przez handlującego wystawionego, lecz którego przyczyna niehandlowa jest wykazaną, № 613.

handlowy, jest właściwy w sprawie o należytość z wekslu, wystawionego z powodu wyrabiania cegły na sprzedaż z gliny, będącej we własnych dobrach, № 694.

Trybunały handlowe, nie powinny odsyłać z urzędu sporów ze spółek handlowych między spólnikami do sądów polubownych, gdy tego strony nie żądają, № 557.

Upadłego kupca żona, ma przywilej na jego ruchomościach, przed innymi wierzycielami, № 140.

wspólnika dział, mogą spłacić wspólnicy na zasadzie wyłącznie tylko rachunków i billansu, podług ksiąg spółkowych, jeśli taki warunek w kontrakcie spółkowym był zastrzeżony, № 692.

Upadły może zawierać umowy ważnie o odpowiedzialność z majątku przyszłego, № 361.

może być pociągnięty przed trybunał handlowy za zobowiązania, z czasu przed upadłością pochodzące, № 479.

którego massa rozdzieloną została między wierzycieli, ulega przymusowi osobistemu za zobowiązania, datę upadłości uprzedzające, № 558.

Weksel nieprotestowany i niedochodzony przez lat 5, ulega przedawnieniu, ze skutkiem bezwarunkowego umorzenia wierzytelności, № 115.

wystawiony przez właściciela dóbr, nie z powodu czynności handlowej, należy do rozpoznania sądu cywilnego, №. 200.

wystawiony przez niehandlującego, jest ważny, i solidarność może być z niego wyrzeczona, № 360.

podpisany przez niehandlującego, a indosowany na handlującego, należy do rozpoznania trybunału handlowego, № 448; *zmien. jurys.* str. 754; *ust. jurys.* str. 800.

Weksle wystawione za granicą kraju, we względzie swej formy, podlegają przepisom tego kraju, gdzie były wystawione, № 447; *ust. jurys.* str. 675 № 15.

Wierzyciele upadłości, mogą działać o relicytację nieruchomości upadłego, chociażby syndycy ostateczni, na wydanie wyroku adjudykacyjnego zezwolili, № 159.

Wyroki zaoczne sądu polubownego koniecznego, upadają w skutku niewykonania ich przez 6 miesięcy, № 420.

Zarzut symulacji indosu, jest dopuszczalny, gdy sama istota zobowiązania, wekslem poświadczonego, jest pod sporem, № 90.

Zezwolenie męża dla żony do prowadzenia handlu, może być udzielone milcząco, ustnie lub piśmiennie, № 659.

Żona kupca upadłego, ma przywilej na jego nieruchomościach przed innemi wierzycielami, № 140.

handlującego, ma przywilej na majątku ruchomym męża, *ust. jurys.* str. 252 № 14.

5. Do Organizacji Sądowej, Organizacji Senatu i do innych Ustaw i Postanowień.

Akcja windykacyjno graniczna podług ustawy galicyjskiej, ulega przedawnieniu, N. 73.

o pokrzywdzenie ze strony sprzedawcy, który dobrowolnie sprzedał nieruchomość, na użytek publiczny przeznaczoną, niedopuszczalna, N. 625.

Appellacja od wyroku illacyjnego, dozwalającego ostrzeżenia hypotecznego, dopuszczalna, *ust. jurys.* str. 252 N. 15.

Decyzje zwierzchności hypotecznej okręgowej, nie mogą być w drodze odwołania się skarżone do senatu, N. 362.

Depozyt w banku złożony, otoczony jest przywilejem z mocy art. 23 ustawy bankowej; lecz jeżeli depozyt aresztem osób 3-ch obłożony został, bank obowiązany jest na drodze zwyczajnej ubiegać się z innemi wierzycielami, i praw swych w tej drodze dochodzić, N. 50.

Doręczenie pozwu appellacyjnego, lub skargi do senatu, samej tylko prokuratorji, bez wręczenia dla kommissji rządowej przychodów i skarbu, albo kommissji spraw wewnętrznych, jest dostatecznem, N. 71; *ust. jurys.* str. 809 N. 27.

Dowody w sądzie appellacyjnym nie składane lecz powoływane, w senacie mogą być uwzględnione, N. 187; *ust. jurys.* str. 576 N. 30.

Dozoru kościelnego decyzje pod względem ubytku *fundi instructi*, bez przywołania sukcessorów odbywane, nie mogą tychże sukcessorów stanowczo obowiązywać, N. 337.

Dylacja nie w każdym sporze służy prokuratorji, N. 678.
Dziecko uprawnione przez małżeństwo jego rodziców, pod względem nabycia stanu dziecka uprawnionego, ulega prawom obowiązującym w czasie zawarcia małżeństwa, N. 297.
Dziesięcina pieniężna, nie może być spłaconą, złożeniem kapitału odpowiedniego, N. 51.

Egzekucja tymczasowa, wyrokowi sądu appellacyjnego, w sprawach handlowych dodana, może być przez senat odejmowaną, N. 483.

Fundusze złożone w banku na procent składany, po zrównaniu się procentów z kapitałem, przynoszą nadal procenta proste, N. 677.

Handel trunkami zagranicznemi, nie podchodzi pod przepisy o propinacji, N. 517.
Hypoteka tajna prawna, służy żonie przed wprowadzeniem kodeksu cywilnego francuzkiego zaślubionej, gdy wierzyciele osobiści męża, przed wprowadzeniem tegoż kodexu, nie pozyskali prawa nabytego N. 298.

Instancji ostateczność, w sporze o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia, ustanawia się podług wartości tychże ruchomości a nie podług wysokości summy egzekwowanej, N. 163; *ust. jurys.* str. 720 N. 20; str. 944 N. 36.
ostateczność w sporach o zajęcie nieruchomości na wydzierżawienie, zależy od wysokości summy poszukiwanej, a nie od ceny dzierżawnej, N. 715.
ostateczność, a ztąd niedopuszczalność skargi, może być wyrzekaną i z urzędu, *ust. jurys.* str. 226 N. 9, str. 720 N. 22, str. 809 N. 26.
ostateczność, ustanawia się doliczając procent ubiegły do przedmiotu sprawy, *ust. jurys.* str. 643 N. 30, str. 884 N. 21.

Instancji ostateczności nie ma, gdy przedmiot powództwa incydentalnego, po potrąceniu przedmiotu głównego powództwa, przenosi rs. 600, *ust. jurys.* str. 643 N. 32.

Intromissja nabywcy do dóbr, na rzecz tow. kred. sprzedanych, przez delegowanego radcę tegoż towarzystwa dokonana, nie może być pod względem swej ważności przedmiotem rozpoznania sądów, N. 454.

Kapitały wyższe, w klassyfikacji summy dzierżawnej nie mają pierwszeństwa przed procentami uprzywilejowanemi, od niższych wierzytelności, N. 164.
Koloniści ewangeliccy, pod prawem pruskiem obsadzeni, nie mają obowiązku dawania dziesięciny z gruntów poprzednio dziesięcinie uległych, N. 426.
Kontrakt kupna i sprzedaży dóbr, w cesarstwie położonych, między mieszkańcem cesarstwa, a mieszkańcem królestwa w kraju polskim, z obraniem zamieszkania w królestwie zdziałany, w razie sporu podlega rozpoznaniu sądów królestwa, N. 520.
Kościołowi nie należy się po biskupie część obowiązkowa z jego spadku, N. 201.
należy się część obowiązkowa ze spadku po proboszczu, który przed śmiercią rezygnował z probostwa, pewien wszakże fundusz z dochodów tegoż probostwa pobierał, N. 623.
Koszta processu, wyrokiem trybunału zasądzone, a nawet procenta od zasądzonego kapitału, po datę wyroku appellacyjnego ubiegłe, stanowią przedmiot żądania strony i wpływają na oznaczenie instancji, N. 93; *zmien. jurys.* str. 672; *ust jurys.* str. 719 N. 18.
Kupony od listów likwidacyjnych, z epoki przed datą objęcia dóbr przez nabywcę, gdy sprzedano dobra z gruntami włościańskiemi i spodziewanem wynagrodzeniem likwidacyjnem, a nic względem kuponów nie postanowiono, należą do sprzedawcy, N. 718.

Lokator albo dzierżawca nieruchomości, na użytek publiczny zajętej, ma prawo domagać się od skarbu wynagrodzenia za niedotrzymanie kontraktu, gdy sprzedawca tejże nieruchomości, żadnych obowiązków w tym względzie nie przyjmuje, N. 626.

Motywa same wyroku, mogą być skarżone w drodze odwołania się do senatu, N. 69, *ust. jurys.* str. 195 N. 9.

Motywów sprzeczność z sentencją, nie jest otworom do restytucji in integrum, lecz tylko sprzeczność między rozporządzeniami wyroku, *ust. jurys.* str. 644 N. 35.

Nadlicytacja powtórna w sprzedażach przez towarzystwo kredytowe ziemskie odbywanych, z powodu postąpienia o $^1/_4$ część ceny, niedopuszczalna, N. 642.

Nieruchomości lub ruchomości przymiot, oceniany być winien podług ustawy, jaka obowiązywała w czasie otwarcia spadku, N. 97.

Nowe żądanie o spłatę, może być poraz pierwszy do senatu wnoszone, N. 294.

Odjęcie mężowi zarządu dobrami żony, nie ma miejsca, gdy małżeństwo zawarte zostało pod wspólnością lub pod rządem posagowym, w czasie obowiązującego k. c. f., lecz tylko żona może żądać rozdziału co do majątku, N. 96.

Odpowiedzialność sukcessorów urzędnika, może być uznana tylko w drodze zwyczajnego przeciwko nim powództwa, N. 423.

Odwołanie się do senatu od jednej kategorji wyroku, w 2-iej instancji wydanego, chociaż kategorja ta oddzielnie wzięta, nie dochodzi rsr. 600, może być przyjęte, N. 48.

do senatu, nie służy od wyroku sądu appellacyjnego skazującego obrońcę na karę pieniężną porządkową, N. 118.

do senatu, w razie sporu o właściwość sądu, nie na wszystkie wyroki sądu appellacyjnego, bez względu na przedmiot, może mieć miejsce, lecz tylko na takie, które przez tenże sąd appellacyjny rozpoznawane są w przedmiotach:

a) o nieruchomość, przynoszącą dochód nie wyższy nad rsr. 30;

b) lub spraw, w których przedmiot sporu rs. 600 nie przenosi;

c) spraw possessoryjnych, i

d) wymienionych w art. 3 k. p. c., których przedmiot sporu rs. 240 przenosi, N. 482: *ust. jurys.* str.577 N. 31 i str. 719 N. 17.

Ofiary podatek, należał u nas do podatku gruntowego, ale pobieranym był i z innych dochodów; przeto rozkład tegoż podatku między dwór a kolonistów, powinien następować podług stosunku dochodu, a nie podług obszerności gruntu, N. 516.

Oppozycja 3-go i restytucja, nie ma miejsca przeciwko wyrokom kassacyjnym, których przedmiotem było rozpoznanie samej sprawy, N. 92.

służy skarbowi przeciwko wyrokom, do których wpływała osoba, podległa konfiskacie majątku, N. 716.

w której przychodzą pod rozpoznanie spory, w niższych instancjach nieprzedstawiane, ten pociąga skutek, że senat uznaje wyrok zaopponowany za nieszkodzący prawom trzeciego, i spory takowe do oddzielnej drogi lub niższej instancji odsyła, *ust. jurys.* str. 644 N. 33.

Oppozycję trzeciego z nowych czynów lub dowodów, senat odsyła do niższych instancyj, N. 449.

Ostateczności instancji rygor, może być odjęty, gdy spór, lubo od rs. 600 niższy, ale oddziaływa na inne stosunki, *ust. jurys.* str. 643 N. 31, str. 720 N. 19, str. 884 N. 20.

Ostrzeżenie hypoteczne, na rzecz majątku skonfiskowanego niewłaściwie zapisane, nie może skutkować skazania skarbu na wynagrodzenie z innych funduszów, jak z majątku skonfiskowanego, N. 185.

Podania incydentalne o niedopuszczalność restytucji in inte-

grum, lub oppozycji trzeciego, tylko przez cały skład senatu rozpoznawane być mogą, N. 424.

Podanie incydentalne do senatu, o wstrzymanie sądzenia sprawy do rozsądzenia innej sprawy, w innym sądzie toczącej się, nie może być wnoszone, lecz tylko żądanie takie, przy głównej sprawie może mieć miejsce, N. 514.

incydentalne, jest koniecznem, gdy zachodzi żądanie uznania niedopuszczalności skargi; takie żądanie, w odpowiedzi na skargę, skutecznie wnoszonem być nie może, N. 591.

Podstawa nowa powództwa, w senacie pod rozpoznanie przyjętą być nie może, N. 186.

Prenotacja stempla pociąga ten skutek, że i kara na rzecz skarbu w art. 494 k. p. c. oznaczona, nie składa się przed założeniem restytucji in integrum; od złożenia jednak summy na wynagrodzenie szkód, strona nie jest wolna, N. 222, 450.

Preskrypcja nie może być wnoszona w senacie, gdy nie była wnoszoną w niższej instancji, N. 47.

Procenta uprzywilejowane od niższych wierzytelności, mają pierwszeństwo przed kapitałami wyższemi w klassyfikacji summy dzierżawnej, N. 164.

od wszelkich zaliczeń, na otwarty kredyt udzielanych, bank polski pobierać ma prawo, N. 263.

ubiegłe, doliczają się do przedmiotu w sporach o ostateczność instancji, *ust. jurys.* str. 643 N. 30.

Przedaż dobrowalna nieruchomości, na użytek publiczny przeznaczonej, tamuje możność wyniesienia akcji o pokrzywdzenie ze strony przedawcy. N. 625.

przez towarzystwo kredytowe dopełniona, nie dopuszcza powtórnej nadlicytacj z powodu postąpienia o $^1/_4$ część ceny, N. 642.

Przysięga po raz pierwszy w senacie nie może być deferowana, N. 202; *ust. jurys.* str. 357 N. 8, str. 478 N. 11, str. 603 N. 17.

Przywilej służy bankowi na depozytach u niego złożonych, dopóki trzecie osoby, żadnych jeszcze względem niego praw nie nabyły; jeżeli zaś depozyt obłożony został aresztem, bank w drodze zwyczajnej dochodzić musi praw swoich, z innemi ubiegać się wierzycielami, N. 50

Restytucja nie ma miejsca co do wyroku czysto kassacyjnego, przez b. sąd najwyższej instancji wydanego, N. 92.

nie jest dopuszczalna, gdy pomimo sprzeczności dwóch ostatecznych wyroków, obydwa te wyroki, obok siebie, w całości mogą być wykonane, N. 421.

nie może być oparta na zasadzie sprzeczności, między pobudkami wyroku ogólnego zebrania senatu, uznającego właściwość sądów cywilnych do rozpoznania sprawy, a pobudkami wyroku IX departamentu senatu, tęż samą sprawę stanowczo rozstrzygającego, N. 451.

in integrum, przeciwko postanowieniu senatu, na podanie incydentalne zapadłemu, może być założoną wtenczas, gdy i wyrok w sprawie głównej jest skarżony, N. 119.

in integrum, niedopuszczalna, gdy strona zwolniona w skutek prenotacji stempla od składania kary, na rzecz skarbu zastrzeżonej, nie złoży oznaczonej summy na wynagrodzenie szkód, N. 222, 450.

in integrum, nie może być przyjętą, z powodu jakiegokolwiek opuszczenia w motywach, *ust. jurys.* str. 644 N. 34.

in integrum, nie służy dla sprzeczności między motywami a sentencją, lecz tylko sprzeczność między rozporządzeniami wyroku, *ust. jurys.* str. 644 N. 35.

Restytucyjną sprawę może sądzić senator lub członek senatu, do której sądzenia w senacie przed restytucją wpływał, N. 627.

Ruchomości lub nieruchomości przymiot, winien być oceniany podług ustawy obowiązującej w czasie otwarcia spadku, a nie w czasie zawarcia małżeństwa, N. 97

Rygor ostateczności instancji, nie może być przez senat odjęty, gdy nie ma dowodu, iżby przedmiot sporu rsr. 600 przenosił; *ust. jurys.* str. 295 N. 2.

Rygor przymusu osobistego nie wpływa na oznaczenie instancji, *ust. jurys.* str. 720 N. 21.

Sąd który wydał decyzję w drodze ekonomicznej, nie może być pociągniętym do sprawy z odwołania się od tej decyzji, N. 363.

Senat może sądzić w 4 instancji gdy jest spór o właściwość sądu, N. 91; *ust. jurys.* str. 357 N. 9.

Skarb nie ma prawa żądać spłaty udzielonej na dobra pożyczki (bez oznaczenia terminu oddania), w razie sprzedaży przez subhastację dóbr, na które pożyczka udzieloną została, N. 518; *ust. jurys.* str. 720 N. 24, str. 809 N. 28, str. 944 N. 38.

Skarga na wyroki zaoczne, appellację jako niepopieraną odrzucające, drogą oppozycji nie skarżone, może być przez senat przyjęta, N. 49; *ust. jurys.* str. 111 N. 3, str. 264 N. 9.

na wyrok sądu appellacyjnego, mocą ostatniej instancji wydany, może być wprost do senatu zaniesiona, bez poprzedniego odjęcia klauzuli ostateczności, jeżeli przedmiotem sporu jest właściwość sądu, N. 68; *ust. jurys.* str. 643 N. 29.

do senatu, służy od samych motywów wyroku, N. 69.

do senatu, od wyroku rozpoznającego spory w klassyfikacji, w ciągu 3-ch miesięcy (w myśl art. 1 urząd. wew. senatu) za niesioną być może N. 203, 221.

do senatu, na wyrok sądu appellacyjnego w 2-ej instancji wydany, może być uznana za niedopuszczalną, gdy przedmiot sprawy rs. 600 nie przenosi, N. 293; *ust. jurys.* str. 427 N. 18, str. 577 N. 32.

interwencyjna, może być przyjęta w senacie, jedynie ze strony osób, mających prawo do założenia oppozycji 3-go, N. 622.

Spór o właściwość instancji, może być w senacie rozpoznawany, nawet w przedmiotach, rs. 600 nie przenoszących, N. 188.

Spory o właściwość sądu, nie ulegają rozpoznaniu sądów cywilnych w dalszych instancjach, gdy po wyroku chociażby jednej instancji, uznającej właściwość sądów cywilnych, spór jurysdykcyjny jest oświadczony, N. 117; *ust. jurys.* str. 195 N. 13, str. 515 N. 7, str. 643 N. 28.

Spory z dyrekcją kolei zelaznej, o wynagrodzenie za rzeczy tąż drogą przewożone, nie należą do zwyczajnej drogi sądowej, N. 219.

o własność losu loteryjnego, podług prawa cywilnego dowodzone i rozpoznawane być winny, N. 338.

o egzekucję wyroków possessoryjnych, lub o ich wywłomaczenie, chociaż w 1-ej instancji przez trybunał osądzone, ulegają ostatecznemu sądu appellacyjnego rozpoznaniu, N. 425.

o prawo przedaży trunków zagranicznych w dobrach prywatnych, mimo konsensu skarbowego, ulegają rozpoznaniu sądów cywilnych, Nr. 452.

o rozpoznanie likwidacji kosztów prenotowanych, oraz spór o to: czy takowe pod manifest Najwyższy podpadają, do władz administracyjnych wniesione być winny, N. 453.

przed sądami toczące się, a należące do kommissyj włościańskich, z mocy ukazów z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. odsyłają się przed też kommissje, choćby wcześniej w sądach rozpoczęte zostały, N. 624; *ust. jurys.* str. 835 N. 16.

w których przedmiot nie jest oznaczony co do wartości, lecz z jego określenia widocznem jest, że wartość jego rs. 600, lub dochód z nieruchomości spornej rs. 30 przenosić nie może, nie ulegną przyjęciu pod rozpoznanie se- *ust. jurys.* str. 577 N. 33.

w senacie powinny być ile można stanowczo rozpoznawane, skoro tylko są przygotowane do sądzenia, a główny przedmiot był przez jednę z niższych instancyj rozpoznawany, *ust. jurys.* str. 644 N. 36.

wynikłe przy ustanowieniu przez dozór kościelny ubyt-

ków *in fundo instructo*, nie zostały wyłączone z pod rozpoznania zwykłych sądów, *ust. jurys.* str. 720 N. 23.

Sprawy dyscyplinarne, w drodze odwołania się od wyroku 1-ej instancji, sąd appellacyjny rozpoznaje w ostatniej instancji, N. 70.

mieszkańców cesarstwa między sobą, nie ulegają pod względem właściwości sądów zdaniu rady państwa z roku 1838, N. 596.

Stosunki majątkowe małżonków, gdy mąż w królestwie, żona zaś przed małżeństwem za obrębem królestwa była zamieszkała, i małżeństwo za granicą było zawarte, w braku umowy przedślubnej oceniają się podług praw królestwa, N. 296.

Subhastacja dóbr ziemskich, nie może być wstrzymaną, aż do przyznania i wypłaty listów indemnizacyjnych, oraz urządzenia stosunków włościańskich, N. 641; *ust. jurys.* str. 884 N. 23.

Termin do podania skargi do senatu dla osób za obrębem królestwa zamieszkałych, liczy się nie od daty doręczenia w biurze prokuratora, lecz od daty doręczenia rzeczywistego stronie, N. 262.

3-ch miesięczny, od doręczenia wyroku do założenia restytucji in integrum prawem oznaczony, ma zastosowanie i co do gminy, N. 422.

odwołania się do senatu, liczy się od wręczenia wyroku sądu appellacyjnego stronie, chociażby wyrok takowy obrońcy wcale doręczony nie był, *ust. jurys.* str. 226 N. 10.

3-ch miesięczny, prawem oznaczony dla podania skargi do senatu, powinien upłynąć całkowicie i do takowego nie liczy się dzień wręczenia wyroku i dzień upłynienia terminu, *ust. jurys.* str. 576 N. 29.

Testament sporządzony w cesarstwie przez mieszkańca królestwa, co do form ocenia się podług praw cesarstwa, N. 142.

Tranzakcja przez mężatkę, w asystencji męża z trzeciemi zawierana, podług dawnych praw polskich nie wymagała asystencji krewnych, N. 72.

Unieważnienie wyroku dla braku wniosków, może być żądane tylko wtedy, gdy wyrok zaskarżony zapadł w ostatniej instancji, N. 295.

Wierzyciel subhastujący, nie jest obowiązany do przyjęcia *al pari* listów likwidacyjnych, w trakcie subhastacji na jego dług przypadłych, N. 719.

Własność autora nie rozciąga się tak daleko, aby mógł udzielać prawo tłomaczenia swego dzieła na obce języki, z takim skutkiem, iżby innym osobom, wydanie innego tłomaczenia było już wzbronionem, N. 720.

Wynagrodzenie za niedotrzymanie kontraktu, zasądzone być może lokatorowi lub dzierżawcy nieruchomości na użytek publiczny zajętej, od skarbu, N. 626.

dzierżawcy, za grunta przeszłe na rzecz włościan, gdy tenże pozostał w dzierżawie, ograniczonem być winno do kuponów od listów likwidacyjnych, N. 717.

Wynalazku przywłaszczenie polega nie tylko na indentycznej reprodukcji, lecz nawet i na blizkiej podobiźnie jego, N. 643.

Wyrok zaoczny, odrzucający appellację jako niepopartą, może być skarżony przed senatem, N. 49; *ust. jurys.* str. 111 N. 3.

dopuszczający restytucji, winien się ograniczyć na cofnięciu zaskarżonego wyroku, odsyłając rozbiór *meriti* do oddzielnej rozprawy, N. 67; *ust. jurys.* str. 111 N. 4.

Wyroki stanowcze, pod przymusem osobistym w ostatniej instancji wydane, odwołaniu się nie ulegają, N. 220.

trybunału handlowego, mogą mieć odejmowany przez senat rygor tymczasowej egzekucji, N. 483; *ust. jurys.* str. 809 N. 25, str. 944 N. 35.

Wyroki przygotowawcze, przez sąd appellacyjny wydawane, nie mogą być skarżone przed senatem, N. 515.

Zajęcie na wydzierżawienie nieruchomości miejskich, nie wymaga zachowania terminów, w art. 12 post. ks. Namiestnika z d. 2 września 1823 r. oznaczonych, N. 165.

Zarzut niedopuszczalności skargi, do senatu powinien być wnoszony drogą podania incydentalnego, N. 591; *ust. jurys.* str. 944 N. 37.

Zasady takie tylko ulegają rozpoznaniu w senacie, jakie były przywodzone, czy to w pozwach, czy to w notach oppozycyjnych, *ust. jurys.* str. 808 N. 24.

Zdanie rady państwa z d. 12 stycznia 1838 r., dotyczące oznaczenia właściwości sądów w sprawach cywilnych mieszkańców cesarstwa i królestwa, nie ma zastosowania w sprawach z umów i zobowiązań handlowych, N. 519.

rady państwa z d. 12 stycznia 1838 r., poddaje mieszkańców cesarstwa sądom królestwa, z powodu wszelkich zobowiązań, w królestwie wykonać się mających, N. 595.

rady państwa z d. 12 stycznia 1838 r., nie ma zastosowania w sprawach mieszkańców cesarstwa między sobą, pod względem właściwości sądów królestwa, N. 596.

Żona która weszła w związki małżeńskie pod powagą k. c. f., nie może występować z powództwem o odjęcie mężowi zarządu jej dobrami, lecz tylko może żądać rozdziału co do majątku, N. 96.

6. *Do Prawa Dawnego Polskiego.*

Dowód zupełny co do własności gruntów, do kościoła należących, stanowi *liber beneficiorum* arcybiskupa Łaskiego, № 427.

Dziesięcina wytyczna, była ciężarem powszechnym na Mazowszu, № 574.

Ewaluacja dawnych groszów, w nadaniach i umowach pod dawnem prawem polskiem nastąpionych, jako odmienną naturę od dzisiejszych pieniędzy tegoż nazwiska mających, powinna mieć miejsce, № 141.

Ewikcja za całość granic, z kontraktów sprzedażnych, pod dawnem prawem polskiem zawieranych, płynąca, trwała lat 3 i miesięcy 3, od daty kupna, № 571.

Księża czasowo dobra posiadający, mogli za dawnych praw polskich czynić nadania emfiteutyczne, № 592.

Mesznego opłata, z dawnych nadań wynikająca, jest zbliżona do dziesięciny i podlega przepisom odnoszącym się do dziesięcin, № 572.

Obligacje prywatne, podług dawnego prawa polskiego zeznane, i przez lat wiele wykonywane, mają znaczenie prawne, № 594.

Prawo do spadku w majątku macierzystym za dawnych praw polskich, córki miały równe z synami, № 480; *ust. jurys.* str. 884 № 22.

Preskrypcja 60-cio letnia, w duchu dawnych praw polskich dotykała również i summy kościelne, które się do gruntu wiążą, № 46; *ust. jurys.* str. 323; *odm. wyr.* № 481.

Przedawnienie—prawo spadku, na krewnych pobocznych przypadające, ulegało przedawnieniu podług praw dawnych polskich i mazowieckich, № 335,

o granice przeciwko dobrom królewskim, nie biegło za dawnego prawa polskiego, № 573.

Przywileje za dawnego prawa polskiego, miastom prywatnym nadane, pomimo nieoblatowania takowych, są ważne, № 261.

Służebności przerywanej, jak np. prawa do rybołowstwa na cudzym gruncie, za czasów dawnego prawa polskiego nie można było nabyć z mocy przedawnienia, № 593.

Spłaty widerkafów dozwalająca konstytucja z r. 1635, nie stosuje się do zapisów dobroczynnych, № 162.

Sprawa zaczęta a niepoparta w epoce obowiązywania dawnego prawa polskiego, upadała skutkiem upływu roku i sześciu niedziel, № 575.

Suboblaty nie były znane w dawnem prawie polskiem, № 94.

Zapis w metryce koronnej przyznany, nie nadawał prawa rzeczowego względem osób trzecich, № 239.

roborowany w grodzie właściwym, nadawał bezpieczeństwo na dobrach w obrębie powiatu położonych, i do uzyskania prawa rzeczowego, nie potrzeba było, iżby dobra, na których bezpieczeństwo miało być pozyskane, były szczegółowo w akcie wymienione, № 336.

Zastawnik za dawnego prawa polskiego nie był obowiązany do zdawania rachunków z dochodów, № 676.

JURYSPRUDENCJA SENATU.

JURYSPRUDENCJA SENATU.

Rok 1842—1843.

I. Z Kodexu Cywilnego

(*) 1/1. *Czy umowa za granicą zawarta względem dóbr nieruchomych, w królestwie położonych, oceniana być ma, co do istoty, według prawa tutejszo-krajowego, lub prawa kraju gdzie umowa nastąpiła?*

Senat, wyrzekł zgodnie z wnioskami, że podług prawa tutejszo-krajowego, bez względu na miejsce sporządzenia, a to z mocy ogólnego prawidła, w art. 3 k. c. p. stanowiącego: że nieruchomości, nawet przez cudzoziemców posiadane, rządzone są prawem krajowém. (Skurzewscy p-ko opiece Stanisławskiej.)

2/2. *Czy akcja o zwrot wydatków na utrzymanie sieroty łożonych, jest dopuszczalną?*

Trybunał i sąd appellacyjny akcję tego rodzaju dopuściły, z odmiennych wszakże wychodząc pobudek:

(*) *Uwaga. Podwójne numera oznaczają: pierwszy, N-er kolejny od początku do końca; drugi, N-er kolejny każdego roku.*

Trybunał, znalazł tu jako kontrakt, dobrowolne interesów sprawowanie z art. 1,375 k. c.

Sąd appellacyjny, upatrując analogiczny stosunek przysposabiającego do przysposobionego, włożył na sierotę obowiązek alimentowania dobroczyńcy.

Senat, zgodnie z prokuratorem, wyroki uchylił, i akcję oddalił. Nie zachodzi tu jako kontrakt, bo pomiędzy uczynkiem miłosiernym, a dobrowolném interesów sprawowaniem, nic wspólnego niema. Nie ma również miejsca analogja, z przysposobienia wywodzona, gdyż alimentowanie jest *stricti juris*, w wypadkach ściśle oznaczonych. Najbliższej analogji dostarcza stosunek opieki dobroczynnej; w tym zaś stosunku, poszukiwanie zwrotu nakładów na sierotę łożonych, jest z wyraźnego przepisu prawa niedopuszczalne (art. 330 k. c. p.)

(Opieka Gorzałczyńskiego p-ko Madalińskiej.)

3/3. *Czy przepisy prawa 1825 r. o spadku pomiędzy małżonkami, stosują się do przypadku, w którym małżeństwo zawartém zostało przed ogłoszeniem tegoż prawa, spadek zaś otworzył się później?*

Pytanie to wyrodziło porównanie art. 11 i 12 ustawy przechodniéj 1825 r.

Trybunał, z art. 11, małżonkom możność dziedziczenia przyznał. Sąd appellacyjny, z art. 12, odmówił.

Senat, zgodnie z wnioskami, rozstrzygnął, że ani art. 11 ani 12 u. p., wpływu na spadkowanie małżonka po

małżonku nie wywierają. Spadek rządzony jest prawem, otwarciu jego współczesném. Tej ogólnej zasady, u. p. prawu 1825 r. towarzysząca, nie zmieniła.

Artykuł 11, dotyczy praw i zdolności czysto osobowych, jako to, ojcowstwa, synowstwa, wieku letności lub nieletności, opieki, stanu małżonka i t. p.

Artykuł 12, tylko stosunków majątkowych między małżonkami. Prawo spadkowania, to jest udział, jaki jeden z małżonków otrzymuje z pozostałości drugiego, jest wypływem woli samego prawa; miarkowany jest przeto oddzielnemi sobie właściwemi przepisami.

Zewnętrzny nawet układ tyt. V ks. I k. c. p., zachował tę różnicę pomiędzy stosunkiem majątkowym, a prawem dziedziczenia.

(Nadpisy oddziałów II i III art. 195—230, oddział IV art. 231—235).

Prokurator rozwijając swoje pojęcia o dziedziczeniu małżonka po współmałżonku, usprawiedliwiał nadto, że art. 234, poddający tego rodzaju spadki, takiemu samemu obowiązkowi powrotu, jak wszelkie inne, ogarnia wszelkie korzyści, któreby małżonek dziedziczący, bądź tytułem wspólności prawnej, bądź tytułem zapisu lub jakiejbądź szczodrobliwości (*avantage*), za życia małżonka spadkodawcy, z jego majątku otrzymał.

Senat, wykładnię tę, jako zupełnie nową, w poprzednich instancjach w sporze obecnym nierozbieraną, w jurysprudencji jeszcze nie utartą, uznał przezorniéjszém pozostawić oddzielnemu, w kolei postępowania działowego, rozbiorowi.

(Szamota p-ko Rzeszotarski.)

4/4. *Czy w przypadku poszukiwania wierzytelności spadkowej przez jednego z współsukcessorów, obok milczenia innych, należy mu przyznać całość lub tylko część stosunkowaną do schedy, poszukującemu ze spadku przynależnej?*

Pytanie to wytworzyło się w łonie senatu, w sprawie, w której powód wyobrażający spadkodawcę tylko w $^1/_{12}$, żądał mimo to zasądzenia całości wierzytelności spadkowej, na tej zasadzie, że inni współsukcessorowie, w działach, udział swój w tejże wierzytelności na niego przelali.

Prokurator, z osnowy działów nicość tego tytułu wywiódłszy, żądał zasądzenia tylko części odpowiedniej schedzie spadkowej powoda.

Senat w zwyczajnym składzie, wyszedł z zasady, że w rozbiór działów z powodu milczenia współsukcessorów, wcale wdawać się nie należy; że dłużnik, do zarzucenia braku legitymacji nie jest upoważnionym; że dla powoda dosyć, iż jest successibilis; art. bowiem 724 k. c., na ss-rów krwi, całość spadku mocą samego prawa przenosi.

Sprawa ta z powodu rozdwojenia w innej kwestji, wywołaną została przed cały skład. Prokurator, powyższą teorję po raz pierwszy przed tymże składem oceniając, uważał ją za przeciwną pierwotnym pojęciom o legitymacji ad agendum, oraz za przeciwną rozporządzeniom prawa stanowionego. Pojęciom, bo chociaż prawdą jest, że prawo nasze nie wymaga, aby ubiegający się o spadek dowodził, że nie ma ani bliższych ani równych mu spadkobierców, dość, aby udowodnił, że jest successibilis;

milczenie zaś, jest domniemaniem prawném niebytu innych ss-rów; wszakże, kiedy sam powód dla usprawiedliwienia swego rodowodu, a ztąd przymiotu ss-ra, składa dowody i czyni wyznanie, przekonywające, iż istnieją współsukcessorowie, wówczas poszukiwanie wierzytelności spadkowej, winno być ściśle ograniczone do schedy poszukującego. Przeciwne wyraźnym rozporządzeniom prawa, a mianowicie:

a) ogólnemu aksiomatowi: „że kto żąda, winien udowodnić i przedmiot żądania i tytuł poszukiwania";

b) artykułowi 1,220 k. c., że ss-or tylko w stosunku do udziału, jaki ze spadku otrzymuje, może dochodzić wierzytelności spadkowych;

c) artykułowi 1,239 k. c., że każda wypłata, może być uczynioną tylko umocowanemu do jej odbioru;

d) artykułom: 1,669 i 1,939 k. c., które zasady te do przypadku windykacji *ex pacto de retrovendendo*, oraz *ex deposito* stosując, powtórzyły, że ss-rowie przedawcy i deponenta, każdy, tylko w stosunku do swej schedy, akcję *en réméré* lub o zwrot depozytu, wytaczać mogą.

Na zasady, teorję przeciwną wspierające, prokurator odpowiadał, że milczenie współsukcessorów, nie jest ani dowodem zlewku praw spadkowych na współsukcessora, ani dowodem zrzeczenia się onych; a dalej, że jeżeli dłużnik naglony o całość przez tego, który wierzyciela w części tylko wyobraża, nie jest upoważnionym do zarzucenia mu *deficientis legitimationis ad causam*, pytanie zachodzi, któż mu ją zarzucać będzie, jeżeli współsukcessorowie z interwencją nie przyjdą; nakoniec, że art. 724 k. c.

przenosi ogół praw spadkowych na wszystkich ss-rów zbiorowo; o tém zaś, aby całość na każdego przenosił, jeszcze w prawniczym świecie nie wiedziano.

Senat, w całym składzie, pytanie to rozstrzygając, zważywszy na wyraźne rozporządzenie art. 724 k. c., nadające prawemu dziedzicowi, przez sam skutek prawa, dostateczny tytuł do objęcia w posiadanie dóbr spadkowych i wszelkich praw, służących jego spadkodawcy; zważywszy, że zarzut, jakoby do spadku więcej głów należało, mógł by tylko być czyniony ze strony współsukcessorów,—przyznał powodowi całość poszukiwanej wierzytelności.

(Prokuratorja p-ko Potockiemu.)

5/5. *Czy można mocą samego prawa, dobrodziejstwo prawa i inwentarza utracić, czy też potrzeba powództwa o wyrzeczenie utraty?*

Wyroki obu niższych instancyj wyrzekły, że utrata dobrodziejstwa prawa i inwentarza, samém prawém następuje; że nie potrzeba wytaczać skargi o wyrzeczenie tej utraty.

Senat, zgodnie z wnioskami, rozstrzygnął, że kodex nie wyrzekł nigdzie utraty dobrodziejstwa prawa i inwentarza *ipso jure*. Dobrodziejstwo to utraca się w pewnych, prawem przewidzianych wypadkach (art. 801, 805, 806 k. c.); lecz jako prawo nabyte, trwa tak długo, dopóki nie zostanie odjęte wyrokiem; wymaga przeto akcji o wyrzeczenie tegoż odjęcia.

(SS-wie Kwaśniewscy p-ko Jankowskim.)

6/6. *Czy podział ustny między sukcessorami pełnoletniemi jest ważny?*

Wątpliwość powstała z mylnego tłómaczenia art. 819 k. c. Przepis ten porównany z art. 985 k. p. c., senat wytłómaczył w ten sposób, że pełnoletnim ss-rom wolno jest odstąpić od form działowych, kodexem i procedurą wskazanych; wolno aktu urzędowego nie sporządzać, ale zawsze potrzeba aktu, a zatem układ na piśmie musi być zawarty. Układ ustny nie będąc aktem, jest nieważny.

(Holtz p-ko Schlag.)

7/7. *Czy art. 841 k. c., dozwalający współsukcessorom spłacić nabywcę prawa do spadku, ma zastosowanie tylko do nabywcy całej schedy spadkowej, czy też i do nabywcy pewnego przedmiotu spadkowego?*

Senat, zgodnie z prokuratorem rozstrzygnął, że art. 841 k. c., jako krępujący swobodę rozrządzania, winien być tłómaczony ściśle, a ztąd, że dotyczy tylko nabywcy ogółu prawa spadkowego.

(Barszczewscy p-ko Zielińskim.)

8/8. *Czy dziecko naturalne ma legitymę?*

Sąd appellacyjny, na mocy art. 913 k. c., czyniącego ilość rozrządzalną zależną od ilości dzieci prawych wyrzekł, że dziecko naturalne legitymy nie ma.

Senat, zgodnie z wnioskami, rozstrzygnął przeciwnie.

Dziecię naturalne, ma udział w spadku prawem zapewniony. Jest on mniejszym od tego, jakiby dziecko prawe otrzymało, ale w tym stosunku, może dziecię naturalne żądać zmniejszenia części rozrządzalnej. Inaczej, każde rozporządzenie testamentowe, mogłoby wyzuć dziecię naturalne z udziału prawem zapewnionego, wbrew artykułowi 761 k. c., który dozwala rodzicom dziecięcia zmniejszyć go tylko do połowy, ale nie pozbawiać zupełnie.

Wykładnia przeciwna opiera się już to na powołanym art. 913 k. c., już też na art. 302 i 303 k. c. p., oraz na tém, że art. 338 k. c. f., w kodexie 1825 r. pominięto.

Na pierwsze, odpowiedź: że art. 913 nie derogował prawidłu artykułu 756, bo ten ostatni ustosunkował udział spadkowy dziecka naturalnego, do udziału dziecka prawego; wysłowienie przeto art. 913, ogarnia i udział dziecka naturalnego. Na drugie, że księga I k. c. p., traktując o osobach i o stosunkach osobistych, z prawem spadkowania nie ma nic wspólnego. Zbyt ścisłe wnioskowanie z opuszczenia art. 338 k. c. f., prowadziłoby do następstwa, że kodex 1825 r. zniweczył zupełnie sukcesję dzieci naturalnych, dla tego, że nie pomieścił przepisu, odsyłającego do księgi III materję o spadkach, tak, jak to prawodawca francuzki, w powołanym art. 338 uczynił.

(SS-owie Frankiewicza p-ko Jaroszyńskim.)

9/9. *Czy pozostawanie sukcessorów w niepodzielném posiadaniu spadku, skutkuje dla każdego z nich odpowiedzialność solidarną za długi spadkowe?*

Sąd appellacyjny, wychodząc z zasady, że niepodzielność w skutkach, jest toż samo co solidarność, uznał, że ss-rowie obowiązani są solidarnie do zaspokojenia długów spadkowych, dopóki dział nie nastąpi.

Senat, zgodnie z prokuratorem, rozstrzygnął przeciwnie.

Co innego jest solidarność, co innego niepodzielność; solidarność nawet uwówiona, nie daje zobowiązaniu cechy niepodzielności. Solidarności domniemywać się nie wolno; powstać może tylko siłą umowy lub wolą prawa. Tu jej prawo nie postanowiło, bo artykuły: 873 i 1220 k. c. położyły ogólną zasadę, że ciężary i długi spadku, dotykają każdego ze spadkobierców w stosunku udziału, jaki otrzymają. Od tego prawidła, jeden tylko ściśle oznaczony zachodzi wyjątek (art. 1,221 k. c.).

Wątpliwość powstała z mylnego tłómaczenia tekstu francuzkiego w art. 1220. Ustęp 2-gi tegoż artykułu stanowi:

> że podzielność stosuje się tylko do dziedziców po dłużniku i wierzycielu, którzy nie mogą wymagać długu, ani do zapłacenia jego obowiązani nie są, tylko podług części, jakie objęli w posiadanie,—

gdy tymczasem myśl prawodawcy, u źródła czerpana, nie rozumie objęcia w posiadanie, lecz samo prawo do dziedziczenia, to jest, niezmysłową schedę spadkową.

(Prokuratorja p-ko Karczewskiej.)

10/10. *Czy w testamencie publicznym, krewny testatora może być świadkiem?*

Trybunał i sąd appellacyjny, w rozwiązaniu tej kwestji postanowiły, że organizacja notarjalna, do testamentów zastosowania nie ma; kodex zaś, krewnych testatora, od świadectwa nie wyłączył.

Prokurator wystawił naprzód ułomność zasady, z której wyszły sądy wyrokujące, odrzucając zupełnie zastosowanie ustawy o notarjacie do sporządzania testamentów; przeszedł następnie do rozbioru tego stanowczego pytania, czy pod względem zdolności świadczeń, ma być stosowaną taż ustawa wraz z derogacjami, przez kodex wprowadzonemi, czy też tylko ten ostatni, a zapatrując się na to pytanie, już ze stanowiska prawodawczego, już też ze stanowiska tekstów, był zdania, że należy kombinować ustawę i kodex; rozumiał bowiem, że przepis dopuszczający krewnych testatora na świadków, byłby i nierozważnym, z powodu zdrożności, do jakich obecność krewnego przy spisywaniu wydziedziczającego go testamentu da powód, i nielogicznym, bo obecność świadka jest wymaganą dla świadczenia w razie sporu, czy akt jest rzetelny. Stwierdzenie zaś to wymaga, aby zeznający był bezstronnym; krewny zaś, jako mniéj więcej prawo do dziedziczenia mający, bezstronnym być nie może. Rozumiał dalej, że przyjęcie zasady, iż względem zdolności świadków, w kodexie tylko szukać należy przepisów, pociągnie to następstwo, że nie tylko krewni testatora, lecz i krewni notarjusza, służący notarjusza, służący testatora, będą zdolnymi świadkami, bo i o tych kodex zamilczał. Nakoniec, i ta zrodzi się niestosowność, że przy testamencie mistycznym, dependenci notarjusza mogą być świadkami, bo ich art. 980 k. c., stanowiący o zdolności świadczenia przy testamentach w ogóle, nie wyłączył. Będą zatem zdolni przy mistycznych, nie zdolni przy urzędowych (art. 975 k. c.).

Senat, podzielając widzenie prokuratora co do błędności zasad wyrokowania, usuwającego wszelką stosowalność ustawy notarjalnej przy testamentach, w głównym wszakże przedmiocie wyroki zatwierdził, przyjmując, że co do zdolności świadczenia, tylko kodex zastosowanie znajduje; uważał bowiem senat, że z samego powtórzenia w art. 975 k. c. jednego z wyłączeń, organizacją notarjalną objętych, dotyczącego się nieużycia do aktu applikantów czyli klerków notarjuszów, niewątpliwy i niczém nieodparty wynika dowód, że prawo w tymże artykule nie uzupełniło ogólnych przepisów ustawy notarjalnej nowemi wyłączeniami, lecz przeciwnie, postanowiło szczegółowe rozporządzenie, derogujące ogólnym przepisom tejże ustawy, wymieniając w niem, te z pomiędzy innych z ustawy notarjalnej wynikających wyłączeń, które jedynie przy sporządzaniu testamentu przez akt publiczny, ze względu na strony, zachowane mieć chciało.

(Żurkowski p-ko Bolesta.)

11/11. *Czy darowizna między małżonkami dóbr teraźniejszych i przyszłych, w czasie małżeństwa zrobiona, upada w razie przeżycia darującego?*

Senat, rozstrzygnął zgodnie z wnioskami, że art. 1093 k. c., do darowizny, między małżonkami w czasie małżeństwa zrobionej, zastosowania nie ma, lecz do przedślubnych darowizn. Upadku domniemywać, się ani analogicznie wywodzić tu nie można. Ilekroć prawodawca chciał, aby przeżycie darowiznę niweczyło, wolę swoją objawił dobitnie (art. 1039, 1089, 1093 k. c.); oprócz tego, pomiędzy darowizną przedślubną a darowizną w czasie małżeństwa, ta zachodzi różnica, że ostatnia, w każdym czasie, skutkiem zmiany woli darującego jest odwołalną, pierwsza, tylko w przypadkach prawem oznaczonych.

(Tarnowscy p-ko Bartlińskiej.)

12/12. *Kto wykonał dobrowolnie zobowiązanie ex turpi causa, czy może upominać się o zwrot tego co wypłacił?*

Senat, zgodnie z prokuratorem, rozstrzygnął, że akcja tego rodzaju nie służy, bo art. 1,133 k. c., każde zobowiązanie *ex turpi causa*, nieważnością nacechował, nieodróżniając, czy kto naglony jest o wykonanie, lub żąda wykonania, czy działa *agendo* czy *excipiendo*.

(Pałucki p-ko Podberski.)

13/13. *Czy art. 1,139 k. c. ma zastosowanie do kontraktu dzierżawy?*

Przepis ogólny art. 1,139 k. c., nakazujący dłużnika postawić w zwłoce, stosuje się do wszystkich umów, z wyjątkiem tych, gdzie prawo wyraźnie deroguje.

Przepisem szczególnym derogującym, jest art. 1,741 w związku z art. 1,728 k. c. Jednym z istotnych dzierżawcy obowiązków, jest płacić cenę dzierżawną w terminach umówionych (art. 1,718 k. c.); ilekroć zaś właściciel lub dzierżawca uchybi w dopełnieniu obowiązków, współumawiający się może wprost działać o rozwiązanie kontraktu (1,741 k. c.).

(Wietecki p-ko Zwierkowskiej.)

14/14. *Czy wyrok zmniejszający należność solidarną, pozyskany przez jednego tylko z dłużników solidarnych, dla drugich do wyroku nie wchodzących pożytkuje?*

Wątpliwość zrodziła się z artykułu 1,208 k. c., który dozwala dłużnikom solidarnym zasłaniać się przed wierzycielem zarzutami, z natury zobowiązania płynącemi, lub wspólnemi wszystkim; zabrania przywodzić zarzutów osobistych, służących niektórym tylko z współdłużników. Czy zatem wyrok zmniejszający należność solidarną, stanowi obronę wspólną wszystkich, lub osobistą dla tego z dłużników, który otrzymał takowy?

Senat rozstrzygnął, że wyrok tego rodzaju poczytuje

się za obronę płynącą z samej natury zobowiązania solidarnego; stanowi więc to samo, co zapłata częściowa, niszczy i umarza część zobowiązania. Artykuł 1,208 k. c. pod zarzutami osobistemi, rozumie takie, które do osobistej niezdolności dłużnika przywiązane są, np. nieletność, brak umocowania, lub też zastrzeżenia umowy, ściśle temu a nie innemu dłużnikowi służące, np. inny termin, warunkowość. Węzeł solidarności, bądź między dłużnikami, bądź między wierzycielami, tworzy między niemi wzajemne milczące umocowanie, skutkiem którego każdy wyobraża wszystkich. I tak, z pomiędzy wierzycieli, jeden może odebrać całość (art. 1,198 k. c.), jeden dla wszystkich przedawnienie przerywa (1199 k. c.); pomiędzy dłużnikami, nowacja, darowanie, a nawet deferowanie przysięgi jednemu, pożytkuje wszystkim współdłużnikom (art. 1,281, 1,284, 1,365 k. c.).

(Łykowska p-ko Żabicki.)

15/15. *Czy art. 1,340 k. c. ma zastosowanie do testamentów* ?

Senat, zgodnie z wnioskami rozstrzygnął, że art. 1,340 k. c., stosuje się nie tylko do darowizn między żyjącemi, lecz oraz analogicznie do testamentów. Analogja ta usprawiedliwiona jest już tém, że obu szczodrobliwościom jedna i taż sama *ratio legis* towarzyszy, już że art. 1,340 używa wyrazu *darowizna*, bez dodania *między żyjącemi*; natomiast w art. 1,339 i k. c. innych, odróżnienie to zachowane.

(Bystrzanowska p-ko Michalskim.)

16/16. *Czy można wznowić akcję odrzuconą jako niepopartą, wyrokiem w moc prawa przeszłym* ?

Trybunał uznał, że nie można. Sprawa ze względu na przedmiot, instancji appellacyjnej nie przechodziła.

Senat zważywszy, że zbywa tu na jednym z najistotniejszych warunków prejudikatu, na tożsamości przedmiotu wyrokowania, że wyrok stanowiący odprawę (bo takie techniczne nazwisko nosi wyrok odrzucający skargę dla niepopierania), skargi takiej nie rozpoznawał, a przeto możności nowego z nią wystąpienia, nie przeciął; zgodnie z wnioskami prokuratora, ekscepcji rzeczy osądzonej nie dopuścił.

(Supiński p-ko Wejstmann.)

17/17. *Czy po wykonaniu przysięgi deferowanej, służy akcja cywilna, na zasadzie udowodnionego w drodze karnej krzywoprzysięztwa* ?

Przysięga deferowana i akceptowana jest tranzakcją, której warunkiem, wykonanie lub nie wykonanie przysięgi. Jako tranzakcja, może tylko być skarżoną z powodów, wszystkim tranzakcjom wspólnym (art. 2052, 2053 k. c.).

Sędzia, który tego rodzaju tranzakcję rozpoznaje, ocenia jedynie, czy przysięga została wykonaną, nie zaś, czy rzetelnie lub fałszywie jest wykonaną. Dla tego art. 1,363 k. c. odmawia akcji *ex perjurio*. Odmówienie to należy do rzędu tych domniemywań, które prawo nad

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU BIBLIOTEKA

wszelki zarzut wywyższa (1352 k. c.). Art. 3 k. c. p. przywiązujący do każdego przestępstwa obowiązek wynagrodzenia szkód zrządzonych, nie derogował bynajmniej prawidłu, w art. 1363 k. c. położonemu; raz dla tego, że każdy przepis wyjątkowy, nie znosi się przez przepis ogólny; powtóre dla tego, że taż sama zasada mieści się już w kodexie (art. 1382),—ma przeto zastosowanie wszędzie, z wyjątkiem przypadku wyraźnie z pod niego wyłączonego.

Wyrok zapadł w powiększonym komplecie, zgodnie z wnioskami.

(Szenrok p-ko Frajer.)

18/18. *Czy przysięga referowana, może zawierać inne czyny niż deferowana?*

Senat, zgodnie z prokuratorem, wyrzekł, że przysięga referowana nie będąc niczem, innem tylko przysięgą deferowaną, naodwrót normowaną, nie może obejmować czynów nowych, bo kto oznacza przysięgę, tem samem zgadza się na stanowczość faktów, przysięgą stwierdzonemi być mających. Inaczej, należało mu nie referować przysięgę, lecz kontestować rotę przysięgi deferowanej (art. 1362, 1363 i 1364 k. c.)

(Tomkowiczowa p-ko Zieliński.)

19/19. *Czy ruchomości mogą być przedmiotem przedaży z warunkiem odkupu?*

Senat, przeciw wnioskom, wyrzekł, że przedmiotem

przedaży z warunkiem odkupu, może być tylko nieruchomość; ani rzeczy ruchomej, ani niezmysłowej z prawem odkupu zbywać nie można.

Postanowienie to, senat głównie oparł na dwóch zasadach: pierwszej, że art. 1659 i 1672 k. c., skutki tego rodzaju umowy określające, wyłącznie stosują się do nieruchomości—drugiej, że dopuszczenie odkupu do przedaży ruchomości lub wierzytelności, zrodziłoby sprzeczność między art. 1664 a art. 2279 k. c. co do ruchomości, oraz między tymże artykułem 2279 a art. 1690 k. c. co do wierzytelności.

(Gwozdecki p-ko Kossakowski.)

20/20. *Czy art. 2089 k. c. pozwala zastawnikowi brać wyższy nad prawny procent?*

Kwestję tę z powodu swej ważności, przed cały skład IX-go departamentu wprost wywołaną, senat, zgodnie z prokuratorem, rozstrzygnął w ten sposób: że ustawy 1811 i 1818 r., wzbraniające lichwy, stosują się i do pożyczek prostych i do pożyczek ubezpieczonych zastawem. Zastaw jest umową dodatkową, ubezpieczającą pewność kapitału z procentem, lecz nie przeistaczającą natury umowy głównej.

Prawda, że art. 2089 k. c., dozwala skompensować procent z przychodami i umowę tego rodzaju każe szanować, równie jak każdą inną prawu nie przeciwną. Lecz według ówczasowego stanu prawodawstwa, procent umowny mógł przechodzić prawny (art. 1907 k. c.) sty-

pulacja przeto lichwy była prawną, prawną wszakże być przestała, skoro stała się wyraźnemu prawu przeciwną wraz z ustawami 1811 i 1818 r., stopę procentu umownego ograniczającemi.

21/21. *Czy w przypadku, art. 2089 k. c. przewidzianym, można znaglić zastawnika do kalkulacji, celem wyśledzenia, czyli nie pobrał wyższego nad prawny procentu?*

Kwestja ta z poprzedzającej wywiązała się.

Senat, zgodnie z prokuratorem, wyrzekł, że w oznaczonym dopiero przypadku, zastawnik nie może być zmuszony do kalkulacji, celem przekonania dłużnika, iż nie pobrał lichwy; w razie wszakże, gdy dziedzic występuje z dowodem autentycznym, epokę zastawy uprzedzającym, i przekonywa, iż gotowy z dóbr przychód, procent prawny przewyższa, jak również, jeżeli przychód składa się z gotowych czynszów lub dzierżawy, może działać o zwrot nadboru procentów, ograniczając się do wysokości tych tylko procentów, które powyższemi środkami wykryte zostały; w którym to razie służy zastawnikowi możność dowodzenia, że w ciągu zastawy mniej otrzymał, lub, że dochód osiągnięty, jest owocem jego nakładów lub przemysłowości. Tym sposobem, process kalkulacyjny, może być tylko odwodowym.

(Żelazkowscy p-ko Niewiadomski.)

22/22. *Czy do przedawnienia 30-letniego, w art. 2,281 ust. 2 k. c. przewidzianego, można liczyć lata, epokę wprowadzenia kodexu uprzedzające?*

Wyroki dwóch instancyj wytłómaczyły ustęp 2 art. 2,281 k. c., w ten sposób, że dla utworzenia preskrypcji najdłuższej kodexowej, wtenczas, kiedy taż rozpoczęła bieg swój pod powagą praw dawnych, stanowiących dłuższe przeciągi czasu, można liczyć lat 30 nie od wprowadzenia kodexu, lecz wstecz, odnosząc się do epoki, w której płynąć poczęła.

Senat, zgodnie z prokuratorem, rozstrzygnął przeciwnie, że preskrypcja kodexowa, liczoną być musi, dopiero z dniem wprowadzenia kodexu, tak, aby preskrypcja ta, w całości pod panowaniem kodexu, upłynęła.

Przeciwne sądów obu instancyj widzenie, polegało tylko na mylności przekładu.

(Prokuratorja p-ko Potocki; Prokuratorja p-ko Krasiński).

II. Z Ustawy Hypotecznej.

23/23. *Czy trzeci, czynność hypoteczną zawierający, obowiązany jest, oprócz wykazu, czytać jeszcze tytuły w tymże wykazie z dat powołane, to jest akta w księdze zeznane, lub dokumenta do wykazu dołączone?*

Pytanie to, w innym sporze, przedstawiło się jeszcze w tem odcieniu:

czy nabywca wierzytelności, zastawem ubezpieczonej, nabywający przeto zarazem prawa zastawy, obowiązany jest czytać sam kontrakt zastawny?

Senat, w obu przypadkach, zawyrokował zgodnie z wnioskami, że art. 17 i 19 u. h. z r. 1818, uwalniają trzeciego, na wierze wykazu, w czynność hypoteczną wchodzącego, od czytania czego bądź więcej prócz wykazu, dla tego, że to tylko obowiązuje trzeciego, co skutkiem woli stron umawiających się, pod powagą i z zatwierdzenia zwierzchności hypotecznej, do wykazu weszło. Zsyłki w wykazie na datę lub N-er aktu, z którego wpis nastąpił, są dla kontrolli porządku i sprawdzenia, czy wpis uskuteczniony został zgodnie z decyzją; na trzeciego zaś nie wkładają obowiązku, aby się sam przeświadczał o rzetelności lub pełności wpisu. Przyjęcie zasady przeciwnej podkopałoby instytucję hypoteczną, wkładając na trzeciego obowiązek czytania już nie tylko wykazu, lecz całej księgi umów wieczystych, oraz całego fascykułu dokumentów, znosząc, tem samem potrzebę wykazu, to jest treściwego, lecz pełnego obrazu wszelkich zdarzeń w księdze wieczystej zaszłych. Dodatkowa stypulacja zastawu, nie stawia trzeciego nabywcę w obowiązku czytania kontraktu zastawy, skoro wyjątku tego, prawo nie wyrzekło; stosunki zaś między trzecim nabywcą a dłużnikiem, miarkowane będą podług zastrzeżeń z wykazu jawnych, a w braku takowych, podług prawa powszechnego.

(Jaworniccy p-ko Tarczewski; Kaplińska p-ko Wilkanowski).

24/24. *Czy zarzut, non numeratae pecuniae, dopuszczalny, jeżeli akt poświadcza, że waluta w obec rejenta liczoną była?*

Senat, zgodnie z prokuratorem po dwakroć rozstrzygnął, że art. 64 u. h. zabrania czynić zarzutu niewyliczonej waluty, jeżeli akt notarjalny poświadcza, że walutę w obec rejenta i świadków liczono. Poświadczenie to wyniesione jest do godności domniemań, uwalniających od wszelkiego dowodu (art. 1352 k. c.)

(Kochanowski p-ko Pliszewski; Gołański p-ko Brudzyński).

25/25. *Czy nabywca dóbr obciążonych długiem hypotecznym, odpowiada za procenta od tegoż długu, z dóbr tylko, lub też i z osobistego majątku?*

Trybunał, na zasadzie art. 68 u. h. uznał osobistą odpowiedzialność nabywcy.

Sąd appellacyjny, a z nim senat, zgodnie z prokuratorem, zważając, że art. 68 u. h. położywszy ogólną zasadę, iż nabywca odpowiada tylko z dóbr długami obciążonych, nie utworzył różnicy pomiędzy odpowiedzialnością za kapitał i za procenta, ograniczył ją tylko do odpowiedzialności rzeczowej, to jest z dóbr.

(Prokuratorja p-ko Łubieński.)

26/26. *Odkąd należy wierzycielom pożytecznie umieszczonym, liczyć procenta uprzywilejowane, czy od daty ostatecznego przysądzenia, lub też zamknięcia klassyfikacji?*

Wyroki niższych instancyj sprzecznie zapadłe, senat

zgodnie z trybunałem rozstrzygnął, że procenta uprzywilejowane, z art. 70 u. h. liczą się od daty adjudikacji, bo od tej chwili wierzyciele tracą prawo do dóbr, a stają się właścicielami postąpionego za nie szacunku w myśl art. 2,093 i 2,094 k. c., w takiej ilości, w jakiej klassyfikacja oznaczy. Jako właściciele kapitału, mają też prawo do procentów. Inaczej, gdyby terminem rachowania procentów uprzywilejowanych była data klassyfikacji, to wierzyciele, dla których szacunek nie wystarcza, pozyskiwaliby udział już nie z funduszu dłużnika, lecz z własności, należącej do wierzycieli, korzystnie zamieszczonych.

(Aniela Kurtz p-ko Słubicki.)

27/27. ***Czy wierzyciel hypoteczny, przez towarzystwo kredytowe ziemskie spłacony, może ostrzedz procenta tam, gdzie był kapitał?***

Ustawa hypoteczna z r. 1818, porównana z przepisami o towarzystwie kredytowem, prowadzi do affirmatiwy.

Artykuł 70 t. p. zapewnia wierzycielowi procenta uprzywilejowane za lat dwa i bieżące w miejscu kapitału; kiedy zatem towarzystwo kredytowe spłaca kapitał tylko, wierzyciel spłacony, pozbawiony byłby miejsca, przez prawo dla procentów uprzywilejowanych zachowanego.

Takie też rozwiązanie, zgodne z wnioskami nastąpiło.

(Prokuratorja p-ko Olszewski).

28/28. ***Czy procenta od kapitałów hypotecznych, ulegają przedawnieniu?***

Kwestję tę nader ważną, wprost przed cały skład wy-

wołaną, senat, przeciw wnioskom prokuratora rozstrzygnął.

Prokurator nie znajdował, aby ustawa 1818 r. derogowała ogólnemu przepisowi, o przedawnialności pięcioletniej procentów. Art. 123 ustawy, stanowiący, że wpisy nie potrzebują odnowienia, i że nie ma początku przedawnienia, uchylił dwa dawne rozporządzenia tyt. XVIII k. c. f.; ***pierwsze***, przywiązujące upadek wpisu do nie odnowienia, ***drugie***, że kapitał hypoteczny, przez przedawnienie gaśnie (2,154, 2,180 k. c.). Art. następny 124 stanowi wyjątek: dopuszcza przedawnienia kapitału, lecz wymaga zbiegu dwóch warunków, aby spadł, i aby dobra przeszły w ręce 3-go, to jest, aby kapitał przestał być należnością rzeczową, stał się należnością osobistą. Ten sam wyjątek rozciąga się i do procentów; oczewiście zatem, prawodawca takie tylko procenta od przedawnienia ocala, które mają tę samą naturę co kapitał, to jest procenta rzeczowe. Procentami rzeczowemi, stają się procenta od kapitału hypotecznego, w dwóch razach: uprzywilejowane, bo te mają jedno z kapitałem ubezpieczenie, oraz ocalone oddzielnym wpisem, bo te przybierają naturę kapitału hypotekowanego, i pod ogólny przepis art. 123 podpadają; wszelkie inne procenta, jako przymiotem rzeczowości nieobwarowane, chociaż powstały z kapitału hypotekowanego, nie mając tej co kapitał natury i będąc należnością osobistą, przedawnieniem są dotknięte.

Senat, zgodnie z sądem appellacyjnym, wyszedł z tej zasady, że art. 123 u. h. derogował art. 2,277 k. c.; że

art. 124 nie segreguje procentów na osobiste i rzeczowe, lecz jedyny dopuszcza przedawnienia wyjątek, jeżeli dobra przejdą w ręce 3-go.

(Jaworniccy p-ko Tarczewski.)

29/29. *Czy prekluzja hypoteczna z art. 154 u. h. 1818 r., umarza odpowiedzialność ex nexu reali wówczas, gdy dobra znajdują się jeszcze w ręku ostatniego posiadacza, odpowiedzialności tej przed prekluzją ulegającego?*

Kodex francuzki w art. 2,167 i 2,168, nabywcę dóbr długami obciążonych, przez sam skutek wpisów, czyni osobiście odpowiedzialnym, tak długo, dopóki nie dopełni form, na oczyszczenie własności wskazanych. Ustawa 1818 r. w art. 68 odpowiedzialność nabywcy ograniczyła tylko do dóbr i zamieniła ją w rzeczową. Art. 154 w związku z art. 68 u. h. uważany, nabywcę dóbr uwalnia od wszelkiej odpowiedzialności względem wierzycieli, w terminie regulacji niezgłaszających się, ma się rozumieć takiego nabywcę, który na zasadzie wiary i jawności hypotecznej, dobra nieobciążone długiem kupił. Lecz odmienny jest stosunek, kiedy dobra w ręce 3-go nie przeszły, kiedy znajdują się w posiadaniu tego samego właściciela, który w chwili regulacji był dłużnikiem. Prekluzja hypoteczna, nie jest środkiem umorzenia zobowiązania, bo prekluzja nie jest preskrypcją; pozbawia niezgłaszającego się wierzyciela, miejsca, ale nie prawa. Wątpliwość powstała z mylnego tłómaczenia wyrazów art. 154 ust. 2:

„Prawo jego (wierzyciela) stanie się osobistém w ten sposób, iż może być wykonanem w każdym czasie przeciw temu, który był *osobiście obowiązanym*".

Wyrażenie „*osobiście obowiązany*" porównane z art. 68, przestaje być wątpliwém, przy uwadze, iż do regulacji hypotek obowiązywał kodex, mianujący w art. 2167 nabywcę 3-go „*osobiście odpowiedzialnym*".

Senat, kwestję tę rozwiązał zgodnie z wnioskami, wyrokiem w powiększonym komplecie zapadłym.

(Prokuratorja p-ko Suffczyńskim.)

30/30. *Czy przywilej, dziedzicowi na ruchomościach dzierżawcy służący, tamuje ostatniemu możność alienowania tychże ruchomości?*

Senat, miał dwukrotnie kwestję tę przedstawioną, i takową zgodnie z wnioskami rozstrzygnął, że przywilej dziedzica, nie tamuje dzierżawcy alienacji ruchomości, przywilejem obciążonych.

Przywilej, jest to przymiot szczególny, nadający wierzytelności prawo zaspokojenia przed innemi; przywilej zatem ma wpływ tylko na stosunki wierzycieli między sobą. Dopóki nie ma przynajmniej dwóch wierzycieli ubiegających się o jeden i ten sam fundusz, dotąd o przywileju mowy być nie może. Ztąd przywilej nie ma nic wspólnego ze stosunkiem wierzyciela względem dłużnika, bo dłużnik każdemu wierzycielowi, czy on hypoteczny, czy

uprzywilejowany, czy ręczny, odpowiada z całego majątku.

(Kołaczkowski p-ko Spinek; Ryttel p-ko Goldblum.)

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

31/31. *Jak należy rozumieć artykuł 135 k. p. c.?*

Zbyt ogółowe wysłowienie artykułu 135 k. p. c., nakazującego pod tymczasową egzekucją wyrokować, jeżeli jest tytuł autentyczny, dokument przyznany, lub prawomocne skazanie, senat, zgodnie z prokuratorem, w ten sposób wytłómaczył:

Potrzeba aby spór pod zawyrokowanie przychodzący, był w nierozerwanym związku z owym tytułem, dokumentem, lub skazaniem, aby zachodziła między niemi nietylko łączność, ale i tożsamość; słowem, aby był osnową ostatnich poniekąd przesądzony.

(Pod. Incy. Kochanowskiego p-ko Bergsohn).

32/32. *Jak długo służy oppozycja naprzeciw wyrokowi zaocznemu, przedstanowczo zapadłemu, jeżeli obrońca ustanowionym nie był?*

Podług art. 158 k. p. c., służy oppozycja do chwili wykonywania wyroku.

Dosyć na zadyktowaniu oppozycji do aktu egzekucyjnego, z obowiązkiem ponowienia jej w formie, art. 162 k. p. c., wskazanej. Wykonanie wyroku jest dwojakie: przymuszone albo komornicze, i wykonanie wyroku przez sąd. Pierwsze dotyczy wyroków stanowczych, ostatnie, przedstanowczych; ztąd i oświadczenie oppozycji jest dwojakie t. j. do protokółu komornika, lub sądownie uczynione być może.

Kodex postępowania cywilnego w art. 159 i 162 nie odróżnia rodzaju wyroku. Wyrażenie „*egzekucja*" obejmuje najrozciąglejsze znaczenie; ile razy zaś jest mowa o wykonaniu komorniczém, używa wyrazu *egzekucja przymuszona, éxécution forcée.*

Senat, wyrzekł zgodnie z wnioskami.

(Mizgalscy p-ko Kożuchowski.)

33/33. *Czy po wyroku prawomocnym, przysięgę jednej ze stron naznaczającym, mogą być czynione interrogatorja?*

Prokurator, był za dopuszczalnością, opierając sie głównie na tem, że art. 324 k. p. c., dozwala użyć zapytań w każdym stanie sprawy, a ztąd i wtenczas, gdy zapadną wyroki przedstanowcze, inny dowód naznaczające, z wyłączeniem tylko przysięgi deferowanej, dla tego, że ona jest raczej tranzakcją a nie modus probandi; oraz, że sama natura przysięgi suppletoryjnej, dopuszcza wszelkich środków odwodu. Skoro bowiem po jej wykonaniu można dowodzić fałszu ze skutkami cywilnemi, tém więcej, należy przed jej wykonaniem wyczerpać wszelkie

środki wyśledzenia prawdy, usunięcia możliwości krzywoprzysięztwa.

Senat, wyrzekł, że dopuszczenie interrogatorjów byłoby przeciwném powadze rzeczy osądzonej. Artykuł 324 k. p. c., dozwala czynić zapytania, ale wśród instrukcji sprawy, bez jej opóźnienia i wydania wyroku. Kiedy zatem ukończoną została, i wyrok ostateczny, rodzaj dowodu prawomocnie naznaczył, interrogatorja nie są dopuszczalne.

(Domański p-ko Trapczyński.)

34/34. *Czy fatalj appellacyjne, biegną od doręczenia wyroku stronie, lub też od doręczenia obrońcy i stronie?*

Prokurator był zdania, że fatalja płyną od doręczenia samej tylko stronie, a to ztąd:

a. że art. 443 k. p. c., upływ fataljów liczyć każe bezwarunkowo od doręczenia stronie;

b. że rozporządzenie art. 147 k. p. c., ograniczone jest tylko do egzekucji; jest ono w związku z art. 1,038, k. p. c., w moc którego, obrońca stawający w instrukcji processu, stawać również winien w sporach egzekucyjnych przez rok, od wydania wyroku stanowczego;

c. nakoniec, że według ogólnej zasady, wszelkie fatalja, tak appellacyjne jak restytucyjne, płyną od doręczenia tylko stronie (art. 446, 447, 483, 484, 485 k. p. c.). Gdzie zaś prawodawca chce, aby płynęły od doręczenia obrońcy, jako to, w oppozycjach i niekiedy lecz wyjątkowo co do appellacji, tam czyni to wyraźnie (art. 157, 669, 754, 763 k. p. c).

Senat, wyrokiem, w powiększonym komplecie zapadłym, postanowił, że tylko doręczenie prawne, upływ fataljów rozpoczyna; aby zaś doręczenie było prawne, potrzebne są doręczenia: naprzód obrońcy, następnie stronie (art. 147 k. p. c).

(Pod. incyd. Chojeckiej p-ko Kronsilbez.)

35/35. *Odkąd upływają fatalja do restytucji, zaniesionej na podstawie otworu, w art. 480 N. 9 k. p. c. dopuszczonego?*

Fatalja upływają dopiero od chwili, w której dokument podstawą zaskarżonego wyroku będący, jest uznany lub ogłoszony za fałszywy (448, 488 k. p. c).

Dwa te wyrażenia: *fałsz uznany* i *fałsz ogłoszony*, zdaniem prokuratora, opartem na zbliżeniu wysłowienia art. 448, 241 k. p. c., nie są równobrzmienne. *Fałsz ogłoszony*, jest to fałsz przez sąd wyrzeczony, po przeprowadzeniu procedury, w ks. II. tyt. 11 i 12 k. p. c. przepisanej. *Fałsz* zaś *uznany*, zachodzi względem dokumentów, które władza, od której jakoby pochodziły, za fałszywe je uznała. Wykładnia ta prokuratora w motywach wyroku nie została rozbieraną.

(Demby p-ko Smoliński.)

36/36. *Czy sąd, restytucję rozpoznający, może oceniać fałszywość dokumentu?*

Senat, zgodnie z wnioskami, w całym składzie wyrzekł,

że sąd, restytucję rozpoznający, o fałszywości lub rzetelności dokumentu nie wyrzeka. Okoliczność ta winna już być usprawiedliwioną gotowym dowodem, dokument za fałszywy ogłaszającym lub uznającym. Sąd, w drodze restytucji stanowiący, ogranicza się tylko na wyrzeczeniu powrotu do pierwszego stanu.

(Demby p-ko Smoliński.)

37/37. *Jaka jest rozciągłość wyrazu ważnie (valablement), użytego w art. 481 k. p. c., a ztąd, jakich potrzeba warunków, aby nieletni, skarb, gminy, mogły pozyskać restytucję in integrum, dla braku obrony ważnej?*

Senat, zgodnie z prokuratorem ustalił wykładnię, że wyraz *ważna obrona*, jest jednoznacznikiem wyrazu *dostateczna*; lecz z drugiej strony, dla zapobieżenia lekkomyślnemu poruszaniu wyroków, pod pozorem obrony ni edostatecznej, ujęcia tyle przestronnego znaczenia w karby, tak dla stron uprzywilejowanych, jak dla towarzystwa zbawienne; uznał zatem senat, że aby niedostateczna obrona torowała drogę do restytucji, potrzeba zbiegu następujących warunków:

1. aby zasada obrony była przy pierwotnem rozpoznaniu sprawy zupełnie opuszczoną, to jest wcale nieprzedstawianą sądowi;

2. aby zasada opuszczona, była stanowczą, to jest taką, której przytoczenie, nie mogłoby bez wyraźnej obrazy prawa pozostać bez uwzględnienia, a ztąd inny skutkowałby wyrok;

3. aby opuszczenie to nastąpiło przy wyroku, drogą restytucji skarżonym, nie zaś przy innym, już w moc prawa przeszłym, albo w jakowym akcie proceduralnym; restytucja bowiem w skutkach swych ograniczona być winna, jedynie do przywrócenia restytuenta do pierwszego stanu, a ztąd cofnięcia jedynie tego wyroku, który tą drogą zaskarżonym został.

(Zawadzki p-ko Ryttel.)

38/38. *Czy nieletniemu służy restytucja przeciw wyrokowi zaocznemu pierwszej instancji, mogącemu przeto być drogą oppozycji lub appellacji skarżonym, lecz przez nieużycie tych środków, w prawomocność przeszłemu?*

Prokurator wychodząc z zasad:

1. że zaniechanie środków zwyczajnych odwołania, jest poprzestaniem, a opiekun poprzestać nie może;

2. że według ogólnego co do nieletnich prawidła, żaden wyrok, przeciw nim zapadły w nieletności, w prawomocność przejść nie może; aby zaś stał się prawomocnym, potrzeba upływu 3-ch miesięcy od doręczenia po dojściu pełnoletności, albo też upływu 30-letniej preskrypcji od tejże epoki;

3. że jeżeli tak jest co do wyroków, w których nieletni był przez wszystkie instancje ocznie i troskliwie bronionym, prawodawca w jawnej byłby sam z sobą sprzeczności, dozwalając skarżyć drogą restytucji oczne wyroki, a nie pozwalając zaocznych;

4. że taka sprzeczność nie może być wywodzoną z indukcji lub analogji, bo tylko wyraźny tekst prawa zmusić może do jej dopuszczenia, a tekstu podobnego niema;

5. że art. 480 k. p. c., będący normą dla nieletnich i innych stron uprzywilejowanych, nic innego nie wymaga, jak tylko, aby nie byli bronionemi;

6. dopuszczenie zaoczności i zaniechanie wszelkich środków odwołania, jest takim brakiem obrony, że już większego dopuścić nie można,—

był zdania, że nieletniemu niebronionemu wcale, służy i naprzeciw wyrokowi nie w ostatniej zapadłemu instancji, środek restytucji.

Senat, w zwiększonym składzie rozstrzygnął, że nie służy dla tego, że art. 480 k. p. c. stanowi ogólną zasadę, iż tylko wyroki ostateczne trybunału lub sądu appellacyjnego, środkiem nadzwyczajnym restytucji skarżone być mogą; że art. 481 k. p. c. wyjątku od ogólnego prawidła nie obejmuje, przydaje tylko dla rządu, instytutów, nieletnich, nowy wyjątkowy do restytucji otwór, z powodu braku lub niedostateczności obrony.

(Ostrowscy p-ko Łukowski.)

39/39. *Czy dochody probostw i w ogóle uposażenia duchownych, mieszczą się w rzędzie wyjątków, artykułem 580 k. p. c. objętych?*

Senat, uchylając wyrok appellacyjny, uznał zastosowalność art. 580 k. p. c. do przypadku, z zasady, że dochody probostw, są nietylko utrzymaniem samychże duchownych, ale razem stanowią fun dusz służby kościoła, tę samą przeto mają naturę co pen sje urzędnikom płacone. W istocie bowiem, uposażenie duchownych, następując przedewszystkiem z mienia własnego duchowieństwa, a następnie z dodatku od skarbu, jest podobnie jak wszelkie wydatki służby publicznej, ciężarem rządu.

(Rogojski p-ko Podbielski.)

40/40. *Czy wyrok ostatecznego przysądzenia, może być z art. 135 k. p. c. opatrzony klauzulą tymczasowej wykonalności?*

Senat, zgodnie z wnioskami, wyrzekł, że dla wyroku ostatecznego przysądzenia, szukać należy normy w art. 714 k. p. c., który formę, treść, oraz oddzielny rygor wykonalności (przymus osobisty) dla wyroków tego rodzaju przepisał, zagrożenia tymczasowości nie dodał. Jakoż wykonalność ta, według ustalonej już w senacie jurysprudencji (N. 31), ma miejsce o tyle, o ile zachodzi jednorodność między wyrokiem rzeczonym a tytułem autentycznym lub wyrokiem prawomocnym. Spór wszakże o ważność i prawność ostatecznego przysądzenia, jest zupełnie nowym, z osnową tytułów, z których egzekucja jest prowadzoną, w żadnym nie zostaje związku. Uznał to sam prawodawca, i możność wyrokowania pod tymczasową egzekucją przeciął, dozwalając od niego w zwyczajnym 3-ch miesięcznym terminie appellacji i do takowej przywiązując zupełną moc zawieszającą.

(Stadnicki p-ko Coniar.)

41/41. *W jakim przeciągu czasu należy założyć appellację od wyroku ostatecznego przysądzenia, odrzucającego wniesiony spór o taksę?*

Dekretem z dnia 26 czerwca 1811 r. w art. 3 postanowiono, że żądanie i spory o taksę, będą wnoszone drogą, w tyt. 13 ks. V. cz. I. k. p. c. przepisaną; wskazano więc formę wspólną wszystkim sporom incydentalnym w przedaży przymuszonej. Spór wniesiony w terminie ostatecznego przysądzenia, uprzedzony był przygotowawczém przysądzeniem; jest więc z rzędu tych, do jakich artykuły 735 i 736 k. p. c. zastosowanie znajdują. Appellacja przeto powinna być założona w przeciągu dni ośmiu, licząc od zapadnięcia wyroku. Jakkolwiek zaś wyrok ostatecznego przysądzenia, można skarżyć w terminie zwyczajnej 3-ch miesięcznej appellacji, to jednak dotyczy tylko uchybień i nieważności samego przysądzenia, a spór o taksę, chociaż rozstrzygnięty jednym i tym samym wyrokiem, nie przestał ulegać wyjątkowemu przepisowi art. 755 k. p. c.

(Dychtwald p-ko Baldauf.)

42/42. *Czy przy sprzedażach w drodze działów, dopuszczalną jest nadlicytacja?*

Sądy obu instancyj uznały, że nadlicytacja nie ma miejsca w przedażach działowych, że przedaże te, miarkowane być winny jedynie art. 965 k. p. c.; artykuł zaś ten, przejmując z postępowania subhastacyjnego do postępowania działowego, rozporządzenia o przyjmowaniu podań, sposobie przybicia i skutkach onego, nie przejął rozporządzeń o nadlicytacji w razie naddatku jednej czwartej.

Senat, zgodnie z prokuratorem, wyrzekł, że art. 965 k. p. c. rozciągający do przedaży sądowych w drodze działów artykuł 707 i następne tytułu o zajęciu nieruchomości, nie wyraża się w takim sposobie, aby możność stosowania do nich art. 710 o nadlicytacji, była przecięta; owszem, dopuszczając zastosowania skutków przybicia, raczej brzmieniem swem objął nadlicytację aniżeli wyłączył, i dla tego, postępowanie nadlicytacyjne, do przedaży tego rodzaju rozciągnął.

(Płonczyński p-ko Jabłoński.)

43/43. *Czy zapisanie się na kompromis, może być unieważnionem dla braku przyczyny, lub dla przyczyny niegodziwej?*

Senat, zgodnie z wnioskami, wyrzekł, że zapisanie się na kompromis, jest umową, na mocy której, strony spór poddają wybranym przez siebie sędziom. Jako tworząca sądownictwo wyjątkowe, umowa ta ma dla siebie szczególne przepisy procedury, lecz niemniej dla tego jako umowa, miarkowaną jest przepisami prawa powszechnego o ważności umów.

Dla przyczyny niegodziwej (art. 1133 k. c.) lub dla braku przyczyny (art. 1131 k. c.), każda umowa, a więc i zapis na kompromis, unieważnieniu podlega. Samo

nawet stawienie się stron przed sędziami polubownymi, zapadnięcie wyroku, zdolne z art. 1,016 k. p. c. brak formy zastąpić, nieważność kompromisu pokryć, w obecnym przypadku nie uprawni kompromisu, bo na jednym z warunków koniecznych do istnienia umowy zbywać będzie.

Brak ten zastąpić tylko może wyraźna ratyfikacja, odpowiednio artykułowi 1,338 k. c.

(Maner p-ko Grossberger.)

44/44. *Czy wyrok polubowny, jest aktem z podpisem prywatnym lub aktem urzędowym?*

Pytanie to, nie jest czysto teoretyczne; ważność jego ujawniła się w praktyce, w sporze pod zawyrokowanie senatu wywołanym, w którym strona zarzucała nieobecność jednego z sędziów, mimo, że komparycja wyroku obecność jego poświadczała.

Senat, zgodnie z prokuratorem, uznał, że do dowodu tego, tylko w drodze zapisania się na fałsz dopuszczoną być może; wyrok bowiem polubowny, jak dowodzi przepis procedury, równający go z wyrokami magistratur sądowych (art. 1,025 k. p. c.), jak dowodzi dalej odmienność w wysłowieniu prawodawcy, odróżniającem wyrok polubowny, łączący cechy prawoważności od aktu, nazwę tylko wyroku polubownego noszącego (art. 1,028 k. p. c.) jest oczewiście wywyższony przez prawo do godności aktu autentycznego.

(Wąsowicz p-ko Załuskiej.)

IV. Z Kodexu Handlowego.

45/45. *Czy niehandlujący indossant wekslu suchego, jest solidarnie odpowiedzialny, jeżeli weksel nie powstał z czynu handlowego?*

Senat, zgodnie z prokuratorem rozstrzygnął, że tu solidarności niema, bo weksel suchy, indossowany przez niehandlującego, w czynności niehandlowej, nie przestał być kartą ręczną. Przez indossowanie nie otrzymał czyn cywilny, natury handlowej; ulega wprawdzie skutkiem współpodpisu z handlującym, jurysdykcji trybunału handlowego, lecz skutki wekslowe dotknąć go nie mogą.

(Plewczyński p-ko Lewenberg.)

V. Z Prawa Dawnego Polskiego.

46/46. *Czy dla summ kościelnych była dawność czyli preskrypcja?*

Przepisy o dawności summ kościelnych, znajdujemy w konstytucjach z lat: 1607, 1633, 1638.

Pierwsza, postanowiła 10-letnie przedawnienie na krzywdy i prowenta duchownych; co zaś do dóbr kościelnych i summ, które się do gruntu wiążą, rzecz do ułożenia stanów duchownego ze świeckim odesłała.

Jakoż, konstytucja 1633 r. postanowiła preskrypcję 60-letnią co do nabywania przez szlachtę dóbr nieruchomych kościelnych; co zaś do summ kościelnych, do gruntu się wiążących, rzecz w zawieszeniu pozostawiła. Ostatnia nakoniec konstytucja, rozciągnęła tylko przepisy poprzedzające na przeszłość.

Taki stan rzeczy przetrwał do końca rzeczypospolitej, tekstu przeto wyraźnego nie ma. Wszakże, ponieważ akcja o windykację dóbr nieruchomych upada 60-cią laty, przyjąć należy, że i summy, tejże co nieruchomości natury, bo do gruntu przywiązane, ulegają tejże preskrypcji.

(Prokuratorja p-ko Krasiński.)

VI. Z Ustawy o Senacie.

47/47. *Czy w senacie wolno wnosić preskrypcję, gdy nie była wnoszoną w niższej instancji, a ztąd, czy preskrypcja jest czynem lub zasadą prawną?*

Senat, zgodnie z wnioskami uznał, że preskrypcja jest czynem; stanowi bowiem środek obrony, i tak ją samo prawo nazywa; nie może być uzupełnianą z urzędu, a ztąd nie jest zwyczajnym argumentem prawnym, mogącym być w instancji senackiej, mimo nie użycia w niższej, powoływanym.

(Managetta p-ko Ebner.)

48/48. *Czy można odwołać się do senatu od jednej z kategoryj wyroku, w drugiej instancji wydanego, chociaż kategorja ta odzielnie wzięta, nie dochodzi 600 rs.?*

Senat, zgodnie z prokuratorem, rozwiązał wątpliwość w sposób dozwalający odwołania; wychodząc z tej zasady, że jak tylko sąd appellacyjny, ze względu na przedmiot sporu, nie był władnym mocą ostatniej instancji wyrokować, odwołanie do senatu ma miejsce, chociażby skarga dotyczyła jednej tylko kategorji, która pojedynczo wzięta, jest niższą od limity dla senatu zakreślonej.

(Prokuratorja p-ko Strusiński.)

49/49. *Czy od wyroków zaocznych, appellacją jako nie popieraną odrzucających, drogą oppozycji nie skarżonych, służy skarga do senatu?*

Kwestję tę organiczno-proceduralną, senat, w zwiększonym składzie, rozstrzygnął zgodnie z prokuratorem, w sposób następujący:

Senat jest instancją; jako instancja, ma też co sąd appellacyjny attrybucje. Sąd appellacyjny może uchylić wyrok trybunału, odrzucający niepopieraną oppozycję, chociaż to odrzucenie jest zupełnie prawne; może dalej podnieść własny wyrok, odrzucający niepopieraną appellację, chociaż i to odrzucenie ściśle wymaganiom prawa odpowiada, czyli inaczej, może rozpoznawać sprawę in merito w trybunale nie sądzoną. Ztąd i senat mocen jest, oceniać i sądzić sprawę w instancji appellacyjnej nieznaną, byleby

dla zadosyć uczynienia artykułowi 38 ustawy, dowody i czyny były w instancjach niższych, w pozwie przynajmniej lub nocie oppozycyjnej powołane. Attrybucja ta senatu, wynikająca z kombinacji art. 473 k. p. c. z art. 34 ustawy, nie jest obowiązkową, pozostawioną jest jego przezorności, i w każdym danym przypadku, stanem czynów, pełnością rozpraw, miarkowaną będzie. Sposób zaś, w jaki senat attrybucję tę zamierza wykonać, wywołał już przy uwagach nad organizacją wewnętrzną stosowne spostrzeżenia i wnioski.

(Bontani p-ko Hirszberg.)

VII. Z Ustaw Szczególnych.

50/50. *Jaka jest rozciągłość przywileju, służącego bankowi na depozytach u niego złożonych ?*

Z mocy art. 32 ustawy banku 1828 r., bank mocen jest zajmować depozyta, summy lub towary u niego złożone, a to przed wszelkiemi innemi aresztami. Przepis ten, z powodu nieprawodawczej redakcji, w jakiej jest wysłowionym, zrodził wątpliwość co do rozciągłości służącego bankowi pierwszeństwa.

Senat, zgodnie z prokuratorem, rozstrzygnął, że art. 32 ustawy banku ma zastosowanie wtenczas tylko, kiedy depozyt złożony został przez właściciela, i trzecie osoby, żadnych jeszcze względem niego praw nie nabyły. Lecz jeżeli depozyt aresztem osób 3-ch obłożono, bank

artykułem 42 dekretu z 1828 r., poddany został sądownictwu powszechnemu, i obowiązany jest na drodze zwyczajnej, ubiegać się z innymi wierzycielami, i praw swych w tej drodze dochodzić.

(Bank p-ko Naimski.)

51/51. *Czy dziesięcina pieniężna, może być spłaconą, złożeniem kapitału odpowiedniego ?*

Dziesięcina zrównaną jest z podatkami publicznemi. Jako ciężar uprzywilejowany, powszechny, z mocy art. 40 i 41 u. h. 1818 r. objawienia w hypotece nie potrzebuje; z natury swej przeto, spłacie nie ulega.

Postanowienie księcia Namiestnika Królestwa z dnia 22 stycznia 1822 r., dozwalające w art. 3 spłacać fundusze wieczyste, egzekucji administracyjnej ulegające, dotyczy tylko kapitałów, procenta przynoszących.

Senat, wątpliwość tę, zgodnie z prokuratorem, rozstrzygnął.

(Prokuratorja p-ko Kurpiejewski.)

Rok 1844.

I. Z Kodexu Cywilnego.

52/1. *Czy poddany tutejszo krajowy, nie może za granicą objawić ostatniej woli w kształcie testamentu mistycznego, chociaż prawami kraju gdzie testuje dozwolonego?*

Związkowo nasunęło się pytanie łączne:

Czy testament mistyczny, jest aktem autentycznym?

Pytanie to wywołane zostało w sporze, o unieważnienie testamentu mistycznego, przez tutejszego krajowca w Krakowie sporządzonego. Nabrało zaś szczególnej ważności dla tego, że już poprzednio, trzema jednozgodnemi wszystkich instancyj wyrokami, testament podobny, został za nieważny uznany. Jakoż w jednorodnym sporze, pod rozpoznanie senatu przychodzącym, dwie poprzednie instancje poszły za wykładnią przez sąd najwyższéj instancji uświęconą; poszły do tego stopnia, że motywa jego wyroku, dosłownie przyjęły. Prokurator wykładni tej nie podzielając, miał zatem do walczenia z pięciu jednobrzmiennemi wyrokami, w ich liczbie z wyrokiem magistratury, której postanowienia, jako jurysprudencję tworzące, nawykł z uległością przyjmować.

Zasady wykładni dotychczasowej, najtreściwiej ujęte, dają się do dwóch sprowadzić:

pierwszej, że prawo, wewnątrz kraju, dozwala ostatnią wolę w trzech tylko objawiać sposobach: przez testament własnoręczny, autentyczny i mistyczny (art. 969 k. c.); zewnątrz zaś, przez dwa tylko: własnoręczny i autentyczny (art. 999 k. c.); wyłącza zatem trzeci, a tym wyłączonym jest sposób mistyczny;

drugiej, że za testament autentyczny, może być poczytany, tylko testament autentycznie zeznany; testament zaś mistyczny, mający autentyczną jedynie powłokę, to jest akt nadpisu, żadnego objawienia woli testatora nie zamieszczający, autentycznym nie jest.

Zasady te, rozebrał prokurator z troistego stanowiska; rozebrał je prawodawczo, prawoznawczo i praktycznie, rozumiejąc, że przez to wszystkie wyczerpnie względy, bo zbada zamierzenia prawa, tekst prawa, skutki prawa. Z widoku pierwszego znalazł, że art. 999 k. c., który dla krajowca za granicą, dwie tylko testamentowe dopuścił formy: własnoręczną kodexową, lub autentyczną miejscową, głęboką nacechowany jest przezornością. Prawodawca znał prawa własne, nie znał obcego, wiedział, że granica geograficzna, jest granicą jego wszechwładztwa, że wszakże poddany, nawet za granicą, nakazowi jego ulegać nie przestaje. Postanowił zatem tylko to, co w wykonaniu za granicą możliwe, to jest, dozwolił testować formą własnoręczną kodexową, bo forma ta, uczestnictwa władzy miejscowej nie wymagając, jest możliwą wszędzie, a dozwalając za granicą formy własnoręcznej,

tylko kodexowej, tem samem usunął testamenta prywatne, własnoręcznie tylko podpisane, lub podpisami świadków stwierdzone, chociażby ustawami miejscowemi, takie testamenta za prawoważne były poczytane.

Co zaś do dwóch dalszych form testowania, przez akt publiczny i przez akt mistyczny, tych nie nakazał ale i nie zakazał, oczewiście dla tego, że ich, jako wymagających uczestnictwa władzy, po za obręb swego władzokręgu, rozciągnąć nie mógł; pokrył je zatem milczeniem, i zastąpił inną formą, formą nieokreśloną, formą miejscową, byle autentyczną.

Takiemu zamierzeniu prawodawcy, odpowiada jak najtrafniejsza redakcja. Wykładnia dotychczasowa w tem się z redakcją rozmijała, że art. 969 k. c. trzy dla testamentów formy przepisujący, tłómaczyła w ten sposób:

testament może być własnoręczny, lub zrobiony przez akt autentyczny, lub w formie mistycznej,

i zbliżając z tym artykułem, artykuł 999 k. c., który mówi:

że krajowiec za granicą może sporządzić testament, lub przez akt własnoręczny, lub przez akt autentyczny,

wnioskowała nie bezgruntownie, że forma trzecia jest ekskludowaną.

Lecz właśnie podstawą tej wykładni jest pomyłka. Art. 969 k. c. nie mówi o testamencie autentycznym, lecz o testamencie publicznym. Dwa te wysłowienia, są w tem jednobrzmienne, że publiczny jest autentyczny, lecz są w tem różnorodne, że publiczny jest tylko jedną z postaci autentycznego, a autentyczny jest każdy, sporządzony podług form, cechę urzędowości nadających;

publiczny zaś tylko ten, co sporządzony jest podług form przez kodex wymaganych; autentyczne są wszędzie, są w każdém prawodawstwie, publiczny tylko w kodexie, tylko tam, gdzie kodex obowiązuje; autentyczne zagraniczne, są autentycznemi nie dla tego, że podług formy kodexowej, owszem przeciwnie, że koniecznie podług formy obcej, podług formy miejscowej zostały sporządzone. Już więc z dwóch stanowisk, prawodawczego i egzegetycznego, widzimy, że błędną jest wykładnia, która w wyrażeniu „akt autentyczny“ użytém przez art. 999 k. c., wyrażeniu ogółowem, rodzajowem, widzi tylko akt publiczny, to jest jedną z form szczegółowych, wymienioną w art. 969 k. c. a opisaną w art. 971 t. p., odpycha zaś formę mistyczną. Na tem nie dosyć, w skutkach praktycznych mogłaby zrządzić to następstwo, że poddany tutejszy, jeżeli się znajduje w kraju, znającym jedną tylko formę testamentu autentycznego, to jest testament deponowany w sądzie, bez objawienia jego osnowy, to jest, znającym tylko formę mistyczną, wcaleby testować nie mógł.

Tyle co do pierwszej podstawy wykładni, którą rozbieramy, opartej na tem, że kodex, krajowcowi za granicą, formą mistyczną bezwzględnie testować zakazuje; pozostaje druga, że art. 999 k. c., wymaga testamentu w formie aktu autentycznego; testament zaś mistyczny, aktem autentycznym nie jest. Jeżeli nie jest aktem autentycznym, czemże będzie: ręcznym; ale do budowy testamentu mistycznego wchodzi notarjusz, wchodzą świadkowie, wchodzą uroczystości, wspólne wszystkim auten-

tycznym dokumentom. Wykładnia przeciwna odróżnia testament od aktu nadpisu; ostatni tylko, mówi, jest autentycznym, testament zaś jest aktem prywatnym. Tu jest dwoista pomyłka, papier zwany testamentem, sam przez się nie jest aktem prywatnym, jest niczem; papier zwany aktem nadpisu, sam przez się nie jest aktem autentycznym, jest niczem. Dopiero z ich zespolenia, zlania w jedną całość, całość nie tylko umysłową, lecz mechaniczną nawet, bo akt nadpisu sporządza się na grzbiecie papieru testament zawierającego, powstaje akt odpowiadający w zupełności definicji, danej przez art. 1,317 k. c. i art. 1 org. notar. o aktach autentycznych, i mogący nawet poczytać się za notarjalnie zeznany, skoro formuła aktu nadpisu musi koniecznie zawierać oświadczenie testatora, że produkowany papier, ostatnią jego wolę zawiera.

Podzielając widzenie prokuratora, senat usunął podstawę pierwszą dotychczasowej wykładni, w słowach:

zważywszy:

że art. 999 k. c., dozwalając krajowcowi za granicą sporządzania testamentu, przez akt z podpisem prywatnym, wedle formy art. 970 k. c. wskazanej, lub też przez akt autentyczny, podług form miejscowych, nie mógł określić ze względu na różnorodność w różnych krajach prawodawstw, i w rzeczy samej, nie określił takowej autentyczności, lecz ocenienie onejże od prawa obowiązującego w tym kraju, w którym testament jest sporządzony, zawisłem uczynił.

Usunął zaś podstawę drugą, w słowach:

Zważywszy:

że nie ulega sporowi, iż w wolném mieście Krakowie, ten sam kodex francuzki co i w kraju tutejszym jest obowiązujący, zaś wedle tego prawa, testament mistyczny, w formie art. 976 k. c. przepisanej, sporządzony, jako stanowiący łącznie z aktem nadpisu jedną całość, jest aktem notarjalnym, a jako taki, nie inaczej jak za akt autentyczny, w myśl art. 1,317 k. c., uważanym być może.

A tak, rozstrzygnął w sposób twierdzący dwie na czele wymienione kwestje: że krajowcowi, za granicą, formą autentyczno-mistyczną testować nie jest zakazanem, że testament mistyczny kodexowy, jest aktem autentycznym.

(Prokuratorja p-ko Ośmiałowskim).

53/2. *Czy akt ręczny, może stanowić początek dowodu przeciw trzeciemu?*

Dwie sprawy jednobrzmienne *in facto*, pytanie to wywołały.

Właściciel rzeczy zajętej, wystąpił z oppozycją przeciw zajęciu. Prawa własności dowodził kontraktem kupna z podpisem prywatnym; w pierwszej instancji trybunał oddalił oppozycję, rozumiejąc, że art. 1,328 k. c., aktom bez daty pewnej, wszelką przeciw trzeciemu wiarogodność odejmuje; w drugiej, sąd appellacyjny dopuścił

opponenta do przysięgi z urzędu, na osnowę i datę tytułu.

Prokurator był zdania, że art. 1,328 k. c. bezwarunkowo tytułów ręcznych nie niweczy, lecz daje rozsądną sędziemu przestronność, aby w każdym danym przypadku, podług natury sporu i towarzyszących okoliczności, stopień ich wiarogodności ocenił, wprost za dowód przyjął; wprost, jeżeli noszą cechę nierzetelności odrzucił, lub posiłkowy dowód naznaczył.

Wykładnia przeciwna, jest szkodliwą, bo wiedzie do niepodobnego wymagania, aby np. zapowiedziany, swą libertację koniecznie autentycznie usprawiedliwiał, inaczej za posiadającego fundusze uznanym będzie. Jest oraz poniekąd sprzeczną, bo skoro prawodawca pozwala zawierać czynności z podpisem prywatnym, nie może je bezwarunkowo względem trzecich za żadne i niebyłe poczytać. Jakoż, prawodawca nie napiętnował aktów z podpisem prywatnym, bezwzględną co do trzecich niewiarogodnością, nakazał tylko udowodnić datę; dowód ten niepotrzebuje koniecznie płynąć z samego aktu, może być dodatkowo i posiłkowo złożony.

Senat mając na uwadze: że prawo nie obejmuje w art. 1,328 k. c. tego rozporządzenia, iżby akta prywatnie sporządzone, żadnego dowodu względem trzecich stanowić nie mogły, lecz jedynie co do daty pod niepewność one poddaje; oraz zważając, że sąd appellacyjny, obok składanego kontraktu kupna i nieegzystencji dowodów, podstęp lub zmowę wykazujących, prawnie, na zasadzie art. 1,367 k. c., uzupełniający dowód przez przysięgę z urzędu na

urzetelnienie daty i osnowy kontraktu naznaczył,—do wykładni prokuratora przystąpił.

(Ryttel p-ko Goldblum; Zacharjasiewicz p-ko Żebrowski.)

54/3. *Czy wyrok zyskany przez wierzyciela, w prawa dłużnika podstawiającego się, stanowi dla ostatniego rzecz osądzoną?*

Trybunał, przyjął ekscepcję rzeczy osądzonej. Sąd appellacyjny odrzucił, dla tego, że zbywało na warunku tożsamości osób.

Senat, zgodnie z prokuratorem, podzielił zdanie I-ej instancji, przywodząc następujące zasady:

Wierzyciel wykonywający prawa dłużnika swego, popierający akcję lub windykację imieniem dłużnika, wyobraża go zupełnie; wyobraża go tak, jak gdyby wstąpił w jego prawa na mocy dobrowolnej cessji; przymuszona bowiem subrogacja, wolą prawa dokonana, jest w skutkach, z cessją zupełnie zrównana. A tak, wierzyciel i dłużnik tworzą tu jedną i tę samą osobę; ostatni, jeżeli chce się od wypadku takiego processu obronić, winien przyjść wierzycielowi z pomocą.

Jak wierzyciel nie mógłby wznawiać akcji, z którą dłużnik upadł, tak samo dłużnik nie może wznawiać skargi, z którą, podstawiający się w jego prawa wierzyciel, upadł. Teorja przeciwna powiodła by do uwiecznienia, do nieskończonego wznowienia jednego i tegoż processu. Jeżeli wypadek sporu, przewiedzionego z pod-

stawiającym się wierzycielem, nie wiąże dłużnika, nie wiąże wówczas wszystkich wierzycieli jego, i nie będzie nigdy rzeczy osądzonej, a ów trzeci, skończywszy rozprawę z jednym z subrogujących się wierzycieli, będzie musiał stawać do nowej, z każdym innym wierzycielem, o tęż samą rzecz i na tych samych zasadach; a choć wyczerpną się wierzyciele, jeszcze go sam dłużnik w sądowe szranki pociągnie.

(Prokuratorja p-ko Modżeńskim.)

55/4. *Czy można uzupełniać rotę przysięgi, prawomocnie lub ostatecznie przepisanej?*

Kwestję tę wywołał spór w egzekucji wyroku senatu, przysięgę naznaczającego. Ten, któremu naznaczoną była, chciał ją wykonać z odmianą kilku wyrazów.

Trybunał i sąd appellacyjny, nie znalazły się władnemi odstąpić od wyrzeczenia najwyższej instancji.

Senat, zgodnie z prokuratorem uznał, że objaśnienia roty przysięgi, czynione przez wykonać takową mającego, winny być zawsze przyjęte; okoliczność, której zaprzysiądz nie może, gdyż owszem, przeciwne składa wyznanie, winna być z niej wypuszczoną; stronie przeciwnej wszelka możność wyprowadzenia ztąd wniosków, jakie za stosowne uzna, zachowaną; następnie zaś, w głównej rozprawie wyrzeczonem będzie, czy okoliczności niezaprzysiężone, są obojętne lub stanowcze.

(Dobrycz p-ko Klejst.)

56/5. *Czy przymuszone wydzierżawienie, jest środkiem zarządu?*

W toku sporu, między współsukcessorami o ustanowienie wysokości schedy spadkowej jednego z nich, tenże sukcessor zażądał przymuszonego wydzierżawienia, końcem odjęcia zarządu temu z sukcessorów, który całością spadkowego mienia zawiadywał.

Akcję jego, sąd appellacyjny oddalił, na tej wszakże zasadzie, że nieruchomość spadkowa, hypotecznie, tylko na sukcessora nią zawiadującego była uregulowaną, że współsukcessor jeszcze sporu o wysokość swej schedy nie przewiódł, że przeto z mocy art. 5-go u. h., prawa do jej rozrządzenia nie nabył.

Powody te, oczewiście bez żadnej prawnej ważności, prokurator usunąwszy, nie przeczył, że akcja o zarząd, jest zupełnie ugruntowaną, jak tylko jest bez sporu, że zarządzający całością i pobierający z całości spadku dochody, całości tej panem nie jest.

Kto nie jest panem całości, ten stoi w obowiązku liczenia się z dochodów, a kto się z dochodów winien wyliczyć, ten jest tylko administratorem.

Tak ugruntowawszy podstawę i dopuszczalność akcji, ofiarowanego wszakże środka zarządu nie potwierdził. W jego mniemaniu, przymuszone wydzierżawienie jest rodzajem egzekucji, wymierzonym przez wierzyciela przeciw przychodom dłużnika; wymaga przeto należności

pewnej, czystej, likwidalnej. Tem mniej zdaje się, aby mógł być użyty za środek tymczasowy w toku processu windykacyjno-działowego, że jest nowy, że jest utworem krajowego prawa; postępowaniu przeto działowemu, odbywającemu się według kolei, kodexem wskazanej, obcy. Jaki zaś środek właściwy, prokurator wskazywać nie mógł; oświadczył tylko, że istnieje, i że jest w kodexie wskazany.

Senat znajdując, że sukcessor z chwilą otwarcia spadku jest właścicielem części, jaka na niego przypada, że przeto na mocy art. 546 k. c., ma niewątpliwe prawo do bezpośredniego stosunkowego udziału w dochodach wspólnej nieruchomości; środek zaś osiągnięcia tych dochodów za pośrednictwem publicznego wydzierżawienia, jest jednym z środków zarządu nieruchomością, którego prawo nie zabrania, — wydzierżawienie drogą licytacji nakazał.

(Opieka nieletnich Łagiewnickich p-ko Łagiewnickiemu.)

57/6. *Czy przed dopełnieniem działów, można zajmować na wydzierżawienie nieruchomość wspólną, za dług jednego ze współwłaścicieli?*

Trybunał zniósł zajęcie. Sąd appellacyjny utrzymał.

Senat, zgodnie z prokuratorem, podzielił wyrzeczenie trybunału, z zasad: że art. 3, 27, 57, 58 postanowienia z 1823 r. przeciwią się prowadzeniu egzekucji na wydzierżawienie własności niedzielnej; że ma tu nadto

zastosowanie art. 2,205 k. c. i równie jak w przedaży, należy wprzód, drogą działów, część egzekwowanego dłużnika ustanowić.

(Dąbrowski p-ko Vorwerk.)

II. Z Ustawy Hypotecznej.

58/7. *Czy rękojmia wiary publicznej, osłania hypotekę sądową zarówno jak umowną?*

Pytanie to, już wielokrotnie nasuwało się, lecz związane z okolicznościami czynu, nie doczekało się w roku ubiegłym stanowczego rozwiązania. Obudziło żywe i powszechne zajęcie, otwierało bowiem nowe, nietknięte dotąd, a pozornie śmiałością uderzające stanowisko.

W sporze, w którym wierzyciel, z tytułów do egzekucji upoważniających, wniósł ostrzeżenie na kapitał, na imię dłużnika jego hypotecznie wpisany, sąd appellacyjny oddalił prawdziwego tegoż kapitału właściciela, na tej zasadzie, że wierzyciela, który wpis subintabulacyjny, drogą hypoteki sądowej pozyskał, dobra wiara osłania; względem trzecich bowiem, ten tylko uważanym być może za właściciela prawa hypotecznego, kto jest jawnym z księgi.

Zdaniem prokuratora, argument ten, porównany z duchem i literą ustawy hypotecznej, jest, w miarę natury czynności jaka zaszła, albo *wszystkiem*, albo *niczem*.

Jest *wszystkiem*, jeżeli wierzyciel subintabulował się na mocy hypoteki umownej; jest *niczem*, gdy przyszedł drogą ostrzeżenia, a przeto z mocy hypoteki sądowej. Gdyby nominalny owego kapitału właściciel, za takiego w wykazie objawiony, korzystając z takiego stanu hypotecznego, jakkolwiek wié, że kapitał cudzy, albo że kapitał umorzony, przelał go w ręce trzecie, ów nominalny właściciel będzie stelljonatorem; lecz czynność stoi. Prawy właściciel, ponieważ mu nie przeciął możności popełnienia oszustwa, padnie swego niedbalstwa ofiarą. Lecz jeżeli wierzyciel znajdując w hypotece prawo jakowe, na imię dłużnika jego zapisane, wchodzi na nie ze swą wierzytelnością, jest on tylko wierzycielem poszukującym zaspokojenia, fundusz swego dłużnika hypotecznie zajmującym; jest on jednym wyrazem *ekstrahentem egzekucji*, egzekucji *sui generis*, lecz zawsze egzekucji. Żadna egzekucja, czy na nieruchomościach, czy na ruchomościach, czy drogą zajęcia, czy drogą zapowiedzenia, czy drogą subintabulatu, nie może dotykać, jak mienie dłużnika; cudzy majątek, za cudze długi nie odpowiada; trzeba aby to, z czego dłużnik zostaje wywłaszczanym, było jego rzeczywistą a nie fikcyjną własnością. A więc przy hypotece sądowej, jako jednej z postaci egzekucyjnych poszukiwań i nic więcej, ani o jawności hypotecznej, ani o rękojmi praw rzeczowych, ani o wierze do wykazu przywiązanej, mowy być nie może.

Choćby kto w najlepszej wierze zajmował majątek dłużnika, choćby w najlepszej wierze zapowiadał fundusze jego w ręku trzeciego, jeżeli się okaże, że to co zajął, jest cudzą własnością, że fundusz zapowiedziany nie istnieje, egzekucja spełznie.

To swoje widzenie przeprowadził jeszcze prokurator przez analizę prawodawczą i egzegetyczną. Rozebrał wieloliczne teksta ustawy hypotecznej (20, 21, 30, 31, 33, 56, 58, 60, 61, 63, 65, 120), i z nich wywiódł, że rękojmia wiary publicznej otacza tylko nabywców, to jest osoby w czynność wchodzące, z nominalnym gruntu lub kapitału właścicielem, a wchodzącym w czynność, jest tylko zyskujący hypotekę umowną; sięgając następnie prawodawczego stanowiska, znalazł między umowną a sądową hypoteką, dwie kardynalne różnice: w *powstaniu* i w *skutkach*.

W *powstaniu*, bo do pozyskania hypoteki umownej, trzeba działania ze strony nominalnego prawa hypotecznego właściciela. Do sądowej, uczestnictwo jego niewymagane; ta hypoteka zyskuje się bez jego woli, najczęściej mimo jego woli.

W *skutkach*, bo w razie zeznania hypoteki umownej, jest wprawdzie szkoda, ale właśnie dla tego poszkodowany ma regres cywilny, ma regres karny; ale w hypotece sądowej, pozyskanej np. w razie spłaty, lecz niewykreślenia kapitału, przez czynnego wierzyciela, tego, co kapitał odebrał, o regresie karnym mowy być nie może, a nawet regres cywilny inną przybierze postać. Przy takiej przeto niezmierzonej w powstaniu i skutkach różnorodności, możnaż jednorodne do obojgu hypotek przywiązać cechy?

Senat, widzenie prokuratora podzielił, powody z któ-

rych wyszedł, dla swej ważności przytaczają się w całej osnowie:

Rozstrzygnienie sporu pomiędzy stronami zachodzącego, zależy od ocenienia różnicy, jaka pomiędzy hypoteką *umowną*, a hypoteką *sądową*, tak co do istoty, jako też prawnych skutków zachodzi.

Pierwsza, wypływa bezpośrednio i koniecznie z umowy, z właścicielem dóbr lub prawa hypotekowanego zawartej. Zawierający umowę z właścicielem hypotecznie uznanym, polega na osnowie wykazu; jawność więc i rękojmia wiary publicznej, jaką wpis hypoteczny przez zatwierdzenie zwierzchności hypotecznej uzyskał, zasłania wchodzącego w czynność z właścicielem, byleby w dobrej działał wierze, od wszelkiego poszukiwania ze strony każdego trzeciego, bez względu na stosunki, jakieby pomiędzy nim a właścicielem po za obrębem hypoteki zachodziły. Jakoż, liczne przepisy obowiązującego prawa hypotecznego, stanowiące o skutkach jawności hypoteki względnie trzecich, odnoszą się wyraźnie i wyłącznie do takich tylko przypadków, które bezpośrednio z właścicielem hypotecznie uznanym, zawarta umowa poprzedziła.

Druga, to jest hypoteka *sądowa*, może powstać bez wpływu a nawet wiadomości właściciela prawa rzeczowego. Nie jest ona czem innem, jak środkiem egzekucji w drodze hypotecznej, takim samym, jaki w drodze zwyczajnej, przez zapowiedzenie funduszów dłużnika w ręku trzeciego znajdujących się, lub też przez zajęcie ruchomego albo nieruchomego majątku jego, jest przepisany.

Ta różnica pomiędzy hypoteką *umowną* a *sądową*, pod względem *powstania*, pociąga też za sobą różnicę w *skutkach*. Jakoż zyskanie hypoteki *sądowej*, tak jak każdy inny środek egzekucyjny, nie przecina bynajmniej trzeciemu możności dowodzenia, iż przedmiot, z którego wierzyciel chociażby w dobrej wierze satysfakcji swej poszukuje, nie dłużnika, lecz jego jest własnością.

(Wasilewska p-ko Smolińskiej.)

59/8. *Czy nabywca kapitału hypotecznego, subintabulatami obciążonego, jest w odpowiedzialności względem subintabulowanych wierzycieli?*

Wyroki dwóch instancyj skazały bank, jako nabywcę kapitału hypotecznego, subintabulatami obciążonego, na zapłacenie tych wierzytelności, z zasady, że jako cessjonarjusz, wszedł w prawa i obowiązki cedentów.

Senat, zgodnie z prokuratorem rozstrzygnął, że jak tylko bank nie przyjął w cessji obowiązku spłacenia subintabulowanych wierzycieli, obowiązku tego żadne nań prawo nie wkłada. Jest on tak samo wierzycielem dóbr, jak każdy z wierzycieli subintabulowanych. Położenie tych ostatnich, skutkiem przejścia kapitału w trzecie ręce, żadnej nie doznaje zmiany; mają zawsze toż samo bezpieczeństwo *rzeczowe* i *osobiste*: *rzeczowe*, na mocy art. 26 u. h., upoważniające ich do egzekucji wprost bez wyroku; *osobiste*, przeciw pierwotnemu dłużnikowi.

(Bank p-ko Boskiemu.)

60/9. *Czy przepisy o stosunkach majątkowych między małżonkami, u. h. z 1818 r. objęte, obowiązują z dniem ogłoszenia ustawy, lub też w kolei, artykułem 145 tejże ustawy wskazanej?*

Artykuł 163 ustawy hypotecznej z r. 1818, stanowiący prawidła o kolejném wprowadzaniu w wykonanie tejże ustawy, tłómaczył inaczej prokurator, inaczej wytłómaczył senat.

Prokurator podzielił zdanie sądów niższych, twierdząc, że przepisy o stosunkach majątkowych między małżonkami, otrzymały sankcję w kolei, art. 145 wskazanej. Opierał się zaś na tem, że:

a, art. 163 u. h. nie odróżnił przepisów o stosunkach majątkowych małżeńskich, od innych rozporządzeń hypotecznych, bo wyrażeniem ustępu 2-go:

> od tejże chwili (koleją po województwach), wszelkie przepisy dotychczasowych praw, niniejszemu prawu przeciwne, etc.,

objął oczewiście i stosunki majątkowe małżeńskie, w art. 75 i następnych zawarte;

b, ostatni ustęp art. 163, wyliczył artykuły, które pozyskały sankcję z dniem ogłoszenia ustawy, a przepisy te dotyczą nieodnawiania wpisów, etc.

Senat stanowiąc przeciwnie, wyszedł z takich pobudek: że z mocy art. 163, tylko tytuł XVIII ks. III k. c., dotyczący przywilejów i hypotek, jak niemniej inne przepisy tegoż kodexu, pod względem praw hypotecznych przestały być obowiązującemi, w każdem województwie, od chwili wprowadzenia do niego rzeczonej ustawy, a to, w kolei, artykułem 145 tejże ustawy wskazanej; inne zaś przepisy, a mianowicie dotyczące stosunków małżeńskich między małżonkami, w art. 75 i następnych zawarte z dniem ogłoszenia (20 lipca 1818 r.) stały się w całym kraju obowiązującemi.

(Brumm p-ko Lewi.)

61/10. *Czy nabywca dóbr, długiem hypotecznym obciążonych, odpowiada za narosłe od tegoż długu procenta, z dóbr tylko, lub też z osobistego majątku?*

Kwestja ta pojawiła się już poprzednio i weszła do sprawozdania z 184$^2/_3$ r. pod N. 25.

Senat, zgodnie z prokuratorem, odpowiedzialność ograniczył tylko do dóbr, wychodząc głównie z zasady, że art. 68 u. h., położywszy ogólne prawidło, iż nabywca odpowiada tylko z dóbr, kapitału od procentu nie odróżnił.

Kiedy w okresie obecnego sprawozdania, kwestja ta ponownie została wywołaną, prokurator poddał ją nowemu surowszemu ocenieniu, i dostrzegł, że rozwiązanie powyższe wymaga niejakiego udokładnienia.

Jakoż art. 68 u. h. mówi tylko o długu przejętym, lecz procent, z czasu posiadania nabywcy przyrosły, nie jest długiem przejętym, jest owszem długiem w epoce jego własności nastałym; jest nawet jego długiem osobistym, a to dla tego, że on pobiera przychody, że przychody te zrodziły się w czasie, kiedy już był właścicielem, że przy-

chody te są funduszem, który odłużony majątek właśnie na to wydaje, aby należność procentową, jednocześnie powstającą, zaspakajać. Jak zatem substancja obciążona jest kapitałem, tak przychody obciążone są procentem. Jeżeli je dłużnik pobrał, pobrał własność cudzą, jest to już czyn jego osobisty, osobistej podpadający odpowiedzialności.

Lecz na tym pierwszym warunku niedosyć—potrzeba jeszcze przekonania, że procenta poszukiwane są od takiego kapitału, który się na wartości dóbr pomieszcza, a zatem trzeba szacunku umownego lub sądowego; wierzyciel bowiem, którego kapitał jest pomieszczony niżej wartości dóbr, poszukiwania osobistego o procenta rozciągnąć nie może, gdyż przychody z dóbr, procentów jego nie pokrywały, nabywca przeto jego funduszów nie pobrał i nie spożył.

Dopiero zatem przy zbiegu dwóch tych warunków:

a) zaległości z czasów tenuty nowego nabywcy;

b) pożytecznej kapitału na wartość dóbr lokacji,—

jest miejsce poszukiwaniu osobistemu, poszukiwaniu, którego art. 68 u. h. tak pojęty nie przecina.

Senat uświęcił nową prokuratora wykładnię i dwa główne jej warunki:

pierwszy w słowach:

że dochody z dóbr, przejętym przez nabywcę długiem obciążonych, są z natury swej przeznaczone na zaspokojenie przedewszystkiem procentów od tegoż długu, i pod tym względem stanowią one stosunkową własność wierzycieli; właściciel zatem do uiszczenia takowych procentów jest osobiście odpowiedzialnym, od czego nie uwalnia go art. 68 u. h.;

drugi warunek w słowach:

wszakże osobisty obowiązek do zapłacenia zaległego procentu, zastosowany być musi do takiego tylko kapitału, jaki się w klassyfikacji utrzyma, bo to jest właśnie miarą odpowiedzialności, do jakiej satysfakcja długu hypotecznego, przy nabyciu dóbr przejętego, rozciągać się może.

(Mostowski p-ko Riedel.)

62/11. *Czy wpis summy posagowej, z wymienieniem tegoż przymiotu, ocala procenta mocą samego prawa, z art. 1,570 k. c. przynależne?*

Spór powstał w klassyfikacji. Delegowany przyznał trzyletnie procenta summie posagowej, pomimo, że rozwiązanie małżeństwa, a ztąd nadejście warunku, wymagalność procentów w moc art. 1,570 k. c. pociągającego, z wykazu wiadomem nie było.

Sąd appellacyjny procentów odmówił, z uwagi, że podług ustawy hypotecznej, każda hypoteka nie wyłączając prawnej, nie wyłączając należności mężatek, o tyle ma względem trzecich znaczenie, o ile jest objawioną. Objawienie to zarówno potrzebne dla należności kapitalnej, jak dla procentowej.

Prokurator głosował za utrzymaniem wyroku appellacyjnego.

Senat zaś, uchylił takowy wyrok i procenta przyznał, z zasad:

że art. 70 u. h., uprzywilejowane procenta 3-letnie w klassyfikacji, nie czyni zawisłemi od zahypotekowania należności procentowej, lecz od zapisania samego kapitału, jako procent przynoszącego, to jest od oznaczenia jego przymiotu, któryby przynosił prawne przekonanie o należności procentowej, z samego prawa wynikającej;

że przez zapisanie w wykazie summy jako posagowej, oznaczony został tem samem przymiot jej, przekonywający każdego trzeciego, iż wierzytelność ta, jest przynoszącą procent z samego prawa (art. 1,570 k. c.).

(Markowski p-ko Zaborowski.)

63/12. *Czy procenta od kapitałów hypotecznych są przedawnialne?*

Przedawnialność procentów od kapitałów hypotecznych, należy do tych twardych i zawiłych zagadnień, w których rozdwojenie zdań, wieloliczność i krzyżowanie się sądowych postanowień, obwinia prawo o brak jasności.

Dla położenia końca tak uporczywej walce, działalność jurysprudencji nie jest dość możną, potrzeba tu wkroczenia samego prawodawcy. Dla tego prokurator, jakkolwiek senat w całym składzie wyrzekł przedawnialność, obstaje przy przekonaniu, już w sprawozdaniu za r. $184^2/_3$ wynurzonem, że wątpliwość obecna, tylko w tej drodze otrzymać może stanowcze rozstrzygnięcie.

(Prokuratorja p-ko Olszewski; Olszewscy p-ko Deskur).

64/13. *Czy klauzula egzekucji administracyjnej, może zostać bezwarunkowo w wykazie hypotecznym pomieszczoną?*

Wiadomo że pożyczki skarbowe, w moc dekretu 19 (31) sierpnia 1828 r. udzielane, wymagają ze strony właściciela dóbr, pożyczkę zaciągającego, poddania się egzekucji administracyjnej; wiadomo oraz, że powszechnie, pożyczka skarbowa obracaną jest na spłacenie wierzytelności już istniejących, i skarb, skutkiem zlewku lub subrogacji, miejsce spłaconej wierzytelności obejmuje. Lecz, że wierzytelność zaspokojona, była prywatną, uprzywilejowanego rodzaju egzekucji nie mającą, żadna zaś zmiana w wykazie, z ubliżeniem praw z wykazu jawnych, dopuszczoną być nie może, przeto zwierzchności hypoteczne, pod względem zamieszczania namienionej klauzuli, rozdwoiły się. Jedne bezwarunkowo odmawiały; inne bezwarunkowo zezwalały. Systemat ostatni opiera się na tem, że klauzula egzekucji administracyjnej, towarzysząca jednej z wierzytelności, innym nie ubliża. Systemat pierwszy opierał się na widzeniu przeciwnem; jakoż w sporze przed senat wywołanym, zwierzchność i sąd appellacyjny pomieszczenia klauzuli odmówiły.

Prokurator nie podzielił żadnego z tych systematów. Nie podzielił tego, który w klauzuli egzekucji administracyjnej nadwerężenia praw wierzycieli, już ówcześnie istniejących, nie upatruje, gdyż klauzula ta, ma właśnie

ten przywilej, że wierzytelność nią opatrzoną, wierzytelność, która wczoraj pod względem wymagalności i środków przymusu była równą wszystkim, dziś nad wszystkie wywyższa. Jeszcze bowiem stosunek względny dwóch tych rodzajów egzekucji, sądowej i administracyjnej, ustalonym nie jest, to jednak pewna, że ostatnia wikła pierwszą, ma sprężystsze zachody, nie podlega żadnym zarzutom, sądowego tamowania nie dopuszcza, prędzej zatem do celu doprowadzi.

Ale i bezwarunkowe odrzucenie klauzuli, poddającej odłużone dobra rygorowi administracyjnej egzekucji, usprawiedliwić się nie da; już dla tego, że zapewnia skutek zobowiązaniu między zaciągającym pożyczkę a skarbem, zobowiązaniu godziwemu i prawnemu; już też, że wszystkich następnych wierzycieli wiązać będzie.

Godząc te względy, prokurator wniósł o dozwolenie wpisu klauzuli o której mowa, z zastrzeżeniem, że się odnosi tylko do stosunków dziedzica ze skarbem, prawom zaś osób trzecich, już ówcześnie z hypoteki jawnym, nie przesądza.

Senat wnioski prokuratora przyjął.

(Illacja Hr. Łubieńskiej.)

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

65/14. *Czy art. 1,033 k. p. c, ma zastosowanie do zapozwu, w moc art. 261 t. p. wydanego?*

Dwie instancje wyrzekły, że strona do attentowania inkwizycji wezwana, miriametrów liczyć nie może.

Senat, zgodnie z prokuratorem, zważywszy, że z przepisu art. 261 k. p. c., rozporządzającego, aby na termin, do wyprowadzenia inkwizycji oznaczony, nie obrońca strony, ale strona sama, w mieszkaniu obrońcy, jeżeli go ustanowiła, była zapozwaną, wynika to następstwo, iż pomiędzy doręczeniem w ten sposób pozwu, a terminem do inkwizycji, pozostawiony być powinien dla strony zapozwanej, oprócz dni trzech, w tym artykule oznaczonych, jeszcze czas, w ogólnym przepisie art. 1,033 k. p. c., na odległość przeznaczony,—artykuł namieniony do zapozwu o którym mowa, rozciągnął.

(Prokuratorja p-ko Mrozińscy.)

66/15. *Czy zaskarżenie wyroku interlokutoryjnego, wstrzymuje egzekucję, prowadzoną z wyroku stanowczego, w następstwie powyższego wyroku zapadłego?*

Wyrok appellacyjny nakazał przysięgę, a po jej wykonanie, strony do trybunału odesłał. Trybunał z po-

wodu odmówionego wykonania, zawyrokował stanowczo nakazał eksmissję. Tymczasem, rekurs od wyroku appellacyjnego, został do instrukcji przyjęty, a mimo to eksmissję dokonano.

Spór o ważność tej egzekucji, odmienne w dwóch instancjach otrzymał rozwiązanie.

Senat, zgodnie z prokuratorem uznał, że wyrok trybunału, będąc jedynie następstwem wyroku sądu appellacyjnego, przysięgę naznaczającego, o tyle tylko do skutku mógł być doprowadzonym, o ile podstawa jego zaskarżoną nie była. Zaskarżenie podstawy, jest zachwianiem samego tytułu, z którego egzekucję prowadzono. Moc jego wykonawcza była zależną od skutku rozprawy o prawomocność wyroku interlokutoryjnego, który mu byt nadał.

(Wilkanowscy p-ko Mołochowcom).

67/16. *Czy wyrok, restytucję przyjmujący, może jednocześnie w samej sprawie postanowić?*

Według dotychczasowej jurysprudencji, ilekroć restytucja była dopuszczoną, stanowiono jednocześnie w głównym przedmiocie.

Ten tok postępowania, nie zdawał się prokuratorowi właściwym. Wyrok dopuszczający restytucję, winien się ograniczyć na cofnięciu zaskarżonego wyroku, i powróceniu stron do stanu, w jakim znajdowały się przed jego zapadnięciem, czyli innemi wyrazy, na prostem uznaniu tegoż wyroku za niebyły, odsyłając rozbiór meriti do oddzielnej rozprawy. Tak zdaje się, chcą mieć artykuły 501, 502 k. p. c., wzmocnione jeszcze przez art. 503, który, ilekroć restytucja ma miejsce, trzy przewiduje wyroki: zaskarżony (*rescissum*), uznający go za niebyły (*rescidens*), zapadający in merito, w skutek ostatniego (*rescissorium*). Objęcie zaś jednem postanowieniem dwóch tych stadjów, czyniłoby co do ostatniego, przewidywanie prawodawcy daremnem. W jednym tylko, lecz jedynym przypadku, można kumulować *rescidens cum rescissorio*, w razie, gdy otworem do restytucji jest sprzeczność wyroków. Wówczas, jednocześnie z cofnięciem ostatniego, wolno sędziemu nakazać wykonalność poprzedniego, lecz co mu wolno w drodze wyjątku, to zakazane w drodze prawidła.

Senat widzenie prokuratora podzielił.

(Marion p-ko Fither).

IV. Z Organizacji Senatu

68/17. *Czy skarga na wyrok sądu appellacyjnego, mocą ostatniej instancji wydany, może być wprost do senatu zaniesioną, jeżeli przedmiotem sporu jest właściwość sądu?*

Ustawa zasadnicza, *dwa* przewidziała wypadki, w których od wyroku appellacyjnego, lubo mocą ostatniej instancji zapadłego, służy odwołanie.

Pierwszy, gdy wartość przedmiotu spornego limitę appellacyjną przechodzi (art. 35 i 36 ust.).

Drugi, gdy spór idzie o właściwość sądu (art. 37 ust.).

Płynie ztąd to następstwo, że poprzednie rozpoznanie, czyli sąd appellacyjny, mocen był stanowić z klauzulą ostateczności, potrzebnem jest tylko w przypadku *pierwszym*, a w *ostatnim*, gdzie możność odwołania bez względu na wartość przedmiotu jest zawarowaną, przedwstępne odejmowanie klauzuli ostateczności jest zbytecznem. Wspiera to rozumowanie organizacja wewnętrzna, skoro w art. 52 ust., gdzie mówi o podaniach incydentalnych, ostateczności instancji dotyczących, odwołuje się tylko na art. 35 i 36 ustawy, o artykule zaś 37 przemilcza.

Senat, widzenie to podzielił.

W wykonaniu zaś decyzji senatu, prokurator uprzedził obrońców, że w sprawach o właściwość sądu, jakkolwiek mocą ostateczności osądzonych, wolno im zanieść skargę *de pleno*, to jest bez poprzedniczego klauzuli odjęcia.

(Hr. Stolberg p-ko Siemiński).

69/18. *Czy od motywów wyroku, służy odwołanie się do senatu?*

Jakkolwiek ze stanowiska kassacyjnego, trudno usprawiedliwić dopuszczalność skargi na same tylko motywa, wówczas, gdy strona nie żali się na dispositivum, otwór bowiem kassacyjny musi być w przeciwnem prawu

postanowieniu, lecz nie upowodowaniu; wszakże, gdy senat warunkami kassacyjnemi nieograniczony, ma najprzestronniejszą władzę do prostowania wyrzeczenia sądów niższych, bez względu czy wadę dostrzeże w samem rozporządzeniu, czy też w osnowie onego, prokurator głosował za przyjęciem skargi, w której strona, z postanowienia rada, same tylko naganiała motywa, jako przesądzające dalszemu sprawy obrotowi. Widzenie jego utrzymało się, i senat wyrok zaskarżony tylko co do zasad sprostował.

Z kwestją obecną, ścisłą ma łącznośćdruga postać nietrafnego upowodowania wyroku, wówczas, gdy senat, potwierdzając postanowienie, wywód onego znajduje prawu przeciwnym.

(Bank p-ko Zaborowski).

70/19. *Czy art. 5 w ustępie ostatnim postanowienia Najwyższego z dnia 26 marca 1842 r., o sposobie zanoszenia skarg na wyroki, mocą ostatniej instancji dotąd wydawane, zmienił dekret 6 (18), kwietnia 1820 r., oznaczający wypadki, w których sąd appellacyjny sądzi sprawy dyscyplinarne, mocą ostatniej instancji?*

W trzech sprawach dyscyplinarnych, jednej przeciw patronowi trybunału, dwom ostatnim przeciw komornikom, przed sąd appellacyjny wywołanym, sąd tenże wymierzył kary zawieszenia i destytucji, wyroki zaś swe ferował mocą drugiej instancji.

Prokurator odebrał od dyrektora głównego sprawiedliwości polecenie o uczynienie wniosku, końcem przydania tymże wyrokom klauzuli ostateczności.

Senat zważywszy, że to nie ulega żadnemu zaprzeczeniu, iż wedle art. 1 i 4 dekretu królewskiego z dnia 6 (18) kwietnia 1820 r., sąd appellacyjny, w sprawach karności, w drodze odwołania się od wyroków 1-ej instancji rozpoznawanych, ma sobie nadaną władzę stanowienia ostatecznie; zważywszy dalej, że ustawa o senacie, obejmująca w art. 56 przepisy co do wyższych urzędników, tem samem o tych tylko sprawach karności, które były właściwemi do wytoczenia przed b. sąd najwyższej instancji, prawidła stanowiąc, w niczem nie zmieniła rzeczonego postanowienia co do tych spraw, które nie mogły być wywołane przed b. sąd najwyższej instancji, i owszem, przepisy te rozporządzeniem art. 62 w swej mocy zachowała,—wyrokom zaskarżonym klauzulę ostateczności przydał.

Sprawy dyscyplinarne:

p-ko Markowskiemu, patronowi.

p-ko Zarzyckiemu
p-ko Kwiatuszyńskiemu } komornikom.

V. Z Różnych Ustaw.

71/20. *Czy doręczenie zapozwu appellacyjnego lub skargi do senatu, samej tylko prokuratorji, jest dostateczne?*

Prokuratorja, niejednokrotnie żądała wyrzeczenia upadku skargi z powodu, że takowa jej tylko była doręczoną.

Senat, widząc z jednej strony w prokuratorji ogólnego pełnomocnika rządu i instytutów, zastępującego stronę we wszystkiem co się obrony dotyczy, z drugiej znajdując, że pozew appellacyjny i skarga przed senat, niczem innem nie są, jak wezwaniem do dalszej obrony, zgodnie z prokuratorem, wyrzeczenia upadku odmówił.

Że jednak zatem nie idzie, aby pozew ropoczynający instancję, ważnie samej tylko prokuratorji mógł być doręczonym; nie idzie oraz, aby doręczenie wyroku samej prokuratorji, upływ fataljów pociągnęło.

(Prokuratorja p-ko Różanowskim; Prokuratorja p-ko Molińskim).

72/21. *Czy do tranzakcji, przez mężatkę, w assystencji męża z trzeciemi zawieranej, potrzebną była, podług praw dawnych polskich, assystencja krewnych?*

Senat rozstrzygnął zgodnie z prokuratorem, że do takiej tranzakcji assystencja krewnych nie jest potrzebną.

Prawa dawne koronne nie obejmują żadnego ogólnego przepisu, któryby do tranzakcyj, przez mężatkę, w assystencji męża z trzeciemi zawieranych, jeszcze i assystencji krewnych pod nieważnością wymagał. Są tylko szczegółowe ustawy, odnoszące się wyłącznie do czynności żony, na korzyść lub w interesie męża dokonywanych, lub do innych, lecz wyraźnie wymienionych. I tak, statut z r. 1420, unieważnia czynności dokonane przez męża, względem wykupna przez dalszych krewnych żony, dóbr jej spadkowych. Statut z r. 1505, zabrania żonie czynić jakichbądź zapisów, bez wpływu i zezwolenia krewnych. Dalej, forma tranzakcji w statucie z r. 1523, odnosi się wyłącznie do zezwolenia żony na sprzedaż przez męża dóbr jego własnych, oprawą posagu żony obciążonych, do którego wpływ dwóch krewnych był koniecznym. W braku przeto, lub ogólnego prawidła, lub szczególnej ustawy, wnioskować należy, że do wszelkich innych czynności z trzeciemi zawieranych, assystencja krewnych, obok assystencji męża potrzebną nie była.

(Mostowscy p-ko Glinka.)

73/22. *Czy akcja windykacyjno-graniczna, podług ustawy galicyjskiej ulega przedawnieniu?*

Senat, zgodnie z prokuratorem postanowił, że § 619, cz. III ustawy galic., w myśl którego prawo żądania ustalenia granicy jest nieprzedawnialne, nie ma zastosowania do akcji windykacyjno-granicznej; że przeto takowa w myśl § 623 cz. III tejże ustawy, upada z upływem

trzydziestoletniego milczenia. Jakoż, co innego jest akcja o ustalenie ściany granicznej, to jest uwidocznienie ściany odgraniczającej dwie dziedziny, utrwalenie lub odświeżenie już istniejących znaków; akcja, znana w prawie rzymskiem pod nazwą *finium regundorum*; co innego zaś windykacja od sąsiada części jego dziedziny; w pierwszej, ściśle biorąc nie ma sporu, rozciągłość prawa własności każdego z sąsiadów jest wiadomą i zgodną; w drugiej, jest spór o własność, spór petitoryjny.

(Śleszyński p-ko Zamojski.)

Rok 1845.

I. Z Kodexu Cywilnego.

74/1. *Czy kara umowna w pożyczce, może być zasądzona w wyższej ilości jak procent prawny?*

Rozwiązanie tego pytania polega na wyraźnym przepisie art. 1,153, w związku z art. 1,229 k. c. Kara umowna zastępuje wynagrodzenie szkód i straconych korzyści, za niedopełnienie zobowiązania lub zwłokę w jego dopełnieniu. Art. 1,153 k. c. stanowi:

że w zobowiązaniach, ograniczających się na zapłacie pewnej summy, szkody i straty wynikające z opóźnienia w wykonaniu, nie polegają *nigdy*, jak tylko na zasądzeniu procentu prawnego.

Pomimo tak jasnej osnowy prawa, stanowiącego wyjątek od objętej w art. 1,152 k. c. zasady:

że oznaczona w umowie za straty summa, nie może być ani powiększoną ani zmniejszoną,—

sąd appellacyjny zasądził karę umowną 500 rs., za opóźnienie dnia jednego w wypłacie pożyczonej summy rs. 3,700; oparł się zaś głównie na tem, że art. 1,153 k. c., ma zastosowanie do tych tylko wypadków, gdzie niema kary umówionej, oparł się na art. 1,134 k. c.

Senat, podzielił zdanie prokuratora, że art. 1153 k. c. ma bezwarunkowe zastosowanie do wszystkich zobowiązań *ad solvendum*, że stanowi on *dwie* wyjątkowe co do tych zobowiązań zasady: *jedną*, że nie potrzeba wykazywać, czy, i jaką szkodę zrządziła zwłoka, zawsze wynagrodzenie w procencie należy; *drugą*, że wynagrodzenie to nigdy procentu prawnego przenosić nie może. Ten sposób widzenia rzeczy popiera redakcja art. 1,230 k. c., który mówiąc o przyznaniu kary umownej, nie wspomina wcale o zobowiązaniu *ad solvendum*, lecz tylko *ad praestandum*, *ad tollendum*, *ad faciendum;* stwierdza przeto jeszcze mocniej tę prawdę, że tylko w tego rodzaju zobowiązaniach kara, umowna może być stypulowaną.

Na tych zasadach, senat zatwierdził wyrok, który żądanie o karę vadjalną oddalił.

(Madaliński p-ko Szrubarski; Budzyński p-ko Sucheńskim.)

75/2. *Czy wezwanie, doręczone dłużnikowi w sam dzień terminu, stawia go in mora?*

W tej samej sprawie, w której powyższe pytanie zachodziło, i prokurator i senat, drugą jeszcze rozbierał zasadę dla której kara umowna nie mogła być zasądzo-

na w myśl art. 1,230 k. c., chociażby zobowiązanie samo tej było natury, iżby karę umowną dopuszczało.

Wierzyciel wezwał dłużnika o zapłatę w terminie, w sam dzień terminu. Chociaż art. 1,139 k. c. wymaga wezwania lub innego podobnego aktu do postawienia w zwłoce, bez dalszego wyjaśnienia: kiedy wezwanie takie i z jakim terminem ma być uczynione; wynika jednak z natury rzeczy, że wezwanie to winno nastąpić dopiero po upływie terminu i z oznaczeniem takiego czasu, w którymby było podobieństwo dopełnić zobowiązania.

Uznanie, czy prawu stało się zadosyć, czy istotnie zwłoka zaszła, pozostawione jest roztropności sędziego.

Inne uważanie rzeczy zniosłoby różnicę, jaka zachodzi między zobowiązaniami, w których *dies interpellat pro homine*, a zobowiązaniami, w których w braku stypulacji w tej mierze, postawienie *in mora* jest potrzebne, bo wezwanie przed terminem lub w terminie, postawiłoby zawsze w zwłoce z upływem terminu.

(Jak wyżej).

76/3. *Czy art. 1,156 k. c., upoważnia zawsze do śledzenia zamiaru stron?*

Redakcja art. 1,156 k. c., jak się zgadzają autorowie *(Toullier i Boileux)* i wyjaśniają prawodawcze dyskussje, nie jest dosyć ścisłą. Dosłowne jego zastosowanie, dawałoby pole do dowolności w wyrokowaniu, bo możnaby wbrew wyraźnej osnowie umowy, na zasadzie domniemanego stron zamiaru, stanowić. Nie taka jadnak jest myśl

prawa. Tłómaczenie umowy tam dopiero zaczyna być potrzebnem, gdzie jej osnowa istotną przedstawia wątpliwość. Tak też senat, zgodnie ze zdaniem prokuratora, przepis ten zastosował w przypadku, w którym sąd appellacyjny, powodowany słusznością, pomimo odstąpienia bezwarunkowo całej schedy spadkowej, przyznał cedentowi udział w tymże spadku, jaki wykrył się później, w skutku udowodnionej śmierci nieobecnych w czasie cessji spadkobierców.

Oparł się sąd appellacyjny głównie na art. 1,156, posiłkowo na art. 1,163 k. c.

Senat, pozostawił całość spadku przy cessjonarjuszu, z zasad:

że osnowa aktu przekonywa, iż przedmiotem cessji była nie $^1/_4$ część, nie $^1/_6$ sukcessji, ale prawa eventualne nieoznaczone, cały przymiot sukcessora;

że przepisy powołanych artykułów, podają posiłkowe prawidła do tłómaczenia umów tam tylko, gdzie treść aktu umowę zawierającego, jest, bądź niezupełna i nie jasna, bądź wątpliwa, tak dalece, że do wyśledzenia istotnego zamiaru strony koniecznie uciec się potrzeba; słowem, że wyraźna litera umowy, nie dopuszcza już interpretacji.

(Balicka p-ko Holtzwig).

77/4. *Czy same motywa wyroku, stanowią zawsze rzecz osądzoną?*

Częstokroć strony na samych pobudkach, zapadłych

poprzednio wyroków, opierają powagę rzeczy osądzonej. Motywa są istotnie częścią wyroku, lecz częścią nieoddzielną od jego postanowienia; o ile przeto przekraczają zakres samego postanowienia, o ile nie są potrzebne do uzasadnienia takowego, same przez się nie mogą stanowić rzeczy osądzonej. Jakoż senat, zgodnie ze zdaniem prokuratora, uznał przedawnienie procentów pomimo to, że w zapadłym poprzednio wyroku, który nic co do procentów nie stanowiąc, sprawdzenie podpisu przedewszystkiem nakazał, była wzmianka w motywach o tem, że procenta nie zostały przedawnione.

(Prokuratorja p-ko Dzieduszycki).

78/5. *Czy umówiony i zapłacony nadprawny procent, ulega zwrotowi, lub zarachowaniu na kapitał ?*

Pytanie to ważne samo z siebie i ze względu na wpływ jego na kredyt ogólny, większej jeszcze nabrało ważności przez to, że niejednostajność wyrokowania sądów, wpływała na mnożenie się coraz większe processów o zwrot zapłaconych procentów.

Dla tego przeto, iżby senat, przez oświadczenie swego w tej mierze zdania, mógł wpłynąć stanowczo na jurysprudencję, prokurator uznał potrzebę upraszać dyrektora głównego sprawiedliwości o wyjednanie od j. o. księcia Namiestnika upoważnienia, iżby sprawa, w której pytanie to miało być rozstrzygnięte, w całym składzie była sądzona.

Rzeczywiście, pytanie to niełatwe do rozwiązania; senat rozbierał je wszechstronnie, i niemożność żądania zwrotu, zgodnie ze zdaniem prokuratora, wywiódł z litery prawa i z ducha prawa.

Z litery prawa, bo art. 1,907 k. c. pozwala stronom zawierać umowy o wyższy nad prawny procent, o ile by to prawem zakazane nie było; potrzeba by przeto wyraźnego zakazu stypulacji, jaką ten artykuł przewidział.

Ustawa z r. 1811, takiego wyraźnego zakazu nie obejmuje, stanowi tylko, że procent umowny nie może być przez sąd przysądzony wyżej nad prawny. Dopuszcza przeto możliwość nadprawnego umownego procentu; tylko akcji sądowej o przyznanie go nie dozwala, tylko sąd w możności przysądzenia go ogranicza.

Ustawa z r. 1818, jest tylko przechodniem prawodawczem rozporządzeniem, co do tych tylko umów, jakie poprzedziły epokę ogłoszenia ustawy z r. 1811, na przyszłość nic zaś nie postanowiła; nie można przeto z jej rozporządzeń nic, ani na jedną, ani na drugą stronę wyczerpać.

Ustawa przeto z r. 1811, jest jedyną w tej mierze skazówką, a że w niej wyraźnego zakazu nie ma, a zakaz prawa nie może być domniemywanym, wrócić się należy do zasad art. 1,907 k. c. i uznać, że stypulacja procentu nadprawnego, nie jest prawem zakazaną; że przeto wykonanie jej nie może być wzruszone, chociaż powództwo o jej wykonanie nie byłoby dopuszczalne; że ustawa z r. 1811, takiej natury obejmuje przepis, jaki w art. 1,965 k. c., co do gry i zakładów, jest zawarty.

Z ducha prawa, bo prawa współczesne ustawie z r. 1811 wskazują, jakie było położenie kraju, jak utrudniony kredyt, kiedy moratoryjne ustawy i dekret o taksie przy przymuszonem wywłaszczeniu, właśnie w tym czasie potrzebą ogólną były wywołane; zakaz przeto bezwarunkowy umawiania się o wyższy procent, byłby dla kredytu szkodliwym. Jakoż, gdyby taki był zamiar prawodawcy, byłby wyraźny zakaz postanowił, taki, jaki istniał za mocy obowiązującej prawa pruskiego, jaki wyrzeczono w ustawie z dnia 3 września 1807 r., która we Francji, w duchu art. 1,907 k. c. wydaną została, a której jednak u nas nie przyjęto.

Skoro przeto stypulacja procentu wyższego nad prawny, nie jest prawem zakazana, a zwrot zapłaconego procentu, stosownie do umowy, mógłby polegać tylko na tém, iż umowa ta byłaby przeciwną zakazowi prawa, a ztąd na przyczynie niegodziwej oparta,—senat uznał, że zwrot procentu nie może być żądany.

Nie przyjął senat i pośredniego systematu, który, tylko co do umów, już przez zapłatę kapitału umorzonych, zwrotu zapłaconego procentu nie dopuszcza, lecz dozwala zarachować procent nadprawny na rzecz kapitału, jeżeli kapitał jeszcze nie zapłacony; uznał bowiem że tu jedno jest położenie, jedna zasada; że zarachowanie na kapitał ten sam ma skutek, co nakazanie zwrotu; tej samej jest natury, i zawsze polegać może jedynie na wyraźnej zakazującej ustawie, którąby do wzruszenia czynności, dobrowolnie wykonanych, upoważniała.

Prokurator uważał jednak, że ustawa z r. 1811 znajduje zastosowanie, ilekroć spór jest wytoczony o procent za czas jeszcze nieubiegły, i tym sposobem podciągał pod tę ustawę wszelkie antycypacje procentów na czas przyszły, które najczęściej się zdarzają i są najuciążliwsze. Lecz senat nic w tej mierze nie wyrzekł z powodu, że w sprawie osądzonej, taki wypadek nie zachodził.

Te zasady spowodowały wyrok senatu, który aczkolwiek jest uroczystem objawieniem zdania najwyższej sądowej magistratury, obawiać się należy, iż nie będzie dosyć silną zaporą przeciw trwającej ciągle niejednostajności między wyrokami niższych sądów, zwłaszcza, że spory tej natury najczęściej mają za przedmiot summę niższą od 600 rs. a ztąd, pod rozpoznanie senatu nie przychodzą.

Obawa ta, jest tem więcej uzasadnioną, że nie można zataić, iż i zdanie przeciwne ma silne poparcie w domniemanym zamiarze prawodawcy, w powszechnej odrazie, jaką lichwa słusznie wznieca, w zgubnych częstokroć jej skutkach, w samejże nawet poprzedniej senatu jurysprudencji.

79/6. *Czy procent od summy szacunkowej ulega pięcioletniemu przedawnieniu?*

Przepis art. 2277 k. c. nie jest dosyć dokładnym i dla tego liczne w praktyce nastręcza wątpliwości. Poddaje on 5-cioletniemu przedawnieniu między innemi: procenta od summ pożyczonych i w ogólności to wszyst-

ko, co się opłaca rocznie, lub w krótszych perjodycznych terminach.

Ztąd wątpliwość, czy tam, gdzie źródłem należności nie pożyczka, lecz inny stosunek, mianowicie, gdzie procenta należą od summy szacunkowej, nawet nie z umowy, lecz z mocy samego prawa, w myśl art. 1,652 k. c.; czy więc tam ma zastosowanie art. 2,277 k. c., to jest, czy takie procenta pięcioletniemu, czy też zwyczajnemu 30-toletniemu ulegają przedawnieniu.

W tej mierze różnią się we Francji wyroki i zdania autorów, i u nas niema jednostajności.

Końcowy przepis art. 2,277, k. c., w ogólnem swem wysłowieniu ogarniając wszystko, co się opłaca w rocznych lub krótszych terminach, przemawia za możnością zastosowania tego artykułu, nie tylko do procentów od summ pożyczonych, lecz do wszelkich innych perjodycznie opłacanych. Lecz zdanie przeciwne, polegające na ogólnej zasadzie, „*inclusio unius est exclusio alterius*", poparte jest, co do procentów z samego prawa od summy szacunkowej należnych, tą jeszcze uwagą, że procenta te wyobrażają i zastępują przychód z rzeczy przedanej, który kupujący pobiera, a ztąd i równowartość jego w procencie opłacać winien.

Senat, zgodnie z wnioskami, podzielił zdanie sądów dwóch instancyj, że 5-cioletnie przedawnienie ma miejsce, opierając się głównie na duchu prawa, na tem, że jedną z pobudek prawodawczych, które przepis art. 2,277 k. c. wywołały, była obawa, iżby przez zbyteczne nagromadzenie się procentów, dłużnicy o utratę mienia nie byli przyprawiani.

Ta pobudka do wszelkich procentów, czy z prawa, czy z umowy, czy z pożyczki, czy z przedaży należnych, ma zastosowanie. Litera prawa nic przeciwnego nie obejmuje; owszem, z jednej strony, dłużny szacunek jest niejako summą pożyczoną, z drugiej, procenta od niego zwykle się rocznie opłacają, a ztąd podpada pod przepis artykułu 2,277 k. c.

To wreszcie, że wyobrażają przychód z rzeczy przedanej, nie jest także stanowczem, bo przecież podług art. 2.277 k. c., wszelkiego rodzaju przychody, jakiemi są renty, czynsz dzierżawny, 5-cioletniemu ulegają przedawnieniu, a nawet procenta od summy pożyczonej, zastępują przychód, jakiby ta summa w ręku wierzyciela przynieść mogła.

(Prokuratorja p-ko ss-rom Kłobockim).

80/7. *Czy procenta, których bieg zaczął się w epoce mocy obowiązującej prawa galicyjskiego, ulegają 5-cioletniemu przedawnieniu?*

Ustawa galicyjska w § 618 cz. III, jednostajną tak dla kapitałów jak dla procentów 30-sto letnią stanowi preskrypcję.

Prokurator uważał, że należność pod tem prawem powstała, do której wymagalności już żadnego stanowczego nie potrzeba czynu, która przeto jest prawem nabytem, ulega we wszystkiem przepisom prawa dawnego, a ztąd,

i przedawnienie jej, tylko współczesnemi ustawami może być urządzone; uważał, że taki wniosek jest prostem przepisu artykułu 2,281 k. c. następstwem. Lecz co do procentów pod kodexem biegnących, chociaż od należności, zaprowadzenie kodexu uprzedzającej, gdy procenta są owocem rokrocznie odradzającym się, są zatem należnością, której powstanie przypadając pod nowem prawem, miarkowane być winno podług tegoż prawa, uważał, iż te pięcioletniemu przedawnieniu ulegają.

Senat w całym składzie wyrokując, tylko do procentów pod kodexem powstałych, podzielił zdanie prokuratora, procenta wcześniejsze, również za umorzone 5-cioletniem przedawnieniem uznał, z zasady:

że okoliczność ta, iż prawo austryjackie w § 618 cz. III, jedynie 30-stoletniemu przedawnieniu jak procentów, tak i samych kapitałów daje miejsce, nie wspiera żądania co do zasądzenia z dalszego czasu procentów, skoro należność ta procentowa, z epoki austryjackiej przypadająca, upływem 5-cioletniego czasu, po zaprowadzeniu kodexu francuzkiego nastąpionym, została przedawnioną, i z tego względu nie może być dochodzoną.

(Prokuratorja p-ko Potocki.)

II. Z Ustawy Hypotecznej.

81/8. *Czy kapitały hypoteczne są nieruchomością?*

Pytanie to nader ważne, senat rozstrzygnął wyrokiem

w zwiększonym składzie wydanym, zgodnie z prokuratorem, w sprawie, w której od ocenienia przymiotu kapitałów hypotekowanych, zależało uznanie: czy takowe, jako ruchomości, weszły do wspólności między małżonkami, czy też jako nieruchomości, były od takowej wyłączone.

Senat wyrzekł:

Że ustawa hypoteczna nie derogowała artykułowi 526 k. c., uznającemu wszelki kapitał za ruchomość; oparł więc swą decyzję na *tekscie prawa*, na *naturze rzeczy*, na *prawodawczej wykładni*.

Na *tekscie prawa*, bo wprawdzie ustawa hypoteczna z r. 1818, w art. 52 uznaje także kapitały hypotekowane za przedmiot hypoteki, ale przez to nie zmienia ich natury, dopuszcza tylko ubezpieczenia na nich innych zobowiązań. Art. 52 u. h. zmienił, nie przepisy o naturze kapitałów, lecz przepisy art. 2,118 i 2,119 k. c. co do przedmiotu zabezpieczenia hypotecznego, a ztąd, wprowadza to tylko, co już znanem było w prawie pruskiem i austryackiem, w których, kapitały są także przedmiotem obciążeń, a pomimo to, w prawie cywilnem, naturę ruchomości zachowują.

Na *naturze rzeczy*, bo kapitały hypotekowane nie przestają być prostemi wierzytelnościami, przeznaczonemi do ściągnięcia z funduszów dłużnika, z szczególowem tylko oparciem bezpieczeństwa na pewnym przedmiocie, a po ściągnieniu lub spłacie, zawsze tylko summę pieniężną, to jest ruchomość stanowią. Nie zmienia przeto natury kapitału, że do zobowiązania względem jego wy-

płaty, przywiązaną jest jako accessorium hypoteka, to jest bezpieczeństwo szczegółowe i pierwszeństwo przed innemi wierzytelnościami. Nadanie przeto kapitałowi hypotecznemu przymiotu nieruchomości, byłoby fikcją, na wyraźnem prawie nie polegającą, fikcją przeznaczeniu jego przeciwną

Na *prawodawczej* wreszcie *uykładni* bo takie widzenie rzeczy popiera i ciągłe odróżnianie nieruchomości od kapitałów hypotekowanych, tak w samej ustawie z r. 1818, w art. 82, 88, 90, 105, 145, 162, jak i w ustawie z r. 1825, którą za urzędowe wyjaśnienie ustawy z r. 1818 w tej mierze poczytać należy.

Obok takiej senatu decyzji, nie można zataić, że w prawie z r. 1818, są inne teksta, które zdają się na przeciwny naprowadzać wniosek. Art. 47, hypotekę zwie prawem rzeczowem na nieruchomościach, a ztąd zdawałoby się, że i kapitały, które są także przedmiotem hypoteki, są nieruchomością. Artykuły 72, 97, popierają ten wniosek; popiera go równie i instrukcja hypoteczna w art. 96. Prokurator przedstawił senatowi te wątpliwości w samej ustawie tkwiące.

Senat, z zasad wyżej przytoczonych, przechylił się za zdaniem prokuratora. Wątpliwość jednak pozostaje wątpliwością i prawodawczego nie przestaje wymagać rozstrzygnięcia.

(SS-owie Tekli Zboińskiej p-ko Prokuratorji.)

82/9. *Czy rękojmia wiary publicznej osłania zarówno hypotekę sądową jak umowną?*

Pytanie to rozwiązał senat odmiennie od wniosków prokuratora, wychodząc z zasady:

że ustawa hypoteczna z r. 1818, nie czyni żadnej różnicy pomiędzy skutkami z hypoteki wynikającemi, i wedle niej, rękojmia wiary hypotecznej, zarówno osłania hypotekę umowną jak i sądową.

Prokurator widzenie swoje, co do tego pytania prawnego, opierał na tych samych zasadach, jakie w sprawozdaniu z r. 1844 pod Nr. 7 są rozwinięte. Poparł je jeszcze niektóremi z ogólnego stanowiska uwagami, wyczerpanemi *z ducha, źródła* i *tekstu* prawa.

Z *ducha* prawa, czyli ze stanowiska prawodawczego, okazuje się różnica kardynalna między hypoteką umowną a sądową: pierwsza jest dobrowolna, druga przymusowa, ztąd odmienność *w powstaniu*, odmienność *w skutkach.*

W powstaniu, ponieważ do bytu hypoteki umownej potrzeba woli, potrzeba działania ze strony tego, który już nie jest właścicielem prawa hypotekowanego; potrzeba z jego strony wprowadzenia w błąd, podstępu. Sądowa powstaje mimo wiedzy właściciela, często, mimo jego woli.

W skutkach, bo poszkodowany przez podstępne zeznanie, lub zbycie hypoteki umownej, ma regres cywilny, ma regres karny; w sądowej nie ma regresu karnego, a

cywilny inną przybierze postać. W pierwszej, jest *damnum in plus*, w drugiej, *lucrum in minus*. Nie ma przeto powodu, iżby w drugiej łamano axiomat prawa powszechnego „*nemo plus juris in alium transferre potest quam ipse habet.*

Ze *źródła* prawa, czyli ze stanowiska historycznego, prokurator wywodził, że nasza ustawa hypoteczna powstała na tle hypoteki pruskiej, a z § 423 tyt. XX cz. I, oraz z § 7, 8, tyt. X cz. I wynika: że tylko nabywający prawa do wierzytelności hypotecznej przez *umowę obciążliwą*, jest wolny od zarzutów dłużnika, i tylko ten jest od nagabania niewpisanego właściciela wolnym, kto wchodził w czynność, a ztąd w umowę z prawym właścicielem.

Z *tekstu* prawa, czyli ze stanowiska egzegetycznego, prokurator wywodził z art. 21, 30, 37, 56, 31, 33, 58, 60, 62, 63, 65 u. h., gdzie wszędzie jest mowa o trzecich wchodzących w czynność, o trzecich nabywcach, że te, tylko umowną hypotekę miały na widoku.

Wprawdzie, są inne jeszcze teksta, lecz i te można tylko do umownych hypotek zastosować (art. 54, 55, 131 u. h.), zwłaszcza, że dobra wiara, która do osłonienia trzeciego nabywcy rękojmią hypoteczną, koniecznym zawsze jest warunkiem, tam tylko zachodzić może, gdzie nie tylko wykaz kogo właścicielem objawia, ale i on sam się takim mieni. Artykuły 119, 120 u. h. wskazują, że w razie nie wykreślenia umorzonej już przez zaspokojenie wierzytelności, tylko ten może żądać powtórnej wypłaty, kto wszedł w czynność z wierzycielem, a nie ten, kto się przez sądową hypotekę zabezpieczył. Inne uważanie rzeczy, jest jeszcze i w tem niebezpieczne, że obok dozwolenia prawa zawierania czynności za obrębem księgi hypotecznej, naraża strony na ubiegnienie z wpisem hypoteki lub ostrzeżenia, zaczem czynność prawnie zawarta, do hypoteki będzie wniesiona.

(Meltzerowa p-ko Dawidsohn; Baule p-ko Łubieńscy.)

83/10. *Czy do zapisania hypoteki prawnej mężatki potrzeba złożenia przez nią dowodu na wysokość jej należności?*

Zwierzchność hypoteczna zezwoliła na wpis hypoteki prawnej na majątku męża, na mocy złożonego dowodu poszukiwanej wierzytelności, z dodaniem atoli w wykazie hypotecznym wzmianki o sporze przez męża oświadczonym.

Mąż zaappellował, domagając się wykreślenia wpisu hypoteki prawnej i usiłując wykazać, że dowód przez żonę złożony, nie jest prawnym, i innemi dowodami zwalczyć go pragnął.

Sąd appellacyjny, wpis hypoteki prawnej utrzymał, sprostował wszakże pobudki decyzji zwierzchności hypotecznej, znajdując, iż ta z przekroczeniem attrybucyj swoich wdała się w rozbiór i ocenienie dowodów.

Senat, zgodnie z prokuratorem zatwierdził wyrok appellacyjny, z uwagi:

że przymiot małżonki, oraz prawa z przymiotem tym połączone, dostatecznym są tytułem do żądania hypoteki prawnej, co do ilości, jaką sama oznacza, a nawet

co do ilości nieoznaczonej. Mężowi w myśl art. 18 u. h. z r. 1825, służy jedynie możność dowodzenia, czy to braku tytułu do hypoteki prawnej, czy też zmniejszenia jej rozciągłości lub przedmiotu, lecz tylko w drodze zwyczajnego sądowego sporu. Gdyby hypoteka prawna, bez złożenia dowodów nie mogła być zapisana, żona będąc pod władzą męża, mogłaby częstokroć, dla trudności w wyszukaniu lub wydobyciu dowodów, utracić przedmiot bezpieczeństwa.

(Franciszek Wyczechowski p-ko Annie Wyczechowskiej; Andrychewicz p-ko Andrychewicz.)

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

84/11. *Czy deferowanie przysięgi w sądzie pokoju wydziale pojednawczym, ma ten sam skutek, jak deferowanie takowej w sądzie spór rozstrzygającym?*

Pozwany do pojednania, deferował powodowi przysięgę na rzetelność pokładanego rachunku. Pojednanie nie nastąpiło, przysięga była akceptowana, lecz nie wykonana. W trybunale, pozwany nie deferował już przysięgi, lecz żądał sprawdzenia samego rachunku, twierdząc, iż w sądzie pokoju podstępnie inny mu okazano.

Wyroki dwóch instancyj naznaczyły przysięgę, jako deferowaną na podstawie art. 1,360 k. c.

Senat, zgodnie z prokuratorem uznał przeciwnie, że wszelkie wnioski w sądzie pokoju czynione, jeżeli pojednanie nie nastąpi, nie przecinają żadnej ze stron możności użycia w samym sporze dowodów, jakie za właściwe uznają; że nawet wnioski takie, nie powinny być do protokółu niepojednania wniesione, dosyć jest poświadczyć, że pojednanie nie nastąpiło.

Naznaczenie przysięgi w sądzie pokoju, nie jest niczem innem, jak propozycją do pojednania, która uważa się za niedoszłą do skutku, jeżeli przysięga w myśl art. 55 k. p. c. nie została wykonaną, a ztąd, samo deferowanie jej w sądzie pokoju, nie może mieć skutków deferowanej przysięgi w sądzie właściwym, w art. 1358, 1360 i 1361 k. c. opisanych.

(Kurator spadku po księdzu Górskim p-ko Grünberg).

85/12. *Czy wręczenie wyroku w biurze prokuratora, dla osoby zagranicznej, jest dostatecznem do udowodnienia prawomocności wyroku?*

Wierzyciel żądał wpisu hypoteki sądowej przeciw dłużnikowi zagranicznemu, nie mającemu obranego zamieszkania w kraju, bo wierzytelność hypoteczna była na jego imię, z przyznania właściciela w czasie regulacji zapisana.

Wręczenie wyroku, z którego wpis miał być dopełnionym, oraz zawiadomienie o wniesieniu tego wyroku do księgi wieczystej, nastąpiło w biurze prokuratora.

Zwierzchność hypoteczna odmówiła wpisu dla nie-

usprawiedliwienia, że wręczenie istotne samej stronie nastąpiło. Sąd appellacyjny decyzję tę zatwierdził.

Senat utrzymał w swej mocy wyrzeczenie dwóch instancyj, dodając w pobudkach, zgodnie z wnioskami prokuratora, że dla udowodnienia prawomocności wyroku przeciw zagranicznemu, potrzeba albo złożenia dowodu rzeczywistego wręczenia stronie, albo usprawiedliwienia poświadczeniem władzy, że dowód wręczenia w terminie prawnym nie został zwrócony.

Pytanie prawne, przez senat rozstrzygnięte, ma obszerniejszy zakres; dotyczy ono wszelkich wręczeń dla zagranicznych, mianowicie pozwów, z których zaoczność jest dotąd po największej części uznawaną, za złożeniem tylko dowodu wręczenia w biurze prokuratora.

Wprawdzie, procedura nic więcej nie wymaga, lecz procedura nie zajmuje się dalszym biegiem rzeczy, pozostawiając go przepisom administracyjnym. Przepisy te, każą przesyłać wręczenia dla zagranicznych za pośrednictwem kommissji rządowej sprawiedliwości. Praktyka zaprowadziła dołączanie dowodów wręczenia, które przecież bez celu nie są wymagane. Już dekret królewski z dnia 14 października 1811 r. (dz. praw ks. war. tom II str. 403) położył zasadę do wręczenia samej stronie, ponieważ władze pruskie likwidują koszta wręczenia, które władza tutejsza od strony ściąga. Koszta takie są wypadkiem dokonanej, jak się dekret wyraża, insynuacji.

Dla tej samej pobudki kommissja rządowa sprawiedliwości w okólniku z dnia 3 (15) listopada 1837 roku N. 8635, tak się wyraziła:

każde prawo powinno być uważane w sensie logicznym; zamiar zaś prawa w obecnym przypadku, jest, aby drogą wskazaną, pozwy, wyroki, wezwania egzekucyjne i t. p., istotnie dochodziły osób zagranicznych, nie zaś, aby przechodziły tylko przez biuro prokuratora i kommissję sprawiedliwości.

Jednakże, obok dzisiejszego stanu prawodawstwa i praktyki, zdania są podzielone, i uznawanie zaoczności na mocy samego wręczenia w biurze prokuratora, jest prawo powszechnie przyjęte. Takim różnicom zapatrywania się zaradzić może tylko prawodawcze tej materji uzupełnienie.

(Illacja Grabskiego).

86/13. *Czy fatalja appellacyjne, biegną od doręczenia wyroku stronie, w którem niema wzmianki o zaszłem doręczeniu obrońcy?*

W sprawozdaniu z r. 1842/3 pod Nr. 34, przedstawione było, rozstrzygnięte przez senat pytanie:

czy fatalja appellacyjne biegną od doręczenia wyroku stronie, czy też i obrońcy i stronie.

Senat, na zasadzie art. 147 k. p. c. rozstrzygnął, że wręczenie stronie, bez poprzedniego wręczenia obrońcy, nie jest ważnem wręczeniem, a ztąd, upływu fataljów skutkować nie może.

W następstwie tego wyroku, już niejednokrotnie przyszło pod rozpoznanie senatu pytanie:

czy pomimo wręczenia i obrońcy i stronie, płyną fatalja, gdy wymagana w tymże art. 147 k. p. c. wzmianka o doręczeniu obrońcy, nie jest objęta w poświadczeniu wręczenia stronie, lubo doręczenie obrońcy rzeczywiście nastąpiło?.

Senat, zgodnie z prokuratorem uznał tu, że ponieważ wzmianka ta nie jest pod nieważnością wymagana, przeto opuszczenie jéj, może tylko pociągnąć skutki w art. 1,030 k. p. c. wskazane, lecz wręczenie samo, w myśl tegoż artykułu jest ważne, a ztąd, od jego daty płyną fatalja.

W skutku tego, uznał senat prawomocność wyroków w ten sposób doręczonych, i niedopuszczalność skarg po upływie terminu prawnego zaniesionych.

(Pod. inc. małż. Bajer p-ko Rosenfeld; Jakobstam p-ko Cohn; Lichtenbaum p-ko Szydłowski).

87/14. *Odkąd upływają fatalja do restytucji ex noviter repertis?*

Wątpliwość powstała skutkiem niedosyć ścisłej redakcji prawa:

Artykuł 480 pod Nr. 10 k. p. c. użył wyrażenia „ il a été recouvré des pièces décisives". Art. 488, les pièces découvertes.

Tłómacz przełożył:

1-y; „jeżeli dokumenta odzyskane";

2-gi, „jeżeli dokumenta odkryte".

Oba te jednak wysłowienia, poczytać należy za jednobrzmienne dla następujących powodów:

Nie można w art. 488 k. p. c. szukać myśli, niweczącej wagę wysłowienia art. 480 i prawodawcę w sprzeczności stawiającej.

Jeżeli otworem do restytucji odzyskanie, czas do pożytkowania z otworu, nie może być liczony inaczej, jak od chwili odzyskania.

Jeżeli dokument jest w miejscu nader odległem, lub wiadomo, że istnieje, ale niewiadomo gdzie się znajduje, nie może być restytuent zagrożony upadkiem terminu w razie niepodania, upadkiem w sprawie, gdy poda bez dokumentu.

Zresztą, zupełnie jednorodne jest położenie co do fataljów, między restytuentem i appellantem ex noviter repertis; dla ostatniego liczą się fatalja od chwili, kiedy posiadał dokument (art 448 k. p. c.).

Tak też senat wyrzekł, zgodnie z wnioskami prokuratora.

(Żukowski p-ko Prokuratorji.)

88/15. *Czy art. 5 postanowienia księcia Namiestnika z dnia 2 września 1823 r. o wydzierżawieniu przymuszonem, derogował artykułowi 1,167 k. c. i artykułowi 67 u. h.?*

Właściciel wypuścił dobra w dzierżawę kontraktem urzędowym, za summę niewystarczającą na zaspokoje-

nie procentów wierzycieli na dobrach hypotekowanych. Dzierżawcy służyła retencja od 6 do 6 lat za ciężary, bonifikacje i procenta narosłe.

Wierzyciele zaskarżyli kontrakt jako na ich szkodę zdziałany, domagając się wydzierżawienia w drodze publicznej licytacji. Trybunał zezwolił na wydzierżawienie przymuszone. Sąd appellacyjny odmówił, na podstawie art. 5 postanowienia księcia Namiestnika z d. 2 września 1823 r.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora podzielił zdanie trybunału, opierając się na tych zasadach:

Art. 5 postanowienia 1823 r. stanowi wprawdzie, że jeżeli w czasie zajęcia na wydzierżawienie, dobra zajęte, wydzierżawione są za kontraktem urzędowym, skutki zajęcia zawieszają się aż do upływu czasu, na jaki według kontraktu dobra wypuszczone były; przepis atoli powyższy, odnosi się do takich tylko przypadków, gdzie kontrakt dzierżawny nieskarżony, w swej mocy stoi; nie deroguje bynajmniej wcześniejszym przepisom art. 1,167 k. c. i 67 u. h., które dozwalają wierzycielowi zaskarżać umowy, przez dłużnika z trzecim zawarte, jeżeli te prawom jego szkodzą.

(Kownacka p-ko Lewiński.)

89/16. *Czy w zamieszkaniu obranem przez dłużnika w hypotece, można dopełniać wręczenia subhastacyjne?*

Sąd appellacyjny unieważnił subhastację dla tego, że

wręczenia dłużnikowi nakazane procedurą, dokonane były w zamieszkaniu obranem w hypotece (art. 681, 688 i 714 k. p. c.).

Senat, uchylił wyrok sądu appellacyjnego, stanowiąc zgodnie z prokuratorem:

że w zamieszkaniu obranem hypotecznie, można ważnie dopełniać wszelkie wręczenia aktów w drodze przymuszonego wywłaszczenia, mającego na celu pozbawienie własności z mocy art. 27 u. h.

(Konarzewski p-ko Jędrzejewski.)

IV. Z Kodexu Handlowego.

90/17. *Czy zarzut symulacji indossu jest dopuszczalny?*

Wekslodawca zarzucał indossantowi symulację indossu, deferując przysięgę na to, że on tylko imienia użyczył pierwotnemu wekslobiercy. Trybunał i sąd appellacyjny skazały wprost dłużnika, na zapłatę summy wekslem objętej, opierając się na art. 149 k. h., który oppozycji przeciw wypłacie wekslu, oprócz wypadków upadłości lub zagubienia wekslu nie dopuszcza, a ztąd, tem mniej dopuszcza takowej, gdy weksel jest w ręku trzeciego nabywcy.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, zatwierdził wyroki zaskarżone i sprostował pobudki.

Mylne częstokroć przez sądy stosowanie art. 149 k. h., pochodzi z niedosyć troskliwego przekładu tego artykułu.

Wysłowienie tekstu „*opposition*“ znaczy w tem miejscu, nie sprzeciwienie się przeciw wypłacie, wymówkę, ekscepcję, lecz zapowiedzenie czyli areszt (saisie arrêt ou opposition). Że tak jest, dosyć porównać art. 145 k. h. oraz art. 557 i następ. k. p. c. i nakoniec art. 1,242 k. c.

Podstawą przepisu art. 149 k. h. jest natura wekslowego zobowiązania. Weksel jest papier obiegowy, jest niejako pieniądz; dopuszczenie bezwarunkowe aresztu, czyli zapowiedzenia, odjęłoby przymiot jego, zniweczyło obiegowość, sparaliżowało kredyt.

Ale weksel nie przestaje być tylko dowodem zobowiązania, tak, jak akt prywatny, jak akt urzędowy. Jest on wprawdzie dowodem, nadającym szczególne prawa, ale zawsze dowodem. Tak, jak akt prywatny, albo akt urzędowy, lubo co do formy nienaganny, może być co do samej istoty zobowiązania skarżony; tak i zobowiązanie wekslem poświadczone, powinno być istotne i godziwe, i może być przedmiotem zaskarżenia. Indoss ma tylko ten skutek, że jeżeli jest rzetelnym, już żaden zarzut przeciw nabywcy nie służy, choćby pierwiastkowy wekslobierca waluty nie wyliczył, lub inne przeciw niemu środki obrony były dopuszczalne.

Zarzut więc symulacji indossu jest stanowczym, i może być dowodzonym wtenczas, gdy sama istota zobowiązania wekslem poświadczonego, jest pod sporem, gdy np. jak w tym przypadku, jest zarzut niewyliczonej waluty.

Tu dla tego tylko senat nie dopuścił dowodu na symulację, że już spór o wyliczenie waluty był przecięty, wykonaną przez pierwotnego wekslobiercę przysięgą.

Nad tym przedmiotem, dla tego prokurator rozszerzył się, może więcej jak jego ważność wymagała, że opaczne rozumienie art. 149 k. h. dosyć jest częstem; szczególniej trybunał handlowy w tym duchu zwykle stanowił.

(Haltrecht p-ko Tykociński.)

V. Z Organizacji Senatu.

91/18. *Czy senat może w 4-ej instancji sądzić?*

Kwestja już raz w zwiększonym składzie (Stolberg p-ko Siemiński, spr. z r. 1844, Nr. 17) rozstrzygnięta, ponownie przedstawiła się senatowi.

Senat, zgodnie z prokuratorem uznał, że gdzie jest spór o właściwość sądu, przechodzenie przez trzy instancje, nie przeszkadza przeniesieniu skargi do senatu o samą właściwość, ponieważ przyjęcie zasady przeciwnej, mogłoby pozbawić instancji do senatu służącej, wszystkie sprawy, w którychby podobało się stronie, sprawę wynieść przed sąd sporny, a sądy, bądź w braku ekscepcji, niewłaściwości z urzędu nie wyrzekły, bądź ekscepcję w tej mierze odrzuciły.

(Grünberg p-ko Jasiński.)

92/19. *Czy oppozycja trzeciego i restytucja ma miejsce, przeciw wyrokom kassacyjnym?*

Wyroki przed senat zaskarżone, zapadły były wprawdzie z rozpraw obustronnych, po przyjęciu rekursu przez b. sąd najwyższej instancji, lecz ograniczyły się na odrzuceniu rekursu, a ztąd sprawy in merito nie rozpoznawały.

Prokurator, zarzut niedopuszczalności oppozycji 3-go, a następnie restytucji in integrum, wywołał z urzędu, jako dotyczący juris publici, czyli organicznych attrybucyj sądownictwa najwyższego.

Senat, wdał się w rozpoznanie zarzutu, lecz takowego nie przyjął.

Co do oppozycji trzeciego, prokurator przywiódł, że art. 24 organizacji sądu najwyższego z dnia 21 września 1815 r. stanowi:

> Oppozycja trzeciego może być założoną, tylko przeciw tej części wyroku, która sprawę in merito rozpoznaje;

a ztąd, czy sąd najwyższy sądzi już jako 3-cia instancja, nie zaś jako kassacja, czy zaś odrzuca rekurs wprost, czy odrzuca go po przedwstępnem przyjęciu do instrukcji, z rozpraw wzajemnych, to nie zmienia przymiotu w jakim działa; w jednym i drugim razie, wyrzeczenie jego jest czysto kassacyjne. Meritum ostatecznie rozpoznawał sąd, od którego wyroku rekurs był założony, ten

przeto tylko wyrok oppozycji trzeciego ulega. Powołany przepis, widocznie mówi o tej tylko części wyroku, przez którą w myśl art. 19 ustawy, po skassowaniu zaskarżonego wyroku, sąd najwyższy samą sprawę rozpoznaje. Jakoż, stosownie do art. 64 ustawy kassacyjnej z dnia 3 kwietnia 1810 r., oppozycja trzeciego nie służyła przeciw wyrokom kassacyjnym, a przecież wyroki te zapadały także po przyjęciu rekursu i z obustronnych rozpraw. Organizacja sądu najwyższego, co do takich wyroków nie zmieniła w niczem zasady.

Co do restytucji, w ustawie kassacyjnej nie ma przepisu, dozwalającego przeciw wyrokom kassacyjnym środka restytucji; jest owszem zakaz czynienia przeciw nim jakichbądź podań (art. 62); dozwolono tylko wyroki sądów niższych, w drodze restytucji zapadłe, skarżyć drogą kassacji, jeżeli ta służy (art. 16).

Organizacja sądu najwyższego, tego przepisu nie zmieniła, nie ma w niej nawet wzmianki o restytucji. Art. 19 ponawia zakaz czynienia jakichbądź podań przeciw wyrokom sądu najwyższego, bez względu, czyli rekurs odrzucony wprost, czy po przyjęciu, sprawa in merito osądzona.

Jeżeli przeto przeciw wyrokom sądu najwyższego, restytucja in integrum, była i jest dopuszczana, to tylko dla tego, że sąd ten sądził in merito w ostatniej instancji, a restytucja jest środkiem nadzwyczajnym, przeciw wszystkim ostatniej instancji wyrokom. Ztąd przeto, nie może być dopuszczoną, jak tylko przeciw takim wyro-

kom, które rzeczywiście sprawy in merito w ostatniej instancji rozstrzygały; nigdy zaś przeciw wyrokom kassacyjnym, czy to wprost, czy po przyjęciu rekursu, takowy odrzucającym. Jest ona środkiem, jeszcze trudniejszym do przyjęcia jak oppozycja trzeciego; jest środkiem, nie z mocy wyraźnej ustawy, lecz z analogji dopuszczanym, a ztąd, tam gdzie oppozycja trzeciego nie ma miejsca, i restytucja nie może być przyjętą.

Senat, w obu sprawach uznał, że tam, gdzie sąd najwyższy sądził sprawę po przyjęciu rekursu do instrukcji, już wdawał się w rozpoznanie samej sprawy; jakoż w danych przypadkach, w motywach nie ograniczył się na samem ocenieniu zasad kassacyjnych, ale wdał się w rozbiór meriti.

Jednakże następnie, co do wyroku czysto kassacyjnego uznał, że restytucja od niego nie ma miejsca.

(Jankowska p-ko Piątkowski; Żukowska p-ko Prokuratorji i Zielińscy p-ko Mysłakowski.)

93/20. *Czy koszta zasądzone wyrokiem trybunału, wliczają się dla ustanowienia przedmiotu sprawy pod względem właściwości instancji?*

Sąd appellacyjny, wyrokiem ostatniej instancji, zatwierdził wyrok trybunału, zasądzający rs. 555 i kosztów rs. 130.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, odjął wyrokowi appellacyjnemu rygor ostateczności instancji, uznając: że koszta zasądzone przez wyrok niższej instancji, skoro są przedmiotem odwołania, są niewątpliwie przedmiotem sprawy w sądzie appellacyjnym. Przez postanowienie bowiem Najwyższe z dnia 26 marca 1842 r., sąd appellacyjny jest postawiony względnie senatu, co do swych attrybucyj, w tem samem położeniu, w jakiem był poprzednio trybunał względnie sądu appellacyjnego, z różnicą tylko co do wysokości przedmiotu, ulegającego wyrokowaniu w ostatniej instancji. Jak przeto dla ocenienia, czy trybunał mógł ostatecznie wyrokować, należało uważać na przedmiot żądania w trybunale, tak obecnie, należy przedmiot żądania w sądzie appellacyjnym przyjąć za normę.

A że w żądaniu uchylenia wyroku trybunału, mieści się wszystko, co trybunał zasądził, ztąd też i koszta, wyrokiem trybunału zasądzone, a nawet procenta od zasądzonego kapitału, po datę wyroku appellacyjnego ubiegłe, stanowią przedmiot żądania strony, przedmiot wyrokowania sądu appellacyjnego.

Zasadę tę już poprzednio kilkakrotnie senat utwierdził.

(Prokuratorja p-ko Stolberg.)

VI. Z Prawa Dawnego Polskiego.

94/21. *Czy prawo dawne polskie zna suboblaty?*

Spór zaszedł o pierwszeństwo hypoteczne wierzycieli,

żądających subintabulacji na kapitale hypotecznym, w porządku oblat, w aktach tego grodu, w obrębie którego leżały dobra, hypoteką głównego kapitału obciążone. Ztąd pytanie: czy kapitały za dawnego prawa polskiego, były przedmiotem hypoteki, czy przeto bezpieczeństwo szczególne mogło być na nich wskazywane, i czy przez oblatę mogło być zyskane prawo rzeczowe, i pierwszeństwo przed innemi, te dwa główne następstwa instytucji hypotecznej.

Senat, podzielił zdanie prokuratora, że suboblaty nie były znane w dawnem prawie polskiem.

Zdanie to, jak zwykle pytania prawne z owej epoki, trudno było wesprzeć tekstem wyraźnym; oparte ono zostało na braku wyraźnego prawa. Jakoż hypoteka jest instytucją czysto cywilną; nie można jej skutków przywiązywać do aktów, którym wyraźna ustawa takiego nie nadała znaczenia i następstwa, ustaw, z których instytucja hypoteczna z dawnych praw polskich ujawnia się. Konstytucje z r. 1588, 1768 i 1775, nie upoważniają do ubezpieczania się na summach. Wskazują one formę i warunki uzyskania potioritatis na dobrach tylko nieruchomych. Jakoż, gdy posiadanie tych dóbr, było wówczas warunkiem wykonywania praw politycznych i obywatelskich, dobra te były szczególnym troskliwości prawodawczej przedmiotem, i do nich też przepisy powyższe wyłączne mają zastosowanie.

Jakkolwiek przeto napotykamy czasem w praktyce oblaty na kapitałach, w skutek udzielonego na nich szczegółowego bezpieczeństwa, są to czyny, które nie

mogą przynieść prawnego skutku pierwszeństwa hypotecznego, których skutek od dobrej woli stron zależał, bo żadna ustawa, do nich cechy prawa rzeczowego nie przywiązała.

(Brzeziński p-ko Prokuratorji.)

VII. Z Prawa Galicyjskiego.

95/22. *Czy w myśl ustawy galicyjskiej, wierzyciele mogą wzruszać czynności dłużnika i żądać zwrotu zapewnionych przez niego korzyści, na pokrycie swych wierzytelności?*

Senat, na zasadzie § 70 cz. III, w związku z § 79 i 82 cz. II ustawy galicyjskiej, zgodnie z prokuratorem uznał, że wierzyciele, już w czasie darowizny istniejący, mają prawo żądać zwrotu korzyści, trzeciej osobie tytułem darmym zapewnionych, chociażby korzyści te, pod formą umowy obciążliwej były ukryte.

(Prokuratorja p-ko Al. Potocki.)

VIII. Z Ustawy Przechodniej.

96/23. *Czy art. 199 k. c. p. ma zastosowanie do małżeństw, pod powagą kodexu francuzkiego zawartych?*

Małżeństwo zawarte było w r. 1812. Żona z upoważnienia męża wystąpiła przeciw niemu, na mocy artykułu 199 k. c. p. o odjęcie zarządu jej dobrami.

Senat, zgodnie z wyrokami dwóch instancyj i ze zdaniem prokuratora, oddalił jej akcję z uwagi: że ani żądanie takie jej nie służy, ani w formie właściwej wystąpiła.

Żona, czy to pod wspólnością, czy pod rządem posagowym, nie może, jak wystąpić z powództwem, o rozdział co do majątku, na zasadzie art. 1,443 i 1,563 k. c., a ztąd, i z dopełnieniem formalności, w art. 865 i następnych k. p. c. wskazanych. Art. 199 k. c. p. ma zastosowanie tylko do małżeństw, pod powagą prawa nowego zawartych. Prawa bowiem z art. 192 i 193 k. c. p. wypływające, oraz zasady i środki odjęcia tych praw, w art. 199 k. c. p. wskazane, wypływają bezpośrednio ze stosunków majątkowych pomiędzy małżonkami.

Mieszczą się te przepisy w oddziale, stanowiącym: „*o prawach i obowiązkach między małżonkami ze względu na ich stosunki majątkowe, w przypadku niezawarcia w tej mierze umowy*"; ztąd w myśl art. 12 ustawy przechodniej z r. 1825, odnoszą się tylko do małżeństw, pod mocą obowiązującą prawa z r. 1825 zawartych, gdy stosunki majątkowe urządzone są tém prawem, jakie istniało w czasie zawarcia małżeństwa. Jakkolwiek przeto art. 199 k. c. p. nie odbiega od przepisów kodexu pod względem praw męża, jednakże nie może stanowić zasady do powództw, co do małżeństw, już w czasie zaprowadzenia jego istniejących. Formy też proceduralne rozdziału co do majątku, jakkolwiek nie zdają się już potrzebnemi dla wykonania praw, z art. 199 k. c. p. wynikających, jako niezniesione wyraźnie, muszą być zachowane przez małżonkę po-kodexową.

(Antonina Potocka p-ko Chevalier.)

97/24. *Czy przymiot ruchomości lub nieruchomości, ma być oceniany podług tej ustawy, która istniała w czasie zawarcia małżeństwa, czy też podług ustawy, obowiązującej w czasie otwarcia spadku, z którego przedmiot pochodzi?*

Pytanie to rozwiązane w sprawie, już pod Nr. 8 obecnego sprawozdania rozebranej, w której senat uznał, że kapitały hypoteczne są ruchomością. Przedwstępne w niej zaszło tu pytanie: jaką ustawę dla ocenienia przymiotu tych kapitałów zastosować należy? Małżeństwo zawarte było w r. 1816 bez umowy przedślubnej; powstała przeto wówczas wspólność prawa, która ogarnąć miała wszelkie ruchomości, jakieby w czasie małżeństwa, tytu-

łem spadku lub darowizny, dostały się jednemu z małżonków. W r. 1822, żona otrzymała w spadku kapitały hypotekowane. Czy przymiot tych kapitałów pod względem należenia ich do wspólności, oceniać należy podług ustawy współczesnej małżeństwu, czy podług ustawy, pod którą spadek otwarty, to jest, czy podług kodexu, czy podług ustawy hypotecznej?

Wątpliwość ztąd głównie powstała, że zdawało się, iż z dniem zawarcia małżeństwa, nabyte zostało prawo do wszelkich ruchomości, i później przybyć mających, że przeto, to wszystko do wspólności wejść powinno, co prawo współczesne małżeństwu za ruchomość poczytuje.

Lecz senat podzielił zdanie prokuratora i przyjął zastosowanie ustawy hypotecznej, na tych opierając się pobudkach:

Prawo do spadku ulega rozporządzeniom tej ustawy, która w chwili otwarcia spadku obowiązuje; ztąd i szczegóły spadek składające, nie mogą być inaczej co do ich natury oceniane, jak podług tejże samej ustawy. To, co prawo wówczas obowiązujące za nieruchomość uważa, musi uledz temu losowi, jakiemu nieruchomości w spadku przypadłe, podług tej ustawy ulegają. Powstanie wspólności pod prawem, które kapitały za ruchomość uważa, nie daje jeszcze prawa nabytego do tych kapitałów, które jeszcze nie istnieją, które stanowią tylko ekspektatywę, które dopiero z otwarciem spadku, stosownie do swej natury, prawem wówczas obowiązującem oznaczonej, wchodzą lub nie wchodzą do wspólności.

USTALENIE LUB ZMIENNOŚĆ JURYSPRUDENCJI.

W r. 1845 okazała się jednostajność wyrokowania w następujących przedmiotach:

1. W sprawozdaniu z r. 1842/3, pod Nr. 7, wymienione pytanie co do rozciągłości art. 841 k. c., już kilkakrotnie w ten sam sposób było rozwiązane, że spadkobiercom służy prawo spłacenia, tylko nabywcy prawa do spadku, nie zaś szczegółowego przedmiotu spadkowego; że ostatni, nie mogąc wpływać do działu, musi uledz losowi, jaki spotka przedmiot, z którego udział współsukcessora nabył.

2. Senat co do odejmowania lub dodawania rygoru tymczasowej egzekucji z mocy art. 135 k. p. c., wierny jest zawsze zasadzie, w sprawozdaniu z r. 1842/3 pod Nr. 31 wskazanej, że tam tylko, z mocy tytułu autentycznego, dokumentu przyznanego, lub wyroku, może być rygor ten dodany, gdzie przedmiot sam osnową tytułu, dokumentu, lub wyroku, jest niejako przysądzony.

3. Skargi na wyroki zaoczne, odrzucające appellację lub oppozycję, jako niepopartą, są ciągle przez senat przyjmowane zgodnie z zasadą w sprawozdaniu z roku 1842/3 pod Nr. 49 rozwiniętą, i z zastosowaniem się do art. 4 przepisów dodatkowych do urządzenia wewnętrznego.

4. W razie przyjęcia restytucji in integrum, senat

trzyma się zasady w sprawozdaniu z r. 1844 pod Nr. 16 wskazanej, meriti zarazem nie rozpoznając; zwraca tylko rzeczy do stanu, w jakim były przed podniesionym wyrokiem.

Co do *Zmienności Jurysprudencji*, prokurator wykazał pod Nr. 5 i 9, że senat od dwóch zasad odstąpił:

1. Co do skutków hypoteki sądowej (N. 9).

2. Co do zaliczenia procentów nadprawnych na kapitał (Nr. 5).

Rok 1846.

I. Z Kodexu Cywilnego.

98/1. ***Czy wyroki sądów duchownych, rozłączenie co do stołu i łoża stanowiące, mają wpływ stanowczy na oznaczenie stosunków cywilnych ze względu na zachodzącą winę jednego z małżonków?***

Pytanie to nader trudne i w swych skutkach ważne, dwukrotnie już zajmowało uwagę senatu.

Artykuł 77 prawa z r. 1836, stanowi:

Sędziowie duchowni, rozpoznając sprawy małżeńskie, ograniczą się na samem tylko wyrzeczeniu ważności lub nieważności sakramentu, na samem dopuszczeniu lub odrzuceniu żądanego rozłączenia co do stołu i łoża i na wyrzeczeniu kary dyscyplinarnej na wykraczającego kapłana. Oznaczenie skutków cywilnych z nieważności małżeństwa, lub rozłączenia onego co do stołu i łoża wynikających, niemniej środków tymczasowych, z wytoczeniem processu połączonych, należy do sądów cywilnych.

Tymczasem te skutki cywilne, stosownie do art. 260, 267 i 354 k. c. p., zawisłe są od tego: czy jeden lub oboje małżonkowie byli w dobrej lub złej wierze, czy, i który z nich był winnym.

Dla tego stanowczem jest uznanie dobrej lub złej wiary, winy lub niewinności; a że od tego zależy oznaczenie skutków cywilnych unieważnienia lub rozłączenia małżeństwa, a oznaczenie tych skutków należy do sądów cywilnych, jasną jest myśl prawodawcy, iż sądy cywilne powinny rozpoznawać dobrą lub złą wiarę, winę lub niewinność małżonków; inaczej bowiem, nic już nie zależałoby od ich wyrokowania, przykładałyby tylko niejako klauzulę egzekucyjną do wyroku sądu duchownego.

Jakoż, sądy duchowne, stosując się do art. 77 prawa z r. 1836, zwykle ograniczają się na uznaniu nieważności lub wyrzeczeniu rozłączenia, nic co do dobrej lub złej wiary, co do winy lub niewinności małżonków nie stanowiąc.

W razie unieważnienia małżeństwa, mniejsza zachodzi trudność, bo dobra lub zła wiara da się oddzielić od samego powodu nieważności; może sąd duchowny uznać, że kapłan był niewłaściwy, że zachodził przymus, bez wdania się w ocenienia, czy i który z małżonków wiedział o przyczynie nieważności, która to wiadomość, dobrą lub złą wiarę stanowi.

Lecz w razie rozłączenia co do stołu i łoża, które ma miejsce tylko z powodu cudzołóztwa, ciężkich obelg, lub przestępstwa, sąd duchowny uznając, że jeden z małżonków dopuścił się czynu, który rozłączenie skutkuje, już go tem samem uznaje winnym tego czynu.

Gdyby przeto sądy cywilne, tam, gdzie sąd duchowny wyrzekł rozłączenie, np. z powodu cudzołóztwa jednego z małżonków, lub wyrządzonych przez niego ciężkich

obelg, w oznaczeniu stosunków cywilnych śledziły jeszcze winę, zdawałoby się że zachodzi kollizja między temi sądownictwami, że wyroki sądów duchownych nie są szanowane.

Na tej zasadzie, senat w obudwóch sprawach, w których to pytanie pod rozstrzygnięcie przychodziło, przyznał, iż uznać należy wyrok duchowny pod względem winy za stanowczy, i podług tego skutki cywilne rozłączenia oznaczył. Skutki te jednak są zbyt ważne, iżby bezwarunkowe przyjęcie tej zasady mogło bez dalszej już dyskussji pozostać; wszakże zła wiara obojga małżonków, może pozbawić stanu dzieci z małżeństwa spłodzone (art. 261 k. c. p.). Dobra lub zła wiara, wina lub niewinność, mają wpływ na korzyści przyszłe, przez umowę przedślubną lub ustawę zapewnione (art. 264, 266 k. c. p.) na to, komu służy nad dziećmi opieka (art. 354 k. c. p.). Więc od uznania egzystencji czynu przez sąd duchowny, którego sposób postępowania i zasady o dowodach, na prawie kanonicznem i rozwijających je autorach, a nawet na zwyczajach i tradycjach są oparte, od uznania dowodu czynu przez ten sąd, mają być tak przeważne skutki zawisłemi iż sąd cywilny nie może nawet słuchać strony, która chce udowodnić że nie była winną.

Prawda, że mogłaby zajść niejaka sprzeczność między uznaniem sądu duchownego a cywilnego, gdyby ostatni wdał się w rozpoznanie winy, lecz niebyłoby rzeczywistej kollizji; wszakże, wyrok sądu duchownego, co do uznanego rozłączenia, stałby w swej nieograniczonej mocy; sąd cywilny, niezawiśle od niego, oznaczyłby skutki cy-

wilne tego rozłączenia, do czego ustawa wyłączną nadaje mu attrybucję.

Wszakże, sądy karne nie wyrzekłyby kary za cudzołóztwo po wyrzeczeniu rozłączenia z powodu cudzołóztwa przez sąd duchowny, bo one, tak jak i sądy cywilne, mają oddzielne, samoistne o dowodach przepisy, dla czegóżby sądy cywilne nie mogły także w danym przypadku dopuścić dowodu na czyny stanowcze.

Przypuśćmy, że jest rozłączenie wyrzeczone z powodu cudzołóztwa, że następnie sąd karny wyrzecze niewinność małżonka w zarzucie cudzołóztwa, czy sąd cywilny pomimo to ma oznaczyć skutki cywilne rozłączenia, tak, jak gdyby małżonek uniewinniony, był winnym cudzołóztwa.

Podług zdania, które dotąd przeważyło, zasada ta nie ma być stosowaną do dobrej lub złej wiary, jest na to prawie jednomyślność, że sąd cywilny może się wdać w jej rozpoznanie, a przecież art. 77 prawa z r. 1836, nie rozróżnia, i jedne i też same zasady tak co do unieważnienia jak co do rozłączenia wskazuje.

W takim zbiegu walczących z sobą względów, prokurator mniemał, że przyjętej przez senat zasady nie można jeszcze za ustaloną uważać i gdyby podobne pytanie przyszło jeszcze pod rozstrzygnienie senatu, należałoby postąpić na zasadzie art. 56 lit. *c.* ustawy o senacie i w myśl art. 142 urządzenia wewnętrznego.

Zasada dotychczas przez senat przyjęta, wspartą była w dwóch wyrokach temi pobudkami:

że w prawdzie art. 77 prawa o małżeństwie z r. 1836

przepisuje wyraźnie, że sędziowie duchowni ograniczyć się powinni na samem tylko wyrzeczeniu względem ważności sakramentu małżeństwa, lub dopuszczeniu żądanego rozłączenia co do stołu i łoża; oznaczenie zaś skutków cywilnych nieważności lub rozłączenia, sądom cywilnym wyraźnie pozostawia;

że w przypadku danym, sąd duchowny pozostał ściśle w granicach, powyższym przepisem prawa zakreślonych, wyrzekając rozłączenie małżonków co do stołu i łoża na czas nieograniczony, o winie lub niewinności obojga, tem mniej o skutkach cywilnych rozłączenia, nic zgoła wprost nie stanowił;

że jednak, gdy przyczyną do wyrzeczenia przez sąd duchowny rozłączenia, są czyny samego męża; czyny zaś te, z natury rzeczy stanowić muszą zasadę do uznania winy jego, a tem samem do oznaczenia skutków cywilnych, z takowego rozłączenia dla żony wypływających; skoro zatem sąd duchowny, czyny takowe uznał prawomocnie za udowodnione, a niema wyraźnego przepisu prawa, nakazującego, aby w przypadku, jaki tu zachodzi, gdzie rozłączenie małżonków i uznanie winy, polega na jednych i tych samych czynach, sądy cywilne mając oznaczać skutki cywilne takowego rozłączenia, obowiązane były sprawdzać czyny przez sąd duchowny za udowodnione uznane,—na zasadzie więc prawomocnego wyroku sądu duchownego, mąż uznany być powinien za winnego wyrzeczonego rozłączenia na czas nieograniczony.

(Gąsiorowski p-ko Gąsiorowskiej; Makowska p-ko Makowskiemu).

99/2. *Jakie prawo ma zastosowanie do stosunków majątkowych małżonków, którzy jako rossjanie, w cesarstwie małżeństwo zawarli, a obecnie są poddannymi królestwa?*

To pytanie zaszło w sprawie pomiędzy małżonkami, którzy zawarłszy małżeństwo w S-t Petersburgu, jako poddani cesarstwa, następnie osiedli w królestwie przed zaprowadzeniem prawa z r. 1825, i spór zaszedł pomiędzy mężem a żoną o to, czy mąż ma prawo zarządu i użytkowania na majątku żony, prawo, jakie według ustaw cesarstwa mężowi nie służy.

W tej mierze senat oparł się na art. 12 ustawy przechodniej z r. 1825, i uznał, iż to prawo pod którem małżeństwo zawarte, winno być zastosowanem.

Artykuł 12 ustawy przechodniej obejmując zasadę tylko względem czasu zawarcia małżeństwa, miał jedynie analogiczne do przypadku zastosowanie, bo ustawa przechodnia ma na celu oznaczyć, jakie przepisy nowego prawa obowiązują także co do wypadków, przed jego zaprowadzeniem nastąpionych pomiędzy poddanymi królestwa. Pomimo to, w braku innych wyraźnych przepisów, należało się uciec do tej analogji.

W tej samej sprawie zachodziło drugie pytanie:

Czy upoważnienie męża dla żony, jest potrzebne podług art. 182 k. c. p.?

Tu znów senat zastosował analogicznie art. 11 ustawy przechodniej i uznał, iż ponieważ potrzeba upoważnienia męża, jako zdolność prawną małżonki ograniczająca, należy do stosunków osobistych, ze stanu małżonka wynikających, przeto podług powyższego artykułu, kodex cywilny królestwa ma zastosowanie do małżonków, którzy pod prawem cesarstwa zaślubieni zostali.

Zastosowanie tu tej ustawy, ze względu na czas stanowionej do stosunków, ze zmiany miejsca pochodzących, było nieco trudniejszem, zwłaszcza, obok przepisu art. 3 ust. 3 k. c. p., który wskazuje, iż prawom ściągającym się do stanu i zdolności osób, podlegają polacy, poddani królestwa, choćby za granicą zamieszkali, przepis, z którego zdaje się to następstwo wypływać, że zagraniczni, w królestwie zamieszkali, pod względem stanu i zdolności osób, ulegają prawom swojego kraju. Jednakże w braku wyraźnych przepisów, te kwestję rozstrzygających, senat nie mógł, jak powołać analogicznie przepis ustawy przechodniej.

(Wernerowa p-ko Werner).

100/3. *Czy badanie świadków co do legitymacji, jednostronnie wyprowadzone, ma moc dowodu w sporze o stan osoby?*

W braku przepisów wyraźnych o legitymacji w przedmiotach niehypotecznych, przyjęto u nas tę formę, iż strona, chcąca swoje prawo do spadku wykazać, udaje się z illacją do trybunału, żądając naznaczenia dowodu ze świadków na to, że żądający jest najbliższym krewnym spadkodawcy, lub na inne czyny, pod względem legitymacji przedstawiane.

W skutku uzyskanego w ten sposób jednostronnego wyroku, wyprowadzone bywa równie jednostronne badanie świadków.

Zaszło pytanie, czy tam, gdzie następnie zajdzie spór o rodowód, a mianowicie o stan dziecka prawego, czy takie jednostronne badanie, do spadku legitymujące, ma moc niewzruszonego dowodu.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, które w myśl art. 60 ustawy Najwyższej z dnia 26 marca 1842 r. pod rozpoznanie dyrektora głównego prezydującego były przedstawione, uznał, iż dowód tego rodzaju w razie zachodzącego sporu, nie jest jeszcze stanowczym, że odwód stosownie do art. 285 k. c. p., jest dopuszczalnym.

(Obrycki p-ko opiece Wyszomirskich).

101/4. *Czy opiekun jest wylegitymowanym do czynienia o bezwłasnowolność ojca małoletniego, od opieki usuniętego?*

Sąd appellacyjny, uznał opiekuna za niewylegitymowanego do działania o bezwłasnowolność ojcą małoletniego, z zasad: że art. 490 k. c. p. upoważnia do takiego działania tylko krewnych i prokuratora, a ztąd opiekun, który nie jest krewnym, w przymiocie opiekuna działać nie może; że prawo mówiąc o krewnych, nie dało mocy działania dzieciom przeciw rodzicom, co winnemu poszanowaniu i względom moralności byłoby przeciwne.

Pobudka druga była przekroczeniem attrybucji sędziego i wdaniem się w zakres prawodawczy, bo to

przecież nie ulega wątpliwości, że najbliższemi krewnemi są dzieci względem rodziców.

Pobudka taka, nawet jako prawodawcza, nie byłaby trafną, bo przecież działanie o bezwłasnowolność, może mieć na celu dobro nieszczęśliwego, przywrócenie go do zdrowia, zachowanie mu reszty mienia; prócz tego, zachowanie eventualnych praw do majątku, oswobodzenia siebie od eventualnego ciężaru alimentacji, nie są obcemi celom prawodawcy.

Mniej jasne, lecz nietrudne zachodziło pytanie: czy opiekun może działać za małoletniego? Rozwiązanie jego polegało na zastosowaniu art. 422 k. c. p., który stanowi, iż opiekun zastępuje małoletniego we wszystkich czynnościach cywilnych, wyjąwszy te, które podług prawa, osobiście odbyte być powiuny. Małoletni, o bezwłasnowolność ani może, ani powinien osobiście działać; nikt inny przeto jak opiekun zastąpić go nie może, tem pewniej, że działanie o bezwłasnowolność jest czynnością, w której pełnoletni także przez pełnomocnika, przez obrońcę działać może, nie jest *jus personalissimum*.

Senat, zgodnie ze zdaniem prokuratora, w myśl art. 60 ustawy, poprzednio dyrektorowi głównemu prezydującemu kommunikowanem, z zasad powyższych uznał legitymację opiekuna; uznał, że w braku przepisu, któryby do takiego działania nakazywał upoważnienie rady familijnej, działać może bez takiego upoważnienia, tem pewniej, że w postępowaniu o bezwłasnowolność, prawo wymaga przedewszystkiem zdania rady familijnej.

(Laskowski p-ko Dąbrowskiemu).

102/5. *Czy w stosunkach dominii divisi, brak zezwolenia dominii, directi pociąga bezwarunkową nieważność alienacji ze strony właściciela użytkowego ?*

Stosunki dominii divisi, jako nieznane prawu u nas obowiązującemu, nastręczają częstokroć trudne do rozstrzygnienia spory. W sprawie, w której powyższe pytanie przychodziło rozpoznać, żądano między innemi, unieważnienia umowy pomiędzy dzierżawcą wieczystym a nabywcą jego praw, z tego powodu, że zbycie nastąpiło bez poprzedniego zezwolenia skarbu, jako dominii directi. Trybunał z tej nawet zasady unieważnił był przedaż.

Senat, lubo w samej sprawie, z innych zasad nie zgodził się ze zdaniem prokuratora, co do tej jednak zasady, zgodnie z wnioskami jego uważał, iż chociażby było wyraźne zastrzeżenie, że bez zezwolenia dominii directi, nie wolno alienować, zastrzeżenie, jakie zwykle w kontraktach wieczystej dzierżawy jest czynione, to przecież zastrzeżenie to nie ma wpływu na ważność umowy między właścicielem użytkowym, a osobą trzecią zawartej, w stosunkach cywilnych pomiędzy niemi zachodzących.

Że zastrzeżenie to, ma skutek prawny tylko co do dominium directum, które może niedopuścić trzeciego nabywcę do posiadania, może pociągnąć właściciela użytkowego do dopełnienia obowiązków, może mu odjąć prawo z powodu niedopełnienia zastrzeżeń aktu nadawczego; lecz sam brak poprzedniego zezwolenia, jeszcze

nie unieważnia umowy między stronami, która albo powinna być wykonaną, jeżeli dominus directus chociaż później na to zezwoli, albo pociąga obowiązek wynagrodzenia szkód, jeżeli wykonanie jej będzie zatamowane.

(Stronczyński p-ko ss-rom Bakałowicza.)

103/6. *Czy w ocenieniu form testamentu, należy się ściśle trzymać wyrazów prawem wskazanych, czy też można je uznać za dopełnione przez równoznaczniki ?*

Prawodawca co do testamentów publicznych i tajemnych liczne przepisał formy, mające na celu rękojmię, że akt ostatniej woli, rzeczywistą wolę testatora obejmuje. Początkowo, we Francji, przepisy te jak najściślej były stosowane a wychodzono z tej zasady, że testament stanowi wyjątek od reguły, który wtenczas tylko może być dopuszczonym, gdy wszystkie formy przez prawodawcę wskazane, zostały ściśle dopełnione. Następnie, inne wyobrażenia przemogły. Przemogła ta myśl, że jednem z najdroższych praw człowieka, jest prawo rozporządzenia swojem mieniem na przypadek śmierci; że dla tego prawodawca wolę zmarłego święcie szanować każe, że celem jego, w oznaczeniu form objawienia tej woli, wtenczas, gdy nie jest przezeń własnoręcznie skreślona, jest tylko uzyskanie pewności, że akt jego wolę istotną obejmuje; że przeto, jeżeli ta pewność w sposobie przez prawodawcę zamierzonym, jest osiągnięta, nie należy dla ścisłości wysłowień, burzyć ostatniej woli zmarłego.

Ten ostatni sposób widzenia, senat zgodnie z prokuratorem już dwukrotnie podzielił, w zastosowaniu jej nawet dalej poszedł jak prokurator, bo in concreto uznał, że istnieje poświadczenie tam, gdzie prokurator nie znalazł, iżby takowe z aktu wynikało.

Pobudki wyrzeczenia senatu były następujące:

Prawdą jest, że poświadczenie rejenta o zachowaniu form w art. 972 k. c. pod nieważnością wymagane, stanowczem jest do ważności testamentu urzędowego. W niém leży powaga i wiarogodność, jaką prawo, akt ostatniej woli w formie urzędowej zdziałany, otacza. Rejent czuwa troskliwie nad zachowaniem przepisów prawa, bo wié, iż zachowanie onych poświadczyć winien, że poświadczenie jego, prawo wyniosło do rzędu tych domniemań, przeciw którym tylko zarzut fałszu stawionym być może, wié o tém, że nierzetelne poświadczenie, sprowadzi karę za fałsz postanowioną.

Dla téj to właśnie powagi i świętości aktu urzędowego ostatniej woli, art. 972 i 1001 k. c., wzmiankę rejenta pod nieważnością nakazał; wszelako, artykuły te nie podały stałych i ścisłych prawideł, w jakich wyrazach wspomnione poświadczenie dopełnione być ma, nie przepisały nic co do miejsca aktu, w którem takowe nastąpić winno; skoro zaś nieważności wszelkie muszą być najściślej brane, w zachodzącej istotnej wątpliwości, przyjąć należy wykładnią testamentowi sprzyjającą. Jeżeli zatem z osnowy całego aktu, z wyrażeń równoznacznych, na czele, na końcu, zgoła z jakiegobądź ustępu jest osiągnięty dowód poświadczenia rejenta o zachowaniu formalności, testament jest ważny, woli prawa, w art. 972 k. c. objawionej, stało się zadosyć.

Nawzajem, w braku wyraźnej wzmianki, w braku wzmianki z osnowy aktu wypływającej, testament ulegnie unieważnieniu, chociażby żadna zkąd inąd nie zachodziła wątpliwość, iż formy wszelkie zachowane zostały dla tego, że w sporze o ważność testamentu, sąd nie może dowodu zachowania form szukać po za obrębem testamentu.

I tak, w razie zarzutu, iż testament nie był ręką rejenta pisany, chociażby istniał dowód najzupełniejszy, że on sam pisał, jeżeli rejent tego nie poświadczył, sąd musi unieważnić testament z mocy art. 972 k. c.

W szczególności, zachodziło pytanie, czy wysłowienie: *dyktować komu*, już w sobie implicite zawiera wzmiankę, że ten komu dyktowano, sam pisał; mianowicie, czy jeżeli rejent poświadczył, że testator jemu testament podyktował, już w tem leży poświadczenie, że on sam (rejent) testament pisał, i stało się zadosyć prawu, które wymaga pod nieważnością, poświadczenia tak tego, że testator dyktował, jak i tego, że rejent pisał.

Było to pytanie więcej językowe, więcej grammatyczne jak prawne.

Senat uznał, że wysłowienie powyższe już obejmuje implicite wzmiankę, że rejent testament pisał.

(Raabe p-ko Pruszak.)

104/7. *Czy w razie zajścia warunku rozwiązującego umownego, umowa rozwiązuje się samem prawem?*

Wiadomo, że warunek rozwiązujący jest umowny, jeże-

li strony, od zajścia jakiego wypadku rozwiązanie umowy uczyniły zawisłem, lub prawny, gdy w umowie dwustronnej, zobowiązanie jednej ze stron nie zostało dopełnione; o pierwszym mówi artykuł 1,183, o drugim 1,184 k. c.

Zaszedł spór o to: czy w razie ziszczenia się warunku rozwiązującego, wyraźnie w umowie o dzierżawę zastrzeżonego, dzierżawca mógł być bez wyroku sądowego wyrugowanym.

Spór ten, senat zgodnie z wnioskami prokuratora i z wyrokami dwóch instancyj, in jure ocenił w ten sposób: że uznał, iż nie potrzeba udawać się do sądu o rozwiązanie wtenczas, gdy zajdzie czyn, od którego rozwiązanie umowy podług objawionej woli stron zależy, a to z zasady:

że wedle art. 1,184 k. c., w takim tylko razie kontrakt dwustronny nie jest rozwiązany samem przez się prawem, i strona, względem której umowa wykonaną nie była, zostaje w obowiązku działać w drodze sądowej, albo o wykonanie umowy, gdy to być może, lub też o jej rozwiązanie i wynagrodzenie wszelkich szkód, gdy rozwiązujący warunek nie jest w kontrakcie wyraźnie postanowiony, lecz tylko domyślnie, z nieczynienia zadosyć obowiązkowi w umowie dwustronnej przyjętemu, daje się wyprowadzić.

Jakoż argument a contrario, z wysłowienia art. 1,184 k. c. wynikający, jest jasny. W tym przypadku mówi prawo: kontrakt nie jest rozwiązanym samem prawem, trzeba udać się do sądu o rozwiązanie, może być przez sąd udzielona zwłoka; a contrario przeto w przypadku artykułu 1,183 k. c., umowa jest rozwiązana samem prawem, nie potrzeba o rozwiązanie udawać się do sądu, sąd nie może udzielić zwłoki. To tylko do rozpoznania pozostaje, czy rzeczywiście in facto zaszedł ten wypadek, od którego strony rozwiązanie umowy zawisłem uczyniły.

(Ejsenberg p-ko Wielchorski).

105/8. *Czy bez kontraktu piśmiennego, istnieje kupno i sprzedaż nieruchomości?*

Wątpliwość zrodziły przepisy art. 1,582 k. c. w związku z art. 143 u. h. Art. 1,582 stanowi:

iż sprzedaż może być dokonana przez akt urzędowy lub prywatny;

ztąd czerpany jest zarzut, iż bez pisma nie ma przedaży, tem bardziej, że gdzie prawodawca chciał słownych umów dozwolić, tam wyraźnie to zastrzegł; dowodem art. 1,714 k. c., stanowiący:

iż najem następuje na piśmie lub słownie.

Prokurator był zdania, że prawo francuzkie odróżnia starannie istotę, od formy w umowie. Wszystkie umowy mogą być ważnie zawierane bez pisma; samo zezwolenie stron nadaje im istnienie, dobra wiara jest podstawą ich działania, pismo potrzebne tylko dla dowodu, wyjąwszy pewne szczegółowe wypadki, w których akt nie *probationis*, lecz *solenitatis causa* jest wymagalnym.

Zdanie to opiera prokurator: na art. 1,134 k. c., który umowy podaje za prawo dla stron, i każe wykonywać je dobrą wiarą; na art. 1,138 k. c., obejmującym przepis,

iż zobowiązanie wydania rzeczy, jest zupełne, skutkiem zobopólnego stron zezwolenia; na art. 1,341 k. c., który lubo wskazuje potrzebę spisania aktu w przedmiotach 150 fran. przenoszących, zaraz w art. 1,347 k. c. dopuszcza wyjątku co do dowodu przez świadków, jeżeli jest początek dowodu na piśmie; nakoniec, na art. 1,356 i 1,358 k. c., podług których przyznanie strony, lub skutki z deferowanej przysięgi, stwierdzają umowę, chociażby żadnego nie było początku dowodu piśmiennego. Szczególne przypadki, w których akt nadaje istnienie umowie, przewidziane są w art. 931, 2074 i 2085 k. c. Niema darowizny, niema przywileju zastawnika, niema zastawy nieruchomej bez kontraktu piśmiennego. W kontrakcie kupna i przedaży, niema podobnego przepisu, nieważnością zagrażającego. W duchu art. 1583. k. c. przedaż jest zupełną w chwili, w której strony umówiły się o rzecz i cenę; więcej nawet, art. 1,589 k. c. przyrzeczeniu przedaży, bez względu czy ustnie, czy na pismie nastąpiło, tęż samą wagę nadaje. Jakoż i autorowie, i jurysprudencja, to tylko z art. 1,582 k. c. wywodzą, iż dla dowodu literalnego, kupno nie wymaga koniecznie aktu urzędowego, dozwala także i prywatnego, lecz nie wyłącza innych środków dowodu. Zastosowanie tej wykładni do przepisów u. h. 1818 r. żadnych nie napotyka trudności.

Artykuł 143 u. h. podaje wprawdzie przepis, nakazujący na czas między ogłoszeniem tej ustawy, a zaprowadzeniem nowego porządku hypotecznego, iżby wszelkie czynności między żyjącemi w formie urzędowej zawierane były, jednakowoż nie zmienił w niczem przepisów prawa pod względem stosunków osobistych. Artykuł 143 u. h. wskazał tylko formę, jaka dla nabycia w przyszłości hypoteki, była konieczną, nie derogując art. 4 u. h., który stały ogólny obejmuje przepis, iż względem tytułów, niedotyczących praw rzeczowych, hypotecznie ujawnić się mających, ustawa nowa żadnej nie czyni zmiany w przepisach prawa obowiązującego.

Pytanie obecne wynikło ze sporu o własność nieruchomości, w którym nabywca przyznając, iż kupno i przedaż słownie nastąpiły, pokładał jako dowód umowy, pokwitowanie sprzedawcy z szacunku.

Prokurator znajdował dowód przedaży dostatecznym.

Senat, lubo co do zasady prawnej, nie wyrzekł przeciwnie, jednakże nie uznał istnienia przedaży, z zasady, iż pokwitowanie z szacunku, nie mieściło wzmianki o cenie przedanej nieruchomości; że jako akt stwierdzający, w ślad artykułu 1,338 k. c. nie odpowiadało warunkom, do ważności aktu stwierdzenia przepisanym.

(Stronczyński p-ko Bakałowicz.)

106/9. *Czy przepisy o milczącem przedłużeniu dzierżawy (tacita relocatio), stosują się do wydzierżawienia przymuszonego?*

Pytanie to, z powodu zaprowadzenia przymuszonego wydzierżawienia, przez postanowienie ks. Namiestnika z d. 2 września 1823 r. i potrzeby pogodzenia go z przepisami dotąd obowiązującego prawa, nie było bez

trudności. Z jednej strony, wydzierżawienie przymuszone, nie jest właściwie umową, lecz rodzajem egzekucji; z drugiej, w skutku tej egzekucji zachodzi stosunek dzierżawy, stosunek, który albo warunkami licytacyjnemi, albo w braku takowych, ogólnemi przepisami o dzierżawach jest miarkowany.

Zaszedł wypadek, że po skończeniu trzylecia, na które w drodze egzekucji plus licytant objął dobra w dzierżawę, pozostał w nich dalej przez lat kilka. Ztąd pytanie: czy miał być uważany za dzierżawcę *ob tacitam relocationem*, czy za zatrzymującego dobra bez tytułu prawnego. Pytanie to, sądy niższe niejednostajnie rozwiązały. Trybunał uznał, iż przepisy o relokacji milczącej, nie stosują się do wydzierżawienia przymuszonego. Sąd appellacyjny wyrzekł przeciwnie.

Senat, zgodnie z prokuratorem, podzielił zdanie sądu appellacyjnego, z pobudek następujących:

Postanowienie o wydzierżawieniu przymuszonem z r. 1823, urządzenie stosunków pomiędzy dziedzicem czyli dłużnikiem a dzierżawcą, pozostawiło warunkom licytacyjnym. Jeżeli zaś warunki milczą, wstępuje ogólne prawidło o kontrakcie dzierżawy, objęte kodexem. Jakoż, jedyny przepis stanowczy, podaje wspomnione postanowienie z r. 1823, ze względu na gospodarstwo krajowe, iżby dobra ziemskie nie były wydzierżawiane na krótszy od trzechletniego czasu.

Przepisy o relokacji, w art. 1738, 1774 i 1776 k. c. zawarte, polegają na domniemaniu zezwolenia milczącego ze strony dziedzica, iżby dzierżawca nadal w dzierżawie pozostał. Domniemanie to towarzyszy i dzierżawie przymuszonej, skoro dłużnik—dziedzic uwiadomiony był o wydzierżawieniu, i nie był przeszkodzony, z dniem ekspiracji trzechletniej dzierżawy, objąć napowrót dobra w posiadanie.

Wydzierżawienie przymuszone, w istocie swojej jest kontraktem dzierżawy, w którym wierzyciele w zastępstwie dłużnika działają, tak, jak wyrok ostatecznego przysądzenia w subhastacji, jest przymuszonym kontraktem kupna i przedaży.

(Markowski p-ko ss-rom Radlickiego.)

107/10. *Czy prawo spadku, jest takim tytułem prawnym, jakiego wymaga art. 2,265 k. c. do przedawnienia nabywczego?*

Artykuł 2,265 k. c., do nabycia własności nieruchomości, przez przedawnienie 10-cio do 20-to letniego, wymaga nabycia tytułem prawnym i dobrą wiarą.

Zaszło pytanie: czy ten, który prawem spadku nieruchomość posiadał, może się zasłaniać 10-cio letniem przedawnieniem, czyli raczej, czy tytuł *pro herede*, jest takim tytułem, jaki prawo za warunek do możności nabycia *per usucapionem* poczytuje.

Senat, zgodnie z prokuratorem uznał, że nabycie tylko od trzeciej osoby, może taki tytuł stanowić; że spadkobiercy nie mają nigdy lepszych praw, jak ich spadkodawca, a ztąd, samo prawo spadku, nie może być dla nich tytułem zasłaniania się innem przedawnieniem jak

to, jakie spadkodawcy mogło służyć; jeżeli przeto spadkodawca posiadał bez tytułu, lub też za tytułem prekaryjnym, tak jak on nie mógł przedawnić 10-cio laty i sukcessorowie jego, tylko trzydziestoletniem przedawnieniem mogą się zasłaniać.

Pytanie powyższe przyszło pod rozstrzygnienie w sporze po dzierżawcy wieczystym gruntu miejskiego, w którym uregulowano hypotekę na spadkobierców. Prokuratorja wystąpiła o skassowanie regulacji, z zasady ogólnej, przez skarb królestwa przyjętej, że nieruchomości tego rodzaju, nie ulegają regulacji hypotecznej.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora uznał, że ani nabycie prawem spadku, ani decyzja wydziału hypotecznego, potwierdzająca regulację, nie są tytułem takim, jakiego art. 2,265 k. c. wymaga; spadek dla przyczyn wyżej wyjaśnionych, decyzja dla tego, że nie jest aktem nadającym i utwierdzającym tytuł ze spadku, z mocy którego regulacja dokonana.

(Gazicki p-ko Prokuratorji.)

II. Z Ustawy Hypotecznej.

108/11. *Czy może być pozyskana hypoteka na nieruchomości spadkowej, pro indiviso na spadkobierców uregulowanej?*

Jest to jedna z najważniejszych trudności, w pogodzeniu prawa hypotecznego z przepisami kodexu cywilnego.

Podług kodexu, mianowicie podług art. 883, taki jest skutek działu, iż każdy ze spadkobierców uważany jest za wyłącznie odziedziczającego to, co na jego schedę w dziale przypadło, i jakoby z przedmiotów, w innych schedach objętych, żadnego nigdy nie miał udziału. Pod takim przepisem, żadnej nie było wątpliwości, że wpisanie hypoteki przez wierzyciela jednego z współsukcessorów na nieruchomości niepodzielnej, warunkowe tylko nadawało prawo: jeżeli nieruchomość na jego schedę przypadła, hypoteka utrzymywała się na całości, jeżeli kto inny stał się właścicielem, hypoteka w całości upadała. Ale też kodex cywilny nie znał rękojmi co do prawa własności na rzecz osób trzecich, w dobrej wierze działających, nie objawiał, ani poręczał tytułu własności. Ustawa z r. 1818 przeciwnie, własność gwarantuje dla wszystkich trzecich, którzy w dobrej wierze nabyli prawa od właściciela w hypotece jawnego. W szczególności, w razie otwartego spadku, wskazuje formy, celem przeniesienia tytułu własności na spadkobierców. Po odbytem postępowaniu spadkowem, ci spadkobiercy, którzy uzyskali przepisanie na swoje imię tytułu własności, są uważani względem trzecich, w dobrej wierze działających, za rzeczywistych właścicieli; jeżeli przeto trzeci nabył, bądź prawa do współwłasności, bądź hypotekę od jednego z współsukcessorów, czy może odpaść od prawa ustawą hypoteczną poręczonego, jeżeli nieruchomość w działach dostanie się na udział innego współsukcessora?

To pytanie przychodziło pod rozpoznanie senatu, po-

łączone ze znaną już z poprzednich sprawozdań wątpliwością: czy hypoteka sądowa, ma ten sam skutek co umowna.

Senat w rozstrzygnięciu, oparł się na przepisach art. 883 k. c. w związku z art. 5, 53 i 113 prawa sejmowego z r. 1818, i podzielając zdanie prokuratora, ze względu, że nieruchomość, na której hypoteka sądowa była pozyskana przez wierzycieli osobistych współsukcessora, w działach przypadła na schedę innego współsukcessora, hypotekę tę usunął.

Rozstrzygnięcie w ten sposób zachodzącego sporu, już ustala zasadę i dla hypotek umownych, bo i tu art. 5, 53 i 113 prawa sejmowego, mają zastosowanie; kto zatem nabywa bądź prawo, bądź hypotekę od niepodzielnego współwłaściciela, nabywa prawo wątpliwe, które może być ustalonem lub utraconem, podług tego, czy nieruchomość lub prawo, przejdzie w działach na zbywcę lub dłużnika, lub też na udział innego współsukcessora będzie przeznaczone. Dopóki dział nie nastąpi, prawo każdego z współsukcessorów uważane jest za warunkowe z prawa samego, za zawisłe od skutku działów; każdy trzeci nie może być w tej dobrej wierze, jakoby prawo to było niewzruszone, bo powinien znać przepisy kodexu, które przeciwne przynoszą przekonanie.

109/12. *Czy wyrok in possessorio, obowiązuje trzeciego nabywcę nieruchomości?*

Tu znów ściera się procedura z nowem prawem hypotecznem. Trzeci nabywca nieruchomości, nie dopuszczał wykonania wyroku in possessorio zapadłego, między innemi dla tego, że o wyroku tym z hypoteki żadnej nie miał wiadomości. Sądy niższych instancyj, opierając się na art. 31 prawa sejmowego z r. 1818, zasadę tę przyjęły do oddalenia powództwa o wykonanie wyroku, przeciw dawnemu właścicielowi pozyskanego.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora uznał, że hypoteka nie poręcza w ogólności przestrzeni, jaką dobra nieruchome zajmują, nie poręcza stanu posiadania, ani nawet granic, gdzie te wyraźnie w hypotece wszystkich dóbr przyległych nie byłyby opisane; że zatem trzeci nabywca nie może się zasłaniać rękojmią hypoteczną przeciw wykonaniu wyroku possessoryjnego, z poprzednim właścicielem zapadłego. Zasada ta, oddziaływa na wszystkie spory, czysto graniczne, gdzie zachodzi żądanie windykacyjne o część nieruchomości w dziale I-ym oznaczoną, a niepewność własności, pomimo rękojmi hypotecznej, trwać będzie dopóty, dopóki nie nastąpi normalne rozgraniczenie.

(Prokuratorja p-ko Ogiński.)

110/13. *Czy trzeci nabywca nieruchomości, może się zasłaniać nieobjawieniem w hypotece zajęcia na wywłaszczenie przeciwko poprzedniemu właścicielowi, ze strony wierzyciela hypotecznego dopełnionego?*

I tu, procedura w związku z prawem hypotecznem, rzeczywistą nastręczyła trudność.

Zajęcie było dopełnione na żądanie wierzyciela hypotecznego, przeciw właścicielowi z hypoteki jawnemu, zaczem zajęcie mogło być do hypoteki wniesione. Tymczasem właściciel zbywa dobra; zaś nowy nabywca żąda, iżby zajęcie przeciw niemu nie było popierane.

Sądy dwóch instancyj, na mocy art. 10, 11 prawa z r. 1818, i art. 677 k. p. c., przychyliły się do tego żądania.

Senat znalazł wprawdzie rzeczywistą trudność w tem, iż skoro prawo każe wpisać zajęcie do hypoteki, nie może to mieć innego celu, jak żeby trzeci nabywca o zajęciu był uwiadomiony, i żeby niewpisane, nie było dla niego obowiązującem; że przeciwne uważanie rzeczy, wkłada na nabywcę ciężar niewiadomy mu z hypoteki, z ubliżeniem ogólnym zasadom prawa hypotecznego, — lecz przechyliły jego zdanie, za przeciwnem uważaniem rzeczy, przez prokuratora popieranem, następujące pobudki:

a. że zajęcie na wywłaszczenie, nie jest żadnym nowym ciężarem, na nieruchomość wkładanym, lecz jest środkiem egzekucyjnym, a ztąd, przepisy ustawy hypotecznej wyżej powołane, nie mają tu ścisłego zastosowania;

b. że jeżeli trzeci nabywca widzi w hypotece wierzytelności, których termina wypłaty już upłynęły, może się spodziewać, że już kroki egzekucyjne są przedsięwzięte, i kroki te, o ile się do dóbr ściągają, w myśl art. 68 prawa sejmowego, wierzycielom bezwarunkowo przeciw trzecim dozwolone, nie mogą mu być obcemi;

c. że przeciwne uważanie rzeczy, mogłoby każde zajęcie na przymuszone wywłaszczenie udaremnić, skoroby właściciel, zaraz po dopełnieniu zajęcia, dobra na rzecz trzeciej osoby alienował, zaczemby zajmujący zdążył wnieść zajęcie do hypoteki.

(Horowitz p-ko Niwińskim.)

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

111/14. *Czy zajęcie na wywłaszczenie, może być unieważnione w części, tylko co do przedmiotu, niezgodnie z art. 675 k. p. c. opisanego?*

Artykuł 675 k. p. c. wymaga między innemi formalnościami zajęcia na przymuszone wywłaszczenie, w dobrach ziemskich opisania budynków, oraz natury i rozległości przybliżonej każdego kawałka gruntu i dwóch przynajmniej jego przyległości. Trudność w zastosowaniu tego przepisu do dóbr nieruchomych w naszym kraju, na tem polega, co uważać za każdy kawałek, jaki prawo opisać nakazuje. Pytanie powyższe wywiązało się w sprawie, gdzie w zajęciu dóbr rozległych, komornik nie opisał jednego tylko folwarku w sposób, art. 675 k. p. c. wskazany, z powodu, iż folwark ten miał być alienowany, chociaż w hypotece nie było o tem wzmianki, i że nabywca, opisania go nie dopuścił. Trybunał, unieważnił całkowite kosztowne zajęcie. Sąd appellacyjny, uznał je za ważne, opierając się między innemi na tem, iż zajmujący, zgadzał się na wypuszczenie rzeczonego folwarku z pod przedaży.

W senacie wszechstronnie rozbierano trzy oddzielne w tym przedmiocie zdania: jedno, które dotąd u nas powszechnie było przyjęte, że skoro jaki bądź kawałek nie jest opisany podług art. 675 k. p. c., nieważność całego zajęcia wyrzec należy z mocy art. 717 k. p. c. drugie, że bezwarunkowo całe zajęcie nie może być unieważnione, lecz tylko co do tej części, jaka nie jest dokładnie opisana; trzecie pośrednie, polegające na kombinacji art. 675, 717 k. p. c. i 2,211 k. c.

To ostatnie zdanie prokurator popierając uważał: iż unieważnienie całego zajęcia dla opuszczenia, lub złego opisania jakiej części, bez której dobra dogodnie mogą być przedane, nie jest koniecznem następstwem art. 717 k. p. c., który stanowi tylko, że formalności w art. 673 i dalszych przepisane, mają być zachowane pod nieważnością, lecz nie rozstrzyga tej wątpliwości, czy ta nieważność całe zajęcie, czy część wadą dotkniętą ma niweczyć; że takie tłómaczenie powiększa ostrość postępowania już i tak uciążliwego, przez nagromadzenie wielu form pod nieważnością.

Uważał dalej prokurator, że przyjęcie bezwarunkowo, iż tylko tę część, która źle opisana, można unieważnić, mogłoby często narazić na szkody i wywłaszczonego dłużnika i wierzycieli hypotecznych, gdyby część ta była konieczną do ciągnienia z całości dochodu, i tylko łącznie z całością mogła być korzystnie sprzedana. Z artykułu przeto 2,211 k. c., analogicznie zastosowanego, wyczerpał wniosek, że tam tylko można zajęcie co do części opuszczonej lub źle opisanej unieważnić, pozostawiając

je zresztą w swej mocy, gdzie ta część dóbr stanowi oddzielne gospodarstwo, bo tam, gdzie jedno i toż samo gospodarstwo stanowi, dłużnik może żądać, iżby razem przedaną była, a ztąd w zajęciu oddzieloną być nie może.

Senat, lubo podzielił *in jure* zdanie prokuratora w sprawie, która to pytanie wywołała, odmiennie się *in facto* na przedmiot sporu zapatrywał, i uznając, iż folwark niedostatecznie opisany, oddzielne stanowi gospodarstwo, tylko co do tego folwarku zajęcie unieważnił, zresztą, zachował je w swej mocy.

(SS-owie Czołchańscy p-ko Kręskiemu.)

112/15. *Czy można żądać zmiany warunków licytacyjnych po przygotowawczem przysądzeniu w drodze subhastacji?*

Prawo nie oznacza terminu do wnoszenia sporów incydentalnych o zmianę warunków licytacyjnych, stanowi tylko w art. 699 k. p. c., że wnioski stron, ogłoszenia i przysądzenia, będą umieszczone w zbiorze objaśnień i warunków po położeniu ceny. Z tego artykułu wnioskowano na mocy zdań niektórych autorów, iż spory o warunki, przed pierwszą publikacją mają być czynione.

Senat, zgodnie z prokuratorem uznał, że gdy prawo prekluzji takiej nie stanowi, należy przyjmować spory tego rodzaju, aż do przygotowawczego przysądzenia. Po tem zaś przysądzeniu, dla tego jedynie już nie mogą być wnoszone, że w myśl art. 708 k. p. c., w braku licy-

tantów, przygotowawcze przysądzenie staje się stanowczem.

Nie można więc przypuścić, iżby po przygotowawczem przysądzeniu, które jest warunkową przedażą, mogły być zmienione warunki, pod jakiemi ta przedaż nastąpiła, tem pewniej, że przed przygotowawczem przysądzeniem, dosyć jest czasu dla każdego do przejrzenia warunków i wniesienia sporu.

(Woźniakowski p-ko Turskiemu.)

113/16. *Czy wolno jest dłużnikowi zrzec się możności żądania taksy, w razie przymuszonego wywłaszczenia?*

Dekret królewski z d. 26 czerwca 1811 r. dozwala dłużnikowi żądać, iżby dobra niżej $^2/_3$ części rzeczywistej wartości, sprzedane nie były. Pytanie zaszło, czy przez umowę, można się zrzec możności wystąpienia ze sporem.

Senat, zgodnie z prokuratorem uznał, że zrzeczenie się podobne, jest tej samej natury, co zrzeczenie się możności żądania zerwania sprzedaży, z powodu pokrzywdzenia o $^7/_{12}$ części szacunku, jakie w myśl art. 1,674 k. c., żadnego nie może mieć skutku; dla tego dopuścił spór o taksę ze strony dłużnika, który w obligacji wystawionej zrzekł się możności wnoszenia go. Analogja art. 1,674 k. c., usprawiedliwia ten wyrok, bo prawo żądania rescyssji kupna *ob laesionem enormem*, jest tej samej natury jak prawo żądania, iżby sprzedaż *sine laesione* nastąpiła; pierwsze, ograniczone jest w art. 1,676, do lat 2-ch, drugie, w art. 3 dekretu królewskiego, poddane formom i terminom, dla sporów incydentalnych przy subhastacjach oznaczonym.

(Lepige p-ko Wilkanowskiemu.)

114/17. *Czy z powodu braku licytantów w terminie ostatecznego przysądzenia, można żądać zniżenia taksy?*

Z tejże samej ustawy wynikł spór o to, czy wolno jest sądowi zmniejszyć dowolnie taksę, dla tego jedynie, że na termin ostatecznego przysądzenia, nie zgłosił się żaden licytant ofiarujący $^2/_3$ części tej taksy, jaka na żądanie popierającego sprzedaż sporządzoną została.

Senat, zgodnie z prokuratorem, potwierdził wyrok dwóch instancyj, dowolnego zniżenia nie dopuszczający, opierając się na art. 322 i 323 k. p. c., które dozwalają wprawdzie co do relacji biegłych, jaką jest taksa, nie trzymać się ich zdania, lecz wtenczas, gdy samo zdanie jest poddane pod rozpoznanie sądu; brak zaś licytantów nie jest dostateczną pobudką do uznania, że taksa nie jest odpowiednią do uznania rzeczywistej wartości. Trzeba to wykazać przez zaskarżenie taksy.

(Thugutt p-ko Magnuskiemu.)

IV. Z Kodexu Handlowego.

115/18. *Czy weksel nie protestowany i niedochodzony przez lat 5, dotknięty jest przedawnieniem na mocy art. 189 k. h. ?*

Wątpliwość pozorna powstała z redakcji art. 189 k. h., brzmiącego jak następuje:

Wszelkie skargi, dotyczące weksli trassowanych, lub suchych, podpisanych przez negocjantów, kupców lub bankierów, lub z powodu czynów handlowych, przedawniają się pięcią laty, licząc od dnia protestu lub ostatniego kroku sądowego, jeżeli nie było skazania, lub dług nie był przyznany przez akt oddzielny.

Ztąd zarzut, że tam, gdzie nie było protestu ani kroku sądowego, nie ma terminu *a quo*, prawem przepisanego, od którego przedawnienie bieg swój zaczyna.

Prokurator w odparciu zarzutu przywiódł, iż tłómaczenie takie artykułu 189 k. h., niezgodne jest z duchem prawa i jurysprudencją w tej mierze ustaloną, według której, w braku protestu lub sądowego poszukiwania, przedawnienie zaczyna bieg swój od dnia następnego po terminie, to jest od dnia, w którym podług art. 162 k. h.. protest powinien być dopełnionym.

Przedawnienie liczy się zwykle od daty tytułu (art. 2,263 k. c.), co do wierzytelności terminowych, od upływu terminu (art. 2,257 k. c.).

Co do weksli, prawodawca dla tego nie mówi o terminie, lecz o proteście, że ten, stosownie do art. 161 i 162 k. h., powinien być dopełniony nazajutrz po upływie terminu.

Jest to innemi słowy postanowienie, iż preskrypcja biegnie nazajutrz po terminie wekslu, jeżeli nie było poszukiwania sądowego, ze względu, iż każdy krok sądowy przerywa preskrypcję, która znów dalej biegnie od dnia rozwiniętego dochodzenia. Położenie właściciela wekslu, który zaniedbał uczynić protestu wekslu, nie może być lepszem od położenia tego, który w terminie właściwym protestu dopełnił. Kara za niedbalstwo postanowiona, winna zarówno dotykać tego, który żadnego kroku pilności nie przedsięwziął.

Senat, podzielił zdanie prokuratora.

(SS-owie Spiskiego p-ko Józefowi Köhler).

116/19. *Czy przedawnienie wekslu z art. 189 k. h., umarza bezwarunkowo wierzytelność ?*

Senat, zgodnie z prokuratorem rozstrzygnął, że przedawnienie wekslowe, tak jak wszystkie przedawnienia, z mocy art. 1,234 k. c., jest jednym z środków wygaśnienia zobowiązania.

Jeżeli skarga upada upływem lat pięciu, ustaje i zobowiązanie wekslem poświadczone. Mylnem jest twierdzenie, jakoby weksel, skutkiem przedawnienia, zamienił się w kartę ręczną, skoro art. 189 k. h., nie odróżnia akcji wytoczonej przed sąd cywilny, lub przed jurysdykcję handlową, i skoro upadek akcji jest tem samem

upadkiem obligacji, względem której akcja służyła. Wprawdzie ustęp 2-gi art. 189 k. h. jeden jeszcze ratunek przeciw upadkowi wekslu, z powodu domniemania jego zapłaty postanowionemu, wskazuje, lecz ztąd nie wynika, iżby można weksel przedawniony uznać kartą ręczną; w takim razie bowiem, mógłby weksel ten stanowić dowód zupełny lub początkowy, podług tego, czy byłby własną ręką dłużnika pisany lub nie, i podług okoliczności czynu, mógłby upoważniać sędziego do naznaczenia wierzycielowi przysięgi z urzędu, a nawet do zasądzenia wprost należności wtenczas, gdy prawo dozwala jedynie deferować przysięgę dłużnikowi na to, że już nic nie winien, lub spadkobiercom jego na to, że w dobrej wierze mniemają, iż nic się nie należy.

(SS-owie Spiskiego p-ko J. Köhler).

V. Z Innych Ustaw.

117/20. *Czy w razie oświadczonego sporu jurysdykcyjnego, spór o właściwość sądu, ulega rozpoznaniu sądów cywilnych?*

W braku wyraźnych przepisów, dotąd sądy cywilne w razie oświadczonego sporu jurysdykcyjnego, wstrzymywały się jedynie z rozpoznaniem głównego przedmiotu sprawy, lecz ekscepcję niewłaściwości sądu rozpoznawały. Spór ten o właściwość, wszystkie przechodził in-

stancje. Tym sposobem mógł zajść wypadek, iż po uznaniu właściwości sądów cywilnych przez najwyższą sądową instancję, wywołany spór jurysdykcyjny udaremni wyrok najwyższej instancji, właściwość tę uznający, jeżeli władza spór o jurysdykcję rozstrzygająca, niewłaściwość sądów cywilnych wyrzecze.

Prokurator pomimo to nie mniemał, iżby IX departament Senatu mógł się uwolnić od rozpoznania ekscepcji niewłaściwości, skoro takowa jest wniesiona, i w drodze prawem dozwolonej zaskarżone są wyroki, takową ekscepcję rozstrzygające, dopóki spór jurysdykcyjny nie został zapowiedziany. Uważał nawet, że właściwy spór jurysdykcyjny, wtenczas dopiero istnieje, gdy sądy cywilne obstają przy swojej właściwości, a rozpoznanie sporu takowego o attrybucję władz przez instancję jurysdykcyjną, jest aktem władzy innej natury, władzy czuwającej nad zachowaniem przez magistratury sądowe i administracyjne właściwego im zakresu działalności.

Dwa były wypadki, w których takową trudność przychodziło rozwiązać.

W jednym z nich, sąd appellacyjny uznał był właściwość sądów cywilnych, lecz z powodu oświadczonego prezesowi tegoż sądu sporu jurysdykcyjnego, wstrzymał się od sądzenia sprawy. Senat uważał, że skoro w skutek uznania się sądów cywilnych za właściwe, już spór między jurysdykcjami wyniesiony został, rozpoznanie jego nie do IX departamentu, lecz do ogólnego zebrania senatu, jako instancji jurysdykcyjnej należy.

W drugim wypadku, w sporze wiedzionym między

stronami o ważność kontraktów dzierżawnych, o dobra po-jezuickie zawartych, trybunał, wniesioną przez stronę ekscepcję niewłaściwości sądów cywilnych, oddalił. Do sądu appellacyjnego wniesiono zastrzeżenie sporu jurysdykcyjnego na przypadek, gdyby sądy cywilne potrzebowały wdać się w rozpoznanie treści przywileju nadawczego.

Sąd appellacyjny, uznał sądy cywilne niewłaściwemi.

Senat wyrzekł, że skoro spór jurysdykcyjny został zapowiedziany, sąd appellacyjny nie miał mocy wdawać się w ocenienie, czy sądy cywilne są właściwe, lecz istniejący spór jurysdykcyjny do ogólnego zebrania senatu odesłać był powinien.

Z tych wyroków płynie zasada, że skoro choćby jedna instancja uzna właściwość sądów cywilnych, a spór jurysdykcyjny jest oświadczony, już dalszy spór o właściwość nie może być przez sądy cywilne rozpoznawany, lecz spór jurysdykcyjny pod rozstrzygnienie ogólnego zebrania senatu odesłać należy.

(Bank p-ko Kossowskiemu; Lipski p-ko Lipskiej).

118/21. *Czy służy odwołanie od decyzji sądu appellacyjnego, skazującej obrońcę na karę pieniężną porządkową?*

Sąd appellacyjny, w drodze karności porządkowej, skazał obrońcę na karę pieniężną rs. 15, za niestawienie się w samej sprawie po rozpoznaniu ekscepcji i za niewłaściwe obejście się.

Obrońca zaniósł do senatu skargę jednostronną.

Senat, zgodnie z prokuratorem uznał, że karność porządkowa, w dzisiejszym stanie prawodawstwa, należy do sądów, w których się sprawy toczą, bez możności dalszego odwołania się.

Do przyjęcia takiego odwołania się, żadnej niema zasady prawnej, a powołane przez skarżącego przepisy artykułu 33 i 36 ustawy Najwyższej z dnia 26 marca 1842 r., dotyczą spraw cywilnych.

Ukaz z d. 8 (20) kwietnia 1820 r., mówi o sprawach dyscyplinarnych, które po odbytej pomiędzy obwinionym a prokuratorem instrukcji, w drodze karności są przez wyroki rozpoznawane i przez instancje przechodzą. Tu zaś sąd appellacyjny, bez tłómaczenia obrońcy, bez żadnej formy processu, wydał był decyzję ekonomiczną, do której zaskarżenia, żadne prawo nie upoważniało, która tylko przez tenże sam sąd, który ją wydał, mogła być cofnięta, gdyby do tego dostateczne uznał powody.

(Illacja Jerzmanowskiego).

VII. Z Ustawy o Senacie.

119/22. *Czy restytucja in integrum, może być założoną przeciw postanowieniu senatu, na podanie incydentalne zapadłemu, wydanemu w formie rezolucji?*

Podług art. 124 urządzenia wewnętrznego senatu,

postanowienia co do podań incydentalnych, dotyczących szczegółów instrukcji, jakiemi są: podania o prekluzję, o wrócenie się do processu i t. p., wydawane są w formie rezolucji.

Zaszło pytanie, czy takie postanowienia mogą być w drodze restytucji in integrum skarżone.

Senat uznał, że postanowienia tego rodzaju są rzeczywiście wyrokami przygotowawczemi, a że przeciw wyrokom przygotowawczym, łącznie z stanowczemi, może być założona restytucja, przeto i przeciw takim postanowieniom, może być przyjęta restytucja wtenczas, gdy i wyrok w sprawie głównej jest skarżony; tem pewniej, że postanowienia na podania incydentalne, wydawane są po wysłuchaniu stron, na wnioski prokuratora, przez skład zwyczajny lub powiększony; mają przeto naturę wyroków, chociaż nie noszą tej nazwy, że w formie rezolucji dla tego jedynie są wydane, że z nich żadna egzekucja przeciw stronie nie może być potrzebną, że wykonywane są przez obrońców lub przez sam senat, bo tylko sprawę do stanowczego osądzenia przygotowują.

Obok przyjęcia tej zasady co do dopuszczalności, senat jednak zgodnie ze zdaniem prokuratora, w sprawie, w której to pytanie zachodziło, restytucję za nieuzasadnioną uznał.

(Kamiński p-ko Wielowiejskiemu).

USTALENIE LUB ZMIENNOŚĆ JURISPRUDENCJI.

Ustalenie.

1. W sprawach o ważność testamentów, senat przyjmuje zasadę ogólną: że skoro zachodzi wątpliwość co do ważności testamentu, ze względu na formę takowego, wątpliwość tę za ważnością testamentu rozwiązać należy. Z tego stanowiska wychodząc, tam, gdzie prawo wymaga wzmianki o dopełnieniu pewnych formalności, senat nie przywiązuje się do wyrazów w prawie użytych, lecz szuka przekonania, czy wzmianka prawem wymagana, chociaż przez wyrazy równoznaczące jest dopełniona; nie przywiązuje się do miejsca, w którem wzmianka znajduje się, byle to, co prawo mieć chce, było dopełnione.

2. Co do testamentów, już także ustaloną jest zasada, że organizacja notarjalna, co do form ogólnych aktów urzędowych, ma zastosowanie i do testamentów, o ile przepisy szczegółowe kodexu nic przeciwnego nie obejmują.

3. Co do możności żądania zwrotu lub zarachowania na kapitał procentu nadprawnego, dobrowolnie zapłaconego, senat jednostajnie ciągle uważa: że zwrot takowego nie ma miejsca, że ustawa 1811 r. nie jest prawem zakazującem; że tylko zabrania sądom zasądzać wyższego procentu, lecz nie niweczy bezwarunkowo umów, przez dobrowolne wykonanie spełnionych. W następstwie tej zasady, senat uznawał już także, że chociażby procent roczny nadprawny, przez strącenie z kapitału był opłacony, nie można zarzucać niewyliczenia waluty, i pod

pozorem tego zarzutu, zaliczać na kapitał zapłaconego procentu.

4. Artykuł 2,277 k. c., stanowiący przedawnienie pięcioletnie procentów od summ pożyczonych i wszystkich innych wypłat perjodycznych, w terminach rocznych lub krótszych uiszczanych, senat tłómaczy extensive; rozciąga go do wszelkich procentów, chociażby nie od summ pożyczonych, lecz od summy szacunkowej, a nawet od summ wyrokami zasądzonych, przypadających, wychodząc z tej zasady: że między innemi, prawodawca miał na celu, iżby skutkiem niedbałości wierzyciela, dłużnik nie był narażony na stratę, przez nagromadzenie się zaległości procentowej.

5. W sporach o tymczasową egzekucję, dodawaną z mocy art. 8 postanowienia Najwyższego z d. 26 marca 1842 r., dozwalającego sądowi appellacyjnemu obostrzyć wyrok swój tymczasową wykonalnością, ilekroć zwłoka w wykonaniu może pociągnąć szkodę nie do wynagrodzenia, lub skutek wydanego wyroku udaremnić, senat bardzo jest ścisłym. Ma on na uwadze, że przepis ten był spowodowany ówczesną zaległością spraw, po b. sądzie najwyższym pozostałych, obawą, iżby wstrzymanie egzekucji, przez samo podanie skargi, jakie z ustawy o senacie wynikło, nie było zbyt uciążliwem dla stron, przez zwłokę w rozpoznaniu sprawy w senacie przewidywaną. Dziś przeto, kiedy zwłoka ta jest małoznaczącą, senat bardzo rzadko utwierdza tymczasową egzekucję na nagłości opartą, ale też przyznać należy, że i sąd

appellacyjny nie często korzysta z władzy, artykułem 8 postanowienia sobie nadanej.

6. Co do powagi motywów w wyrokach sądowych, senat jednostajnie trzyma się tej zasady, że motywa mają tęż samą powagę co i sentencja, o tyle tylko, o ile są w koniecznym i ścisłym związku z samą sentencją, o ile ją objaśniają lub usprawiedliwiają; tym sposobem nie są uważane za przesądzające motywa, bądź sprzeczne z sentencją, bądź za obręb sporu przekraczające.

7. W sporach o formy subhastacyjne, senat baczny na to, że formy te są zbyt uciążliwe dla wierzycieli, że przepisy procedury co do tej materji, nie są stosownemi do położenia kraju, obok poszanowania należnego prawu obowiązującemu, stara się łagodzić ostrość jego w zastosowaniu. Ilekroć przeto nieważność nie jest wyraźna, ilekroć wykonanie form prawa, chociażby mniej dokładne, mogło być usprawiedliwione, nie dopuszcza nieważności kosztownego i rozwlekłego postępowania.

8. Co do sporów o taksę, sporów, które powiększają jeszcze massę formalności i kosztów subhastacyjnych, niezmienną już jest w senacie zasadą, że spory te ulegają formom, w art. 733 i następ. k. p. c. wskazanym i tylko w terminach tam oznaczonych, mogą być wnoszone, tak same spory, jak odwołanie się od wyroków, takowe spory rozstrzygających, mianowicie: że spory o taksę nie mogą być wnoszone później, jak na dni 20 przed stanowczem przysądzeniem, i że wyroki co do nich zapadłe, podług tego, czy uprzedzały przygotowawcze przysądzenie lub nie, tylko w terminach, w art. 734 i 736

k. p. c. zakreślonych, mogą być zaskarżone. Obok tej jednak zasady, łagodzącej ostrość prawa, senat zmuszonym był uznać kilkakrotnie, że taksa pod prekluzją nie może być nakazywaną, bo do tego nie ma w prawie zasady, że działanie stronie pilniejszej, w myśl art. 307 k. p. c. pozostawić należy.

Zmienność.

Senat w ważnym punkcie odstąpił od przyjętej zasady. W sprawozdaniu z r. 1842/3 pod N. 34 umieszczone było pytanie:

Czy fatalja appellacyjne biegną od doręczenia wyroku stronie, lub też od doręczenia obrońcy i stronie?

Senat wówczas, w powiększonym składzie, nie zgodził się był ze zdaniem prokuratora, który uważał, że doręczenie obrońcy w art. 147 k. p. c. jest tylko wymagane do prawności egzekucji, lecz że fatalja, czy to do appellacji, czy do odwołania się do senatu, biegną od daty doręczenia stronie, bez względu na to, czy wyrok był doręczony obrońcy lub nie. Senat uznał był przeciwnie, że fatalja biegną od prawnego doręczenia wyroku, a doręczenie stronie nie jest prawnem, jeżeli doręczenie obrońcy nie nastąpiło. Prokurator odtąd trzymał się przyjętej przez senat zasady, lecz senat. w roku bieżącym, w składzie zwyczajnym, przeciwko wnioskom prokuratora uznał, iż samo doręczenie stronie, byle tylko w formie prawnej nastąpiło, już stanowi termin prawny *a quo*, od którego to odwołanie się biegnąć zaczyna.

Rok 1847.

I. Z Kodexu Cywilnego.

120/1. *Czy każdy zapis szczegółowy, na przypadek śmierci, intercyzą przedślubną objęty, usuwa małżonka od spadku po współmałżonku zmarłym?*

Artykuł 231 k. c. p. nadaje prawo do spadku małżonkowi po małżonku, tylko warunkowo, mianowicie, jeżeli małżonkowie przez umowę przedślubną, lub przez umowę w art. 210 k. c. p. przewidzianą, nie postanowili, *jakie prawa* ma mieć małżonek przy życiu pozostały, do majątku współmałżonka zmarłego.

Dotąd, po większej części tak przepis ten stosowano, że jeżeli jakakolwiek darowizna po śmierci wykonalna, w intercyzie była objęta, już małżonka obdarowanego od spadku usuwano. Taka zbyt obszerna wykładnia, mogła częstokroć taką zrządzić niestosowność, iż współmałżonek, któryby miał prawo do $^1/_4$ części miljonowego majątku, utraciłby to prawo z powodu, iż w intercyzie zastrzeżono, że na przypadek śmierci, ma mu służyć własność lub dożywocie małoznaczącego przedmiotu.

Prokurator uważał, że nie taka jest myśl prawa, nie taka jest dyspozycja, że prawo wyłącza od spadku wten-

czas tylko, gdy umowa sięga praw tejże samej co spadek natury, mianowicie praw do całości lub części majątku; praw, o jakich mówi art. 1,093 w związku z art. 1,082 k. c. f., które to przepisy obok prawa z r. 1825, stoją w swej mocy, i do których art. 231 k. c. p. niewątpliwie się odnosi, że nie wyłącza od spadku, gdy umowa przedślubna obejmuje darowizny z majątku teraźniejszego, choćby pod warunkiem przeżycia uczynione, o jakich mówią art. 1,091 i 1,092 k. c. f. Wywodził to, nie tylko z *ducha prawa*, które nie mogło mieć na celu niestosowności wyżej wytkniętej, lecz i z *prawodawczych wyjaśnień* i z *litery prawa*.

Z *prawodawczych wyjaśnień*, bo przy wprowadzeniu na sejm z r. 1825 projektu księgi I-ej, tak się wyrażono:

> Przystępując do udeterminowania udziału takowego, art. 231 tę przedwstępną zamieścił zasadę, że przepisy oddziału niniejszego, stosują się do tych jedynie małżonków, którzy przez umowę przedślubną, stosunków, o które rzecz idzie, sami nie oznaczyli.

Więc nie każda darowizna szczegółowa mortis causa, lecz tylko oznaczenie w intercyzie *stosunków, o które rzecz idzie*, a ztąd stosunków spadkowości praw do ogółu majątku, z śmiercią pozostać mającego, lub części takowego, w myśli prawodawcy wyłącza dopiero spadek z prawa przypadający.

Z *litery prawa*, bo art. 231 k. c. p. mówi o oznaczeniu praw do majątku, a ztąd praw do ogółu majątku, nie do szczegółowego przedmiotu; mówi o oznaczeniu praw do majątku zmarłego współmałżonka, a ztąd do majątku

przyszłego nie ogarnia darowizn szczegółowych z majątku teraźniejszego, choćby te pod warunkiem przeżycia były uczynione; lecz prawa takiej natury, jakiej jest np. wspólność na przypadek śmierci, która w myśl art. 230 k. c. p. prawo do spadku wyłącza.

Jeżeli przeto darowizna szczegółowa, chociażby na przypadek śmierci, w umowie przedślubnej jest objęta, darowizna ta nie wyłącza prawa do spadku, lecz tylko w myśl art. 234 k. c. p. powrotowi ulega.

W sprawie, w której pytanie to zaszło, było w intercyzie zapisane dożywocie oznaczonych dóbr męża, a ztąd darowizna szczegółowa z majątku teraźniejszego pod warunkiem przeżycia. Obok tego dopuszczono małżonkę do spadku po małżonku, po którym w braku krewnych, $^1/_4$ część majątku ogólnego na własność jej przypadała, z zastrzeżeniem powrotu zapisanego dożywocia.

Senat, podzielił zdanie prokuratora. Zasada ta ważna w zastosowaniu praktycznem art-łu 231 k. c. p., może jeszcze w przyszłości różnemu uledz losowi, lecz godzi wszelkie względy, zgodna jest ze słusznością, i prokurator już z obowiązku swego wiernym jej pozostanie.

(Biesiekierska p-ko Biesiekierskim.)

121/2. *Czy w sprawach o stan osób, przepisy ogólne o dowodzie ze świadków, mają zastosowanie, mianowicie, czy może być dopuszczony dowód ze świadków dla wykrycia nieprawości rodu, osoby posiadającej stan dziecka prawego?*

Pytanie ogólne, mogłoby dalej jeszcze sięgnąć, można-

by zapytać:

czy przepisy o dowodach zobowiązań w ogólności, mają zastosowanie do spraw o stan osób?

Prokurator, niewahałby się dać odpowiedzi przeczącej: stan osób oddzielnym ulega zasadom; mamy szczegółowe przepisy o dowodach rodu dzieci prawych (dział II tyt. VII); dowód stanu dziecka naturalnego, tylko z przyznania, w formie prawnej spełnionego, może wypływać. To zdanie ogólne, miał sposobność prokurator w dwóch już przypadkach objawić, a dyrektor główny prezydujący, mając sobie kommunikowane wnioski, w myśl art. 60 ustawy Najwyższej, raczył je podzielić, lecz senat nie podzielił ich w zupełności. W sprawie Dąbrowskiego przeciwko opiece Dąbrowskiego uznał, że art. 1,319 k. c, f. ma zastosowanie i do spraw o stan osoby i że od sądu zależy, pomimo zarzuconego fałszu incydentalnego aktowi przyznania, sprawę o stan osądzić, pozostawiając na boku zarzut fałszu. Dla tego, pytanie to ogólne ograniczonem zostało jedynie do przedmiotu, w którym senat zdanie prokuratora podzielił, to jest, do dowodu z badania świadków.

Dowód ten był naznaczony w sprawie, w której pod pozorem sprostowania aktu stanu cywilnego, szło rzeczywiście o pozbawienie stanu dziecka prawego osoby, która była od lat około 30 w posiadaniu tego stanu.

Senat, zgodnie z prokuratorem uznał, że przepisy szczegółowe, co do badania świadków w sprawach o stan dziecka prawego, objęte są wyłącznie w art. 283, 284, 285 k. c. p., że przepisy te dozwalają dowodu ze świadków tylko *in favorem status*, wtenczas, gdy dziecko

ani aktu urodzenia, ani posiadania stanu nie mające za sobą, chce pomimo to stan swój wykazać, i wtenczas dopiero dowód przeciwny, w myśl art. 285 k. c. p. służy; lecz skoro dziecko jest w posiadaniu stanu, nie można go stanu pozbawić na mocy dowodu ze świadków.

Tu chciano dowodzić przez świadków, że data urodzenia, w akcie przed urzędnikiem stanu cywilnego wskazana, nie była rzeczywistą, że urodzenie to sięga epoki, w której matka była jeszcze w małżeństwie z inną osobą; że przeto dziecko za prawe uważane, jest rzeczywiście dzieckiem z cudzołóztwa zrodzonem.

Takiego dowodu ze świadków, senat nie dopuścił zgodnie z wnioskami prokuratora.

(Rościszewska p-ko Rościszewskiemu, C. S.)

122/3. *Czy można zrzec się spadku, po przyjęciu takowego z dobrodziejstwem inwentarza?*

Jurysprudencja we Francji, po większej części trzyma się dawnego prawniczego axiomatu: *semel heres semper heres*, i na mocy tej zasady, którą popiera przepisami art. 774, 778, 802 i nast. k. c. f., uznaje, iż kto już raz przyjął spadek, czy to bezwarunkowo, czy z dobrodziejstwem inwentarza, nie może się już zrzec takowego.

Senat, dotąd tego pytania wprost nie rozstrzygał, lecz gdy przyszło je ocenić, uważał zgodnie z prokuratorem, iż w braku wyraźnego przepisu, któryby tę zasadę sankcjonował, nie ma powodu do stanowienia, iż ten, kto

w niewiadomości o stanie massy spadkowej, przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, zmuszony jest zarządzać nim nieograniczenie, chociażby się następnie przekonał, że długi przewyższają massę. Taki rygor, byłby tem niesprawiedliwszym, że sukcessor nie ma środka przekonania się o wysokości passywów, inwentarz daje mu tylko pewność co do stanu czynnego massy; więc za to, że nie mógł przewidzieć, jakie się długi okażą, już na całe życie ma być przykuty do zarządu majątkiem, z którego żadnego mieć nie może udziału.

Senat przeto uznał, że w myśl art. 789 k. c. f. służy mu zrzeczenie się spadku do lat 30, byleby nie był w jednym z przypadków w art. 792 t. p. wymienionych. Zrzeczenie się to, nikomu żadnej nie zrządzi szkody, gdyż inwentarz stan massy wyjaśnia, a sukcessor beneficjalny winien zdać rachunek z czasu swego zarządu; zresztą i artykułu 802 k. c. f. Nr. 1-szy, przez stronników przeciwnego zdania powoływany, wyraźnie upoważnia sukcessora beneficjalnego do opuszczenia wszelkich dóbr spadkowych na rzecz legatarjuszów i wierzycieli, i uwolnienia się przez to od płacenia długów. W ich mniemaniu to opuszczenie dóbr (*abandonnement*), ma być czem innem jak zrzeczenie się spadku, lecz prokurator mniema, że właśnie prawodawca miał tu na myśli nie co innego, jak zrzeczenie się spadku, bo kto opuszcza majątek i już długów płacić nie ma obowiązku, nie ma też obowiązku ani zarządzać majątkiem, ani odpowiadać w sądzie na żądania wierzycieli, a to właśnie jest celem i skutkiem zrzeczenia się spadku.

(Koskowski p-ko Cieszewskiemu.)

123/4. *Czy może być przyznany sukcessorowi udział tymczasowy z majątku spadkowego, przed ukończeniem działu?*

Nie idzie tu o ustanowienie ogólnej bezwarunkowej zasady, lecz o rozstrzygnienie, czy sądom służy władza, w pewnych przypadkach, gdzie tego położenie stron wymaga, dozwolenia, iżby udział tymczasowy z majątku spadkowego był podniesiony. Strona, przecząca tego prawa, utrzymywała, że jedynie na skutek działu, można przyjść do udziału w funduszach pozostałości.

Senat, uznał zgodnie ze zdaniem prokuratora, że w duchu artykułów: 818 i 840 k. c. f., może zajść tymczasowy podział między stronami, mający na celu, niestanowcze rozdzielenie własności, lecz tymczasowy udział z takowej, dla osiągnienia użytków; że gdyby taki dział tymczasowy, nie był dopuszczalny, częstokroć sukcessorowie spadku miljonowego, mogliby w nędzy długo oczekiwać końca działu, który zwykle z trudnościami i zwłoką jest połączony. W takim razie przeto, należy każdemu z sukcessorów dozwolić do użytkowania taki udział w spadku, jaki podług wszelkiego podobieństwa, nie przeniesie jego schedy.

W przypadku, w którym to pytanie rozstrzygnąć należało, sukcessorowie toczący pomiędzy sobą rozwlekłe spory działowe, położyli byli w warunkach przedaży nieruchomości, że jeżeli który z sukcessorów nabędzie dobra na licytacji, będzie mógł z szacunku zatrzymać ilość odpowiednią swej schedzie, aż do działu, z tem tylko ogra-

niczeniem, iż do tej epoki, dóbr, ani alienować, ani obciążać nie może. Zdarzyło się, że trzech sukcessorów nabyło dobra, czwarty żadnych nie kupił, żądał przeto, iżby przewyżkę szacunku w banku złożoną, jako na jego schedę przypadającą, wolno mu było podnieść. Sąd appellacyjny dozwolił mu podnieść takową, za wystawieniem bezpieczeństwa hypotecznego. Senat uznał, że skoro przepisy prawa nie zabraniają takiego tymczasowego działu, z którego już inni sukcessorowie posiadając dobra, i zatrzymawszy swe schedy, korzystają, byłoby widoczną niesprawiedliwością, iżby jeden z nich tylko był zmuszony czekać końca działu, kiedy przez zabezpieczenie hypoteczne, w tem samem co inni położeniu będzie postawiony,—i zatwierdził wyrok sądu appellacyjnego.

(Pomianowski p-ko Jabłonowskiej.)

124/5. *Czy subrogacja z mocy art. 1,251 Nr. 1 k. c., służy wierzycielom spadłym z hypoteki, w prawa hypoteczne wierzyciela wyższego, na innej nieruchomości zabezpieczone?*

Pytanie to nader ważne i trudne, nie jednostajnie przez sądy rozstrzygane, przyszło pod rozpoznanie senatu w następującym przypadku:

Dobra Tykocin i Złotorja, będąc jeszcze własnością jednej osoby, obciążone były hypoteką dwóch summ. W działach pozostałości, summy te przyjęła do zapłacenia scheda, do której Złotorja należała, lecz summy hypotekę, tak na Złotorji jak na Tykocinie zatrzymały. Po przedaży przymuszonej Tykocina, summy te w klassyfikacji użytecznie zostały pomieszczone, skutkiem tego spadły wierzytelności niższe, które na samym tylko Tykocinie miały hypotekę. Ci więc wierzyciele, którzy byliby z szacunku Tykocina zaspokojeni, gdyby wierzytelności Złotorją także ciążące, przez właścicielkę Złotorji były zaspokojone, jak to nawet w działach spadkowych zobowiązała się, uważając, iż wierzytelności te, ich właściwie funduszem zostały spłacone, żądali, iżby im miejsce hypoteczne spłaconym wierzycielom na Złotorji służące, było przyznane na mocy Nr. 1 artykułu 1,251 k. c. Sądy dwóch instancyj przychyliły się były do tego żądania.

Senat w powiększonym komplecie podzielił zdanie przeciwne prokuratora i subrogacji nie dopuścił.

Pytanie to, ma bardzo obszerny zakres praktyczny; nastręcza się ono, ilekroć jest zbieg wierzycieli, mających hypotekę na kilku nieruchomościach stypulowaną, z wierzycielami, hypotekę na jednej nieruchomości mającemi. Jeżeli od woli wierzyciela kilka hypotek mającego, lub od przypadkowej kolei egzekucji zależeć ma, z których dóbr wprzód zaspokojenie pozyska, w takim razie mogą na tem tracić wierzyciele, wcześniejsi nawet od tych, którzy na innych dobrach wpis szczegółowy otrzymawszy, posuwają się w górę w skutek spłacenia wcześniejszej wierzytelności, z szacunku dóbr poprzednio przedanych. Przykład lepiej rzecz wyjaśni.

Na dobrach A i B jest zapisana summa . . . 100,000

w roku 1840.

Na dobrach A w r. 1841 wpisano . . . . . 50,000.

Na dobrach B w r. 1842 wpisano . . . . . 50,000.

Dobra A sprzedane są w drodze przymuszonego wywłaszczenia za summę 100,000; summa 50,000 spada z dóbr A, summa zaś 50,000 na dobrach B, chociaż o rok później wpisana, otrzyma całkowite zaspokojenie, chociażby dobra te tylko za 50,000 były przedane. Gdyby przyjąć, że wierzyciel 50,000 na dobrach A, jest podstawiony *ipso jure* w prawa wierzyciela poprzedniego, który i na dobrach B miał hypotekę, gdyby *ipso facto* wszedł w jego prawa na dobrach B, w takim razie on nicby jeszcze nie stracił, bo miałby z dóbr B satysfakcję przed wierzycielem na tych dobrach, później, po nim wpisanym.

Lecz, gdyby taką subrogację bezwarunkowo przyjąć, mógłby być i przeciwny wypadek, bo gdyby dobra B wprzód zostały przedane za 100,000 i wierzyciel na tych dobrach zabezpieczony, był podstawiony *ipso jure* w prawa wierzyciela 100,000 na dobrach A, w takim razie, na przypadek przedania dóbr tych za 50,000, spadłby wierzyciel na tych dobrach ubezpieczony, chociaż rokiem wprzód hypotekę pozyskał, i miałby przed nim pierwszeństwo późniejszy wierzyciel, na inych dobrach zabezpieczony.

Przykład powyższy przekonywa, że przedmiot ten, opd względem nawet prawodawczym, nie łatwy jest do

rozstrzygnięcia, lecz wymaga koniecznie prawodawczego załatwienia, bo przy zbiegu wierzycieli, mających hypotek kilka, z wierzycielami na jednych tylko dobrach ubezpieczonymi, zawsze od dowolności wierzyciela lub przypadku, zależy los niższych wierzycieli, jedną hypotekę mających, co nie łatwo da się usprawiedliwić, chybaby taką zasadę przyjąć przyszło—że podstawienie ma miejsce, ilekroć wierzyciel wcześniejszy datą, spada w skutku spłacenia wierzyciela, hypoteki różne mającego, lecz to w dzisiejszem stanie prawodawstwa, na żadnym przepisie prawa nie może być opartem.

Senat, nie dopuścił subrogacji, ograniczając zastosowanie art. 1,251 N. 1 k. c., do przypadku ściśle prawem oznaczonego, i w tej mierze następujące przywiódł zasady:

że z natury subrogacji, która ściśle tłómaczoną być winna, takowa tylko w istniejące prawa nastąpić może;

że wierzytelności na Złotorji, przez spłacenie ich z Tykocina, przestały istnieć, i w myśl art. 119 u. h., wykreśleniu ulegały, a ztąd, żadna subrogacja nie może znajdować miejsca;

że do możności uzyskania subrogacji z art. 1,251 N. 1 k. c., trzeba być wierzycielem tego samego dłużnika, i spłacić swym funduszem wierzytelność, w miejsce której podstawienie ma nastąpić, a tu, ani jedno, ani drugie miejsca nie miało, bo wierzyciele Tykocina nie byli wierzycielami właścicieli Złotorji, i szacunek Tykocina nie był własnością wierzycieli, lecz własnością dłużnika;

że przeto służy tylko wierzycielom z mocy art. 1,166

k. c. możność podstawienia się w prawa ich dłużnika, nie zaś w prawa wierzyciela.

(SS-owie Mostowscy p-ko ss-rom Gautier).

125/6. *Czy przyznanie, że należność istniała, przy twierdzeniu zarazem o jej zaspokojeniu, może stanowić dowód należności ?*

Zdaniem prokuratora, pytanie to nie nastręcza, ściśle biorąc, wątpliwości prawnej, lecz niejednokrotnie senat miał sposobność uważać, że sądy niższe, mylne w tej mierze mają pojęcia, i dla tego, przy powtarzaniu się podobnych wypadków, należało dotknąć i tego przedmiotu.

Sądy mylnie tłómaczą art. 1,356 w związku z art. 1,315 k. c. Gdy strona pozywa o zapłatę należności deferując przysięgę na to, iż dług nie został zaspokojony, i gdy pozwany przyznając, że dług zaciągnął, dodaje zarazem że takowy zaspokoił, sądy uważają, że jest dowód należności z przyznania, że w myśl art. 1,315 k. c. dowód zaspokojenia do dłużnika należy, i albo wprost dochodzoną należność zasądzają, albo też naznaczają dowód dodatkowy.

Wszakże art. 1,356 k. c. najdobitniejszy obejmuje przepis, że przyznanie nie może być dzielone, jest ono dowodem zupełnym, ale dowodem wszystkich czynów jakie obejmuje; jest przeto dowodem tak długu jak zaspokojenia. Art. 1,315 k. c. równie mylnie jest rozumiany; stanowi on wprawdzie, że dowód zaspokojenia należy do dłużnika, tak jak dowód należności do wierzyciela, lecz prostą jest rzeczą, że dowód zaspokojenia, wtenczas dopiero może być potrzebnym, gdy już jest z kąd inąd dowód należności; dopóki należność nieudowodniona, dopóty nie zaczyna się nawet obowiązek dowodzenia, że zaspokojoną została.

Były zdania, iż kiedy kto przyznaje, że był winien summę sądownie dochodzoną, nie powinienby na prostem twierdzeniu, że zapłacił, poprzestać, że powinienby kwit złożyć, że byłoby zbyt uciążliwe dla wierzyciela, iżby proste twierdzenie zapłaty, tam, gdzie dług przyznany, skutkowało oddalenie jego powództwa. Lecz na to odpowiedź łatwa. Wierzyciel wié z art. 1,315 k. c., że do niego należy dowód zobowiązania, wié z art. 1,341, że jeżeli summa 150 fr. przenosi, powinien mieć dowód piśmienny; jeżeli pomimo to, ufał dłużnikowi na słowo i innego nie ma dowodu, sam sobie winę przypisać musi, że zeznaniu dłużnika, słowu jego w całości wziętemu dana będzie wiara; wszakże, jeżeli wierzyciel ufał na słowo i dłużnik nie potrzebował piśmiennego zakwitowania.

W przypadku, w którym to pytanie było rozwiązane w sposób z powyższym wykładem zgodny, siostra pociągała brata o zwrot funduszu, którego podniesienie przez siebie od osoby trzeciej wykazywała, lecz nie miała żadnego dowodu, iżby summę tę bratu powierzyła. Brat przyznał, że miał sobie tę summę powierzoną, lecz utrzymywał, iż ją siostrze różnemi czasy zapłacił. Sąd appellacyjny uważając, iż z przyznania jest początkowy dowód, nie należności, bo tę za zupełnie udowodnioną u-

ważał, lecz wypłaty, naznaczył badanie świadków na to, czy wypłata nastąpiła.

Senat, badania świadków nie dopuścił, uważając: że gdyby przyznanie dało się podzielić i gdyby z niego był dowód zupełny należności, wypadałoby takową wprost zasądzić; że z przyznania za sobą, ani dowodu ani początku dowodu wywodzić nie można, nie byłoby przeto wcale dowodu wypłaty; lecz, gdy z przyznania niepodzielnego, nie ma dowodu należności, dowód wypłaty nie ciąży dłużnika.

(Papiewski p-ko Wolskiej).

126/7. *Czy deferowana przysięga co do należności, w razie uczynionego przyznania należności, może być naznaczona na czyn wypłaty, w niepodzielnem przyznaniu objęty?*

To pytanie zaszło w tym samym sporze o którym dopiero była mowa. Powódka deferowała bratu przysięgę na to, że mu dochodzonej kwoty do zachowania nie powierzyła. Brat przyznał, że mu powierzyła, lecz utrzymywał zarazem, że ją różnemi czasy uiścił; już przeto nie można było naznaczyć przysięgi na ten czyn, na jaki naznaczona była, bo czyn ten był przyznany. Dwie więc tylko pozostawały drogi, albo na mocy niepodzielnego przyznania, powództwo wprost oddalić, albo też naznaczyć przysięgę na czyn odpowiedni przyznaniu. Trybunał naznaczył był przysięgę na rotę:

jako mając sobie powierzoną summę . . . do zachowania, summę tę w całości zaspokoiłem.

Zarzucono, że taka przysięga nie była deferowana.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora uważał, że przysięga deferowana, może być tylko na czyny stanowcze naznaczoną, że czyny stanowcze, te tylko być mogą, jakie odpowiadają wykrytemu z wzajemnych stron twierdzeń położeniu rzeczy; że gdy celem deferowania przysięgi jest osiągnienie niejako przymuszonego przyznania, a przyznanie to jest uczynione w sposób taki, iż czyn przysięgą dowodzony, okazuje się bezspornym, już na ten czyn, przysięgi nie można naznaczyć; nie można też wprost oddalić powództwa, które nie było pozbawione dowodu, bo oparte było na deferowanej przysiędze,—dla tego senat podzielił zdanie trybunału.

(Papiewski p-ko Wolskiej.)

127/8. *Czy prawo retencji, w kontrakcie dzierżawy zastrzeżone, może być wykonane, choć pretensje, dla których jest stypulowane, nie są in liquido ustanowione?*

Pytanie to, ma wielką ważność praktyczną w naszym kraju, często są bowiem kontrakty dzierżawne, w których zastrzeżone jest wynagrodzenie pretensyj dzierżawcy pod nieustąpieniem z possessji. Takie zastrzeżenie, gdyby bezwarunkowo było wykonane, gdyby dosyć było utworzyć pretensje, iżby dobra w posiadaniu zatrzymać, skutkowałoby nieskończone posiadanie, bo zaczemby jedne pretensje były rozpoznane, już z dalszego posiadania tworzyłyby się nowe.

Senat w podobnych wypadkach, które już niejednokrot-

nie pod jego rozpoznanie przychodziły, podzielał zdanie prokuratora, iż takiego prawa retencji nie można inaczej uważać, jak za umowę o zastaw; że zastaw nie może istnieć bez długu co do ilości oznaczonego, któryby w myśl art. 2,087 k. c., mógł być spłaconym z tym skutkiem, iżby possessja zastawna, ze spłatą jego skończyła się. Dla tego wtenczas tylko prawo retencji przyznane być może, gdy przed upływem terminu dzierżawy, pretensje kontraktem zapewnione, są in liquido ustanowione.

(Krasuski p-ko Jasińskiemu.)

128/9. *Czy tranzakcja ustnie zawarta, może być sądownie dowodzoną?*

Trybunał przyjął istnienie tranzakcji spór kończącej bez pisma, i naznaczył deferowaną przysięgę, celem wykrycia osnowy tranzakcji ustnie zawartej. Sąd appellacyjny uznał, iż ustna nie ma miejsca z przepisu art. 2,044 k. c.

Prokurator poszedł za zdaniem pierwszej instancji, opierając się na następujących pobudkach:

Kodex odróżnia zawsze umowę samą od jej dowodu. Umowa w myśl art. 1,134, 1,135, w związku z art. 1,108 k. c., bez względu na jej dowód, jest świętą i nietykalną, dobrą wiarą wykonywaną być powinna. Art. 2,044 k. c. jakkolwiek *modo imperativo* wymaga, iżby tranzakcja była na piśmie zredagowana, nie wymaga tego dla istnienia, lecz dla dowodu tranzakcji. Jest to przepis, który, tak jak art. 1,341 k. c., ma na celu wyłączenie dowodu ze świadków, z tą różnicą, że nawet w przedmiotach 150 fr. niedochodzących, dowód ten nie byłby dopuszczonym; wszakże i art. 1,341, tak samo, *modo imperativo* przepisuje, że powinien być akt notarjalny lub z podpisem prywatnym co do wszelkich przedmiotów w 150 fr. przenoszących; jeżeli jednak niema pisma, prawo nie wyłącza innych dowodów, o ile te są dopuszczalne, nie wyłącza przyznania ani przysięgi, ani nawet świadków, w przypadkach objętych art-łami 1,347, 1,348 k. c.

Takie zapatrywanie się na art. 2,044 k. c., nie sprzeciwia się przepisom o tranzakcjach, poparte jest prawodawczemi motywami, oraz zdaniami autorów.

Przeciw zdaniu prokuratora, powoływane były art-ły 2,048, 2,049 i 2,052 k. c.

Art. 2,048 stanowi: że tranzakcje zamykają się w swoim przedmiocie, że zrzeczenie ogólne, stosuje się tylko do sporu, który do niego dał powód.

Art. 2,049: że urządzają tylko spory niemi objęte, czy wola stron objawiona przez wyrażenia szczegółowe lub ogólne, czy też można ją wywieść z tego co wyrażono.

Art. 2,052: że stanowią między stronami rzecz osądzoną.

Prawdą jest, że pierwsze dwa artykuły odnoszą się głównie do tranzakcyj piśmiennych, bo też jest reguła ogólna, że tranzakcje winny być na piśmie zawarte; lecz, jeżeli niema pisma, jeżeli pismo zastępuje, bądź przyznanie, bądź przysięga, wszakże w przyznaniu, w rocie przysięgi osnowa tranzakcji może być objętą, wchodzi ona

do wyroku, który wówczas zastępuje pismo, a z osnowy przyznania lub przysięgi, można ocenić i rozciągłość tranzakcji, podług zasad położonych w art-łach 2,048, 2,049 k. c.. Podobnież art. 2,052 k. c. nie przeszkadza temu, iżby rzecz osądzona między stronami zachodziła, skoro wykazaną będzie wyrokiem, na przyznaniu sądowem lub przysiędze opartym.

Co do motywów prawodawczych, że nie było myślą prawa wyłączyć innego dowodu prócz świadków, przekonywa raport trybuna *Albisson*:

„jedyny warunek, który projekt dodaje, który był potrzebny ze względu na oddzielną naturę kontraktu, jest, że powinien być sporządzony na piśmie, co jest bardzo przezornem, bo, gdy tranzakcja powinna ukończyć process, narażonoby się na nowy, gdyby skutek jego zależał od rozwiązania pytania co do dopuszczalności i skuteczności dowodu przez świadków".

Nie mówi raport o przyznaniu, o przysiędze, bo tu nie może być sporu; albo jest przyznanie, to stanowi dowód zupełny, albo jest wykonana lub odmówiona przysięga, tu także dowód osiągnięty zupełny. Jakoż, obok ogólnego bezwarunkowego przepisu art-łu 1,358 k. c., obok braku wyraźnego wyjątku co do tego przepisu w przedmiocie tranzakcji, przysięga deferowana jest dopuszczalną.

Senat rozstrzygnął przeciwnie, z zasad:

że jakkolwiek tranzakcja, samo prawo kontraktem mianuje, nie wynika ztąd przecież, ażeby przepisy co do dowodów i umów w ogólności odnoszące się, do tranzakcji znajdowały zastosowanie, skoro k. c. w tyt. XV ks. III

odrębne dla tego rodzaju umów stanowi prawidła;

że art. 2,044 k. c. *modo imperativo* rozporządza, iż kontrakt taki, na piśmie nastąpić winien (ce contrat doit être rédigé par écrit); przeciwnych więc wniosków czynić nie wolno; gdzie bowiem rozkaz prawa jest wyraźny, tam analogje miejsca nie mają, a ztąd wszelkie stosowania i następstwa z przepisów, w innych tytułach wywodzone, na wzgląd nie zasługują; jakoż przypuścić nawet nie należy, aby tranzakcja, której prawo nadało powagę rzeczy ostatecznie osądzonej, która skutki prawomocnych wyroków najwyższej instancji niweczyć jest zdolną, ustnie mogła być zawieraną. Prokurator odtąd w podobnych sporach trzymać się będzie zasady przez senat przyjętej, która pomijając wątpliwości wyżej wytknięte, tę główną ma za sobą uwagę, że tam, gdzie idzie o umorzenie sporu, nie dopuszcza sporu nowego o to, czy dawny umorzony został.

(Grabowski p-ko Rudnickiemu.)

129/10. *Czy tranzakcja ulega rozwiązaniu z mocy art. 1,184 k. c. ?*

Artykuł 1,184 k. c., ogólny obejmuje przepis co do wszelkich umów dwustronnych, że w nich warunek rozwiązujący jest domniemywany, skoro jedna ze stron swego zobowiązania nie wypełni, lecz przepisy ogólne co do umów, tam tylko mają zastosowanie, gdzie przepisy szczegółowe, co do pewnego rodzaju umów, takowym nie derogują. Gdy przeto prawo szczegółowe co do tranzak-

cyj, w art. 2,052 k. c. nadaje im pomiędzy stronami powagę rzeczy osądzonej, która nigdy dla niedopełnienia nie może być wzruszona, lecz dopełnienie jej zawsze może być poszukiwane; gdy w art. 2,053, 2,054 k. c. wskazuje jedynie wypadki, w których tranzakcja może być rozwiązaną,—nie można już powoływać się przy tranzakcjach na przepis ogólny art. 1,184 k. c. i żądać rozwiązania tranzakcji dla tego jedynie, iż jedna ze stron nie dopełnia przyjętych zobowiązań, tem pewniej, że rozwiązanie tranzakcji skutkowałoby powrócenie do processu, którego dowody, z zawarciem tranzakcji, mogą być zniszczone lub utracone.

Tak też pytanie to rozwiązał senat zgodnie z wnioskami prokuratora.

(Gawroński p-ko Hertykowi.)

II. Z Ustawy Hypotecznej.

130/11. *Czy wierzyciele spadkobiercy mogą zyskiwać prawo rzeczowe przed ukończeniem postępowania spadkowego, i czy art. 12 u. h. ma zastosowanie do zgłoszeń tychże wierzycieli przed terminem, lub w terminie postępowania spadkowego; słowem, jakie są prawa wierzycieli spadkobiercy do nieruchomości spadkowych?*

Pytanie to nader ważne, otrzymało odmienne rozwiązanie w każdej z trzech instancyj.

Zwierzchność hypoteczna zastosowała część art: 12 u. h., stanowiąc: iż wierzyciele spadkobiercy mogli zyskać prawo rzeczowe, lecz tak uważać należy, jakby wszyscy zyskali je w terminie ukończenia postępowania spadkowego, że w zbiegu takich wierzycieli, pierwszeństwo wpisu ocenić należy podług daty dokumentu.

Sąd appellacyjny, dzieląc pierwszą zasadę zwierzchności hypotecznej, przyjmując byt prawa rzeczowego na korzyść wierzyciela spadkobiercy, pierwszeństwo uznał zawisłem od daty zgłoszenia się, czyli od daty wniesienia do księgi wieczystej, podług prawidła ogólnego, na czele art. 12 u. h. położonego.

W senacie, prokurator głosował za utwierdzeniem wyroku sądu appellacyjnego, opierając się na następujących pobudkach:

Prawo spadkowe sukcessorowi służące, istnieje od chwili otwarcia spadku; jawnem jest, lubo warunkowo, od chwili objawienia postępowania spadkowego i praw sukcessora. Jest to więc prawo warunkowe, na którem też hypoteka warunkowo nabytą być może, ale nabytą od chwili wpisu. Prawo takie ulega następującym warunkom:

1, iżby nikt się z lepszemi prawami do spadku nie zgłosił (art. 128 u. h.);

2, iż wszyscy wierzyciele spadkodawcy, nawet osobiści, oraz legatarjusze, mają przedewszystkiem prawo ubezpieczyć się na prawach spadkodawcy, w terminie urządzenia spadku; wierzyciele zaś hypoteczni spadkobiercy, po nich dopiero, podług daty zgłoszenia się (art. 128, 129, 13 u. h.);

3, że hypoteka wierzyciela spadkobiercy, o tyle się utrzyma, o ile nieruchomość lub prawo hypoteczne, stanie się własnością sukcessora, mianowicie, o ile jest jedynym, lub o ile w działach na niego przypadnie (126, 129 u. h.). Warunki powyższe, z prawa samego ograniczają prawa spadkobiercy; na prawach tych można nabyć hypotekę od tychże samych ewentualności zawisłą, ale można ją nabyć od daty wpisu, bo prawo, na którem ma być zapisaną, istnieje, tylko objawienie onego zawieszone jest do terminu oznaczonego, ztąd i wierzyciele nie mogąc nabyć lepszych praw, mają także zawieszone prawa rzeczowe, które jednak podług ogólnego przepisu art. 12 u. h. ocenione być winny.

Za takiem uważaniem rzeczy przemawia analogja z art. 113 u. h. o nabywaniu hypoteki warunkowej. Wprawdzie, dotyczy on głównie hypotek, nabywanych na prawach, jakie są zapisane w wykazie jako warunkowe, np. kupno z prawem odkupu i t. p., lecz i tytuł spadkobiercy jest warunkowym. Jego warunkowość jest jawna z hypoteki przez ogłoszenie postępowania spadkowego, same zaś warunki, z przepisów prawa wiadome. To, że tytuł spadkobiercy nieobjawiony w wykazie, nie jest przeszkodą do nabywania przeciw niemu hypoteki, widzimy bowiem codziennie hypoteki nabywane od właściciela, którego tytuł nie jest z wykazu jawny dla niedopełnienia jakiej formy hypotecznej, np. nieuzyskania konsensu *a dominio directo*; skoro formalność dopełniona, konsens zyskany, czyż jest wątpliwość co do pierwszeństwa wierzycieli podług daty podania ich praw do hypoteki. Przemawiają także artykuły: 73, 111, 137, 138 i 139 pr. z r. 1818, i art. 17 pr. z r. 1825, podług których wszelka hypoteka prawna, sądowa i umowna, nie inaczej nabywają się, jak przez podanie do ksiąg wieczystych.

Prokurator rozebrawszy zdanie zwierzchności hypotecznej, uważał: że w niem jest ta niestosowność, iż art. 12 prawa sejmowego, jest stosowany do zgłoszeń wierzycieli spadkobiercy, ale tylko cząstkowo; że jeżeli ma do nich zastosowanie, należy je w całości przyjąć i pierwszeństwo, nie podług daty dokumentu, lecz podług daty zgłoszenia się przyznać. Wreszcie, prokurator uważał, że jeżeliby nie uznać pierwszeństwa od daty zgłoszenia się, to już stosowniejszem byłoby postanowić, że wszyscy wierzyciela spadkobiercy, równe pomiędzy sobą pierwszeństwo, w terminie ukończenia postępowania spadkowego przyznane mieć winni.

Senat też rozstrzygnął, iż wierzyciel spadkobiercy przed ukończeniem postępowania spadkowego, nie może nabyć hypoteki; że zgłoszenia się takich wierzycieli w terminie postępowania spadkowego, lub przed terminem, nie nadają prawa rzeczowego; że uważać należy, iż prawo to powstało w chwili ukończenia postępowania spadkowego, zaczem w zbiegu wierzycieli, równe wszystkim przyznać należy pierwszeństwo,—dla tego więc nie podzielił zdania obu instancyj, przywodząc następujące pobudki:

że z ducha przepisów w art. 125 i następnych, w związku z artykułem 13 u. h. objętych, wypływa, iż dopóki postępowanie spadkowe nie jest ukończone, spadkobierca

niema żadnych praw hypotecznych, bo prawa jego, chociażby się z niemi do księgi wieczystej zgłosił, nie mogą być ani uznane, ani do wykazu wpisane;

że skoro takie prawa w myśl art. 11 u. h., nie mogą być uważane jak za osobiste, nie można więc na nich zyskać prawa rzeczowego, podług bowiem art. 53 tejże ustawy, takie tylko prawa mogą być wciągnione do ksiąg, które służą wierzycielowi przeciw uznanemu hypotecznie właścicielowi, i dopóki przeto spadkobierca za właściciela nie może być uznany, dopóty prawo rzeczowe przeciw niemu nabyte być nie może; a ztąd, wszelkie wnioski takich wierzycieli co do pierwszeństwa, aż do ukończenia postępowania spadkowego, skutku prawnego osiągnąć nie mogą;

że przed ukończeniem postępowania spadkowego niema przedmiotu do hypoteki; zgłaszania się więc osób poszukujących prawa rzeczowe na majątku spadkodawcy, uważane być winny za nadające tytuł do hypoteki dopiero z chwilą ukończenia postępowania,—prawa przeto rzeczowe wszystkich, uznać wypada za jednocześnie powstałe i wszystkim równe nadać pierwszeństwo.

(Grosberger p-ko Prokuratorji.)

131/12. ***Czy właściciel nieruchomości. lub prawa rzeczowego, przeciw któremu ostrzeżenie zyskane, może od decyzji trybunału, dozwalającej ostrzeżenia, odwołać się do wyższej instancji?***

Zarzuty przeciw dopuszczalności appellacji polegają:

1, na porównaniu wyroku, dozwalającego ostrzeżenia, z rezolucją prezesa trybunału, dozwalającą położenia aresztu na funduszach dłużnika w ślad art. 558 k. c. p.;

2, na wykonalności takiego wyroku, przez zwierzchność hypoteczną dopełnianej, bez potrzeby złożenia dowodu jego prawomocności;

3, na nazwie ***rezolucja,*** użytej w art. 137 u. h.

Senat, zgodnie z prokuratorem, uznał dopuszczalność odwołania, z zasad:

że ogólne jest prawidło, iż wyroki przez pełny sąd wydane, ulegają zaskarżeniu do wyższej instancji, skoro przedmiot sporu przechodzi attrybucję wyrokowania w ostatniej instancji;

że podobieństwo z aresztem, jest tylko pozorne; władza dyskrecjonalna prezesa z art. 558 k. p. c., polega na domniemanej znajomości osób i stosunków, może on dozwolić aresztu bez złożenia dowodu dla tego, że zniesienie aresztu w każdej chwili może być żądanem; natomiast ostrzeżenie pozostaje do ukończenia sprawy, tylko na mocy prawomocnego wyroku może być wykreślonem;

że nazwanie wyroku takiego ***rezolucją***, nie zmienia jego natury, obok jeszcze uwagi, że procedura zna *rezolucje* (*ordonnance*), np. delegowanego, ***en référé,*** od których odwołanie służy do pełnego sądu;

że wyrok podobny, jest tymczasowo wykonalny przez zwierzchność hypoteczną, tak samo, jak wyroki prowizoryjne z art. 135 k. p. c., o sekwestr, alimenta i t. p.; przecież z uchyleniem przez sąd wyższy, i egzekucja tymczasowa zostaje zawieszoną lub zniesioną; nakoniec, dla

tej stanowczej pobudki, że możność odwołania do wyższej instancji, nigdy w praktyce nie była zaprzeczaną stronie żądającej ostrzeżenia, a ztąd niebyłoby sprawiedliwem, iżby drugiej stronie appellacja była wzbronioną.

(Brodnicki p-ko Jaroszyński.)

132/13. *Czy można zyskać ostrzeżenie, na zasadzie deferowanej w pozwie przysięgi?*

Jest to pytanie bardzo ważne w skutkach, pytanie, bardzo często w praktyce nastręczające się.

Trybunał, dozwolił ostrzeżenia obciążającego nieruchomość, summą kapitalną z procentami za lat kilkanaście, szkodami i straconemi zyskami, jedynie na podstawie pozwu, w którym była przysięga deferowaną.

Prokurator uważał, że zbyteczna łatwość w dozwalaniu ostrzeżeń, jest nadużyciem przepisu art. 137 u. h., który rzeczywiście nie jest dosyć jasnym i tłómaczony tak, jak go po większej części sądy wykładają, nader szkodliwe pociąga następstwa, krępuje własność, krępuje obrót kapitałów. Sądy uważają, iż dozwolenie ostrzeżenia, ich władzy dyskrecjonalnej jest pozostawione; skoro kto pozew wyda i w nim dowód jaki ofiaruje, już ostrzeżenia dozwalają, gdy tymczasem prawo wymaga okazania dowodów, żądanie popierających; niedosyć jest przeto ofiarować dowód, trzeba go okazać, trzeba, żeby dowód ten był taki, iżby podług wszelkiego podobieństwa, żądanie mogło być przez sądy przyjęte. I tak, gdyby kto żądał ostrzeżenia na 10,000 rs. a składał rewers na 1,000 rs., sąd przecież nie mógłby dozwolić ostrzeżenia jak na 1,000 rs. Gdy zaś kto żadnego dowodu nie składa, gdy go tylko ofiaruje, czy to z inkwizycji, czy z przysięgi, sąd nie może dozwolić ostrzeżenia, bo ani inkwizycja, ani przysięga sama przez się, nie jest dowodem; dopiero gdy będzie naznaczona inkwizycja, i gdy świadkowie stwierdzą pretensję; dopiero gdy naznaczona będzie przysięga i będzie wykonana lub odmówiona, dowód może być osiągnięty. Jakże można cudzą własność tamować tam, gdzie dopiero tego rodzaju dowód jest proponowany, gdzie przeto żaden jeszcze dowód nie istnieje.

Senat, podzielił w tej mierze zdanie prokuratora, i zatwierdził wyrok sądu appellacyjnego, który ostrzeżenia nie dopuścił.

(Jak wyżej.)

133/14. *Czy hypoteka prawna służy skarbowi na nieruchomości dzierżawcy dóbr rządowych?*

Prawo o przywilejach i hypotekach z r. 1825, zniosło art. 72 prawa sejmowego z r. 1818, który nadawał skarbowi hypotekę prawną, tylko na majątku poborców i rządców.

Art. 15 pr. z r. 1825 stanowi: iż skarbowi służy tytuł do hypoteki prawnej co do należności, wynikłych z odpowiedzialności poborców i tych wszystkich, którym własność publiczna w jakim bądź względzie, jest, lub była powierzoną. Skarb żądał zapisania hypoteki prawnej na nieruchomości dzierżawcy dóbr rządowych, za zaległość czynszu dzierżawnego i pretensje przez rząd gubernijal-

ny wyrachowane. Zwierzchność hypoteczna i sąd appellacyjny, ostrzeżenia nie dopuściły.

W senacie były zdania, iż dzierżawca nie jest tego rodzaju osobą jak poborca, jak administrator; że on nie jest depozytarjuszem, lecz z mocy umowy ze skarbem, za ustanowioną cenę samodzielnie pobiera dochody. Lecz przemogło zdanie przeciwne, zgodne z wnioskami prokuratora, który uważał, iż przepis prawa jest ogólny i tak obszerny, iż obejmuje i dzierżawców dóbr rządowych, którzy mają sobie powierzoną własność rządową, bo dobra rządowe, wprawdzie tytułem dzierżawy, ale zawsze mają sobie powierzone do ciągnienia dochodów, które w ilości oznaczonej skarbowi powracają, z obowiązkiem zachowania w dobrym stanie tak budowli, jak częstokroć i inwentarza martwego. Uważał dalej, iż niedopuszczenie wpisania hypoteki prawnej przeciw dzierżawcy, tę pociągnęłoby niekonsekwencję, iżby skarb zmuszony był przychodzić w drodze illacji, z mocy art. 137 u. h., o dozwolenie ostrzeżenia do sądu, który nie jest właściwym do rozpoznania pretensji przeciw dzierżawcy, i składać w hypotece pozew, tam gdzie żadnego pozwu nie potrzebuje wydawać, bo podług postanowienia rady administracyjnej z d. 13 (25) kwietnia 1834 r. (dz. pr. T. XVI str. 33), rządy gubernijalne są władne, wszelkie wzajemne obrachunki i pretensje stanowczo rozpoznawać.

Senat też zgodnie z tem zdaniem uznał, iż hypoteka prawna skarbowi służy, i żądanego ostrzeżenia, lecz tylko co do pretensyj wylikwidowanych, dozwolił.

(Illacja Prokuratorji.)

134/15. *Czy obok przepisu art. 69 u. h. ma miejsce klassyfikacja wierzycieli, na szacunku nieruchomości, sprzedanej sądownie w drodze działów?*

Przedmiot ten zajmował już kommissję rządową sprawiedliwości, która reskryptem z d. 13 (25) lipca 1834 r. Nr. 4,122, wyjaśniła dążność i ducha przepisów prawa hypotecznego, znoszących kodexowe oczyszczenie hypoteki.

Pytanie powyższe przyszło pod rozbiór senatu w sprawie, w której wierzyciel hypoteczny jednego z niepodzielnych współwłaścicieli, żądał, iżby przedaż w drodze działów, jeżeliby była dopuszczona (bo i tej, z powodów szczegółowych, dla tej sprawy nie chciał dopuścić), iżby przedaż ta prawom jego hypotecznym nie szkodziła. Jednakże senat, zgodnie ze zdaniem prokuratora uznał, iż art. 69 u. h., stanowiący:

> że nabywca nie jest mocen znaglać wierzycieli, aby ci, albo w oznaczonym czasie żądali publicznej przedaży dla uzyskania wyższej ceny, ręcząc przytem za podniesienie jej o $^1/_{10}$ wyżej, albo dobra za szacunek przez niego umówiony w jego ręku zostawili; ale raczej wierzycielom zostawia się, kiedy, i jakich środków chcą użyć przeciw nabywcy dóbr nieruchomych, obciążonych hypotekami,

ma zastosowanie jedynie do przedaży dobrowolnych z wolnej ręki, a co najwięcej do przedaży, przez licytację, dobrowolnie przed rejentem odbywanej, lecz nigdy do

przedaży w drodze sądowej dokonanej, która chociaż nie jest przymuszoną ze strony wierzycieli, lecz jest przymuszoną ze względu na przepisy prawa, które dla wyjścia z niepodzielności, dla zaspokojenia wierzycieli upadłego beneficjalnego spadku, dla małoletności stron, formy konieczne wskazują. Wprawdzie, żeby przedaże takie były skutecznemi dla wierzycieli, potrzeba ich zawiadomienia, lecz jeżeli są zawiadomieni, przepisy artykułów: 715, 759, 773 i 991 k. p. c. wskazują, że klassyfikacja musi być dopuszczoną. Powołanie za przeciwnem zdaniem artykułu 119 u. h. nie jest właściwe; stanowi on wprawdzie, iż przez zaspokojenie wierzytelności, hypotecznie zabezpieczonej, umarza się prawo rzeczowe wierzyciela, lecz nie stanowi, iżby prawo to skutkiem klassyfikacji, nie mogło być umorzone, bo gdyby to stanowił, nie moglibyśmy i w przedażach subhastacyjnych dopuścić klassyfikacji.

(Pląskowski p-ko Byszewski.)

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

135/16. *Czy obok prawomocności wyroku przedstanowczego, może być inny dowód naznaczony?*

Wyroki przedstanowcze, czynią zawisłą decyzję w samej sprawie, od osiągnienia ofiarowanego dowodu, od wyprowadzenia badania świadków na czyny oznaczone, od wykonania lub niewykonania przysięgi z urzędu lub deferowanej. Lecz chociaż wyrok taki przejdzie w prawomocność, mogą zajść okoliczności, w których jeszcze inny dowód okaże się potrzebnym, lub może być przyjęty. I tak, strona mająca sobie naznaczoną przysięgę z urzędu, umiera wprzód, nim się co do niej oświadczyła. Sąd może inny dopuszczalny dowód, np. przysięgę deferowaną drugiej stronie naznaczyć: badanie świadków niedostarczy zupełnego dowodu, sąd może naznaczyć przysięgę z urzędu stronie, za którą w części przemawia. Znajdzie się później dokument stanowczy, sąd może pominąwszy naznaczony dowód, wprost sprawę osądzić. Taki sposób uważania rzeczy przyjęty jest w jurysprudencji, i polega na naturze rzeczy. Sąd zwykle wyrokiem przedstanowczym o tyle jest skrępowanym, o ile nie ma żadnej zmiany w położeniu stron, lub o ile nie idzie o ocenienie naznaczonego dowodu.

(Kaźmierski p-ko Kaźmierskiej.)

136/17. *Czy areszt, jako środek zachowawczy, może być utrzymany, chociaż powództwo nie może być zaraz usprawiedliwione?*

Na podstawie oppozycji 3-go, założonej przeciw wyrokom adjudykacyjnym, strona z oppozycją 3-go występująca, uzyskała zezwolenie prezesa, do obłożenia aresztem summy szacunkowej. W poparciu aresztu, wydała pozwy, żądając zatwierdzenia aresztu i odesłania takowego do skutków rozprawy z oppozycji 3-go. Trybunał zniósł areszt, opierając się na art. 563 k. p. c. Sąd appellacyjny, utrzymał ten wyrok.

Senat, zgodnie z prokuratorem uznał, iż art. 563 k. p. c. nie ma tu zastosowania, uważał bowiem, iż areszt jest dwojaki: jeden, jest środkiem egzekucji na funduszach dłużnika u trzeciego znajdujących się, drugi, jest środkiem zachowawczym, należność sporną zabezpieczającym, i dla tego, oba powództwa, o zatwierdzenie i zniesienie aresztu, oddalił nateraz z uwagi, iż rozpoznanie takowych, zawisłem było od rozstrzygnienia sprawy z oppozycji 3-go.

(SS-rowie Gradzkiego p-ko Stawowskiej.)

137/18. *Czy wręczenie, nie na głównym ekstrakcie wyroku, lecz na innym akcie poświadczone, pociąga upływ fataljów z art. 443 k. p. c.?*

Strona, czyniąca zarzut spóźnionej appellacji, okazywała wyciąg główny wyroku, nie poświadczający wręczenia; natomiast pokładała pozew appellacyjny, w którym na czele wyrażono „przy doręczeniu w kopii wyroku trybunału etc,"o czem też woźny wzmiankę stosowną zamieścił.

Sąd appellacyjny, poświadczenie podobne wręczenia wyroku a quo, znalazł dostatecznem, przywodząc: że jakkolwiek na głównym wyciągu niezamieszczono relacji woźnego o doręczeniu takowego, skoro jednak w oddzielnym pozwie powołaną została treść zaappellowanego wyroku, z wymienieniem uciążliwości, a prawo nigdzie nie przepisuje, ażeby koniecznie na oryginale aktu wzmianka o doręczeniu jego zamieszczoną była, cel więc prawa został osiągniętym, skoro strona o osnowie wyroku była zawiadomioną; doręczenie takie nie jest prawu przeciwne, a przynajmniej nie jest zagrożone nieważnością.

Senat rozstrzygnął przeciwnie, opierając się na art. 68 k. p. c., podług którego, oryginał wręczonego aktu winien w zupełności być zgodnym z kopją, zostawioną stronie; powinien pod karą nieważności, w art. 70 k. p. c. zagrożoną, obejmować słowo w słowo toż samo co kopja; zgodność zaś tę, tylko poświadczenie na oryginale samego wyroku, że kopja jego doręczona, może skutecznie dowodzić. Jakkolwiek zaś przepisy dopiero powołane, zawarte są w tytule o pozwach, i w art. 147, 143 i innych o wręczaniu wyroków nie zostały powtórzone, to dla tej przyczyny, że prawodawca stanowiąc prawidło ogólne o wręczaniu aktów, nie potrzebował rozporządzenia jednego powtarzać, nakazując wręczanie wyroków i różnych aktów procedury.

(Szymanowska p-ko Precht.)

138/19. *Czy upływ fataljów w sporach klassyfikacyjnych, z przepisu art. 763 k. p. c. liczyć należy dla wszystkich, podług odległości mieszkania strony najdalej zamieszkałej?*

W sporach klassyfikacyjnych, określony jest szczególny termin wyjątkowy do zakładania appellacji przez art. 763 k. p. c., mianowicie w dni 10 po doręczeniu wyroku obrońcy, z dodaniem dnia jednego na każde trzy miria-

metry odległości każdej strony. Ztąd pytanie, jaki będzie termin przy zbiegu kilku stron do appellacji powołanych; czy będą oddzielne termina, odmienne dla każdego pozwanego, czy jeden najdłuższy termin, podług odległości zamieszkania strony najdalej mieszkającej, z przepisu art. 151 k. p. c.

Senat, zgodnie z prokuratorem przychylił się do ostatniego zdania, to jest, że termin najdłuższy dla wszystkich służy, i uznał, iż appellacja w terminie właściwym była założona.

(Gawroński p-ko ss-rom Jagmina.)

139/20. *Czy w sporach klassyfikacyjnych, służy appellacja incydentalna, stronie, której pozycja planu, przez appellację główną zaskarżoną nie została?*

Spory klassyfikacyjne przychodzą do sądu bez pozwu, z protokólarnego oświadczenia oppozycji przeciw planowi; termin zaś do appellacji mają wyjątkowy, licząc od doręczenia wyroku obrońcy. Wszystkie strony, do planu klassyfikacyjnego wchodzące, są głównie interessowane; którakolwiek założy appellację główną, inne mogą skarżyć incydentalnie, czy to przeciw appellującemu głównie, czy przeciw współzaappellowanym, którzy wiedząc o zaskarżeniu planu w drodze appellacji, wiedzą, że mogą zajść i incydentalne appellacje, i powinni się pilnować przy rozpoznaniu planu w drodze appellacji.

Z tych pobudek, senat zgodnie w wnioskami prokuratora, uznał dopuszczalność appellacji incydentalnej.

(Jak wyżej.)

IV. Z Kodexu Handlowego.

140/21. *Czy żona kupca upadłego, ma przywilej na jego ruchomościach przed innemi wierzycielami?*

Kodex handlowy jest prawem szczególnem dla handlujących, prawem wyjątkowem, które jednak nie wyłącza zastosowania ogólnych ustaw, o ileby te z przepisami wyjątkowemi kodexu handlowego nie były w sprzeczności. Kodex handlowy obejmuje przepisy co do praw żony w razie upadłości męża, w związku z przepisami kodexu cywilnego francuzkiego, który żonie żadnego przywileju na ruchomościach nie nadawał, lecz tylko hypotekę prawną na nieruchomościach. Art. 551 k. h., nawet hypotekę ograniczył do tych tylko nieruchomości, jakie mąż przed ślubem posiadał, o przywileju zaś żony nic wyrzec nie mógł, bo przywilej ten nie istniał. Art. 9 pr. sejm. z r. 1825, o przywilejach i hypotekach pod N. 8, nadał żonie pierwszeństwo co do należności, względem której służy jej hypoteka prawna przed wierzycielami, ani przywileju szczególnego, ani hypoteki nie mającemi. Toż samo prawo nadał jej art. 205 k. c. p. co do wszelkich należności od męża, co do wszelkiej z jego

strony odpowiedzialności. Przepisy te mniej jeszcze byłyby ważnemi, gdyby nie zaszła była zmiana co do stosunków majątkowych między małżonkami. Kodex handlowy był stanowiony obok prawa, które wspólność za stosunek prawny uznawało. W r. 1818 zaprowadzono u nas rząd posagowy; w r. 1825 prawną rozdzielność majątków: wszystko co żona wnosi, jest jej własnością i w braku inwentarza, w myśl art. 194 k. c. p., może najobszerniejszemi środkami dowodu, nawet przez wieść powszechną, własność swą dowodzić.

Zaszło pytanie, czy przepisy co do przywileju żonie służącego, mają zastosowanie do żony handlującego, czy i jéj przywilej na ruchomościach służy. Sądy dwóch instancyj przywileju nie przyznały, utrzymując, że przepisy nowe ustaw cywilnych nie mają zastosowania przy upadłości, tem pewniéj, że gdy zwykle majątek handlującego składa się z ruchomości, kredyt byłby prawie niepodobnym, gdyby niejawne należności żony, mogły przed wierzycielami zabierać pierwszeństwo.

Senat uznał, że przepisy o przywilejach zmieniły art. 2,101 k. c., który i przy upadłościach miał zastosowanie, jak to się z art. 558 k. h. wykazuje, a ztąd, zmiana prawa ogólnego stosuje się i do handlujących; w myśl więc powyższych przepisów, zgodnie ze zdaniem prokuratora, przywilej przyznał.

(Duzy p-ko Zieliński.)

V. Z Prawa Dawnego Polskiego.

141/22. *Czy ma miejsce ewaluacja dawnych groszów, w nadaniach i umowach, pod dawnem prawem polskiem nastąpionych?*

Dotąd, powszechnie sądy dopuszczały ewaluacji wszelkich monet, w dawnych nadaniach lub umowach wymienionych. Obecnie przyszło to pytanie pod rozpoznanie senatu z powodu zarzutu, ze strony prokuratorji w imieniu mieszczan uczynionego, że ci, stosownie do art. 1,895 k. c. powinni opłacać czynsz, w r. 1556 na grosze polskie ustanowiony, w takiejże ilości groszy, jaką wówczas wskazano. Tu więc należało rozstrzygnąć, jakie ma zastosowanie art. 1,895 k. c. do tego rodzaju nadań, pod dawnem prawem polskiem nastąpionych. Dawne prawo polskie wyraźnych w tej mierze nie obejmuje przepisów. Statut z r. 1447 kazał przyjmować za grosz szeroki pragski, 9 denarów monety zdawkowej. Konstytucja z r. 1598 (vol. leg. t. II str. 452), kurs ważnego dukata holenderskiego, na 58 groszy oznaczała. Konstytucja z r. 1620 (vol. leg. t. III str. 372), oznaczała go na złp. 4. Konstytucja z r. 1766 kazała płacić summy z zapisów niezaspokojonych: czerwone złote za czerwone złote, a talary bite za talary bite. Konstytucja z r. 1775 ponawiając ten przepis, dla W. X. Litewskiego postanowiony, zarazem oznacza wartość czerwonego złotego na złp. 16 i groszy $22\frac{1}{2}$ miedzianych, wywołuje z kursu dawniejsze monety i każe je mennicy podług ich wewnętrznego waloru płacić.

Wszystkie te przepisy nie dają stanowczej reguły co do dopuszczalności ewaluacji.

Art. 1,895 k. c., na który się głównie prokuratorja powoływała, stanowi:

Zobowiązanie wynikające z pożyczki w pieniądzach, jest zawsze tylko zobowiązaniem co do summy, liczebnie w kontrakcie wyrażonej.

Jeżeli nastąpiło zwiększenie lub zmniejszenie wartości gatunków monet przed epoką zapłaty, dłużnik oddać powinien pożyczoną summę liczebną, i winien oddać tylko tę summę, w gatunkach mających kurs w chwilach zapłaty.

W braku innego przepisu, niema wątpliwości, że art. 1,895 k. c., do wszelkich innych stosunków za zasadę służyć winien, lecz przepis ten, polegający na prawie rządu, oznaczania kursu każdej monety, przypuszcza tylko zmianę kursu monet istniejących, a nie zmianę natury monet. Tymczasem grosze polskie, podług świadectwa *Czackiego*, na wiarogodnych źródłach opartego, początkowo były pieniędzmi srebrnemi, których zrazu szło 14 na czerwony złoty. Wartość groszy tych zmniejszyła się z postępem czasu, z powodu zmniejszającej się wartości srebra w stosunku do złota, z utratą wartości samychże monet, lecz zawsze były to pieniądze srebrne; dziś przeto nie można je zastąpić groszami teraźniejszemi, które są inną zupełnie monetą, które w konstytucjach za Stanisława Augusta zwane są groszami miedzianemi (vol. leg. t. VIII str. 201).

Dla tego senat, zgodnie ze zdaniem prokuratora, dopuścił ewaluacji groszy polskich w stosunku ich wartości, jaką miały w czasie nadania, i w takiej ilości, czynsze wówczas na grosze ustanowione, płacić nakazał.

(Ks-ta Radziwiłłowie p-ko Prokuratorji.)

VI. Z Innych Ustaw.

142/23. *Podług jakich praw ma być rozpoznawana forma testamentu, sporządzonego w cesarstwie przez mieszkańca królestwa?*

Mieszkaniec królestwa, znajdując się w wojsku, podpisał w r. 1840 testament prywatny, spisany w cesarstwie ręką obcą, w obec dwóch świadków. Testament ten został w formie prawem cesarstwa wskazanej, poświadczony przez izbę cywilną orenburgską. Spór o ważność tego testamentu przyszedł pod rozpoznanie senatu, a przedewszystkiem zaszło pytanie: czy ważność jego ma być rozpoznawana podług przepisów kodexu, czy też podług przepisów praw cesarstwa. Ponieważ testament był sporządzony i śmierć nastąpiła w r. 1840, nie można tu było zastosować zdania rady państwa, pod d. 5-m lipca 1844 r. NAJWYŻEJ zatwierdzonego.

Senat oparł się przeto w tej mierze na art. 21 statutu organicznego z roku 1832, który stanowi:

że poddani cesarstwa, mający czasowe zamieszkanie w królestwie, niemniej poddani królestwa, zamieszkali w innych częściach cesarstwa, podlegają prawom tego kraju, w którym przebywają,—

oraz na punkcie 5 zdania rady państwa, pod d. 12 stycznia 1838 r. NAJWYŻEJ zatwierdzonego, podług którego, ważność wszelkich aktów, ma być rozpoznawaną podług praw obowiązujących w tym kraju, wedle form i przepisów którego, akt zawarty został.

Zdanie rady państwa, pod d. 5 lipca 1844 r. NAJWYŻEJ zatwierdzone, pod N. 3 stanowi:

że osoby stale zamieszkałe i zapisane w królestwie, lecz czasowo w cesarstwie przebywające, obowiązane są co do wszelkich rozporządzeń tak między żyjącemi, jako i na przypadek śmierci, pod względem ruchomego majątku i kapitałów, bądź w miejscu stałego zamieszkania, bądź przy nich znajdujących się, zachować prawa tego kraju lub gubernji, do której z powołania swego i stanu należą.

Gdyby przeto testament po r. 1844 był sporządzony zachodziłoby pytanie, czy mieszkaniec królestwa do wojska zaciągnięty, przestaje należeć do królestwa; lubo zdaje się widocznem, iż ze swego stanu i powołania staje się mieszkańcem cesarstwa, jednakże wątpliwość tę łatwo w praktyce objawić się mogącą, uważał senat właściwem zaznaczyć.

(Załuskowski p-ko Prokuratorji.)

Ustalenie.

Z Kodexu.

1. Ważna wątpliwość, czy spadek na małżonka po współmałżonku w prawie z r. 1825 postanowiony, służy także w małżeństwach, zawartych przed wprowadzeniem prawa z r. 1825, jest ciągle w ten sposób rozwiązywana, że gdy prawo to jest spadkowem, zawisłem nie od epoki zawarcia małżeństwa, lecz od epoki śmierci spadkodawcy, a ztąd, że służy bez względu na czas zawarcia małżeństwa.

2. Pytanie, czy dział między sukcessorami może istnieć bez aktu piśmiennego, zostało rozstrzygnięte zgodnie z zasadą, w sprawozdaniu z r. 1843 pod N. 6 wskazaną, mianowicie, że dział ustny żadnego prawnego nie ma znaczenia.

3. Ciągle jednostajnie senat uważa, iż prawo z art. 841 k. c. wynikające, spłacenia obcego nabywcy schedy spadkowej nie służy przeciw nabywcom udziału w szczegółowym przedmiocie spadku, lecz tylko przeciw nabywcy *partis quotae.*

Z Ustawy Hypotecznej.

4. Skutki prekluzji hypotecznej z art. 154 ustawy sejmowej z r. 1818, senat w ten sposób oznacza, iż uwa-

ża za osobiście zobowiązanego tego, kto w czasie regulacji hypoteki był właścicielem nieruchomości, a ztąd, że ten nie może się zasłaniać prekluzją, że prekluzja ta ma tylko ten skutek, iż pierwszeństwo hypoteczne nabywa się dopiero po wszystkich wpisanych prawach rzeczowych, i że utraca się prawo rzeczowe, jeżeli nieruchomość po regulacji przeszła w ręce osoby trzeciej.

Z Procedury.

5. Co do mocy motywów, senat zawsze jednostajnie uważa, że motywa o tyle tylko są stanowcze, o ile posługują bezpośrednio dla usprawiedliwienia sentencji; wszystkie uboczne, w motywach umieszczone rozumowania co do przedmiotów nieosądzonych, uważa za niemające żadnej prawnej skuteczności.

6. Badanie świadków, jednostronnie, z mocy wyroku illacyjnego przedsięwzięte, senat nie uważa w razie zachodzącego sporu za dowód, ale wymaga innego dowodu lub ponowienia badania, w formie prawem oznaczonej, z wpływem strony przeciwnej.

7. W sporach o taksę, senat dopuszcza jednostajnie, iż spory tak o sporządzenie taksy, jak przeciwko sporządzonej już taksie, nie mogą być wnoszone, jak na dni 20 przed ostatecznem przysądzeniem, lecz w tym terminie mogą być wnoszone; były bowiem wyroki, które ich nie dopuszczały, jak przed przygotowawczem przysądzeniem.

8. W sporach subhastacyjnych, wyrokowanie pod tymczasową egzekucją nie jest dopuszczalne.

Z Organizacji Senatu.

9. Odwołanie się od samych motywów wyroku, chociażby sentencja nie była skarżona, jest przez senat przyjmowane; jakkolwiek bowiem podług przyjętej, wyżej wytkniętej zasady, motywa tylko warunkową mają powagę, ale mogą wpływać na oznaczenie zakresu i skuteczności sentencji.

10. Senat przyjmuje skargi na wyroki sądu appellacyjnego, odrzucające appellację lub oppozycję, jako niepopartą i rozpoznaje te czyny i dowody, jakie w pozwie appellacyjnym lub nocie oppozycyjnej są powołane, a ztąd zwykle te, jakie w pierwszej instancji były przedstawiane.

11. W sprawach z restytucji *in integrum*, senat przyjmując restytucję, nie sądzi samej sprawy, lecz przywraca ją do stanu, w jakim była przed wyrokiem.

Z Innych Ustaw.

12. Pod względem obowiązku zwrotu procentów umownych, dobrowolnie zapłaconych nad stopę procentu prawnego, w ustawie z r. 1811 oznaczoną, senat wierny raz przyjętej zasadzie, jednostajnie odmawia żądanego zwrotu lub zarachowania na kapitał, skoro tylko procent okazuje się dobrowolnie uiszczonym.

13. Ilekroć oświadczony był w pierwszej lub drugiej instancji spór jurysdykcyjny, senat zawsze uważa wyrzeczenie sądów co do właściwości za niestosowne, i od-

syła spór o właściwość sądów cywilnych lub administracyjnych, jako spór o attrybucję, pod rozpoznanie ogólnego zebrania senatu.

Zmienność.

W sprawozdaniu z r. 1843 pod N 34, umieszczone jest rozstrzygnienie przez senat, niezgodnie ze zdaniem prokuratora, pytania:

odkąd biegną fatalja odwołania się od wyroków: czy od wręczenia wyroków samej stronie, czy też od wręczenia obrońcy i stronie?

Senat wówczas, opierając się na art. 147 k. p. c. uznał był, że niedosyć, żeby wyrok był stronie wręczonym, że potrzeba, iżby także był wręczonym obrońcy, aby wręczenie za prawne mogło być poczytane, aby biegły od daty takiego doręczenia fatalja. W sprawozdaniu z r. 1845 pod N 13, wskazana była modyfikacja tej zasady pod względem wzmianki o doręczeniu obrońcy, którą jednak senat nie uznał za konieczną do prawności wręczenia i upływu fataljów. W sprawozdaniu wreszcie z r. 1846, prokurator przytoczył odmienne senatu postanowienie i oświadczył, iż stosownie do art. 144 organizacji wewnętrznej postąpi, skoro jeszcze podobne pytanie przyjdzie pod rozpoznanie senatu. Jakoż, gdy toż samo pytanie przyszło pod rozpoznanie, prokurator przedstawił to dyrektorowi głównemu prezydującemu, i uzyskawszy upoważnienie j. o. księcia Namiestnika, w całym składzie senatu bronił pierwiastkowego

zdania: że wręczenie stronie samej jest dostateczne, iżby od daty takowego biegły termina tak do appellacji, jak do zaniesienia skargi do senatu; że wręczenie obrońcy, w art. 147 k. p. c. wymagane jest tylko do ważności egzekucji. Senat w całym składzie podzielił to zdanie prokuratora.

Te są główne zasady, w których, w ciągu roku 1847, ustalenie lub zmienność jurysprudencji zostały dostrzeżone.

Obok tego, uważać należy za niezmienne dotąd, wytknięte w dwóch poprzednich sprawozdaniach zasady:

1. Że co do wyrzeczenia tymczasowej egzekucji, senat ciągle ściśle prawo tłómaczy i tam ją tylko pozostawia, gdzie wyraźnie prawo konieczność tego wskazuje. Przy względzie na spieszny bieg spraw w senacie, tymczasowa egzekucja, nie potrzebuje być przez sąd appellacyjny stanowioną, jak w przypadkach ściśle prawem oznaczonych.

2. Że w sporach o nieważność testamentu, wątpliwość za ważnością testamentu rozwiązywać należy.

3. Że art. 2,277 k. c., ma zastosowanie do wszelkich procentów, nietylko od summ pożyczonych, lecz także od summy szacunkowej, a nawet od summ wyrokami zasądzonych.

4. Że w sporach subhastacyjnych, nieważność co do form, tylko wtenczas może być uznana, gdy jest widoczna.

Rok 1848.

I. Z Kodexu Cywilnego.

143/1. *Czy zawsze prawo nowe, ma być stosowane w sprawach o stan osoby?*

Ustawa przechodnia z d. 10 października 1809 r. w art. 10 stanowi:

iż prawa i obowiązki, które nie z powodu poprzedniego czynu, lecz prosto i bezpośrednio z prawnych przepisów wynikają, nie mogą od d. 1 maja 1808 r. inaczej być sądzonemi, jak tylko podług kodexu Napoleona, i że toż samo się rozumie o prawach i obowiązkach, wynikających ze stanu osób.

Art. zaś 11 ustawy przechodniej do k. c. p. z r. 1825, stanowi:

że z d. 1 stycznia 1826 r., prawa i obowiązki, mocą samych przepisów prawnych ze stanu osób wynikające, będą co do czynów lub wypadków, w dniu, lub po dniu 1 stycznia 1826 r. zdarzonych, uważane podług nowego prawa, chociaż stan osób wziął pierwej swój początek.

W sprawie, gdzie szło o udział w spadku w r. 1836 otwartym, dla osoby, której stanu zaprzeczano, utrzymywano, że chociaż stan tej osoby wziął swój początek w r. 1791 lub 1792, jednakże z mocy tych przepisów przechodnich, we wszystkich kwestjach w sprawie zachodzących, nowe prawo zastosować należy.

Prokurator uważał, że należy rozróżnić formy przez prawo wymagane do nabycia stanu: dowody stanu w prawie dopuszczone, same prawa i obowiązki ze stanu wynikające.

Co do form tylko, wymaganych przez prawo dla nabycia stanu, uważał prokurator, iż nowe prawo nigdy nie może być stosowane, że tylko ustawa współczesna wypadkowi, z którego stan się nabywa, może być w tej mierze właściwą. Niepodobna bowiem wymagać, iżby stosowano się do form, jakie w późniejszem prawie, mogą być wskazane. I tak, prawo teraz obowiązujące, do uprawnienia dziecka naturalnego, wymaga uznania w akcie małżeństwa; jeżeli więc urodzenie nastąpiło pod prawem, które tego nie wymagało, lecz do samego czynu następnego małżeństwa uprawnienie przywiązywało, nie można by usunąć od stanu, dziecka uprawnionego na zasadzie kodexu. Ustawy przechodnie nie mówią o formach do nabycia stanu wymaganych, lecz o prawach i obowiązkach ze stanu wynikających; gdyby więc nowe prawo odejmowało wszelkie prawa dzieciom uprawnionym, nie mogłyby one nic zyskać, chociaż urodziły się pod prawem, które je z dziećmi prawemi porównywało, jeżeli spadek otworzył się pod nową ustawą.

Co do dowodów przez prawo dopuszczonych, prokurator uważał, że nowe prawo powinno być stosowane z analogji art. 16 ustawy przechodniej, tam szczególniej,

gdzie to nowe prawo jest korzystne dla osoby, stanu poszukującej. I tak, w przypadku przez senat rozpoznawanym, była wątpliwość co do czasu urodzenia poszukującej stanu córki, czy takowe przed małżeństwem, czy wkrótce po małżeństwie nastąpiło.

Prawo z r. 1825 dopuszcza uprawnienia, chociażby nie było uznania w akcie małżeństwa, gdy dziecko jest w ciągłem posiadaniu stanu dziecka prawego pozostawione; dowód więc z posiadania stanu na mocy nowego prawa, przez senat został dopuszczony, zgodnie z wnioskami prokuratora.

(Podbielska p-ko Krzyżanowski).

144/2. *Czy może być dozwolona przedaż sądowa nieruchomości, tytułem wieczystej dzierżawy od rządu nabytej?*

Stosunki tak zwanego *dominii divisi*, co w naszym kraju pod różnemi nazwami istnieje, mianowicie emfiteuzy, prawa czynszowe, wieczyste dzierżawy, jura superficiei, nie mają w ustawie szczegółowych przepisów, bo kodex francuzki ich nie zna. Gdy spory z tych stosunków wynikające, rozpoznawać przychodzi, należy godzić zastrzeżenia tytułów nadawczych z przepisami kodexu, analogicznie zastosowanemi. W sporze o to, czy może być nakazana przedaż w drodze działów młyna, nadanego prawem wieczystej dzierżawy przez skarb królestwa w dobrach rządowych, strona broniła się przepisem art. 537 k. c., który stanowi, że dobra nie należące do osób prywatnych, nie mogą być alienowane jak

podług form i prawideł im właściwych. Że zaś skarb zachował sobie dominium directum młyna, uważano, że takowy nie stanowi czystej, prywatnej własności; że przeto nie może być przedanym jak podług form, własnościom skarbowym właściwych, w drodze administracyjnej, tem bardziej, że w kontrakcie wieczystej dzierżawy zastrzeżono, iż młyn ten nie może być alienowany bez poprzedniego zezwolenia skarbu. Takie było zdanie prokuratora.

Senat jednak uważał, że gdy tu idzie tylko o przedaż dominii utilis, które jest prywatną własnością, nie można odmówić nakazania przedaży sądowej, lecz, żeby i prawa skarbu nie były naruszone, potrzebne jest przedewszystkiem zezwolenie skarbu na tę przedaż, i dla tego, żądanie nakazania przedaży w drodze działów, za zawczesne poczytał.

(Krajewski p-ko Fijałkowski).

145/3. *Czy przedaż z wolnej ręki własności małoletniego przez opiekę, zatwierdzona przez radę familijną, może być unieważniona, bez udowodnienia pokrzywdzenia?*

Opieka przedała aptekę do małoletnich należącą, za potwierdzeniem przedaży przez radę familijną, z powodu uznanej korzyści dla małoletnich.

Gdy małoletni, po dojściu do pełnoletności, zaskarżyli tę przedaż, kupujący zasłaniał się tem, że art. 429 k. c. p. nie wyrzekł nieważności; że przeto, gdy przedaż była korzystną dla małoletnich i uzyskała zatwierdzenie rady familijnej, winna być zatwierdzoną.

Senat jednak, zgodnie z prokuratorem uznał, że przepisy kodexu, wskazujące pewną formę *modo imperative*, nie potrzebowały być nieważnością obostrzone; że nieważność względna (bo w myśl art. 1,125 k. c. tylko przez małoletniego może być zarzucana), z samego im uchybienia wypływa; że art. 1,305 k. c., który do uzyskania rescyssji, wymaga dowodu pokrzywdzenia, stosuje się do takich czynności, które nie były nieważnemi, a pomimo to, szkodę małoletnim przynosić mogą, —i dla tego kontrakt taki za nieważny uznał.

(Mikołajewicz p-ko Bąkiewicz).

146/4. *Czy dom na placu własnym jednego z małżonków wystawiony, podpada pod wspólność kodexową?*

Wspólność prawna, stosunek majątkowy, jaki podług kodexu francuzkiego istniał, w braku umowy przedślubnej, już dziś do przeszłości należy. Od chwili wejścia w moc obowiązującą ustawy hypotecznej z r. 1818, rząd posagowy stał się stosunkiem prawnym. Z epoki jednak, od zaprowadzenia kodexu do jego zmiany, mnóstwo tego rodzaju stosunków zawiązało się, i muszą być sądzone podług kodexu, który w tej materji, ze względu na przejęcie z różnych zwyczajowych we Francji ustaw, trudnych dla nas do zrozumienia przepisów, liczne przedstawia wątpliwości.

Jedna z tych, przyszła pod rozpoznanie senatu:

Małżonkowie pobrali się pod wspólnością prawną; mąż, w czasie małżeństwa posiadał plac pusty, który, stosownie do art. 1,401 Nr. 3 i art. 1,404 k. c., wyłączony był od wspólności, i jego wyłączną stanowił własność. W ciągu małżeństwa, na tym placu wystawiony został dom. Przy podziale wspólności, żona zażądała, iżby dom ten w drodze działów był przedany, jako wspólną własność stanowiący, bo w czasie wspólności wystawiony.

Senat jednak, ze względu:

że plac był własnością wyłączną męża;

że podług art. 1,401 Nr. 3 k. c., tylko nieruchomości nabyte w czasie małżeństwa, należą do wspólności, a *inaedificatio* nie stanowi sposobu nabycia; że przeciwnie, podług art. 551 i 552 k. c., wszystko, co do własności przyłączone, należy do właściciela, a mianowicie, własność gruntu pociąga własność wszystkiego co na nim lub pod nim się znajduje;

że podług art. 554, 555 k. c., zawsze własność gruntu przemaga, pociąga tylko obowiązek zwrotu wydatków przez trzeciego łożonych;

że podług art. 1,437 k. c., gdy z wspólności wzięto jaką summę na ulepszenie majątku osobistego jednego z małżonków, należy tylko wspólności wynagrodzenie,— uznał dom za własność męża i nie dopuścił jego przedaży.

(Suscy p-ko Suski.)

147/5. *Czy w razie nakazania sekwestru sądowego nieruchomości, jedna ze stron może być ustanowiona dozorcą?*

Spór zachodził o własność pewnej części lasu między skarbem a osobą prywatną.

Skarb żądał nakazania sekwestru sądowego, i podał na dozorcę nadleśnego rządowego, z oświadczeniem, iż obowiązki te, bez wynagrodzenia pełnić będzie; strona prywatna, podawała na dozorcę sąsiedniego dziedzica, utrzymując, że urzędnik skarbowy jest podwładnym strony.

Senat uważał, że jak od uznania sądu zależy, czy sekwestr ma być nakazanym lub nie, tak co do wyznaczenia osoby dozorcy, niczem nie jest ograniczony, uważać tylko powinien na dogodność i bezpieczeństwo stron. Że nawet strona sama, może być dozorcą wyznaczona, tak z analogji art. 598 k. p. c., który przy zajęciu ruchomości pozwala samego dłużnika dozorcą ustanowić, jak dla odpowiedzialności pod przymusem osobistym; w art. 2,060 k. c. zagrożonej.

(Prokuratorja p-ko Skarzyński).

148/6. *Czy przedawnienie nabywcze z wyroku stanowczego przysądzenia, może być stawiane przeciwko restytucji in integrum?*

Dobra, w części pełnoletnich, w części małoletnich własność stanowiące, wystawione były na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia. Po usunięciu sporów, poprzedzających stanowcze przysądzenie, takowe przysądzenie odbyło się już bezspornie, a następnie appellacja od wyroku adjudykacyjnego została odrzucona, i w skutku prawomocności wyroku, hypoteka na imię nabywcy uregulowana. Po upływie lat kilkunastu, wyniesiono ze strony współwłaścicieli, w czasie przedaży małoletnich, restytucję *in integrum* przeciw wyrokom appellacyjnym:

jednemu, rozstrzygającemu spory przed przygotowawczem przysądzeniem, drugiemu, odrzucającemu appellację od stanowczego przysądzenia. Przeciw dopuszczalności tej restytucji, czyniono między innemi zarzut przedawnienia własności nieruchomej, nabytej z mocy tytułu sprawiedliwego i dobrą wiarą, a to na zasadzie art. 2,265 k. c. Z drugiej strony twierdzono, że przedawnienie takie nie może być zarzucone przeciwko restytucji *in integrum*, skoro ta, w terminie prawnym, w art. 484 k. p. c. oznaczonym, założona została, bo wyroki nie były wcale doręczone małoletnim po dojściu do pełnoletności.

Senat jednak uznał, że tak przedawnienie nabywcze, jak przedawnienie 30-letnie, bieży na korzyść strony wygrywającej sprawę, bez względu na termina proceduralne, do skarżenia wyroków przepisane; że skoro ta własność nabytą została na mocy tytułu sprawiedliwego, bo w skutek wyroku adjudykacyjnego, w prawomocność przeszłego, nie należało dać upłynąć czasowi dziesięcioletniemu, przynajmniej od dojścia do pełnoletności; że dobra wiara w myśl art. 2,268 k. c., zawsze jest domniewywana, a bezpieczeństwo i ustalenie własności nieruchomej, które prawodawca miał na celu, nie dopuszcza wzruszania praw, nabytych przez takie przedawnienie pod jakimbądź pozorem, i skargi przeciw tytułowi, pod jakąbądź nazwą i formą.

(Grądzki p-ko ss-rom Stawowskim).

II. Z Ustawy Hypotecznej.

149/7. *Czy art. 20 u. h. dozwala zwierzchności hypotecznej oceniać wewnętrzną moc aktu?*

Pod zatwierdzenie zwierzchności hypotecznej przychodziło postępowanie spadkowe, przy którego ukończeniu, obok żądania przepisania tytułu własności na imię dzieci małoletnich spadkodawcy, wdowa żądała zarazem wpisu do działu III dożywocia, zapisanego jej testamentem na całym majątku spadkodawcy. Zwierzchność hypoteczna, ze względu na to, że zapis przekraczał część rozrządzalną, odmówiła zatwierdzenia. Strona żaliła się na tę decyzję, między innemi dla tego, że zwierzchność hypoteczna nie miała prawa, w myśl art. 20 u. h., wchodzić w osnowę testamentu. Senat nietylko to prawo uznał, lecz dodał jeszcze, iż żaden zapis ogólny z testamentu prywatnego, nie może być hypotecznie objawianym, dopóki nie nastąpi wprowadzenie w posiadanie zapisu w myśl art. 1,007 k. c., a tu nawet, gdy wiadomi byli z hypoteki sukcessorowie konieczni, przed żądaniem o wydanie zapisu w art. 1,007 k. c. wymaganem.

(Illacja Tarnowskiej.)

150/8. *Czy decyzja co do ostrzeżenia hypotecznego, ulega co do appellacji przepisom artykułu 2 lit. c. post. księcia Namiestnika z d. 22 stycznia 1822 r.?*

Od decyzji, dozwalającej wpisu ostrzeżenia z mocy art. 137 u. h., zaszło odwołanie, już w kilka lat po wpisaniu ostrzeżenia.

W sporze o dopuszczalność takiej appellacji zaszło pytanie, czy do tego rodzaju decyzji, art. 2 lit. c. postanowienia ks. Namiestnika z d. 22 stycznia 1822 r., ma zastosowanie?

Strona opierała się na tem, że przepis ten dotyczy tylko hypotek sądowych i prawnych, nie zaś ostrzeżeń. Lecz senat, zgodnie z prokuratorem uznał, iż ostrzeżenie z mocy art. 137 powołanej ustawy, jest rzeczywiście hypoteką sądową warunkową, której wpis stanowczy, zawisłym jest od tego, czy zapadnie wyrok pomyślny w sprawie, dla której zyskane jest ostrzeżenie; że przeto postanowienie ks. Namiestnika, pod ogólną nazwą hypotek sądowych, objęło i ostrzeżenie sądownie dozwolone.

(SS-rowie Trzcińscy p-ko Kickiej.)

151/9. *Czy sąd może ograniczyć ilość pretensji, dla której wpis ostrzeżenia jest żądany?*

Senat wierny przyjętej zasadzie, że dozwalanie ostrzeżeń z mocy artykułu 137 u. h., z wielką rozwagą i ostrożnością, po rozpoznaniu ścisłem przedstawionych dowodów, następować powinno, uznał zarazem, że gdy ilość, dla której ostrzeżenie jest żądane, zdaje się sądowi zbyt wysoką, może takową ograniczyć; mogąc bowiem więcej, bo odmówić zupełnie ostrzeżenia, może i mniej, to jest zmniejszyć wysokość takowego. Zresztą, sąd wykonywa w tej mierze władzę podobną tej, jaką prawo w art.

558 k. p. c. nadaje prezesowi trybunału, który przecież podług swego uznania, może oznaczyć ilość, dla której aresztu dozwala.

(Płatek p-ko de Verny.)

152/10. *Czy można wystąpić o wykreślenie ostrzeżenia, w drodze oddzielnego sporu sądowego, bez skarżenia decyzji, ostrzeżenia dozwalającej?*

Strona, na której własności ostrzeżenie było wpisane, nie skarżąc ani decyzji illacyjnej, ostrzeżenia dozwalającej, ani decyzji hypotecznej, wpis nakazującej, wystąpiła w drodze oddzielnego processu o wykreślenie ostrzeżenia, jako niewłaściwie na jej własności wpisanego, chociaż proces, z powodu którego ostrzeżenie wpisano, oddzielnie się toczył.

Senat, w duchu tejże samej zasady uznał: że lubo art. 137 u. h. stanowi, że ostrzeżenie będzie wykreślone, gdy strona upadnie w sprawie, to nie przecina możności wykreślenia go z innych powodów na wcześniejsze działanie strony; - że do strony należy wybór drogi, w jakiej chce się uwolnić od ciężaru, z mocy jednostronnego żądania trzeciej osoby, na jej własności wpisanego; że niezaskarżenie wyroku illacyjnego i decyzji hypotecznej, jako jednostronne wnioski zatwierdzających, nie może tamować działania za przywołaniem drugiej strony w drodze zwyczajnej sądowej.

(Szlachter p-ko Rutkowskiej.)

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

153/11. *Czy może być przyjęta skarga possessoryjna o służebność pastwiska?*

W skutku zaniesionej przed sąd sporny skargi o przyznanie prawa pasania bydła na gruncie dworskim, uczyniony był zarzut niewłaściwości sądu. Sądy niższych instancyj uznając, że spór jest possessoryjny, zarzut niewłaściwości oddaliły. Przyszła więc pod rozbiór senatu kwestja, co do właściwości w tym sporze sądu pokoju. Senat uznał, że jurysdykcja sądów pokoju co do spraw possessoryjnych i przedmiotów, w których, bez względu na wartość, mają prawo decydować, jest wyjątkową; że więc o tyle tylko właściwemi być mogą, o ile sprawa jest tej natury, jaką prawo w art. 3 k. p. c. i art. 3 i 4 postanowienia księcia Namiestnika z d. 18 września 1817 r. określają; że sprawa o posiadanie służebności pastwiska, nie może być za possessoryjną poczytana, gdy podług art. 691 k. c. służebność taka, jako nie ciągła, nie może być nabyta przez niepamiętne nawet przedawnienie, a czy tu zachodzi wyjątek, w art. 691 ust. 2 objęty, to jest, czy u nas przed kodexem mogła być i została przez przedawnienie nabyta, nie może być przedmiotem rozpoznania w drodze possessoryjnej i dla tego senat uznał niewłaściwość sądu spornego, i sprawę do drogi petytoryjnej odesłał.

(Grabowski p-ko Mystkowski.)

154/12. *Czy zarzut, że żądanie, w sądzie appellacyjnym wnoszone, jest nowe, może być przez stronę pokrytym?*

Artykuł 464 k. p. c. nie dozwala w sądzie appellacyjnym przedstawiać nowych żądań, wyjąwszy o kompensatę, lub gdy nowe żądania są obroną przeciw głównemu powództwu. Lecz, gdy jedna strona, wnosi nowe żądanie, jakiego prawo nie upoważnia, a druga, nie zasłaniając się przepisem art. 464, przynosi na takowe obronę, czy sąd może żądanie to rozpoznać, czy też z urzędu przepis ten wykonywając, musi żądanie jako nowe odrzucić.

Senat, zgodnie ze zdaniami autorów uznał, że zabronienie wnoszenia w sądzie appellacyjnym nowych żądań, nie jest postanowione dla interesu publicznego, i dla tego niema konieczności stosowania z urzędu tego przepisu, że celem jego jest głównie to, iżby strona instancji nie była pozbawiona; kiedy więc sama zrzekając się swego prawa, poddaje się pod wyrok sądu appellacyjnego, a sąd ten uznaje, że żądanie to, może być rozpoznane łącznie z powództwem, jakie było do pierwszej instancji wniesione, strona ta nie może już w senacie żądać uchylenia wyroku dla tego jedynie, że nowe żądanie oceniał.

(Małecki p-ko Małecki.)

155/13 *Czy żądanie przedłużenia terminu do badania świadków, w art. 280 k. p. c. dozwolone, raz tylko dla obudwóch stron, czy też dla każdej z nich służy?*

Artykuł 280 k. c. p. stanowi, że jedno tylko przedłużenie terminu, do badania świadków oznaczonego, może być dozwolone pod nieważnością. Pytanie zaszło, czy wtenczas, gdy jedno takie przedłużenie, już dozwolone zostało, może i druga strona żądać przedłużenia dla siebie terminu.

Senat uznał, że to zabronienie, pod nieważnością dozwolenia więcej jak jednego przedłużenia, stosuje się tylko do strony przedłużenia żądającej. Skoro bowiem termin do ukończenia inkwizycji, podług art. 278 k. p. c., liczy się oddzielnie dla każdej strony, i to respective od daty wysłuchania jej pierwszych świadków, nie można każdej z nich odmówić prawa żądania przedłużenia tego terminu, lecz każdej, raz tylko może być dozwolone.

(Gibaszewicz p-ko Rotstejn.)

156/14. *Czy bieg subhastacji, może być wstrzymany z powodu deferowanej przysięgi na to, że termin wypłaty został przedłużony?*

Obok licznych sporów, jakie samo prawo upoważnia przy egzekucji o wywłaszczenie z nieruchomości, zdarza się często, że dłużnik zarzuca, iż termin wypłaty nie nadszedł, bo ustnie został prolongowanym, i deferując przysięgę żąda, iżby wstrzymano bieg subhastacji.

Senat uznał, że deferowanie przysięgi na prolongację, nie może wstrzymywać egzekucji, prawnie, z mocy tytułu niewzruszonego przedsięwziętej, że tylko oddzielne powództwo może być wytoczone o uznanie, że termin przedłużony, a dopiero po uzyskaniu wyroku, uznającego prolongatę, może być żądane: bądź wstrzymanie dalszej

egzekucji, bądź wynagrodzenie szkód z przedwczesnej, egzekucji wynikłych; inaczej bowiem rzecz uważając, każda subhastacja, przez prosty zarzut prolongacji, mogłaby być wstrzymaną, dopóki spór co do przysięgi nie byłby załatwionym.

(Myszkiewicz p-ko Mitwoch.)

157/15. *Czy subrogacja w subhastacji z art. 721 i 722 k. p. c., może być żądana bez przywołania dłużnika?*

Art-ły 721 i 722 k. p. c. dozwalają żądać subrogacji, gdy zajęcie poprzednie nie jest popierane, a przytem art. 721 wymaga prostego tylko aktu do uzyskania subrogacji. W skutek zaniedbania popierającego przedaż, inny wierzyciel, za prostem wezwaniem obrońcy popierającego, uzyskał wyrok stanowiący subrogację. Przeciw temu wyrokowi, dłużnik założył oppozycję trzeciego, żądając, iżby wyrok ten był uchylony, a to dla tego, że do niego dłużnik nie był przywołanym. Niema w tej mierze wyraźnego przepisu, a art. 721 k. p. c. wymaga tylko prostego aktu, jaki nie może być dostatecznym do przywołania dłużnika, jeżeli ten nie ma ustanowionego obrońcy. Prawodawca przeto nie myślał jak o akcie doręczyć się mającym obrońcy popierającego; z drugiej strony, subrogacja obchodzi głównie dłużnika, i bez jego przywołania, sąd niejako *de me sine me* stanowi. Autorowie niektórzy uważają przywołanie dłużnika za konieczne.

Te wątpliwości, wywołały to pytanie do składu zwiększonego, gdzie zgodnie ze zdaniem prokuratora, uznał se-

nat, że gdy spór o subrogację w myśl art. 722 k. p. c., tylko na tem polega, czy ze strony popierającego zaszła zmowa, podstęp lub zaniedbanie, gdy przywołanie dłużnika niemającego obrońcy, przez prosty akt, nie jest podobne, a przypozwanie go, naraziłoby przedmiot egzekucyjny na zwłokę, bo interesem jest dłużnika przeciągnąć postępowanie subhastacyjne; gdy nawet w braku obrońcy dłużnika, przepis art-łu 723 k. p. c., liczący termin do appellacji od doręczenia obrońcy, nie byłby wykonalnym,— nie zachodzi przeto konieczność przywołania dłużnika, że jednak tam, gdzie zachodzi wątpliwość co do tytułu wierzyciela, sąd może przywołanie dłużnika nakazać, i dłużnik może działać w drodze oppozycji trzeciego, lecz oppozycja ta, lubo dopuszczalna, nie może być przyjętą, jeżeli dłużnik tytułowi subrogującego się wierzyciela nie ma nic do zarzucenia.

(Gostkowski p-ko Brudkowski.)

158/16. *Czy zajęcie z mocy art. 819 k. p. c., może być dopełnione za inne należności jak za czynsz dzierżawny?*

Artykuł 819 k. p. c. dozwala zajmować właścicielowi domu lub dóbr wiejskich ruchomości i płody, lecz tylko za czynsz dzierżawny ubiegły. Zaszło pytanie, czy prezes może dozwolić takiego zajęcia, i czy ono może być dopełnione, za inne należności z dzierżawy wynikające, za pretensje do dzierżawcy roszczone. Wątpliwość ztąd pochodzi, iż art. 2,102 k. c., do którego się nawet art. 819

k. p. c. odwołuje, nadaje przywilej właścicielowi nietylko dla czynszu dzierżawnego, lecz także dla reparacyj komorniczych i wszystkiego, co dotyczy wykonania kontraktu. Wstępujący w miejsce tego przepisu, w r. 1818 uchylonego, art. 7 pr. hyp. z r. 1825, nadaje także przywilej nietylko dla summy dzierżawnej, lecz także dla innych należności, z dzierżawy wynikających. Uważano więc, że i zajęcie z art. 819 k. p. c., dla wykonania tego przywileju, służyć powinno.

Pomimo to, senat zgodnie z prokuratorem uznał, iż przywilej jest tu rzeczą podrzędną; może być wykonanym wtenczas dopiero, gdy idzie o pierwszeństwo po przedaży ruchomości, lecz nie można zajęcia, wyjątkowo tylko dla dochodzenia czynszu dzierżawnego dozwolonego, rozciągać do innych należności, na rzecz których prawo zajmować nie dozwala.

(Sapińscy p-ko Psarski.)

IV. Z Kodexu Handlowego.

159/17. *Czy obok syndyków ostatecznych, wierzyciele upadłości mogą działać o relicytację?*

Pytanie to spowodowane zostało uznaniem przez sąd appellacyjny nielegitymacji wierzyciela upadłości, do wystąpienia o relicytację nieruchomości upadłego, z powodu niedopełnienia warunków przez nabywcę, wtenczas, gdy syndycy ostateczni na wydanie wyroku adjudykacyjnego zezwolili. Sąd appellacyjny oparł się na przepisach art. 527 i 528 k. h., z których wywodził, że syndycy są pełnomocnikami wierzycieli do przedaży upoważnionymi, że wierzyciele, w myśl art. 1,998 i 2,002 k. c., ich czynności przyjąć winni, i że tylko w drodze, w art. 495 k. h. wskazanej, działać mogą.

Senat, zgodnie z prokuratorem, inaczej uważał attrybucję syndyków ostatecznych. Syndycy ci, mianowani przez wierzycieli w skutek kontraktu zjednoczenia, podług art. 527 i następnych k. h., nie są upoważnieni do żadnych czynów rozrządzenia; te zaś, jakie im specjalnie są poruczone, spełniają pod nadzorem sędziego kommissarza upadłości (art. 528, 564, 529, 530 k. h.); władza ich zatem jest ograniczona, i dla tego, ich oświadczenie co do spełnienia warunków przedaży, nie mogło być stanowcze, i nie mogło przeszkadzać wierzycielowi hypotecznemu, iżby dowodził, że warunki nie zostały dopełnione, tem pewniej, że wierzyciele przez kontrakt zjednoczenia, nie wyzuwają się z praw własnych, i jako mandanci, nie są przeszkodzeni w działaniu przez to, że pełnomocnictwo wystawili.

(Szybiński p-ko Szymański).

160/18. *Czy sąd handlowy, jest właściwy do rozpoznania sporów o spółwłasność nieruchomości, gdy jest spór o spółkę w nabyciu nieruchomości przez dwóch handlujących, dla jej przebudowania?*

Spór zaszedł między dwiema osobami, które w ciągłych z sobą były stosunkach i różne spółki udziałowe

zawierały; między innemi o to: czy nabycie nieruchomości na imię jednego, w celu odbudowania takowej, nastąpiło na rzecz obudwu.

Spór o istnienie takiej spółki, przed trybunał handlowy został wniesiony. Sąd appellacyjny przyjął ekscepcję niewłaściwości sądu.

Senat, zgodnie z wnioskami, wyrok ten zatwierdził, mając na uwadze głównie: że jurysdykcja handlowa jest wyjątkową; że trzeba, żeby nietylko osoby zawierające czynność były handlującemi, ale także, żeby czynność sama mogła być poczytana za mającą naturę handlową; że taką być nie może czynność dotycząca nabycia nieruchomości, gdy prawo w art. 632 k. h., tylko kupno artykułów żywności i towarów, celem ich odprzedaży, uważa za czynność handlową, a nieruchomości ze swej natury nie mogą być przedmiotem obrotów handlowych, ani spółka o ich nabycie, nie może być poczytaną za spółkę handlową udziałową, która w myśl art. 48 k. h., tam tylko ma miejsce, gdzie idzie o jedną lub więcej operację handlową; tem pewniej u nas, nie można uznać nieruchomości za przedmiot handlowych operacyj, bo przepisy hypoteczne, przejście nieruchomości w trzecie ręce i ich obciążenie, szczególnemi obwarowało formami i ostrożnościami.

(Śmieciński p-ko Skwarców).

161/19. *Czy świadectwo władzy administracyjnej, że osoba pozwana z wekslu przed sąd handlowy, nie jest handlującą, jest dostateczne do uznania niewłaściwości sądu?*

Często, a prawie w każdej sprawie z wekslu suchego, czyniony jest przez dłużnika zarzut niewłaściwości trybunału handlowego, na zasadzie świadectwa władzy administracyjnej, że wystawiający weksel nie jest handlującym. Chociaż art. 636 k. h., taką ekscepcję upoważnia, jednakże, ten kto weksel podpisuje, zawsze złą wiarą działa, gdy nie płacąc, stara się od odpowiedzialności wekslowej usunąć. Dla tego senat, w ogólności najściślej tego rodzaju spory rozstrzyga, wtenczas tylko niewłaściwość sądu przyjmując, gdy dowiedzione jest, że wystawca nie był handlującym. Świadectwa administracyjnego nie przyjmuje w tej mierze za dowód zupełny, jeżeli pozwany nie wykaże innego zatrudnienia niehandlowego, które główny jego sposób do życia stanowi; albowiem władza administracyjna kontrolluje tylko otwarte handle pod względem opłaty konsensowego, lecz każdy może, w myśl art. 1 k. h., czynności handlowe wykonywać, i ztąd mieć główny sposób zarobkowania, nie mając nawet otwartego handlu. Dla tego w sprawie, w której takie świadectwo było złożone, a nie było śladu, iżby inny proceder wystawca wekslu prowadził, senat właściwość trybunału handlowego uznał.

(Rubinstejn p-ko Hausman).

V. Z Prawa Dawnego Polskiego.

162/20. *Czy konstytucja z r. 1635, spłaty widerkafów dozwalająca, stosuje się do zapisów dobroczynnych?*

Konstytucja z r. 1635 dozwoliła spłaty widerkafów. Strona chciała ją zastosować do zapisu wieczystego na rzecz kościoła summy pewnej, od której procent 7% miał stanowić fundusz wieczysty dla proboszczów.

Senat, zgodnie z prokuratorem uznał, że konstytucja powyższa stosuje się tylko do pożyczek, jakie duchowni dawali prywatnym pod nazwą zapisów na widerkaf. Takie zapisy, w których pewny czynsz *in vim reemptionis*, dla pokrycia procentu płacono, konstytucja powyższa uczyniła spłacalnemi, lecz nie dotknęła zapisów dobroczynnych, których źródłem nie jest pożyczka ukryta, a ztąd, do uznania ich spłacalności, nie było prawodawczego powodu.

(Frentzel p-ko Prokuratorji).

VI. Z Organizacji Senatu.

163/21. *Czy w sporze o wyłączenie zajętych ruchomości z pod przedaży, summę egzekwowaną, czy też wartość ruchomości za przedmiot sporu uważać należy?*

Odwołanie do senatu, jest dozwolone w sprawach, których przedmiot 600 rs. przenosi.

Strona chcąc pozyskać możność udania się do senatu przeciw wyrokowi, któremu dodany jest rygor ostateczności instancji, przychodzi z podaniem incydentalnem dowodząc, że przedmiot sporu przenosił 600 rs., że przeto sąd appellacyjny, tylko w drugiej instancji miał prawo sądzić. W sporze, o wyłączenie z pod przedaży ruchomości z mocy art. 608 k. p. c., gdzie summa egzekwowana, na rzecz której zajęcie nastąpiło, była niższa jak 600 rs., zachodziła wątpliwość, czy można uważać, że ta summa egzekwowana, jest przedmiotem sporu, czy też wartość ruchomości, najczęściej niepewną, można za przedmiot rozpoznania poczytać.

Za pierwszem zdaniem przemawiało to, iż spór o wyłączenie z pod przedaży jest egzekucyjnym; że więc summa egzekwowana powinna być podstawą właściwości instancji, tem pewniej, że wartość ruchomości nie zawsze się da oznaczyć. Lecz senat przyjął za zasadę wartość

ruchomości, gdy w sprawie tego rodzaju, przychodzący z oppozycją przeciw przedaży, winien złożyć dowody własności wyłączonych ruchomości, i spór o nie się toczy; a więc tam, gdzie wartość tych ruchomości przenosi 600 rs., nie może sąd appellacyjny względem ich, w ostatniej instancji wyrokować. Jeżeli wartość oznaczyć się nie da, w takim razie należy przyjąć dopuszczalność skargi do senatu, bo sąd appellacyjny, tam tylko może w ostatniej instancji sądzić, gdzie mniejsza wartość jak 600 rs. wątpliwości nie ulega. Jednakże już kilkakrotnie senat nie przyjął odwołania co do wyłączenia ruchomości, jakie, lubo nieocenione, lecz z wiadomej powszechnie swej wartości, 600 rs. nie przenoszą.

(Dąbski p-ko Kiedrzyński).

VII. Z Innych Ustaw.

164/22. *Czy w klassyfikacji summy dzierżawnej mają pierwszeństwo kapitały wyższe przed procentami uprzywilejowanemi od niższych wierzytelności?*

Postanowienie ks. Namiestnika z dnia 2 września 1823 r., zaprowadzające zajęcie na wydzierżawienie w miejsce zajęcia produktów na pniu, w k. p. c. dozwolonego, w art. 52 stanowi:

że z dochodów nieruchomości, mają prawo poszukiwania swej satysfakcji wierzyciele uprzywilejowani i hypoteczni, na nieruchomości intabulowani, tak co do samego kapitału jako i prowizyj, którym przepisy hypoteczne toż samo prawo rzeczowe co i kapitałowi nadają, i dla czego wierzyciele uprzywilejowani i hypoteczni mają prawo pierwszeństwa przed wierzycielami osobistymi.

Artykuł zaś 54 powołanego postanowienia stanowi:

że fundusze, z dochodów nieruchomości zajętych lub zaaresztowanych pochodzące, mają ulegać klassyfikacji w myśl art. 752 i nast. k. p. c., w której każdy wierzyciel ma być umieszczony z porządku i z pierwszeństwem, według przepisów hypotecznych służącem.

Stosownie do przepisów hypotecznych, kapitał wyższy i procenta uprzywilejowane, mają pierwszeństwo przed kapitałem niższym, a tem samem i przed procentami uprzywilejowanemi od tego kapitału. Pomimo to, w klassyfikacjach, odbywanych co do czynszu dzierżawnego, zwykle dotąd mieszczono, przedewszystkiem procenta od wierzytelności w kolei hypoteki, a dopiero, gdyby procenta były zaspokojone od wszystkich hypotecznych wierzytelności, resztę na kapitał przeznaczano.

Senat mając sobie poddany pod rozpoznanie spór o to, czy kapitał wyższy ma być umieszczony na czynszu dzierżawnym z pierwszeństwem przed procentami od kapitału niższego, tak samo uznał, iż procenta mają pierwszeństwo. Wyrokowanie to, oparł senat na następujących zasadach:

1. że postanowienie ks. Namiestnika zmieniło naturę przychodów z dóbr, znieruchomiło te dochody, przezna-

czając je przedewszystkiem na zaspokojenie procentów od kapitałów hypotecznych, jak to wnioskować się daje z przepisu artykułu 49, który nie dozwala płacić dłużnikowi ceny dzierżawnej więcej jak za rok, z ominięciem przypadających wierzycielom procentów, oraz z art. 10, który w razie dochodzenia więcej jak dwuletnich i bieżących procentów, niższych wierzycieli zawiadamiać każe;

2. że z porównania tych przepisów z artykułem 52, okazuje się, iż fundusze zebrane z wydzierżawienia nieruchomości miejskich i wiejskich, przedewszystkiem obrócone być winny na zaspokojenie procentów od wierzytelności, hypotecznie zabezpieczonych porządkiem wpisu, a dopiero przewyżka, na kapitały, wedle pierwszeństwa hypotecznego, może być przeznaczoną.

Prokurator popierając toż samo zdanie, przytaczał jeszcze:

że jak substancja odpowiada za kapitał, tak dochody odpowiadają za prowizję; że taka myśl prawa wywieść się daje z art. 609, 612 i 2,085 k. c., oraz ustępu 3-go artykułu 343 k. c. p. i z przepisu, iż każda upłata, na procent przedewszystkiem zarachowaną być winna;

że także prawo pruskie, które jest źródłem naszej hypoteki, stanowi, że dochody, oddzielnie od massy substancji, wydzielają się na procenta od wierzytelności hypotekowanych (§ 270 tyt. 21 cz. 1 p. pr. p.; §§ 499, 503 ord. pr.);

że art. 52 postanowienia, to głównie stanowi, że wierzyciele hypoteczni mają pierwszeństwo, tak co do kapitału jak prowizji, przed osobistymi;

że dochody, które poprzednio tylko przy subhastacji,

od daty doniesienia o zajęciu, stawały się nieruchomością, obecnie znieruchomione są przez zajęcie lub areszt, i co poprzednio ulegały dystrybucji, teraz ulegają klassyfikacji; lecz w klassyfikacji, procenta uprzywilejowane przedewszystkiem mieścić należy, bo art. 49 mówi tylko o procentach, nie zaś o kapitale, dozwalając dłużnikowi pobrać czynsz dzierżawny z góry, byle procenta były zapewnione;

że przeciwne uważanie rzeczy doprowadziłoby do tej niekonsekwencji, iżby pierwszy wierzyciel hypoteczny zabierał dochody na kapitał, a niżsi byliby pozbawieni procentów, na któreby te dochody wystarczały, co dla kredytu rzeczowego byłoby zgubnem, i wreszcie,

że i myśl prawa, i słuszność, i korzyść ogólna, za takiem uważaniem rzeczy przemawiają.

(Byszewski p-ko Pląskowski.)

165/23. *Czy przy zajęciu na wydzierżawienie nieruchomości miejskich, termina w art. 12 postanowienia ks. Namiestnika z d. 2 września 1823 r. oznaczone, mają być zachowane?*

Przeciw zajęciu na wydzierżawienie nieruchomości miejskiej, wystąpiono ze sporami o nieważność, które oddalone zostały przez sąd appellacyjny z tej jednej przyczyny, iż spory te nie zostały wyniesione na dni 20 przed terminem, stosownie do art. 12 tegoż postanowienia.

Senat uchylił ten wyrok z powodu, że artykuł rzeczony dotyczy tylko zajęcia na wydzierżawienie nieruchomości wiejskich, i że przepisy oddzielne, nieruchomości

miejskich dotyczące, nietylko nie obejmują podobnego przepisu, ani odwołania się do takowego, lecz z art. 38 wynika, że gdy obwieszczenie na dni 20 przed terminem, może być ogłoszone, niepodobna, żeby w tym terminie, skarga o nieważność, na braku także obwieszczenia polegać mogąca, miała być wytoczona.

(Chlubek p-ko Bramsohn.)

USTALENIE JURYSPRUDENCJI SENATU.

Z Kodexu Cywilnego.

1. Senat jednostajnie nie zasądza kary umownej w zobowiązaniach pieniężnych, na zasadzie artykułów 1,153 i 1,230 k. c.; nawet w przedażach sądowych, gdzie jest zastrzeżona utrata vadii z powodu opóźnienia w wypłacie szacunku, na zasadzie przepisów powyższych, procent tylko zasądza.

2. Do motywów, nigdy senat nie przywiązuje powagi rzeczy osądzonej, skoro motywa te, nie są w koniecznym i bezpośrednim związku z sentencją, a szczególniej, gdy przechodzą zakres przedmiotu spornego.

3. Co do przysięgi referowanej, zawsze jednostajnie przyjmuje, iż ta może mieć miejsce na te tylko czyny, jakie były lub mogły być przedmiotem deferowanej.

Z Ustawy Hypotecznej.

4. W przedmiocie dopuszczalności appellacji od wyroku illacyjnego, ostrzeże nia na mocy art. 137 u. h. dozwalającego, senat zawsze jednostajnie stanowi, uznając, że appellacja taka ma miejsce.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

5. Tam, gdzie idzie o nieważność z powodu niedopełnienia formy, senat najściślej prawo tłómaczy, pomny na przepis art. 1,030 k. p. c., tam szczególniej, gdzie zarzut nieformalności nie ma oparcia na rzeczywistej krzywdzie strony, gdzie np. pozew doszedł jej rąk, a nieważność jego, dla braku pewnej formalności, jest zarzucana.

6. W szczególności, przy rozpoznaniu zarzutów nieważności subhastacji, tam tylko nieważność co do form uznaje, gdzie naruszenie form, wyraźnem prawem przepisanych, jest widoczne.

7. Co do sporów o taksę przy subhastacjach, przyjmuje zawsze jednostajnie, że te ulegają formom w art. 733 i następ. k. p. c. przepisanym, to jest, że spory tak o sporządzenie taksy, jak przeciw taksie, muszą być wnoszone w terminach, oznaczonych w powyższych artykułach; że przeto powinny być wnoszone najpóźniej na dni 20 przed przysądzeniem stanowczem; lecz w tej mierze objawiły się zdania, iż spory te powinny poprzedzać przygotowawcze przysądzenie.

8. Gdy restytucja in integrum polega na nieważnej obronie, to jest na art. 481. k. p. c., senat jednostajnie przyjmuje, że obrona nieważna polega na opuszczeniu stanowczych zasad czynu lub prawa, lecz wymaga, żeby

to opuszczenie zaszło przy wyroku, który jest skarżonym w drodze restytucji.

Z Organizacji Senatu.

9. Chociaż strona nie wnosi zarzutu niedopuszczalności skargi, senat zawsze z urzędu rozpoznaje, czy przedmiot sporu jest tego rodzaju, iżby ulegał rozpoznaniu senatu, i jeżeli uznaje, że sąd appellacyjny powinien był sądzić w ostatniej instancji, z urzędu skargi nie przyjmuje, chociażby wyrok sądu appellacyjnego w drugiej instancji był wydany.

10. Senat już teraz jednostajnie uznaje, iż termin odwołania się do senatu, liczy się od wręczenia wyroku sądu appellacyjnego, stronie, chociażby wyrok takowy, obrońcy wcale doręczony nie był, gdyż doręczenie obrońcy, uważa za potrzebne, stosownie do art. 147 k. p. c., tylko do ważności egzekucji wyroku.

Z Innych Ustaw.

11. Pod względem zwrotu zapłaconych procentów nadprawnych, z epoki poprzedzającej zaprowadzanie nowego kodexu kar głów. i popr., senat jednostajnie ustawę z r. 1811 tak tłómaczy, iż to, co dobrowolnie na procent zapłacone, ani zwrotowi, ani zarachowaniu na kapitał nie ulega. Jednakże wierzyciela obowiązuje do dowodu, że wypłata rzeczywiście na procent z woli dłużnika nastąpiła.

Rok 1849.

I. Z Kodexu Cywilnego.

166/1. ***Czy w kontrakcie między prywatnemi, może jedna strona poddać spory z kontraktu wyniknąć mogące, pod decyzję drugiej strony?***

W kontrakcie dzierżawnym było uczynione zastrzeżenie, że jeżeliby dzierżawca w czemkolwiek warunkom kontraktu uchybił, ma ulegać natychmiastowej eksmissji, i w tej mierze poddaje się decyzji drugiej strony.

Senat uznał, że takie zastrzeżenie sprzeciwia się porządkowi publicznemu, bo dla rozstrzygania sporów między prywatnemi są ustanowione sądy; prawo upoważnia także do poddania sporów stron sądowi polubownemu, lecz nigdzie nie upoważnia do tego, iżby strona mogła własną sprawę sądzić, iżby mogła względem praw drugiej strony stanowić. Tu więc, znaczenie umowy dobrowolnej, musi ustąpić wyższym względom porządku publicznego, i umowa taka w myśl art. 6 k. c. p. nie może mieć prawnego skutku.

(Giergielewicz p-ko Zamojski, W. I.)

167/2. *Czy metryka kościelna, przed kodexem spisana, ma tę samą moc dowodu, jak akt urodzenia?*

W sprawie o stan osoby, która takowy, metryką kościelną przed kodexem spisaną, wykazywała, zaszedł spór, czy metryka taka może być poczytana za dowód pochodzenia. Utrzymywano, że gdy kodex, tylko akt urodzenia, w formie prawnej spisany, za dowód synowstwa poczytuje; gdy metryki kościelne żadnym formom nie były poddane i nie obejmują śladu, kto poświadczył pochodzenie osoby, która do chrztu ś-go była podawana; gdy dalej, co do stanu osób, podług art. 11 ustawy przechodniej z r. 1825, nowe prawo ma zastosowanie nawet w sprawach dawniejszych,—przeto sama metryka kościelna żadnego nie stanowi dowodu.

Senat uznał, że przepisu art. 11 ustawy przechodniej nie można stosować do formy składanych dowodów, że jeżeli prawo spółczesne powstaniu stanu osoby, nie znało takich dowodów, jakich nowe prawo wymaga, takich form, jakie w tem prawie są przepisane, nie można pozbawiać osoby praw nabytych, dla braku takich aktów, jakich potrzeby wówczas nikt przewidzieć nie mógł. Ztąd więc uznał senat, że metryka chrztu ma tę moc dowodu, jaką jej współczesne ustawy nadawały, a w braku wyraźnej w tej mierze ustawy, uznał, iż metryka chrztu dawna, ma toż samo znaczenie, jakie ma obecnie akt urodzenia, mianowicie, że zupełnym jest dowodem synowstwa, to jest, że się urodziło dziecko z wskazanych rodziców, lecz

ani tożsamości osoby, ani prawości rodu nie dowodzi, nie tamuje dowodów przeciwnych, jeżeli posiadaniem stanu nie jest poparta.

(Cieślowski p-ko Cieślowski, C. S.)

168/3. *Czy w wieczystych dzierżawach ma miejsce rozwiązanie kontraktu z powodu niepłacenia czynszu?*

Z powodu niepłacenia czynszu przez dzierżawcę wieczystego młyna, dominus directus żądał rozwiązania kontraktu.

Senat uznał, że wieczysta dzierżawa nie jest prostą umową o pobieranie dochodu, lecz jest rodzajem własności użytkowej, która zwykle nabywa się za opłatą wkupnego i która tem samem, już rozwiązaniu takiemu, jak zwyczajna dzierżawa, ulegać nie może; lecz dominus directus, jako wierzyciel czynszu, może go poszukiwać w drodze zwyczajnej egzekucji. Kodex nie obejmuje na takie zwyczajne u nas stosunki przepisów, lecz senat i z natury tych stosunków i z analogji art. 1,978 k. c., taką wywiódł zasadę i żądanie rozwiązania kontraktu oddalił.

(Czajkowski p-ko Helbich, W. I.)

169/4. *Czy eksmissja dzierżawcy, może bez wyroku nastąpić?*

Gdy w kontrakcie wyraźnie zastrzeżono, że w razie niedopełnienia przez dzierżawcę pewnych oznaczonych obowiązków, eksmissja jego ma miejsce, a kontrakt jest

urzędowy, klauzulą egzekucyjną opatrzony, i taki warunek rozwiązujący ziści się, nie potrzeba udawać się do sądu o nakazanie egzekucji, lecz wprost z kontraktu można eksmittować. Wynika to z art. 1,184 k. c., który wskazuje, że tylko tam nie ma miejsca rozwiązanie kontraktu ipso jure, gdzie zachodzi warunek rozwiązujący, domniemywany przez prawo z niedopełnienia zobowiązań; ztąd przeto jasny wniosek, że tam, gdzie jest warunek rozwiązujący umowny, w art. 1,183 k. c. przewidziany, rozwiązanie ma miejsce ipso jure i o uznanie takowego nie potrzeba się do sądu udawać. Skoro więc kontrakt dzierżawny, ipso jure rozwiązany zostaje, i eksmissja z niego może być dopełniona, nie idzie zatem, iżby strona była sędzią swojej sprawy, jeżeliby zaszedł spór o to, czy warunek rozwiązujący ziścił się; taki spór, tylko przez sąd może być rozstrzygnięty, i komornik musiałby się wstrzymać z eksmissją, skoroby dzierżawca zarzucał, że warunek nie spełniony. Lecz gdzie tego nie zarzuca, tam prawnie eksmissja dopełniona została. Z tych zasad senat odmówił uchylenia eksmissji tam, gdzie cena dzierżawna nie była zapłacona, a na taki przypadek eksmissja kontraktem zastrzeżona.

(Giergielewicz p-ko Zamojski, W. I.)

170/5. *Czy do zakwitowania z wypłaty przez towarzystwo kredytowe, bez zastrzeżenia procentów, stosuje się art. 1,908 k. c.?*

Art. 1,908 k. c. stanowi:

pokwitowanie z kapitału, udzielone bez zastrzeżenia procentów, stanowi domniemanie ich zapłaty i skutkuje uwolnienie od nich.

Towarzystwo kredytowe, podług ustawy z r. 1825, wypłaca tylko kapitały i wchodzi nawet przymusowym sposobem w miejsce wierzyciela. Ztąd wnioskowano, że chociaż kto zakwituje z wypłaty przez towarzystwo, nie wspominając nic o procentach, już z samego prawa jest dowód, że tylko kapitał odebrał, a ztąd, że art. 1,908 k. c., do takich wypłat nie ma zastosowania.

Senat uznał przeciwnie, że chociaż towarzystwo kredytowe procentów nie wypłaca, jednakże zakwitowanie z kapitału bez zastrzeżenia procentów i tu także każe domniemywać, że je dłużnik oddzielnie uiścił, bo prawo z roku 1825 nie zniosło przepisu art. 1,908 k. c., do którego wierzyciel stosować się powinien.

Jakoż w praktyce widzimy, że przy wypłatach przez towarzystwo, nietylko zaległe procenta są zwykle zastrzegane, lecz nawet żądane jest dla trzyletnich procentów zachowanie tego miejsca hypotecznego, jakie kapitał zajmował z mocy art. 70 prawa hypotecznego z r. 1818. Senat przeto oddalił z żądaniem procentów od kapitału, przez towarzystwo kredytowe spłaconego.

(Szpilewski p-ko Rozenwerth, W. I.)

171/6. *Czy do tranzakcji, przepis artykułu 1,183 k. c. ma zastosowanie?*

Tranzakcja jakkolwiek ma oddzielną naturę, bo uprzedzając lub kończąc spory, ma moc rzeczy osądzonej pomiędzy stronami które ją zawarły; nie przestaje jednakże być umową, i jeżeli w niej zastrzeżony jest warunek rozwiązujący, za spełnieniem też takowego, tranzakcja winna być rozwiązaną; lecz ze względu na ważność

tej umowy, na przykre skutki wrócenia się do processu, już przez strony umorzonego, tylko widoczne niedopełnienie zobowiązania, które warunek rozwiązujący stanowiło, może skłonić do jej rozwiązania.

(Bergsohn p-ko Morawski, W. II.)

II. Z Ustawy Hypotecznej.

172/7. *Czy można przedać w drodze działów nieruchomość, której tytuł własności nie uregulowany?*

Ustawa hypoteczna nie obejmuje dosyć dokładnych przepisów na wszystkie wypadki, jakie z dotychczasowych przepisów kodexu postępowania wynikają. W praktyce, wiele złąd wynika wątpliwości; i tak, sądy zwykle pomimo nieuregulowania tytułu własności na sukcessorów lub współwłaścicieli, dopuszczają przedaży w drodze działów, bo ustawa hypoteczna tego nie zakazuje. Lecz, gdy art. 5 u. h. stanowi:

> że prawo rozporządzania własnością dóbr nieruchomych, zyskuje się przez wciągnienie tytułu nabycia do ksiąg hypotecznych;

gdy przedaż w drodze działów, jest rozporządzeniem własnością i jeszcze pod powagą sądu, — sąd ten nie powinien dopuścić takiego rozporządzenia, dopóki hypoteka nie została uregulowana.

Zasadę tę senat przyjął, lecz w sprawie, w której spór o to zachodził, dopuścił pomimo to przedaży w drodze

działów dla tego, że niemożność uregulowania hypoteki pochodziła jedynie z winy tej strony, która się sprzeciwiała sprzedaży.

(Krawczyńscy p-ko Radliński, W. II.)

173/8. *Czy prawa wieczystych dzierżawców realności szczegółowych, w wykazie hypotecznym w dziale I-m nieumieszczonych, służą przeciw trzecim nabywcom, chociaż hypotecznie nie zostały objawione?*

Wypadek, który pytanie to wywołał, był taki:

W obrębie dóbr, w drodze subhastacji przedanych, był młyn, który szczegółowo w wykazie hypotecznym dziale I-m nie był wymieniony. Młyn ten posiadał wieczysty dzierżawca, tak zwany okupnik. Nabywca żądał eksmissji jego z młyna, na tej między innemi zasadzie, że jego prawo wieczystej dzierżawy, nie było w hypotece jawne, i powoływał się na art. 6, 43, 11 i 54 u. h.

Senat uważał, że art. 43 u. h. wskazuje, że pod wyrazem ścieśnienie własności dóbr nieruchomych, rozumieją się wszelkie ograniczenia, jakim ulega właściciel w zarządzaniu dobrami, jako to: dzierżawa wieczysta, warunek odkupu dóbr, prawo pierwszeństwa do kupna, dożywocia, zastawy; że przeto takie prawa powinny być hypotecznie jawne, które ograniczają właściciela w zarządzaniu temi dobrami, jakie wykaz hypoteczny obejmuje. Gdyby więc przedmiotem przedaży był młyn, o który sprawa się toczyła, gdyby przynajmniej młyn ten był

w wykazie hypotecznym wymieniony, prawo wieczystej dzierżawy tego młyna, jako ograniczające w zarządzaniu jego własnością, musiałoby być, jako ścieśnienie własności, w hypotece objawione. Lecz tu, przedmiotem nabycia nie był młyn, ale całe dobra; to, że młyn jest w posiadaniu okupnika, nie ogranicza właściciela w zarządzaniu własnością takich dóbr, jakie nabył, i własność ich nie jest przez to ścieśnioną, że dochód z młyna nie jest pobierany wprost przez dziedzica, lecz zastępuje go czynsz, przez okupnika opłacany; tak, jak nie może być uważane za ścieśnienie własności to, że dochód z gruntów włościańskich nie pobiera się wprost, lecz przez odrabianie pewnych powinności.

Senat przeto uznał, iż przepisy artykułów: 6, 43, 11 i 54 u. h., do tego rodzaju praw nie stosują się; że tylko prawa służące do dóbr lub realności, imiennie wywołanych, potrzebowały być objawione. Jakoż prawodawca, w roku 1818 nie mógł mieć na widoku tego rodzaju posiadaczy szczegółowych realności, których w naszym kraju wielka jest ilość, a którzy wystawiwszy własnym kosztem budowle, wydobywszy i uprawiwszy grunta dawniej nieużytkowe, po większej części nieświadomi pisma, byliby wystawieni na utratę praw, dla tego, że takowych nie meldowali do hypoteki dóbr, których własności ich prawa, ściśle biorąc, nie ścieśniają.

(Stadniccy p-ko Kobusom, W. II.)

174/9. *Czy obok prawomocności decyzji zwierzchności hypotecznej, można w drodze sądowej żądać sprostowania treści do wykazu zapisanej?*

W skutku wniosku strony, która była upoważniona do wniesienia do księgi hypotecznej, umowy notarjalnie zawartej, zwierzchność hypoteczna zatwierdziła treść zaprojektowaną przez tęż stronę, a obejmującą więcej jak w umowie zastrzeżono. Decyzja ta, jako w przedmiocie hypoteki umownej wydana, stała się prawomocną przez upływ 3-ch miesięcy od jej ogłoszenia. Wierzyciel drugiej strony, wystąpił w drodze sądowej o sprostowanie treści.

Senat uznał, że skoro prawo nie przeszło w ręce trzeciego, prawomocność decyzji nie stoi na przeszkodzie sprostowaniu treści, stosownie do zawartej między stronami umowy, i żądanie o to, może być zaniesione w zwyczajnej drodze sądowej, bez względu na prawomocność decyzji hypotecznej, a to w duchu artykułów 17, 19 i 21 u. h.

(Katzengold p-ko Hubicki, W. II.)

175/10. *Czy można przez umowę, rozciągłość przywileju rozszerzyć?*

W umowie przedślubnej, zawartej między handlującym a przyszłą jego małżonką, zastrzeżono, że wniosek żony będzie użyty do handlu, jaki mąż wspólnie z inną osobą prowadził, i że będzie miał pierwszeństwo przed wszystkiemi wierzycielami spółki. Gdy spółka uległa upadłości, żona tego spólnika żądała przyznania sobie

pierwszeństwa przed wszystkiemi innemi wierzycielami upadłości.

Senat przyznawszy jej przywilej, uznał jednak, że takowy nie może jej służyć na całej massie upadłości, która do spółki należy i przed wierzycielami wszystkiemi bezwarunkowo, lecz tylko na majątku, jaki jej męża okaże się własnością i przed wierzycielami jej męża, albowiem art. 205 k. c. p. w związku z art. 9 i 15 ustawy o przywilejach i hypotekach z roku 1825, nadaje pierwszeństwo żonie tylko na całym ruchomym i nieruchomym majątku męża, i przed jego tylko wierzycielami; przywileje zaś, z natury swojej najściślej tłómaczone być winny, jako wyjątkowe prawa od ogólnej zasady rowności pomiędzy wszystkiemi wierzycielami, w art. 2 i 3 ustawy z r. 1825 objętej; nie zależą one od woli stron, od umów prywatnych, lecz od natury wierzytelności i prawodawczego rozporządzenia, które ich przedmiot i warunki, pod jakiemi służyć mają, zakreśla. Umowa przeciwna takiej ustawie, w myśl art. 6 k. c. p., żadnego nie może mieć znaczenia.

(Rakoczy p-ko massie Spiess et comp.)

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

176/11. *Czy potrzebne jest przechodzenie przez sąd pokoju w sprawach, gdzie dozwolone jest ostrzeżenie w drodze illacji?*

Artykuł 137 u. h., dozwalając wniesienia przez illację żądania o zapisanie ostrzeżenia, stanowi, iż takowe nie

może być wciągnięte do ksiąg hypotecznych, jak za złożeniem pozwu i dowodu opłaconego wpisu, widocznie więc mówi o pozwie do trybunału wydanym. Przejście więc magistratury pojednawczej, nie może być w takim razie wymagane: raz dla tego, że ostrzeżenie jest rodzajem aresztu hypotecznego, a powództwa o areszt, są wolne od pojednania; drugi raz dla tego, że przechodzenie przez sąd pokoju przed wydaniem pozwu, byłoby tylko ułatwieniem dłużnikowi usunięcia z pod odpowiedzialności tego właśnie funduszu, na którym wierzyciel przez ostrzeżenie zabezpieczyć się zamierzał.

(Mękarski p-ko Moszkowski, W. II).

177/12. *Czy może być dodany rygor tymczasowej egzekucji, gdy wyrok ma być wykonany przeciwko osobie trzeciej?*

W sprawie, w której było wniesione żądanie o zniesienie aresztu położonego w banku polskim, a do której to sprawy bank nie wchodził, sąd appellacyjny, wyrzekł zniesienie aresztu pod tymczasową egzekucją. Przy wniesieniu do senatu żądania o odjęcie rygoru tymczasowej wykonalności, przytaczano między innemi: że zniesienie aresztu nigdy nie może być pod egzekucją tymczasową stanowione, gdyż art. 548 k. p. c. ogólny obejmuje przepis, że wyroki tego rodzaju nie będą wykonalne przez trzecich i przeciw nim, nawet po upłynieniu terminów do oppozycji i appellacji, jak na mocy świadectwa obrońcy i pisarza na to, że appellacja ani oppozycja nie założone. Ztąd wywodzono że przed prawo-

mocnością wyroku, chociażby tymczasowo wykonalnego przeciw stronie, egzekucja jego przeciw osobie trzeciej nie ma miejsca, że nie można jej postanowić. Przepis ten, różnie przez autorów i sądy wykładany, senat tak wytłómaczył, iż on wymaga tylko złożenia dowodu, że odwołanie nie zaszło: czy to przed upłynieniem, czy po upłynieniu terminów, lecz nie przeszkadza postanowieniu tymczasowej wykonalności.

Tym sposobem senat uznał, że przepis art. 548 k. p. c., tam tylko może mieć bezwarunkowe zastosowanie, gdzie tymczasowej egzekucji nie postanowiono, bo jeżeli ją wyrzeczono, musiałoby nastąpić wykonanie przez trzeciego, chociażby był złożony dowód założenia appellacji, którąby w takim razie wykonania wyroku nie wstrzymywała.

Prokurator był zdania przeciwnego; uważał bowiem, że tymczasowa egzekucja byłaby bez skutku, bo bank, skoroby mu złożono świadectwo, że zaszło odwołanie się od wyroku, a nawet w braku świadectwa, w art. 548 k. p. c. wymaganego, nie dopełniłby wypłaty, bo jego, tylko art. 548 k. p. c. wiąże; że dalej, tymczasowa egzekucja względem trzeciego, do sprawy nie wchodzącego, wyrzeczona, mogłaby na spory ze stronami narazić, gdyby wyrok następnie był zmieniony.

(Bracia Mejer p-ko ss-rom Koniara, W. I).

178/13. *Czy appellacja odrzucona, jako niepoparta, może być ponowiona?*

Kiedy appellacja, z powodu niestawienia się obrońcy, zostaje odrzuconą, sąd appellacyjny, chociaż zaocznie sądzi, jednak sprawę rozpoznaje, bo już odwołanie strony odrzuca.

Dla tego senat przyjmuje skargi na takie wyroki, uważając zasady w pozwie objęte, tak, jakby sądowi przedstawiane były, i przyjmując je w duchu art. 38 ustawy z d. 26 marca 1842 r. pod rozpoznanie. Strona, której appellacja była w ten sposób odrzucona, zamiast udać się do senatu, założyła powtórnie appellację. Sąd appellacyjny uznał ją za niedopuszczalną.

Senat podobnież rzecz uważał, nie dopuszczając w tym wypadku analogicznego zastosowania art. 449 k. p. c., który dozwala ponowienia appellacji, gdy ta zawcześnie była założoną, wywodząc owszem z niego, że gdy w czasie właściwym założona, była odrzuconą, już ponowioną być nie może. Senat, miał głównie na względzie tę uwagę, że dopuszczenie ponowienia appellacji w ciągu 3-ch miesięcznego terminu, dałoby możność stronie wstrzymania egzekucji przez cały ciąg trzech miesięcy, przez ciągłe ponawianie appellacji, przez stronę pilniejszą popieranej, i zaocznie oddalanej.

(Ancewicz p-ko Kwapp i Rudzewicz, W. I).

179/14. *Czy termin do appellacji od wyroku zaocznego, zapadłego przeciw obrońcy, może upłynąć bez wręczenia stronie?*

Przepis art. 443 k. p. c. w literalnem jego brzmieniu, zdaje się co do wyroków zaocznych, zapadłych przeciwko obrońcy, bezwarunkowo dopuszczać upływu terminu do appellacji od daty wręczenia wyroku obrońcy; stanowi on bowiem, że termin do appellacji od wyroków zaocznych, bieży od daty upłynienia terminu do oppozycji; a że termin 8-mio dniowy do oppozycji przeciwko wyrokom zaocznym, przeciw stronie mającej obrońcę, zapadłym, stosownie do artykułu 160 k. p. c., upływa od daty wręczenia wyroku obrońcy, ztąd należałoby wnioskować, iż po upłynieniu tych dni 8-iu i trzech miesięcy, już appellacja nie może być założoną, chociażby wyrok stronie nie był wcale doręczonym, lub później doręczony jej został. Tak samo sądy francuzkie, a nawet sąd kassacyjny, przepis ten stosowały aż po rok 1812. Lecz późniejsza jurysprudencja i wszyscy prawie znakomici autorowie, już następnie inną przyjęli zasadę. Uważali oni, że art. 443 k. p. c. obejmuje na czele regułę ogólną, że termin trzymiesięczny do appellacji, liczy się od wręczenia stronie; że następnie co do wyroków zaocznych, nie zwalnia od tego wręczenia, lecz dodaje dla nich jeszcze czas, przez który oppozycja służy, czas, w ciągu którego, w myśl art. 455 k. p. c. appellacja nie jest dopuszczalną; że prawodawca miał na widoku głównie wyroki zaoczne przeciw stronie wydawane, przeciw którym oppozycja służy aż do egzekucji wyroku, która bez wręczenia stronie, nie może być rozpoczętą; że więc zamiarem jego było przedłużyć termin do appellacji dla wyroków zaocznych, nie zaś uwolnić od wręczenia stronie, bez którego, nie mając o wyroku prawnej wiadomości, nie może też tracić prawa do odwołania się. Senat z tych pobudek uznał, iż appellacja założona po trzech miesiącach i dniach 8-miu od daty doręczenia wyroku zaocznego obrońcy, lecz przed upływem trzech miesięcy od wręczenia stronie, jest dopuszczalną.

(Brochocki p-ko Dzierzbickiej, W. I).

180/15. *Czy może być zatwierdzony areszt na całej pensji urzędnika z powodu alimentów?*

W sprawie między urzędnikiem a jego żoną, sądy ustanowiły alimenta dla żony, przy której dzieci pozostały, wyższe nad $^1/_4$ część płacy męża. Pomimo to, trybunał zatwierdził areszt tylko na $^1/_4$ części pensji męża. Sąd appellacyjny przeciwnie, zatwierdził areszt na całej pensji, na satysfakcję alimentów, tak zaległych jak bieżących.

Senat uważał, że $^3/_4$ części pensji, wolne od aresztów zwyczajnych wierzycieli, uważać należy tak, jak pensję emerytalną, jak rodzaj alimentów dla urzędnika prawem zastrzeżonych. A że pensja emerytalna w myśl art. 2 postanowienia rady administracyjnej z d. 25 stycznia (6 lutego) 1838 r., ulega przepisom art. 581, 582 k. p. c. a przepisy te, nawet alimentarne pensje z powodu alimentów, aresztować dozwalają, przeto można na rzecz alimentów zająć taką ilość z pensji, jaką sądy tytułem alimentów przeznaczą. Inaczej rzecz uważając, musie-

libyśmy przypuścić, że sąd, który uzna, iż mąż więcej jak ¼ część swej pensji dla żony i dla dzieci oddawać winien, może w egzekucji ograniczyć żonę do ¼ części pensji, a nawet mniejszej ilości, jeżeli ta ¼ część aresztami innych wierzycieli jest obciążona. Obok tej sprzeczności, byłoby to przeciwne ogólnym pojęciom, bo przecież pensja urzędnika jest funduszem na utrzymanie jego z rodziną; żona więc i dzieci mają do niej także prawo w stosunku przez głowę familji oznaczonym, gdy żyją razem, a w stosunku oznaczonym przez sądy, gdy są rozłączeni. Senat jednakże przy względzie na to, że dobro służby wymaga, iżby całkowita płaca nie mogła być wyczerpaną, uznał, że areszt może być zatwierdzony tylko na rzecz alimentów bieżących, do wysokości ich przez sąd oznaczonej, zaległe zaś alimenta, jako wierzytelność zwyczajna, tylko z ¼ części pensji mogą być dochodzone.

(Boniecki p-ko Bonieckiej, W. II).

181/16. *Czy przy zajęciu na subhastację, mają być obecni świadkowie pod nieważnością?*

Art. 675 k. p. c. nie wymaga wyraźnie obecności świadków przy zajęciu; pomimo to żądano unieważnienia zajęcia, przy którem użyto świadków, lecz jeden z nich uległ zarzutom. Potrzebę użycia świadków wywodzono z art. 675 k. p. c., stanowiącego, aby formalności, wspólne wszystkim aktom woźnego lub komornika, w protokóle zajęcia były zachowane. Lecz senat uznał, że użycie świadków nie jest taką formalnością; że przy pozwach, przy wręczeniach nie ma potrzeby użycia świadków; jest to

więc formalność, przy niektórych tylko aktach wymagana, nie wspólna wszystkim, i dla tego nieważności nie uznał.

(Ziegler p-ko Heudeles, W. II).

182/17. *Czy subhastacja ma miejsce przeciw dłużnikowi, na którego tytuł własności nie jest w hypotece przepisany?*

Pytanie to zaszło w sprawie, gdzie nieruchomość była wystawioną na przedaż w drodze działów, przed uregulowaniem hypoteki na sukcessorów. Przedaż ta, odbyła się bezspornie; kupił nieruchomość jeden z współsukcessorów i wyrok adjudykacyjny uzyskał, lecz wydział hypoteczny zawiesił przepisanie na niego tytułu własności. Wierzyciel hypoteczny rozpoczął subhastację przeciw ostatniemu nabywcy. Jeden z współsukcessorów zaskarżył subhastację w drodze oppozycji trzeciego, utrzymując między innemi, że subhastacja niema miejsca przeciw niejawnemu z hypoteki właścicielowi. Sąd appellacyjny przyjął tę zasadę i subhastację unieważnił.

Senat uznał, że z przepisów art. 30 i 31 prawa hypotecznego, to tylko wywieść się daje, iż trzecie osoby wchodzące w czynność z właścicielem nie wpisanym, nie są zasłonięte rękojmią wiary publicznej przeciw roszczeniom innych osób trzecich; że przeto i nabywca w drodze subhastacji, ulegałby przepisowi art. 731 k. p. c., to jest, że nie nabyłby lepszych praw do własności, jak je miał wywłaszczony dłużnik, lecz że prawo hypoteczne nie zabrania przedaży przymuszonej przeciw właścicielowi nie jawnemu z hypoteki,—zarzut przeto nieważności odrzucił.

(Wiśniewscy p-ko Oszustowiczowej, W. I.)

183/18. *Czy przy przedaży działowej, może być zażądane powtórnie zniżenie ceny?*

Artykuł 964 k. p. c. upoważnia do zmniejszenia ceny przy przedażach dóbr małoletnich lub w drodze działów, gdy w terminie do stanowczego przysądzenia nikt nie ofiaruje ceny przez biegłych wynalezionej. Lecz po zniżeniu już ceny, znów nikt na nowym terminie nie licytował i dla tego popierający działy żądał nowego zniżenia ceny. Zaszedł spór o to, czy takie zniżenie może być dopuszczone, gdy prawo upoważnia do jednego tylko zniżenia.

Senat uznał, że niedopuszczenie powtórnego zniżenia, byłoby w sprzeczności z art. 815 k. c., bo byłoby zmuszeniem stron do pozostania w niepodzielności w braku licytanta, któryby ofiarował cenę przy pierwszem zniżeniu oznaczoną.

(Sadowski p-ko Nowicki, W. II.)

IV. Z Kodexu Handlowego.

184/19. *Czy w ciągu dni 10 przed otwarciem upadłości, może być pozyskane ostrzeżenie hypoteczne na nieruchomości upadłego?*

Art. 443 k. h. stanowi, iż nikt nie może nabyć ani przywileju, ani hypoteki na majątku upadłego w ciągu dni 10-ciu, upadłość poprzedzających. Zaszło pytanie: czy przepis ten został zmienionym przez art. 134 i 135 u. h, które wymagają wniesienia do hypoteki ostrzeżenia o konkursie, iżby zapobiedz działaniom wierzycieli, chcących uzyskać przed innemi pierwszeństwo. Dwaj bowiem wierzyciele upadłości wnieśli do hypoteki ostrzeżenie, już nawet po ogłoszonej upadłości, lecz przed wniesieniem ostrzeżenia o niej do hypoteki.

Senat uznał, że artykuły: 134 i 135 u. h. zmieniły przepis art. 443 k. h., i że hypoteka może być ważnie pozyskaną, nietylko w ciągu dni 10-ciu przed upadłością, ale nawet po ogłoszonej upadłości, byleby wpisaną była przed wniesieniem ostrzeżenia o upadłości, i innemu zarzutowi nie ulegała.

(Syndycy massy Grossera p-ko Jaworski i innym, W. II.)

V. Z Różnych Ustaw.

185/20. *Czy skarb może być skazany na wynagrodzenie, za ostrzeżenie, na rzecz majątku skonfiskowanego niewłaściwie zapisane, z innych funduszów, jak z majątku skonfiskowanego?*

Skarb królestwa, wchodząc z tytułu konfiskaty w prawa osoby prywatnej i uważając, iż jej służyło prawo do wspólności majątku, obciążył ostrzeżeniem fundusze żony. Gdy wyroki prawomocne oddaliły powództwo skarbu, żona zapozwała skarb o wynagrodzenie szkód ostrzeżeniem zrządzonych, a gdy majątek skonfiskowany nie wystarczał na to, żądała, aby wynagrodzenie z innych funduszów skarbu było jej przeznaczonem. Powstało więc pytanie: czy skarb może odpowiadać z innych funduszów, jak z majątku skonfiskowanego? Rozstrzygnienie tego pytania oparł senat na art. 5 postanowienia rady administracyjnej z d. 2 (14) kwietnia 1835 r., w związku z przepisami kodexu. Postanowienie to, ograniczając odpowiedzialność skarbu za długi i ciężary majątku skonfiskowanego, do funduszów, tenże majątek sta-

nowiących, porównało niejako skarb co do położenia prawnego z sukcessorem beneficjalnym, bo i ten, w myśl art. 802 k. c., tylko z funduszów spadku odpowiada. Wprawdzie, szkoda ostrzeżeniem zrządzona, nie jest ciężarem, ani samego majątku skonfiskowanego, ani spadku beneficjalnego; jest ona skutkiem czynu skarbu lub sukcessora w dochodzeniu praw, jakich z tytułu konfiskaty i respective spadku, dochodzić uznał potrzebę; wszakże, skoro podług art. 804 k. c., sukcessor beneficjalny odpowiada tylko za uchybienia ważne w zarządzie, skoro art. 132 k. p. c. wtenczas tylko koszta przeciw niemu w własnem imieniu przysądzić dozwala, gdy naraził interes swojej administracji, należy uznać, że wtenczas tylko z własnego majątku może odpowiadać, gdy w wytoczeniu processu i wniesieniu ostrzeżenia, ważne z jego strony zajdzie uchybienie. W analogicznem przeto zastosowaniu tych przepisów do skarbu, na rzecz majątku skonfiskowanego działającego, uznał senat, iż wtenczas tylko mógłby skarb odpowiadać z innych funduszów, gdyby w zapisaniu ostrzeżenia zaszło ważne uchybienie. Gdyby bowiem uznać bezwarunkową odpowiedzialność z wszelkich funduszów skarbowych, skarb byłby w przykrem położeniu, bo dopełniając obowiązku dochodzenia funduszów majątku skonfiskowanego, mógłby na stratę być wystawionym. Jakoż, w przypadku o którym jest mowa, senat uznał, że skarb z własnych funduszów nie odpowiada, skoro wytoczył process i wniósł ostrzeżenie na mocy przepisów prawa, które mogły być tak tłómaczone jak skarb je rozumiał; nie ma więc w tem uchybienia skarbu, że sądy inaczej wątpliwe pytanie prawne rozstrzygnęły.

(Prokuratorja p-ko Walewskiej, W. II.)

VI. Z Organizacji Senatu

186/21. *Czy można w senacie zmienić podstawę powództwa?*

Podstawą powództwa o uchylenie testamentu w trybunale i sądzie appellacyjnym, był jedynie zarzut przekroczenia części rozrządzalnej.

W skardze do senatu zarzucała strona, że testament obejmuje substytucję prawem zakazaną.

Lubo art. 38 ustawy Najwyższej nie dozwala tylko przytaczania w senacie nowych czynów, i powoływania się na nowe dowody, przecież senat uznał, że nowa podstawa powództwa zmienia samo żądanie, a nadto uważał, że senat jako instancja rewizyjna, nie może sądzić nowej sprawy w pierwszej i ostatniej instancji, i dla tego, tej nowej podstawy pod rozpoznanie nie przyjął.

(Prokuratorja p-ko Borkiewicz, W. I).

187/22. *Czy senat może mieć na względzie dowody, w sądzie appellacyjnym nie składane, lecz powoływane?*

Artykuł 38 ustawy Najwyższej stanowi, że niewolno w senacie żadnej stronie przytaczać nowych czynów lub dowodów, w sądzie appellacyjnym nie przedstawianych.

Senat uznał, iż skoro dowód jaki był powoływany w sądzie appellacyjnym, chociażby tam nie był złożony, uważać należy jak gdyby był w sądzie appellacyjnym przed-

stawiany, i można w senacie na zasadzie tego dowodu wyrokować.

(Sukcessorowie Rakowieccy p-ko Lipnicki, W. II).

188/23. *Czy spór o właściwość instancji, może być w senacie rozpoznawany w przedmiotach rs. 600. nie przenoszących ?*

Sąd appellacyjny uznał za niedopuszczalną appellację d wyroku trybunału w przedmiocie 240 rs. niedochodzącym, przed wejściem w moc obowiązującą postanowienia z dnia 26 marca 1842 r. wydanego. Od tego wyroku zaniesiono skargę do senatu; zaszła wątpliwość, czy to jest spór o właściwość sądu, jaki podług art. 37 ustawy z dnia 26 marca 1842 r., bez względu na przedmiot sprawy, może być do senatu wniesiony.

Senat uznał, że spór o właściwość instancji, niczem innem nie jest, jak sporem o właściwość ratione materiae tego sądu, który sprawę rozpoznaje, że sąd appellacyjny uznając ostateczność instancji wyroku trybunału, tem samem uznał się niewłaściwym do rozpoznania appellacji, tam, gdzie go wyraźne prawo do jej sądzenia upoważniało; że tym sposobem attrybucje swe zmniejszył i odmówił niejako stronie sprawiedliwości, a takie, porządek publiczny obchodzące wyrokowanie, nie może nigdy w ostatniej instancji nastąpić. Dla tego senat przyjął skargę, i spór tylko co do właściwości rozpoznając, uznał, że sąd appellacyjny był właściwym do rozpoznania appellacji.

(Prokuratorja p-ko Doruchowski, W. I.)

VII. Spór o attrybucję.

Pierwszy raz od istnienia senatu, przyszedł pod rozpoznanie spór o attrybucję między sądownictwem cywilnem a karnem, jaki stosownie do art. 57 ustawy Najwyższej z d. 26 marca 1842 r., był sądzony przez jeden z wydziałów IX-go departamentu, wspólnie z departamentem X-tym.

Trudności wynikające z zastosowania artykułów: 87 i 88 urządzenia wewnętrznego, naczelny prokurator przedstawiał dyrektorowi głównemu prezydującemu pod d. 24 stycznia (5 lutego) 1848 r., które reskryptem z d. 30 stycznia (11 lutego) t. r. N. 1,875, zostały rozstrzygnięte.

W skutku tego, naczelny prokurator po otrzymaniu uwag strony, wniósł spór zachodzący na posiedzenie, złożone z wydziału IX-go departamentu, jaki losem został przeznaczony i departamentu X-go, z przybraniem członka dla uzupełnienia liczby 13-tu.

Wypadek, który spór ten spowodował, był następujący:

Sprawa cywilna osądzona była wyrokiem b. sądu najwyższej instancji na korzyść strony prywatnej, na zasadzie dokumentów, z metryki koronnej i akt grodzkich wyjętych.

Po osądzeniu sprawy, prokuratorja zaniosła skargę kryminalną o sfałszowanie tych dokumentów, nie wymieniając sprawcy. W czasie podania tej skargi, żyła jeszcze strona prywatna, która sprawę wygrała, lecz wkrótce potem umarła. Sądy karne zaczęły od ustanowienia istoty czynu, to jest od śledzenia, czy dokumenta istotnie były sfałszowane, i w tej mierze zdania biegłych zasięgały. Następnie, gdy nie można było wskazać osoby, którejby czyn sfałszowania mógł być zarzucony, sąd kryminalny wydał postanowienie, mocą którego, uznał dokumenta za sfałszowane, i akta, dla niewyśledzenia sprawcy, reponował.

Na zasadzie tego wyroku, prokuratorja założyła restytucję in integrum przeciwko wyrokom b. sądu najwyższej instancji, z powodu wykrytego fałszu dokumentów, w myśl artykułu 480 N. 9 k. p. c. Sukcessorowie strony prywatnej zażądali ogłoszenia sobie postanowienia sądu kryminalnego, i odwołali się od takowego do sądu appellacyjnego. Sąd ten uznał, że odwołanie się niema miejsca, gdy takowe służy tylko stronie skazanej lub uwolnionej *ab instantia*. Dziesiąty departament uznał odwołanie się za wniesione w drodze niewłaściwej, wskazując właśnie drogę w art. 57 ustawy Najwyższej przepisaną.

W połączonych departamentach senatu uznano:

że sądy karne były właściwe do ustanowienia *corporis delicti*; lecz skoro nie można było wyśledzić sprawców przestępstwa, a przeznaczeniem sądów karnych jest tylko prowadzenie śledztwa przeciw osobie oznaczonej, i wydanie wyroku względem jej winy lub niewinności, po wysłuchaniu obwinionego i obrony za nim przyniesionej; przeto sąd kryminalny nie mógł nic stanowić co do fałszywości dokumentów, tam, gdzie nie było obwinionego, lecz w duchu §§ 443, 469 i 577 or. kr. pr., należało mu poprzestać na repozycji akt, dla niewyśledzenia sprawcy przestępstwa;

że § 6 or. kr. pr., do takiego wyrokowania nie upoważniał, bo lubo celem śledztwa karnego jest także wynagrodzenie szkody, lecz stanowienie względem wynagrodzenia, może być tylko następstwem wyrzeczenia kary; tam więc, gdzie nie było obwinionego, nie można było wdawać się w rozpoznanie przedmiotu, skutki cywilne za sobą pociągającego, i przez uznanie fałszu dokumentów, pozbawiać stronę interesowaną wszelkiej w tej mierze obrony;

że w takim razie, rozpoznanie fałszu dokumentów, może być tylko przedmiotem decyzji sądów cywilnych.

Na tych zasadach, senat postanowienie sądu kryminalnego, co do uznania za sfałszowane dokumentów, jako w niewłaściwej drodze nastąpione, zniósł, i postanowił, że przedmiot ten, do sądów cywilnych należy.

(Przedstawienie naczelnego prokuratora w skutku podania Cezarego Lenartowicza).

USTALENIE JURYSPRUDENCJI SENATU.

Z Kodexu Cywilnego.

1. Spadek małżonkowi z prawa z r. 1825 przypadający, należy bez względu na datę zawartego małżeństwa, skoro śmierć współmałżonka po dniu 1-m stycznia 1826 roku nastąpiła.

2. Nie każda darowizna w intercyzie objęta, wyłącza spadek małżonka, w myśl art. 231 k. c. p., lecz tylko taka, w której zawarte jest rozporządzenie co do części ilej majątku.

3. Sąd może nakazać wydzierżawienie majątku niepodzielnego przed podziałem takowego, zamiast oddania go pod administrację.

4. Przedaż majątku małoletniego, bez dopełnienia form prawem przepisanych, jest nieważna ipso jure i nie potrzeba dowodzić pokrzywdzenia.

5. Procent nadprawny, dobrowolnie zapłacony, zwrotowi nie ulega.

Z Ustawy Hypotecznej.

6. Hypoteka sądowa, a tembardziej ostrzeżenie hypoteczne, nie tamuje możności dowodzenia, że majątek obciążony ostrzeżeniem, nie jest własnością dłużnika, dopóki hypoteka sądowa nie stanie się prawomocną.

7. Ostrzeżenie z mocy art. 137 u. h., tylko za rozpoznaniem dowodów może być dozwolone, i z wielką ścisłością w tej mierze postępować należy.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

8. Spór possessoryjny o służebność pastwiska, nie może mieć miejsca, i sądy sporne, do rozpoznania takiego sporu nie są właściwe.

9. Nieważności pozwu, jak najściślej tłómaczone być winny.

10. Wręczenia w zamieszkaniu obranem w hypotece, w drodze subhastacji, są ważne.

11. W sprawach subhastacyjnych, wyrokowanie pod tymczasową egzekucją niema miejsca.

12. W sprawach subhastacyjnych, tylko widoczna nieważność, może skutkować uchylenie egzekucji.

Z Kodexu Handlowego.

13. Przedawnienie wekslu, umarza samą należytość.

14. Żonie handlującego służy przywilej na majątku ruchomym męża.

Z Organizacji Sądowej.

15. Appellacja od wyroku illacyjnego, dozwalającego ostrzeżenia hypotecznego, jest dopuszczalna.

Rok 1850.

I. Z Kodexu Cywilnego.

189/1. *Czy skarga o nieważność darowizny, ulega 10-cioletniemu przedawnieniu na mocy art. 1,304 k. c.?*

Darowizna całego majątku nieruchomego i ruchomego, bez wyszczególnienia rzeczy ruchomych, skarżona była o nieważność przez legatarjusza ogólnego.

Obdarowany zarzucał 10-cioletnie przedawnienie.

Senat przedawnienie uznał, licząc je od daty aktu darowizny, gdyż darujący, który sobie zachował dożywocie przez ciąg lat 10-ciu, nie skarżył darowizny o nieważność. Uważał tu senat:

że darowizna zeznana z obrazą art. 943 i 948 k. c., nie jest nieważną samem prawem, że wady takie dają tylko powód skarżenia;

że do aktu darowizny, jako obejmującego umowę dwustronną, art. 1,304 k. c. ma zastosowanie;

że czas przedawnienia, skoro nie zachodzi żaden z wypadków, stanowiących wyjątek od ogólnego prawidła, od daty darowizny liczony być winien.

(Prokuratorja p-ko Łączyńska, W. I).

190/2. *Czy darowizna ręczna, przez umierającego uczyniona, może mieć skutek prawny?*

Listy zastawne własnością zmarłego będące, znalazły się w ręku osoby trzeciej; spadkobiercy żądali zwrotu; posiadacz twierdził, że przed śmiercią, były mu na własność oddane. Sądy dopuściły inkwizycji na dowód tego czynu: jeden świadek zeznał, że spadkodawca wiedząc już że żyć nie może, oddał pozwanemu listy zastawne na jego własność. Prokurator uważał, że taka rękodajna darowizna, uczyniona w tej pewności, że darujący żyć nie może, nie jest rzeczywistą darowizną; że stanowi rozporządzenie testamentowe, i z tej jedynie zasady wnosił o uchylenie wyroku, który na dowód darowizny uzupełniającą przysięgę naznaczył.

Senat nie podzielił zdania prokuratora, i zatwierdził wyrok, przysięgę naznaczający. Co do zasady, że darowizna ręczna może mieć prawny skutek, nie było wątpliwości, lecz mniemał prokurator, że byłoby niebezpiecznem, gdyby zasadę tę rozszerzyć do tego rodzaju wypadków, gdzie już właściwie nie idzie o nieodwołalne oddanie własności, ale o oddanie jej w tej myśli, że po śmierci darującego, ma przejść na obdarowanego. Senat zaś ze względu na to, że poświadczonem było bezwarunkowe, bez obowiązku zwrotu, oddanie listów zastawnych, uznał, że idzie o darowiznę między żyjącemi.

(Kołaczkowska p-ko Banaszyński, W. I).

191/3. *Czy po wykonaniu deferowanej przysięgi na należność kapitału i procentów, może być zarzucone przedawnienie procentów?*

Senat, zgodnie z wnioskami uznał, że dowód należności procentów, z przysięgi deferowanej osiągnięty, nie tamuje możności do czynienia zarzutów, iż procenta, będące skutkiem zobowiązania, chociaż należne i udowodnione, z powodu przedawnienia umarzają się, i że w deferowaniu przysięgi na należność kapitału z procentami, nie można upatrywać zrzeczenia się zarzutu przedawnienia procentów.

(Wyrzykowski p-ko Bereźnicki, W. I).

192/4 *Czy pismo prywatne, obcą ręką napisane, może służyć za początkowy dowód, gdy podpis niezaprzeczony lub sprawdzony?*

Artykuł 1,326 k. c. nadaje wiarę, tylko takiemu aktowi, jednostronne zobowiązanie zawierającemu, który jest pisany ręką dłużnika, lub obejmuje wzmiankę o ilości, jego ręką pisaną. Zaszło pytanie, czy obok pisma obcej ręki, podpisanego tylko przez pozwanego, może być powodowi naznaczona przysięga uzupełniająca.

Senat uznał, że przysięga taka dozwoloną być może, lecz nie bezwarunkowo, mianowicie wtenczas, gdy co do źródła należności, jest przynajmniej podobieństwo do prawdy; gdy zatem czyny, jakie przez przysięgę mają być stwierdzone, ze względu na stosunki stron, mogą być przypuszczone.

(Mikorski p-ko Mikorskiej, W. I).

193/5. *Czy ważna jest umowa, poddająca spory z dzierżawy wyniknąć mogące, sądowi polubownemu bez wymienienia osób?*

Kontraktem dzierżawnym było postanowione, jak to często zdarzać się zwykło, że na przypadek zajść mogących sporów o pretensje, strony zrzekają się processu, i wolno im będzie obrać trzech członków, którzy rozstrzygną spór ostatecznie. Jedna ze stron, nie chciała zgodzić się na proponowanych sędziów polubownych, i żądała, iżby sądy cywilne sprawę rozstrzygały. Przytaczała ona, że podług art. 1,006 k. p. c., nietylko przedmioty sporne, ale i nazwiska arbitrów, w kompromissie winny być wymienione, pod jego nieważnością.

Senat jednak, zgodnie z wnioskami prokuratora uznał, że umowa taka, nie jest kompromissem, lecz jest zobowiązaniem zapisania się na kompromiss w myśl art. 1,134 k. c., które powinno być wykonane; że więc, gdyby strony na arbitrów nie zgodziły się, sąd może ich zamianować.

(Marcinkowski p-ko Piaskowski, W. II).

II. Z Ustawy Hypotecznej.

194/6. *Czy złożenie w banku kapitału, ostrzeżeniem obciążonego, bez prawnego zaofiarowania, może uwolnić od poszukiwań wierzyciela?*

Strona egzekwowana o kapitał, w hypotece zabezpieczony, zapisała na tymże kapitale ostrzeżenie co do wzajemnej pretensji, która dochodzoną należność przenosiła. Chcąc się uchronić od subhastacji, żądała, iżby jej dozwolone było złożenie w banku dochodzonej summy. Sąd appellacyjny, nie dozwolił złożenia na tej zasadzie, że bez wyroku mogła ofiarować żądaną summę.

Senat, zgodnie z wnioskami uznał, iż ofiarowanie należności ostrzeżeniem obciążonej, nie ma miejsca; że lubo wyraźnego nie ma przepisu, któryby dozwalał sądowego składu dochodzonej należności, dla uwolnienia się od poszukiwań wierzyciela, przecież z porównania przepisów późniejszej ustawy hypotecznej, z przepisami o ofiarowaniu i zaznaczeniu, okazuje się, iż taki skład dozwolonym być winien.

(Wielogłowska p-ko Bijéjko, W. I).

195/7. *Czy ma miejsce pomięszanie praw wierzyciela i dłużnika, skutkiem nabycia nieruchomości przez wierzyciela hypotecznego, w drodze przymuszonego wywłaszczenia?*

Senat uznał, że wierzytelność hypoteczna ulega wykreśleniu nietylko w skutku jej zapłaty, ale w skutku umorzenia jej innemi sposobami, w art. 1,234 k. c. wymienionemi, mianowicie, w skutku pomięszania przymiotów wierzyciela i dłużnika, z powodu nabycia dóbr nieruchomych. Nabycie w drodze przymuszonego wywłaszczenia, ten tylko pociąga skutek, że wykreślenie powinno być wstrzymane do ukończenia klassyfikacji szacunku,

dla tego jedynie, iżby wierzytelność mogła być w właściwem miejscu pomieszczona.

(Osetrejcher p-ko Ostrzykowski, W. II.)

196/8. *Czy skutkiem pomięszania przymiotów wierzyciela i dłużnika, po przeniesieniu w hypotece tytułu własności na imię wierzyciela, wierzytelność w ten sposób umorzona, może być ważnie odstąpioną?*

W następstwie przyjętej przez senat zasady, wyżej wyjaśnionej, uznano, że gdy jest jawnem dla każdego z wykazu hypotecznego, że taż sama osoba, na rzecz której wierzytelność jest zapisana, stała się właścicielem; że więc skutkiem przepisu art. 1,300 k. c., wierzytelność przez pomięszanie praw i obowiązków, została umorzoną, trzecia osoba nie może w dobrej wierze nabywać wierzytelności, której umorzenie, było tem samem jawnem z wykazu hypotecznego, i nie potrzeba nawet dowodzić symulacji, żeby takiemu nabyciu skutku prawnego odmówić.

(Jak wyżej).

197/9. *Czy trzeci nabywca nieruchomości, może w drodze zwyczajnej sądowej, zaskarżyć prawa, z mocy prawomocnej decyzji w hypotece wpisane?*

Służebność była wpisana przy urządzeniu hypoteki dóbr z mocy przyznania pełnomocnika właściciela; dobra przeszły w ręce trzeciego; ten wytoczył powództwo o uznanie, że służebność nie służy.

Senat, zgodnie z wnioskami uznał, że nabywca wchodzi w prawa poprzednika, że skoro służebność w ręce trzecie nie przeszła, służą mu w myśl art. 21 u. h. zarzuty, przeciw ważności prawa, a prawomocność decyzji hypotecznej, nie przeszkadza wytoczeniu powództwa w drodze zwyczajnej sądowej.

(Lubowidzki p-ko Prokuratorji W. II.)

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

198/10. *Czy wyrok, wydany w drugiej instancji przeciwko małoletnim, winien być unieważnionym z powodu nieobecności przy nim prokuratora?*

Wyrok sądu appellacyjnego, wydany został przeciwko małoletnim, bez obecności, a ztąd bez wysłuchania wniosków prokuratora. Strona żądała w senacie unieważnienia tego wyroku. Prokurator, na zasadzie art. 141 k. p. c., wniósł o jego unieważnienie.

Senat uznał, iż w wydaniu tego wyroku zaszła wprawdzie nieformalność, lecz że art. 141 k. p. c. nie zagraża nieważnością, a art. 480 w razie niedopełnienia kommunikacji prokuratorowi, poddaje nieważności tylko wyroki w ostatniej instancji wydane; przeto tam, gdzie służy możność odwołania się w drodze zwyczajnej, nieważność wyrzeczona być nie może.

(Scipjo p-ko Oehme, W. II).

199/11. *Czy może być dodana klauzula egzekucyjna, jako wyrokowi polubownemu, aktowi w języku hebrajskim spisanemu, i w przekładzie na polski język przedstawionemu?*

Prokurator był zdania, iż prawo nie zabrania spisania aktu w języku obcym, byle wtenczas, gdy ma powagę urzędową przybrać, był na polski język przełożony; że artykuły: 1,020 i 1,028 k. p. c. nie zagrażają nieważnością, z powodu napisania wyroku w obcym języku; skoro zaś stronom wolno jest bez ograniczenia wybierać arbitrów, wolno arbitrom spisać wyrok w języku dla nich i dla stron zrozumiałym, tem pewniej, że podług art. 546 k. p. c. wolno przecież wyrokom zagranicznym, a ztąd w obcym języku spisanym, klauzulę egzekucyjną dodawać.

Senat przeciwnie uważał: że gdy wyroki polubowne, klauzulą egzekucyjną opatrzone, mają tę samą moc, co wyroki sądów krajowych, powinny więc być w polskim języku wydawane; że spisanie wyroku w języku hebrajskim, tem bardziej nie może być dopuszczone, że język ten przez starozakonnych tylko używany, nie jest znany władzom i urzędom, do których wykonanie należy; przetłómaczenie zaś tego wyroku, nie zmieniło w niczem położenia rzeczy, gdy artykuły: 1,020 i 1,021 k. p. c., sam oryginał wyroku, prezesowi złożyć nakazują, i na tym oryginale klauzulę egzekucyjną dodaną mieć chcą.

Z tych więc zasad, senat zatwierdził wyrok sądu appellacyjnego, który uznał, iż pismo hebrajskie, za wyrok polubowny poczytane, i klauzulą egzekucyjną opatrzone być nie może.

(Wejntraub p-ko Landau, W. II.)

IV. Z Kodexu Handlowego.

200/12. *Czy do sprawy z wekslu, przez właściciela dóbr, nie z powodu czynności handlowej wystawionego, właściwym jest trybunał handlowy?*

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, przyjął tę zasadę, że dopóki wystawiający weksel nie udowodni, że ma główne zatrudnienie lub powołanie nie handlowe, np. że jest urzędnikiem, właścicielem dóbr i t. p., dopóty uważać go należy za handlującego. Lecz skoro udowodni, iż ma inne powołanie nie handlowe, druga strona dowieść powinna, że weksel miał za przedmiot czynność handlową. Z tego powodu uznał senat, sąd handlowy za niewłaściwy do osądzenia sprawy z wekslu, przez właściciela dóbr za prostą pożyczkę wydanego.

(Borkowski p-ko Sternfeld, W. I.)

V. Z Różnych Ustaw.

201/13. *Czy po biskupie, czwarta część spadku, należy kościołowi?*

Postanowienie królewskie z d. 25 grudnia (6 stycznia) $182^{3}/_{4}$ r., dla pomnożenia funduszu na utrzymanie ko-

ściołów, cmentarzy i budowli kościelnych, przyznaje 1/4 część pozostałego majątku, z wyłączeniem nieruchomości odziedziczonych, na rzecz kościoła, przy którym zmarły zostawał.

Prokuratorja żądała, iżby ze spadku po biskupie, taka 1/4 część na rzecz kościoła katedralnego była przyznana.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora uznał, że postanowienie powyższe dotyczy tylko spadków po proboszczach i plebanach, jako rzeczywistych beneficjantach i w skutku tego zatwierdził wyroki, oddalające powództwo prokuratorji.

(Prokuratorja p-ko Prażmowski, W. I.)

VI. Z Organizacji Senatu.

202/14. *Czy przysięga może być po raz pierwszy w senacie deferowana?*

Artykuł 38 ustawy o senacie stanowi, że w senacie nie mogą być przytaczane nowe czyny, ani dowody, w sądzie appellacyjnym nie przedstawiane. Że zaś przysięga deferowana, jest rodzajem dowodu, a dowód ten w niższych instancjach, nie był pod rozwagę sądów przedstawiany,—senat przeto nie może go dopuścić.

(Twarowski p-ko Trzciński, W. I.)

203/15. *Czy art. 767 k. p. c., ma zastosowanie do skargi, do senatu zaniesionej?*

Artykuł 767 k. p. c. stanowi, iż w dni 15 po wyroku sądu appellacyjnego, spory co do klassyfikacji rozpoznającego, plan klassyfikacyjny ma być zamknięty; zaszło pytanie, czy po upływie tych dni 15-tu, może być zaniesiona skarga do senatu.

Senat uznał, że art. 1 urządzenia wewnętrznego, oznaczając bezwarunkowo czas trzymiesięczny do zaniesienia skargi, nie dopuszcza wyjątku, na ustawie wcześniejszej uzasadnionego.

(Zarzycki p-ko Majewski, W. II.)

USTALENIE JURYSPRUDENCJI SENATU.

Przy rozbiorze pytań, poprzednio już w senacie rozstrzyganych, w roku 1850 znalazły jednostajne rozwiązanie następujące:

1. Że spadek po małżonku w księdze I-ej k. c. p. zastrzeżony, służy nawet małżonkom, którzy przed r. 1826 śluby zawarli, skoro w umowie przedślubnej, nic co do spadku nie postanowiono.

2. Że co do stosunków majątkowych między małżonkami, ustawa hypoteczna z r. 1818, ma zastosowanie od daty jej ogłoszenia, nie zaś od kolejnej daty nowego urządzenia hypotek.

3. Że brak zezwolenia rządu na przeniesienie prawa

wieczystej dzierżawy, nie unieważnia odstąpienia pomiędzy stronami prywatnemi.

4. Że co do nieważności subhastacji, przepisy procedury jak najściślej tłómaczone być winny, mianowicie, że nie można uznać nieważności z powodu niedoręczenia dłużnikowi wywłaszczonemu, bądź wyroku illacyjnego, nowy termin stanowczego przysądzenia oznaczającego, bądź obwieszczenia o stanowczem przysądzeniu.

5. Że doręczenia dotyczące subhastacji nieruchomości, mogą być prawnie czynione w zamieszkaniu, w hypotece przez dłużnika przy nabyciu własności lub urządzeniu hypoteki, obranem.

6. Że w razie twierdzenia ze strony dłużnika wywłaszczonego, iż wartość dóbr jest wyższa nad cenę przedaży, sporządzenie taksy nie może być na koszt dłużnika i z terminem prekluzyjnym nakazane, lecz stronie pilniejszej pozostawione.

7. Że o służebność pastwiska i wrębu, skarga possessoryjna nie ma miejsca, a ztąd, sąd sporny do rozpoznania jej nie jest właściwym.

8. Że nieważność aktów co do formy, może być uznana tylko z powodu widocznego niedopełnienia przepisów, nieważnością zagrożonych.

9. Że od wyroku zaocznego, odrzucającego appellacyę, jako nie popartą, można się odwołać do senatu.

Rok 1851.

I. Z Kodexu Cywilnego.

204/1. *Czy uznanie dziecka naturalnego w akcie urodzenia bez podpisu ojca i świadków, ma skutki prawne?*

W akcie urodzenia wyrażono, że stawił się ojciec i okazał dziecko urodzone z kobiety niezamężnej a przez niego spłodzone. Akt ten podpisany został tylko przez proboszcza, podpisu zaś ojca i świadków nie było, ani też wzmianki dla czego akt podpisany nie został. Gdy dziecko naturalne, którego akt urodzenia w ten sposób został spisany, poszukiwało części spadku, jaka podług prawa, na dziecko naturalne uznane, przypada; spadkobiercy ojca zarzucili, że uznanie, jako nie podpisane przez ojca, żadnych prawnych skutków mieć nie może, a właściwie nie istnieje.

Pytanie prawne, nie było łatwe do rozwiązania, bo z jednej strony, prawo nie wyrzekło nieważności aktu stanu cywilnego, z powodu braku podpisu lub wzmianki o przyczynie niepodpisania: akt urodzenia nie przestał

być przez to aktem urodzenia, przyznanie w nim nastąpione jest ważne stosownie do artykułów 334 i 298 k. c. p., tem pewniej, że podpis nie jest koniecznym warunkiem ważności aktu; z drugiej strony, art. 34 i nast. k. c. f., pod którego mocą obowiązującą akt był spisanym obejmują przepisy nakazujące, których niedopełnienie, podług uznania sądu może pociągać poczytanie aktu za niedostateczny, za niestanowiący dowodu, jaki z aktu stanu cywilnego wypływa. Podpis ojca umiejącego pisać i świadków, na akcie uznania dziecka naturalnego, jest koniecznym, bo inaczej każdy mógłby być narażonym na przypisanie mu dziecka naturalnego skutkiem wprowadzenia w błąd urzędnika stanu cywilnego, a nie byłoby środka dowodzenia fałszu, skoro podpis nie byłby położony, a przynajmniej uczyniona wzmianka o podanej przyczynie nie podpisania. Wreszcie, nie idzie o legalność aktu jako aktu stanu cywilnego, lecz o dowód uznania przez ojca, jaki z aktu tego, bez podpisu ojca i świadków, wyczerpany być nie może.

Te ostatnie uwagi skłoniły senat do wyrzeczenia zgodnie z wnioskami naczelngo prokuratora, że takie uznanie nie ma prawnych skutków.

(Straszak p-ko Straszak, Cały skład)

205/2. *Czy zapewnienie posagu, może być przez przysięgę deferowaną dowodzone?*

Po zawartem małżeństwie mąż utrzymywał, że ciotka jego żony przyrzekła mu, że po ślubie, tytułem dobroci, wyliczy dla niej summę rs. 1500, a tym czasem uiszczać będzie od niej procent. Sądy dwóch instancyj dopuściły przysięgi deferowanej na takie przyrzeczenie, opierając się głównie na tem, że nie idzie o darowiznę lecz o umowę na korzyść trzeciego, jaka w art. 1121 k. c. f. jest dozwolona. Senat uznał, że chociażby art. 1121 k. c. f. miał tu zastosowanie, to zawsze zapewnienie posagu przez ciotkę, było przyrzeczeniem darowizny, a darowizna, chociażby była stypulowaną w umowie między dwiema osobami na korzyść osoby trzeciej, nie może być inaczej dowodzona, jak przez akt urzędowy, nigdy zaś przez deferowaną przysięgę.

(Wróblewski, p-ko Głuski, W. I)

206/3. *Czy proboszcz może być świadkiem testamentu, w którem jest objęty zapis dla kościoła?*

Art. 975 k. c. f. stanowi, iż świadkami tetamentu, nie mogą być legatarjusze pod jakim bądź tytułem. W testamencie, który stał się przedmiotem sporu, był uczyniony zapis rs. 300 dla kościoła, a proboszcz tegoż kościoła był świadkiem testamentu. Skarżono testament o nieważność, między innemi z tego tytułu, że proboszcz, jako korzystający z zapisu, dopóki przy kościele zostaje nie mógł być świadkiem, bo zyskiwał indirecte zapis w testamencie.

Senat uznał, że gdy istotnie pleban użytkuje z zapisów dla kościoła, jest więc rzeczywiście legatarjuszem pod względem użytkowania i nie mógł być świadkiem przy testamencie.

(Siedlewski p-ko Zabokrzycki, W. II.)

207/4. *Czy testament publiczny, przez podsędka przyjęty, może być ważnym?*

Podsędkowie, jeszcze przez instrukcją b. ministra sprawiedliwości z dnia 11 maja 1808, upoważnieni zostali do zastępowania notarjuszów. Reskrypta zaś kommissyi rządowej sprawiedliwości z d. 19 września 1822 i 10 maja 1825 r. dozwalają im zastąpić nieobecnego rejenta tylko w przypadkach nagłych, zwłoki nie cierpiących. Skoro zatem wykazane było w sprawie, iż testator był blizki zgonu, nie można było nie uznać nagłości, a ztąd dostatecznego powodu zastąpienia rejenta przez podsędka.

(Taż sprawa)

208/5. *Czy darowizny dziecku uczynione, mogą być na korzyść legatarjuszów doliczane do massy, dla oznaczenia części rozrządzalnej?*

Córka testatora żądała ograniczenia zapisów testamentowych do części rozrządzalnej, gdyż zapisy te przenosiły tę część rozrządzalną, jaka z massy spadku, inwentarzem wykazanej, przypadała.

Legatarjusze twierdzili między innemi, że córka za życia otrzymała darowiznę, i chcieli dowodzić tego przez deferowaną przysięgę, utrzymując, że stosownie do art. 922 k. c., darowizna ta powinna być doliczona do massy, celem obliczenia części rozrządzalnej.

Senat uznał zgodnie z wnioskami, iż doliczenie do massy darowizn przez sukcessora otrzymanych, nie może być inaczej, jak za powrót uważane, a że art. 857 k. c. nie dozwala legatarjuszom żądać powrotów, przeto doliczenie darowizn, o jakiem mówi art. 922 k. c., w tenczas tylko miałoby miejsce, gdyby darowizna, na rzecz osoby nieprzychodzącej do spadku, była uczyniona; żądanie zaś zaliczenia darowizny na legitymę, jest rzeczywistem żądaniem powrotu, jakiego art. 857 k. c. nie dopuszcza.

Prokurator uważał nawet, iż doliczenie darowizny do massy nie byłoby korzystne dla legatarjuszów, bo darowizna musiałaby być zaliczoną na część rozrządzalną, a ztąd zapisy znaczniejszemu musiałyby uledz zmniejszeniu, w myśl art. 923 k. c., bo od zapisów musiałoby się zmniejszenie zaczynać.

(Rapacki p-ko Prokuratorji, W. II)

209/6. *Czy dziesięcina ulega przedawnieniu?*

Senat wyrzekł, że gdy dziesięcina uznana jest za ciężar publiczny, skutkiem czego, postanowieniem księcia namiestnika z d. 7 maja 1822, wpisywanie dziesięcin do księgi wieczystej za zbyteczne poczytano, i należności dziesięcin za uprzywilejowane są uważane; ciężar więc tego rodzaju pod przepis art. 2262 k. c. podciągany być nie może i przedawnieniu nie ulega.

(Swiniarski p-ko Prokuratorji, W. II)

II. Z Ustawy Hypotecznej.

210/7. *Czy obok wątpliwości co do istniejącego zastrzeżenia w wykazie hypotecznym, nabywca może się zasłaniać dobrą wiarą?*

Rejenci w myśl art. 23 ustawy hypotecznej są obowiązani czynić zastrzeżenia w wykazie, skoro z aktu przez nich przyjętego treść do wykazu jest zaprojektowana. Stało się, że pomimo zeznanych trzech aktów, z których treść miała być zapisana, lecz do odbycia postępowania spadkowego była zawieszona, wydział hypoteczny zatwierdził cessyą na rzecz osoby trzeciej tejże samej summy, jaka już poprzednio innej osobie była odstąpioną. Nabywca zasłaniał się dobrą wiarą, utrzymywał, że zastrzeżeń nie było, że jedno z nich później dopełnione i wyskrobane zostało, a co do dwóch aktów, już po jego nabyciu zostały wpisane.

Senat uznał, iż nieistnienie zastrzeżeń nie zostało wykazane i nabycie powtórne unieważnił. Zlecił jednak prokuratowi poniesienie tego wypadku do wiadomości władzy.

(Jaworski p-ko Nawrocki, W. I.)

211/8. *Czy w skutku wyrzeczonego upadku processu, ostrzeżenie hypoteczne ulega wykreśleniu?*

Ważna zachodzi wątpliwość, czy wtenczas, gdy wyrzeczony zostanie upadek processu, ostrzeżenie z mocy

wyroku illacyjnego z powodu tegoż processu w myśl art. 137 ustawy hypotecznej wpisane, ma być wykreślone. Za niewykreśleniem przytaczano to: że art. 137 ustawy hypotecznej stanowi, że jeżeli ostrzegający upadnie w sprawie, wpis wykreślonym będzie, a ztąd wtenczas dopiero, gdyby upadł w głównej sprawie; że perempcja nie niweczy jeszcze powództwa, umarza tylko proces, który na nowo może być rozpoczęty; że nawet do uzyskania wyroku illacyjnego, wydanie pozwu nie jest konieczne,—ostrzeżenie przeto ma byt niezawisły od pozwu i dopóki powództwo służy, nie może być wykreślone.

Senat jednak zgodnie z wnioskami uznał, że ostrzeżenie jest zawsze jednym z aktów w ciągu processu powstałych; że ma tę samę naturę jak areszt, w rzeczach niehypotecznych, i tak jak areszt z upadkiem processu upaść musi; że nie ma istnienia od pozwu niezawisłego, bo bez złożenia pozwu wpisane być nie może; że więc z upadkiem tego pozwu wykreślone być winno.

(Iohne p-ko Piwnickiej, W. I.)

III. Z Kodexu Handlowego.

212/9. *Czy może być naznaczona przysięga deferowana na dobrą wiarę indossanta, co do upłat na weksel uczynionych?*

Sądy na mocy mylnego tłomaczenia art. 149 i 157

k. h. odmawiają dowodu na zarzuty, dotyczące samej mocy wekslu, lub praw indossanta. Wypłaty na rzecz wekslu uczynione, lub wzajemne pretensje nie mogą być stawiane przeciw indossantowi dla tego, że weksel jest papierem handlowym, mającym obieg podobny monecie, indossant jednak wtenczas tylko może być wolnym od wszelkich zarzutów, gdy nabywając, nie wiedział o umorzeniu całości lub części należności. Senat przeto zgodnie z wnioskami uznał, że przysięga, deferowana na dobrą wiarę, powinna tu być naznaczoną.

(Olszewicz p-ko Seredyński, W. II)

213/10. *Czy w razie uczynionego zarzutu fałszu podpisu na wekslu, trybunał handlowy jest właściwy do naznaczenia przysięgi deferowanej na rzeczywistość podpisu?*

Podług art. 427 k. p. s. c., gdy uczyniony jest zarzut fałszu, trybunał handlowy winien odesłać strony po rozpoznanie tego zarzutu przed sąd właściwy cywilny. Zbyt częste tego rodzaju zarzuty, czynione jedynie dla zwłoki, starają się wierzyciele załatwić przez deferowanie przysięgi na rzeczywistość podpisu, którą zwykle trybunał handlowy naznacza. Senat uznał, że z mocy art. 427 k. p. s. sąd ten ograniczyć się winien na odesłaniu sprawy przed sąd cywilny, który jest jedynie właściwy do rozpoznania dopuszczalności zarzutu fałszu, a ztąd i sporu o to, czy zarzut ten może być przez deferowaną przysięgę odpartym.

(Bergman p-ko Schneüberg, Zaleski p-ko Erlich, W. II)

IV. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

214/11. *Czy oppozycja przeciw wyrokowi zaocznemu przez pozew założona, jest ważna?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że chociaż art. 162 k. p. c. wymaga ponowienia przez notę obrońcy do obrońcy oppozycji, założonej przez akt zasądowy, jednakże pozew obejmujący ustanowienie obrońcy i zasady oppozycji, nie może być poczytany za akt zasądowy, nie potrzebuje być ponawiany, i za ważny akt oppozycji poczytany być winien.

(Sokolnicki p-ko Oer, W. II.)

215/12. *Czy do czasu perempcji, jedne tylko sześć miesięcy doliczyć należy, chociażby było kilka wypadków, wrócenia się do processu wymagających?*

Art. 397, k. p. c. stanowi, że termin trzyletni do upadku processu, powiększony być ma sześcią miesiącami we wszystkich przypadkach, w których będzie mogło być żądane wrócenie się do processu, lub ustanowienie nowego obrońcy.

Sąd appellacyjny ze względu, że w sprawie zaszły trzy wypadki, które wrócenia się do processu wymagały, uważał, że do trzech lat, doliczyć należy jeszcze półtora roku i żądanej perempcji nie uznał.

Senat zaś zgodnie z wnioskami uznał, że takie tłoma-

czenie art. 397 k. p. c., nie odpowiada jego brzmieniu, bo wyrażenie: „we wszystkich przypadkach," jasno okazuje, iż bez względu na to, ile było przyczyn, prawodawca jedynie powiększył o sześć miesięcy termin 3-ch letni.

(Johne p-ko Piwnickiej, W. II).

216/13. *Czy wydzierżawienie przymuszone, może być ważne, gdy był jeden tylko licytant?*

Postanowienie księcia namiestnika z d. 2 września 1823 r. o przymuszonem wydzierżawieniu, w artykułach: 18, 20, 24, mówi o licytantach w liczbie mnogiej. Ztąd wszczął się spór o ważność wydzierżawienia, przy którem żaden inny licytant prócz wierzyciela nie stanął. Oprócz litery prawa, opierano się tu na różnicy, jaka zachodzi pomiędzy przepisami o przymuszonem wywłaszczeniu a przepisami powyższego postanowienia, w tem mianowicie, że przy subhastacji, w braku licytantów, popierający staje się nabywcą za podaną cenę, zaś przy wydzierżawieniu, w braku licytantów, nowy termin wyznaczony być winien. Senat jednak zgodnie z wnioskami uznał, że licytacja jest ważną, chociażby jeden licytant się zgłosił, inaczej bowiem obejście prawa byłoby zbyt łatwe, bo każdy popierający egzekucją, mógłby łatwo licytanta drugiego podstawić.

(Łążęcki p-ko Koskowska, W. I).

217/14. *Czy appellacja od wyroków, rozstrzygających spory incydentalne o ważność subhastacji, wstrzymuje publikacje, tudzież przygotowawcze lub stanowcze przysądzenie?*

Pytanie to, ważne pod względem praktycznego zastosowania, rozstrzygnięte zostało w ten sposób, iż appellacja od wyroków rozstrzygających spory incydentalne o nieważność, nie wstrzymuje ani publikacji, ani przygotowawczego przysądzenia, lecz wstrzymuje przysądzenie stanowcze.

Przepisy kodexu postępowania o zajęciu nieruchomości, wiele trudności w zastosowaniu nastręczają i należy je tak tłomaczyć, iżby z jednej strony, wierzyciel nie był wystawiony na zbyt długą zwłokę i zbyt uciążliwe koszta, z drugiej, dłużnik nie był wystawiony na straty z bezcennej przedaży, które częstokroć i innych jego wierzycieli dotykają. Gdyby dopuścić, że każde odwołanie, co do sporów incydentalnych, wstrzymuje dalszy bieg postępowania subhastacyjnego; żadna egzekucja nie doszłaby do skutku, bo spory mogą być ciągle ponawiane. Dlatego przyjąć należy, że publikacje i przygotowawcze nawet przysądzenie, jako nie będące nawet wykonaniem wyroków, spory o nieważność rozstrzygających, mogą być odbyte pomimo odwołania się od tych wyroków, tem pewniej, że art. 733, k. p. c. dozwala, po odrzuceniu sporów o nieważność, odbyć zarazem przygotowawcze przysądzenie. Nie można też uważać za nieważne dalszych kroków, przez samą stronę dopełnianych, jako to: obwie-

szczeń, zawiadomień i t. p., które wówczas na własne niebezpieczeństwo czyni, tracąc koszta w razie przyjęcia przez sąd wyższy zarzutów nieważności.

Lecz inne jest położenie rzeczy co do przysądzenia stanowczego. To przysądzenie, jako przeniesienie pod powagą sądu własności, nietylko jest wykonaniem tytułu do egzekucji, lecz powinno być zarazem poświadczeniem, iż postępowanie było ważne, a ztąd może być poczytane za wykonanie wyroków, spory o nieważność oddalających. Jeżeli więc ważność samego postępowania, jest jeszcze pod sporem, nie może być skutek tych postępowań wyrzeczony, tak, jak wyrok stanowczy nie może być wydany, dopóki nie jest rozpoznane odwołanie od przedstanowczego.

Nie można zatem utrzymywać, że nabywca bierze na siebie risico sporu jeszcze wiszącego, bo tu nie idzie o sam interes nabywcy, lecz także o zatamowanie współubiegania przez niepewność nabycia, a tem samem o interes dłużnika i innych jego wierzycieli, o wiarę, jaka do sądowej przedaży przywiązaną być winna, o powagę sądu, który przysądzając własność, powinien zasłonić nabywcę od sporów o to, czy postępowanie, w skutku którego przysądzenie nastąpiło, ważnie odbytem zostało.

Nie zupełnie bez zasady zarzucano, że przy takiem uważaniu rzeczy, mogłoby stanowcze przysądzenie znacznie być odwleczonem, a nawet do nieskończoności przeciąganem—gdy na dni 20 przed terminem stanowczego przysądzenia, można zawsze zaskarżyć ważność obwieszczeń, po przygotowawczem przysądzeniu wydanych, a następnie appellować od wyroków, spory takie rozstrzygających.

Lecz senat nie wdał się w rozpoznanie tego zarzutu, bo w sprawie, pod jego zawyrokowanie przychodzącej, podobny przypadek nie miał miejsca; gdyby zaś taki spór zaszedł, należałoby go rozwiązać w sposób zgodny z przepisami prawa, które, jeżeliby były niedogodne, tylko mocen je prawodawca zmienić, sędzia zaś tylko stosować je winien zgodnie z ich osnową i duchem.

(Zygler p-ko Biesiekierski, W. I.)

218/15. *Czy z powodu niewręczenia taksy, w drodze subhastacji sporządzonej, może być uznana niewazność stanowczego przysądzenia?*

Senat przeciwko wnioskom uznał, że z powodu niedoręczenia taksy, i dopiero na dni 7 przed stanowczem przysądzeniem w kancellarji pisarza złożonej, nieważność przysądzenia nie może być uznaną, gdyż podług przyjętej przez senat zasady, gdy dekret królewski z d. 26 czerwca 1811 r. nie wymaga, iżby wierzyciel taksę przez siebie sporządzoną dłużnikowi doręczał, art. 321 k. p. c. nie ma w tej mierze zastosowania, lecz złożenie taksy w kancellarji trybunału, tak jak warunków przedaży, jest dostatecznem.

(Taż sprawa).

V. Z Organizacji Sądowej.

219/16. *Czy spory z dyrekcją kolei żelaznej, o wynagrodzenie za rzeczy, tąż drogą przewożone, należą do drogi sądowej zwyczajnej?*

Kupiec, którego towar został uszkodzony przy przewożeniu go drogą żelazną warszawsko-wiedeńską, zapozwał prokuratorją przed trybunał handlowy o wynagrodzenie poniesionej szkody.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że spór tego rodzaju nie należy do sądownictwa zwyczajnego, a to na zasadzie art. 10 lit. f. postanowienia z d. 29 września (11 października) 1816 r., podług którego, spory z kontraktów, w drodze administracyjnej między władzą a prywatnym zawieranych, na drogę processu w sądach zwyczajnych wprowadzane być nie powinny.

Że zaś umowa o przewożenie towarów, czy to przez list frachtowy czy milczącym sposobem zawarta, jest zawsze kontraktem między władzą nad drogą żelazną przełożoną a prywatnym, — przeto spór z takiej umowy wynikły, nie może być przez sądy zwyczajne rozstrzygany, tem bardziej, że idzie o dochód skarbowy, bo rząd przychody z drogi żelaznej pobiera i wydatki ponosi, a ztąd i z analogji art. 10 lit. f., który dochody z poczty wyłącza z pod rozpoznania sądownictwa zwyczajnego, niewłaściwość sądu uznać należy.

(Prokuratorja p-ko Glücksohn, W. II).

220/17. *Czy wyrok, stanowiący pod przymusem osobistym, może być w ostatniej instancji wydany?*

Żądane było odjęcie rygoru ostateczności instancji wyrokowi, który zasądził summę mniejszą jak 600 rsr., lecz pod przymusem osobistym. Przytaczano tu, że przymus osobisty, nie może być na pieniądze oceniony, że idzie o wolność człowieka, nie można więc w tej mierze w ostatniej instancji stanowić.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że gdy przymus osobisty nie jest głównym przedmiotem sporu, lecz tylko rygorem, do wypłaty pewnej summy przez prawo przywiązanym; gdy zaś wypłaceniem tej summy, skazany, może się od przymusu osobistego uwolnić,—przeto nie można przyjmować odwołania od wyroków, chociażby pod przymusem osobistym, lecz względem mniejszej summy jak rsr. 600 stanowiących.

(Loewenglück p-ko Silber, W. I).

221/18. *Czy do upływu fatalijów dodaje się nadto dzień wręczenia i dzień upłynienia terminu?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że stosownie do art. 1-go urządzenia wewnętrznego senatu, który nic przeciwnego artykułowi 1033 k. p. c. nie obejmuje, stronie służy całe 3 miesiące czasu do zaniesienia skargi, nie licząc dnia wręczenia wyroku, — uznał przeto, że skarga w d. 20 września (2 paździer.) podana od wyroku, wręczonego w d. 20 czerwca (1 lipca), nie jest spóźnioną.

(Tagnini p-ko Ciepielowski, W. I).

222/19. *Czy strona, prenotacją stempla mająca, jest wolną od składania kwoty, w art. 494 k. p. c. na rzecz skarbu zastrzeżonej?*

Senat uznał, że prenotacja stempla ten także pociąga skutek, że i kara na rzecz skarbu, w art. 494 k. p. c. oznaczona, nie potrzebuje być składaną, przed założeniem restytucji in integrum, lecz prenotacji ulega.

(Kawecki p-ko Kirstein, W. I).

VI. Z Innych Ustaw.

223/20. *Czy specyfikacja realności praw do kościołów należących, za rządu austrjackiego sporządzona, może być uważaną za tytuł prawny służebności, przeciw dziedzicowi, który ją podpisał?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że specyfikacja z rozkazu rządu austrjackiego na mocy patentów z dnia 17 kwietnia 1798 i 18 września 1800 r. sporządzona, nie była prostym spisem funduszów kościelnych, jak dawne wizyty za czasów polskich, ale raczej aktem z woli monarchy zdziałanym, nietylko przez dziedzica, ale i przez miejscowe urzędy podpisanym i jedynie w tym celu sporządzonym; że więc specyfikacja taka, obejmująca wyraźną wzmiankę o wykonywanej służebności, może być za tytuł prawny uznaną.

(Maliszewski p-ko Prokuratorji, W. II).

Ustalenie Jurysprudencji Senatu.

W roku upłynionym 1851, senat zgodnie z przyjętemi dawniej zasadami, wyrokował co do przedmiotów, w których uznał:

1. Że badanie świadków, wyprowadzone na mocy wyroku illacyjnego co do pochodzenia lub pokrewieństwa, nie może stanowić dowodu, gdy zachodzi spór sądowy.

(Sprawozdanie z r. 1846 N. 3).

2. Że pismo prywatne, obcą ręką pisane, a podpisane tylko przez stronę, może stanowić początek dowodu wtenczas tylko, gdy objęte w pismie zobowiązanie, jest zgodne z okolicznościami.

(Sprawozdanie z roku 1850 N. 4).

3. Że kupno z prawem odkupu co do ruchomości, podług prawa nie jest dozwolone.

(Sprawozdanie z r. 1843 N. 19).

4. Że procent nadprawny, dobrowolnie zapłacony, nie ulega zwrotowi.

5. Że procenta od summy szacunkowej, ulegają pięcioletniemu przedawnieniu z mocy art. 2277.

(Sprawozdanie z r. 1845 N. 6).

6. Że doręczenie niepoświadczone na samymże wyroku, lecz na innym akcie, nie może być uważanem za dostateczne.

(Sprawozdanie z r. 1847 N. 18).

7. Że doręczenia w zamieszkaniu w hypotece obranem, są ważne w postępowaniu subhastacyjnem p-ko właścicielowi.
(Sprawozdanie z r. 1849: № 10 ust. juris.; z r. 1850 № 5 ust. jurys.).

8. Że taksa w subhastacjach nie może być nakazana pod prekluzją w terminie oznaczonym.
Sprawozdanie z r. 1846 N. 8 ust. jurys., z r. 1850) N.6 ust. jurys.).

Rok 1852.

I. Z Kodexu Cywilnego.

224/1. *Czy żona może uzyskać upoważnienie sądu do działania przeciw mężowi o majątek w czasie małżeństwa?*

Pytanie to, dla tego tylko na wzmiankę zasługuje, że upornie utrzymywano, iż żona mając tytuł do hypoteki prawnej przeciw mężowi, nie może być w potrzebie prowadzenia sprawy przeciw mężowi w ciągu małżeństwa; że tylko do sporów z osobami trzeciemi, artykuł 182 i 185 k. c. p. dozwalają udzielać upoważnienie.

Senat uznał, że art. 185 k. c. p. nie obejmuje żadnego wyjątku, że owszem artykuły 192, 193, i 199 k. c. p. dozwalają wyraźnie działania żony przeciw mężowi; że hypoteka prawna żonom przyznana, nie może im zagradzać sądowego o majątek działania, skoro nie każdy mąż ma majątek wystarczający na zabezpieczenie hypoteczne należności żony, uznał więc, że upoważnienie może być przez sąd udzielone.

(Brudkowska p-ko Brudkowski, W. II.)

225/2. *Czy zezwolenie męża na prowadzenie handlu oddzielnego przez żonę, musi być wyraźne?*

W tejże sprawie zaszedł spór o to, czy mąż assystując żonie do plenipotencji, udzielonej przez nią i współsukcessorów do prowadzenia handlu w spadku przypadłego, już tem samem udzielił żonie pozwolenie do prowadzenia handlu.

Senat uznał, że prawo w art. 204 k. c. p. nie wymaga koniecznie wyraźnego upoważnienia, lecz dozwolenia męża, które z czynów nawet jego, może być wywodzone; że więc z takiej plenipotencji, dozwolenie to, niewątpliwie wypływa.

226/3. *Czy propinacja jest przywiązana do własności ziemi?*

Pytanie to, zaszło w sprawie, między nabywcą osady szlacheckiej rolnej bez włościan, a właścicielem części tejże samej wsi, na której byli włościanie osiedli, i propinacja wyłączna, była ciągle wykonywana, z której to części, jedynie dochód z propinacji, dla doliczenia podatku ofiary, został podany.

Senat uznał, że prawo propinacji nie jest przywiązane bezwarunkowo do własności ziemi; że odróżnić należy prawo przerabiania płodów ziemi na gruncie, które żadnemu właścicielowi nie może być wzbronione, od prawa wyłącznej przedaży trunków, które służyło tylko właścicielom wsi osiadłych, i z których wyłącznie, podług

konstytucji z r. 1789, dochód z propinacji, dla wyrachowania podatku ofiary, miał być podany, — osady przeto rolne, chociaż szlacheckie, takiego prawa propinacji nie miały i bez wykazania tytułu żądać go nie mogą.

(Bądzyński p-ko Kalicki, W. II.)

227/4. *Czy prawo propinacji, może być przedawnione?*

Przedawnialność tego prawa opiera się na art. 115 ukazu Najwyższego z dnia 4 (16) maja 1848, i senat na tej zasadzie uznał przedawnienie z powodu nie używania prawa propinacji od r. 1789 do 1837.

(Jak wyżej)

228/5. *Czy obowiązek ożenienia się i wychowania obcych dzieci, może stanowić przyczynę prawną zobowiązania, czy też byłoby to darowizną?*

Była deferowana przysięga na zobowiązanie zapłacenia pewnej summy, przyrzeczonej na przypadek ożenienia się z osobą wskazaną i przyjęcia jej dzieci na wychowanie. Broniono się tem, że takie zobowiązanie byłoby bez przyczyny. Senat uznał, że stanowiłoby to rzeczywiście zobowiązanie dobroczynne, którego przyczyną może być prosta szczodrobliwość, lecz zarazem stanowiłoby istotne zobowiązanie, którego przyczyną prawną był obowiązek głównie wychowania obcych dzieci, nie

zaś darowiznę,—a ztąd, może być przez przysięgę deferowaną dowodzone.

(Łaski p-ko Nurowski, W. II. Zw.)

229/6. *Czy wierzyciel może być uważany za osobę trzecią, i zarzucić, że akt prywatny nie ma przeciw niemu pewnej daty?*

Artykuł 1322 k. c. stanowi, że akt prywatny, przyznany przez podpisującego, ma tęż samę wiarę, co akt urzędowy przeciw niemu, jego sukcessorom i wstępującym w jego prawa; artykuł zaś 1328 przepisuje, że akta prywatne nie mają daty przeciw trzeciemu przed ich objawieniem w sposobie, w tymże artykule wskazanym. Zaszło pytanie, czy wierzyciel jest taką osobą trzecią, przeciw której akt nie ma daty, czy też jest takim wstępującym w prawa dłużnika, przeciw któremu by akt ten miał równą wiarę, jak akt urzędowy, a ztąd pewną datę.

Senat zgodnie z wnioskami prokuratora uznał, że wierzyciel wtenczas tylko za wstępującego w prawa dłużnika może być poczytany, gdy w jego prawach z mocy artykułu 1,166 k. c. występuje, lecz ilekroć działa w własnych prawach, przepisem art. 1328 może się zasłaniać. Jakoż w sporze subhastacyjnym uznał, że kontrakt przedaży, przez dłużnika prywatnie zeznany, może być uznany za nieważny na mocy art. 692 k. p. c. względem wierzyciela popierającego wywłaszczenie, jeżeli nie ma daty pewnej przed zawiadomieniem dłużnika o zajęciu.

(Pukszta p-ko Morgenstein, W. I.)

230/7. *Czy legalizacja podpisu przez urzędnika administracyjnego, nadaje aktowi prywatnemu pewność daty względem osób trzecich?*

W sprawie powyższej, zaszło pytanie powołane.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że legalizacja przez urzędnika, do tego niewłaściwego, nie odpowiada przepisowi art. 1328 k. c. i nie nadaje aktowi pewnej daty.

II. Z Ustawy Hypotecznej.

231/8. *Czy obok objawionego w hypotece postępowania spadkowego z powodu śmierci właściciela, może być przepisany tytuł własności na imię nabywcy, w drodze przedaży, przez towarzystwo kredytowe dokonanej?*

Po dopełnionej przedaży, w drodze prawem o towarzystwie kredytowem wskazanej, zwierzchność hypoteczna odmówiła przepisania tytułu własności na imię nabywcy, aż do ukończenia objawionego postępowania spadkowego po poprzednim właścicielu.

Sąd appellacyjny tę decyzją w swej mocy utrzymał, uważając, iż tylko władza prawodawcza, może uzupełnić brak stosownego przepisu.

Senat zgodnie z wnioskami prokuratora, uznał przeciwnie, że gdy wierzytelność towarzystwa kredytowego jest czysto rzeczowa, nie dotyczy tego lub owego właściciela,

lecz dóbr obciążonych, bez względu na to, w czyjem ręku się znajdują; gdy wierzytelność ta, jest uprzywilejowana pod względem formy egzekucji, a art. 15 prawa z r. 1838 dozwala wyraźnie towarzystwu popierać przedaż przeciw niewiadomym z nazwisk i zamieszkania spadkobiercom właściciela, — przeto wydział hypoteczny, do którego w myśl art. 92 N. 2 prawa z r. 1825, należało tylko rozpoznanie, czy formalności w art. 91 i 92 tegoż prawa przepisane, dopełnione zostały, nie był mocen odmówić przepisania tytułu własności z powodu toczącego się postępowania spadkowego.

(Illacja towarzystwa kredyt. W. I).

III Z Kodexu Handlowego.

232/9. *Czy spółka firmowa, może powstać bez formalnego kontraktu spółki, a mianowicie, czy może istnieć między mężem i żoną?*

Chociaż podług art. 39 i 42 k. h. spółka firmowa nie jest ważną, jeżeli nie jest na piśmie zawartą i ogłoszoną przez wywieszenie wyciągu z aktu spółki, jednakże senat uznał zgodnie z wnioskami, że spółka taka może wyniknąć z współwłasności handlu w spadku na sukcessorów przeszłego, gdy mąż łącznie z żoną, już poprzednio handel ten prowadzącą, nabywa schedy od współsukcessorów. W takim razie tworzy się de facto współwłasność, która dopóty ma skutki spółki, dopóki handel jest spól-

nie prowadzonym. Uznał zarazem senat, że żona, chociaż nie prowadzi oddzielnego handlu, lecz przez wspólne nabycie części handlu, do którego prowadzenia miała poprzednio zezwolenie, ma tem samem od męża zezwolenie na dalsze oddzielne prowadzenie tegoż handlu, i zyski z niego do niej należą, chociaż majątek jej jest pod użytkowaniem męża.

(Brudkowska p-ko Brudkowski, W. I).

233/10. *Czy przyjęcie towaru, którego ilość i cenę oznaczała faktura, dopuszcza sporu o cenę?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że ten, kto w skutku faktury przyjmuje towar, uważa się za akceptującego fakturę i co do ceny w niej objętej, w myśl więc art. 109 k. h., sporu o tę cenę czynić nie może.

(Steinkeller p-ko Sandersohn, W. I).

IV. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

234/11. *Czy pozew jest nieważny gdy nie obejmuje imienia pozwanego?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że art. 61 k. p. c. wymaga wymienienia imion, nie żąda wyraźnie, iżby imie i nazwisko było wymienione, a ztąd nie ma nieważności, gdy imiona w pozwie wskazane, dostateczne są do nadania pewności co do tożsamości osoby, w szczególności,

w danym przypadku, pozwana była firma, w której była tylko pierwsza litera imienia i nazwiska.

(Nirenstein p-ko Jacobi, W. I).

235/12. *Czy po uznaniu upadku appellacji, może być założona nowa appellacja?*

Senat zgodnie z wnioskami, na zasadzie art. 469 k. p. c. uznał, że chociażby wyrok trybunału nie był doręczony, po uznaniu upadku założonej od niego appellacji, nowa appellacja nie może już być założoną, gdyż wyrok staje się prawomocnym.

(SS-wie Głuchowskiego p-ko Gorzańskim, W. I).

236/13. *Czy może być dopuszczona subhastacja ze strony spadkobierców wierzyciela przed ukończeniem postępowania spadkowego, co do jego wierzytelności?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że gdy dopiero po ukończeniu postępowania spadkowego, sukcessorowie mogą być uważani za wylegitymowanych pod względem hypotecznym, przeto nie można dopuścić egzekucji ze strony spadkobiercy, chociażby nawet w innej księdze wieczystej był wylegitymowanym, i dla tego uchylił subhastacją rozpoczętą przed ukończeniem postępowania spadkowego, chociaż w ciągu subhastacji, legitymacja hypoteczna została uzupełnioną.

Postanowienie to, polega na przepisach art. 5 i 8,

prawa sejmowego z r. 1818, w związku z art. 57, 125 i 128 tegoż prawa.

(Cieślińska p-ko Bromirski, W. II).

237/14. *Czy nabywca dóbr w drodze przymuszonego wywłaszczenia, ma prawo do kontrowersu, w akcie zajęcia nie wymienionego?*

Spór zachodzący między właścicielem wywłaszczonym a nabywcą o to, czy kontrowers, który w akcie zajęcia nie tylko opisanym ale nawet wymienionym nie był, należeć może do nabywcy, czy też, jako część majątku nie sprzedana, ma być poczytany, — rozstrzygniętym został na korzyść nabywcy, na zasadzie art. 731 k. p. c., który stanowi, iż przysądzenie zlewa na nabywcę te prawa do własności, jakie miał dłużnik.

Prokurator wnosił tu przeciwnie, że powołany art. 731, nie na korzyść nabywcy, lecz dla ograniczenia jego praw pod względem pretensji osób trzecich, jest postanowiony; że z niego nie wynika tytuł do tych praw poprzedniego właściciela, jakie w zajęciu nie są wymienione; że kontrowers, zupełnie odrębny od dóbr, nie będący w posiadaniu dłużnika i nie wymieniony w zajęciu, nie może być uważany za przedany, zatem może i powinien odrębną stanowić własność.

Senat jednak uważał, że jak kontrowers mógłby być z mocy art. 731 k. p. c. dochodzony przeciw nabywcy, tak i on powinien mieć możność dochodzenia kontrowersów do dóbr nabytych należących, zwłaszcza, że w akcie

zajęcia wyrażono, iż zajmują się dobra tak, jak je dłużnik posiada i posiadać powinien;—w skutku więc tego, uznał senat nabywcę za wylegitymowanego do dochodzenia kontrowersu.

(Mazurkiewicz p-ko Zarembom, W. II).

238/15. *Czy wyłączenie z pod zajęcia, może być żądane po ostatecznem przysądzeniu?*

Senat zgodnie z wnioskami, uznał na mocy przepisu art. 731 k. p. c., iż wyłączenie z pod zajęcia, może być i po ostatecznem przysądzeniu, przez osoby trzecie żądane.

(Pukszta p-ko Morgenstern, W. I).

V. Z Prawa Dawnego Polskiego.

239/16. *Czy zapis w metryce koronnej przyznany, nadawał prawo rzeczowe względem osób trzecich?*

Senat uważał, że lubo rekognicja do akt metryki koronnej wniesiona, jest aktem ważnym, który z mocy statutów z r. 1511, 1538, oraz konstytucji z r. 1550, skutkował wieczystość obowiązków z niego wypływających, przecież, aby prawo rzeczowe do dóbr, czyli do gruntu przywiązane, mógł skutkować, odpowiednio konstytucji z r. 1588, do własnego grodu lub ziemstwa przeniesionym być musiał. Dla tego senat odmówił skutku zapisowi, w metryce koronnej przyznanemu, przeciw trzeciemu nabywcy dóbr, już wówczas za granicą królestwa położonych, lubo prokurator obstając przy wieczystości zapisów, w metryce koronnej przyznanych, uważał, iż przenoszenie ich do ziemstwa lub grodu, nie było wymagane.

(Prokuratorja p-ko Lewicki, W. II).

USTALENIE LUB ZMIENNOŚĆ JURYSPRUDENCJI.

Ustalenie.

Z Kodexu Cywilnego.

1. Uznano, że sukcessor, chociażby całość spadku do niego nie należała, może od dłużników spadku dochodzić całości.

(Sprawozdanie z r. 1842/3 № 4).

2. Uznano, że nabywca udziału szczegółowej nieruchomości spadkowej, nie ulega spłacie na zasadzie art. 841 k. c.

(Sprawozdanie z r. 1842/43 № 7).

Z Ustawy Hypotecznej.

3. Gdy w akcie poświadczono, że waluta liczona w obec rejenta i świadków, nie może być deferowana przysięga na wyliczenie waluty.

(Sprawozdanie z r. 1842/3 № 24).

4. Tytułem wynagrodzenia szkód za wniesienie ostrzeżenia, nie może być żądany procent od ilości ostrzeżonej, lecz ilość szkód powinna być wykazaną.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

5. Brak wzmianki o wręczeniu obrońcy, w art. 147 k. p. c. wymaganej, nie unieważnia wręczenia stronie.
(Sprawozdanie z r. 1845 № 13).

6. Można zajmować nieruchomości na przymuszone wywłaszczenie przeciw sukcessorom, przed ukończeniem postępowania spadkowego.
(Sprawozdanie z r. 1849 № 17).

7. Można wręczać nakaz subhastacyjny w zamieszkaniu przez właściciela w hypotece obranem.
(Sprawozdanie z r. 1845 № 16).

8. Nie może nastąpić stanowcze przysądzenie przed osądzeniem appellacji od przygotowawczego.
(Sprawozdanie z r. 1851 № 14).

9. Do ważności stanowczego przysądzenia, nie jest potrzebne doręczenie taksy.
(Sprawozdanie z r. 1851 № 15).

Zmienność.

1. W sprawozdaniu w r. 1851 pod № 10, było wykazane, że senat dwukrotnie uznał, iż trybunał handlowy nie jest właściwym do naznaczenia deferowanej przysięgi na rzeczywistość podpisu wtenczas, gdy fałsz jest zarzucony, lecz spór taki do trybunału cywilnego odesłać winien. W roku ubiegłym, senat przeciwną przyjął zasadę, że, gdy nie idzie o dochodzenie fałszu, lecz o deferowanie przysięgi, mające na celu usunięcie zarzutu fałszu, trybunał handlowy może przysięgę naznaczyć. Gdyby spór podobny przyszedł na nowo pod rozpoznanie senatu, obowiązkiem będzie naczelnego prokuratora postąpić stosownie do artykułu 143 i 144 urządzenia wewnętrznego.

2. Dotąd senat odejmował rygor ostateczności instancji, gdy przedmiot sporu był nieoznaczony, mianowicie, gdy było żądane wynagrodzenie szkód w ilości nieoznaczonej. W roku ubiegłym nie odjął rygoru w podobnej sprawie z powodu, że nie było dowodu, iżby przedmiot sporu rs. 600 przenosił.

Rok 1853.

I. Z Kodexu Cywilnego.

240/1. *Czy małżonek, mający zapis ogólny z testamentu, może oprócz tego zapisu, żądać spadku z prawa służącego?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że stosownie do art. 234 k. c. p., przepisy o komportacji stosują się do spadku małżonka; a że art. 843 k. c. f. stanowi, że sukcessor przychodzący do spadku nie może domagać się zapisu, któryby nie był uczyniony wyraźnie przez wzgląd szczególny lub nad jego udział,— przeto małżonek może tylko mieć wybór pomiędzy zapisem a spadkiem.

(Reszke p-ko Reszke, C. S.)

241/2. *Czy umowa między małżonkami wyznania mojżeszowego, zawierająca przyrzeczenie małżeństwa pod karą umowną, jest ważna?*

Z umowy prywatnej na piśmie zawartej, przez którą zaszło przyrzeczenie zawarcia małżeństwa pod karą umowną 1,800 rs., powstał spór, czy art. 241 prawa o małżeństwie stosuje się do mieszkańców wyznań niechrześciańskich, a następnie, czy kara umowna może być za prawną uznana? Pierwsze pytanie łatwe było do rozstrzygnięcia: przepisy art. 241 i następ. prawa o małżeństwie, są ogólne i stosują się do wszystkich wyznań; lecz pytanie drugie nastręczało niejakie wątpliwości. Zarzucano, że prawo w razie niedotrzymania przyrzeczenia, upoważnia tylko do dochodzenia kosztów i szkód poniesionych, lecz nie dopuszcza poszukiwania wynagrodzenia w ilości z góry oznaczonej; że umowa taka byłaby przeciwna dobrym obyczajom, bo pociągnęłaby za sobą przymus moralny do zawarcia małżeństwa mimowolnie, jeżeliby umówiona kara, jak w tym przypadku, była zbyt dotkliwą. Lecz z drugiej strony, uważano, że umowa przyrzeczenie małżeństwa zawierająca, jest prawem dozwolona; że zobowiązanie czynienia podług art. 1142, w razie niedopełnienia go, pociąga wynagrodzenie szkód i strat, że kara umowna zastępuje właściwie takie wynagrodzenie szkód i strat, i podług art. 1152 k. c., ani większa, ani mniejsza summa nie może być zasądzona,—przeto i w tym przypadku, karę umówną zasądzić należy. Jakoż senat zgodnie z wnioskami prokuratora, przychylił się do tego ostatniego zdania.

(Berlinerblau p-ko Rosenband, W. II.)

242/3. *Czy obok dziecka naturalnego przyznanego, zstępni braci lub siostr spadkodawcy, mają prawo do połowy, czy też do $^1/_4$ części pozostałości?*

Art. 757 k. c. stanowi, że gdy spadkodawca nie zostawił zstępnych, lecz zostawił wstępnych, braci lub siostry; wtedy dziecko naturalne ma prawo do połowy jego majątku; jeżeli nie zostawił ani zstępnych, ani wstępnych, ani braci, ani siostr, ma prawo do $^3/_4$ części jego majątku.

Zaszedł spór, czy zstępni braci i siostr, prawem zastępstwa, które im podług artykułów 739, 742 służy, mają prawo do połowy, jaka w artykule powyższym, dla braci i siostr jest przeznaczona.

Chociaż za zdaniem, iż dziecku naturalnemu $^3/_4$ części obok zstępnych braci i siostr służyć winny, przytaczano, że w art. 757 k. c. nie ma o nich mowy, bo zastępstwo w pewnych tylko przypadkach, w art. 740 i 742 k. c. wymienionych, jest przyjęte, i to w spadku porządkowym; że prawodawca domniemywał większe przywiązanie do dziecka naturalnego, jak do zstępnych braci i siostr; że w art. 233 i 234 k. c. p. zastępstwo w linji bocznej nie zostało dopuszczone, i lubo za tem zdaniem przemawiają i niektórzy autorowie i większość wyroków, w sądach francuzkich zapadłych, jednakże senat zgodnie z wnioskami, przychylił się do zdania przeciwnego, z zasad:

1. że zastępstwo jest regułą ogólną, potrzeba więc było wyraźnego wyjątku w art. 757 k. c., żeby go w tym przypadku nie dopuścić;

2. że nie można przyznać, iżby zstępni braci i siostr, którzy wyłączają wstępnych w spadku porządkowym, mieli mniejszy od nich udział w zbiegu z dzieckiem naturalnem;

3. że takie jest zdanie Malevilla i Chabota, którzy do utworzenia kodexu wpływali, a radca stanu Treillard, który przedstawiał projekt ciału prawodawczemu, wyraźnie w mowie swej wspomniał o zstępnych braci i siostr, i

4. że art. 740 k. c. wyraźnie stanowi, iż zastępstwo ma miejsce we wszystkich przypadkach, a ztąd i w spadkach nieporządkowych.

(Eipert p-ko Lubański, W. II.)

243/4. *Czy zrzeczenie się użytkowania, może wpływać na prawa dzierżawcy, mianowicie, czy art. 622 k. c. ma do niego zastosowanie?*

Użytkownik wydzierżawiwszy dobra, zrzekł się użytkowania na rzecz właściciela, który żądał ustąpienia dzierżawcy przed upływem terminu dzierżawy. Dzierżawca zasłaniał się kontraktem i przepisami prawa, z których, mianowicie z art. 1165 k.c. wywodził, że użytkownik przez własny czyn, praw przez siebie nadanych, nie mógł nadwerężyć. Senat jednak uznał, że gdy dzierżawca zrzeczenia się nie zaskarżył, a z mocy art. 622, w związku z art. 621 k. c., użytkowanie ustaje przez zrzeczenie się,—przeto winien ustąpić z upływem trzylecia, stosownie do art. 595 k. c. f. w związku z art. 197 i 198 k. c. p.

Wyrok ten zapadł przeciwko wnioskom prokuratora

który uważał, że przepisy art. 197 i 198 k. c. p. odnoszą się tylko do przypadków w art. 617 k. c. f. wymienionych; że nikt przez czyn własny, nie może nadwerężyć praw przez siebie nadanych; że gdy stosownie do art. 1793 k. c. f., nawet przedaż nie nadwereża dzierżawy, tem bardziej jednostronne zrzeczenie się prawa, wydzierżawiającemu służącego, nie może jej naruszać; że art. 621 k. c. f. ma zastosowanie tylko do wierzycieli, których prawom, zrzeczenie się nie zawsze szkodzi, nie zaś do dzierżawcy, którego prawa zawsze nadwereża. Pomimo to, senat z zasad powyższych nakazał eksmissją dzierżawcy z upływem trzylecia.

(Hr. Mikorski p-ko Szwejcer, W. I Zw.)

244/5. *Czy żona może od osób trzecich dochodzić pieniędzy posagowych, przez męża na własny interes użytych?*

Żona, której posag użyty został przez męża na kupno dóbr od jego rodziców, utrzymywała, że szacunek, jej pieniędzmi posagowemi nieważnie został zapłacony bez jej zezwolenia, i na mocy art. 1238 k. c., żądała zwrotu zapłaconych pieniędzy od rodziców męża.

Senat uznał, że użycie pieniędzy żony na kupno dóbr, jest czynem rozrządzenia; że zarząd męża, w myśl art. 195 k. c. p. nie rozciąga się tak daleko, iżby mąż bez zezwolenia żony mógł jej pieniądze na kupno dóbr dla siebie obracać; że przeto wypłata, jeżeli rodzice męża wiedzieli, że pieniędzmi żony następuje, powinna być uznana za nieważną, skoro bez zezwolenia żony dopełnioną została,—z tych więc zasad senat zatwierdził wyrok, który naznaczył żonie przysięgę z urzędu na to: że nie upoważniła męża swego i nie zezwoliła, aby on, szacunek za dobra nabyte płacił, jej posagowemi pieniędzmi.

Jakkolwiek wyrok ten oparty jest na przepisach prawa, jednakże nie można zataić, że w duchu przepisów kodexu, artykuł 1238 k. c. nie mógłby być z wszelką ścisłością zastosowany do męża, który płaci pieniędzmi posagowemi żony; jest bowiem domniemanie, że pieniądze te jemu do rozporządzenia oddane zostały, skoro w jego są ręku. Wynikało to z przepisów art. 1532 i 1505 k. c., które jednak obecnie nie obowiązują, w prawie z r. 1825 nie zostały powtórzone, i dla tego senat nie mógł jak zastosować się do art. 195 k. c. p.

(Gorzańska, p-ko Gorzańskim, W. II).

245/6. *Czy kontrakt o administracją dóbr donacyjnych, tytułem majoratu posiadanych, obowiązuje nowego właściciela majoratu po śmierci dawnego?*

Spór zachodził o to, czy kontrakt o administracją poręczającą dóbr, ukazem Najjaśniejszego Pana darowanych, przez donatarjusza zawarty, ma być uważany za ustały z jego śmiercią, czy też może obowiązywać także następcę po nim w dobrach donacyjnych, który był zarazem jego sukcessorem.

Senat uznał: że, gdy w art. 23 ukazu NAJWYŻSZEGO postanowionem zostało, iż nadane dobra, nie mogą być żadnemi nowemi zobowiązaniami onerowane i przejść winny na następnego donatarjusza w takim stanie, w jakim się znajdowały w czasie ich nadania, przeto donatarjusz ma prawo objąć dobra donacyjne w swe posiadanie i pobierać z nich bezpośrednio dochody; nie może więc być obowiązany do dotrzymania kontraktu o administracją, który, czy go uważać za plenipotencją, czyli też za mający taką samą naturę jak dzierżawa, zawsze z chwilą śmierci donatarjusza przestał obowiązywać jego następcę. Jakoż plenipotencja ustaje z śmiercią pełnomocnika, a ponieważ dóbr donacyjnych niewolno wydzierżawiać, kontrakt o administracją, o ile za dzierżawę może być poczytany, na każde żądanie donatarjusza winien być uchylony i za nieobowiązujący uznany.

(Mengden p-ko Mierzejewski, W. I).

246/7. *Czy umowa dwustronna, prywatnie w jednym tylko egzemplarzu spisana, może posłużyć za początek dowodu?*

Artykuł 1325 k. c. stanowi, że akta prywatne, obejmujące umowy dwustronne, nie są ważne jak o tyle, o ile spisane zostały w tylu egzemplarzach, ile jest stron oddzielny interes mających.

Zaszło pytanie, czy akt prywatny w jednym egzemplarzu spisany, żadnego nie ma znaczenia, czy też może posłużyć za początek dowodu, upoważniający do naznaczenia przysięgi z urzędu.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że wyrazy „ne sont valables" nie znaczą, że akta takie są nieważne, gdyż w razie wykonania nie mogą być wzruszone, lecz, że nie stanowią ważnego, to jest zupełnego dowodu,—i na mocy takiego aktu naznaczył przysięgę z urzędu.

(Janensohn p-ko Kornfeld, W. I).

II. Z Ustawy Hypotecznej.

247/8. *Czy prawo odkupu może być wykreślone bez wpływu wierzycieli, na tem prawie subintabulowanych?*

Prawo odkupu, wpisane było w hypotece w ten sposób, iż w razie niedopełnienia odkupu w terminie oznaczonym, takowe ma być wykreślone. Na takiem prawie subintabulował się wierzyciel przedawcy. Gdy w terminie dobra odkupione nie zostały, zwierzchność hypoteczna zawiesiła wykreślenie prawa odkupu aż do usunięcia subintabulacji.

Sąd appellacyjny na jednostronne odwołanie się uchylił tę decyzją i nakazał wykreślenie prawa odkupu.

Senat potwierdził wyrok sądu appellacyjnego na zasadzie art. 113 u. h., uznając, że subintabulowany wierzyciel, widząc w hypotece jawny warunek, winien był sam się pilnować w terminie, a skoro termin ten bez

skutku przeszedł, zastrzeżone wykreślenie winno było nastąpić.

(Trybunał płocki p-ko Dziedzickim, W. II).

248/9. *Czy pomimo odbycia postępowania spadkowego, potrzebne jest dopełnienie form, w art. 770 k. c. wskazanych, dla przepisania tytułu własności na żonę spadkodawcy?*

Żądane było, w odwołaniu się od decyzji hypotecznej, nakazanie przepisania wprost tytułu własności na rzecz żony, w braku krewnych, do spadku po mężu legitymującej się na zasadzie odbytego postępowania spadkowego.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że odbycie postępowania spadkowego, nie było dla pozostałej małżonki dostatecznem, do przepisania tytułu własności nieruchomości po mężu pozostałej; owszem, art. 770 k. c. ani przez ustawę hypoteczną ani prawem z r. 1825 zmien onym nie został, a ztąd pozostały przy życiu małżonek, formalności artykułem tym wskazane dopełnić i wyrok właściwego trybunału, wprowadzający go w posiadanie całego spadku, dla braku krewnych w stopniu sukcessyjnym, pozyskać winien.

(Illacja Żurkowskiego, W. II).

249/10. *Czy może być urządzona hypoteka powiatowa nieruchomości miejskiej wtenczas, gdy tytuł własności samego miasta jest w hypotece gubernijalnej, na imię skarbu królestwa przepisany?*

Ważne to pytanie, które już wielokrotnie władze rządowe zajmowało, pierwszy raz przyszło pod rozpoznanie senatu.

Kommissya rządowa przychodów i skarbu nie dozwalała urządzenia hypotek szczegółowych realności w dobrach rządowych, ani też nieruchomości szczegółowych w miastach rządowych, posiadanych tytułem własności niezupełnej, a ilekroć tego rodzaju własności do urządzenia hypotek były wywołane, sprzeciwiała się temu urządzeniu. Kommissya zaś rządowa sprawiedliwości, podzielając dawniéj chwilowo to przekonanie, zabroniła była podsędkom dopełniać urządzenia tego rodzaju hypotek. Lecz następnie, pozostawiła rzecz tę decyzyi sądów.

W przypadku, który przyszedł pod rozpoznanie senatu, wywołane były do urządzenia hypoteki powiatowej nieruchomości w mieście rządowem, które miało urządzoną hypotekę gubernijalną. Urządzenie hypoteki powiatowej, pomimo sprzeciwienia się skarbu, zostało dopełnione, i sądy dwóch instancyj, spór o to ze strony skarbu wytoczony, oddaliły.

Senat miał sobie przedstawione ze strony prokuratorji te główne zasady:

1. że art. 15 i 47, u. h. nie dopuszczają urządzenia

dwóch hypotek dla jednejże nieruchomości; skoro więc hypoteka gubernijalna samego miasta, obejmuje wszelkie objęte w niem realności, druga hypoteka nie może być urządzoną;

2. że oderwanie przyległości nie może nastąpić bez zezwolenia właściciela i wierzycieli hypotecznych;

3. że stosownie do art. 52 u. h., dobra rządowe nie ulegają regulacji hypotecznej;

4. że prawo z r. 1825 miało na myśli te tylko drobne nieruchomości miejskie i wiejskie, które nie były objęte hypoteką gubernijalną z mocy prawa z r. 1818.

Lecz senat uważał:

że urządzona hypoteka gubernijalna miasta lub dóbr nieruchomych, nie obejmuje w sobie wszystkich szczegółowych realności, w obrębie miasta lub dóbr, przez różne szczegółowe osoby, różnem prawem posiadanych, lecz tylko ogół tych praw, jakie właścicielowi do miasta lub dóbr służą. Już dawniej senat był uznał, że hypoteka dóbr nie obejmuje w sobie praw do szczegółowych realności, wyraźnie nie wywołanych i w wykazie hypotecznym w dziale I nie wyszczególnionych. Urządzenie przeto hypoteki gubernijalnej miasta nie ustala dla właściciela jego praw, do szczegółowych nieruchomości w obrębie miasta położonych, które mogą być przedmiotem własności zupełnej lub niezupełnej osób trzecich, ulegają ich rozporządzeniu, a tem samem, jak stosownie do prawa z roku 1818, mogły być hypotecznie uregulowane w miastach większych, tak podług prawa z roku 1825, mogą mieć urządzoną hypotekę powiatową, w miastach mniejszych;

że powołane przez prokuratorją przepisy, nie stoją na przeszkodzie temu urządzeniu, bo z nich to tylko wynika, że prawa właściciela i wierzycieli nie mogą być, bez ich woli zmienione, co do tej nieruchomości, jaka hypoteką jest objęta, lecz nie przeszkadzają urządzeniu oddzielnej hypoteki dla nieruchomości szczegółowej, która ani była wywołana, ani łącznie z główną nieruchomością miała urządzoną hypotekę;

że gdy nieruchomość szczegółowa, jest posiadana prawem własności niezupełnej, w takim razie, w hypotece gubernijalnej nieruchomości głównej mieszczą się prawa *dominii directi*, jakie jej właścicielowi do posiadanych tytułem *dominii utilis* realności służą; lecz nie mieszczą się same prawa *dominii utilis*, które ulegając rozporządzeniu właściciela użytkowego, mniej lub więcej ograniczonemu, mogą być hypotecznie objawione.

Najważniejszy zarzut przeciwko urządzeniu, na tem polegał, iż przez urządzenie szczegółowych nieruchomości, bez wiedzy i zezwolenia właściciela, i bez objawienia praw jego, mogliby wierzyciele hypoteczni być pozbawieni praw im służących, gdyby te szczegółowe nieruchomości urządzone hypotecznie, jako własność oddzielna przeszły w trzecie ręce.

Senat uznając zasadność tego zarzutu, uważał, że jest to rzeczą stosownego wykonania prawa, iżby nieruchomość stanowiąca część miasta, mającego urządzoną hypotekę gubernijalną, nie mogła mieć urządzonej hypoteki powiatowej, dopóki nie będzie zawiadomiony właściciel nieruchomości głównej i wierzyciele hypoteczni dla do-

pilnowania praw, jeżeli jakie z tytułu *dominii directi* właścicielowi nieruchomości głównej służą, i zapisania w dziale III wykazu hypoteki powiatowej tych ograniczeń, jakie z praw *dominii directi* wynikają.

Z tem przeto objaśnieniem i ograniczeniem senat uznał, iż wywołanie do urządzenia hypoteki powiatowej nieruchomości, w obrębie miasta rządowego położonej, nie może być za nieprawne uznane i odmówił skassowania tej hypoteki.

(Prokuratorja p-ko Strzyżewski, W. II Zw.)

250/11. *Czy kommissja hypoteczna mocną była rozpoznawać spór o pierwszeństwo, między zgłaszającemi się wierzycielami zachodzący?*

Prokurator uważał, że wszelkie spory, bez żadnego wyłączenia, skoro tylko przy urządzeniu hypoteki zachodzą, winny być odesłane do drogi sądowej. Wywodził to z art. 158 i 159 prawa sejmowego z r. 1818, z których pierwszy mówi, iż uwagi interesowanych, mogą się ściągać albo do *pierwszeństwa*, albo do należności samego prawa, albo do rzetelności umieszczonej treści i t. p.;—drugi zaś wyraźnie stanowi, że w razie niezgodności oświadczeń stron, uczyniona będzie w projekcie do wykazu hypotecznego wzmianka o sporze, a rozwiązanie sporu należeć będzie do właściwej drogi sądowej. Przytaczał dalej, że art. 9 postanowienia ks. Namiestnika z dnia 22 stycznia 1822 r. wyjaśnia, że nawet sporu co do omyłki w liczbach, choćby najoczywistszej, kommissje hypoteczne nie są mocne rozpoznawać; że więc mają tylko władzę homologacyjną—i tak też rozumieć należy art. 29 u. h., który mówi o odesłaniu *istotnych* sporów do drogi sądowej. Senat jednak uznał:

że według art. 29 u. h. z r. 1818, tak zwierzchności hypoteczne, jak wydziały hypoteczne, uskuteczniające w ich zastępstwie pierwiastkową regulacją, tylko istotnych sporów, zachodzących bądź o różne należności, bądź o służące im prawo rzeczowe, jako należących do właściwych sądów, rozstrzygać nie są mocne—nie zaś kwestyj dotyczących się pierwszeństwa, które w myśl art. 12 tejże ustawy, porządek dopełnionych oblat lub uzyskanych wpisów pomiędzy hypotecznemi wierzytelnościami, a co do niehypotecznych, wcześniejszość produkowanych dokumentów, w zupełności załatwia, —i z tych więc zasad, spór o samo pierwszeństwo zachodzący, senat wprost rozstrzygnął.

(SS-rowie Tatarkowscy, p-ko SS-rom Ossolińskim, W. I Zw.)

251/12. *Czy ostrzeżenie, wniesione po dacie otwarcia upadłości, lecz przed objawieniem jej w hypotece, może mieć skutek prawny?*

W sprawozdaniu z r. 1849 pod Nr. 19 wykazano, że senat uznał, iż artykuły 134 i 135 u. h. zmieniły art. 443 k. h.; że wpisy hypoteczne mogą być ważne, chociażby w ciągu dni 10 przed otwarciem upadłości były

wniesione, jeżeliby skąd inąd zarzutowi nie ulegały, a nadto zwróconą była uwaga na szkodliwość przepisów, któreby dozwalały ostrzeżeń ze skutkiem prawnym, gdyż wierzyciele krajowi mogliby tym sposobem zawsze usunąć zagranicznym przedmiot satysfakcji. Lecz senat wówczas rozpoznawał tylko spór w drodze klassyfikacji i samego pytania o skutku ostrzeżenia nie rozstrzygnął.

Gdy w roku bieżącym sama główna sprawa przyszła pod rozpoznanie, senat zgodnie z wnioskami naczelnego prokuratora uznał:

że art. 134 i 135 u. h., lubo zmieniły art. 443 k. h., lecz nie rozwiązują stanowczo pytania, czy wniesione ostrzeżenie nadaje pierwszeństwo hypoteczne, bo art. 135 dozwala tylko nabycia hypoteki umownej w dobrej wierze i nie tytułem darmym, a art. 134, lubo każe wnieść wyrok ogłaszający upadłość dla zapobieżenia działaniom wierzycieli, chcącym uzyskać przed innemi pierwszeństwo, nie stanowi jednakże, iżby wpis prostego ostrzeżenia był takiem działaniem, któreby pierwszeństwo to bezwarunkowo zapewniało;

że ostrzeżenie hypoteczne, chociażby w najlepszej wierze pozyskane, nadaje jedynie prawa warunkowe, zawisłe od tego, czy następnie z pozwu, który przy wpisaniu ostrzeżenia został złożonym, zapadnie wyrok prawomocny;

że skoro w czasie wydania pozwu istniała już upadłość, z tego pozwu nie mógł już być uzyskany wyrok, skoro przeciw syndykom upadłości nie ma miejsca poszukiwanie w drodze sądowej, lecz tylko sprawdzenie

wierzytelności; protokół zaś weryfikacji nie może zastąpić wyroku prawomocnego, z jakiego, podług art. 111 u. h., hypoteka sądowa może jedynie wypływać;

że hypoteka sądowa wtenczas dopiero ma też same skutki co hypoteka umowna, gdy uprawomocnioną została. Ostrzeżenie więc, które nie może być na hypotekę sądową zamienione, nie może mieć prawnego skutku i dowodzenie złej wiary przy wpisaniu go, byłoby bez celu, skoro dobra wiara praw żadnych nadać nie mogła.

Takie tłómaczenie prawa, gdyby się ono ustaliło, nie przedstawiałoby w prawie hypotecznem tej niedogodności, jaka w sprawozdaniu z r. 1849 została wytknięta.

(Jaworski, p-ko Syndykom Grossera, W. II Zw.)

252/13. *Czy właścicielowi nieruchomości, służy przywilej na należności dzierżawcy, z ubezpieczenia od ognia jego ruchomości pochodzącej?*

Senat uznał zgodnie z wnioskami, że gdy właścicielowi stosownie do art. 7 ustępu 2 prawa z r. 1825, służy przywilej na wszelkich ruchomościach i zbiorach, do dzierżawcy należących, ma więc prawo do żądania, aby z funduszu, przez dyrekcję ubezpieczeń, za spalone zbiory przyznanego, jako też zbiory wyobrażającego, był zaspokojony przed wierzycielem dzierżawcy do tego funduszu, przekazanym; że nawet wcześniejsze ustąpienie tego funduszu, nie może ubliżać przywilejowi właściciela, skoro wynagrodzenie jeszcze z dyrekcji ubezpieczeń nie zostało odebrane; może więc właściciel żądać, iżby

z niego był zaspokojony, tak jakby mógł tego żądać, gdyby zbiory chociaż przedane osobie trzeciej, jeszcze na gruncie znajdowały się.

(Zimnoch, p-ko Tański, W. I).

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

253/14. *Czy termin w art. 230 k. p. c. oznaczony, jest prekluzyjny?*

W postępowaniu w drodze fałszu incydentalnego, art. 230 k. p. c. przepisuje termin ośmiodniowy do doręczenia odpowiedzi na zarzuty fałszu, i stanowi, że w razie uchybienia tego terminu, powód będzie mógł wezwać na audjencją, celem postanowienia odrzucenia dokumentu. Stało się, że odpowiedź na zarzuty fałszu, doręczoną została nie w 8, lecz w 15 dni. Zaszło pytanie: czy sądy mogły odmówić odrzucenia dokumentu, pomimo upłynienia 8-mio dniowego terminu.

Senat zgodnie z wnioskami uznał: że skoro w poprzednim artykule 229 k. p. c., w razie nie wręczenia zasad fałszu, sąd może wyrzec upadek w dochodzeniu, o ile mu to zdawać się będzie; termin więc tak w tym, jak w następnym artykule oznaczony, nie pociąga bezwarunkowo upadku podług zasady *nihil debet actori licere quod reo non liceat.* Od sądu przeto zależy, stosownie do okoliczności, uznać upadek lub nie, — i dla tego senat odmówił odrzucenia wprost dokumentu.

(Zachert p-ko Karstenbaum, W. II).

254/15. *Czy zrobienie wpisu, przerywa perempcją?*

Po założeniu appellacji, appellujący przed upływem lat trzech, gdy się obrońca od powołanego nie ustanowił, uskutecznił wpis na zaoczność. Dopiero po upływie lat trzech, powołany ustanowił obrońcę i zażądał jednocześnie uznania perempcji.

Zaszło pytanie, czy zrobienie wpisu przerwało bieg perempcji, mianowicie, czy jest takim aktem ważnym, o jakich mówi art. 399 k. p. c.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że każdy akt mający na celu dalszy postęp w sprawie, za ważny akt powinien być poczytany; skoro przeto bez zrobienia wpisu, sprawa wprowadzona być nie może, zrobienie go i wpisanie sprawy na wokandę, powinno być poczytane za akt ważny, przerywający perempcją, chociaż nikomu doręczony nie był z tego powodu, że obrońca nie był ustanowiony, a ztąd wezwanie nie mogło być wydane, a pozew, z którego wpis dopełniono, powtórnego wręczenia nie potrzebował.

(SS-owie Müllera p-ko Geisler, W. II).

255/16. *Czy można przypozwać stronę do sprawy potrzebną, wprost do sądu appellacyjnego?*

Prokurator utrzymywał, że skoro art. 466 k. p. c. dopuszcza w sądzie appellacyjnym przychodzenia z interwencją tych osób, które miałyby prawo założyć oppozycją trzeciego, tem samem należy dopuścić przywołanie

do sądu appellacyjnego takiej strony, którąby miała prawo przyjść z interwencją; skoro więc przeciw przypozwaniu sami przypozwani nie czynili zarzutu, sąd appellacyjny mógł rozpoznać sprawę tak, jak gdyby oni przyszli z interwencją, bo gdyby nie byli przypozwani, musieliby z oppozycją trzeciego wprost przed sąd appellacyjny wystąpić. Wnosił więc prokurator o rozpoznanie samej sprawy, ze względu także na dążność do rychlejszego kończenia sporów, gdy ją sąd appellacyjny zgodnie z żądaniem stron rozpoznał.

Senat jednak uznał, że strona nie wchodząca do wyroku trybunału, nie może być sądzona w drugiej instancji z pominięciem pierwszej. Sąd appellacyjny więc spór po nowe osądzenie do pierwszej instancji odesłać był powinien, gdy tam, niewłaściwie bez wpływu strony koniecznej był rozpoznany.

(Zboiński p-ko Strzeszewski, W. I).

256/17. *Czy przeciw nakazowi wprowadzenia w posiadanie pozostałości, z mocy art. 1008 k. c. wydanemu, służy oppozycja trzeciego?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że stosownie do art. 474 k. p. c. oppozycja trzeciego może być założoną tylko przeciw wyrokowi, do którego nie wchodziła strona opponująca, i któryby szkodził jej prawom; że przeto nie służy ten środek przeciw nakazowi prezesa, co do objęcia w posiadanie pozostałości, który nie przecina możności działania przeciw ważności testamentu i nie jest wyrokiem spory stron, do niego nie wchodzących, rozstrzygającym.

(Jańkowski p-ko Łukawski, W. I).

257/18. *Czy obok jawnego w hypotece warunku, rozwiązującego nabycie nieruchomości, może być popierane przymuszone wywłaszczenie przeciw właścicielowi, takim warunkiem obciążonemu?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że warunek rozwiązujący nie zawiesza praw właściciela, dopóki nie zostanie spełnionym; że ten tylko może mieć skutek, że nabywca w drodze przymuszonego wywłaszczenia, temu samemu warunkowi będzie ulegać.

(Broder p-ko Szawłowska, W. II).

258/19. *Czy można odbyć stanowcze przysądzenie pomimo założonej appellacji od wyroku spór, po przygotowawczem przysądzeniu wniesiony, pod tymczasową egzekucją rozstrzygającego?*

Prokurator uważał, że stanowcze przysądzenie pod powagą sądu odbywane, powinno przelewać na nabywcę prawa niewątpliwe; że nie powinno być dopuszczone dopóki samo postępowanie jest pod sporem, gdyż przez to współubieganie jest tamowane i właściciel, oraz wierzyciele na szkodę są narażeni; że chociaż wyrok odrzucający spór incydentalny zapadł pod tymczasową egzekucją, jednakże trybunał, nie wyrok ten, lecz przepisy prawa wykonywał przy stanowczem przysądzeniu.

Senat jednak z zasad: że jedyną przeszkodą w odbyciu stanowczego przysądzenia mógł być spór incydentalny, na dni 20 przed terminem wyniesiony; gdy zaś przeszkoda ta usuniętą została wyrokiem pod tymczasową egzekucją wydanym, a o zniesienie tego rygoru przed terminem nie postarano się, appellacja przeto od tego wyroku założona, nie mogła tamować stanowczego przysądzenia, — zatwierdził wyroki tak co do oddalenia żądania o wstrzymanie stanowczego przysądzenia, jak co do odbycia tegoż przysądzenia.

(SS-owie Czołhańscy p-ko Kręski, W. II).

259/20. *Czy przy relicytacji, dekret o taksie z r. 1811, ma zastosowanie?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że relicytacja jest przedażą przymuszoną, a dekret królewski z d. 26 czerwca 1811 r. stanowi zasadę co do wszelkich przymuszonych przedaży, przeto ma zastosowanie i do relicytacji; lecz za rzeczywistą wartość przyjąć należy w takim razie $^2/_3$ szacunku na licytacji postąpionego, jeżeli ten jest niższy od taksy, a $^2/_3$ części taksy, jeżeli szacunek był wyższy, gdyż inaczej przepis art. 744 k. p. c. nie mógłby być wykonanym.

(Hantower p-ko Łaszewski, W. II).

IV. Z Kodexu Handlowego.

260/21. *Czy sąd może odmówić naznaczenia deferowanej przysięgi na rozkład należności z wekslu?*

Prokurator wnosił, iż stosownie do art. 1358 k. c. przysięga deferowana na umowę, już po wystawieniu wekslu zawrzeć się mianą, naznaczona być winna.

Senat zaś, z zasad: że wprawdzie podług art. 1358 k. c. przysięga deferowana w każdym sporze miejsce znajduje, potrzeba jednak, iżby towarzyszące okoliczności takową wspierały, co tu nie miało miejsca; że więc działanie na zwłokę wbrew art. 157 k. h. nie powinno być dopuszczone, — odmówił naznaczenia przysięgi.

(Albel p-ko Bergsohn, W. F.).

V. Z Prawa Dawnego Polskiego.

261/22. *Czy przywileje miast prywatnych, mogą być uważane za nieważne z powodu nieoblatowania ich w czasie właściwym?*

Pytanie to, zaszło w sprawie, w której wyroki dwóch instancyj uznały przywilej, miastu prywatnemu służący, za nieważny z powodu, że nie był w ciągu roku do właściwych akt wniesiony, a to na zasadzie art. 1 i 2 rozdziału 7 statutu litewskiego i konstytucji z r. 1588.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że przepisy powyższe, ze względu na ówczesny stan społeczny, nie miały zastosowania do mieszczan w miastach prywatnych, którzy nie należeli do stanów wolnych i nie zostawali w pełnem używaniu praw, lecz zależeli od panów swoich, którzy mieli nad niemi władzę; że przeto nie można zastosować na ich szkodę przepisów ustaw, któreby nie mogły im służyć za obronę praw, jakich nie mieli; że owszem, przez konstytucye z lat 1764 i 1775, wszelkie przywileje miastom i mieszczanom nadane, zostały w swej mocy utwierdzone; zaś ustawa rządu austryackiego, pod którego panowanie miasto następnie przeszło, uznała je za obowiązujące bez względu na nastąpioną zmianę dziedziców; że prawa dawne polskie, lubo nadawały dziedzicom miast prywatnych nieograniczoną władzę nad szczegółowemi mieszkańcami jako ich poddanemi, to wszelako nie udzieliły im możności odwołania lub zmienienia przywilejów raz miastom nadanych, i owszem, one niewzruszalnemi mieć chciały,—i z tych zasad, przywilej miasta, pomimo niedopełnienia przepisów statutu litewskiego i konstytucji z r. 1588 co do oblaty, uznał za obowiązujący właściciela miasta.

(Prokuratorja p-ko Zamojski, W. I.)

VI. Z Organizacji Senatu.

262/23. *Czy termin do podania skargi do senatu dla osób za obrębem królestwa zamieszkałych, liczy się od daty doręczenia w biórze prokuratora, czyli też od daty doręczenia rzeczywistego stronie?*

Pytanie to nader ważne, zaszło w sporze incydentalnym o uznanie za spóźnioną skargi przez mieszkańca cesarstwa zaniesionej w 7-m miesięcy po wręczeniu w biórze prokuratora, lecz w niespełna pięć miesięcy od doręczenia rzeczywistego, przez władzę właściwą samejże stronie.

Prokurator zgodnie z zdaniem, w reskrypcie dyrektora głównego prezydującego z dnia 5 (17) maja 1852 r. N-r 9334 objawionem, wnosił o uznanie skargi za spóźnioną, datę bowiem wręczenia w biórze prokuratora za stanowczą uważał, ze względu na przepis art. 69 k. p. c. Wszakże nie mógł zataić, naprzód, iż senat w podobnym przypadku, lecz w sporze hypotecznym, uznał był samo doręczenie w biórze prokuratora za niedostateczne; powtóre, iż z tak ścisłego tłómaczenia prawa, może nieraz wyniknąć krzywda dla osób za obrębem królestwa zamieszkałych, jeżeli przesłanie lub doręczenie będzie opóźnione z winy władz, do których to należy.

Senat w powiększonym komplecie, z zasad:

że w myśl art. 1 urządzenia wewnętrznego, termin do zaniesienia skargi oznaczony, liczony być winien od daty prawnego wręczenia wyroku stronie, która skargę zanosi;

że doręczenie wyroku w biórze naczelnego prokuratora, jest wprawdzie prawnem wręczeniem, lecz dopóty tylko za wręczenie stronie może być poczytane, dopóki nie jest przyniesiony dowód przeciwny, że wręczenie w innym znacznie późniejszym czasie, rzeczywiście nastąpiło, a skoro w obecnym przypadku, według nadesłanego dowodu wręczenia, wyrok sądu appellacyjnego więcej jak w dwa miesiące po doręczeniu go w biórze naczelnego prokuratora stronie doręczony został, przeto dopiero od tej daty upływ pięciomiesięcznego terminu liczony być winien,— nie uznał skargi za spóźnioną.

(Banasiński p-ko Smolińskiej, W. I.)

VII. Z Różnych Postanowień.

263/24. *Czy bank polski ma prawo żądać procentów od summ na otwarty kredyt wypłaconych, chociażby procenta nie były stypulowane?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał: że stosownie do ustawy organizacyjnej banku, każda operacja przynosić musi procent, i stypulacja onego, tak jak w zwykłych czynnościach między prywatnemi, nie jest konieczną; wypływa to z art. 11, 13 i 21 organizacji banku, a prócz tego § 148 instrukcji przez radę administracyjną królestwa dla banku polskiego pod dniem 9 (21) lipca 1840 r. przepisanej, wyraźnie stanowi:

iż od summ wypłacanych na otwarty kredyt, bank liczyć sobie będzie procent nie przechodzący stopy prawnej handlowej, aż do dnia zwrotu pożyczki lub do dnia ostatniego czerwca i grudnia, z którym wszelka należność, tak w kapitale jak i w prowizji, na nowy rachunek przeniesiona i za kapitał uważana będzie.

Ma więc bank polski zasadę, nietylko do rachowania procentów co pół roku składanych od wszelkich zaliczeń, na otwarty kredyt udzielonych, jest to nawet jego obowiązkiem.

(Bank p-ko SS-om Gajera, W. II.)

USTALENIE JURISPRUDENCJI SENATU.

W r. 1853 okazała się jednostajność w wyrokowaniu w następujących przedmiotach:

Z Kodexu Cywilnego.

1. Wynikły spór: *czy wyroki sądów duchownych pod względem winy lub niewinności stron rozłączonych co do stołu i łoża na czas nieograniczony, mają wpływ stanowczy na skutki cywilne, których oznaczenie sądom cywilnym jest pozostawione?*

Rozwiązano podobnie jak w r. 1846 pod № 1 w całym składzie:

że skoro sąd duchowny wyrzekł rozłączenie co do stołu i łoża z winy jednego z małżonków, sądy cywilne nie mają już wchodzić w rozpoznanie dowodów winy, lub nowe dowody co do zaszłej winy nakazywać, lecz winny oznaczyć skutki cywilne, jakie do uznanej już przez sąd duchowny winy, prawo cywilne przywiązuje.

Dalej senat uznał:

2. Że dobrodziejstwo inwentarza nie może być uznane za utracone bez wytoczenia o to powództwa.

3. Że spadkobiercy nie mogą być skazani na zapłacenie długów spadkowych, niepodzielnie z własnego majątku, chociaż dział jeszcze nie nastąpił.

4. Że dział spadku, ustnie dopełniony być nie może.

5. Że spłata z art. 841 k. c. nie ma miejsca, jeżeli szczegółowy przedmiot spadkowy był przedmiotem zbycia, lecz w tenczas tylko, gdy prawo do spadku odstąpione zostało. W skutku tego uznał senat, że spłata ma także miejsce w przypadku, gdy zbyty szczegółowy przedmiot stanowił rzeczywiście całkowitą pozostałość.

6. Że dokument prywatny, pisany obcą ręką, podpisasany przez stronę, chociaż nieodpowiedni art. 1326 k. c. może być przyjęty za początkowy dowód, stosownie do okoliczności, mianowice, gdy wykazane jest prawdopodobieństwo zaciągnąć się mającego zobowiązania.

7. Że motywa wyroku wtenczas tylko rzecz osądzoną stanowią, gdy są konieczne do usprawiedliwienia sentencji.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

8. Że doręczenie wyroku stronie, jest ważne, chociaż nie obejmuje poświadczenia, w art. 147 k. p. c. wymaganego o doręczeniu obrońcy.

9. Że formy subhastacyjne jak najściślej tłómaczone być winny, tak, iżby nieważność, tylko w razie widocznego niedopełnienia była uznana; mianowicie, że zawiadomienie o zajęciu w skutek art. 681 k. p. c., bez wzmianki o dacie wpisania zajęcia do księgi hypotecznej i do księgi zaaresztowań, jest ważne.

10. Że art. 13 postanowienia z d. 2 września 1823 r. o wydzierżawieniu, nie ma zastosowania do zajęcia na wydzierżawienie nieruchomości miejskich.

Z Dawnego Prawa Polskiego.

11. Że kapitały summ kościelnych, stosownie do konstytucji z r. 1633, ulegają takiemu przedawnieniu, jakie w niej co do dóbr nieruchomych oznaczone zostało. (Sprawozdanie z r. 1842/3 Nr. 46).

Rok 1854.

I. Z Kodexu Cywilnego.

264/1. *Czy po prawomocnem uznaniu małżeństwa cywilnego za nieważne przed prawem z r. 1836, może być dowodzone istnienie małżeństwa religijnego, dla uzyskania skutków cywilnych małżeństwa?*

Wiadome są koleje, jakie prawodawstwo nasze w materji o małżeństwie przechodziło; wiadomo, że prawo z r. 1825 zniósłszy zasadę kodexu francuzkiego, co do zupełnej sekularyzacji małżeństwa, poddało je pod względem warunków co do ważności i form, przepisom religijnym, lecz pozostawiło sądom cywilnym ocenienie ważności, oraz sporów o rozwiązanie lub rozłączenie małżeństwa. Artykuł 2-gi ustawy przechodniej do prawa z r. 1825 stanowił, iż małżeństwa za kodexu cywilnego, poprzednio obowiązującego, religijnie, bez dopełnienia formy cywilnej zawarte, mają wszelkie skutki cywilne od czasu ich zawarcia, nie naruszając jednak wyroków prawomocnych, do dnia 1 stycznia 1826 r. na tej zasadzie zapadłych, iż nie istniało małżeństwo cywilne.

Prawo z r. 1836 poddało sprawy małżeńskie pod sądy duchowne. Skutkiem tych zmian prawodawczych, zaszedł spór, który powyższe pytanie wywołał. Małżeństwo było zawarte pod kodexem francuzkim w r. 1820. Stało się, że po dniu 1 stycznia 1820 r., pod mocą obowiązującą prawa z r. 1825, zapadł wyrok prawomocny, uznający małżeństwo cywilne w r. 1820 zawarte, za nieważne. Przy wyroku tym utrzymywano, że małżeństwo religijne nie było zawarte. Następnie, już po wprowadzeniu prawa z r. 1836 o małżeństwie, żona żądała, iżby dopuszczone było dowodzenie, że małżeństwo religijne było zawarte, a następnie mąż na płacenie alimentów był skazany.

Senat na zasadzie art. 246 prawa o małżeństwie z r. 1836, który stanowi:

„że wyroki prawomocne sądów cywilnych, wydane w sprawach o nieważność lub rozwiązanie małżeństwa, utrzymują się w swej mocy co do swych skutków cywilnych,"—

odmówił naznaczenia żądanego dowodu.

(Safran p-ko Safran, C. S.)

265/2. *Czy uznanie dziecka naturalnego w testamencie własnoręcznym, może mieć prawne skutki?*

Pytanie to, lubo już poprzednio przychodziło pod rozpoznanie senatu, nie było jednakże stanowczo rozstrzygnięte. Przyszło ono pod rozstrzygnienie w przypadku, w którym testator uznawszy czterech synów, z niewiastą wolną spłodzonych, za swoich naturalnych synów, cały im majątek zapisał.

Siostra testatora wytoczyła powództwo o ograniczenie zapisu do połowy majątku, na zasadzie art. 757 w związku z art. 908 k. c., z których wynika, że dzieci naturalne, nie mogą z testamentu odnosić większej korzyści nad tę, jaką im prawo ze spadku zapewnia, to jest nad połowę majątku, gdy nie ma dzieci ani zstępnych. Ztąd wywiązało się pytanie: czy legatarjusze mogą być poczytani za dzieci naturalne uznane, gdy art. 298 k. c. p. stanowi:

że uznanie dziecięcia naturalnego, nastąpi przez akt urzędowy, jeżeli nie nastąpiło w akcie urodzenia, a testament własnoręczny, nie może być poczytany za akt urzędowy.

Sądy dwóch instancyj ograniczyły zapis do połowy, lubo uważały, że uznanie testamentem własnoręcznym, nie ma prawnego znaczenia; każdy z nich jednak na innej oparł się zasadzie: trybunał uznał, że zapis polega na przyczynie fałszywej i niegodziwej, zaś sąd appellacyjny oparł się na posiadaniu stanu dzieci naturalnych ze strony legatarjuszów.

Senat mając sobie poddane pod rozpoznanie pytanie powyższe, rozwiązał je w ten sposób, iż uznanie w testamencie własnoręcznym, nie może mieć żadnego prawnego skutku; że więc legatarjusze winni być uważani za obce testatorowi osoby, i dlatego nie może ich zapis być zmniejszonym, na tej zasadzie, że są naturalnemi dziećmi testatora.

Za skutecznością uznania przez testament własnoręczny, przytaczano głównie:

że art. 298 k. c. p. nie wyrzekł nieważności i nie stanowi w sposób zakazujący, oraz, że testament nie jest zwyczajnym aktem prywatnym, lecz aktem uroczystym.

Lecz senat uważał, że powołany artykuł obejmuje przepis, oznaczający ściśle formę uznania w sposobie nakazującym, a tego rodzaju przepisy kodexu, mają ten niewątpliwy skutek, iż jeżeli forma prawem wymagana, nie została zachowaną, czynność nie może mieć prawnego znaczenia; że lubo testament własnoręczny jest aktem uroczystym, nie jest jednak aktem urzędowym, za jaki stosownie do art. 1317 k. c., tylko akt przez urzędnika właściwego z uroczystościami wymaganemi przyjęty, może być poczytany; że nawet wyraźny przepis art. 999 k. c. uważa testament własnoręczny za akt z podpisem prywatnym; że nie zmienia tej jego natury forma urzędowa, jaką przybiera po śmierci testatora przez ogłoszenie go i oddanie notarjuszowi, bo uznanie, za życia testatora, w akcie urzędowym dopełnione być winno.

Zarzucano także, że w skutku przyjęcia tej zasady, dzieci naturalne nieuznane, mogłyby mieć lepsze prawa, jak dzieci naturalne uznane. Lecz zarzut ten odpiera ta uwaga, iż dziecko naturalne, jeżeli nie jest prawnie uznane, lub jezeli nie zachodzi takie położenie, iżby pochodzenie jego w drodze prawa było udowodnione, musi być uważane za obcą dla testatora osobę, a w takim razie, może się zdarzyć, iż weźmie więcej jak dziecko naturalne uznane, jeżeli taka była wola testatora, bo obca osoba nie ulega tym ograniczeniom, jakim poddane są dzieci naturalne; tak i nawzajem, jeżeli testator nie nie za-

pisał dziecku naturalnemu nieuznanemu, lub zapisał mu mniej, jak to, co prawo dziecku naturalnemu uznanemu zapewnia, albo nic nie weźmie, albo mniej jak dziecko naturalne uznane, bo z prawa nic żądać nie może.

Uważano zresztą, że zasady powyższe, nie mają zastosowania do dzieci z cudzołóztwa lub kazirodztwa pochodzących, których wcale uznawać nie wolno, któreby przeto nie mogły korzystać z zapisów pod tym tytułem im uczynionych, bo wykonanie takich zapisów, byłoby przeciwnem wyraźnemu zakazowi prawa i dobrym obyczajom.

Senat przeto nie uznawszy, iżby testament pod pozorem fałszywości przyczyny, mógł być wzruszonym, i nie dopuściwszy dowodu z posiadania stanu, zgodnie z wnioskami, zapis w swej mocy utrzymał.

(Wojnianka p-ko ss-om Niedziałkowskiej, C. S.)

266/3. *Czy stan dziecka naturalnego, może być wywodzony z posiadania stanu?*

Pytanie to zaszło w powyższej sprawie.

Senat uważał, że skoro uznanie może nastąpić tylko w akcie urodzenia lub akcie urzędowym, nie mogą zastąpić uznania żadne domniemania, z czynów posiadania stanu wynikające, szczególniej względem ojca, gdy prawo, poszukiwania ojcowstwa zabrania bezwarunkowo, i zakaz ten, stosuje się tak do dziecka naturalnego, jak do osób, któreby przeciwko dziecku ojcowstwa dowodzić zamierzały.

Posiadanie stanu, jest tylko dopuszczone jako dowód pochodzenia prawego, w braku aktu urodzenia; polega ono na czynach, które są po części obcemi dzieciom naturalnym, bo te nie mają rodziny, a art. 280 k. c. p., jako jeden z głównych czynów, posiadanie stanu cechujących, wymienia uznawanie familji.

267/4. *Czy żona, która przyjęła zapis dożywocia, może żądać spadku z prawa po mężu?*

Mąż w testamencie zapisał żonie dożywocie na nieruchomości, które żona po śmierci jego wykonała. Pomimo to, jej spadkobiercy żądali udziału, jaki z mocy art. 233 k. c. p. na nią w spadku po mężu przypadał.

Senat, żądanie to usunął zgodnie z wnioskami, na tej między innemi zasadzie, że z tłómaczenia art. 843 i 845 k. c., które w myśl art. 234 k. c. p. mają do przypadku zastosowanie, legatarjusz, który jest zarazem sukcesorem, jeżeli przez testatora od powrotów nie został uwolnionym, nie może żądać zapisu, jeżeli chce brać spadek; że więc przyjąwszy zapis, już tem samem spadku brać nie może, tém bardziej, że obok tego było oświadczenie wdowy w inwentarzu, iż na zapisie poprzestaje.

(SS-owie Zakrzewskiej p-ko SS-om Zakrzewskiego, W. II).

268/5. *Czy rozgraniczenie może być żądane, gdy spór o własność zachodzi?*

Senat uznał zgodnie z wnioskami, iż rozgraniczenie na zasadzie art. 646 k. c. może być żądane tylko przez

bezspornego właściciela; że więc obok zachodzącego sporu o własność lasu, którego rozgraniczenia z dobrami sąsiada żądano, rozgraniczenie to nie może być nakazanem, dopóki spór o własność nie zostanie rozstrzygnięty.

(Prokuratorja p-ko Zamojski, W. I.)

269/6. *Czy spadek co do kapitału hypotecznego, przechodzi na spadkobierców z chwilą zgonu spadkodawcy, bez względu na nieodbycie postępowania spadkowego, i na brak oświadczenia co do przyjęcia spadku?*

Sądy dwóch instancyj uznały były, iż spadek po zmarłym bracie w r. 1819 otwarty, co do kapitału hypotecznego, nie przeszedł na braci jego, z powodu, że postępowanie spadkowe nie było ogłoszone, i że względem przyjęcia spadku nie oświadczyli się, uznały tem samem, że skarb wchodząc w prawa tych braci z tytułu konfiskaty, do spadku tego nie może rościć pretensji.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że stosownie do art. 718 i 724 k. c., spadek przechodzi ipso jure na następców z chwilą śmierci spadkodawcy; że prawo hypoteczne w niczem tych przepisów nie zmieniło, postanowiło tylko formę do wylegitymowania się hypotecznie z prawami, jakie z mocy przepisów kodexu, do spadku służą; że także przyjęcie spadku, nie jest konieczne do nabycia prawa do spadku, które to prawo nie może być utracone inaczej, jak przez zrzeczenie się spadku lub przez przedawnienie; utraty zaś prawa domyślać się nie wolno.

(Prokuratorja p-ko Głogowski, W. I.)

270/7. *Czy zrzeczenie się spadku, nie przed pisarzem trybunału dopełnione, lecz w inwentarzu pozostałości objęte, ma skutek prawny względem współsukcessorów?*

Żona mając sobie testamentem zapisane dożywocie, przy inwentarzu pozostałości oświadczyła: iż obstaje tylko przy prawie ogólnego dożywocia i z takowego korzystać pragnie.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że w tem oświadczeniu leży widocznie wola jej zrzeczenia się spadku po mężu; że wprawdzie art. 784 k. c., inną do zrzeczenia się spadku przepisuje formę, mianowicie, iż należy przed pisarzem trybunału stosowną zeznać deklaracją; lecz przepis ten ma zastosowanie względnie osób trzecich, jakiemi są wierzyciele spadku, których tylko zrzeczenie się w formie prawem wskazanej dopełnione, może obowiązywać, lecz nie mogą braku tej formy zarzucać spadkobiercy żony, i pomimo tego zrzeczenia się żądać udziału spadku z prawa przypadającego, zwłaszcza, że zrzeczenie się to, przez wykonanie dożywocia, obustronnie zostało zaakceptowane.

(SS-owie Zakrzewskiej p-ko SS-om Zakrzewskiego, W. II)

271/8. *Czy wykonanie darowizny nieakceptowanej, co do wypłaty procentów, przeszkadza jej odwołaniu?*

Po zeznaniu darowizny kapitału, którego wypłata na czas późniejszy była oznaczona, darujący wypłacił dobrowolnie roczny procent, a następnie darowiznę odwołał.

Zarzucano, że wykonanie dobrowolne w myśl art. 1338 k. c. nie dopuszcza odwołania. Lecz senat zgodnie z wnioskami uznał:

że darowizna, pod względem stwierdzenia i wykonania, oddzielnym ulega przepisom w art. 1339 i 1340 k. c. objętym;

że wykonanie o tyle tylko mogłoby tamować odwołanie, o ileby samo przez się stanowiło darowiznę rękodajną; że więc wypłata procentu nie dopuszcza już odwołania co do zapłaconego procentu, który za dar rękodajny poczytać należy, lecz co do kapitału, tylko wypłata jego dobrowolna mogłaby odwołanie bezskutecznem uczynić.

(Szydłowski p-ko Daniecki, W. II.)

272/9. *Czy odwołanie darowizny nieakceptowanej, może pociągnąć obowiązek wynagrodzenia obdarowanemu szkody ztąd wynikłej?*

Szczególne okoliczności czynu, skłoniły senat do uznania obowiązku wynagrodzenia szkody. Darowizna

była zeznana przez męża na korzyść siostrzenicy żony, z powodu zamęzcia tejże siostrzenicy, z wyraźnem przyznaniem, że mąż czyni tę darowiznę w zastępstwie żony i z jej zlecenia. Darowizna ta zeznana została już po zawartem małżeństwie, a ztąd, za darowiznę propter nuptias, nie mogła być poczytaną, nie była zaakceptowana, darowizna więc była odwołalna i mąż ją odwołał.

Ponieważ wyjaśnione było, że darowizna była zeznana ze zlecenia żony darującego, która byłaby ją sama zeznała, gdyby mąż nie był ją wyręczył, — przeto uznano zgodnie z wnioskami, że jakkolwiek prawo odwołania darowizny, niewątpliwie tu mężowi służyło, jednakże, jeżeli to uczynił bez wyraźnego zlecenia żony, winien wynagrodzić szkodę przez odwołanie zrządzoną, gdyż żona sama, gdyby była zeznała darowiznę, nie byłaby jej odwołała. Senat uznając zasadę, dopuścił badania świadków na to, czy żona zleciła mężowi odwołać darowiznę.

(Taż sprawa)

273/10. *Czy darowizna dla dziecka, ukryta pod formą kontraktu kupna i przedaży, ulega powrotowi?*

Matka sprzedała jednej z córek swoją nieruchomość. Po śmierci matki, wnuczka z drugiej córki wytoczyła powództwo, o uznanie kontraktu kupna i przedaży za symulowany, za obejmujący dar uboczny i o rozporządzenie podziału dóbr sprzedanych.

Sąd appellacyjny uznawszy, iż w kontrakcie przedaży

mieści się dar uboczny, nakazał dobra powrócić do massy spadkowej, wraz z użytkami od daty śmierci matki.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że chociaż nizkość ustanowionego szacunku przemawia za tém, że kontrakt obejmuje ukrytą darowiznę, lecz darowizna ta odnosi się tylko do różnicy pomiędzy rzeczywistą wartością dóbr a ceną w kontrakcie ustanowioną; uznał dalej, że wyraźne uwolnienie od powrotu, koniecznem jest tylko w darowiznach zwyczajnych, w których brak takiego uwolnienia, każe domniemywać, że darujący przeznaczył obdarowanemu następcy udział na rzecz przyszłego spadku; lecz w darowiznach ukrytych, samo użycie tej formy, jest niewątpliwym dowodem, iż wolą było darującego, iżby majątek pozostał w całości przy obdarowanym, że więc od powrotu go uwolnił.

W skutku tego, senat postanowił, że kupująca stała się nieodwołalną właścicielką dóbr nabytych; że ani dóbr tych, ani przychodów z nich do massy powrócić nie jest obowiązaną; że jedynie, gdyby przewyżka wartości nad szacunek, która stanowi darowiznę, przenosiła część rozrządzalną, ilość część rozrządzalną przenosząca, w myśl art. 920 k. c. powróconą być winna. Dla tego senat nakazał oszacowanie dóbr podług stanu, w jakim były w czasie przedaży, celem wykrycia, czy darowizna w kontrakcie kupna uczyniona, części rozrządzalnej nie przekracza.

(Gadomski p-ko Rakowskiej, W. II.)

274/11. *Czy testament własnoręczny, w którego dacie zaszła widoczna omyłka, może być za ważny uznany?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że gdy omyłka w dacie jest widoczna, a data nie okazuje się stanowczą pod względem ocenienia zdolności strony, testament jako obejmujący datę, chociaż mylną, lecz z okoliczności czynu dającą się sprostować, może być za ważny poczytany.

(Prokuratorja p-ko Seiffert, W. II.)

275/12. *Czy ważne jest zobowiązanie, którego przyczynę stanowi obowiązek sumienia?*

Pytanie to zaszło w sprawie, w której szczególne okoliczności czynu wpływały na wyrokowanie.

Młody człowiek zyskawszy miłość panny, starał się był długo o jej rękę. Ojciec panny dla różnych powodów, naprzód zezwolenie na małżeństwo, a następnie, po udzieleniu zezwolenia, samo zawarcie małżeństwa odkładał. Stało się, że na trzy dni przed oznaczonym dniem do zawarcia małżeństwa, narzeczona prawie nagle umarła. Narzeczony w skutku tego uległ ciężkiej chorobie, w której chwilowo utratą rozumu był zagrożony. Ojciec zeznał akt urzędowy jednostronny, w którym objawił wolę wynagrodzenia chociaż w części cierpień narzeczonego, którego chorobę sobie przypisywał i w skutku tego uznał mu się dłużnym summę 12,000 rs. i zastrzegł, iżby bez

jego zezwolenia, akt ten za życia jego nie był wiadomym wierzycielowi. Po śmierci jego, sukcessorowie zaskarżyli akt ten, uważając go bądź za darowiznę nie akceptoną, bądź za zobowiązanie bez zezwolenia stron, bez przedmiotu prawnego i bez przyczyny zawarte.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że akt ten nie jest darowizną lecz zobowiązaniem dobroczynnem, którego przyczynę prawną stanowi wdzięczność za przywiązanie niedoszłego zięcia do zmarłej córki i chęć, z skrupułów sumienia pochodząca, wynagrodzenia chociaż materjalnie jego cierpień i choroby,—i na tej zasadzie zobowiązanie to w swej mocy utrzymał.

(Borowski p-ko Kolenda, W. F.)

276/13. *Czy zastrzeżenie w pożyczce, na przypadek niezapłacenia w terminie, iż dobra mają być objęte w dzierżawę, może być poczytane za karę umowną?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, iż wtenczas, gdy zastrzeżona na przypadek niezapłacenia w terminie dzierżawa jest uciążliwą dla dłużnika, może być poczytaną za karę umowną, stosownie do art. 1226 k. c., a tem samem, w myśl art. 1153 k. c. nie może mieć skutku prawnego, gdyż w zobowiązaniach ograniczających się na zapłacie pewnej oznaczonej summy, szkody i straty, jakie kara umowna ma zastąpić, nie mogą polegać na czem innem, jak na zapłaceniu procentu.

(Garbolewski p-ko Radziwiłł, W. I.)

277/14. *Czy przedawnienie z art. 1304 k. c. przeciwko spadkobiercom, którzy zaskarżają akt, jako naruszający ich prawa spadkowe, bieży za życia spadkodawcy?*

Z mocy znanej zasady: *„contra non valentem agere, non curvit praescriptio"*, senat zgodnie z wnioskami uznał, że powództwo wytoczone przez spadkobierców, nie może być przedawnione inaczej, jak upływem lat 10-u od daty śmierci spadkodawcy, gdyż za życia jego, spadkobiercy w tym przymiocie działać nie mogli.

(Gadomski p-ko Rakowskiej, W. II.)

278/15. *Czy art. 2252 k. c. ma zastosowanie do 10-cio letniego przedawnienia, z mocy art. 1304 k. c. zarzucanego?*

Spadkobiercy wytoczyli powództwo o unieważnienie kontraktu zastawy, przez spadkodawcę zawartego, jako pokrywającego lichwę. Zarzucano im 10-cio letnie przedawnienie na zasadzie art. 1304 k. c. Dziesięcioletni przeciąg czasu nie upłynął za życia spadkodawcy; lecz upłynął po jego śmierci.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że od czasu śmierci spadkodawcy, dalsze przedawnienie przeciw małoletnim jego spadkobiercom zostało zawieszone z mocy art. 2252 k. c., który to przepis do szczególnego rodzaju przedawnienia, w art. 1304 k. c. przewidzianego, ma zastosowanie.

(Błeszyńska p-ko Hordliczko, W. I.)

279/16. *Czy grunt in possessorio przysądzony, może być przez 30-sto letnie przedawnienie nabyty?*

Spór petytoryjny został wytoczony po upływie lat 30-u od daty rozpoczęcia sporu possessoryjnego, w którym posiadanie miejsca spornego, drugiej stronie zostało przyznane.

Posiadacz zasłaniał się 30-sto letniem przedawnieniem.

Sąd appellacyjny uznał, że proces possessoryjny był przeszkodą do przedawnienia.

Senat przeciwnie, zgodnie z wnioskami uważał, że gdy przyznanie possessji może nastąpić tylko na mocy udowodnienia rocznego przynajmniej jawnego i od cudzej łaski niezawisłego posiadania,—przeto proces possessoryjny nietylko nie przeszkadza przedawnieniu, lecz owszem jest jego podstawą, i że po 30-sto letniem takiem posiadaniu przedawnia się akcja petytoryjna.

(Jabłońscy p-ko Rakowskim, W. I.)

280/17. *Czy art. 2277 k. c. ma zastosowanie do procentów, jakie są poszukiwane od summ powrotowi uległych?*

Zarzucano, że art. 856 k. c. oznaczając bieg procentów od powrotów z chwilą otwarcia spadku, nie dopuszcza ich przedawnienia 5-cio letniego.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że art. 2277 k. c. obejmuje przepis ogólny, który do wszelkiego rodzaju

procentów ma zastosowanie, a ztąd i procent od powrotów, 5-cio letniemu przedawnieniu ulega.

(Prokuratorja p-ko Patek, W. I.)

II. Z Ustawy Hypotecznej.

281/18. *Czy art. 1166 k. c. ma zastosowanie do czynności hypotecznych?*

Wierzyciel spadku żądał ogłoszenia postępowania spadkowego, a następnie, po jego ukończeniu żądał przepisaiia tytułu własności na imię spadkobiercy, który spadek z dobrodziejstwem inwentarza był przyjął. Ten ostatni, powołując się na następne zrzeczenie się spadku, zarzucał, że przepisanie tytułu własności bez jego wiedzy, żadnego nie ma znaczenia.

Senat uznał zgodnie z wnioskami, że art. 1166 k. c. ma zastosowanie do czynności hypotecznej, i nie został przez ustawę hypoteczną ani zniesionym ani zmienionym; że więc wierzyciel miał prawo, w zastępstwie dłużnika żądać przepisania tytułu własności na jego imię.

(Suchecki p-ko Bąkowski, W. F.)

282/19. *Czy z powodu należności opłaty paszportowej, służy skarbowi tytuł do hypoteki prawnej?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że gdy opłata od paszportów ma naturę podatku niestałego, a art. 15 u-

stawy o przywilejach i hypotekach z r. 1825, przyznaje skarbowi tytuł do hypoteki prawnej co do podatków odtąd zalegnąć mogących, bez żadnego ich rozróżnienia,— przeto nie można odmówić zapisania takiej hypoteki w skutku decyzji, ustanawiającej wysokość przypadającej za przetrzymanie paszportu opłaty.

(Prokuratorja p-ko Komar, W. I).

283/20. *Czy summa spłacona przez towarzystwo kredytowe i wykreślona z wykazu hypotecznego, może być przedmiotem hypoteki lub ostrzeżeń?*

Pytanie to nie byłoby wątpliwem podług prawa hypotecznego, bo należność wykreślona z hypoteki, staje się osobistą, lecz wątpliwość wynika z art. 14 ukazu z d. 9 (21) kwietnia 1838 r., tej osnowy:

„Przy wypłatach pożyczek, poprzednio do depozytu odesłanych, a ztamtąd w myśl art. 69 prawa z d. 1 (13) czerwca 1825 r. zwracanych, wydziały hypoteczne, obok dopełnienia form, art. 66 tegoż prawa wskazanych, rozpoznawać będą, podług przepisów dla summ hypotekowanych, legitymacje stron i zatwierdzać kwity."

Stało się, że po wykreśleniu części summy, przez towarzystwo kredytowe spłaconej i do depozytu złożonej, wniesione zostało ostrzeżenie hypoteczne obok resztującego kapitału. Zaszło pytanie, czy cessjonarjusz summy do depozytu złożonej, żadnym aresztem nie obciążonej, może mieć wstrzymaną wypłatę z powodu wniesionego ostrzeżenia.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że summa wykreślona, przestała być hypoteczną; że ostrzeżenie, mogło tylko obciążać resztującą summę w hypotece pozostałą; że przepis art. 14 ukazu, jako wyjątkowy, ściśle tłómaczony być winien, i to tylko stanowi, iż zwierzchność hypoteczna, legitymacją i ważność wypłaty rozpoznawać winna; że więc, skoro podług art. 52 u. h. przedmiotem hypoteki mogą być tylko dobra nieruchome i kapitały hypotekowane, zwierzchność hypoteczna, w braku aresztu na summie, która stała się osobistą, mogła prawnie cessjonarjuszowi wypłatę nakazać, gdy ostrzeżenie na summie nieistniejącej w hypotece, nie mogło być wniesione.

(Parys p-ko Chronowski, W. F.).

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

284/21. *Czy może być przyjęta ekscepcja connexitatis causarum z powodu toczącej się sprawy w sądach zagranicznych?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że art. 171. ķ. p. c. może mieć zastosowanie wtenczas tylko, gdy sprawa związkowa toczy się w innym sądzie krajowym.

(Inez de Leon p-ko Graff, W. II).

285/22. *Czy po osądzeniu ekscepcji niewłaściwości sądu, można zaraz przystąpić do sądzenia samej sprawy?*

Trybunał wyrokiem zaocznym zasądził żądanie powoda. Pozwany w oppozycji zarzucił przedewszystkiem niewłaściwość sądu. Trybunał wyrokiem z oppozycji, ekscepcją odrzucił, w samej zaś sprawie nic nie postanowił. Sąd appellacyjny potwierdzając wyrok z oppozycji co do odrzucenia ekscepcji, zarazem odrzucił appellacją od wyroku zaocznego.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że po odrzuceniu ekscepcji, w myśl art. 450 k. p. c. należy się wstrzymać przez dni 8 z osądzeniem samej sprawy, które jest wykonaniem wyroku ekscepcją odrzucającego; że więc sąd appellacyjny nie był mocen rozpoznać samej sprawy w drodze oppozycji, lecz winien był strony przed trybunał odesłać.

(Dłużewski p-ko Uszakow, W. I).

286/23. *Czy po uzyskanych przez prokuratorją dylacjach, może być przez nią wniesiona ekscepcja nieważności pozwu?*

Senat uznał zgodnie z wnioskami, że gdy żądanie dylacji jest ekscepcją dylatoryjną, przez szczególną ustawę prokuratorji dozwoloną, a art. 173 k. p. c. stanowi, że wszelka nieważność aktu proceduralnego jest pokryta, jeżeli nie jest wniesiona przed wszelką obroną lub ekscepcją inną, jak niewłaściwość sądu,—przeto po żądaniu dylacji, ekscepcja nieważności pozwu, jako pokryta, nie może już być przyjęta.

(Prokuratorja p-ko Wielogłowskiej, W. I).

287/24. *Czy powództwo główne o fałsz, jest w drodze cywilnej dopuszczalne?*

Powództwo główne, wytoczone zostało o uznanie aktu urzędowego kupna i przedaży nieruchomości za fałszywy. Następnie, po dopełnieniu form, w art. 215, 216 i 218 k. p. c. przepisanych, przyszło pod rozstrzygnienie sądów żądanie o dopuszczenie zapisania się na fałsz. Pozwany utrzymywał, że powództwo główne o fałsz nie jest dopuszczalne; że fałsz główny jedynie w drodze karnej, może być dochodzony. Trybunał zapisanie się na fałsz dopuścił. Sąd appellacyjny uznał, że dochodzenie fałszu jako głównego, do drogi karnej należy.

Senat zgodnie z wnioskami zatwierdził wyrok trybunału, uważał bowiem:

że jakkolwiek podług literalnego brzmienia art. 214 k. p. c. i następ., fałsz tylko incydentalny w drodze cywilnej może być dochodzony, a fałsz główny należy do drogi karnej; jednakże z natury rzeczy i z ducha prawa wynika, iż nie może być wzbronionem stronie udanie się z powództwem głównem do drogi cywilnej, jeżeli nie chce lub nie może skarżyć w drodze karnej;

że wprawdzie tam, gdzie wiadoma jest osoba, której zarzut fałszu jest czyniony, może być przeciw tej osobie

skarga kryminalna zaniesiona, lecz prawo nie zabrania żądać przedewszystkiem dochodzenia fałszu w drodze cywilnej, a w ciągu tego dochodzenia, jeżeliby się okazały poszlaki fałszu, któryby sprawcom żyjącym mógł być przypisany, sąd cywilny w myśl art. 239 i 240 k. p. c., może się wstrzymać ze sprawą cywilną aż do rozpoznania sprawy karnej;

że podobny ogólny przepis obejmuje art. 43 ustawy przechodniej do kodexu kar, który również, tylko w razie wykrytych już poszlak przestępstwa, dozwala zawiesić sprawę cywilną.

Żaden jednakże z tych przepisów nie przeszkadza rozpoczęciu sprawy na drodze cywilnej. Dopuszczalność więc powództwa głównego o fałsz, nie może być zaprzeczana, tembardziej, że w przypadkach, w których by sprawca fałszu nie żył, lub nie był wiadomy, nie byłoby wcale drogi do dochodzenia fałszu aktu, na zasadzie którego, żadne powództwo przez stronę przeciwną wytoczone nie jest, a jednak akt sam byłby szkodliwym lub zagrażającym.

(Białostocki p-ko Rosenthal, W. II).

288/25. *Czy fałsz tak zwany intellektualny, może być dochodzony w drodze cywilnej?*

W tejże samej sprawie sąd appellacyjny uznając niedopuszczalność dochodzenia fałszu w drodze cywilnej, przytoczył między innemi i to motivum, że uczynione aktowi zarzuty, odnoszą się do sposobu zawierania umów i solenności aktów, czyli dotyczą formy i sprawdzenia

aktu, i dla tego, zarzucony fałsz kwalifikuje się także do dochodzenia w drodze karnej. Fałsz bowiem był zarzucany w tém, że akt nie miał być podpisany w dacie, którą wskazuje, lecz nazajutrz dopiero, kiedy strona przez użycie trunku, do takiego stanu doprowadzoną została, iż nie wiedziała co czyni. Fałsz był więc raczej zarzucony osnowie poświadczenia przez rejenta, tak daty jak zeznania aktu dobrowolnie przez obiedwie strony.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że prawo żadnej w tej mierze nie czyni różnicy jaki fałsz jest zarzucany; że wprawdzie przepisane postępowanie co do opisania i składania dokumentów, sprawdzania pisma lub podpisu, co do pism do porównania użyć się mających, relacji biegłych— stosuje się wyłącznie do fałszu materjalnego, bo ten jest najpowszechniej zarzucany; lecz inne przepisy mogą być zastosowane i do fałszu intellektualnego, którego prawo nie wyłącza. (Taż sprawa).

289/26. *Czy sąd rozpoznając restytucją in integrum, na zasadzie fałszywości dowodów opartą, może jednocześnie i co do fałszu wyrzec i restytucją na tej zasadzie przyjąć?*

Skarga restytucyjna była oparta między innemi na zarzucie, iż dokumenta w sprawie osądzonej przed senat składane, okazały się następnie fałszywemi. Art. 488 k. p. c. stanowi, że gdy otworem do restytucji jest fałsz, termin do założenia restytucji, biegnie od daty uznania fałszu. Zarzucone było spóźnienie skargi restytucyjnej. Ponieważ fałsz składanych dowodów dopiero po wyroku

senatu został wykrytym, a fałszywość ich była widoczną, senat uznał, że spóźnienie nie może być zarzucone, bo art. 488 k. p. c. nie wymaga dowodu, kiedy fałsz został wykrytym, gdyż nie od daty wykrycia ale od dnia uznania fałszu termin do restytucji chce mieć liczonym. A że prawo, z jednej strony nie oznacza wyraźnie drogi, w jakiej po wyroku fałsz dokumentów ma być dowodzony; z drugiej zaś dochodzenie fałszu incydentalnego po ukończeniu sprawy nie jest dopuszczalne, a nadto w danym przypadku zachodziła wątpliwość, czy skarga główna o fałsz służy,—zgodnie przeto ze zdaniem autorów i z wnioskami prokuratora, senat uznał, że sąd rozpoznający skargę restytucyjną, może jednocześnie i fałsz uznać i na jego podstawie restytucją przyjąć.

(Bromirski p-ko Bromirskim, C. S.)

290/27. *Czy może być dopuszczona relicytacja z powodu niedopełnienia warunków, jakie dopiero po wyjęciu wyroku ostatecznego przysądzenia miały być wykonane?*

Senat uznał przeciwko wnioskom, iż skoro wyrok ostatecznego przysądzenia został wyjęty, a następnie wypłaty, które podług warunków, po wyjęciu go były zastrzeżone, nie zostały w czasie właściwym uiszczone, nie ma miejsca relicytacja, lecz tylko zwyczajne postępowanie subhastacyjne.

Senat w tej mierze na następujących oparł się zasadach:

że z art. 715 k. p. c. wypływa, iż powtórna, na niebezpieczeństwo pierwszego nabywcy licytacja, jest tylko wyjątkowym środkiem zmuszenia go do zadosyć uczynienia warunkom, przed wyjęciem wyroku ostatecznego przysądzenia dopełnić się winnym; że zatem po zadosyć uczynieniu tym warunkom i po wydaniu mu w skutek tego wyroku przysądzenia, środek ten przedsiębrany już być nie może, lecz w razie niedopełnienia przez nabywcę dalszych warunków, które po wydaniu mu głównego wyciągu tego wyroku dopełnione być winny, już tylko zwyczajne środki poszukiwania, ogólnem prawem wskazane, są właściwe;

że art. 738 i 739 k. p. c., do których odnosi się art. 715 k. p. c., utwierdzają bliżej, iż relicytacja jest takim wyjątkowym, do pewnego tylko wyraźnie oznacznego celu, zmierzającym środkiem, gdyż podług tych przepisów, jedynym tytułem do przedsięwzięcia relicytacji, jest świadectwo pisarza trybunału względem niedopełnienia warunków, po wydaniu głównego wyciągu wyroku dopełnić się winnych;

że art. 737 k. p. c. lubo nie czyni wyraźnej różnicy pomiędzy warunkami, przed i po wydaniu wyroku przysądzenia dopełnić się winnemi, jednakże odnosi się niewątpliwie do art. 715, 738 i 739 — sprzeczności bowiem pomiędzy rozporządzeniami prawa nie należy dopuszczać;

że przed wydaniem głównego wyciągu wyroku, położenie otrzymującego przysądzenie jest wyjątkowe, gdyż nie posiada jeszcze tytułu własność nadającego, w takim więc razie wyjątkowy przeciw niemu środek jest właściwy; lecz przez wyjęcie wyroku staje się zupełnym właścicielem, i jako taki, zwyczajnym tylko środkom ulega, czyli staje się

zwyczajnym dłużnikiem szacunku, który też zwyczajną tylko drogą dochodzony być może.

Jakkolwiek przeciwne, przez prokuratora objawione zdanie, ma za sobą i powagę znakomitych autorów i jednozgodną we Francji jurysprudencją; jakkolwiek przeciw temu zdaniu przemawia tylko literalne zastosowanie art. 715 k. p. c., który wskazuje formę w zwykłych przypadkach relicytacji, to jest, gdy warunki przed wydaniem wyroku spełnić się winne nie zostały wykonane, a zasadę główną obejmuje art. 737 k. p. c.; jakkolwiek i to jeszcze przywieść można, iż relicytacja jest tém w przedażach sądowych, czém jest rozwiązanie kontraktu w przedażach z wolnej ręki, a ztąd, przedawcy w drodze sądowej byliby pozbawieni tego środka prawnego, jaki przedawcom z wolnej ręki służy, gdyby z powodu niezapłacenia szacunku, już po wydaniu wyroku uiścić się mającego, nie mogli krótszą drogą relicytacji przeciw nabywcy działać, — jednakże prokurator na przyszłość zamierza odpowiednio przyjętej przez senat zasadzie, w razie zajścia podobnego sporu, wnioski swe czynić.

Lecz senat przyjął tę zasadę w dwóch sprawach: w jednej z nich dobra przeszły były w ręce trzeciego, szacunek był zabezpieczony w dziale IV bez wzmianki o możności relicytacji, przeciw trzeciemu więc nabywcy tem pewniej można było niedopuścić relicytacji; w drugiej zaś sprawie dobra nie przeszły były w ręce trzeciego i było w warunkach wyraźne zastrzeżenie, iż w razie niezapłacenia szacunku, po wyjęciu wyroku przysądzenia uiścić się winnego, ma miejsce relicytacja.

Prokurator uznał tu właściwém, że gdyby podobny zaszedł przypadek, obowiązkiem jego będzie obstawać przy wykonaniu wyraźnie zastrzeżonego warunku, żadnemu wyraźnemu prawu nie przeciwnego, i w takim razie uważałby się zmuszonym postąpić stosownie do art. 142 i 144 urządzenia wewnętrznego senatu.

(Węgliński p-ko Dobrowolski; Nowicki p-ko Kurylakownie, W. Fer.)

291/28. *Czy appellacja od wyroku rozpoznającego spory przy relicytacji, winna być założoną w dni 15, stosownie do art. 734 k. p. c.?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że art. 734 k. p. c., ma zastosowanie do sporów przy relicytacji, która sama przez się, jest postępowaniem incydentalnem w subhastacji, a ztąd appellacja od wyroków, w sporach co do relicytacji zapadłych, nie może być założona w zwyczajnym trzechmiesięcznym terminie.

(Hrycykiewicz p-ko Brzozowski, W. I).

292/29. *Czy dłużnik subhastowany, może przez tranzakcją odstąpić od wyroku sądu appellacyjnego, uchylającego wyrok adjudykacyjny i na takim wyroku poprzestać?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że chociaż dłużnik w myśl art. 685 i 692 k. p. c., ograniczony jest w używaniu dóbr zajętych i ich alienacji, lecz ztąd nie wynika

obowiązek prowadzenia processu przez wszystkie instancje lub niemożność odstąpienia od rozpoczętego w własnem imieniu processu, zwłaszcza, że wierzycielom służy także prawo działania, i tranzakcja, jak w myśl art. 2051 i 1165 k. c. ich nie wiąże, tak bez ich wpływu mogła być zawartą.

(de Hann p-ko SS-om Grabowskiego, W. F.).

IV. Z Organizacji Senatu.

293/30. *Czy senat może z urzędu uznać skargę za niedopuszczalną z powodu, że wyrok sądu appellacyjnego powinien był w ostatniéj instancji być wydanym?*

Senat kilkakrotnie już, zgodnie z wnioskami uznał, że skoro przedmiot sprawy nie przenosi 600 rs., skarga nie może być przyjętą, chociażby sąd appellacyjny wydał wyrok w drugiej instancji i chociażby żadna strona nie żądała dodania mu rygoru ostateczności instancji, lub też uznania niedopuszczalności skargi. Właściwość bowiem instancji jest rzeczą porządku publicznego: żaden sąd nie może ani przekroczyć zakresu władzy przez prawo sobie nadanej, ani umniejszyć władzę, jaka mu służy, i nie może być zawisłém od uznania sądu niższego, ani też od woli stron, czy jaka sprawa z przedmiotu swego ma ulegać rozpoznaniu senatu.

(Berleben p-ko Dedelow).

394/31. *Czy żądanie o spłatę na zasadzie art. 1699 k. c., może być po raz pierwszy w senacie wniesioném?*

Prokurator uważał, że nowe żądanie o spłatę na zasadzie art. 38 ustawy o senacie, nie może być po raz pierwszy w senacie wnoszone.

Senat jednak z zasad:

że skoro w niższych instancjach żądano więcej, bo zupełnego oddalenia powództwa, wolno więc w senacie żądać mniej i tego art. 38 ustawy Najwyższej nie zabrania, —

dopuścił spłaty i naznaczył nawet deferowaną przysięgę na ilość zapłaconej za odstąpienie waluty.

(Inez de Leon p-ko Graff).

295/32. *Czy może być unieważniony wyrok sądu appellacyjnego z powodu braku wniosków prokuratora tam, gdzie ich prawo wymaga?*

Senat uznał zgodnie z wnioskami, że chociaż art. 480 N. 8 dopuszcza restytucji in integrum przeciwko wyrokowi, który zapadł bez dopełnionej kommunikacji do wniosków tam, gdzie prawo jej wymaga, jednakże środek ten nadzwyczajny, służy tylko przeciwko wyrokom w ostatniej instancji wydanym; skoro zaś służy jeszcze środek zwyczajny przeciwko wyrokowi, uchybienie to nie może spowodować unieważnienia wyroku, lecz prawność samego wyroku winna być rozpoznaną.

(Broniewski p-ko Oettinger).

V. Z Ustaw Przechodnich.

296/33. *Podług jakiego prawa mają być uważane stosunki majątkowe małżonków, gdy mąż w królestwie, żona zaś przed małżeństwem, za obrębem królestwa była zamieszkała, i małżeństwo za granicą było zawarte?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że skoro podług art. 3 k. c. p. krajowiec co do stanu i zdolności, nawet za granicą, jest rządzony prawami swego kraju; skoro żona przez małżeństwo przybiera stan męża i jego narodowość,—przeto w braku umowy przedślubnej, tylko prawa tego kraju, którego mąż jest mieszkańcem, mogą być właściwemi w duchu art. 12 ustawy przechodniej z r. 1825.

(Prokuratorja p-ko Szczawiński, W. II).

297/34. *Jakie prawo ma zastosowanie do uprawnienia dziecka przez małżeństwo jego rodziców?*

Pytanie to zaszło w sprawie, w której najwybitniej okazywały się trudności, jakie wynikają z częstych zmian prawodawczych, którym kraj nasz ulegał. Dzieci urodzone były w czasie, kiedy jeszcze obowiązywały dawne prawa polskie. Małżeństwo ich rodziców zawarte było pod mocą obowiązującą prawa polskiego; następnie, co do praw ze stanu tych dzieci wynikających, podług art. 10 ustawy przechodniej z r. 1809, kodex cywilny francuzki mógł być stosowanym; lecz spadek na te dzieci przypadły, otworzył się pod mocą obowiązującą kodexu cywilnego polskiego z r. 1825, który pod względem uprawnienia per subsequens matrimonium, nieco odmienny od kodexu francuzkiego obejmuje przepis.

Zaszło pytanie, jakie prawo pod względem zdolności takich dzieci do brania spadku winno być stosowane. Wątpliwość ztąd głównie wynikała, że art. 11 ustawy przechodniej z r. 1825 stanowił, iż z dniem 1 stycznia 1826 r. prawa i obowiązki, mocą samych przepisów prawnych ze stanu osób wynikające, będą co do czynów lub wypadków w dniu lub po dniu 1 stycznia 1826 r. zdarzonych, uważane podług nowego prawa, chociażby stan osób wziął pierwej swój początek.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że przepis ten, mówi tylko o prawach i obowiązkach, ze stanu już istniejącego wynikających, nie zaś o nabyciu samego stanu; że więc, gdyby nowe prawo, inne do pewnego stanu przywiązywało prawa lub obowiązki, gdyby np. dzieciom uprawnionym, w spadku mniejszy przyznawało udział, skoroby spadek otworzył się po d. 1 stycznia 1826, musiałby być podług nowego prawa przyznanym, chociażby stan dziecka uprawnionego wziął pierwej swój początek. Lecz ani co do formy dowodów stanu, ani co do samego nabycia stanu, nie możnaby stosować nowe prawo, szczególniej, gdyby to było mniej korzystne jak dawne, gdy wątpliwości wszelkie in favorem status rozstrzygane być winny. Dla tego senat uznał, że pod względem nabycia stanu dziecka uprawnionego, zastosować należy prawo

pruskie, jakie obowiązywało w czasie, gdy zawarte zostało małżeństwo, jako czyn stanowczy, z którego legitymacja per subsequens matrimonium wypływa.

(Kieszkowscy p-ko Dąbrowscy, C. S.).

298/35. *Czy hypoteka tajna, z mocy przepisów kodexu cywilnego francuzkiego służy żonie, przed wprowadzeniem kodexu zaślubionej?*

Kodex francuzki w art. 2135 postanowił, iż hypoteka istnieje chociażby wpisana nie była, pomiędzy innemi na korzyść żon, co do ich posagu i umów małżeńskich, na nieruchomościach męża od daty zawarcia małżeństwa. Zaszedł spór o pierwszeństwo między wierzycielami osobistemi męża a żoną, zaślubioną pod powagą praw pruskich, które nie znały hypoteki tajnej, lecz wszelkie pierwszeństwo od wpisu zawisłém czyniły.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że gdy wierzyciele osobiści, pod względem piewszeństwa nie mieli przed wprowadzeniem kodexu prawa nabytego, a prawo, jakie kodex żonie nadaje, wypływa bezpośrednio z jego przepisów i do stanu małżonka jest przywiązane, i dla tego żonie tytuł do hypoteki prawnej przyznać należy.

(Śliwiński p-ko Bykowskiej, W. I).

Ustalenie.

Przy rozbiorze pytań, poprzednio w senacie rozstrzyganych, w r. 1854 znalazły jednostajne rozwiązanie:

1. Że spadek dla małżonka, z mocy kodexu cywilnego polskiego z r. 1825 należny, przypada i dla tych małżonków, których śluby uprzedziły moc obowiązującą tego prawa, skoro spadek otworzył się po jego ogłoszeniu.

2. Że bez wytoczenia o to powództwa, nie można spadkobiercy uznać za utracającego dobrodziejstwo inwentarza.

3. Że przed działami, spadkobiercy nie mogą być skazani niepodzielnie z własnego majątku, jeżeli do tego innej prawnej nie ma przyczyny.

Błąd ten prawny, często w wyrokach sądów niższych dostrzegany z obrazą wyraźnych przepisów artykułów 870, 873, i 1220 k. c., zasługuje na szczególną uwagę.

4. Że procenta nadprawne, dobrowolnie za rok jeden z góry zapłacone, nie ulegają zwrotowi ani zarachowaniu na kapitał.

5. Że hypoteka sądowa, dopóki nie stanie się prawomocną, nie ma tego samego skutku, jaki dla hypoteki umownej prawo zapewnia, mianowicie, że nieruchomość nie może być obciążona ostrzeżeniem w skutku wytoczonego processu przeciwko jawnemu z hypoteki właścicielowi, gdy jest dowód, że w chwili wpisania go nie

był już rzeczywistym właścicielem. Kontrakt przedaży był zawarty notarjalnie, nim został wniesiony do hypoteki, ostrzeżenie było wpisane. Senat w tej mierze przywiódł w motywach:

że wpis jednostronny ostrzeżenia z wyroku illacyjnego, równie jak wpis jednostronny hypoteki sądowej z wyroku przeciw dłużnikowi pozyskanego, nie daje jeszcze wpisującemu wierzycielowi tych praw, jakie ustawa hypoteczna z r. 1818 dla trzeciego, na mocy rękojmi wiary publicznej działającego, zastrzega; mianowicie, nie zasłania go jeszcze przeciw poszukiwaniom trzeciego, mającego lepsze prawa do przedmiotu wpisem zajętego i usprawiedliwiającego, że wierzytelność lub dobra, z których wierzyciel, chociażby w dobrej wierze satysfakcji swej poszukuje, nie dłużnika lecz jego są własnością;

że skutki uczynionego wpisu, jednozgodne przepisy art. 30, 31, 56 60 i 65 tejże ustawy, przywiązują jedynie do czynności z właścicielem z hypoteki jawnym lub z wierzycielem z hypoteki jawnym, w dobrej wierze zawartej, a ztąd do czynności, do której on wpływa i w której swoim działaniem utwierdza, iż prawo z hypoteki jawne, jemu rzeczywiście służy;

że więc, gdy nabywca dóbr usprawiedliwia, że w czasie wpisywanego ostrzeżenia, dobra nie były własnością dłużnika, lecz do niego należały, ostrzeżenie, jako na obcych dobrach zapisane, wykreślone być winno, a ztąd nabywca za nieodpowiedzialnego za dług z prawa rzeczowego winien być uznanym.

6. Że o służebność pastwiska nie może być wytoczona skarga possessoryjna.

7. Że przepisy kodexu postępowania cywilnego, stanowiące nieważność w razie niedopełnienia form, dla przymusowego wywłaszczenia przepisanych, jak najściślej tłómaczyć należy—tak, iż nieważność kosztownego i licznemi formami zapełnionego postępowania, w tenczas tylko może być uznaną, gdy widocznie niedopełniono formy, jaką prawo najwyraźniej pod nieważnością chce mieć zachowaną; mianowcie uznano, że obwieszczenie w jednej tylko gazecie rządowej dopełnione, jest dostateczne stosownie do art. 683 k. p. c.

8. Że w senacie nie może być po raz pierwszy deferowana przysięga, jako nowy dowód, wbrew art. 38 ustawy Najwyższej z d. 26 marca 1842 r. przytaczany.

9. Że gdy zachodzi spór o właściwość sądu spornego, senat może spór ten w 4-tej niejako instancji rozpoznawać, gdyż sąd appellacyjny nie ma władzy sądzenia w ostatniej instancji kwestji niewłaściwości sądu.

Zmienność.

W sprawozdaniu z r. 1842/3 (Nr. 7), oraz w następnych z r. 1845, 1847, 1852, 1853 wykazano, iż senat dotąd jednozgodnie art. 841 k. c. ściśle tłómaczył

i nie dopuszczał spłaty nabywcy przedmiotu szczegółowego z pozostałości, lecz tylko wtenczas spłatę za mającą miejsce uznawał, gdy przedmiotem nabycia było prawo do spadku, to jest scheda spadkowa lub część ila tej schedy, z tą jeszcze modyfikacją, że gdyby okazało się, że nabyty szczegółowy przedmiot stanowił rzeczywiście całą pozostałość, spłata dopuszczoną być winna. Z powodu dostrzeżonej różności zasady w jednym z wywyroków senatu, naczelny prokurator na zasadzie art. 143 i 144 urządzenia wewnętrznego upraszał o dozwolenie osądzenia w całym składzie senatu sprawy, w której toż samo pytanie prawne przychodziło rozwiązać.

Naczelny prokurator obstawał przy zasadzie, wielokrotnie przez senat przyjętej: że art. 841 k. c., jako obejmujący przepis wyjątkowy od ogólnej zasady co do swobody zbywania i nabywania wszelkich praw majątkowych, ściśle tłómaczony być winien; starał się wykazać, że i litera i duch prawa dopuszczają dozwolenia spłaty nabywcy, prawa do spadku, lub schedy spadkowej współsukcessora, lecz nie udziału jego w szczególowej nieruchomości; że litera prawa dopuszcza tylko spłaty, gdy istnieje odstąpienie (cession) prawa do spadku, a ztąd prawa niezmysłowego, do jakiego artykuły 1696, 1697 i 1698 k. c. mają zastosowanie, to jest odstąpienie juris hereditarii, nie zas juris condominii, jakie z mocy art. 724 k. c., do każdego szczegółowego przedmiotu spadku z chwilą otwarcia go służy, jak to z art. 826 i 1120 k. c. wynika; że to ostatnie prawo, z natury swej jest warunkowém, bo zawisłém od tego, czy przedmiot oznaczony

w działach, przypadnie na zbywającego współsukcessora lub nie (art. 883 k. c.), i w każdym razie, prawa do rzeczy lub szacunku mogą uledz zmniejszeniu w skutku powrotów, które w myśl art. 858 i 869 k. c. nie tamują możności zatrzymania udziału w ruchomościach i nieruchomościach spadkowych. Że dalej, nabywca szczegółowego przedmiotu nie ma prawa wchodzić do działów i mieszać się do obrachunków i tajników familijnych, lecz o tyle tylko staje się bezwarunkowym właścicielem, o ile przedmiot nabyty w działach, na zbywającego sukcessora przypadnie; w przeciwnym razie, ma tylko prawo do rękojmi w myśl art. 1626 k. c. Te więc różnice, ważne tak w samym czynie przedaży, jak w przedmiocie przedaży i jej skutkach, zdaniem naczelnego prokuratora skłoniły prawodawcę do dopuszczenia spłaty tylko nabywcy schedy spadkowej, nie zaś udziału w szczegółowym przedmiocie do spadku należącym; za czém i duch prawa i zdania najpoważniejszych autorów przemawiają, i dla tego uważał prokurator za swój obowiązek obstawać przy jednostajnej, prawie zgodnej z tém zdaniem, jurysprudencji senatu.

Lecz senat dopuścił spłaty, z zasad następujących:

że to nie ulega wątpliwości, iż jedynym jest celem art. 841 k. c., iżby obcy, do spadku z prawa nie przychodzący, wpływając do działów z tytułu nabycia praw spadkowych, nie mieszał się do tajemnic familijnych, które częstokroć, dla dobra wszystkich, w ukryciu przed obcemi pozostać winny, i nie utrudniał pożądanego, zawsze dobrowolnego, między rodziną porozumienia się;

że aby cel ten mógł być osiągnięty i woli prawa zadosyć się stało, przyjąć koniecznie wypada, że zmierzający do tego celu art. 841 k. c., który nie obejmuje w sobie żadnego odróżnienia i stanowi wogólności o spłacie nabytego prawa spadkowego, znajduje swe zastosowanie nie tylko tam, gdzie obcy nabywa ogół prawa do spadku bez żadnego wyłączenia lub ilą część tego ogólnego prawa, ale i tam, gdzie lubo przedmiotem nabycia jest prawo do pewnego oznaczonego przedmiotu spadkowego, jednakże wydzielenie i ostateczne prawne wydanie onego obcemu nabywcy, inaczej nastąpić nie może, jak za dopełnieniem ogólnych działów, od których tenże obcy może być usunięty;

że w obecnym przypadku, nabyto $^4/_5$ części dóbr, jakie dopiero w uskutecznić się mianym dziale, po dopełnieniu w myśl art. 843 k. c. powrotów, mogą być ściśle oznaczone.

Z przyjęcia przez senat tej zasady, to wynika następstwo, iż nietylko schedy spadkowe, lecz także udziały w szczegółowych przedmiotach spadkowych, są niejako postawione extra commercium; rzadko bowiem zdarzyć się może, iżby stanowcze wydzielenie szczegółowego przedmiotu, inaczej jak w skutku działów ogólnych mogło nastąpić — chybaby żadnych nie było powrotów i podział w naturze mógł być dopełnionym, a ztąd w największej liczbie przypadków trudno będzie znaleść na bywcę, któryby spodziewając się, że będzie spłaconym, chciał wykładać fundusze na nabycie.

Rok 1855.

I. Z Kodexu Cywilnego.

299/1. *Czy przysposobienie, wyrokami dwóch instancyj zatwierdzone, może być skarżone przez następców przysposabiającego w drodze zwyczajnego powództwa?*

Przysposobienie, dopełnione podług form prawa, przez wyroki trybunału i sądu appellacyjnego za mające miejsce uznane, i stosownie do art. 324 k. c. p. w księgi aktów stanu cywilnego wpisane, zostało zaskarżone przez poboczną sukcessorkę zmarłej przysposabiającej, przez podanie do senatu skargi na wyrok sądu appellacyjnego, uznający, że przysposobienie ma miejsce. Gdy wyrok ten był rygorem ostatniej instancji opatrzony, wniesione było żądanie o odjęcie mu tego rygoru.

Senat uznał, iż krewni poboczni nie są wylegitymowani do zanoszenia tego żądania.

W skutku tego, wytoczone zostało powództwo do pierwszej instancji o uchylenie przysposobienia z zasad, że przysposabiająca nie była dobrej sławy, i że przysposo-

biony nie był przez nią w ciągu małoletności przez lat trzy utrzymywany.

Zarzut niedopuszczalności takiego powództwa przyszedł pod rozpoznanie senatu, i popierany był następującemi zasadami:

1. że wyroki zatwierdzające przysposobienie, stanowią rzecz osądzoną;

2. że wyroki te nadają ostatecznie stan cywilny, i jak nie mogły być skarżone przez samę przysposabiającą, tak też przez osobę w charakterze sukcessorki przysposabiającej występującą, wzruszane być nie mogą;

3. że wyroki wykonywając władzę dyskrecjonalną, uznały zmianę stanu osoby, która nie jest dziełem samej strony, lecz za wpływem towarzystwa, przez sądy reprezentowanego, dokonaną została; nie służy więc sukcessorom w tym przypadku takie prawo, jakie mają do skarżenia testamentu, umów dwustronnych, lub przyznania dziecka naturalnego (art. 304 k. c. p.);

4. że prawo nigdzie nie wskazało procedury celem odrobienia dzieła adopcji, bo nie dopuszcza innego działania następców, jak stosownie do art. 325 k. c. p. w tym jednym przypadku, gdy przysposabiający umarł przed ostatecznem zawyrokowaniem, a i w takim razie następcy mogą tylko prokuratorowi stosowne uwagi przełożyć;

5. że prawodawca szanując tajemnice familijne, dlatego postanowił postępowanie przy zamkniętych drzwiach i wydawanie decyzyj bez żadnych motywów; nie można więc dopuszczać jawnej rozprawy i dopuszczać krytyki wyroków, które dyskrecjonalną władzę wykonywały, i

szczególniej pod względem ocenienia dowodów, żadnemi przepisami nie były skrępowane.

Prokurator uważał:

że przysposobienie jest instytucją czysto cywilną, skutkiem której, przysposobiony nabywa stanu dziecka przysposabiającego; że jest to zarazem rodzaj szczodrobliwości, ze względu na nabycie prawa do majątku przysposabiającego — i wreszcie jest umową, bo wzajemnego zezwolenia stron pełnoletnich wymaga. Jest to więc stosunek z tych trzech pierwiastków złożony, z których każdy: akt stanu cywilnego, szczodrobliwość, umowa, nie usuwa bezwarunkowo skargi następców, którzyby przez taki akt byli pokrzywdzeni;

że potwierdzenie przysposobienia przez sądy dwóch instancyj, ze względu na to, że sądy te sporu nie rozstrzygają, lecz na jednostronne podanie, w izbie narad przy drzwiach zamkniętych, bez żadnych pobudek wyrzekają, czy przysposobienie ma miejsce lub nie; że taka homologacja przysposobienia, nie jest wykonaniem zwyczajnych attrybucyj sądowych, nie jest aktem jurysdykcji spornej, nie jest wyrokowaniem, lecz jest raczej aktem jurisdictionis volontariae, wykonywaniem władzy homologacyjnej i wyroki takie nie mogą stanowić rzeczy osądzonej;

że tam, gdzie prawo pod pewnemi warunkami stan nadać dozwala, towarzystwo także jest interesowane, iżby stan właściwie był nadany;

że krewni poboczni mogą działać pomimo przysposobienia w prawach własnych, jako ewentualni spadkobier-

cy, jak to im prawo wyraźnie dozwala w przypadkach artykułami: 277, 304 k. c. p. i 1595 k. c. f. wskazanych;

że z milczenia prawa należy wnosić, iż mogą być przypadki, w których skarga powinna być przyjętą, lecz mogą być i takie, w których jest niedopuszczalną;

że bezwarunkowe niedopuszczenie skargi, mogłoby takie pociągnąć następstwo, iż wtenczas nawet, gdyby dziecko prawe istniało, co w myśl art. 308 k. c. p. przysposobienia nie dopuszcza, gdyby był złożony fałszywy akt urodzenia, nie byłoby środka działania przeciw przysposobieniu;

że najznakomitsi autorowie zgadzają się na to, iż skarga przeciw przysposobieniu, nie może być następcom wzbroniona i sądy wielokrotnie tak stanowiły;

że art. 325 k. c. p. nie przeszkadza uznaniu, iż po śmierci przysposabiającego, następcy mogą skarżyć przysposobienie, gdyż przed uznaniem przysposobienia, mają własne otwarte już prawa do spadku, wchodzą do wyroku, mają więc tytuł do zaskarżenia go w drodze restytucji lub kassacji; gdy zaś przysposobienie za życia przysposabiającego dokonane zostało, nie mają środka dopilnowania, iżby ewentualne ich prawa nie były naruszone; bo prawa te dopiero ze śmiercią spadkodawcy powstają i wtenczas więc dopiero mogą przedsięwziąść środki celem usunięcia aktu, który rzeczone prawa niweczy;

że utrzymywanie przez lat trzy w ciągu małoletności, jest jednym z nader ważnych warunków przysposobienia, jest to rękojmia uczuć rodzicielskich z jednej, wdzięczności z drugiej strony; że więc osoby, którym wszelkie

prawo do spadku zostało odjęte, nie przez rozporządzenia majątkiem, jakie, gdyby były spełnione, miałyby niewątpliwe prawo zaskarżać co do formy lub prawności, lecz przez przysposobienie powinny być dopuszczone do dowodzenia, że nie zachodził taki stosunek 3-ch letniego wychowywania, jaki prawo za konieczny warunek przysposobienia położyło;

że pytanie, czy i jakie w tej mierze dowody mogą być dopuszczone, obok władzy dyskrecjonalnej, sądom pod tym względem służącej, jest oddzielném i do samej sprawy należy;

że zarzut, iż przysposabiająca nie była dobrej sławy, jest niedopuszczalny, bo prawo w art. 321 k. c. p. wyraźnie odróżnia sprawdzenie, czy warunki do przysposobienia są spełnione, od przekonania się przez sąd, czy przysposabiający jest dobrej sławy; pierwsze polegać winno na odpowiednich dowodach, drugie może być opartém na indywidualnem przekonaniu członków sądu, którym w tej mierze służy władza dyskrecjonalna, i dla tego głównie, wyrok odrzucający przysposobienie, bez motywów winien być wydany, żeby sądy z wszelką swobodą, bez wyjaśnienia krzywdzących zarzutów mogły stanowić. Sprzeciwiałoby się przeto celowi prawodawcy i byłoby gorszącém, gdyby następcy, dla odzyskania spadku, mogli wzruszać popioły zmarłego i wywoływać jawną rozprawę w przedmiocie, który tylko w tajemnicy izby narad i bez motywów rozbierany być winien.

Z tych zasad naczelny prokurator wniósł o zatwierdzenie tylko co do sentencji wyroku, który dopuszczalność powództwa bez żadnego rozróżnienia uznał.

Senat z zasad:

że prawo nigdzie nie zabrania skarżenia w drodze zwyczajnego processu aktu dopełnionego przysposobienia i wyroków toż przysposobienie zatwierdzających, wyroki te bowiem jako jednostronne, w drodze homologacyjnej zapadłe, uzupełniają niejako akt przysposobienia, który mając naturę w części umowy, w części szczodrobliwości, w części aktu stanu cywilnego, może ulegać zaskarżeniu w drodze zwyczajnej sądowej;

że sąd appellacyjny nie wdał się w rozpoznanie tych pytań:

1. czy z powodu zarzucanej złej wiary przysposobiającej i zarzucanego nie utrzymywania przysposobionego przaz lat trzy w czasie jego nieletności, akt przysposobienia i wyroki toż przysposobienie zatwierdzające, mogą być skarżone, oraz

2. czyli i jakie dowody, w razie dopuszczenia skargi, opartej na tychże zarzutach, mogą być przyjęte lub rozporządzone;—

senat więc te kwestje, przez dwie instancje nie rozbierane, pozostawiwszy bez rozpoznania, zatwierdził wprost wyrok sądu appellacyjnego, który powództwo o zniesienie aktu przysposobienia uznał za dopuszczalne i po rozsądzenie go przed trybunał odesłał.

(Ruciński p-ko Zakrzewskiej, C. S.)

300/2. *Czy obok rozporządzenia testamentowego przez męża całym majątkiem na rzecz najbliższych krewnych, żona może żądać całkowitego udziału, z mocy art. 232 i następnych k. c. p. jej przypadającego, czy też tylko połowy?*

Wyraźny przepis art. 235 k. c. p. stanowi:

że małżonek nie może czynić szczodrobliwości przez akta między żyjącemi, albo przez testament, któremiby prawo współmałżonka przy życiu pozostałego, w art. 235 i 233 k. c. p. oznaczone, więcej jak o połowę ograniczone było.

Pomimo tego przepisu, w zwyczajnym składzie nie zgodzono się ze zdaniem prokuratora, który uważał, iż obok rozporządzenia testamentem, całym majątkiem, od zapisów szczególnych pozostałym, na korzyść najbliższych krewnych, żona nie może żądać $^1/_4$ części, jakaby jej z prawa przypadała, lecz tylko połowy tego udziału, czyli $^1/_8$ pozostałości.

Senat w powiększonym komplecie, zgodnie z wnioskami prokuratora uznał:

że rozporządzenie resztą pozostałego od zapisów majątku pomiędzy krewnych pobocznych, jest w myśl art. 1003 k. c. zapisem ogólnym;

że więc pozostała wdowa do legitymy tylko, to jest do $^1/_8$ części ma prawo, bo sam czyn rozporządzenia całkowitą pozostałością, jako szczodrobliwość testamentowa, ogranicza prawa wdowy do połowy udziału z prawa jej przypadającego.

(Gembarzewski p-ko Lipczynie, W. Tym.)

301/3. *Czy po rozłączeniu małżeństwa co do stołu i łoża, małżonek niewinny może żądać z majątku małżonka winnego za życia jego udziału, z mocy art. 231 i następ. k. c. p. na przypadek śmierci przypadającego?*

Po rozłączeniu małżonków co do stołu i łoża na czas nieograniczony z winy męża, który w czasie wyrzeczenia rozłączenia miał jedną córkę, żona wytoczyła powództwo o przyznanie jej prawa do połowy przychodów z majątku, jaki mąż w chwili wyrzeczonego rozłączenia co do stołu i łoża posiadał.

Trybunał uznał był, że prawomocne wyrzeczenie separacji, ustala prawo żony do połowy dochodów z majątku męża, ale możność korzystania z takowgo prawa, dopiero z dniem śmierci jego, stosownie do art. 264, 266 i 267 k. c. p. nastąpić może.

Sąd appellacyjny żądanie żony zasądził.

Senat zgodnie z wnioskami zatwierdził wyrok sądu appellacyjnego, uznając:

że przepisy artykułów 264, 266 i 267 k. c. p. wyraźnie stanowią, iz małżonek niewinny zachowuje wszelkie korzyści z prawa lub umowy wyniknąć mogące, tak, jakby małżonek winny w chwili unieważnienia lub rozwiązania małżeństwa był umarł;

że te ostatnie wyrazy przekonywają, iż korzyści z prawa nie odnoszą się do chwili naturalnej śmierci, lecz otwierają się zaraz w chwili zerwania węzła małżeńskiego, bo tę datę prawo co do stosunków majątkowych za datę śmierci małżonka winnego poczytuje;

że wszelką wątpliwość usuwają motywa prawodawcze, które wyjaśniają, że zamiarem było prawodawcy ukarać małżonka złej wiary, a przez przyznanie korzyści, z prawa drugiemu małżonkowi służących, z chwilą dopiero naturalnej śmierci winnego małżonka, tenże żadnej nie poniósłby kary, a nawet w razie wcześniejszej śmierci małżonka niewinnego, ten ostatni praw sobie zastrzeżonych, nie mógłby nawet osiągnąć;

że zarzut, iż spadek po osobie żyjącej, nie może być branym, nie jest zasadnym, gdyż przepis art. 264 k. c. p. wyjątkowo zaprowadza fikcją prawną, jakoby żyjący małżonek w chwili unieważnienia małżeństwa zszedł z tego świata, fikcją podobną tej, jaka w przepisach o reprezentacji w spadku, osobę zmarłą za żyjącą poczytuje, i wreszcie,

że art. 267 k. c. p. wskazuje, że przepis art. 264 ma zastosowanie do małżonków co do stołu i łoża rozłączonych.

(Chachulska p-ko Kredykowej, W. T.)

302/4. *Czy małoletni usamowolniony, może w asystencji kuratora odstąpić pierwszeństwa hypotecznego co do kapitału?*

Przy przedaży dóbr nieruchomych, z prawem odkupu przez męża dokonanej, żona, jeszcze wówczas małoletnia, w assystencji męża i ojca, odstąpiła na rzecz nabywcy pierwszeństwa hypotecznego, przed jej hypoteczną należnością, z darowizny przez męża w umowie przedślubnej

uczynionej, pochodzącą, a na prawie odkupu i resztującym szacunku zabezpieczoną. Gdy w skutku upadku prawa odkupu, bezpieczeństwo hypoteczne utraciła, zaskarżyła czynność ustąpienia pierwszeństwa, utrzymując, że jako małoletnia, nie mogła jej ważnie spełnić. Powoływała się głównie na art. 476 k. c. p., który, bez zachowania form, dla małoletniego nieusamowolnionego przepisanych, nie dozwala zbywać dóbr nieruchomych, ani żadnych innych przedsiębrać czynności, wyjąwszy tych, które do prostego tylko zarządzania należą.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, zatwierdził wyroki dwóch instancyj, które uznały ważność dokonanej czynności, a to z zasad:

że prawo w art. 475 i 476 k. c. p. zabrania małoletniemu usamowolnionemu, tylko zaciągania pożyczek i alienowania dóbr nieruchomych, bez dopełnienia form prawnych;

że kapitały hypoteczne, jakkolwiek mogą być przedmiotem hypoteki, nie są jednak nieruchomością i pod przepis art. 475 i 476 k. c. p. podciągnąć się nie dają, i owszem art. 474 k. c. p. wyraźnie stanowi:

że małoletni usamowolniony, mocen jest w assystencji swego kuratora podnieść swój kapitał hypotekowany, który to kurator jest obowiązany czuwać nad korzystnem jego użyciem,—

że więc małoletnia, władną była w assystencji kuratora zezwolić na wykreślenie swego kapitału z jednego miejsca a wpisanie go w inne, bo skoro art. 474 k. c. p. dozwala podnosić kapitały, a tém samém dozwala ustępować pierwszeństwa hypotecznego. Prawodawca bowiem w artykule tym wszystkich szczegółowo przypadków nie wymienia, ale je pod ogólne poddał prawidło; wyrażenie zaś artykułu 476 k. c. p.:

„ani przedsiębrać wszelkich innych czynności,"

odnosi się widocznie do nieruchomości, a ztąd do kapitałów zastosowania nie znajduje;

że niewłaściwie poszukiwanie zwrócone jest przeciw nabywcy, który był osobą trzecią i żadnego względem ustępującej pierwszeństwa nie przyjął zobowiązania, gdyż art. 474 k. c. p. na kuratorów wkłada obowiązek czuwania, aby podniesiony kapitał korzystnie był użyty i tém samém czyni ich odpowiedzialnemi.

Jakoż w zachodzącym przypadku, można było ubezpieczyć summę, z którą odstąpiono pierwszeństwa na nieruchomości, w szacunku na własność dłużnika przeszłej, czego dopilnowanie do kuratora należało.

(Chociszewska p-ko SS-om Żarnowskim, W. T.)

303/5. *Czy przyznanie właściciela, może być uznane za tytuł prawny co do służebności wrębu dla kościoła?*

Prawo wrębu dla kościoła było poszukiwane na mocy wizyty jeneralnej funduszów kościelnych, w której umieszczono, że kościół ma wolny wręb w lasach kollatora, i która bez żadnego zastrzeżenia podpisaną została. Ze strony dziedzica dóbr przytaczano:

że stosownie do art. 1337 k. c. akt przyznania nie

uwalnia od okazania pierwotnego tytułu, chybaby osnowa jego w przyznaniu szczegółowo była wyłuszczona, co tu nie miało miejsca;

że przyznanie w myśl art. 1350 k. c. jest domniemaniem prawnem, a służebności wedle art. 1 prawa z d. 16 (28) czerwca 1830 r. domniemywane być nie mogą.

Lecz prokurator wyjaśnił, że art. 1337 k. c. ma zastosowanie tylko do zobowiązań osobistych; że art. 695 k. c. nie powtórzył tego przepisu co do służebności; że samo przyznanie, za tytuł można uważać; że przyznanie, lubo położone jest pomiędzy domniemaniami prawnemi, jednakże nie można mu odmówić mocy zupełnego dowodu.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, iż przyznanie właściciela jest tytułem prawnym do służebności wrębu.

(Krąkowski p-ko Prokuratorji, W. I).

304/6. *Czy obok nakazanego sądownie wydzierżawienia nieruchomości niepodzielnej, potrzeba po wyjściu dzierżawy, nowy wyrok zyskiwać?*

Podług przyjętej przez senat zasady, wydzierżawienie nieruchomości jest jednym ze środków zarządu, w naszym kraju powszechnie używanym. Gdy więc nieruchomość jest niepodzielną, gdy działy rychło nie mogą być dokonane, sąd w miarę okoliczności, może zarząd powierzyć jednemu z współdzielących się, albo osobie trzeciej; może też, gdy to dla sukcessorów korzystniejszém się okaże, nakazać wydzierżawienie nieruchomości.

W sprawie, w której taki spór przyszło rozwiązać, senat uznał, że z powodu rozciągłych sporów, jakie działy utrudniały, nieruchomość miejska na rok jeden winna być wydzierżawioną. Po upływie tego roku, gdy spory działowe nie były skończone, zaszedł spór co do dalszego wydzierżawienia.

Senat uznał zgodnie z wnioskami, że skoro wydzierżawienie uznane zostało za właściwy sposób zarządu nieruchomością aż do ukończenia działów, przeto nie ma potrzeby uzyskiwania co rok wyroku na to, że dalsze wydzierżawienie ma miejsce, lecz wprost, na żądanie jednej ze stron, licytacja mogła być ogłoszoną. Na tej zasadzie uznał, że współdzielący się, który był zarazem dzierżawcą, pozostawszy w posiadaniu, nie może być inaczej uważany jak za dzierżawcę ex tacita reconductione.

(Brudkowski p-ko Brudkowskiej, W. I).

305/7. *Czy zapisy testamentowe na korzyść osób, któ y m część obowiązkowa służy, winny być policzone na rzecz części obowiązkowej?*

Testator zapisując cały majątek na rzecz pobocznych krewnych, pozostawił żonie jedynie zapisy szczególne. Żona dochodząc legitymy z prawa sobie służącego, żądała zarazem wydania zapisów. Legatarjusze ogólni utrzymywali, że zapisy na rzecz legitymy powinny być policzone; że wolą było testatora, iżby żona na samych zapisach poprzestała; że więc nie może podwójnej żądać korzyści, z prawa i z testamentu.

Ogólne pytanie prawne co do prawa osoby poszuku-

jącej legitymy, do żądania zapisów testamentowych, nie jednostajnie przez autorów i sądy jest rozstrzygane.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że legatarjusze ogólni, w myśl art. 857 k. c. nie mogą żądać powrotu zapisu testamentowego, bo artykuł ten stanowi, że powrót należy się jedynie od współsukcessora współsukcessorowi, nie należy się legatarjuszom ani wierzycielom spadku; nie mogą też legatarjusze żądać, iżby ten, komu legityma służy, wybierał pomiędzy legitymą a zapisem, bo prawo to służy tylko spadkobiercom z prawa. Jakoż art. 843 k. c. tylko na korzyść współsukcessorów stanowi:

iz sukcessor przychodzący do spadku, nie może żądać zapisów przez zmarłego mu uczynionych, chybaby były uczynione pod względem szczególnym.

Ten więc, kto dochodzi części obowiązkowej, może od legatarjuszów ogólnych, oprócz tej cześci, pozyskać zapisy testamentowe, skoro nie ma wyraźnej woli testatora, iżby zapisy te na rzecz legitymy były zarachowane. Zdanie to popiera uczony Toullier.

Przeciwne zdanie bronione jest przez Greniera, Delvincourta, Durantona, którzy uważają, że jeżeli przeciwna wola testatora nie jest objawiona, wszelki zapis dla współsukcessora uważać należy za uczyniony na rzecz udziału spadkowego; że więc na rzecz legitymy zapis zarachować należy.

(Gembarzewski p-ko Lipczyna, W. T. Zw.)

306/8. *Czy sąd może oznaczyć termin do dopełnienia spłaty, artykułem 841 k. c. dozwolonej, pod rygorem odpadnięcia od prawa do spłaty?*

Po przewiedzionym sporze co do możności spłaty nabywcy nieruchomości spadkowej, i uznaniu, iż spłata że strony współsukcessora ma miejsce, wszczął się nowy spór o to, czy współsukcessor obowiązany jest spłatę natychmiast dopełnić, a zarazem, czy sąd może mu do tego wyznaczyć termin pod rygorem odpadnięcia od prawa spłaty.

Współsukcessor utrzymywał:

że gdy art. 841 k. c. nie oznacza czasu, w którym spłata nastąpić powinna, właściwemi w tej mierze są przepisy art. 1650 i 1651 k. c., w myśl których dopiero przy wydaniu nieruchomości, wypłata szacunku może być żądana;

że obok artykułu 1153 i 1652 k. c., rygor upadku prawa spłaty nie może być usprawiedliwionym, lecz tylko procenta mogą być żądane;

że wyroki dozwalające spłaty byłyby udaremnione, gdyby sąd mógł termin pod upadkiem prawa do spłaty oznaczyć, a spłata w terminie oznaczonym dopełnioną nie została.

Senat zgodnie z wnioskami prokuratora uznał:

że z natury rzeczy i z osnowy art. 841 k. c. wypływa, że podstawienie współsukcessora w prawa i obowiązki obcego nabywcy prawa spadkowego, i usunięcie go od działów, nastąpić może jedynie przez zwrócenie mu

tego wszystkiego, co za nabyte prawo istotnie zapłacił;

że wykonanie tego obowiązku nie może być od woli współsukcessora zależném; mógł on żądać lub nie żądać spłaty, lecz skoro jej sądownie zażądał, musi wykonać w sposób wymaganiom prawa odpowiedni, już dla tego, że prawomocne wyroki, bez wykonania pozostać nie mogą, już dla tego, że wzajemne obowiązki stron, czy z umowy, czy z przepisów prawa, czy z wyroków wynikające, są w skutkach swych dla nich obydwóch równe, każda z nich, obowiązana względem drugiej, ma też niewątpliwe prawo żądania, aby wzajemny względem niej obowiązek był wykonany. Gdy więc dopuszczona spłata wkłada na nabywcę obowiązek przyjęcia w każdym czasie zwrotu tego, co za nabycie zapłacił, i przelania na spłacającego praw nabytych, ma on nawzajem niezaprzeczone prawo żądania, aby spłata została wykonana; a ponieważ położenia stron wzajemnie względem siebie obowiązanych, w niepewności co do wykonania tych obowiązków zostawiać, a tem mniej wykonania tego od dowolności jednej z nich zawisłém czynić nie można, bo byłoby to warunkiem możności, przez prawo stanowczo zabronionym (art. 1,174 k. c.), gdy każdy obowiązek, już dla tego, że jest obowiązkiem, musi mieć ściśle oznaczony czas do jego wykonania, a oznaczenie czasu do takiego wykonania, o ile to wprost z przepisów samego prawa nie wypływa, w razie sporu do sądu należy, przeto do sądu należy oznaczenie terminu do spłaty;

że termin może być oznaczonym pod rygorem utraty prawa spłaty, bo obowiązek bez rygoru nie jest obowiązkiem, bo z resztą wypływa to z ogólnego wyobrażenia o wzajemnych obowiązkach, gdyż każda ze stron może żądać od drugiej albo wykonania jej obowiązku, albo zniesienia wzajemnych obowiązków (art. 1184 k. c.)

(Wodzińska p-ko Sierakowskiej, W. II).

307/9. *Czy symulacja może być dowodzona przez badanie świadków, a tém samém przez domniemania czynu?*

Dla wykazania, że kontrakt urzędowy nabycia dóbr, na imię prywatnej osoby zeznany i przez tęż osobę na krewnego zakonnika, a następnie przez tego krewnego, na rzecz brata jego przelany, nie jest rzeczywistym, lecz istotnie na rzecz zgromadzenia zakonnego miał służyć, prokuratorja powoływała się na domniemania i dowód ze świadków.

Naczelny prokurator utrzymywał, że stosownie do art. 1353 k. c. domniemania czynu tam tylko za dowód mogą być przyjęte, gdzie dowód ze świadków przez prawo jest dopuszczonym; w danym zaś przypadku, nie znajdował, iżby dowód ze świadków mógł być przeciwko osnowie aktów urzędowych wbrew art. 1341 k. c. dopuszczonym; że art. 1348 nie jest do przypadku, skoro nie było niepodobieństwa uzyskania kontrarewersu i nie idzie o zobowiązanie ex quasi contractu, ex delicto, vel quasi delicto, lecz o zobowiązanie ex contractu, to jest o rzeczywistą wolę stron, o ich zamiar, jaki nabyciu towarzyszył, o zobowiązanie odstąpienia własności.

Senat przecież z zasad, że gdy kontrakty kupna i prze-

daży skarżone są z zasady symulacji, i że jak inkwizycja, z mocy art. 1348 k. c. mogłaby znajdować miejsce, tak równie i domniemania prawne, w myśl art. 1353 k. c. są dopuszczalne, — na mocy domniemań symulacją uznał za udowodnioną.

(Prokuratorja p-ko Kulesza, W. I).

308/10. *Czy art. 1619 k. c. ma zastosowanie w przypadku, gdy po przedaży, grunta ograniczeniem w kontrakcie wskazanem objęte, oderwane zostały?*

Ggy nieruchomość przedaną została za cenę ryczałtową, nie zaś stosunkowo do rozległości oznaczoną, stosownie do art. 1,619 k. c. nie służy prawo nabywcy żądania zmniejszenia ceny, z powodu, że rozległość mniejszą się okazała nad tę, jaka w kontrakcie była wyrażona, chybaby różnica dwudziestą część ogólnej rozległości wynosiła.

Pod rozpoznanie senatu przyszedł spór o wynagrodzenie za łąkę, oderwaną od dóbr już po kontrakcie, w którym, dobra nieruchome sprzedane zostały podług pomiaru przez ziemiomiercę dopełnionego, za summę ogólnie oznaczoną, a pomiarem tym łąka oderwana była objętą.

Senat zgodnie z wnioskami uznał: że art. 1619 k. c. ma zastosowanie wtenczas tylko, gdy rozległość nieruchomości w czasie jej przedaży nie wynosiła tyle, ile w kontrakcie oznaczono; że zaś w danym przypadku nie ma sporu o to, czy nieruchomość miała rozległość w pomiarze oznaczoną, lecz dochodzone jest wynagrodzenie za łąkę, oderwaną z tej oznaczonej rozległości, już po kontrakcie, — chociaż przeto łąka ta nie wynosi $^1/_{20}$ części rozległości ogólnej, z mocy art. 1626 k. c. wynagrodzenie tytułem rękojmi nabywcy nie może być odmówioném.

(Łączyńska p-ko Chudzyński, W. II).

309/11. *Czy dzierżawca może żądać wynagrodzenia wydatków na reparacje większe i wystawienie budowli, bez upoważnienia dziedzica poniesione?*

Pytanie to rozstrzygnięte zostało zgodnie z wnioskami prokuratora w powiększonym komplecie senatu, a ważność jego praktyczna spowodowała obszerniejszy rozbiór zasad prawa.

Prokurator przedstawiał:

że art. 1720 k. c. wkłada na wypuszczającego w dzierżawę obowiązek wydania rzeczy w dobrym stanie pod względem wszelkiego rodzaju napraw, oraz czynienia przez czas dzierżawy napraw potrzebnych, wyjąwszy komorniczych;

że art. 1731 k. c. w razie nieopisania stanu nieruchomości, stanowi domniemanie, że dzierżawca objął ją w dobrym stanie reparacyj komorniczych, z dozwoleniem jednak przeciwnego dowodu.

Co więc przechodzi zakres napraw komorniczych, jakie z analogii art. 1754 k. c. oceniać należy, nie może być poczytane za ciężar dzierżawcy.

Wprawdzie obowiązek czynienia napraw, jako obliga-

tio ad faciendum, ogranicza się na wynagrodzeniu szkód i strat, gdyby dopełnionym nie był; lecz jeżeliby dzierżawca w razie koniecznej potrzeby zastąpił w tém właściciela i przez to uniknął szkód, których wynagrodzenia mógłby, żądać, nie ma wątpliwości, że wyłożony koszt konieczny powinien mu być powróconym podług ogólnej zasady: „neminem aequum est cum damno alterius locupletari."

Tak rzecz uważają celniejsi autorowie: Pothier, Duranton, Proudhon, Troplong.

W zwyczajnem położeniu rzeczy, dzierżawca, na którego ciężar napraw większych nie został włożony, winien właściciela wezwać o ich dopełnienie lub upoważnienie go do zastąpienia w tej mierze właściciela. Jeżeli jednak tę drogę pominie, nie może tracić tego, co nad obowiązek wyłożył, lecz musi udowodnić i potrzebę konieczną wydatku i jego ilość.

Właściciel, który chce uniknąć tego rodzaju pretensyj, może w kontrakcie odpowiednie uczynić zastrzeżenie, lecz w braku przeciwnej umowy, właściciel wynagrodzić winien za zastąpienie go w obowiąku, jaki go z art. 1720 k. c. ciąży. Tém mniej przeto można odmówić wynagrodzenia napraw i budowli, że art. 555 k. c. wskazuje, iż właściciel nie może bez wynagrodzenia korzystać z tego, co ktokolwiek obcy na jego własności wybuduje, zasadzi, lub z robót, jakie w niej dopełni.

Te zasady senat podzielił: w danym przypadku wpływało także na jego wyrokowanie i to położenie rzeczy in facto, że dzierżawcą był przedawca dóbr z prawem odkupu, który w nadziei ich odkupienia, mógł się za właściciela warunkowego uważać i trudno było od niego wymagać, iżby na większe naprawy żądał upoważnienia od nabywcy.

(Chociszewski p-ko Żarnowski, W. T.)

310/12. *Czy przedaż produktów jeszcze nieistniejących, z zaliczeniem na nie szacunku, przez osobę do zarządu nieruchomością ogólnie upoważnioną, dopełniona, obowiązuje właściciela nieruchomości?*

Zarządca upoważniony ogólnie do zarządu dobrami, przedał w lipcu wódkę, którą od 1 listopada w terminach oznaczonych miał dostawić, i wziął za takową z góry umówioną cenę. Właściciel dóbr, objąwszy sam zarząd przed terminem dostawy, pociągnięty został przez nabywcę o wykonanie tej umowy.

Sądy dwóch instancyj uznały, że upoważnienie do zarządu nadawało zarządcy prawo przedaży produktów i zobowiązywało właściciela do dopełnienia dostawy.

Senat w składzie zwiększonym podzielił zdanie prokuratora, że upoważnienie ogólne do zarządu dobrami, w myśl art. 1988 k. c. nadaje moc tylko do przedsiębrania prostych czynności zarządu; że do czynności zarządu w dobrach ziemskich, należy wprawdzie przedaż produktów, lecz produktów już istniejących, jako stanowiących

dochód bieżący; że przedaż z góry produktów dopiero wyrobić się mających, z pobraniem ceny za takowe, nie może być poczytana za czynność zarządu, jest ona raczej rodzajem pożyczki, zaciągniętej z obowiązkiem zwrócenia jej nie w pieniądzach, lecz w produktach po cenie oznaczonej; jest więc czynem alienacji, który bez szczegółowego upoważnienia nie może być spełniony. Zachowanie tej zasady w danym przypadku, tém bardziej było właściwe, że w umowie o zarząd nieruchomością było wyraźnie zastrzeżone, iżby zarządca swoich funduszów na potrzeby gospodarstwa nie używał, tém mniej przeto mógł być władnym używać na to funduszów obcych i przez swe zobowiązania obciążać majątek właściciela.

Z tych przeto zasad, senat zgodnie z wnioskami, naznaczył tylko przysięgę na zarzucone czyny stwierdzenia, uznając, że jeżeli właściciel dóbr umowy, o przedaż wódki zawartej, nie stwierdził, nie może być zmuszonym do jej wykonania.

(Komierowski p-ko Sygietyński W. II)

311/13. *Czy wydzierżawienie nieruchomości niepodzielnej przez współwłaściciela, może z tytułu negotiorum gestionis obowiązywać współwłaścicieli?*

Po śmierci właściciela nieruchomości ziemskiej, wdowa po nim będąc zagrożoną przedażą tej nieruchomości przez towarzystwo kredytowe, wydzierżawiła ją na lat trzy, będąc do tego upoważnioną przez trzech z pomiędzy siedmiu współwłaścicieli. Inni współwłaściciele zaskrżyli tę dzierżawę.

Prokurator uważał:

że trzyletnie wydzierżawienie winno być poczytane za rodzaj zarządu dobrami, gdyż ma na celu czerpanie z nich dochodu za pośrednictwem dzierżawcy;

że skoro współwłaściciele nie ułożyli się co do innego sposobu zarządu, domniemywać należy z analogii art. 1819 k. c., że sobie do zarządu wzajemne udzielili upoważnienie;

że jednakże warunki przekraczające zakres zarządu, mianowicie warunek nieustąpienia z dóbr przed zwróceniem nadpłat, nie może obowiązywać współwłaścicieli.

Senat zdanie to podzielił, opierając się głównie na art. 1372 i 1375 k. c., uważał bowiem wydzierżawienie za negotiorum gestionem, korzystną dla spadkobierców, bo odwracającą przedaż, przez towarzystwo kredytowe zagrożoną.

(Łabęcki p-ko Makowski, W. I).

312/14. *Czy pactum commissorium w art. 2088 k. c. wzbronione, jest nieważne samém prawem?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że z mocy wyraźnego przepisu art. 2088 k. c., warunek dla wierzyciela zastrzeżony, iż stanie się właścicielem nieruchomości dłużnika w razie uchybienia terminu zapłaty, jest nieważny samem prawem; że więc trzeci nabywca takiego prawa, nie może go wykonać, lecz ma prawo jedynie żądać zwrotu pożyczonej summy; że nie może się zasła-

niać 10-letniem przedawnieniem, gdy zbywa mu na dobrej wierze, skoro wiedział o nieważności zastrzeżenia powyższego, bo niewiadomością prawa zasłaniać się nie może.

(Prezmerowicz p-ko Wodzyński, W. II).

313/15. *Czy może być nabyta przez przedawnienie służebność, na gruncie przeznaczonym na wybudowanie kościoła?*

Spór toczył się z jednej strony o zamurowanie okien wychodzących na plac, przez postanowienie Najwyższe gminie ewangelickiej na założenie szkoły dla ubogich panien i wybudowanie kościoła nadany; z drugiej, o przyznanie prawa widoku na zasadzie 30-letniego przedawnienia.

Sądy dwóch instancyj, na zasadzie przedawnienia, służebność przyznały.

Prokurator pomimo to, że prokuratorja zasady tej nie przywiodła, wniósł z urzędu:

że własność gminy mająca przeznaczenie użytku publicznego, bo wybudowanie kościoła, stosownie do artykułów 538, 540, 542, k. c. nie ulega ani zbyciu ani przedawnieniu, bo nie jest in commercio.

Że majątki państwa i majątki gmin są dwojakiego rodzaju: jedne, które nie mogą być prywatną własnością, chybaby swoje pierwiastkowe przeznaczenie zmieniły i które są tém samém wyjęte ex commercio, drugie, które są posiadane przez państwo lub gminę tytułem prywatnego właściciela; co do pierwszych, art. 2226 k. c. nie dopuszcza przedawnienia, a co do drugich, jedynie art. 2227 k. c. poddaje rząd, zakłady publiczne i gminy, ogólnym o przedawnieniu przepisom;

że więc, ze względu na przepis art. 2226 k. c., chociaż przez prokuratorją nie powołany, ani własność gruntu, mającego przeznaczenie nie dopuszczające jego alienacji, ani żadne na nim prawo, przez przedawnienie nie może być nabyte.

Senat podzielił zdanie prokuratora i na tej zasadzie powództwo o przyznanie służebności oddalił.

(Prokuratorja p-ko SS-rom Orsettego, W. I).

314/16. *Czy przedawnienie może być uznane na tej zasadzie, że wytaczający sprawę windykacyjno- graniczną, nie dowodzi, iżby oderwanie dochodzonych przez niego gruntów, 30-stu lat nie sięgało?*

Sądy dwóch instancyj oddaliły żądanie ustanowienia granicy podług kierunku, jaki na mocy dokumentów, powód na gruncie oznaczyć zamierzał, a to na tej zasadzie, że pozwany zarzucał, że podług dotychczasowych granic oddawna posiada, a powód nie dowodził, iżby naruszenie granic w ciągu lat 30-stu nastąpiło.

Prokurator uważał, że podług ogólnej zasady, w art. 1315 k. c. wskazanej, ten, kto zarzuca przedawnienie, jest obowiązany do dowodzenia tego, iż grunta, które powód windykować zamierza, więcej jak od lat 30-stu

posiada; że skoro powód dokumentami dowieść usiłuje, iż ma prawo do pewnej linii granicznej, pozwany, ze swojej strony, zarzucając przedawnienie, winien wykazać, że grunta za tą linią położone, przez czas prawem do przedawnienia oznaczony, posiadał; że więc oznaczenie przedewszystkiem duktu i reduktu, nie mogło być odmówione.

Senat, przeciwnie uznał, że do powództwa windykacyjno-granicznego, jakie zostało wytoczone, sądy właściwie zastosowały art. 2262 k. c. i z przyczyny nieusprawiedliwienia przez skarżącego, iż przywłaszczenie gruntów przed upływem lat 30-stu nastąpiło, toż powództwo dla zaszłego przedawnienia, za niedopuszczalne uznały,— dla tego zatwierdził zaskarżone wyroki.

Przyjęcie tej zasady, lubo w teorji może niedostatecznie usprawiedliwionej, może mieć w naszym kraju ważne praktyczne następstwa.

Zadawnione processa windykacyjno-graniczne, narażają strony na długą niepewność własności i niespokojność sąsiedzką, a samo poprowadzenie duktów i reduktów, znakomite pociąga koszta i trudy. Gdyby więc dopiero po ich wyprowadzeniu, można było wykazać, które z pomiędzy windykowanych gruntów i jak dawno były posiadane, strona nagabana, dopiero po poniesieniu znakomitych kosztów i po upływie znacznego czasu, mogłaby wykazać, że zaszło przedawnienie, że więc do skargi nie było zasady.

Z tych więc powodów, prokurator uważa się obowiązanym w podobnych przypadkach, w przyszłości zajść mogących, bronić zasady przez senat przyjętej, to jest, gdy pozwany zarzuca, że dotychczasowa linija graniczna, od dawnych czasów posiadaniem jest stwierdzoną, powód powinien wykazać, iż grunta położone za granicą używalną, oderwane zostały nie dawniej jak w przeciągu lat 30-stu przed wytoczeniem powództwa.

(Wilski p-ko Trzasce, W. I.)

315/17. *Czy proces toczony ze strony dłużnika o nienależność kapitału, przerywa przedawnienie co do procentów na korzyść wierzyciela?*

Dłużnik wytoczył był proces przeciwko cessjonarjuszowi wierzyciela o nieważność cessji i nienależność nabytej wierzytelności hypotecznej.

Po ukończeniu tego processu korzystnie dla wierzyciela, tenże wytoczył powództwo o zasądzenie kapitału z procentami od daty cessji.

Zarzuconem było przedawnienie procentów.

Prokurator uważał, że należy tylko pięcioletnie przed datą tego nowego powództwa zasądzić, a to na zasadzie art. 2277 k. c., stosownie bowiem do art. 2244 k. c., pozew doręczony temu, któremu chcemy przeszkodzić, iżby przedawnił, stanowi przerwanie przedawnienia,—proces przeto wytoczony przez drugą stronę, przerwania skutkować nie może.

Senat jednak uznał, że dłużnik, przez prowadzone processa o ważność cessji i zakwestjonowanie tytułu cessjonarjuszowi służącego, postawił go w niemożności poszukiwania swych należności wraz z przypadającemi procentami; z czynu więc własnego, który nie uzasadnio-

nym być się okazał, nie może korzyści odnosić i zasłaniać się przedawnieniem procentów, które nie mogły być przed ukończeniem tych processów poszukiwane.

(Pawłowski p-ko Byszewski, W. I)

316/18. *Czy prawo dominii utilis, może być przez przedawnienie nabyte?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że posiadacze z opłatą czynszów i laudemiów, prawo takie mogą przez przedawnienie nabyć.

Ratio dubitandi polegała na przepisie art. 2265 k. c., który mówi o nabyciu nieruchomości; gdy jednakże prawo dominii utilis jest rodzajem własności niezupełnej, w naszym kraju znanej,—przeto nie można odmówić takim niezupełnym właścicielom prawa zasłaniania się przedawnieniem nabywczém.

(Gm. Grobowca p-ko Faszowski, W. II).

II. Z Ustawy Hypotecznej.

317/19. *Czy znajdujące się na gruncie inwentarze żywe i martwe, są przedmiotem hypoteki i przechodzą na własność nabywcy dóbr ziemskich, przez towarzystwo kredytowe na przedaż wystawionych?*

Towarzystwo kredytowe, w skróconém postępowaniu, bez zajęcia i szczegółowego opisu, wystawia na przedaż dobra hypotece uległe.

Nabywca dóbr w ten sposób przedanych, przy wprowadzeniu go w posiadanie, objął także inwentarze byłego właściciela, jakie na gruncie znalazł.

Rozwinął się spór, przez władze towarzystwa na drogę sądową odesłany: czy do inwentarzy tych miał prawo nabywca, czy też takowe poprzedniemu właścicielowi zwrócić lub wynagrodzić winien.

Towarzystwo kredytowe, w warunkach przedaży żadnego w tej mierze nie czyni zastrzeżenia, ztąd wynika, że ogół praw, jakie z tytułu hypoteki na bezpieczeństwo towarzystwa służą, przechodzi na nowego nabywcę. Towarzystwu zaś służy na bezpieczeństwo jego wierzytelności wszystko, co jest przedmiotem hypoteki. Podług art. 52 u. h. przedmiotem hypoteki są: dobra nieruchome, które są własnością prywatnych i obciążeniu ulegają. Skoro więc sam prawodawca, co do wyobrażenia dóbr nieruchomych, odsyła do przepisów kodexu, wszystko zatem co podług kodexu jest nieruchomością, bądź z przeznaczenia właściciela, bądź z rozporządzenia samego prawa, jest przedmiotem hypoteki. Że zaś art. 524 k. c. wskazuje, iż przedmioty, jakie właściciel gruntu umieścił na nim dla jego posługi i ciągnienia z niego pożytków, są nieruchomościami z przeznaczenia, a mianowicie, zwierzęta do uprawy przywiązane, narzędzia rolnicze i t. p., przeto przedmioty te, o ile na gruncie się znajdują, muszą być uważane za należące do nieruchomości, za stanowiące przedmiot hypoteki, a tem samém objęte jej przedażą.

Co do tłomaczenia art. 52 u. h., było objawione uczone zdanie, iż ten ulega interpretationi restrictivae, że tylko nieruchomości z natury, o jakich mówi art. 518 i 519 k. c., mogą być rzeczywiście przedmiotem hypoteki —zdanie, które popierane było praktyką i reskryptem kommissyi rządowej sprawiedliwości z dnia 22 grudnia (3 stycznia) 1853/4 r.

Uważano, że zdanie powyższe w tém ograniczeniu może być przyjęte, iż nieruchomości z przeznaczenia, same przez się nie mogą być przedmiotem hypoteki, lecz mogą być przedmiotem hypoteki łącznie z nieruchomością z natury, gdy hypoteka służy na nieruchomości, do której są przywiązane, i że przepisy ustaw późniejszych popierają to przekonanie, gdyż postanowienie księcia Namiestnika z dnia 8 lipca 1823 r. nie dozwoliło zajmować oddzielnie, między innemi inwentarzy żywych i martwych, lecz jedynie łącznie z samą posiadłością i stanowi, iż razem z nieruchomością na sprzedaż mają być wystawione.

W ustawie zaś o towarzystwie kredytowem, w art. 33 jest przepis, że właściciel dóbr towarzystwu zastawionych, jest odpowiedzialny z innych dóbr, gdyby dobrowolnie zniszczył dobra zastawione, przez wyprowadzenie do innych dóbr lub wyprzedaż bydła, nasienia potrzebnego, narzędzi gospodarskich i. t. p. Przepis ten, oraz artykuł 97 i 98 tegoż prawa i artykuły 88, 90 i 100 instrukcji dla władz towarzystwa kredytowego z r. 1826, stwierdzają to przekonanie, że inwentarze, przez prawo za nieruchomość poczytane, są przedmiotem bezpieczeństwa wierzycieli hypotecznych i w szczególności towarzystwa kredytowego.

Nic przeciwnego nie obejmuje zdanie kommissji rządowéj sprawiedliwości, objawione w reskrypcie 3 stycznia 1854 r.:

że przedmioty, za nieruchomość z przeznaczenia przez prawo poczytane, stanowią jedność nieruchomą z dobrami z natury nieruchomemi, o tyle tylko i tak długo, póki się na gruncie i w zakładzie znajdują; niewłaściwém więc jest wpisywanie ich do wykazu hypotecznego, skoro każdej chwili z gruntu mogą być usunięte.

I podług tego zdania przeto, inwentarze na gruncie znajdujące się, stanowią jedność nieruchomą z dobrami; dopóki więc są na gruncie, ulegają hypotece i z dobrami razem na osobę trzecią przechodzą; słusznie więc szczegółowe ich w hypotece wymienienie za niewłaściwe poczytaném zostało. Skoro więc w danym przypadku, zachodzi spór o inwentarze, jakie właściciel na gruncie posiadał, te, które z prawa za nieruchomość z przeznaczenia są poczytane, stały się łącznie z nieruchomością własnością nabywcy.

Senat zgodnie z wnioskami, przyznał nabywcy własność tych inwentarzy i narzędzi, jakie do uprawy były konieczne.

(Kaczyński p-ko Idźkowski, W. T.)

318/20. *Czy zastrzeżenie de non alienando et onerando w kontrakcie przedaży, jest ważne?*

W kontrakcie przedaży nieruchomości przedający zastrzegł:

że w razie, gdyby kupujący, którejkolwiek raty resztującego szacunku uchybił, wówczas, zaraz po uchybionym terminie, bez żadnego poprzedniego wezwania, przedający obejmie dobra w zastawne posiadanie, a nadto, dopóki resztujący szacunek zapłacony nie zostanie, nie wolno jest nabywcy dóbr sprzedawać ani długami obciążać.

Pomimo takiego zastrzeżenia, nabywca przedał dobra trzeciemu przed zapłaceniem resztującego szacunku. Gdy przedawca zakwestjonował prawo trzeciego nabywcy, wystąpiono przeciw niemu z żądaniem:

aby warunek względem niemożności alienowania, za niemogący mieć żadnego skutku uznany i z wykazu był wykreślony.

Sąd appellacyjny przychylił się do tego żądania z zasad:

że warunek nie zbywania i nie obdłużania dóbr, jest wprost przeciwny, tak istotnym warunkom prawa własności, w art. 544 k. c. i art. 5 u. h. z r. 1818 wskazanym, jako też żywotnemu celowi krajowego systematu hypotecznego, zwłaszcza, że art. 43 pomiędzy ścieśnieniami własności, takiego ścieśnienia jej nie wylicza.

Prokurator uważał, że warunek taki nie może być dopuszczony w pożyczce, bo z pożyczki wynika tylko obowiązek zapłacenia, ale nie wynika żadne ograniczenie co do własności szczegółowej nieruchomości. Kto zaciąga dług, całe swe mienie poddaje odpowiedzialności, i każdemu wierzycielowi wolno się do całego majątku

dłużnika ubiegać, jeżeli z prawnych przyczyn nie służy pierwszeństwo jednym przed drugiemi (art. 3 u. h. z r. 1825).

Żaden prywatny, nie może drugich pozbawić opieki prawa dla wszystkich równej, i tamować im szukania bezpieczeństwa na majątku dłużnika; zastrzeżenie więc ze strony wierzyciela niemożności zaciągania długów, sprzeciwia się istocie hypoteki, która mu tylko nadaje prawo, iżby był zaspokojony z pierwszeństwem przed innemi, ale nie dopuszcza mu ograniczyć dłużnika w możności zaciągania pożyczek z hypoteką w miejscu nie zajętem, i tym sposobem pozbawić go w części własnej woli. Takie zastrzeżenie, uważał prokurator za przeciwne porządkowi publicznemu, bo ono czyni osobę niezdolną do działania w brew art. 1123 k. c., i przywodził dalej, że hypoteka pruska, która za wzór naszej posłużyła, nie dopuszcza klauzuli de non amplius onerando.

Lecz przedający może sobie zastrzedz, że dopóki szacunek nie zostanie zapłacony, nie wolno dóbr zbywać, bo wolno mu nawet zastrzedz, że dopóki nabywca szacunku nie zapłaci, tytuł własności na jego imię nie będzie przeniesiony. Warunek taki nie jest prawem wzbroniony, był znany wprawie rzymskiem pod nazwą pactum reservati dominii, vel reservatae hypothecae, i w prawie pruskiem jest również przyjęty. Warunek taki nie sprzeciwia się istocie prawa własności, bo nieruchomość nabyta, dopóki szacunek nie zapłacony, nie staje się własnością bezwarunkową nabywcy; owszem jest własnością, ograniczoną zastrzeżeniem ze strony przedawcy, który przecież

mógł wcale nie przedać, a ztąd mógł przedać warunkowo; dopóki przeto szacunek nie jest zapłacony, nie jest właścicielem nieograniczonym i art. 544 k. c nie może mu posługiwać. Warunek ten nie sprzeciwia się też celowi instytucji hypotecznej, to jest ustalenia prawa własności i jawności dla trzecich w dobrej wierze nabywców lub dla pożyczających na dobra. Wreszcie, art. 43 u. h. wylicza główniejsze ścieśnienia własności nie limitative lecz demonstrative.

Senat też zgodnie z wnioskami uznał:

że rozróżnić należy pożyczkę na hypotekę zaciąganą od przedaży dóbr—w pożyczce zastrzeżenie de non onerando, sprzeciwiałoby się definicji własności, w art. 544 k. c. objętej; lecz w przedaży, właściciel dóbr, właśnie w wykonaniu swego prawa własności, warunek nie zbywania i nie obciążania, aż do zupełnej wypłaty szacunku położył, czego mu prawo nie zabraniało;

że przez taki warunek, ani kredyt, ani alienacja nie zostały zatamowane, gdyż za opłatą resztującego szacunku, wszelkie ograniczenie ustawało.

(Skorzycki p-ko Trzeciecki, W. T.)

319/21. *Czy prawo wolnego mléwa i łowienia ryb, może być wykonywane przeciw trzeciemu nabywcy, jeżeli w hypotece nie było objawione?*

Spór zaszedł o prawo wolnego mléwa i łowienia ryb, z dawnego przywileju kościołowi służące, a w hypotece nie objawione. Trzeci nabywca zasłaniał się jawnością

hypoteczną. Utrzymywano, że prawa te, stanowią służebność gruntową, jaka stosownie do art. 45 u. h. i postanowienia z dnia 7 maja 1822 r., bez wpisania do hypoteki, istnieć może.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że prawa wolnego mléwa i łowienia ryb, nie są służebnością gruntową, bo na korzyść osoby nie zaś gruntu są ustanowione, i że jest to raczej pewnego rodzaju używanie (usus), a o takich prawach na gruncie przekonać się nie można,—powinny więc być hypotecznie objawione, żeby trzeciego nabywcę obowiązywały. Ustawa hypoteczna z r. 1818 w art. 45 uwalnia od zahypotekowania, tylko służebności gruntowe, mniej ważne, jak wrąb i pastwisko, które ślad zewnętrzny zostawiają, jakiemi są, prawo przechodu, widoku, prowadzenia wody i t. p. Postanowienie zaś z d. 7 maja 1822 r. uwalnia od hypotekowania jedynie należności dla kościołów powszechne, jakiemi są dziesięciny, ale nie ściąga się do praw polegających na szczególnych tytułach.

(Prokuratorja p-ko Tuszowski, W. T.)

320/22. *Czy objawienie appellacji w księdze hypotecznej, może być poczytane za jej założenie bez wydania pozwu?*

Po objawieniu w księdze wieczystej appellacji od decyzji zwierzchności hypotecznej, pozew został doręczony dopiero po upływie kilkunastu miesięcy, wtenczas, gdy zostało wniesione żądanie o uznanie objawienia appellacji za niemające żadnego skutku.

Sąd appellacyjny uznał, że appellacja została założoną, z zasad:

że art. 6 postanowienia księcia Namiestnika z d. 22 stycznia 1822 r. odsyła do art. 80 i 471 k. p. c. i do art. 25 u. h.; i

że art. 25 zostawia stronie rok czasu do uzyskania wyroku w sądzie appellacyjnym, a czas ten liczy się od wręczenia decyzji zwierzchności hypotecznej.

Senat zgodnie z wnioskami, przeciwną przyjął zasadę; uważał bowiem, że art. 4 postanowienia księcia Namiestnika z r. 1822, wkłada na stronę odwołującą się, obowiązek objawienia appellacji w księdze wieczystej, dla tego jedynie, iżby względem osób trzecich, decyzja za prawomocną nie mogła być poczytana.

Przepis ten, nie zmienia formy, w jakiej appellacja ma być założona, owszem art. 5 wskazuje, że założoną być winna przez pozew lub przez wniesienie illacji; między stronami przeto objawienie appellacji nie może zastąpić jej założenia, ma ono skutek tylko względem osób trzecich, nie przedłuża terminu prawnego do założenia appellacji, jaki w art. 2 tegoż postanowienia jest oznaczony. Artykuł 6, powołany przez sąd appellacyjny, mówi o środkach, jakie służą przeciw stronie, która w terminie prawnym i w formie właściwej założyła appellacją, lecz takowej nie popiera; wtenczas to służy wybór stronie zaappellowanej, albo żądać odrzucenia appellacji, jako niepopieranej, albo doręczyć decyzją i oczekiwać rok czasu od doręczenia, po upływie którego, w myśl art. 25 u. h. appellacja byłaby uważana za upadłą; doręczenie zaś decyzji, nie dla upływu fataljów, lecz dla możności żądania upadku appellacji, jest w tym artykule wymagane. Tam więc, gdzie appellacja, lubo była objawioną, nie była w terminie właściwym założoną, wolno stronie żądać uznania jej niedopuszczalności.

(Bereźnicki p-ko Malanowicz, W. F.)

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

321/23. *Czy powód po uzyskaniu wyroku zaocznego przeciwko sukcessorowi jako beneficjalnemu, może w skutek założenia przez niego oppozycji, wystąpić z incydentalnem powództwem o uznanie sukcessora za utracającego dobrodziejstwo inwentarza?*

Prokurator uważał, że w myśl art. 337 k. p. c. powództwo incydentalne, może być tak przez powoda, jak przez pozwanego wyniesione, skoro ma konieczny związek z głównem powództwem lub jest odpowiedzią na główne żądanie; że skoro w oppozycji wystąpiono z zarzutem, że pozwani nie są sukcessorami, można było incydentalnie żądać, iżby za bezwarunkowych byli uznani.

Senat uznał przeciwnie, że w drodze oppozycji nie służyła możność wystąpienia z nowem żądaniem, dotyczącém uznania opponujących za utracających dobrodziejstwo inwentarza, i domagania się w tej samej instancji obostrzenia wyroku, zgodnie z konkluzją powodów wydanc-

go; że więc właściwie sąd appellacyjny uznał, że żądanie takie może być jedynie przedmiotem głównego powództwa.

(Andruszkiewiczowa p-ko- Zimmermann, W. I.)

322/24. *Czy sądy cywilne są właściwe do rozpoznawania sporów między dzierżawcą propinacji a mieszkańcami miasta o opłatę propinacyjną od trunków, wprowadzanych do miasta prywatnego?*

Senat uznał zgodnie z wnioskami, że skoro opłata propinacyjna jest własnością prywatną dzierżawcy, spór o jej uiszczenie, odesłany zresztą do drogi sądowej przez władzę administracyjną, może być w tej drodze rozstrzygnięty.

(Pohorecki p-ko Swiderskiej, W. I.)

323/25. *Czy do terminu 15-to dniowego, w art. 809 k. p. c. oznaczonego, dolicza się czas na odległość?*

Prokurator uważał, że termin 15-to dniowy, w art. 809 k. p. c. oznaczony, jest zbyt krótki, aby pozew za-appellowanemu, częstokroć odległe zamieszkałemu, mógł być doręczonym. Jakkolwiek bądź do terminu 3-ch miesięcznego, w art. 443 k. p. c. zakreślonego, nie dodaje się czas na odległość, to zasada ta, w przypadku w art. 809 k. p. c. przewidzianym, jako wyjątkowym, zastosowania nie znajduje.

Senat zaś przeciwko wnioskom prokuratora uznał, że czas na odległość nie może być doliczony do terminu w art. 809 k. p. c. oznaczonego, gdy przepis art. 1033 k. p. c. nie stosuje się do trzymiesięcznego terminu do appellacji, tém mniej więc doliczanym być może do terminu appellacji od wyroków en référé, w przedmiotach pośpiechu wymagających. W skutku tego, senat uznał za spóźnioną appellacją, w 16 dni od doręczenia wyroku założoną.

(Prokuratorja p-ko właś. wsi Roguszyna, W. F.)

324/26. *Czy prezes trybunału może wstrzymać egzekucją administracyjną o dziesięcinę, za lat kilka zaległą, aż do rozpoznania sporu w tej mierze przed sądy wyniesionego?*

Prokurator uważał, że władza sądowa nie może kontrollować i uchylać czynności administracyjnych, dokonanych na mocy prawa, dozwalającego egzekucji administracyjnej; że postanowienie księcia Namiestnika z dnia 25 listopada 1823 r. w art. 4 w związku z art. 3 stanowi:

spory o prawo należności dziesięcin, rozpoznawane będą przez kommissje wojewodzkie z wolnem odwołaniem się do kommissji rządowej, z zachowaniem wolności dla stron udania się do drogi sądowej, w razie, gdyby na rezolucji władz administracyjnych nie poprzestawały; dopóki zaś wyrok sądowy nie nastąpi, rzecz w dawnym stanie zostawać będzie.

Nie może więc prezes, przez decyzją swoją zmieniać stanu rzeczy, przez kommissją rządową postanowionego,

dopóki inny wyrok w drodze sądowej nie nastąpi, tém pewniej, że postanowienie powyższe jest późniejszem od postanowienia księcia Namiestnika z dnia 22 stycznia 1822 r., które egzekucją administracyjną, tylko do dziesięcin, należących się za rok jeden, rozciąga. Należało się więc udać do wyższych władz administracyjnych.

Senat uznał przeciwnie:

że lubo decyzje władz administracyjnych nie ulegają rozpoznaniu sądowemu, jednakże prezes trybunału nie oceniał rozporządzenia naczelnika powiatu, lecz tylko egzekucją, aż do rozsądzenia sporu przed sąd wytoczonego, wstrzymał;

że w duchu postanowienia księcia Namiestnika z dnia 22 stycznia 1822 roku, mianowicie artykułu 8, spory o dziesięciny, więcej jak za rok zalegające, poddane są wyraźnie magistraturom sądowym pod zwyczajne lub szybkie zadecydowanie, a to ostatnie do praesidii trybunału należy;

że więc wyrok zatwierdzający decyzją praesidii, tém bardziej potwierdzić należy, że kommissja rządowa spraw wewnętrznych zastrzegła stronom wolne udanie się do drogi sądowej.

(Prokuratorja p-ko włościanom wsi Noiszewa, W. T.)

325/27. *Czy dostateczne jest ze strony trzeciego nabywcy kapitału hypotecznego, doręczenie tylko wykazu hypotecznego i cessji na czele nakazu subhastacyjnego?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał: że skoro trzeciego nabywcę nie obchodzą tytuły poprzednika, którego prawa były jawne z wykazu hypotecznego, przeto dostatecznym dla niego tytułem jest wykaz hypoteczny i cessja; umieszczenie zaś na czele nakazu subhastacyjnego innych tytułów, jest zbyteczne, a ztąd nieważności nakazu nie pociąga.

(Komarnicki p-ko Józofowicz W. T.)

326/28. *Czy po przysądzeniu nieruchomości na skutek postąpionego o ¼ część wyżej szacunku, powtórne podwyższenie ceny o część czwartą (nad licytacją), może być dopuszczone?*

Po przysądzeniu stanowczém nieruchomości, w drodze przymusowego wywłaszczenia przedanej, postąpiono ¼ część wyżej nad summę szacunkową. W skutku tego, odbyła się licytacja między postępującym a pluslicytantem: po przysądzeniu temu ostatniemu nieruchomości za summę znacznie od poprzedniej wyższą, postąpiono znów o ¼ część wyżej i żądano nowej licytacji. W poparciu tego żądania, odrzuconego przez sądy dwóch instancyj, przedstawiano w senacie:

1. że prawo nie zakazuje powtórnego postąpienia po przysądzeniu, na skutek art. 710, 711, 712 k. p. c. dopełnioném;

2. że skutkiem postąpienia, stanowcze przysądzenie upada, a drugie przysądzenie staje się stanowczém, przeto od tego ostatniego, termin ośmiodniowy, w art. 710 k. p. c. oznaczony, liczonym być powinien;

3. że na trzeciej licytacji, tylko postępujący i plus licytant, byliby tak, jak poprzednio, do współubiegania się dopuszczeni, a ztąd artykułowi 710 i 712 k. p. c. stałoby się zadosyć;

4. że celem przedaży przymusowej jest pozyskanie, ile można, najwyższego szacunku; prawo bowiem niedopuszczając w myśl art. 1684 k. c. rozwiązania przedaży sądowych z przyczyny pokrzywdzenia, natomiast w art. 710 k. p. c. dozwoliło postąpienia o $^1/_4$ część wyżej, celem zrównoważenia postąpionego szacunku z wartością rzeczywistą nieruchomości, powtórne zatem postąpienie powinno być dopuszczone w interesie wierzycieli i wywłaszczonego dłużnika;

5. że krótkie termina do postąpienia o $^1/_4$ część wyżej i znakomite podwyższenie szacunku, usuwają obawę ciągłej niepewności nabycia; powaga zaś sądu nie traci na tém, że pod jego kierunkiem powiększa się majątek wywłaszczonego;

6. że umieszczenie w nowem prawie o wywłaszczeniu, w roku 1841 we Francji wydaném, wyraźnego przepisu, że powtórne postąpienie miejsca już mieć nie może, przekonywa, że to z przepisów kodexu postępowania cywilnego, u nas dotąd obowiązującego, nie wynikało.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, pomimo tych zasad uznał, że powtórne postąpienie o $^1/_4$ część wyżej nad szacunek na relicytacji otrzymany, nie może być dopuszczone.

Prokurator przedstawiał, że prawo dozwoliło postąpienia o $^1/_4$ część wyżej dla zastąpienia akcji o rozwiązanie kupna z powodu pokrzywdzenia, w myśl art. 1684 k. c. w przedażach sądowych wzbronionej, z tych względów:

a) że w przymusowej przedaży, wybór nabywcy od właściciela nie jest zawisłym;

b) że dłużnikowi nie służy prawo układania się o warunki kupna;

c) że wybór czasu do przedaży dogodnego, nie jest mu również pozostawiony;

d) że współubiegający się mogą być odsunięci od licytacji skutkiem podstępnych zabiegów.

Pomimo tych uwag, przy układaniu kodexu postępowania, potępiano nadlicytacją z powodu, że to odstręcza współubiegających się do kupna, bo przysądzenie może być zawsze wznowioném skutkiem nadlicytacji, a stanowcze przysądzenie, zamienia się niejako w drugie przygotowawcze; dopuszczono jednakże nadlicytacją dla pozyskania, ile możności, rzeczywistego szacunku. Z tém wszystkiem, nadlicytacja jest środkiem nadzwyczajnym, wzruszającym stanowcze przysądzenie, polegającym na wyjątkowym przepisie, który ściśle tłómaczony być winien. Skoro więc prawo o jednej tylko nadlicytacji mówi, nie można upoważnić dalszych postąpień, tak, jak nie możnaby dopuścić nadlicytacji, gdyby jej prawo wyraźnie nie upoważniało; milczenie prawa w tym przypadku za objawienie zakazu poczytać należy; dopuszczenie bowiem powtórnej nadlicytacji powiększałoby niepewność nabycia.

Gdy umowy między stronami mają moc prawa, dla czegóżby przysądzenie, zajmujące miejsce umowy, większej jeszcze nad wyraźny przepis prawa, poddane być

miało niepewności. Prawodawca wymagał znacznego podwyższenia szacunku, ale natomiast raz tylko go dozwolił, żeby nabyte prawa własności zbyt łatwemu zniweczeniu nie ulegały.

Skoro zresztą prawo, w razie postąpienia o $^1/_4$ część wyżej, dopuszczając tylko do licytacji nabywcę i postępującego, ma na celu zachęcenie do postąpienia wyżej, nie mogło mieć na myśli, iżby zrażać postępujących wyższy szacunek przez obawę nowej nadlicytacji, i przez postępową grę licytacyjną, otworzyć pole namiętnym uniesieniom. Z głębszego więc pojęcia artykułu 710 i z ducha artykułu 712 k. p. c., wyprowadził prokurator wniosek, iż jedna tylko nadlicytacja może być dopuszczona — wyjaśniwszy, iż przepis nowego prawa z r. 1841 we Francji ma na celu przecięcie zachodzącej tam wątpliwości co do możności postąpienia o $^1/_{10}$ część wyżej, jakiego kodex francuzki w zniesionym u nas tytule o hypotekach, wierzycielom hypotecznym dozwalał (art. 2185 k. c., 832, k. p. c.); u nas zaś prawo o taksie z r. 1811 i dopuszczenie jednej nadlicytacji, dostatecznie zabezpiecza dłużnika i wierzycieli.

Senat zasady powyższe podzielił, opierając się głównie na tém, że rozporządzenie prawa co do nadlicytacji, jako wyjątkowe, nie może być nad zakres swój rozciągane, ani w obszerniejszém znaczeniu tłómaczone, lecz przeciwnie, ściśle wykonywane być winno, zwłaszcza obok ustawy z d. 26 czerwca 1811 r.

(Sommer p-ko Melechowicz, W. F.)

327/29. *Czy przysądzenie stanowcze nieruchomości, przez delegowanego do jej przedaży w drodze działów, może być skarżone drogą zwyczajnego powództwa?*

Przedaż nieruchomości w drodze działów pomiędzy sukcessorami, rozporządzona została wyrokiem pod tymczasową egzekucją zapadłym, z wyznaczeniem delegowanego do jej odbycia. Delegowany, pomimo toczonych o warunki sporów, odbył przygotowawcze przysądzenie pod tymczasową egzekucją, a następnie odbył stanowcze przysądzenie, pomimo wniosku jednej z sukcessorek o jej wstrzymanie, dla założonej appellacji od wyroków: jednego, nakazującego działy, drugiego, potwierdzającego taksę i uznającego ważność postępowania.

Nabywca na tej licytacji, wyjął wyrok stanowczego przysądzenia i doręczył go wszystkim sukcessorom, którzy od tego wyroku, w ciągu terminu prawem oznaczonego, nie założyli appellacji, i w skutku udowodnionej prawomocności tego wyroku, tytuł własności w księdze hypotecznej na imię nabywcy został przepisany.

Gdy już po stanowczém przysądzeniu i po jego uprawomocnieniu, zapadł w senacie, bez wpływu nabywcy, wyrok zmieniający warunki licytacyjne, jedna z sukcessorek zaskarżyła, przez powództwo do pierwszej instancji wyniesione, stanowcze przysądzenie, żądając uchylenia go przez trybunał.

Trybunał przychylił się do tego żądania z zasad:

że delegowany w myśl art. 970 k. p. c., może tylko

odbyć licytacją, lecz nie może wydawać postanowień co do dopuszczalności stanowczego przysądzenia, co jest attrybucją sądu pełnego; że więc prawomocnością jego decyzji, ulegającej rozpoznaniu trybunału, nie można się zasłaniać;

że lubo wyrok nakazujący przedaż, był wydany pod tymczasową egzekucją, jednakże nie był tym rygorem opatrzony wyrok odmawiający zmiany warunków licytacyjnych; delegowany więc, obok wniesionego sporu, nie mógł odbyć przysądzenia, skoro warunki nie były jeszcze ustalone;

że wyrok senatu zmieniający warunki, nie może bez wykonania pozostać.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, zatwierdził wyrok sądu appellacyjnego, uchylający wyrok trybunału, i skargę za nieulegającą rozpoznaniu na drodze powództwa głównego uznający, a to z zasad:

że prawo, postanowień delegowanego nie poddaje pod zatwierdzenie sądu pełnego, i owszem, z powodu, iż tenże działa w zastępstwie trybunału, który swą władzę na niego przeniósł, nadaje w artykułach 965, 972 i 714 k. p. c. przedaży przez delegowanego dokonanej, tę samę moc obowiązującą i skuteczność co i przedaży, w drodze przymusowego wywłaszczenia przed pełnym sądem nastąpionej;

że więc postanowienie delegowanego i odbyta przez niego przedaż, jedynie w skutek zaniesionej appellacji, mogły być wzruszone;

że chociaż wyrok senatu, zmieniający warunki, bez

skutku pozostanie, lecz to winie strony skarżącej przypisać należy; już to dla tego, że nie postarała się o odjęcie rygoru tymczasowej egzekucji pierwszemu wyrokowi, już też dla tego, że dopuściła prawomocności wyroku stanowczego przysądzenia i zupełnego wykonania tegoż wyroku.

W rozwiązaniu tego sporu, ważna zachodziła wątpliwość pod względem władzy delegowanego do przedaży. Były zdania, że spory te, tylko przez sąd pełny mogą być rozpoznawane, że delegowany przekroczył granice swej władzy, nie odsyłając stron przed sąd pełny; że więc czynność przez niego z przestąpieniem attrybucji odbyta, może być skarżoną w drodze zwyczajnego powództwa.

Lecz przemogła ta uwaga: że na delegowanego, pod względem odbycia przedaży, zlana jest władza pełnego sądu; że przedaż przed delegowanym byłaby trudną do ukończenia, gdyby spory co do odbywania terminów, zawsze przed trybunał odsyłać był obowiązanym; że wydaje wyrok stanowczego przysądzenia, który co do swej mocy nie różni się od innych wyroków; że rękojmia dla trzecich osób co do ważności przedaży, pod powagą sądową odbywanych, byłaby zachwianą, gdyby strony po dopuszczeniu prawomocności wyroku, mogły jeszcze ze sporami przeciw przedaży w drodze zwyczajnego powództwa występować.

(Trzcińska p-ko Karnkowski, W. I).

328/30. *Czy do subrogacji wierzyciela co do popierania zajęcia na przymusowe wywłaszczenie, potrzebne jest powtórne z jego strony zajęcie?*

Artykuł 721 k. p. c. stanowi:
że gdy pierwszy zajmujący nie popiera swego zajęcia po doniesieniu mu o powtórnem, drugi musi przez prosty akt żądać subrogacji.
Art. zaś 722:
że może być również subrogacja żądaną w razie zmowy, zdrady lub niedbalstwa ze strony popierającego.
Wierzyciel hypoteczny, niedopełniwszy powtórnego zajęcia, wezwał o dopuszczenie subrogacji, tylko obrońcę pierwszego zajmującego i dłużnika; dłużnik zaś utrzymywał, że należało powtórne zajęcie dopełnić.

Za zdaniem, że tylko drugi lub dalszy zajmujący ma prawo żądać subrogacji, przemawiały następujące pobudki:

1. że do przedsięwzięcia wywłaszczenia, które jest środkiem tak ostrym, zajęcie jest koniecznem, aby dłużnik, tém ostrzeżony, miał sposobność do odwrócenia jego skutków;

2. że wyraz „*również*“ w art. 722 k. p. c. użyty, wiąże ten przepis prawa z poprzedzającym, wedle którego, tylko drugiemu zajmującemu, możność podstawienia służy;

3. że art. 725 k. p. c., po wykreśleniu zajęcia, tylko jednego z późniejszych zajmujących, do popierania dalszego wywłaszczenia upoważnia.

Lecz senat zgodnie z wnioskami uznał, że wierzyciel, chociażby powtórnego zajęcia nie uskutecznił, może na zasadzie art. 722 k. p. c. żądać subrogacji, a to z zasad:

że stosownie do art. 696 k. p. c. zajęcie przez jednego z wierzycieli uskutecznione, staje się niejako własnością wszystkich wierzycieli, skoro bez ich zezwolenia z hypoteki nie może być wykreślone;

że powtórne zajęcie, tém pewniej nie jest potrzebne, że art. 679 k. c. nie dozwala wpisania go do hypoteki.

Zasada przez senat przyjęta, polegająca na ścieśniającém tłómaczeniu art. 722 k. p. c., dąży zarazem do zmniejszenia niepotrzebnych kosztów, które ze szkodą wierzycieli i dłużnika wyczerpują jego majątek, oraz do skrócenia postępowania, już i tak zbyt licznemi formami uciążliwego.

(Löwenberg p-ko Stempowski, W. T.)

329/31. *Czy art. 731 k. p. c. ma zastosowanie do nabywcy nieruchomości mającej urządzoną hypotekę?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że przepis art. 731 k. p. c. został implicite uchylonym przez art. 5 i 163 prawa hypotecznego. Skoro nieruchomość przedana w drodze przymusowego wywłaszczenia, miała urządzoną hypotekę, nabywca nie może być nagabany o prawa w księdze hypotecznej nie objawione, tak, jak nabywca z wolnej ręki.

(Jasiński p-ko Krenn, W. F.)

330/32. *Czy obwieszczenia, z mocy art. 732 k. p. c. wymagane, mają być pod nieważnością, więcej jak na dni 20 przed terminem stanowczego przysądzenia dopełnione ?*

Art. 704 k. p. c. pod nieważnością w art. 717 k. p. c. zagrożoną, nakazuje w 15 dni po przygotowawczém przysądzeniu, wydać obwieszczenia względem stanowczego przysądzenia. Podług art. 706 k. p. c. obwieszczenia te muszą być wydane przynajmniej na 4 tygodnie przed przysądzeniem stanowczém, bo między przygotowawczém a stanowczém przysądzeniem, 6 tygodni przynajmniej upłynąć musi. Lecz gdy w skutku sporów incydentalnych, termin stanowczego przysądzenia nie mógł być odbytym, zaszło pytanie, w jakim czasie przed odbyciem nowego terminu, obwieszczenia w myśl art. 732 k. p. c. wydane być powinny.

Senat zgodnie z wnioskami prokuratora uznał, że w duchu przepisu art. 735 k. p. c., gdy strona winna na dni 20 przed terminem doręczyć zarzuty przeciw tym obwieszczeniom, jako formalności po przygotowawczém przysądzeniu dopełnionej, obwieszczenia więc takie przynajmniej na dni 20 przed terminem winny być pod nieważnością dopełnione.

(Gruszczyński p-ko Ołdakowskiej, W. F.)

331/33. *Czy trybunały cywilne są właściwe do rozpoznania odstąpienia majątku upadłego na rzecz wierzycieli ?*

Art. 635 k. h. pod N. 4 stanowi, że trybunały handlowe będą rozpoznawać odstąpienie majątku przez upadłego co do części, jaka jest poruczona trybunałom handlowym przez art. 901 k. p. c.; artykuł zaś 901 k. p. c. dopiero po dopuszczeniu przez trybunał cywilny do dobrodziejstwa cessionis bonorum, nakazuje dłużnikowi, za przywołaniem wierzycieli, powtórzyć to odstąpienie osobiście przed trybunałem handlowym swego zamieszkania. Przepis ten wywołany został przez uwagę trybunatu względem proponowanej poprzednio redakcji, tej osnowy:

Trybunały handlowe rozstrzygać będą co do odstąpienia mająu przez upadłych, jeżeli przeciwko temu nie zajdzie oppozycja.

Trybunat przywiódł, że władzę tę przenieść należy na trybunały cywilne, już to ze względu na nieruchomości, zwykle znajdujące się w odstąpionym majątku, już to ze względu na potrzebę wpływu prokuratora. Z powodu więc tych uwag, zmieniono redakcją artykułu 635 k. h. w sposób wyżej wskazany.

W skutku tego i ze względu:

1. że art. 898 k. p. c. mówi o wszystkich dłużnikach bez rozróżnienia;

2. że art. 899 k. p. c. mówi o trybunale bez żadnego dodatku—co oznacza trybunał cywilny;

3. że art. 900 k. p. c. wymaga wniosków prokuratora, który przy trybunale handlowym nie istnieje;

4. że art. 901 k. p. c. wymaga powtórzenia przed trybunałem handlowym, co nie byłoby potrzebne, gdyby samo odstąpienie trybunał ten rozpoznawał;

5. że art. 572 k. p. c. stanowi: iż wyrok dopuszczający dłużnika do dobrodziejstwa odstąpienia dóbr, nakaże jego uwolnienie, a w myśl art. 442 k. p. c. władza ta trybunałom handlowym nie służy;—

nie może być wątpliwém, że trybunał handlowy, nawet z urzędu odesłać winien przed trybunał cywilny żądanie o udzielenie dobrodziejstwa cessionis bonorum.

Senat zgodnie z wnioskami, taką zasadę przyjął.

(Rozenband p-ko Koral, W. I.)

332/34. *Czy współsukcessor może żądać zobowiązania współsukcessora do sporządzenia inwentarza?*

Współsukcessor, poszukujący od współsukcessorów udziału spadkowego, żądał, iżby oni do sporządzenia inwentarza byli obowiązani.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że gdy art. 941 k. p. c. stanowi, iż każdy kto ma prawo żądać odjęcia pieczęci, ma też prawo żądać sporządzenia inwentarza,— współsukcessor przeto nie do sądu, lecz do rejenta udać się powinien i współsukcessorów na termin powołać.

(Dzierzbicka p-ko Jasiński, W. T.)

IV. Z Organizacji Senatu.

333/35. *Czy spór o właściwość sądu spornego ratione personae, może być przed senat wyniesiony?*

Senat już wielokrotnie rozpoznawał spory o właściwość sądu spornego ratione materiae w czwartej niejako instancji, a to na zasadzie art. 37 ustawy Najwyższéj, który stanowi:

że w sprawach o właściwość sądu, odwołanie się do senatu ma miejsce, chociażby sprawa z przedmiotu swojego ulegała ostatecznemu rozpoznaniu sądu appellacyjnego.

Pierwszy raz pod ocenienie senatu przyszło odwołanie się od wyroku sądu appellacyjnego, króry rozstrzygał spór o właściwość sądu spornego ratione personae, w sprawie, która z przedmiotu swego ulegała rozpoznaniu trybunału w ostatniej instancji, bo szło o summę rs. 39 kop. 75.

W rozbiorze pytania organicznego, czy takie odwołanie ma miejsce, ze względu na ważność jego dla porządku ogólnego, należało rozważyć: jaka jest kolej instancyj podług postanowienia Najwyższego z dnia 26 marca 1842 r.; mianowicie, że sprawy nieprzechodzące rs. 75, mają dwie instancje: sąd sporny i trybunał; sprawy zaś przenoszące rs. 75, a niedochodzące rs. 600, także dwie instancje, trybunał i sąd appellacyjny. Sprawy jednak possessoryjne, oraz inne sprawy, w art. 3 postanowienia Najwyższego wymienione, jeżeli przedmiot ich rs. 240

przenosi, mają trzy instancje, i ostatnią dla nich instancją jest sąd appellacyjny. Co do tych więc spraw, sądzonych przez sąd appellacyjny w trzeciej i ostatniej instancji, oraz co do spraw w drugiej i ostatniej instancji, przez sąd appellacyjny rozpoznawanych, przepis art. 37 ustawy Najwyższej dozwala odwołać się do senatu pod względem właściwości.

Skoro zatem zachodzi spór: czy sprawa jest possessoryjna lub nie, czy więc sąd sporny był właściwy ratione materiae do jej ocenienia? Senat spór taki w 4-ej niejako instancji mocen jest rozpoznawać, bo sąd appellacyjny do sądzenia samej sprawy w każdym razie jest właściwym.

Lecz gdy niema sporu, o właściwość sądu spornego ratione materiae, gdy przeto trybunał do rozpoznania przedmiotu sporu w ostatniej instancji jest właściwym, wtenczas sąd appellacyjny z mocy art. 455 k. p. c. wykonywa tę attrybucją, jaka w myśl art. 37 ustawy, senatowi służy, t. j. rozpoznaje ostatecznie tylko spór co do właściwości sądu, powtórne odwołanie się do senatu, pod tym jedynie względem, nie może być dopuszczone: bo art. 37 dozwala go tylko co do tych spraw, które sąd appellacyjny in merito w ostatniej instancji może sądzić, nie zaś co do tych, które niejako z attrybucji rewizyjnej, tylko pod względem właściwości sądu ocenia, a które rozpoznaniu w ostatniej instancji trybunałów, w myśl art. 2 postanowienia Najwyższego ulegają; sprzeciwiałoby się bowiem wszelkim pojęciom, gdyby od wyroku ostatniej instancji, dwa razy do dwóch sądów odwołanie dopuszczone było.

Senat podzielając zdanie prokuratora, odwałanie takie za niedopuszczalne uznał.

(Mszczonowski p-ko Bütner, W. II.)

334/36. *Czy zasady prawa, przez strony nie przytoczone, mogą być przez senat za podstawę wyrokowania przyjęte?*

Zdarza się niejednokrotnie, że zasady przez obrońców przytaczane, prokurator lub senat uznaje za niedostateczne do rozpoznania sporu, i że inną zasadę prawną uważa za stanowczą.

Zachodzi pytanie, jak dalece takie uzupełnienie obrony stron, jest dopuszczalne.

Prokurator uważał, że przepis art. 22 ustawy Najwyższej, nietylko upoważnia prokuratora lub jego pomocnika do powołania przepisów, do sprawy właściwych, chociażby przez stronę nie przytoczonych, lecz wyraźny wkłada na niego obowiązek, stanowiąc, że ma wskazać, jaki według jego zdania, na zasadzie praw, wyrok postanowić wypada, a zatem, nie na zasadzie przepisów, jakie strony powołują, lecz na zasadzie praw obowiązujących. Attrybucja ta jednak, z wszelką przezornością wykonywaną być winna; potrzeba, iżby zasada prawna była niewątpliwa, tak dalece, iżby nie można było dopuścić, aby jakakolwiek obrona, szczególniej in facto, mogła być przeciw tej zasadzie przez stronę przytoczona. Rzadko też prokurator przekracza zakres zasad przez strony użytych.

Senat zgodnie z wnioskami prokuratora, wyrokował na mocy zasady przez stronę nie przytoczonej, a to w przypadku jak wyżej pod № 15 opisano.

(Prokuratorja p-ko Orsetti, W. I.)

V. Z Prawa Dawnego Polskiego.

335/37. *Czy prawo spadku, na krewnych pobocznych przypadające, ulegało przedawnieniu podług praw dawnych polskich i mazowieckich?*

Pytanie to zaszło w sprawie, w której za czasów jeszcze pruskich, krewni poboczni wytoczyli powództwo o spadek w roku 1751 otwarty, i odtąd w posiadaniu innych sukcessorów do roku 1799 zostający.

Senat zgodnie z wnioskami prokuratora uznał: że przedawnienie podług dawnych praw polskich i mazowieckich winno być uznane, a to z zasad:

że dawne prawa polskie do nabycia własności dóbr dawnością, nie wymagały ani dobrej wiary, ani tytułu, lecz jedynie posiadania w czasie pokoju przez czas oznaczony, jak o tem statut Kazimierza Wielkiego z r. 1347 (vol. I str. 40) i excepta mazowieckie (vol. II str. 9—40) przekonywają, gdy dział dóbr szlacheckich dziedzicznych pomiędzy braćmi lub innemi osobami uskuteczniony, po upływie lat 10-ciu względem zamężnych kobiet, za niewzruszalny uznają;

że pomiędzy prawami w koronie, a prawami w mazowszu, gdzie dobra spadkowe leżały, obowiązującemi, ta tylko różnica co do przedawnienia zachodzi, iż ostatnie upływ jego od wwiązania czyli intromissji do dóbr zakreślają;

że niewłaściwe jest powołanie się na konstytucje z roku 1562, 1588 i 1768, jako dotyczące innych przedmiotów, gdyż pierwsza, stanowiąca de bonis nullo jure receptis, ma za przedmiot skargi o dobra królewskie; druga, ważność zapisów, a trzecia, ukrzywdzenie praw natury, w sukcessjach po rodzicach na dzieci spadłych, oraz kommunikacji dokumentów w sprawach zadawnionych. Konstytucje te przeto nie mają zastosowania do sprawy, w której sukcessorowie z linji bocznej, poszukują udziału ze spadku;

że lubo rejencja płocka, niewłaściwie za podstawę wyrokowania prawa rzymskie i pruskie przyjęła, gdy jednak od intromissji do dóbr spadkowych, w r. 1752 dopełnionej, lat 10 pod spokojnem panowaniem Augusta III upłynęło, przedawnienie prawne zostało uznane, tém bardziej, że do roku 1799, nawet najdłuższe zaszło przedawnienie.

Prokurator w wnioskach swoich, co do tej zasady, iż prawa dawne polskie nie wymagały do dawności ani tytułu, ani dobrej wiary, powoływał się na dzieło Zawadzkiego „*Proces Sądowy*“ wyd. 1640 r.; oraz na przepisy, które zastawnikowi dozwalały nabyć własność 30-letnią dawnością, wyjaśnił, że zasada powołana przez stronę: bona nullo jure adempta nunquam praescribuntur,

dotyczyła tylko sporów między dobrami królewskiemi a szlacheckiemi, co wynika z konstytucji z r. 1562 (vol. II str. 620), 1581, (str. 1013) i 1588 (str. 1212); że takie sprawy o wykupno dóbr na wyderkaf, oraz o dobra w posagu zawiedzione lub przezyskach wzięte i dzierżone, nie ulegały przedawnieniu (konst. z r. 1588 vol. II str. 1213); że w mazowszu, statut Ziemowita III-go, trzyletnie przedawnienie co do dziedzictwa i działu postanowił, a podług zwyczajów mazowieckich, dla zamężnej białogłowy, o dziedzictwo i posag, 10-cio letnia dawność była wskazana; że laesio juris naturae, o jakiej mówi konstytucja z r. 1768, dotyczy tylko spadku po rodzicach na dzieci; że dopuszczalność przedawnienia co do sukcessji pobocznej, poświadcza Zawadzki w dziele *Flosculi Practici.*

(SS-rowie Kucińskich p-ko Krasiński, W. I.)

336/38. *Czy do uzyskania prawa rzeczowego, potrzeba było podług dawnych praw polskich, iżby dobra, na których bezpieczeństwo miało być pozyskane, były szczegółowo w akcie wymienione?*

Dla rozwiązania tego pytania, prokurator przedstawiał, że dawne polskie prawa nie znały tego, co dziś nazywamy hypoteką. Wyraz ten w statucie Zygmunta I-go (vol. I str. 549), użyty jest w znaczeniu obligationis czyli zastawy; nie znano zrazu innego zabezpieczenia prócz zastawu; była prócz tego zasada, że położony pozew nadawał do dóbr prawo citatio afficiebat bona.

Dla przecięcia sporów: kto ma pierwszeństwo do posiadania dóbr i zyskania z nich zaspokojenia, czy zastawnik, czy mający zapis wcześniejszy, czy ten co pozew położył, konstytucja z roku 1588 o ważności zapisów, nadała w zbiegu wierzycieli, pierwszeństwo temu, kto miał pierwsze prawo i zapis ad bona aliqua, choćby też kto przezyski i possessją za pośledniejszym zapisem otrzymał; postanowiła zarazem, aby zapisy w odległych grodach lub ziemstwach uczynione, były in proprio foro oblatowane. Ztąd hypoteki nasze nazwano oblatami. Jednakże zeznanie aktu w właściwym grodzie lub ziemstwie lub roboracja aktu prywatnego, również pierwszeństwo nadawały. Kto zrobił zapis do pewnych dóbr, poddawał odpowiedzialności te tylko dobra; kto zrobił zapis na wszystkich dobrach, wszystkie odpowiedzialnemi czynił. Uczony Steiner, równie jak Bandtkie utrzymywali, że hypotek ogólnych u nas nie było, opierając się na dziele Zawadzkiego „*Processus Judiciarius*“, ktory tak się wyraża:

„Zapis na wszystkich dobrach, albo na pewnych uczyniony, wszystkie wyraźne dobra zaciąga, tak, że kiedy dłużnik w summie chce podać dobra swoje, wszystkie one wedle zapisu ma wierzycielowi podać, zwłaszcza temu, który w lepszości prawa ma pierwsze miejsce na tych dobrach, które są obciążone, chociażby był pośledniejszy, bo takie zapisy cyrografowi równają się“.

Zdanie to jednak na praktyce nie polega; żaden podobny wyrok nie istnieje, a konstytucja z roku 1588

nie wymaga, iżby dobra imiennie były wyrażone, jak teraźniejsze prawo hypoteczne w art. 115 przepisuje.

Senat też zgodnie z wnioskami uznał, że chociaż w skrypcie nie są wskazane dobra imiennie, jednakże, gdy konstytucja z roku 1588 nie wymagała tego koniecznie, aby dobra imiennie były wyrażone, dla nadania prawa rzeczowego na nieruchomościach; owszem, kto miał zapis ogólny na wszystkich dobrach, mógł na wszystkich należności swej poszukiwać, a przynajmniej nie ma dowodu, iżby w praktyce, hypoteki ogólne wówczas nie istniały. Zapis więc roborowany w grodzie właściwym, nadawał bezpieczeństwo na dobrach w obrębie powiatu położonych.

(Chotomscy p-ko Prokuratorji, W. II.)

VI. Z Różnych Ustaw.

337/39. *Czy ocenienie dozoru kościelnego pod względem ubytku fundi instructi, jest stanowcze?*

Podług art. 10 dekretu królewskiego z d. 25 grudnia (6 stycznia) 1822/3 r., włożony jest na dozór kościelny, z przybranym urzędnikiem administracyjnym ad hoc delegowanym, obowiązek spisu i odbioru fundi instructi, na przypadek śmierci plebana. Wedle zaś postanowienia księcia Namiestnika z dnia 8 (20) października 1837 r. dozory kościelne winny czuwać nad wszelkiemi budowlami do plebanów należącemi, aby takowe w stanie przyzwoitym utrzymywane były.

Z tych przepisów wywodziła prokuratorja, że ocenienie przez dozór kościelny ubytku fundi instructi, jest stanowcze.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że ocenienie to, bez przywołania sukcessorów odbywane, nie może ich stanowczo obowiązywać, bo taka moc ich uznaniu, wyraźnie przez ustawę nie jest nadana.

(Prokuratorja p-ko Brzechffa, W. T.)

338/40. *Czy w sporach o własność losu loteryjnego, przepisy planu loteryjnego wyłącznie mają zastosowanie?*

Spór zachodził o własność losu loteryjnego, na który padła wygrana. Grający w loterją utrzymywał, że przedający los w przymiocie subkollektora, zobowiązał się w miejsce losu, na ktory padła wygrana w niższej klassie, dostarczyć mu los do następnej klassy, i że w skutku tego, kupił ten właśnie los, który wygrał znaczną kwotę w klassie następnej; na dowód tego deferował przysięgę. Sądy niższych instancyj przysięgę tę naznaczyły. W senacie były zdania, iż przysięga naznaczoną być nie może, gdyż podług § 8 i 11 planu loteryjnego, wygrana może być wypłacona tylko temu, kto los posiada. W zwiększonym jednakże komplecie, zgodnie z wnioskami prokuratora, wyroki co do naznaczonej deferowanej przysięgi, w swej mocy utrzymano, z zasad:

że przepisy loteryjne, wydane przez władzę skarbową właściwą, mają głównie na celu urządzenie stosunków między tąż władzą a kollektorami, oraz między temiż kollektorami a osobami, które od nich losy nabywają, o ile zwyczajna przedaż losów z kantoru loteryjnego ma miejsce;

że przepisy te, dla władzy skarbowej służą za wyłączną normę do rozwiązania przez nią wątpliwości, z gry w loterją wynikających, lecz los loteryjny, jako wyobrażający wartość losową, może być przedmiotem zobowiązań cywilnych, które bez względu na przepisy planu, podług zasad prawa cywilnego dowodzone i rozpoznawane być winny.

(Tuszyński p-ko Rozenzweig W. I)

USTALENIE JURISPRUDENCJI SENATU.

W r. 1855, jednostajne wyrzeczenia dały się spostrzedz co do następujących zasad prawnych:

Z Kodexu Cywilnego.

1. Że spadek małżonkowi po małżonku, z mocy prawa z roku 1825 należy, chociaż w umowie przedślubnej miał sobie szczegółowy przedmiot na przypadek śmierci darowany.

2. Że zeznanie świadków, jednostronnie, z mocy wyroku illacyjnego, dla wykazania legitymacji wysłuchanych, nie przynosi dowodu prawnego w sporze o stan osoby.

3. Że spłata z mocy art. 841 k. c. może być dopuszczona, chociaż nie prawo do ogółu spadku, lecz scheda współsukcessora w nieruchomości spadkowej została odstąpiona, skoro bez uskutecznienia działów scheda ta nie może być oznaczoną.

Sprawozdania z lat poprzednich wykazują, że pod tym względem, jurysprudencja senatu następujące przeszła koleje:

Jak sprawozdanie z roku 1842/3 pod Nr. 7 wyjaśnia, senat przyjął był zasadę, że art. 841 k. c., jako krępujący swobodę rozrządzania, winien być tłómaczony ściśle, a ztąd dotyczy tylko nabywcy ogółu prawa spadkowego.

W sprawozdaniu z roku 1845 i 1852 wykazano, że senat tej samej trzymał się zasady.

W roku zaś 1853, obok jednostajności zasady, wykazano tę modyfikacją, iż spłatę dopuszczano, gdy przedmiot, którego część zbytą została, stanowił całą pozostałość.

W r. 1854 z powodu dostrzeżonego chwiania się jurysprudencji w tej mierze, przedmiot ten był poniesiony pod rozpoznanie całego składu IX-go departamentu, i jak sprawozdanie zeszłoroczne wykazuje, przyjętą została zasada nieco odmienna, że spłata ma miejsce i wtenczas, gdy wprawdzie, zbyte zostało prawo do pewnego szczegółowego przedmiotu spadkowego, lecz wydzielenie i ostateczne prawne wydanie nabywcy tego przedmiotu, nie może nastąpić inaczej, jak za dopełnieniem działów

ogólnych. Tej zasady odtąd prokurator trzymać się za obowiązek swój uważa, i senat w roku 1855, zgodnie z tą zasądą, dopuścił spłaty nabywcy szczegółowej nieruchomości.

4. Że kara umowna, nie tylko w pożyczce, lecz także w kontrakcie najmu, na przypadek niezapłacenia w terminie należności pieniężnej zastrzeżona, nie może być zasądzoną w wyższej ilości, jak procent prawny, a to na zasadzie art. 1153 k. c.

5. Że dział spadku, bez pisma dopełniony, nie ma prawnego znaczenia.

6. W sprawozdaniu z r. 1853 pod Nr. 7 wykazano, że senat przyjął za dowód początkowy akt prywatny, w jednym egzemplarzu spisany, a umowę dwustronną obejmujący, uznając, iż wysłowienie art. 1325 k. c:

„akta prywatne, obejmujące umowy dwustronne, nie będą ważne, gdy nie zostały spisane w tylu egzemplarzach, ile jest stron oddzielny interes mających,"—

nie pociąga za sobą nieważności samejże umowy, lecz to tylko pociąga następstwo, iż akt za dowód ważny nie może być poczytany. Tęż samę zasadę senat przyjął w sprawie, w której umowa o dzierżawę, w jednym tylko egzemplarzu była spisana — uznał, że umowa jest ważną, i że skoro skąd inąd dowód jej jest zupełnym, wykonaną być winna.

7. Pod względem prawnego znaczenia motywów wyroku, senat jednostajnie uważa, iż same motywa nie stanowią rzeczy osądzonej, lecz tylko w związku z sentencją, o ile dążą do jej usprawiedliwienia i są z nią w koniecznym związku.

8. Że po wykonanej deferowanej przysiędze, wyrok sądu karnego, uznający nawet krzywoprzysięztwo, nie może mieć wpływu na skutki cywilne wykonanej przysięgi, a ztąd, senat odmówił wstrzymania sprawy cywilnej aż do rozpoznania sprawy karnej.

9. W sprawozdaniu z roku 1854 pod Nr. 12 wykazano, że senat zastrzeżenie dzierżawy na przypadek niezapłacenia w terminie pożyczonej summy, uznał za karę umowną, gdy dla dłużnika dzierżawa była widocznie uciążliwą.

Podobnąż zasadę przyjął w roku 1855 i zastrzeżenie dzierżawy bez skutku pozostawił.

10. Obok utrzymania zasady, w sprawozdaniach z lat 1845, 1846, 1848, 1849, 1851, 1854 wykazanej, że procenta nadprawne, jeżeli jest dowód, że przez dłużnika dobrowolnie zapłacone zostały, nie ulegają zwrotowi—senat jednakże nie uważał za zapłacone dobrowolnie procentów, jakie w kapitał miały być wliczone, jakich tém samém zasądzenie łącznie z kapitałem było żądane.

11. Że tranzakcja spór kończąca, jako moc równą rzeczy osądzonej mająca, nie może być rozwiązaną z mocy art. 1184 k. c. z powodu niedopełnienia zobowiązań, przez jedną ze stron w niej przyjętych, lecz tylko wolno zmusić tę stronę do ich wykonania.

12. Że grunta przysądzone in possessorio, mogą być nabyte przez 30-to-letnie przedawnienie.

13. Że procenta zalegające z epoki rządu austryackiego, ulegają 5-cio-letniemu przedawnieniu z mocy

art. 2277 k. c. pomimo to, że podług prawa galicyjskiego (§ 618 części III-ej) procenta 30-to-letniemu przedawnieniu ulegały.

Z Ustawy Hypotecznej.

14. Że kapitały hypoteczne, chociaż są przedmiotem hypoteki, nie mają jednakże przymiotu nieruchomości i przepisy nieruchomości dotyczące, nie mają tém samém do nich zastosowania.

15. Że art. 154 u. h., nie tamuje możności poszukiwania przeciw temu, kto był właścicielem w czasie pierwiastkowego urządzenia hypoteki, którego prawo uważa za osobiście zobowiązanego; że prekluzja ma skutek tylko na korzyść trzecich po urządzeniu hypoteki nabywców.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

16. Senat nie uważa wyroków przedstanowczych, za stanowiące rzecz osądzoną tak, iżby nowych dowodów naznaczyć, lub z innych zasad, stanowczo nie można było sprawy rozpoznać, bez względu na skutek dowodu przedstanowczo naznaczonego. Obok utrzymania tej zasady, w sprawozdaniu z r. 1847 pod Nr. 16 wykazanej, senat w roku 1855 dalej jeszcze poszedł, albowiem uznał:

a. że pomimo naznaczenia dowodu, obok odrzucenia w motywach zarzutu przedawnienia, przy osądzeniu stanowczém można przedawnienie uznać, odmawiając wszelkiego skutku naznaczonemu dowodowi;

b. że pomimo naznaczenia dowodu na czas posiadadania służebności widocznej i ciągłej, i wyprowadzenia na to dowodu, można przy stanowczém wyrokowaniu uznać, że służebność ta nie może być przez przedawnienie nabyta, z powodu natury fundi servientis, który na użytek ogólny był przeznaczony. Zasada ta polegająca na tém adagium prawników francuzkich: *l'interlocutoire ne lie pas le juge*, z jednej strony wymaga bardzo ścisłego zastosowania, żeby wyroki prawomocne, chociaż przedstanowcze, nie były wzruszane bez nader ważnych pobudek; z drugiej, wymaga głębokiej rozwagi sądów niższych przy wydawaniu wyroków przedstanowczych, żeby strony na niepotrzebne koszta i zwłokę nie były narażane.

17. Że subrogacja w postępowowaniu subhastacyjném, może być żądana przeciw samemu wierzycielowi, popierającemu przymusowe wywłaszczenie, bez przywołania dłużnika.

Z Organizacji Senatu.

18. Że skarga na wyrok, zapadły w przedmiocie 600 rs. nie przenoszącym, może być przez senat z urzędu za niedopuszczalną uznana, chociażby strona powołana, obronę in merito przynosiła, nie żądając uznania niedopuszczalności.

Rok 1856.

I. Z Kodexu Cywilnego.

339/1. *Czy stosunki majątkowe między małżonkami, zmienione zostały przez prawo hypoteczne z roku 1818 dla wszystkich mieszkańców kraju?*

Małżeństwo zawarte zostało pod mocą obowiązującą prawa hypotecznego z r. 1818, pomiędzy osobami, z których żadna w czasie małżeństwa nie posiadała nieruchomości.

W ciągu małżeństwa, nieruchomość wspólnie została nabytą; zaszedł spór między pozostałą przy życiu małżonką, a spadkobiercami męża o to, czy między małżonkami istniała wspólność prawna.

Przepisy prawa, zawarte w ustawie hypotecznej z r. 1818, są następujące:

Art. 74. Przepisy kodexu cywilnego, względem stosunków majątkowych między małżonkami, będą nadal obowiązywały z następującém ograniczeniem:

Art. 75. Jeżeli przez umowy małżeńskie nie jest postanowione, iż małżonkowie pozostawać będą we wspólności majątku, stosunki ich majątkowe uważane będą podług przepisów działu III tyt. V ks. III, w czémby te, przez prawo obecne zmienionemi nie były, lub w czémby dotąd trwające i teraz postanowione przepisy, przez umowy małżeńskie nie doznały zmiany.

Art. 87. Jeżeli w umowach małżeńskich postanowionem jest, że będzie między małżonkami wspólność majątku, a małżonkowie nie umówili między sobą szczególnych warunków wspólności, prawa dotąd trwające będą służyły za zasadę, z następującemi odmianami, e. t. c.

Z tych przepisów wywodziła pozostała wdowa, że prawo z r. 1818, w braku umowy przedślubnej, pozostawiło stosunki wspólności prawnej kodexowej bez żadnych odmian; że tylko zmieniło stosunki umowne na przypadek, gdyby były zawarte umowy, w art. 1400 i 1523 k. c. przewidziane, to jest, umowa o wspólność wogólności, lub też o to, iżby małżonkowie żyli bez wspólności; że wszczególności, ta ostatnia umowa, która podług kodexu nie pociąga za sobą rządu posagowego, odtąd miała rząd posagowy skutkować.

To twierdzenie, polegające na zbyt literalném tłómaczeniu przepisów prawa, przeciwne i myśli prawa i powszechnemu jego rozumieniu, senat zgodnie z wnioskami, jednomyślnie odrzucił.

Powstała tylko różność zdań co do drugiego pytania: czy rząd posagowy, jaki prawo z roku 1818 w miejsce wspólności, jako stosunek prawny wskazało, miał być stosunkiem prawnym w braku umowy przedślubnej, tylko dla tych mieszkańców, którzy posiadali majątki

hypotece uległe, czy też dla wszystkich mieszkańców kraju, bez względu na to, czy posiadali taki majątek lub nie, a ztąd i dla stanu handlowego, przemysłowego, rolniczego?

Prokurator uważał, że prawo to nie mogło się stosować do mieszkańców, z których żaden nie miał majątku, mogącego być przedmiotem hypoteki w chwili zawarcia małżeństwa; zdanie swoje opierał na literze prawa, na motywach prawodawczych i na widocznej myśli prawa.

Litera prawa wskazuje, że przepisy prawa z roku 1818, nie są powszechnie obowiązujące: artykuł 162 stanowi:

przepisy prawa niniejszego ściągają się tylko do nieruchomości i hypotek ziemskich, tudzież miast, w których zasiada sąd ziemski;

ztąd wynika, że i przepisy o stosunkach majątkowych między małżonkami, stosują się tylko do tych osób, które w chwili zawarcia małżeństwa, takie nieruchomości lub hypoteki posiadają.

Motywa prawodawcze, takie rozumienie prawa najwidoczniej stwierdzają; jakoż rada stanu, przy wprowadzeniu prawa z roku 1825, tak się wyraziła:

W rozbiorze materji o stosunkach majątkowych między małżonkami, z innego widoku wychodziło prawo sejmowe z r. 1818, a z innego widoku projekt obecny uważa przedmiot wzmiankowany:

Pierwszy widok, był widokiem szczególnym, mającym na względzie tych tylko mieszkańców kraju, których własność hypotecznie regulowaną być miała, to jest:

właścicieli ziemskich i miejskich po miastach wojewódzkich.

Drugi widok, jest widokiem ogólnym, mającym na względzie cały ogół mieszkańców miast wojewódzkich i innych miast, mieszczan majętniejszych i uboższych i całą ludność wiejską. Jest tu mowa nietylko o majątku mianym, ale i o majątku małżonków dorobkowym.

W motywach zaś obszerniejszych do prawa z r. 1825 czytamy co następuje:

Co do oddziału II-go, stanowiącego o stosunkach majątkowych między małżonkami, w braku umów, prawo sejmowe z roku 1818, obok jawności hypotek, obmyśliło dwa środki dla zabezpieczenia żony, nieletnich i bezwłasnowolnych, w zastępstwie zniesionej hypoteki tajnej:

a. udzielając im na przypadek niewniesienia hypoteki prawnej, lub gdyby wniesioną, nie była dostateczną, pierwszeństwo przed wierzycielami osobistymi na majątku ruchomym i nieruchomym mężów i opiekunów;

b. ograniczając władzę mężów i opiekunów w zarządzaniu majątkiem żon, nieletnich i bezwłasnowolnych. Ostatni środek miał na celu chwilowe zabezpieczenie majątku żon, właścicieli dóbr nieruchomych ziemskich, i miejskich większych, bo tych tylko dóbr hypoteka była przedmiotem prawa.

Nie chcąc wówczas tworzyć nowej teorji zabezpieczenia, uznano, iż postanowiony w kodexie rząd posago-

wy, najskuteczniej zastąpić może zmniejszone przez uchylenie tajnych hypotek bezpieczeństwo majątków żon.

Środek ten tymczasowy, czyniąc zmiany w zarządzie mężów, wskazywał potrzebę rozbioru materji o stosunkach majątkowych między małżonkami, co do zasad tymże materjom właściwych.

W rozbiorze materji o stosunkach majątkowych między małżonkami, z innego widoku wychodziło prawo sejmowe z roku 1818, a z innego widoku projekt obecny uważa przedmiot wzmiankowany:

Pierwszy widok, był widokiem szczególnym, mającym na względzie tych tylko mieszkańców kraju, których własność hypotecznie regulowaną być miała, to jest: właścicieli ziemskich i miejskich po miastach wojewódzkich,—

Drugi widok, jest widokiem ogólnym, mającym na względzie cały ogół mieszkańców kraju: właścicieli majętności ziemskich, większych i mniejszych, mieszkańców miast wojewódzkich i innych miast, mieszczan majętniejszych i uboższych, i całą ludność wiejską. Jest tu mowa nie tylko o majątku mianym, ale i o majątku małżonków dorobkowym.

. . . . . .

. . . . . .

Prawo hypoteczne, posag, jako stosunek prawny majątkowy między małżonkami, w braku umów, zaprowadzające, nie było u nas prawem ogólném dla całego kraju, czyli dla wszystkich w kraju majątków, bo

tylko dla tych, które regulacji hypotecznej podlegały, to jest: dla majątków ziemskich i miejskich po miastach tylko wojewódzkich; stosunek więc ten, z dawnego przywyknienia właścicieli ziemskich do rządu posagowego pochodzący, mógł być dotąd w skutkach swoich mniej szkodliwym, jak gdyby teraz przez prawo ogólne do wszystkich majątków, najuboższych nawet klass, zaprowadzony został, które w posagu, nie kapitał, z któregoby dochód na utrzymanie się mógł wystarczać, ale sam dochód na krótki tylko czas, do zaspokojenia pierwszych potrzeb życia ledwie dostarczający, przy zawarciu małżeństwa wnoszą.

Kiedy przeto w roku 1825, t. j. w 7 lat po wprowadzeniu prawa z r. 1818, władza do przygotowania projektów praw przeznaczona, tak rozumiała prawo, jakie z jej natchnienia było uradzone; kiedy art. 162 najwidoczniej taką myśl prawa wskazuje, nie ma powodu obecnie rozszerzać te przepisy nad ich zakres, przez prawo oznaczony. Jest to przeciwne i myśli prawa, bo jakiż byłby cel poddania pod rząd posagowy ludności miejskiej i wiejskiej, której całe mienie na wspólnym dorobku głównie spoczywa, dla której przeto stosunek wspólności był najwłaściwszym, a stosunek rządu posagowego, w braku jeszcze prawa, oznaczającego spadek małżonka po małżonku, byłby źródłem ucisku i niesprawiedliwości dla niewiast, któreby, w stanie nieświadomym zwykle przepisów prawa i nienawykłym do zawierania umów przedślubnych, pod takiem prawem w małżeńskie wchodziły śluby.

Wreszcie i w dziele o prawie hypotecznem, takie po-

wszechne rozumienie prawa jest poświadczone, i jest ono oparte na przeszłości królestwa, w którém, pod mocą obowiązującą dawnych praw polskich, szlachta tylko ulegała ustawom, rząd posagowy stanowiącym, a miasta rządziły się prawem chełmińskiem lub magdeburgskiem, którym to ustawom obcym był rząd posagowy.

Pomimo to, senat w powiększonym komplecie, większością głosów, uznał, że rząd posagowy stał się stosunkiem ogólnym dla wszystkich mieszkańców kraju, którzy pod prawem z r. 1818 małżeństwo zawierali, przytaczając w motywach:

że w epoce zawarcia małżeństwa, obowiązywało już prawo hypoteczne, które w art. 75 wyraźnie stanowi:

„Jeżeli przez umowy małżeńskie nie jest postanowiono, iż małżonkowie zostawać będą w wspólności majątku, stosunki ich majątkowe uważanemi będą podług przepisów działu III-go tytułu V-go księgi III-ej kodexu o rządzie posagowym, w czémby te, przez obecne prawo, zmienionemi nie były, lub w czémby dotąd trwające i teraz postanowione przepisy, przez umowy małżeńskie nie doznawały zmian;“

że artykuł ten, ogólne dla wszystkich mieszkańców kraju podaje prawidło i żadnych wyjątków nie dopuszcza, domyślać się też onych nie należy;

że art. 162 rzeczonego prawa, nie mieści w sobie tego, iżby przepisy prawem tém objęte, ściągały się jedynie do pewnej małej liczby tych mieszkańców, którzy posiadają nieruchomości wiejskie lub w miastach gdzie

sąd ziemski zasiada; jakkolwiek przeto małżonkowie pobrali się nie posiadając żadnej nieruchomości, jednakże wedle przyjętych tu zasad, dział III-ci tytuł V-ty księgi III-ej k. c. zastosowanie do nich znajduje.

Wprawdzie, stosunki majątkowe przez prawo z roku 1818 zaprowadzone, istnieją tylko między temi małżonkami, którzy pod tém prawem, do dnia 1 stycznia 1826 roku, małżeństwo bez umowy przedślubnej zawarli i spory ztąd wynikające, nie mogą już być częste z upływem lat przeszło trzydziestu od epoki, w której prawo z r. 1825 obowiązywać zaczęło. Jednakże, gdyby taki spór przyszedł jeszcze pod rozpoznanie senatu, byłoby prokuratora obowiązkiem upraszać o dozwolenie poddania pod rozpoznanie całego składu senatu zdania, jakie właśnie w powyższym przypadku senatowi przedstawił. (*)

(Sławińska p-ko Sławińskim, W. T.)

340/2. *Czy żona, pod rządem posagowym, może w ciągu małżeństwa nabywać wspólnie z mężem nieruchomości, bez udowodnienia, że nabyła je za majątek posagowy?*

W tej samej sprawie zaszło pytanie, czy żona może

(*) Kiedy w 1860 roku podobne pytanie przedstawiło się do rozwiązania, senat w całym składzie, odstąpił od powyżej podanego tłómaczenia prawa, podzielił wnioski prokuratora, i od tej daty stale trzyma się tej ścieśniającej interpretacji.

być uznaną za współwłaścicielkę nieruchomości, jaką wspólnie z mężem nabyła.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, iż bez udowodnienia, że żona w czasie małżeństwa miała majątek posagowy, za który nieruchomość nabyła, lub że jej przybył w ciągu małżeństwa majątek przez spadek, darowiznę, lub losem, (art. 77 u. h. z r. 1818), przypuszczenie żony przez męża do wspólnego nabycia, uważać należy albo za zmianę stosunków majątkowych w ciągu małżeństwa, wzbronioną w art. 1395 k. c., albo za ukrytą darowiznę, w myśl art. 1099 k. c. nieważną; że więc współwłasność żonie przyznana, żadnego jej nie może nadać prawa.

341/3. *Czy przychody żony, pod powagą praw rossyjskich zaślubionej, pochodzące z dóbr nieruchomych, w królestwie położonych, mogą być uważane za należące do męża?*

Wierzyciel męża, zajął zboże w majątku nieruchomym żony. Małżeństwo zawarte zostało pod prawami cesarstwa, gdyż mąż, w chwili jego zawarcia, był poddanym cesarstwa, a w myśl art. 17 Nr. 4 k. c. p., polka utraca stan poddanej królestwa, gdy pójdzie za mąż za mieszkańca innego kraju. Stosunki więc majątkowe prawne, uważane być winny podług praw tego kraju, którego poddanym jest mąż w czasie zawarcia małżeństwa.

Podług ustaw cesarstwa mąż nie ma żadnego prawa do przychodów z majątku żony, która nie jest ograniczona

w zarządzie, a nawet rozrządzaniu swoim majątkiem.

Pomimo to, sądy dwóch instancyj uznały ważność zajęcia zboża, w nieruchomości do żony należącej, za dług od męża zasądzony, z zasady:

że wszelkie nieruchomości, chociażby nawet przez cudzoziemców posiadane, ulegają prawu miejscowemu; że więc art. 192 k. c. p. ma do przypadku zastosowanie, i do męża przychody z majątku żony należą.

Wprawdzie art. 3 k. c. p. stanowi:

że nieruchomości wszelkie, choćby przez cudzoziemców posiadane były, podlegają prawom Królestwa Polskiego, lecz tu nie idzie o prawa dotyczące nieruchomości — prawa, wskazujące, w jaki sposób i pod jakiemi warunkami można nieruchomościami rozporządzać — prawa, dotyczące własności, przymiotu dóbr, służebności, hypotek, bo art. 3. k. c. p. o takich tylko prawach rzeczowych mówi, o prawach, których ogół w teorji prawa zowią uczeni statut réel.

Do takich praw, nie należy prawo męża, zarządzania majątkiem żony; prawo to jest osobiste, polega na przymiocie męża, chociaż jest prawem majątkowém, wynika ze stanu małżonka, należy ono do ogółu tych praw, które stanowią statut personnel, i jako nie dotyczące nieruchomości, nie może być podciągnięte pod przepis powyższy.

Przy zawarciu małżeństwa, domniemane jest poddanie się prawom tego kraju, do którego mąż należy, bo stosunki majątkowe zależą od umowy, która stosunek

osobisty zaprowadza, a w miejsce umowy wstępuje prawo, gdy zawarta nie została.

Tę więc kwestją międzynarodową, w ten sposób rozwiązać należy, iż co do praw małżonków do dochodów z nieruchomości, chociażby w kraju tutejszym położonych, stosować należy przepisy ustaw obowiązujących w kraju, do którego mąż w czasie zawarcia małżeństwa należał, którego żona, tém samém stała się obywatelką.

Jakoż senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, zniósł zajęcie zboża i inwentarzy, z zasady:

że spór nie zachodził o dobra nieruchome, ale jedynie o stosunki majątkowe między małżonkami mieszkańcami cesarstwa, które nie ściągając się do nieruchomości, jedynie, wedle obowiązujących w cesarstwie ustaw ocenione być winny; a że według tych, użytki z majątku posagowego, należą wyłącznie do żony, przeto zajęcie zboża w dobrach żony, ze strony wierzycieli męża, jako na cudzej własności dopełnione, ulegało zniesieniu.

Senat w tej mierze utwierdził zasadę, jaka w sprawozdaniu z r. 1846 pod Nr. 2 została wykazana, że nawet dla małżonków, do królestwa przesiedlonych, winny być co do stosunków majątkowych zastosowane prawa, pod któremi małżeństwo było zawarte, a to z analogji artykułu 12 ustawy przechodniej z r. 1825.

(Hołyńska p-ko Krosnowskiej, W. I.)

342/4. *Czy stosunki majątkowe małżonków, winny być uważane podług praw obowiązujących w kraju, którego mieszkańcem był mąż w czasie zawarcia małżeństwa?*

Pytanie to, które i w sporze dopiero opisanym, było rozwiązane, zaszło w innej sprawie, w której z powodu, że mieszkaniec b. księztwa warszawskiego, ożenił się był w prusiech z poddanką pruską, utrzymywano, że prawa pruskie powinny być zastosowane do majątku, przez żonę mężowi wniesionego.

I tu także, rozwiązanie sporu polegało na zasadach prawa międzynarodowego, zwyczajami uświęconych, podług których, zdaniem jednomyślném prawoznawców, ustaloną jest zasada, że prawa, któremi mąż jest rządzony, zastępują wolę małżonków w stosunkach majątkowych, gdyż mąż jest naczelnikiem i głową rodziny, żona skutkiem ślubów małżeńskich wchodzi w stan męża, zamieszkanie jego, jej staje się zamieszkaniem; stosunki więc majątkowe, ulegać winny prawu osobistemu męża, w chwili zawierania małżeństwa, bez względu na miejsce, w jakiem małżeństwo było zawarte.

Senat, zdanie to, przez prokuratora przedstawione, podzielił, przywiódłszy jeszcze w motywach i tę okoliczność, że mąż, po zawarciu małżeństwa, wróciwszy do kraju, stale w nim zamieszkał, i dobra nieruchome posiadał.

(Laskowska p-ko SS-om Laskowskiego, W. T.)

343/5. *Czy żona, zarządzająca swoim majątkiem, odpowiada za czyny męża, w ciągu dopuszczonego przez nią zarządu jej majątkiem spełnione?*

Podług umowy przedślubnej, żona w myśl art. 1536 i nast. k. c., miała prawo zarządzać i pobierać dochody ze swego majątku. Stało się, że mąż de facto zarządzał majątkiem nieruchomym, żonie przez siebie darowanym, i w ciągu tego zarządu, skazany został w sporze possessoryjnym na wynagrodzenie ceny wyciętego drzewa. Wierzyciel żądał uznania odpowiedzialności żony, z jej własnego majątku, za ilość wynagrodzenia, za to drzewo przyznanego. Senat zgodnie z wnioskami uznał: że gdy mąż, stosownie do artykułu 1539 k. c., nie jest obowiązany do rachowania się żonie z pobranych przez siebie dochodów, nie może też osobistemi swemi czynami, w ciągu zarządu przedsięwziętemi, obowiązywać żony; o tyle tylko przeto mogłaby odpowiadać, o ileby wykazane było, ze drzewo przez męża z jej zlecenia wycięte i na jej użytek obrócone zostało.

(Zachert p-ko Mazowieckiej, W. II.)

344/6. *Czy przepisy kodexu cywilnego polskiego dozwalają zrzec się spadku po współmałżonku, przez umowę przedślubną?*

Kodex francuzki, nie dopuszczał żadnych stypulacyj co do spadku jeszcze nie otwartego. W artykule 791 zabraniał zrzec się spadku po osobie żyjącej, nawet

w umowie przedślubnej, a w art. 1130 ponowił zakaz zrzeczenia się spadku jeszcze nie otwartego, we wszelkich umowach, i nie dopuścił żadnych co do niego zastrzeżeń, nawet z zezwoleniem osoby, o której spadek rzecz idzie. Jednakże i kodex ten ostatni przepis na korzyść małżonków zmodyfikował, dozwalając bądź osobom trzecim, bądź samym małżonkom, darować w umowie przedślubnej całość lub część majątku przyszłego, to jest ustanowić niejako spadek umowny (art. 1083, 1092 k. c. institution contractuelle, successio pactitia). Obok tych przepisów, spadek z prawa nie służył małżonkowi po małżonku, chybaby nie było krewnych do 12-go stopnia, ani dziecka naturalnego (art. 767). Prawo z r. 1825, w tém tylko zmieniło przepisy powyższe kodexu francuzkiego, że nadało prawo do spadku małżonkowi po współmałżonku, jeżeli małżonkowie przez umowę przedślubną nie postanowili, jakie prawa ma mieć małżonek przy życiu pozostały do majątku współmałżonka zmarłego (art. 231 k. c. p.).

Że prawa, wynikające z przepisów art. 232 i nast. k. c. p., są prawami spadkowemi, uznał to był senat wielokrotnie, i na tej zasadzie przyznawał te prawa małżonkom, których śluby, uprzedziły wprowadzenie prawa z r. 1825.

Senat nie podzielił zdania przeciwnego, które, prawo w artykule 232 i następ. k. c. p., uważało za urządzenie stosunków majątkowych na przypadek śmierci, a obok którego nie byłoby wątpliwości, że wolno się zrzec praw, któreby natury spadku nie miały. Wątpliwość ta

obok sposobu widzenia rzeczy, przez senat przyjętego, ztąd głównie wynika, że przywiedzione wyżej artykuły 791 i 1130 k. c. nie zostały wyraźnie zniesione; że tekst artykułu 231 k. c. p. do zrzeczenia się spadku nie upoważnia, dozwala tylko oznaczyć, jakie prawa na przypadek śmierci służyć mają; wreszcie, że art. 235 k. c. p. prawa spadkowe tylko do połowy ograniczyć dozwala.

W sporze wszczętym o to, czy zrzeczenie się wszelkiego spadku, w intercyzie przedślubnej objęte, ma mieć skutek prawny, należało tę wątpliwość rozwiązać.

Prokurator przedstawiał, że przepisy artykułów 791 i 1130 k. c. mają zastosowanie tylko do spadków, podług przepisów kodexu służących, a ztąd, tylko do spadku, jaki współmałżonkom, w braku krewnych 12-go stopnia przypada, lecz nie mogą mieć zastosowania do spadku warunkowego, przyznanego przez prawo z r. 1825 w braku przeciwnej umowy, do którego zastosowanie tych przepisów art. 231 k. c. p. wyłączył; że art. 791 k. c. stosował się do znanego dawniej we Francyi zrzeczenia się spadku po rodzicach przez córki, przy wyjściu ich za mąż, co odpowiadało znanym pod dawném prawem polskiem abrenuncjacjom; że art. 1130 k. c. został zmieniony co do praw spadkowych małżonków przez art. 231 k. c. p.; że szczególniej, w takich przypadkach, jaki w sporze senatowi przedstawionym zachodził, gdzie oboje przyszli małżonkowie mieli dzieci z przeszłego małżeństwa, zrzeczenie się wzajemne spadku, jako rękojmia nie nadwerężenia praw tych dzieci, nie może być myśli prawa przeciwna.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, uznał, że zrzeczenie się w umowie przedślubnej, ma skutek prawny, a to z zasad:

że zrzeczenie się spadku, jest właśnie umową, w art. 231 k. c. p. przewidzianą i dozwoloną; że przepisy art. 791 i 1130 k. c. nie stosują się do spadku, w art. 372 i nast. oznaczonego, bo spadek ten jest sui generis, jest warunkowym i wtenczas tylko służy, jeżeli małżonkowie przed ślubem przeciwnej nie zawarli umowy;

że zakaz, w art. 791 i 1130 k. c. objęty, stosuje się tylko do spadków z kodexu wynikających, tu zaś idzie o spadek z prawa z r. 1825, o który, prawo to późniejsze dozwala się umawiać, a lex posterior derogat priori;

że gdyby tak tłómaczyć art. 231 k. c. p., iżby wolno było tylko oznaczyć udział w majątku spadkowym, możnaby oznaczyć udział nieskończenie mały, co wyrównywałoby zrzeczeniu się spadku; nie można więc dopuścić takiego tłómaczenia tego przepisu, któreby zasadę udaremniało;

że art. 235 k. c. p., stanowiący, że małżonek nie może czynić szczodrobliwości przez akta między żyjącemi, albo przez testament, któremiby prawo współmałżonka przy życiu pozostałego, w art. 232 i 233 oznaczone, więcej, jak o połowę ograniczoném zostało, nie może się stosować do umów przedślubnych, w braku których, prawa z art. 232 i 233 służą; lecz mówi jedynie o szczodrobliwościach na korzyść osób trzecich, któreby, w braku umowy przedślubnej, udział służący małżonkowi, ograniczały.

(Karólewska p-ko Exner, W. II).

345/7. *Czy żonie rozłączonej co do stołu i łoża, służy prawo żądania alimentów ?*

Obok przepisów artykułów 265, 266 i 267 k. c. p., właściwie sporu o to być nie powinno, że sąd może małżonkowi niewinnemu, nie mającemu sposobu utrzymania się, wyznaczyć od drugiego małżonka alimenta; jednakże zaprzeczono tego obowiązku na zasadzie art. 228 prawa o małżeństwie z r. 1836, który powtórzył przepis art. 267 k. c. p., że rozłączenie na czas nieograniczony, ma wszelkie skutki rozwiązania małżeństwa, a podług art. 227 tegoż prawa z 1836 r., skutkiem rozwiązania, prawa i obowiązki małżonków, opisane w rozdziale VII, zupełnie ustają, przeto ustaje i obowiązek opatrywania żony we wszelkie potrzeby życia. Że jednakże nie szło tu o obowiązek z małżeństwa wynikający, lecz o skutki cywilne rozłączenia co do stołu i łoża, a art. 248 prawa o małżeństwie zachował w swej mocy przepisy art. 265 i 266 k. c. p., przeto i alimenta, jako skutek cywilny separacji, nie mogły być odmówione. Jakoż senat, zgodnie z wnioskami, alimenta przyznał.

(Stokowski p-ko Stokowskiej, W. II).

346/8. *Czy wieczysty dzierżawca, ma prawo na gruncie przez siebie posiadanym, wznosić wszelkiego rodzaju zakłady ?*

Spór powstał z kontraktu wieczysto — dzierżawnego, w którym wypuszczone zostały grunta wraz z brzegiem

rzeki, z wolnością wystawienia papierni. Gdy z postępem czasu, w miejsce papierni wybudowano młyn i fryszerkę, dominus directus żądał zniesienia tych zakładów. Powoływał się w tej mierze na przepisy artykułu 686 i 702 k. c. o służebnościach, które widocznie były niestosowne do umowy o wieczystą dzierżawę; oraz na art. 1728 i 1729 k. c., które co do dzierżaw czasowych, każą dzierżawcy używać rzeczy wydzierżawionej, stosownie do jej przeznaczenia.

Kodex francuzki, dla dzierżaw wieczystych, szczególnych nie przepisał prawideł, bo właściwie nie zna tego stosunku prawnego; jest on jednak najwięcej zbliżony do kupna i przedaży, i jako zabytek wprowadzonych, do nas z Niemiec stosunków, podzielonej własności, nadaje niewątpliwie własność użytkową dominium utile. Właściciel użytkowy o tyle tylko może być ograniczony, w ciągnieniu ze swej własności użytków, o ileby w umowie lub prawie, jaki rodzaj użytków był wzbroniony.

Jakoż, senat zgodnie z wnioskami, uznał:

że przepisy o służebnościach i o czasowych dzierżawach, nie mają żadnego zastosowania do prawa własności czynszowej;

że to nie może ulegać wątpliwości, że właścicielowi czynszowemu, o tyle służy prawo ciągnienia z gruntów wszelkich dochodów, o ile w tej mierze nie jest przez umowę ograniczony, i o ile przez to używanie, nie nadwereża samej substancji, do dziedzica należącej;

że gdy w kontrakcie było zastrzeżone dla dziedzica, jedynie prawo pobierania czynszu i propinacji, dzierża-

wcy wieczystemu służyło prawo postawienia na nabytych gruntach fryszerki i młyna w miejsce papierni, oraz używania, stosownie do art. 644 k. c., rzeki przez grunta nabyte przechodzącej, której obydwa brzegi przez niego nabyte zostały;
i w skutku tego, skargę domini directi oddalił.

Wprawdzie, zachodziły w sprawie, w ten sposób rozpoznanej i okoliczności czynu, które umacniały prawa wieczystego dzierżawcy, mianowicie był dowód, że właściciel dóbr wiedział o postawieniu fryszerki i nawet na jej użytek grunta sprzedawał, lecz niemniej, stanowczo senat przyjął zasadę ogólną, wyżej wyjaśnioną.

(Chrzanowski p-ko Morowski, W. I).

347/9. *Czy zakonnica, która ślubowała ubóstwo, zdolną jest do wzięcia spadku i do rozporządzenia takowym?*

W czasie tworzenia kodexu we Francji, zakony były tam zniesione, i dla tego kodex francuzki nie mógł objąć żadnej wzmianki o przechodzeniu spadku na zakonników.

Z zaprowadzeniem kodexu w b. księstwie warszawskiem, obok uznania religii katolickiej, za religią stanu, obok istnienia zakonów, które, tak wogólności ustawom kanonicznym, jak szczególnym, odpowiednim regule, ulegały ustawom, kodex cywilny żadnej w stosunkach cywilnych zakonników nie zaprowadził zmiany; ten stosunek prawny, z zaprowadzeniem królestwa, nie zmienionym pozostał, a uchwalona w roku 1825 księga I-a kodexu cywilnego polskiego, wyraźny w artykule 10-m obejmuje przepis:

że osoby, ślubami duchownemi w kraju niezakazanemi zobowiązane, o tyle praw cywilnych używać będą, o ile im też śluby używania takowego dozwalają.

W danym przypadku, spór zaszedł o przypadły w części na zakonnicę Norbertankę spadek, w r. 1820 otwarty, a w r. 1821 przez nią odstąpiony. Nie można więc było powoływać się na art. 18 prawa z r. 1825. Nie z zasad przeto prawa cywilnego, lecz ze stanowiska praw duchownych ocenić należało, czy zakonnica miała prawo do spadku.

Konsyljum Trydenckie (ses. 25 rozd. II) nie dozwala zakonnikom ani zakonnicom posiadać majątku, a cokolwiekby w własném lub zakonu imieniu nabyli, nakazuje przełożonemu zukonu, oddać i wcielić do majątku zakonu.

Statut z r. 1527 (vol. I fol. 478 i 479) dozwalał mniszkom wstępować w dobra ojczyste i macierzyste i niemi za dozwoleniem swych starszych szafować, ale ich od krewnych oddalać zabraniał, z zastrzeżeniem, że na połowie czynszów, dopóki żyją, zostawać mają, a po śmierci ich, dobra na krewnych miały przypadać.

Konstytucja z roku 1764, dla zapewnienia służby wojskowej, kazała młodzieży szlacheckiej idącej do klasztoru, przed professją od substancji recess uczynić i tylko dziesiątą częścią kontentować się (vol. VII fol. 63). W roku 1768 rozciągnięto tę ustawę do mniszek, z zastrzeże-

niem, że portio substantiae, tylko od vitae tempora ma im służyć.

Obok takich rozporządzeń prawa dawnego, obok zdania uczonego kanonisty Ferrarjusza, że w żadnym przypadku zakonnice nie mogą pobierać przychodów, jakimkolwiek tytułem przez siebie nabytych, gdy w sporze pod rozpoznanie senatu przychodzącym, strony nie składały dowodu, jakiej regule ulegały Norbertanki, i nie wykazywały wyraźnych przepisów prawa kanonicznego, któreby spór rozwiązywały, gdy zachodzi wątpliwość co do mocy obowiązującej w królestwie Soboru Trydenckiego,—prokurator wnosił, aby żądanie o uchylenie rozporządzenia zakonnicy, nateraz było oddalone.

Senat jednak, z zasad:

że w przyjęciu na rzeczywistego członka zakonu, przez professją uroczystą, a mianowicie przez uroczysty ślub ubóstwa, zakonnice zrzekają się posiadania i własności dóbr doczesnych, tak ruchomych jak nieruchomych, (Kons. Tryd. ses. 25 rozd. 2), nie ulega więc wątpliwości, że zakonnica, wykonawszy ślub ubóstwa, nie miała prawa sukcessji, a tém samém nie miała prawa czynić żadnych ustąpień,—

unieważnił wprost odstąpienie spadku, przez zakonnicę dopełnione.

(Dyaczyński p-ko Dyaczyńskiej, W. II).

348/10. *Czy nieruchomość, odstąpiona dziecku przez ojca sposobem udziału z jego majątku, za cenę oznaczoną, ulega powrotowi w naturze?*

Ojciec przedał był za życia dobra nieruchome córce, a następnie synom, za cenę oznaczoną, przeznaczając szacunek na rzecz schedy spadkowej. Tytuł własności przepisany został na imię nabywców, i ciż weszli w posiadanie nabytych nieruchomości. Po nastąpionej śmierci ojca, zaszedł spór: czy powrót nieruchomości ma być nanakazany w naturze, czyli też tylko szacunek ulega powrotowi. Spór głównie na tém polegał, że w kontraktach przedaży, wyrażono: że ojciec odstępuje dobra sposobem udziału ze swego majątku, lecz oznaczył zarazem szacunek, którego sposób wypłaty wskazał i resztę, liczebnie określoną, wyraźnie przeznaczył na schedę, jaka z działów ogólnych na nabywców przypaść miała, zastrzegając sobie od niej dożywotnią dopłatę procentu.

Spór przeto raczej zachodził głównie o to: czy taka umowa może być uważana za darowiznę uległą powrotowi, czy też jedynie resztujący szacunek, jako wyraźnie na schedę przeznaczony, powrotowi ulega.

Strony żądające powrotu w naturze, powoływały się na artykuły 843, 859 i 865 k. c.

Prokurator uważał, że umowa tego rodzaju ma dwoistą naturę: jest przedażą co do samej nieruchomości, bo ojciec wyzuwa się z własności za cenę oznaczoną—jest szczodrobliwością co do resztującego szacunku, który

nie ma być płaconym, lecz podług wyraźnej woli przedawcy, na schedę spadkową ma być zarachowany.

W samém więc przeznaczeniu dóbr na własność, nie ma szczodrobliwości, o ileby nie wykazano, że w niskości szacunku była ukryta darowizna; zresztą, z przepisów o tłómaczeniu umów, wywodził prokurator, że wspólnym zamiarem stron nie było, iżby zeznać darowiznę uległą powrotowi, lecz przelać nieodwołalnie własność dóbr za cenę oznaczoną.

Uważał dalej, że w stosunkach między rodzicami a dziećmi, przepisy ogólne o powrotach, uległy modyfikacji w przepisie art. 918 k. c., który stanowi:

> wartość pełnej własności dóbr alienowanych, czy to z ciężarem opłaty dożywotnej, czy na przepad lub z zachowaniem użytkowania, jednemu z następców w linji prostej będzie zaliczoną na część rozrządzalną, a przewyżka, jeżeli istnieje, będzie powrócona do massy.

Tu więc prawo w aktach alienacji, właściwie darowiznę stanowiących, domniemywa uwolnienie od powrotu, dopuszcza tylko uzupełnienia części obowiązkowej, chociażby nic na szacunek nie zapłacono,—tém mniej przeto, w położeniu prawném, korzystniejszem dla dzieci powrót w naturze możnaby postanowić, i ilekroć ojciec w aktach alienacji, na rzecz dzieci zeznanych, oznacza szacunek, albo dochód dożywotny, albo wreszcie zachowuje sobie użytkowanie, nigdy nie może być żądany powrót w naturze, lecz szacunek dóbr, na rzecz części rozrządzalnej, winien być policzony, lub na rzecz schedy zarachowany.

Wreszcie, samo oświadczenie ojca, iż szacunek ma być na schedę zarachowany, należy uważać za wyraźne uwolnienie od powrotu, a wysłowienia w artykule 893 k. c. objęte, co do sposobów uwolnienia od powrotu, nie wyłączają możności wywiedzenia go z innych, równie jasnych rozporządzeń spadkodawcy.

Senat, w powiększonym komplecie, zgodnie z wnioskami, uznał, że dobra powrotowi nie ulegają, lubo w motywach oparł się głównie na przepisach o tłómaczeniu umów, na zasadzie których, umowy uznał za kontrakty kupna i przedaży.

(Zengteller i inni p-ko Kosteckiej, W. T.)

349/11. *Czy obdarowany, może żądać ze spadku procentów od summy powrotowi uległej?*

Mąż, mając sobie w umowie przedślubnej darowaną na przypadek śmierci summę pieniężną, dochodził obok darowanej summy, spadku po żonie, z prawa przypadającego, i żądał przyznania sobie procentu od summy zapisanej.

Senat zgodnie z wnioskami, przyznając mężowi spadek obok darowizny z majątku teraźniejszego, która podług przyjętej poprzednio przez senat zasady, prawa spadkowego nie wyłącza, uznał zarazem, że summa darowana, stosownie do art. 234 k. c. p. ulega powrotowi; a że od uległych powrotowi przedmiotów, procenta w myśl art.

855 k. c. należą massie od daty otwarcia spadku, tém samém do tej daty nie mogą być z massy żądane.

(Warszewski p-ko Osińskim, W. T.)

350/12. *Czy może być zarzucone z mocy art. 1304 k. c. 10-o letnie przedawnienie skargi przeciwko darowiźnie, na rzecz dzieci jeszcze nie poczętych, zeznanej?*

Darowizna majątku teraźniejszego, zeznana na rzecz dzieci z małżeństwa urodzić się mających, zaskarżona była na zasadzie art. 1081 k. c., zabraniającego tego rodzaju darowizny, i artykułu 906 k. c., wymagającego do zdolności przyjęcia darowizny, iżby obdarowany był poczęty w chwili jej zeznania. Zarzucone było przeciwko powództwu 10-cio letnie przedawnienie.

Lubo senat przyjął już był poprzednio zasadę, że przedawnienie 10-cio letnie na zasadzie art. 1304 k. c., może być zarzucane także przeciwko powództwu o unieważnienie darowizny, jednakże zgodnie z wnioskami, uważał, że darowizna zeznana na rzecz osoby niezdolnej do jej przyjęcia, jest z samego prawa nieważną i bezskuteczną; że więc, jak powództwo o nieważność jej, jest zbyteczne, tak też przeciw niemu, przedawnieniem zasłaniać się nie można, bo bieg jego względem nieistniejącej darowizny zacząć się nie mógł, tém pewniej, że od daty późniejszej acz nieprawnej akceptacji, jeszcze 10 lat nie upłynęło.

(Zachert pko Mazowieckiej, W. II.)

351/13. *Czy umowa o kupno i przedaż nieruchomości, może być ustnie zawarta?*

Ważne to pytanie, pierwszy raz wprost przyszło pod ocenienie senatu, który rozwiązał je w ten sposób: że umowie słownej wszelkiego skutku odmówił.

Prokurator przedstawił, że w duchu kodexu francuzkiego, samo zezwolenie stron, nadaje byt umowie, dobra wiara jest podstawą umów i stosunków towarzyskich, pismo wymagane jest tylko dla pozyskania dowodu, wyjąwszy wypadki, w których akt na piśmie dla istoty czynności, dla jej bytu w uroczystości, jest nieodzownym.

Art. 1582 k. c. stanowiąc, że przedaż może być uczyniona przez akt urzędowy, lub prywatny, wymaga pisma dla dowodu, nie dla istnienia przedaży, lecz pomimo tego przepisu, inne środki dowodu, mianowicie przyznanie, nie mogłyby być odrzucone, bo tak powszechnego między ludźmi stosunku, prawo nie miało zamiaru ścieśnić uroczystą formą pisma. Tak objaśniał ten przepis radca stanu Portalis, a artykuły 1138, 1141, 1583, 2182 k. c. i 834 k. p. c., wyjaśniają bliżej, że co do nieruchomości, żadnego kodex nie przyjął rozróżnienia.

Prawo hypoteczne z r. 1818 zmieniło tę postać rzeczy w tém, że wszelkie czynności ściągające się do dóbr nieruchomych, urzędownie winny być załatwiane; że prawo rozporządzania własnością, zyskuje się przez wciągnienie tytułu nabycia do ksiąg hypotecznych; w artykule zaś 143 postanowiono:

że od dnia ogłoszenia tego prawa, aż do zaprowadzenia nowego porządku hypotecznego, wszelkie czynności między żyjącemi o własność dóbr, zawierane być powinny w formie urzędowej, a dopóki nie zostały podane do bióra konserwatora i wciągnięte do rejestrów, uważane są jako stosujące się do osób tylko, nie stanowiąc prawa rzeczowego.

Przepis ten jednak przechodni, dążący do zmodyfikowania przepisu art. 2181 k. c., obok stałych przepisów art. 1, 2 i 5 ustawy, nie ma mocy obowiązującej. Wszakże i art. 4 prawa hypotecznego wskazuje, że co do innych tytułów żadnej co do formy w przepisach prawa obowiązującego, prawo to nie czyni zmiany, i przy przedstawieniu tego prawa oświadczono wyraźnie, że nie miano na celu zmiany sposobu, w jakim umowy, podług istniejących przepisów mają być zawierane. Pisma więc prywatne nie są poddane nieważności, mogą być podstawą do zyskania ostrzeżenia, a następnie hypoteki sądowej; a skoro tak jest, nie można odjąć tego samego znaczenia i skutku umowom słownym, jakich prawo nie zabrania, i owszem, z wysłowienia artykułu 3 prawa hypotecznego:

Czynności zawarte nie podług przepisów art. 1 i 2, choćby były zawieranemi na piśmie, nie mogą być wciągnięte do ksiąg hypotecznych, —

jasny jest wniosek, że czynności, czy to na piśmie czy słownie zawarte, mogą być między stronami ważne, lecz tylko do ksiąg hypotecznych nie mogą być wciągnięte.

Przyjęcie zasady przeciwnej byłoby uciążliwe dla właścicieli drobnych posiadłości, które stosownie do prawa

z r. 1825, mogą również być hypotecznie urządzone i pod przepisy prawa z r. 1818 poddane.

Senat nie podzielił zdania prokuratora, przyjmując w wyroku swoim następujące zasady:

że kodex cywilny francuzki, w tych przypadkach, w których umowa ustnie może być zawartą, wyraźne w tej mierze rozporządzenie w sobie obejmuje, jak o tém przepis art. 1714, dotyczący najmu, przekonywa;

że w umowach o kupno i sprzedaż dóbr nieruchomych, tej możności nie dozwala, przepisując w art. 1582 jedynie dwie formy do jej uczynienia, to jest przez akt urzędowy lub przez akt z podpisem prywatnym;

że przepis art. 1589 stanowiący:

iż przyrzeczenie przedaży, tyle waży co sama przedaż, gdy zachodzi wzajemne stron zezwolenie na rzecz i cenę,

nietylko nie osłabia powyższej zasady, lecz przeciwnie onę potwierdza; chcąc bowiem mieć w następnym art. 1591:

aby cena przedaży oznaczoną i wymienioną była,

tém samém wymaga spisania i w tym wypadku aktu, bez którego, wymienienie ceny, nie mogłoby być dopełnione;

że toż prawo, od tych rozporządzeń czyni wyjątek w art. 1141, jedynie co do ruchomości, względem których samo wydanie przez sprzedawcę w posiadanie nabywcy sprzedanej ruchomości, jest dostatecznym dowodem do usprawiedliwienia własności, a nawet pierwszeń-

stwa przed poprzednim nabywcą, byleby dobra wiara temu towarzyszyła;

że sprzedaż ustna nieruchomości, tém więcej niemoże znajdować miejsca obok zaprowadzonej w roku 1818 ustawy hypotecznej, która dla ustalenia tytułu własności dóbr nieruchomych, wymaga bezwarunkowo w art 1 i 2 urzędownie zawartego kontraktu, a do zapisywania ostrzeżenia względem praw w drodze sądowej dochodzić się mianych, wymaga w art. 137 piśmiennego aktu;

że ustne umowy (pomimo nawet trudności, towarzyszących wykryciu licznych warunków, zwykle połączonych z ugodami o kupno dóbr nieruchomych), nie przedstawiałyby pewnej rękojmi dla ustalenia tytułu własności tychże dóbr i nadwerężałyby ogólny kredyt, którego podniesienie, było głównym celem rządu, zaprowadzającego namienioną ustawę.

Zasady te, jakie w dziele naukowém o prawie hypotecznem, są także bronione, prokurator na przyszłość zamierza szanować, ilekroć spór o ważność umowy słownéj o przedaż nieruchomości zachodzić będzie.

(Juściński p-ko Dąbrowski, W. I.)

352/14. *Czy przedawnienie akcji, na zasadzie dokumentu w cesarstwie wystawionego, ma być rozpoznawane podług praw cesarstwa?*

Z dokumentu w r. 1828 w gubernji podolskiej wystawionego, wytoczone zostało powództwo przeciwko sukcessorom dłużnika, po którym spadek w cesarstwie się otworzył.

W królestwie, pozostały spadek ruchomy, sukcessorowie przyjęli byli z dobrodziejstwem inwentarza. Żądano pozbawienia ich tego dobrodziejstwa i skazania na zapłacenie długu spadkowego. Po uznaniu właściwości sądów królestwa, sukcessorowie zasłaniali się 10-cio letniem przedawnieniem, na zasadzie praw cesarstwa, umarzającém wszelkie prawa i skargi, Wierzycielka utrzymywała, że skoro sądy królestwa są właściwe, prawa w królestwie obowiązujące winny być zastosowane, a 30-to letnie przedawnienie nie upłynęło. Należało więc rozważyć, podług jakich praw, zarzut przedawnienia miał być oceniony.

Z jednej strony, dokument był wystawiony w czasie, kiedy w gubernji podolskiej obowiązywał jeszcze Statut Litewski; z drugiej strony, Statut ten Ukazem Cesarskim z dnia 21 czerwca 1840 r. zastąpiony został prawami rossyjskiemi; z trzeciej strony, sądy królestwa uznane zostały za właściwe, i część spadku ruchomego w królestwie się znajdowała.

Zasady co do zastosowania ustaw w sprawach między poddanemi cesarstwa a poddanemi królestwa, w zdaniach rady państwa z dnia 12 stycznia 1838 r. i 5 lipca 1844 wskazane, nie rozwiązywały sporu wyraźnemi przepisami. Wprawdzie, art. 5 pierwszej z tych ustaw (dzien. praw t. 21 str. 379) każe nietylko zewnętrzne formy aktów, lecz i wewnętrzną ich wartość oceniać podług przepisów obowiązujących w tym kraju, w którym umo-

wa była zawarta; jednaże tu nie szło ani o formę ani o wewnętrzną wartość umowy, lecz o to, czy skarga została przedstawioną.

Podobnież co do podziału spadków ruchomych podług drugiej z tych ustaw (dzien. praw t. 35 str. 133), zastosować się należy do ustaw kraju, w którym zmarły główne miał siedlisko; lecz tu nie szło o podział spadku, lecz o możność poszukiwania długu przeciw spadkobiercom.

Z analogji jednak tych przepisów wynika, że należy zastosować ustawy obowiązujące, w miejscu, gdzie dokument był wystawiony; wynika to i z ogólnych zasad prawa międzynarodowego, które co do umów, w obcym kraju zawartych, każą się do praw tego kraju stosować w całym przebiegu interesu tak zawiązanego, gdziekolwiek spory z niego wynikłe przyjdą pod rozpoznanie.

W skutku tego, senat zgodnie z wnioskami prokuratora, uznał, że lubo zobowiązanie w r. 1828 zostało zaciągnięte, gdy jednak od zaprowadzenia ustaw ogólnych cesarstwa, do daty wydania pozwu, więcej jak 10 lat upłynęło, chociażby przeto podług ustaw poprzednio obowiązujących, przedawnienie nie upłynęło, skoro czas nowém prawem wymagany, ubiegł od daty wprowadzenia zbioru praw cesarstwa do kraju, w którym zobowiązanie powstało, przedawnienie to 10-cio letnie, przecina już możność działania przeciwko spadkowi, a tém samém i przeciwko spadkobiercom — uznanie bowiem właściwości sądów królestwa, nie pociąga za sobą tego następstwa, iżby sądy te, praw, jakie do przypadku są właściwe, zastosować nie mogły.

(Oziembłowski p-ko ks-ciu Woronieckiemu, W. T.)

II. Z Ustawy Hypotecznej.

353/15. *Czy przeciwko wyrokowi illacyjnemu, dozwalającemu ostrzeżenia hypotecznego, służy oppozycja?*

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że przeciwko wyrokowi illacyjnemu, z mocy art. 137 u. h. uzyskanemu, tak jak przeciw każdemu wyrokowi zaocznemu, najwłaściwszą jest droga oppozycji.

W poprzednich sprawozdaniach, wykazana była jednostajna w senacie jurisprudencja pod względem dopuszczania appellacji od wyroku illacyjnego, dozwalającego ostrzeżenia; droga ta nie byłaby możliwą, gdyby służyła oppozycja, gdyż stosownie do art. 455 k. p. c., appellacja od wyroku zaocznego nie może być przyjęta, dopóki służy przeciw niemu oppozycja; gdy jednakże wyrok jednostronnie na illację zyskany, nie jest właściwie zaocznym, wydanym przeciw stronie pozwanej, a niestawającej, strona przeto, która do niego nie była pozwana, może przeciw niemu użyć środka appellacji lub oppozycji.

(Gutsch p-ko Skarzyński, W. I.)

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

354/16. *Czy wyrok illacyjny, wyznaczający delegowanego do wyprowadzenia badania ze świadków, powinien być, stosownie do art. 147 k. p. c., doręczony przed jego wykonaniem, obrońcy drugiej strony, pod nieważnością?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że art. 147 k. p. c., stosuje się tylko do wyroków rozstrzygających spory stron, nie zaś do jednostronnych postanowień, których osnowa dostatecznie jest wiadoma, przez doręczenie rezolucji delegowanego, wyznaczającej termin do badania.

(Iłowiecki p-ko Iłowieckim, W. T.)

355/17. *Czy badanie świadków, może być uznane za upadłe z mocy art. 257 k. p. c., gdy wyrok sądu appellacyjnego nakazujący badanie, delegowanego nie wyznaczył?*

W tejże sprawie, senat zgodnie z wnioskami uznał, że skoro wyrok nakazujący badanie, delegowanego nie wyznaczył, przeto art. 257 k. p. c., nakazujący pod nieważnością, w przeciągu dni ośmiu od doręczenia wyroku, zacząć badanie, to jest wyjednać rezolucją delegowanego, wyznaczającą termin do badania (259 k. p. c.), nie może być w takim przypadku zastosowanym, i od daty doręczenia takiego wyroku nie może bieżyć termin do rozpoczęcia badania, bo przedewszystkiem należy wyjednać wyznaczenie delegowanego.

Decyzja ta, zgodna jest z ustaloną w senacie zasadą, iżby przepisy, nieważności i prekluzje stanowiące, jak najściślej tłómaczone i nad zakres prawa nie były rozszerzane, poparta jest także zdaniem p. Chauveau.

356/18. *Czy appellacja od wyroku przedstanowczego, może być założona po upływie trzech miesięcy od doręczenia go, łącznie z appellacją od wyroku stanowczego?*

Senat zgodnie z wnioskami, pytanie to rozmaicie przez autorów i sądy francuzkie rozstrzygane, w ten sposób rozwiązał, iż uznał, że stosownie do art. 443 k. p. c., appellacja po upływie trzech miesięcy od doręczenia, nie może być założona.

(Pruszak p-ko Hantower, W. I).

357/19. *Czy obrońca popierający przymusowe wywłaszczenie, może skarżyć o nieważność kontrakt przedaży nieruchomości z wolnej ręki, po przygotowawczém przysądzeniu zawarty, i żądać podstawienia w prawo popierania subhastacji?*

Po doprowadzeniu subhastacji do terminu stanowczego przysądzenia, strona popierająca wywłaszczenie, przed odbyciem tego terminu, zezwoliła na przedaż z wolnej ręki i przyjęła przekaz do nabywcy; resztujący zaś sza-

cunek przeznaczono na koszta subhastacji przez obrońcę wyłożone. Obrońca pozwał jednocześnie o ustanowienie kosztów, unieważnienie przedaży i podstawienie go w prawo prowadzenia dalszej subhastacji.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że według art. 2213 k. c. w związku z art. 551 k. p. c., przymusowa przedaż nieruchomości, może być popieraną tylko na zasadzie tytułu urzędowego i wykonalnego o należność czystą i obliczoną; o koszta więc jeszcze nieustanowione, obrońca, którego pełnomocnictwo ustało, nie może popierać subhastacji, przed uzyskaniem wyroku koszta zasądzającego;

że gdy nikt z wierzycieli hypotecznych, kontraktu przedaży nie skarży, kontrakt ten w myśl art. 693 k. p. c. jest ważny, i dla kosztów, później dopiero liczebnie zasądzonych, wzruszonym być nie może, zwłaszcza, że kosztom tym, gdy subhastacja, ani klassyfikacja nie ma miejsca, żaden przywilej nie służy.

(Zaleski p-ko SS-om Wojciechowskiego, W. II).

358/20. *Czy plan klassyfikacyjny stanowi rzecz osądzoną co do przedmiotu rozdzielenia przeciwko dłużnikowi funduszu poddanego rozdziałowi?*

W ciągu klassyfikacji czynszu dzierżawnego, dzierżawca utrzymywał, że z czynszu tego przypadają mu do potrącenia wzajemne należności. Delegowany pomimo to, cały fundusz rozklassyfikował. Gdy zaś z planu klassyfikacyjnego przedsięwzięto poszukiwania z kaucji dzierżawcy, ten, który kaucją wystawił, wykazywał, że czynsz dzierżawny, w części został wyczerpany wzajemnemi należnościami.

Prokurator uważał, że plan klassyfikacyjny, ma moc tylko pod względem podziału gotowych funduszów, zebranych z dzierżawy; że delegowany nie jest właściwym do oznaczenia funduszu do klassyfikacji, ani do usunięcia dzierżawcy od prawa do wynagrodzenia, — na zasadzie przeto art. 2036 k. c. uważał, że ręczyciel miał prawo wykazywać wypłatę.

Senat wszakże ze względu, że delegowany wyraźnie odesłał wierzyciela do funduszów dzierżawcy w ilości oznaczonej, a nawet do kaucji; że dzierżawca planu tego w właściwym czasie nie zaskarżył; że więc ręczycielowi w myśl art. 2036 k. c. nie służy możność wzruszenia planu klassyfikacyjnego, który względem dłużnika stał się prawomocnym obok uzyskanej prawomocnie subintabulacji na kaucji, — uznał odpowiedzialność ręczyciela, a tém samém przyjął zasadę, że plan klassyfikacyjny może obejmować rozporządzenie, co do wysokości funduszu klassyfikacji uległego, które dłużnika tego funduszu obowiązuje.

(Wysocki p-ko Masłowskiej, W. I).

359/21. *Czy art. 12 postanowienia z dnia 2 września 1823 r. o wydzierżawieniu, wymaga pod nieważnością, iżby wierzyciel, działający o zmianę warunków, zawiadomił wierzycieli hypotecznych o pozwie co do zmiany warunków na dni 20 przed terminem?*

Artykuł 12 postanowienia o wydzierżawieniu, dwie czynności wskazuje wierzycielowi działającemu o zmianę warunków licytacyjnych:

1. aby doręczył pozew wierzycielowi popierającemu wydzierżawienie i rejentowi, na dni 20 przed terminem, do licytacji postanowionym;

2. aby o tym pozwie zawiadomił innych wierzycieli.

Prokurator uważał, że gdy druga z tych czynności nie ma zakreślonego terminu, dostateczném jest, iżby inni wierzyciele o wytoczonym w czasie właściwym sporze, byli zawiadomieni dosyć wcześnie, iżby praw swoich bronić mogli; skoro więc to dopełnione zostało, i żaden wierzyciel ze sporem nie wystąpił, nie należy wyrzec nieważności, wyraźném prawem nie zagrożonej.

Senat jednak uważał: że art. 12 postanowienia, tak do pozwu, jak do zawiadomienia o nim wierzycieli, czas 20-sto dniowy zakreśla, że inaczej wierzyciele nie mogliby stawić się i dopilnować praw swoich przy rozprawie o zmianę warunków, którąby dla nich mogła być szkodliwą, i dla tego, na zasadzie art. 58 powołanego prawa, nieważność powództwa uznał.

(Prokuratorja p-ko Asnyk, W. II.)

IV. Z Kodexu Handlowego.

360/22. *Czy ważny jest weksel, podpisany przez niehandlujących, i czy z niego może być wyrzeczona solidarność?*

Z wekslu suchego, wystawionego łącznie przez dwie osoby niehandlujące, sprawa odesłana została przed trybunał cywilny; w drodze więc processu cywilnego wszczął się spór o to: czy weksel jest ważnym, i czy z niego dłużnicy solidarnie są odpowiedzialni? Utrzymywano, że w duchu art. 636 k. h., weksel przez niehandlujących podpisany, nie jest wekslem, lecz tylko kartą ręczną, i nie ma żadnego znaczenia, skoro formy karty ręcznej, w art. 1326 k. c. wskazane, nie zostały dopełnione; że gdy solidarność wyraźnie nie została zastrzeżona, nie może też być wyrzeczona, jak to art. 1202 k. c. przepisuje.

Prokurator jednak uważał, że weksel suchy, nie utraca swego przymiotu przez to, że go niehandlujący podpisał; artykuł bowiem 636 k. h., to tylko stanowi, że sprawa na żądanie pozwanego, będzie odesłana przed trybunał cywilny, gdy weksel przez niehandlujących jest podpisany, i nie wynika z interesu handlowego, lecz nie stanowi, iżby weksel tracił swój przymiot. Nigdzie prawo nie zabrania niehandlującym urządzać stosunków swoich za pomocą wekslów, i nie zabroniło poddać się przepisom prawa handlowego, wyjąwszy te, które dotyczą porządku publicznego, lub wyższych celów towarzy-

stwa sięgają; dla tego to prawodawca postanowił tylko co do jurisdykcji i co do przymusu osobistego.

Lecz nie idzie zatem, iżby weksel taki nie mógł być ustąpiony przez indoss, aby formy jego oceniać podług przepisów cywilnych, aby nie skutkował solidarności tych, którzy przez sam czyn podpisania wekslu, poddali się solidarności.

Te zasady, poparte przez niektórych autorów i przez jurysprudencją, senat przyjął, stanowiąc, że solidarność, której się skarżący przez samo podpisanie wekslu poddał, właściwie wyrzeczoną została.

(Tomaszkiewicz p-ko SS-om Roztropowieza, W. I.)

361/23. *Czy zobowiązanie upadłego zapłacenia całości długu, z majątku po upadłości nabyć się mającego, jest ważne?*

Zobowiązanie, w ciągu upadłości zaciągnięte, zapłacenia całości długu po zwolnieniu od postępowania co do upadłości i ze źródeł, jakie upadły w przyszłości posiadać może, zostało zaskarżone po zawarciu układu z wierzycielami, przez trybunał zatwierdzonego, do którego wpływał i wierzyciel, który powyższe zobowiązanie pozyskał. Powództwo o nieważność polegało na przepisach artykułów: 442, 444, 447, 519 k. h. Przepisy te jednak, zdaniem prokuratora, podzieloném przez senat, rozciągając równą opiekę nad ogółem wierzycieli, odejmują upadłemu możność rozporządzania majątkiem teraźniejszym, nie ścieśniają go przecież w zarządzie majątkiem przyszłym, który w myśl art. 1130 k. c. może być przedmiotem zobowiązania. Że zaś zapewnienie wypłaty niezaprzeczonej należności, ma przyczynę godziwą, przeto zobowiązanie winno być spełnione.

(Więckowski p-ko Levy, W. I)

V. Z Organizacji Sądowej.

362/24. *Czy w sprawach z odwołania się od decyzji zwierzchności hypotecznej okręgowej, może być zaniesiona skarga do senatu?*

W sporze o właściwości zabezpieczenia hypotecznego summy rs. 982 na nieruchomości, mającej urządzoną hypotekę okręgową, appellacją od decyzji zwierzchności hypotecznej sądu pokoju, rozpoznawał trybunał w drugiej instancji. Od wyroku trybunału założono appellacją, którą sąd appellacyjny rozpoznał także mocą drugiej instancji. Na wyrok sądu appellacyjnego zaniesiono skargę do senatu, o której niedopuszczalność i dodanie wyrokowi sądu appellacyjnego mocy ostatniej instancji, strona powołana wniosła do senatu żądanie.

Trudność w rozwiązaniu tego sporu, ztąd wynikała, że w postanowieniu Najwyższém z dnia 26 marca 1842 r., zmieniającém organizacją sądową, obok zaprowadzenia warszawskich departamentów senatu, o decyzjach zwierzchności hypotecznej żadnej nie ma wzmianki; jest

tylko ogólny przepis w art. 4, że od wyroków wydawanych dotąd w ostatniej instancji przez trybunały cywilne, służy odwołanie do sądu appellacyjnego, a w art. 5, że sąd appellacyjny co do spraw, w przedmiotach 600 rs. nie przenoszących, jako też w sprawach o nieruchomości, nie więcej jak rs. 30 dochodu rocznego przynoszących, ma odtąd stanowić w ostatniej instancji bez możności odwołania się do senatu; wszelkie zaś inne sprawy, sądzić będzie w drugiej instancji. Sąd appellacyjny przeto, sądząc mocą drugiej instancji, sprawę hypoteczną o rs. 982, zastosował się literalnie do tych przepisów, bo rozpoznawał sprawę, jaka poprzednio w ostatniej instancji przez trybunał była sądzona, a przedmiot jej rs. 600 przenosił. Lecz ztąd wynikła ta niekonsekwencja, że sąd appellacyjny wydał wyrok w drugiej instancji, wtenczas, gdy już trybunał w drugiej instancji był wyrokował; że więc zapadły w sprawie dwa wyroki w drugiej instancji, w dwóch różnych sądach. Dla ocenienia przeto: czy postąpienie to było właściwe, należało się zastanowić nad ogólną myślą prawodawcy przy wprowadzaniu w r. 1842 nowej organizacji, i w tym celu zwrócić się do stanu rzeczy, jaki przed jej zaprowadzeniem istniał, oraz zastanowić się w czém został zmieniony, a w czém niezmienionym pozostał.

Dopiero z zaprowadzeniem ustawy hypotecznej z r. 1818, powstały u nas nieznane przedtem decyzje zwierzchności hypotecznych. Artykuł 25 tej ustawy dozwalał odwoływać się od decyzyj hypotecznych, a postanowienie księcia Namiestnika z dnia 22 stycznia 1822 r. rozwinęło przepisy o takiej appellacji. Do roku jednak 1825, hypoteki nieruchomości ziemskich mniejszych, oraz nieruchomości w miastach, w których nie zasiadał trybunał, ulegały porządkowi hypotecznemu, podług kodexu francuzkiego; żadne więc decyzje nie były wydawane. Dopiero prawo sejmowe z r. 1825, dozwoliło urządzać wszelkie hypoteki, i hypoteki powiatowe nową zyskały organizacją; zwierzchność hypoteczna ustanowiona została w sądzie pokoju, a art. 6 instrukcji kommissji rządowej sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 1825 r. dozwolił odwołania się od decyzyj zwierzchności hypotecznych sądów pokoju, do właściwego trybunału.

Podług ówczesnej organizacji sądowej, w zasadzie ogólnej dwa tylko były stopnie jurysdykcji, dwie właściwe instancje. W sprawach zaś mniejszych, jedna tylko instancja, gdy niektóre sprawy, sąd sporny, niektóre, trybunał w pierwszej i ostatniej sądziły instancji; lecz natomiast, od wszystkich wyroków, w ostatniej instancji wydawanych, służyło odwołanie się drogą kassacji do b. sądu najwyższej instancji.

W skutku tego, co do decyzyj hypotecznych, przez trybunały wydawanych, służyła appellacja do sądu appellacyjnego, a od decyzyj, wydawanych przez sądy pokoju, do trybunałów. Sądy te rozpoznawały te decyzje w ostatniej instancji, z możnością odwołania się w drodze kassacji.

Z zaprowadzeniem senatu, organizacja ta w tém głównie została zmienioną, że w mniejszych sprawach, dwie instancje, a w większych, trzy instancje zaprowadzono. I tak:

podług art. 1 postanowienia z r. 1842, od wyroków w wydziałach spornych sądów pokoju, dotąd w ostatniej instancji wydawanych, służy odwołanie do trybunałów; podług zaś art. 2, od wyroków trybunału, w odwołaniu się od wyroków przez wydziały sporne w pierwszej instancji wydawanych, dalsze odwołanie nie służy; art. 3 dopuszcza wyjątku, tylko co do spraw possessoryjnych i spraw w art. 3 k. p. c. wymienionych, w których służy jeszcze odwołanie do sądu appellacyjnego, lecz sąd ten w tych sprawach w trzeciej i ostatniej instancji stanowi. Podobnież w sprawach przez trybunały poprzednio sądzonych, urządzone są dwie tylko instancje, jeżeli przedmiot rs. 600 nie przenosi; w przeciwnym razie, służy odwołanie do senatu.

Wogólności więc, prawodawca zaprowadza dwie instancje w sprawach mniejszych, trzy w sprawach większych. W sprawach possessoryjnych i wynikających z artykułu 3-go k. p. c., chociażby przedmiot ich rs. 600 przenosił, dopuszcza tylko odwołania się do sądu appellacyjnego, który w nich w trzeciej i ostatniej instancji stanowi. Czwartej instancji nigdzie nie dopuszcza.

Podług tych kardynalnych zasad, chociaż o decyzjach hypotecznych, nic postanowienie nie wspomina, jednakże w duchu art. 3 postanowienia Najwyższego, nie można ich inaczej uważać, jak wyroki w sprawach possessoryjnych, i nie można dopuścić odwołania do senatu, od wyroku sądu appellacyjnego, w trzeciej instancji wydanego. Byłoby bowiem niekonsekwencją, iżby w przedmiotach hypotecznych, dotyczących nieruchomości mniejszych lub

w mniejszych miastach położonych, były dopuszczone cztery instancje, gdy co do innych nieruchomości, służą trzy tylko instancje. Takiego tłómaczenia ustaw organicznych nie można dopuszczać, bo ztąd wynikałoby, że dla tego rodzaju sporów, są dwie instancje appellacyjne.

Z tych zasad, senat zgodnie z wnioskami, przytoczywszy:

że wedle głównych zasad postanowienia Najwyższego z dnia 26 marca 1842 r., sąd appellacyjny uchylając wyrok trybunału, w drugiej instancji zapadły, obowiązany był wyrokować mocą trzeciej i ostatniej instancji, nie zaś znów w drugiej instancji, jak to uczynił z obrazą porządku organicznego, bo ani dwóch instancyj appellacyjnych, ani czterech instancyj, prawo nigdzie w żadnym przypadku nie dozwala,

dodał wyrokowi sądu appellacyjnego rygor ostatniej instancji.

(Karo p-ko Skarzyński, W. II.)

363/25. *Czy sąd, który wydał decyzją w drodze ekonomicznej, może być pociągniętym do sprawy, z odwołania się od tej decyzji?*

Trybunał przez decyzją, w drodze ekonomicznej wydaną, uznał assessora trybunału odpowiedzialnym za defekt przez rejenta zrządzony, i poszukiwania defektu z jego majątku dozwolił. Spadkobierca assessora założył appellacją od tej decyzji, powołując przed sąd appellacyj-

ny sam trybunał—i sąd appellacyjny, w sprawie przeciw trybunałowi wytoczonej, decyzją jego uchylił.

Senat, zgodnie z wnioskami, appellacją, jako niewłaściwie przeciw trybunałowi założoną, oddalił, podzielając następne przez prokuratora przedstawione zasady:

Dopuszczalność appellacji nie była wątpliwa, gdyż decyzja stanowiła względem odpowiedzialności cywilnej sędziego za uchybienie służbowe; wydana była po jego śmierci, dotykała praw sukcessora, który miał prawo odwołać się od decyzji, w przedmiocie nieupoważniającym trybunału do sądzenia w ostatniej instancji.

Lecz trybunał wydał tę decyzją jako władza, jako sąd, nie może więc być uważany za stronę prywatną; sąd wydający decyzją nie może być nigdy pociągany do sądu wyższego o jej uchylenie. Jeżeli decyzja jest jednostronną, może być skarżoną w drodze illacji, jeżeli dotyczy praw osoby trzeciej, w takim razie ta osoba do sprawy powinna być pociągnięta. Sąd nie może być pociągnięty przez stronę do odpowiadania w sprawie, jak tylko w przypadkach w artykule 505 k. p. c. wymienionych i to w myśl art. 510 k. p. c., za poprzedniem pozwoleniem sądu, przed który ma być pociągnięty.

Osądzenie więc sprawy z pozwu, przeciw trybunałowi wydanego, było przeciwném porządkowi organicznemu i nawet z urzędu przez sąd appellacyjny powinno było być odrzucone.

(Trybunał p-ko Wolski, W. II.)

USTALENIE JURYSPRUDENCJI SENATU.

Senat w ważniejszych pytaniach prawnych, jakie bez wpływu różnorodnych czynów, pod roztrzygnienie przychodzą, uznaje zawsze potrzebę przyjęcia jednostajnych zasad w wyrokowaniu. Jakkolwiek, wyroki poprzednie senatu nie stanowią rzeczy osądzonej dla innych stron, lecz dla senatu stanowią skazówkę, jak na sporne pytanie prawne, zapatrywać się należy. Jeżeli zdania indywidualne sądzących, nie są skrępowane poprzedniemi senatu wyrzeczeniami, to przecież od zdania tak uświęconego, najniepodleglejsze umysły, wtenczas tylko uważają właściwém odstąpić, gdy mają niewątpliwe przeciwne przekonanie; trudno zaś przypuścić, iżby tam, gdzie senat zachodzącą wątpliwość rozstrzygnął, mógł się przechylić na stronę widocznego błędu.

Z tego sposobu zapatrywania się na ten nader ważny przedmiot wynika, że rzadko bardzo dostrzedz się daje w senacie, odstąpienie od raz przyjętych zasad.

Kształcąca się stopniowo jurysprudencja senatu, zaczyna już zbawienny wpływ wywierać na zatamowanie źródła niepotrzebnych sporów—jednostajność wyrzeczeń w podobnych przypadkach, utwierdza ufność w niezłomnej bezstronności magistratury, na najwyższém stanowisku pod względem wymiaru sprawiedliwości postawionej.

W ciągu roku 1856, w następujących przedmiotach dostrzeżone zostało jednorodne w podobnych przypadkach wyrokowanie:

Z Kodexu Cywilnego.

1. W sprawozdaniu z r. 1847 pod Nr. 1, rozbierane było pytanie:

czy darowizna majątku szczegółowego w umowie przedślubnej objęta, wyłącza prawo do spadku, małżonkowi po współmałżonku z mocy art. 231 i następnych k. c. p. służące?

Senat uznał wówczas, że taka darowizna, spadku nie wyłącza, lecz tylko powrotowi ulega. W tym samym duchu wyrokował senat w r. 1849 i 1855, co w ustaleniu jurysprudencji w tych sprawozdaniach wykazano. Wynikłe w r. 1856 takież pytanie, podobnież rozstrzygnięte zostało.

2. Senat w r. 1850 (spraw. Nr. 1), przyjął był zasadę, że art. 1304 k. c. stosuje się do darowizn między żyjącemi, że tém samém skarga o unieważnienie darowizny, 10-cio letniemu ulega przedawnieniu. Taką samą zasadę, jako już niewątpliwą, senat i w tym roku uważał, lecz przedawnienia nie uznał, dla tego tylko, że darowizna nie była i nie mogła być akceptowana.

3. W sprawozdaniu z roku 1855, była wykazana przyjęta przez senat w sprawie windykacyjno-granicznej zasada, że jeżeli jest zarzucane przedawnienie, powód winien wykazać, że dochodzone przez niego grunta, w ciągu czasu, na przedawnienie prawem wymaganego, oderwane zostały. Senat zasadę tę i w tym roku przyjął, przytaczając w motywach obok innych zasad:

że przychodzący o windykacją gruntów, w obcém posiadaniu i użytkowaniu zostających, powinien koniecznie dowieść, kiedy mu takowe zabrane, czyli od jego własności oderwane być miały; jeżeliby bowiem podobne przywłaszczenie, więcej jak na lat 30, przed wydaniem pozwu, rzeczywiście nastąpiło, już w ślad art. 2262 k. c., akcja poszkodowanemu nie służy.

4. Senat jednostajnie ciągle uważa, iż utrata dobrodziejstwa inwentarza, nie może być wytoczona bez wystąpienia o to z powództwem.

5. W sprawozdaniu z r. 1844 pod Nr. 4 wykazano, że senat dopuścił uzupełnienia roty przysięgi, chociaż prawomocnym już wyrokiem oznaczonej. Tęż samą zasadę senat przyjął w sprawie, w której strona mająca sobie naznaczoną przysięgę, przyznając czyn, początkowo przeczony, żądała wypuszczenia z roty przysięgi wyrazu: *nie*, i chciała zaprzysiądz okoliczność zupełnie przeciwną tej, na jaką przysięga była naznaczona, skoro to, położenia sporu nie zmienia. W każdym razie przyjętą jest zasada, że przy wykonaniu przysięgi, można się jeszcze deklarować co do naznaczonej wyrokiem roty.

6. Co do zastrzeżonego w kontrakcie dzierżawy prawa retencji z powodu pretensyj dzierżawcy, senat przyjmuje jednostajnie tę zasadę, iż nie może być przyznana retencja za pretensje, któreby przed ekspiracją kontraktu nie były obrachowane; w skutku tego zatwierdził wyroki skazujące na eksmissją dzierżawcę, który miał zastrzeżony zwrot nadpłat, pod nieustąpieniem z possessji, a nie postarał się o obrachowanie tych nadpłat przed

ekspiracją dzierżawy, i nie składał dowodów, z których-by, jakie liquidum jemu mogło przypadać.

Z Ustawy Hypotecznej.

7. Senat jednostajnie rozstrzyga spory o ostrzeżenie hypoteczne, żądane na mocy deferowanej przysięgi, nie dopuszczając ostrzeżenia bez dowodów piśmiennych, jakie art. 137 u. h., sądowi okazanemi mieć chce.

8. W sprawozdaniu z r. 1843 pod Nr. 25, wykazano przyjętą przez senat zasadę, że nabywca dóbr obciążonych długiem hypotecznym, odpowiada za procenta od tegoż długu, tylko z nieruchomości. W sprawozdaniu zaś z r. 1844 pod Nr. 10, modyfikacja tej zasady została przyjęta w ten sposób, że dochody z dóbr, przyjętym przez nabywcę długiem obciążonych, są z natury swej przeznaczone na zaspokojenie przedewszystkiem procentów, właściciel zatem do uiszczenia procentów jest odpowiedzialny osobiście, o ile kapitał utrzyma się w klassyfikacji. W tym samym duchu, senat w r. 1856 nie uznał, osobistej odpowiedzialności nabywcy, który przychodów nie pobierał i zbył nieruchomość, nie opłaciwszy procentów od długów hypotecznych, za które go tylko rzeczowa ciążyła odpowiedzialność.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

9. W sprawozdaniu z r. 1850 było rozbierane pytanie:

czy w kontrakcie dzierżawy, można się poddać sądowi polubownemu, bez wymienienia osób arbitrów?

Podobne pytanie, w odmiennej nieco postaci, przyszło rozstrzygnąć w r. 1855 w sprawie, w której, w kontrakcie przedaży drzewa, spory wszelkie, z kontraktu tego wyniknąć mogące, poddano sądowi polubownemu; nieważność zaś tego zastrzeżenia była ztąd wywodzoną, że przedmiot sporu nie jest dostatecznie określony; że więc w myśl art. 1006 k. p. c., kompromis ma być nieważny.

Senat sprawę tę w tymże samym duchu zawyrokował, t. j., że przez poddanie pod rozpoznanie sądu polubownego wszelkich szczegółów, artykułami kontraktu opisanych, dostatecznie, bo odpowiednio art. 2049 i 1129 k. c., przedmiot wyniknąć mogącego sporu, został określony; twierdzenie zaś, że zapis na kompromis, tylko względem już istniejącego sporu miejsce mieć może, w przepisach prawa nie znajduje poparcia, zwłaszcza, że podług art. 1130 k. c., rzeczy przyszłe, mogą być przedmiotem zobowiązania; umowa więc wcześnie ustanawiająca sąd polubowny, nie będąc z prawa nieważną, w myśl art. 1134 k. c., w dobrej wierze wykonaną być winna.

10. Senat zawsze jednostajnie przepisy co do nieważności pod względem formy jak najściślej tłómaczy, i tylko wtenczas nieważność uznaje, gdy tego wyraźne prawo koniecznie wymaga.

Z Organizacji Senatu.

11. Senat zawsze jednostajnie rozstrzyga, iż przysięga po raz pierwszy w senacie deferowana, nie może być naznaczona jako dowód nowy, który podług art. 38 ustawy o senacie, nie jest dopuszczalny.

Rok 1857.

I. Z Kodexu Cywilnego.

364/1. *Czy można w testamencie przysposobić, bez przyjęcia poprzednio opieki dobrowolnej, w formie artykułem 328 k. c. p. oznaczonej?*

Spadkodawca przez testament przysposobił małoletniego, którego jak w testamencie się wyraził, od pierwszej jego młodości, z zezwolenia matki, gdyż ojciec nie żyje, przy sobie wychował i ciągle w dobrowolnej opiece utrzymując, zamierzył przysposobić.

Wszczął się spór o to, czy takie przysposobienie jest ważne, skoro nie zostały dopełnione formy, w art. 328 k. c. p. wymagane.

Artykuł 331 k. c. p. dozwala opiekunowi dobrowolnemu przysposobić przez testament, pod następującemi warunkami:

1, iżby upłynęło dwa lata od przyjęcia opieki;

2, iżby śmierć przysposabiającego opiekuna, przed upłynieniem trzech miesięcy od dojścia do pełnoletności przysposobić się mającego, nastąpiła;

3, iżby opiekun przysposabiający nie pozostawił dzieci lub zstępnych prawych.

Jeżeliby przymiot opiekuna dobrowolnego mógł wynikać z samych tylko czynów, ze starań, około osoby małoletniego łożonych, byłoby dostateczne wykazanie, że te starania przynajmnej przez lat dwa, przed sporządzeniem testamentu, miały miejsce; jakoż na odpowiednie dowody tego faktu, w sprawie się powoływano.

Lecz przyjęcie opieki dobrowolnej, o jakiém w art. 332 jest mowa, nie polega na samych czynach. Żeby dziecko tytułem prawnym do siebie przywiązać, nie dosyć jest okazywać mu przywiązanie, a nawet pieczołowitość rodzicielską, nie dosyć przyjąć do domu swego na wychowanie, potrzeba jeszcze oświadczenia woli w formie prawnej przed sędzią pokoju: ze strony opiekuna—że przyjmuje opiekę dobrowolną, ze strony rodziców małoletniego—że na to udzielają przyzwolenie (art. 328).

Jak opieka zwyczajna nad małoletnim osoby obcej, nie może powstać przez sam czyn, lecz potrzeba albo testamentu rodzica, albo uchwały rady familijnej, tak stosunek prawny opieki dobrowolnej, nie może powstać bez dopełnienia formy, w art. 328 k. c. p. wskazanej. Dopóki ta forma nie będzie dopełniona, starania około osoby małoletniego, ani praw, ani obowiązków żadnych nietworzą; rodzice małoletniego mogą w każdym czasie go odebrać; ten kto się zajmuje wychowaniem małoletniego, może w każdym czasie dobrodziejstwa swe cofnąć.

Do przysposobienia przeto przez testament potrzeba, iżby upłynęło dwa lata od daty zeznania przed sędzią

pokoju aktu w art. 328 k. c. p. wymaganego, to jest wywodu słownego co do żądania przyjmującego opiekę, że chce małoletnie dziecko tytułem prawnym do siebie przywiązać i być jego dobrowolnym opiekunem, i zezwolenia na to rodziców lub rady familijnej. Do przysposobienia zwyczajnego, artykuł 310 k. c. p. wymaga tylko faktu trzyletnich starań—do przysposobienia przez testament, jako wyjątkowego, wymaga dwóch lat dobrowolnej opieki, która nie z samych czynów, lecz z dopełnienia form powyższych wypływa.

Taką zasadę przyjął senat w całym składzie zgodnie z wnioskami prokuratora, przytoczywszy w motywach:

że z porównania art. 308 i nast. z artykułem 331 k. c. p. okazuje się, iż jak w akcie przed sędzią pokoju sporządzonym, każdy bezdzietny, mający lat 50 skończonych, może przysposobić osobę młodszą o lat 15, której przez lat trzy, w jej małoletności dostarczał na utrzymanie i potrzeby, lub też, która mu uratowała życie, ze swém niebezpieczeństwem; tak przeciwnie, przez testament ten tylko może uczynić ważne przysposobienie, który na lat dwa poprzednio przyjął na siebie obowiązek dobrowolnego opiekuna nad tymże przysposobionym;

że opieka dobrowolna jest stosunkiem prawnym, który nie wynika jeszcze z samych czynów wychowywania lub dostarczenia na potrzeby obcego dziecka, lecz powstaje dopiero z mocy aktu, w formie w art. 328 k. c. p. wskazanej, dopełnionego; prawo przeto, po upływie dwóch lat od zeznania takiego aktu, przysposobić przez testament dozwala.

(Mściwojewski p-ko Jastrzębski, C. S.) 31

365/2. *Czy wolno jest w testamencie wyznaczyć członków rady familijnej dla małoletnich dzieci swoich, wyłączając od niej krewnych najbliższych?*

Ojciec małoletnich dzieci, w testamencie nietylko mianował głównego opiekuna, ale także opiekuna przydanego i wskazał osoby, jakie do rady familijnej mają być wzywane. Wszczął się spór o to, czy osoby obce familji, testamentem wskazane, mogą wyłączać krewnych bliskich, od zasiadania w radzie familijnej.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że rozporządzenie testamentowe nie może mieć tego skutku, iżby krewni do składu rady familijnej prawem powołani, mogli być zastąpieni przez osoby obce, w testamencie wyznaczone, a to z zasad:

że art. 364 k. c. p. dozwala ojcu lub matce, na przypadek śmierci, obrać dla swych dzieci głównego opiekuna; zaś co do wyboru członków, radę familijną składać mających, nietylko prawo rodzicom takiej nie nadaje władzy, lecz przeciwnie, w art. 375 k. c. p. i nast. bezwarunkowo stanowi: z jakich osób każda rada familijna złożoną być winna, to jest: z krewnych i powinowatych, w połowie z linji ojczystej, w połowie z linji macierzystej, a dopiero w ich braku, dozwala przywoływania przyjaciół, oraz znajomych zmarłego;

że więc rozporządzenie testamentowe, nie może być powodem do wyłączenia od składu krewnych i powinowatych, i jedynie ten skutek mieć może, iż wymienione w testamencie osoby, które testator za najlepszych swych przyjaciół uznał, w braku krewnych i powinowatych, przed innemi przyjaciołmi i znajomymi, w porządku przez testatora oznaczonym, do składu rady familijnej powoływanemi być winne.

Jakoż prawo, z chwilą śmierci rodziców, nad małoletniemi dziećmi urządza opiekę i wskazuje, kto i z jakiemi ograniczeniami ma ją sprawować. Jak ojciec lub matka, sprawując opiekę z samego prawa, muszą się poddać tym ograniczeniom, i nie mogą, bez upoważnienia rady familijnej, zebranej w składzie prawem oznaczonym, przedsiębrać niektórych czynności, tak nie mogą przez rozporządzenie testamentowe, mianując opiekuna, zwolnić go od wpływu tej rady, z tytułu wyższej opieki rządu i prawa, przepisem nakazującym ustanowionej.

Prawo dozwala rodzicom, iżby za obręb życia swego, przez troskliwość dla dzieci, oznaczyli osobę, która ich w opiece ma zastąpić, innej im nie nadaje władzy; kontrolli zaś nad opiekunem przez prawo wskazanej, rodzice zmienić nie są władni.

(Bader p-ko Kobyłańskiej, W. I.)

366/3. *Czy opiekunowi może być deferowana przysięga na wiadomość o czynach, od których prawa małoletnich są zawisłe, w innych przypadkach jak w art. 2275 k. c. wymienione?*

Artykuł 2275 k. c. dozwala deferować przysięgę wdowom, sukcessorom lub opiekunom tych ostatnich, na to,

czy nie wiedzą, że należą się drobne kwoty, jakie podług art. 2271 i nast., krótkiemu przedawnieniu ulegają.

Przepis ten wyjątkowy, nie może być rozciągany do innych przypadków. Wszczególności, w sprawie o uznanie symulacji nabycia nieruchomości przez matkę małoletnich, deferowana ojcu i opiekunowi tychże małoletnich przysięga, na wiadomość o symulacji, nie została dopuszczona przez senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, z zasad:

że przysięga tylko samej stronie deferowaną być może;

że ojciec, działający w przymiocie opiekuna, stosownie do przepisów art. 445 i 448 k. c. p. nie może żadnych bez upoważnienia rady familijnej czynić przyznań względem praw nieletnich, do nieruchomości służących, ani też tranzakcji w tej mierze zawierać; a tém samém i deferowana onemu przysięga, stanowiąca rodzaj tranzakcji przymusowej, nie może mu być naznaczona, zwłaszcza, że prawa rzeczowe nieletnim służące, nie mogą być zawisłe od posiadanej przez opiekuna wiadomości;

że przepis art. 2275 k. c. jako dotyczący osobistych małych należności, żadnego nie może mieć zastosowania do przypadku.

Ważna ta zasada, przez senat przyjęta, zabezpiecza małoletnich od strat, na jakie mogliby być narażeni przez zmowę opiekuna z trzeciemi, i umyślne niewykonanie deferowanej sobie przysięgi. Prawo dozwala ją deferować, w tych wyjątkowych przypadkach, w których opiekun zarzuca krótkie przedawnienie należności w art. 2271 i nast. wymienionych, poszukiwanych już po upływie czasu prawem oznaczonego, przez nauczycieli, oberżystów, robotników, doktorów, obrońców, woźnych, komorników, kupców, utrzymujących pensje, służących. We wszystkich innych, jeżeli przeciw małoletniemu prawnego niema dowodu, poszukiwania przeciw niemu wymierzone, ulegają oddaleniu, chybaby opiekun był władnym je przyznać.

(Arkuszewscy p-ko Lasocki, W. I.)

367/4. *Czy opiekun może żądać spłaty z mocy art. 841 k. c. bez upoważnienia rady familijnej?*

Opieka nieletnich, pociągnięta przez nabywcę sched pełnoletnich, o dział pozostałości, wyniosła wzajemne powództwo, o dopuszczenie spłaty z mocy art. 841 k. c. Nabywca zarzucał brak upoważnienia rady familijnej.

Senat z uwagi na art. 446 k. c. p., który dozwala opiekunowi, bez upoważnienia rady familijnej, stawać w obronie nieletnich przeciwko żądanemu podziałowi, oraz na zasadzie art. 432 k. c. p., który opiekunowi pozostawia nadanie obrotu funduszom małoletniego, a ztąd, mocen jest użyć ich na spłacenie udziałów nieruchomości, przez współrodzeństwo obcym odstąpionych, — usunął zarzut nabywcy i spłaty dozwolił.

(Moraczewski p-ko Datke, W. I.)

368/5. *Czy w razie zaskarżenia aktu, w ciągu sprawy o bezwłasnowolność zdziałanego, osobom akt ten zawierającym, służy prawo założenia oppozycji trzeciego przeciwko wyrokowi bezwłasnowolność stanowiącemu ?*

Artykuł 502 k. c. p. dozwala unieważnić czynności, przed wyrokiem pozbawienie własnej woli uznającym, nastąpione, jeżeli w czasie ich przedsięwzięcia, przyczyna do pozbawienia woli, oczywistą albo powszechnie wiadomą była, nie naruszając praw trzeciego w dobrej wierze nabytych. Na zasadzie tego przepisu, opieka pozbawionego własnej woli wyrokiem trybunału, wystąpiła o unieważnienie kontraktów dzierżawy i przedaży nieruchomości, zawartych przez niego, w ciągu sprawy o bezwłasnowolność, z córką i zięciem.

Ci ostatni, założyli oppozycją trzeciego przeciwko wyrokowi pozbawienie własnej woli stanowiącemu.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że przeciw takiemu wyrokowi, nikomu oppozycja trzeciego nie służy; że osoby trzecie, których czynności są zaskarżone, mogą się tylko bronić tém, iż przyczyna bezwłasnowolności oczywistą, ani powszechnie wiadomą nie była; że prawa ich w dobrej wierze nabyte zostały, lecz pozbawienie własnej woli raz wyrzeczone, nie może być zniesione inaczej, jak w tej samej formie, w jakiej wyrzeczenie go nastąpiło, jak to stanowi art. 516 k. c. p.

(Strzeszewscy p-ko Danowskim, W. I .)

369/6. *Czy przepisy o przedaży, mają zastosowanie do kontraktów o wieczystą dzierżawę nieruchomości ?*

Stosunki dominii divisi, jakie w kodexie francuzkim nie są szczegółowo opisane, a znane są w królestwie, obok dążności do oczynszowania włościan, coraz powszechniejszemi się stają; polegają one głównie na umowie; lecz jeżeli spory z takich stosunków wynikłe, z umowy samej nie dają się ocenić, należy zastosować przepisy prawa dotyczące stosunku prawnego, jaki najwięcej się zbliża do stosunku z takich umów wywiązującego się. Niewątpliwą jest rzeczą, że wieczysty dzierżawca nabywa własność nieruchomości, z tém tylko ograniczeniem, że oznaczoną roczną opłatę, na wieczne czasy ponosić musi. Wszelkie prawa właściciela na niego przechodzą, o ile w umowie nie jest w tej mierze ograniczony; umowa więc taka najwięcej się zbliża do kontraktu kupna i sprzedaży, bo przenosi własność acz niezupełną.

W sporze więc wszczętym o to, jakie są skutki oznaczenia w kontrakcie wieczystej dzierżawy obszerności nomenklatury, w ten sposób alienowanej, senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że przepisy art. 1619 i 1621 k. c., które w takim tylko razie dozwalają w przedażach dochodzenia przewyżki obszerności nad miarę w kontrakcie wyrażoną, gdy ta o $^1/_{20}$ część jest większą, i o ile powództwo w tym przedmiocie w ciągu roku wytoczone zostało, mają zastosowanie do umowy o wieczystą dzierżawę.

(Lösch p-ko Nencki, W. I. Z.)

370/7. *Czy z mocy art. 552 k. c., pieniądze znalezione w mieszkaniu, przez osobę trzecią zajmowaném, mogą być przyznane właścicielowi gruntu?*

Po śmierci osoby, która zarządzała nieruchomością, znalezione zostały w jej mieszkaniu zakopane pod podłogą pieniądze. Właściciel nieruchomości, żądał przysądzenia sobie tych pieniędzy, powołując się między innemi na przepis art. 552 k. c., który stanowi:

że własność ziemi pociąga za sobą własność tego, co jest nad powierzchnią i we wnętrzu ziemi.

Senat, lubo ze względu na okoliczności czynu, przyznał pieniądze znalezione właścicielowi, jednakże, zgodnie z wnioskami, uznał, że art. 552 k. c. niewłaściwie został powołany, bo nadaje tylko własność bogactw przyrodzonych we wnętrzu ziemi znajdujących się, nie nadaje zaś prawa do rzeczy, które nie stanowią naturalnego produktu ziemi, lecz przez czyn człowieka w niej złożone zostały. Jakoż art. 716 k. c., bogactwa tego rodzaju, o ile przypadkowo odkryte zostały, skarbem mianuje, i przyznaje takowy właścicielowi gruntu, gdy go sam znalazł w całości—gdy przez kogo innnego znaleziony został, tylko w połowie. Pieniądze zaś, których istnienie było wiadome i umyślnie były poszukiwane, ani za skarb poczytane być nie mogą, ani z przepisu art. 552 k. c. właścicielowi gruntu nie mogą być przyznane.

(Mocarski p-ko Wolskim, W. I. Z.)

371/8. *Czy mąż współsukcessorki może być spłaconym z mocy art. 841 k. c.?*

Zastosowanie art. 841 k. c. było już wielokrotnie przedmiotem rozwagi senatu. Zrazu, przepis ten jak najściślej był tłómaczony, następnie rozszerzono jego zastosowanie ze względu na prawodawczą pobudkę tego przepisu, żeby usunąć osoby obce, do spadku nie należące, od wnikania w tajniki rodzinne, i od spekulacyjnego za bezcen nabywania udziałów spadkowych, i z tej głównie przyczyny, że nabywca schedy w szczegółowym przedmiocie spadkowym, musiałby wpływać do działów, dozwalano spłaty takiego nabywcy, chociaż litera prawa tylko nabywcę prawa do spadku spłacić dozwala.

Po raz pierwszy przyszło pod rozpoznanie senatu pytanie: czy mąż współsukcessorki, który już z tego tytułu do działów wpływać musi, nabywszy sched spadkowych od współsukcessorów żony, może być przez innych współsukcessorów spłacony?

Prokurator uważał, że skoro głównym celem przepisu art. 841 k. c. jest usunięcie od działów nabywcy schedy spadkowej, ten przeto, kto z innego tytułu do działów wpływać musi, nie może ulegać spłacie; że mąż, jako mający użytkowanie na majątku żony, z mocy art. 818 k. c. do sprawy działowej niezbędnie powołanym być winien; nie należy więc do niego stosować przepisu art. 841 k. c., podług ogólnej zasady: *cessante ratione legis cessat lex.*

Lecz senat uznał, że spłata ma miejsce, z zasad:

że przepis art. 841 k. c. bezwarunkowo każdego niemającego prawa do spadku, któremu jeden z sukcesorów ustąpił swego prawa, dozwala możności usunięcia od działu, za powróceniem mu wartości, jaką tenże za nabyte przez niego ustąpienie zapłacił;

że obok tego bezwarunkowego rozporządzenia prawa, okoliczności te, czyli nabywca jest obcym familji lub jest z nią w stosunkach, jak niemniej, czyli wchodzenie takiego nabywcy do działu, znajduje miejsce lub przeciwnie, nie mogą mieć żadnego wpływu na ocenienie możności spłaty, zawisłej od udowodnienia jedynie tego, iż nabywcy nie służy żadne prawo do spadku.

Tym sposobem wykształca się w senacie jurysprudencja, dążąca do rozszerzenia zastosowania przepisu art. 841 k. c., usuwającego od działów osoby do spadku nie należące, za spłaceniem ceny nabycia udziału spadku od współsukcessora.

(Jastrzębowski p-ko Strzałkowski, W. I.)

372/9. *Czy testament tajemny, na wsi sporządzony, jest ważny, jeżeli nie jest podpisany przez wszystkich świadków?*

Testament tajemny, na wsi sporządzony przy sześciu świadkach, przez pięciu z nich został podpisany, jeden tylko nieumiejący pisać nie podpisał go.

Artykuł 976 k. c. przepisując formy, przy sporządzeniu testamentu tajemnego zachować się winne, a w art. 1001 k. c. nieważnością samego testamentu obostrzone,

stanowi wyraźnie, iż świadkowie w liczbie sześciu do aktu nadpisu użyć się mający, akt takowy podpisać winni.

Pomimo to utrzymywano, że testament jest ważny z mocy art. 974, który stanowi, że na wsiach dostateczny jest podpis jednego z dwóch świadków, jeżeli testament przyjęty jest przez dwóch notarjuszów, a dwóch z czterech świadków, jeżeli jest przyjęty przez jednego notarjusza; przepis ten bowiem chciano mieć zastosowanym zarówno do testamentu publicznego, jak do testamentu tajemnego.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, uznał:

że przepis powyższy, jako wyjątkowy, ścisłemu tłómaczeniu ulega;

że zewnętrzna budowa oddziału, w którym mieści się ten artykuł, okazuje, że odnosi się jedynie do testamentu publicznego, gdy art. 967 i 968 podają przepisy ogólne, odnoszące się do wszelkich testamentów, tak zwyczajnych, w art. 969 wyszczególnionych, jak nadzwyczajnych czyli uprzywilejowanych, dla których szczególne przepisy następny oddział obejmuje. Artykuły następne, podają kolejno przepisy dotyczące trzech rodzajów testamentu, w art. 969 wymienionych, — jakoż, art. 970 mówi o testamencie własnoręcznym, następne pięć, od art. 971 do 975, a pomiędzy niemi ów art. 974, poświęcone są wyłącznie formalnościom testamentu publicznego, dalsze cztery artykuły od 976 do 979 obejmują formy testamentu tajemnego; ostatni wreszcie, oddział ten zamykający artykuł 980, jest znów ogólny, tak jak dwa pierwsze tego oddziału; nie można więc

wbrew oczywistości utrzymywać, że art. 974 zamieszczony w środku pomiędzy pięciu artykułami, o testamencie publicznym stanowiącemi, stosuje się także i do testamentu mistycznego;

że oprócz tego, samo wysłowienie art. 974 nie pozostawia żadnej wątpliwości, bo odnosi się widocznie do art. 971, podług którego, testament publiczny przyjęty być winien przez dwóch notarjuszów w obecności dwóch świadków lub przez jednego notarjusza w obecności czterech świadków, i w takim tylko testamencie, na wsi sporządzonym, na podpisie jednego z dwóch, lub dwóch z czterech świadków poprzestaje, nie zaś na podpisie połowy świadków obecnych, coby obejmowało i testament tajemny, innej liczby świadków wymagający;

że wprawdzie, przy tworzeniu kodexu Napoleona, rada stanu objawiła była zdanie, iżby przepis ten był zastosowany i do testamentu tajemnego, jednakże z dalszej dyskussji nie okazuje się, iżby zdanie to było popierane i przy ostatecznej redakcji, art. 974 wszedł w porządku i wysłowieniu, które mu tej rozciągłości nie nadają;

że więc testament z ubliżeniem artykułowi 976, przez jednego z sześciu świadków nie podpisany, jest w myśl art. 1001 k. c. nieważny.

Dodać nadto należy, iż jeden tylko Malleville był zdania, że art. 974 k. c. i do testamentów mistycznych ma zastosowanie, lecz wszyscy inni autorowie i jednostajna jurysprudencja, przeciwne zdanie, przez senat podzielone, popierają.

(Radzimińscy p-ko Łukowskiemu, W. II Z.)

373/10. *Czy testament nieważny jako testament, lecz ważny jako akt urzędowy, ma swój skutek pod względem odwołania poprzednich testamentów?*

W tejże sprawie zaszedł spór o to, czy testament chociaż nieważny z powodu niedopełnienia form szczególnych, dla testamentów przepisanych, może skutkować odwołanie testamentów wcześniejszych, które w nim odwołane zostały, skoro w akcie, odwołanie obejmującym, zachowane zostały formy, do ważności zwyczajnego aktu notarjalnego wymagane.

Prokurator uważał, że odwołanie to powinno mieć skutek na zasadzie art. 1035 k. c., który dopuszcza odwołania testamentu bądź przez testament późniejszy, bądź przez akt notarjalny, obejmujący oświadczenie odmiany woli. Skoro więc testator, w formie prawem wskazanej, bo w akcie urzędowym, oświadczył wyraźnie wolę odwołania poprzedniego rozporządzenia, to poprzednie rozporządzenie przestało być ostatnią jego wolą, i wykonanie go, byłoby przeciwném wyraźnie i ważnie oświadczonej późniejszej woli testatora. Że wprawdzie, obok nieważności aktu, obejmującego odwołanie jako testamentu, rozporządzenia majątkiem w tym akcie objęte, nie mogą być wykonane, bo wola testatora nie była w formie prawnej objawiona, lecz tém mniej, wbrew wyraźnie i ważnie objawionej jego woli, można wykonać rozporządzenia, które odwołał, i że za takiem zdaniem przemawiają i tekst prawa i źródła prawodawstwa i duch prawa.

Tekst prawa wskazuje, że odwołanie może nastąpić

tak w testamencie późniejszym, jak w akcie notarjalnym; kiedy więc obok nieważności testamentu, zawierającego w sobie odwołanie, akt ma wszelkie cechy do ważności aktu notarjalnego wymagane, odwołanie to, jako w akcie notarjalnym nastąpione, powinno być ważne.

Źródła prawodawstwa, bo w prawach zwyczajowych francuzkich, z których w znacznej części rozporządzenia kodexu wyczerpane zostały, przyjęta była taka zasada; bo dalej, w radzie stanu, przy dyskussji tego przepisu przyjęto uwagę p. Tronchet, który utrzymywał, że drugi testament, jakkolwiek nieważny, jednakże objawia zmianę woli testatora, której skutkiem jest zniweczenie testamentu,—i rada stanu wyrzekła, że uwaga ta będzie zamienioną w dyspozycją prawodawczą; w skutku tego, przygotowano taką redakcją:

> Testamenta nie będą mogły być odwołane, w całości lub w części, inaczej, jak przez akt urzędowy, obejmujący oświadczenie zmiany woli,—

i jedynie na uwagę trybunatu, że redakcja ta nie obejmuje testamentu prywatnego, uzupełniono ją w sposób, w jaki do kodexu weszła.

Ztąd wywodził prokurator, że było myślą prawodawcy, iżby akt urzędowy, chociażby nie był ważny jako testament, skutkował odwołanie testamentu, jak to i Malleville, jeden z redaktorów kodexu utrzymuje.

Wreszcie z ducha prawa, wywodził prokurator, że dążnością jest prawodawcy, iżby zachowane były w swej mocy umowy i rozporządzenia, któreby nieważnością nie były zagrożone; że niema tej niepodzielności aktów, na jakiej głównie polega zdanie przeciwne, owszem, trzymano się zasady: *utile per inutile non vitiatur*; okazuje się to ze związkowych przepisów artykułów: 1037, 1038, 1318, 900 k. c. i że zdanie to poparte jest przez wielu uczonych autorów prawa francuzkiego, i przez niektóre wyroki sądów francuzkich. Wreszcie, nakazanie wykonania testamentu, który w akcie urzędowym został odwołany, byłoby naruszeniem woli zmarłego, wyraźnie przez niego objawionej, i nadaniem skutku rozporządzeniu, które nie było ostatnią jego wolą.

Senat, podzielił zdanie przeciwne, z zasad:

że pomiędzy odwołaniem testamentu wcześniejszego, przez testament późniejszy, a odwołaniem przez akt zwyczajny notarjalny, zachodzi ta główna i stanowcza różnica, że testator odwołując poprzedni swój testament w testamencie późniejszym, rozporządza w nim jednocześnie swoim majątkiem, a tém samém objawia w sposób niewątpliwy swoję wolę, iż nie chce, aby spadek po nim beztestamentowym został; przeciwna zaś wola okazuje się wtenczas, kiedy w zwyczajnym akcie notarjalnym, poprzestając na samém tylko odwołaniu poprzednich rozporządzeń, żadnych innych na przypadek śmierci nie czyni;

że obok takiej stanowczej różnicy, w razie nieważności testamentu wcześniejszego, jaki co do rozporządzeń jedną i nierozłączną stanowi całość, pozostawienie w swej mocy testamentu nieważnego, tylko co do odwołania wcześniejszego, z tym skutkiem, iżby spadek beztestamentowym pozostał, mogło by być wyrzeczone jedynie na zasadzie wyraźnego przepisu prawa, takiego, jaki

obejmuje art. 1037, na przypadek niewykonania testamentu, z przyczyn tamże wymienionych; skoro zaś takiego przepisu obowiązujące prawo nie obejmuje, sędzia ani na zasadzie analogji, ani na zasadzie śledzenia ducha prawa, uzupełniać go nie jest mocen;

że dyskussje prawodawcze nie usprawiedliwiają żądania o uznanie testamentu za odwołany; jakkolwiek bowiem rada stanu, na posiedzeniu z dnia 18 marca 1803 r., podzielając zdanie p. Tronchet: że testament późniejszy, obejmujący wyraźne odwołanie wcześniejszego, lubo nieważny, znosi wcześniejsze rozporządzenia, wyrzekła: że zdanie to ma być zamienione na rozporządzenie; gdy jednakże na następném swém posiedzeniu przyjęła redakcją taką, jaką artykuł 1035 przedstawia, z której odwołanie testamentu wcześniejszego przez późniejszy nieważny nie wynika, widać więc, iż od poprzedniego zdania swego odstąpiła.

374/11. *Czy przedawnienie na zasadzie art. 1304 k. c., może być zarzucane osobom trzecim do aktu nie wchodzącym?*

Akt nabycia nieruchomości zastawionej, po dopełnioném przez nabywcę wykupnie, zaskarżony został przez zastawnika z powodu, że śledztwo karne wykryło, iż zeznający go nie byli istotnemi właścicielami. Przeciw powództwu, na tej zasadzie wytoczonemu, stawiono między innemi zarzut przedawnienia z art. 1304 k. c.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że przepis art. 1304 k. c. stosuje się do spraw między osobami do aktu zakwestjonowanego wchodzącemi, i to w przypadkach uchybień co do formy lub w razie braku przymiotów strony, do ważności umowy prawem wymaganych; trzeciemu zaś, który mógł o akcie nie wiedzieć, przedawnienie to nie może być zarzucane.

(SS-rowie Litwińskiego p-ko Prokuratorji, W. II.)

375/12. *Czy sprawa o zmniejszenie zapisu testamentowego z powodu przekroczenia części rozrządzalnej, ulega dziesięcioletniemu przedawnieniu z mocy art. 1304?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że przepisy o przedawnieniu ściśle stosowane być winny; że art. 1304 k. c. nie ma zastosowania do skargi o zmniejszenie zapisu, która jako czysto osobista, 30-to letniemu ulega przedawnieniu.

(Podczaska p-ko Tchórzewskiej, W. I.)

376/13. *Czy art. 1590 k. c. ma zastosowanie do przedaży zupełnej rzeczy ruchomych?*

Artykuł 1590 k. c. stanowi:
Jeżeli przyrzeczenie przedaży uczynione zostało z zadatkiem, każdy z umawiających się może od niego odstąpić: ten który dał zadatek, utracając takowy, a ten, który go przyjął, zwracając go w dwójnasób.
Skutkiem tego przepisu, w przyrzeczeniu przedaży,

danie zadatku nie jest zaliczeniem na szacunek, lecz jest niejako wynagrodzeniem szkód, na przypadek niedotrzymania przez którąkolwiek ze stron; jest rzeczywiście rodzajem kary umownej, bo do wysokości zaliczonego zadatku ograniczają się te szkody i stracone korzyści; nikt ani więcej ani mniej żądać nie może, chociażby z niedotrzymania umowy żadna szkoda nie wynikła lub daleko znaczniejsze wypłynęły straty.

Pytanie, jaki jest skutek zadatku przy zupełnej przedaży, niejednostajnie jest rozstrzygane: nie ma wyraźnego w tej mierze przepisu, bo art. 1590 k. c., mówi tylko o zadatku w razie przyrzeczenia przedaży. Pytanie to nader jest zajmujące w naszym kraju, w którym zwykle, przedaże produktów wiejskich z zaliczeniem zadatku są dopełniane; dla tego różniące się zdania pokrótce przedstawić wypada.

Są zdania (jak Duvergier), że tenże sam jest skutek zadatku przy przedaży zupełnej, jak w razie przyrzeczenia przedaży, gdyż podług art. 1589, przyrzeczenie przedaży toż samo waży co przedaż. Są zdania przeciwne, jak p. Troplong, że w zupełnej przedaży, zadatek tylko jako zaliczenie na szacunek ma być poczytany, i ztąd art. 1590 k. c. nie może być w takim razie stosowany.

To ostatnie zdanie, znajduje poparcie w dawném prawie rzymskiem, gdzie zadatek uważano za dowód nieodwołalności przedaży, i w części w pobudkach prawodawczych, z których wynika, że art. 1590 stanowi wyjątek od zasady w art. 1589 k. c. objętej, iż przyrzeczenie przedaży ma też same skutki, co sama przedaż; wyjątek na tém polegający, że gdy obok przyrzeczenia przedaży, dany był zadatek, nie ma ono tych samych skutków co sama przedaż, lecz od woli każdej ze stron zależy uwolnić się od niego, poddając się karze umownej, zadatkowi wyrównywającej.

Co do przedaży artykułów żywności i rzeczy ruchomych, komplikuje to pytanie art. 1657 k. c., który stanowi, że rozwiązanie kontraktu następuje samém prawem i bez wezwania, na korzyść przedawcy, po upłynieniu terminu umówionego dla odebrania. Przedawca więc, w razie nieodebrania w terminie, jeżeli jemu dany był zadatek, chcąc korzystać z przepisu powyższego, nie może zadatku zatrzymać, gdyż umowa, jako rozwiązana samém prawem, nie może mieć żadnego skutku; kupujący zaś nie może odstąpić od umowy utracając zadatek, jeżeli przedawca nie chce korzystać z przepisu rozwiązującego umowę samém prawem, i żąda jej dotrzymania. Zadatek w przedaży zupełnej, nie może uwolnić stron od dotrzymania umowy i pozbawić praw najuroczyściej nabytych, w skutku woli jednej ze stron, któraby w miejsce spełnienia umowy, lub większych szkód i strat z jej niedotrzymania wynikłych, chciała stracić lub powrócić w dwójnasób zadatek.

Obok tych dwóch zdań, jest jeszcze trzecie p. Marcadé, który oznaczenie skutków zadatku przy przedaży zupełnej, w braku wyraźnego na ten przypadek przepisu, uważa za zawisłe od okoliczności czynu, od zamiaru stron kontraktujących, od zwyczajów miejscowych, od

wysokości zadatku w porównaniu z ceną przedaży, od osobistego przymiotu stron, i od różnych innych okoliczności, umowie towarzyszących. Zdaniem jego, w każdej szczególowej sprawie, sędzia rozpoznać winien, czy ze względu na powyższe dane, uważać należy zadatek za zaliczony, jako skazówka możności zrzucenia się z umowy, czy przeciwnie, jako oznaka nieodwołalności umowy i proste zaliczenie na rzecz umówionego szacunku, czy wreszcie, w obudwu razem tych charakterach. Sędzia więc przy zupełnych przedażach nie jest skrępowany przepisem art. 1590 k. c., ma wszelką swobodę śledzenia zamiaru stron.

I tak, jeżeli właściciel nieruchomości ziemskiej przedaje produkta, np. zboże, wełnę, nieznanemu przejeżdzającemu kupcowi; zwykle zabezpiecza się przez odpowiedni zadatek, na przypadek nie przybycia w czasie właściwym po ich odbiór, i z upływem terminu, nie można mu zaprzeczyć możności zatrzymania umiarkowanego zadatku. Lecz gdyby strata, z nieodebrania kupionych bezwarunkowo przedmiotów, znacznie była wyższą jak zadatek, lub gdyby straty nie było, a zadatek był znacznym, sędzia mógłby: w pierwszym przypadku, zobowiązać kupującego do dotrzymania umowy lub wynagrodzenia szkód i strat, w drugim, nakazać zwrot zaliczenia.

Senat zasadę powyższą przyjął, lubo w jej zastosowaniu do przypadku, nie podzielił zdania prokuratora; przywiódł bowiem w motywach:

że prawo nigdzie nie zabrania zastosowania przepisu art. 1590 k. c. do zupełnej umowy o kupno i przedaż, z daniem zadatku pomiędzy stronami zawartej, zwłaszcza w tém położeniu, jak obecnie, gdy przedawca w miejsce poszukiwania strat, jakie mu z prawa służy, na zatrzymaniu danego mu zadatku poprzestaje.

Nadmienić wypada, że w przypadku, jaki pod rozpoznanie senatu był poddany, był udzielony zadatek w ilości 14 sztuk półimperjałów, na kupno znacznej partji wełny; można więc było uznać, że skoro sam przedający nie żąda wyższych strat, z powodu nieodebrania wełny w terminie, może się powołać na przepis art. 1590 k. c

(Lubraniecki p-ko Markusfeld, W. I Z.)

377/14. *Czy prawo żądania ewaluacji czynszów podług kursu monety, jaki w czasie nadania istniał, ulega 30-sto letniemu przedawnieniu?.*

W roku 1595 przy erekcji miasta, ustanowiona została ilość czynszów, przez mieszczan opłacać się winnych, a dopiero w bieżącém stuleciu wytoczone zostało powództwo o oznaczenie ich ilości, stosownie do wartości grosza, jaka w r. 1595 istniała.

Zarzucone przez mieszczan przedawnienie tej akcji, nie zostało uznane przez sąd appellacyjny, z tej głównie zasady, że sposób wykonywania nie ulega przedawnieniu, i że nie można nabyć prawa przeciw swemu tytułowi.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że akcja ulega przedawnieniu umarzającemu z mocy art. 2262 k. c., gdyż nie było wątpliwości, że nigdy poprzednio, czynsze w ilości żądanej nie były pobierane ani poszukiwane; spo-

sób wykonywania prawa może być przedawnionym, równie jak samo prawo, jak to z art. 708 k. c. wynika, a przedawnieine umarzające, przeciwko tytułowi ma niewątpliwie miejsce.

(Prokuratorja p-ko SS-om Karskim, W. I Z.)

378/15. *Czy przepis art. 2279 k. c., zasłania sukcessorów osoby, w której mieszkaniu zakopane były pieniądze, przeciw poszukiwaniu ich przez tego, u którego posiadaczka w usługach zostawała?*

W mieszkaniu gospodyni proboszcza, który zarazem był właścicielem nieruchomości, po jej śmierci, znalezione zostały pieniądze. Proboszcz twierdził, że są jego własnością; przeciw spadkobiercom jego w sporze sądowym, powoływano się między innemi na art. 2279 k. c., który przepisuje, że co do ruchomości, samo posiadanie stanowi tytuł.

Senat, zgodnie z wnioskami, lubo z innych zasad, przyznał własność pieniędzy sukcessorom proboszcza, jednakże zastosowania art. 2279 k. c., do tego przypadku nie przyjął, i podzielił w tej mierze zdanie uczonych Troplonga i Marcadego co do rzeczywistego znaczenia i zastosowania tego artykułu, który jest rozmaicie pojmowanym i wykładanym. Wyjaśnili oni, że źródłem tego przepisu, była jurysprudencja zwyczajowa sądu, zwanego le Châtelet de Paris, która co do ruchomości nie dopuszczała wykonywania prawa rzeczowego (droit de suite)

względem osób trzecich, nabywających ruchomości oznaczone, które to osoby przez samo posiadanie stawały się bezwarunkowemi właścicielami, chociażby ten, od którego nabyli, nie był rzeczywistym właścicielem. Tę to jurysprudencją kodex uświęcił, jak to wyjaśnia dostatecznie drugi ustęp art. 2279 k. c., obejmujący wyjątek od zasady w pierwszym ustępie podanej, dopuszczający rewindykacji rzeczy zgubionej lub skradzionej, przeciw każdemu trzeciemu, w którego ręku rzecz się znajduje, a to w ciągu lat trzech od daty zgubienia lub skradzenia; skąd jasny wniosek, że prawidło to, nie dotyczy takiej samej rewindykacji od trzeciego posiadacza rzeczy, nabytej od tego, komu dostała się nie przez kradzież ani przez znalezienie. Takiej rewindykacji od trzeciego nabywcy, prawo nie dopuszczając, zasłania go od nagabania istotnego właściciela, natychmiastowém przedawnieniem, z chwilą objęcia w posiadanie nabytém, z tym jednak warunkiem, iżby nabycie dobrą wiarą i za tytułem prawnym nastąpiło. Wyjaśnia bowiem art. 1141 k. c., że między dwoma nabywcami, posiadacz dobrej wiary ma pierwszeństwo; samo więc nabycie i posiadanie nie jest dostatecznym tytułem, jeżeli im dobra wiara nie towarzyszy; w braku zaś tytułu nabycia, nie ma posiadania animo domini, jakiego art. 2279 k. c. wymaga. Też same więc warunki są wymagane do niewzruszalności prawa posiadacza ruchomości, jakie do nabycia nieruchomości przez 10-cio letnie przedawnienie art. 2265 k. c. oznacza. Ztąd wynika, że art. 2279 zasłania jedynie posiadacza dobrej wiary rzeczy ruchomej, który ją

nabył za tytułem prawnym, od nagabania osób, któreby utrzymywały, że rzecz nie była własnością tego, od którego została nabytą. We wszelkich innych stosunkach, posiadanie rzeczy ruchomej, ma tylko skutki ogólne wszelkiego posiadania, to jest, że za posiadaczem przemawia domniemanie własności, które jednak przeciwnym dowodom ustąpić musi. Ilekroć więc między stronami spór wiodącemi, zaszedł stosunek prawny ex contractu quasi contractu vel delicto, art. 2279 nie ma zastosowania; skoro jedna strona udowodni zobowiązanie, druga samém posiadaniem zasłonić się nie może. I tak, jeżeli powierzyłem przedmiot ruchomy rzemieślnikowi do reparacji, ani on, ani jego wierzyciele nie mogą się zasłaniać artykułem 2279.

Taka wykładnia tego przepisu, jest odpowiednią, godzi interes ogólny ze sprawiedliwością, gdyż z jednej strony: szybkie przechodzenie ruchomości z ręki do ręki, jest dźwignią handlu i bogactwa krajowego; dla tego prawo żadnych w tej mierze form nie wymaga, nabywca ruchomości najczęściej nie może sprawdzić, z jakiego tytułu zbywający je posiada, bo zwykle żadnego piśmiennego nie ma tytułu, jaki co do nieruchomości jest koniecznym, samo posiadanie jest dla trzeciego skazówką własności ; prawo więc zabezpieczyło go przeciw wszelkim poszukiwaniom, jeżeli działał w dobrej wierze, i jeżeli rzecz nie była skradziona, lub zgubiona; z drugiej strony, należało uszanować dobrą wiarę i położyć tamę przestępstwom—ztąd wyjątkowy przepis co do rzeczy skradzionych lub zgubionych, ztąd konieczność dobrej wiary w nabyciu, żeby się można samém posiadaniem poprzednika zasłonić.

W danym przypadku, zachodził między stronami stosunek prawny, nietylko usług czyli najmu pracy, ale także negotiorum gestorum, bo gospodyni de facto zarządzała dobrami proboszcza, i wszelkie z nich dochody pobierała.

Senat uznał, zgodnie z wnioskami, że przepisem art. 2279 k. c. można się zasłaniać tylko przeciwko osobom trzecim, roszczącym prawo do własności rzeczy od posiadacza nabytej, lecz nie może on posługiwać przeciw poszukiwaniu sukcessorów proboszcza; jakoż na mocy domniemań, własność pieniędzy tymże sukcessorom przyznał.

(Mocarski p-ko Wolskim, W. I).

II. Z Ustawy Hypotecznej.

379/16. *Czy nabywca wierzytelności, do której przywiązana jest zastawa, jest związany kontraktem zastawy, do którego warunków odsyła wyraźnie wykaz hypoteczny, chociaż warunki te nie zostały szczegółowo w wykazie objawione?*

W wykazie hypotecznym było w dziale III wpisane prawo zastawu nieruchomości, ze wzmianką, iż prawo to służy pod różnemi warunkami, w akcie zastawu z daty wymienionym, wyszczególnionemi.

Chociaż więc podług przyjętej przez senat zasady, nabywca praw hypotecznych nie jest obowiązany przeglądać dokumentów, na mocy których wpis nastąpił, jednakże zasady tej, tak obszernie nie można stosować, iżby wtenczas, gdy sama osnowa wykazu wyraźnie do dokumentu odsyła, nie było też potrzeby odczytania tego dokumentu.

Senat przeto, zgodnie z wnioskami, uznał, że warunki w kontrakcie umieszczone, chociaż szczegółowo w wykazie nie objawione, wiążą trzeciego nabywcę.

(Grochowski p-ko Wiśniewski, W. II).

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

380/17. *Czy do ekscepcji nielegitymacji, ma zastosowanie art. 173 k. p. c., czy więc może być wnoszona poraz pierwszy w sądzie appellacyjnym?*

Zarzut nielegitymacji powoda do sprawy, był wniesionym po raz pierwszy w sądzie appellacyjnym; przytaczano, że skoro w pierwszej instancji pozwany bronił się w samej sprawie, już z mocy art. 173 k. p. c. ekscepcją nielegitymacji pokrył. Senat zarzut ten pominąwszy, rozpoznawał wprost, czy strona była rzeczywiście do sprawy wylegitymowaną; artykuł bowiem 173 k. p. c. ma zastosowanie tylko do nieważności pozwów i innych aktów proceduralnych, nie zaś do zarzutów względem

przymiotu stron, które, chociaż przedwstępnie wnoszone, i bez rozpoznania samej sprawy dające się częstokroć ocenić, nie dotyczą ważności form processowych, lecz obrony niejako w samej sprawie. Skoro więc art. 464 k. p. c. dozwala w sądzie appellacyjnym nowe wnosić żądania, gdy dążą do obrony w samej sprawie, nie można wątpić, że wolno jest zarzucić nielegitymacją powoda.

381/18. *Czy zarzut nieważności inkwizycji z powodu jej spóźnienia, może być wnoszony poraz pierwszy w sądzie appellacyjnym i czy art. 173 k. p. c., ma do niego zastosowanie?*

Strona, która się broniła w trybunale in merito przeciwko wyprowadzonej inkwizycji, zarzuciła poraz pierwszy w sądzie appellacyjnym nieważność tejże inkwizycji z powodu jej spóźnienia. Senat uznał, zgodnie z wnioskami, że gdy zarzut ten dotyczy formy aktu proceduralnego, jakim jest inkwizycja, bo osnowy jego nie dotyka, przeto z mocy art. 173 k. p. c., musi być uważany za przecięty przez obronę w samej sprawie, w pierwszej instancji wnoszoną.

(Skowroński p-ko Raszowej, W. II)

382/19. *Czy zaprzeczenie podpisu spadkodawcy na testamencie własnoręcznym, dostatecznem jest do nakazania sprawdzenia, chociaż wyraźne żądanie o sprawdzenie nie zostało wniesione?*

W sporze o to, czy testament własnoręczny może być

uważany za odwołany przez późniejszy testament urzędowy, który jako testament jest nieważny; eventualnie, na przypadek uznania testamentu za nieodwołany, sukcessorowie zaprzeczali podpisu testatora.

Sąd appellacyjny uznawszy, że testament odwołany nie został, postanowił wprost jego wykonanie, nie nakazał sprawdzenia podpisu dla tego, że nie było powództwa, ani szczegółowego żądania o nakazanie sprawdzenia.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że oświadczenie przez dziedziczącego, w sądzie, że nie zna pisma spadkodawcy, lub takowego zaprzecza, wedle wyraźnego przepisu art. 1324 k. c., pociąga za sobą, jako nieodzowny skutek, sprawdzenie pisma spadkodawcy, które sąd wyrokujący przedewszystkiem rozporządzić winien, i nie potrzeba ani oddzielnego o to powództwa, ani nawet szczegółowego i wyraźnego w tej mierze żądania,— i dla tego przedewszystkiem sprawdzenie za potrzebne uznał.

(SS-rowie Radzimińscy p-ko Łukowski, W. II Z.)

383/20. *Czy sąd ma obowiązek rozpoznać opinją biegłych, chociaż jej strona wyraźnie nie zaskarża?*

Senat uznał, zgodnie z wnioskami, że opinja biegłych przez sąd nakazana, powinna być rozpoznana, czy zgodna jest z przekonaniem sądu, chociażby strona wyraźnie jej nie zaskarżyła, skoro tylko wyraźnie na niej nie poprzestała, a to na zasadzie przepisu art. 323 k. p. c.

(Szorcowie p-ko Czajkowski, W. I.)

384/21. *Czy perempcja może być wyrzeczona pomimo zapadłego wyroku połączenia i wyroku, wrócenie się do processu stanowiącego?*

W sprawie, w której zapadł był wyrok połączenia i wyrok wrócenia się do processu stanowiący, po upływie więcej jak lat trzech bez żadnego ze strony powodowej działania, strona pozwana wniosła żądanie o wyrzeczenie perempcji processu.

Zarzucano, że po zapadłych już w sprawie wyrokach, perempcja nie może być wyrzeczoną.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że wyroki tego rodzaju, nie rozstrzygają głównego przedmiotu sprawy, są to wyroki przygotowawcze, które są częścią instrucji sprawy, i noszą cechę aktów proceduralnych, decyzją sądu rozporządzonych. Wyroki te, jako akta postępowania sądowego, nie tamują wyrzeczenia perempcji, tylko bieg jej przerywają, a jeżeli później czas prawem przepisany upłynie, łącznie z całą instancją upadają.

(Krasiński p-ko Zboińskim, W. I.)

385/22. *Czy wniesione ostrzeżenie hypoteczne, przeszkadza wyrzeczeniu perempcji?*

Po upływie lat kilkunastu bezczynności w processie, strona powodowa wniosła illacją o dozwolenie ostrzeżenia hypotecznego, i z mocy wyroku jednostronnie uzyskanego, wpisała w hypotece ostrzeżenie o toczącym się processie. Strona pozwana, wniosła następnie żądanie o

wyrzeczenie upadku instancji. Przeciw tej perempcji zasłaniała się strona powodowa tém, że wniesienie illacji, i wpisanie ostrzeżenia przerwały perempcją.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że takie tylko akta ważne przerywają perempcją, które stanowią dalszy postęp w processie, dalsze jej popieranie, akta proceduralne, bieg processu ożywiające. Ostrzeżenie hypoteczne zaś, lubo na mocy wytoczonego powództwa uczynione, jako akt jednostronny, niewiadomy drugiej stronie, ani na krok instrukcji sprawy nie posuwający, nie może być poczytane za akt ważny, przerywający ubiegłą już, lubo poprzednio jeszcze nie żądaną perempcją. Ostrzeżenie zabezpiecza prawa na drodze sądowej poszukiwane, o ile prawa te właściwą drogą processu osiągniętemi być mogą, lecz nie ożywia sporów na drodze sądowej wygasłych, nie jest aktem proceduralnym i perempcji nie przerywa.

(Krasiński p-ko Zboińskim, W. I.)

386/23. *Czy po przyjęciu restytucji na zasadzie nieważnej obrony, instrukcja dodatkowa może być dozwolona?*

Senat przyjął restytucją, ze strony małoletnich wniesioną, na tej zasadzie, że stanowcze dokumenta, które odmienny stan rzeczy wykrywały, nie były senatowi przy wyroku zaskarżonym złożone. Po przyjęciu restytucji, na mocy art. 501 k. p. c. należało strony przywrócić do stanu jaki był przed wyrokiem. Lecz przed wyrokiem stan rzeczy był taki, iż dokumenta stanowcze nie

były złożone, a zatem strony, gdyby dodatkowa instrukcja nie była dozwolona, nie mogłyby: jedna, składać tych dowodów, druga, obrony swej przeciw nim przedstawić.

Dla tego senat uważał, że w takiem wyjątkowém położeniu, należało stronom dozwolić instrukcji dodatkowej.

(Gościmscy p-ko Kolonistom, C. S.)

387/24. *Czy z upadkiem kompromissu, upadają wyroki przedstanowcze, przez sąd polubowny wydane?*

Sąd polubowny, naznaczył jednej ze stron przysięgę deferowaną. Ten jegó wyrok przedstanowczy, opatrzony został przez prezesa trybunału klauzulą egzekucyjną; następnie, pomimo niewykonania naznaczonej przysięgi, nie przyszło do stanowczego zawyrokowania, w terminie kompromissem oznaczonym, i z tego powodu kompromis upadł.

Strona deferująca przysięgę, chciała w sądach zwyczajnych poszukiwać skutków niewykonania przysięgi, przez sąd polubowny naznaczonej, lecz senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że skoro kompromis upadł w myśl art. 1012 k. p. c., tém samém i wyrok przedstanowczy, przez sąd polubowny wydany, jako mający stanowić za sadę do stanowczego zawyrokowania dla tegoż sądu, nie może mieć żadnego znaczenia w drodze zwyczajnej sądowej. Wyrok przedstanowczy, jako wypływ kompromissu, wraz z kompromissem upada, tak, jak skutek u-

staje z ustaniem przyczyny; czynności arbitrów nie mogą mieć żadnego dla stron znaczenia, jeżeli akt, który władzę arbitrów skreślał, ustał w swej mocy; dodanie zaś przez prezesa klauzuli egzekucyjnej wyrokowi przedstanowczemu, miało na celu tylko wykonanie jego dalsze przez sąd polubowny, nie mogło zaś mieć skutku dla sądów zwyczajnych cywilnych.

(Gaduszewski p-ko Sliwiński, W. I.)

IV. Z Kodexu Handlowego.

388/25. *Czy w spółce na udział, zobowiązania przez jednego spólnika zaciągnięte, wiążą drugiego spólnika?*

Spółka na udział, była zawarta w przedmiocie kupna lasu i wyprzedaży drzewa z tegoż lasu; jeden ze spólników przedał pewną ilość drzewa osobie trzeciej i przyjął od niej zaliczenie: gdy nie dostarczył drzewa, kupujący zapozwał tak jego, jak spólnika o zwrot zaliczenia i wynagrodzenie szkód. Spólnik, który do umowy o przedaż nie wchodził, zasłaniał się tém, że podług kontraktu spółki, przedający nie był upoważniony do przyjmowania zaliczeń, owszem, oddzielny kassjer na ten cel był przeznaczony, który pierwsze wpływy miał obracać na cel w kontrakcie oznaczony.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że spółka była tylko stowarzyszeniem na udział, które, od warunków

pomiędzy kontraktującemi ułożonych, jest zawisłém; spółka więc ta, jako nie firmowa, nie pociąga solidarnej odpowiedzialności za zobowiązania; a że z umowy o spółkę okazuje się, że spólnik nie był władnym przyjmować zaliczeń—ten więc jego czyn, kontraktem spółki nie upoważniony, nie może drugiego spólnika obowiązywać.

(Bazyler p-ko Iolles, W. II Z.)

389/26. *Czy utrzymujący dorożki, ma być za handlującego poczytany, i z wekslu przed sąd handlowy może być pociągany?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że gdy art. 632 k. h. każde przedsiębierstwo, dotyczące przewozów lądem i wodą, za czyn handlowy poczytuje,—przeto stałe utrzymywanie dorożki i wysyłanie onej dla zarobku, pod przepis powyższy podciągnięte być winno, i ten, który trudniąc się tém powołaniem, wystawiał weksel, nie może żądać uznania niewłaściwości sądu handlowego, do sprawy z wekslu wytoczonej.

(Weinkrantz p-ko Feinsandt, W. II.)

USTALENIE JURYSPRUDENCJI SENATU.

Z Kodexu Cywilnego.

1. Senat, odkąd wyrokiem w całym składzie wydanym, przyjął zasadę rozszerzającą zastosowanie art. 841 k. c.,

dozwalającego spłaty nabywcy praw spadkowych od współsukcessora, o której pod Nr. 8 wzmiankowano, ciągle jednostajnie dopuszcza spłaty, chociaż nie scheda spadkowa, lecz udział w szczegółowym przedmiocie spadku jest odstąpiony, skoro dla otrzymania tego udziału nabywca musiałby do działów wpływać.

2. Co do przedaży z prawem odkupu wierzytelności, senat uznał zgodnie z zasadą przyjętą w wyroku, jaki zapadł w całym składzie w r. 1843 (Nr. 19), że takowa przedaż nie jest prawem dozwolona i prostą pokrywa pożyczkę.

3. Gdy nabywca dóbr, ma wierzytelność na nich mieszczącą się w szacunku, w takim razie umarza ją ipso jure przez konsolidacją i nie może tej należności na innych dobrach poszukiwać — uznano to powtórnie.

4. Powództwo o zmniejszenie zapisów, ulega 30-to-letniemu przedawnieniu, licząc od daty śmierci spadkodawcy, nie zaś 10-cio-letniemu, z art. 1304 k. c.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

5. Gdy w subhastacji żądane jest sporządzenie taksy, senat stanowi jednostajnie, że ten, kto jej żąda, winien ją wyjednać w terminie pod prekluzją oznaczonym, szczególniej, gdy jest już dowód szacunku nieruchomości.

6. Senat uznaje za ważne i skuteczne zastrzeżenie w kontrakcie dzierżawy, że spory wszelkie z niego wynikające, przez sąd polubowny mają być rozstrzygnięte.

Z Oddzielnych Postanowień.

7. Jednostajnie też senat uznaje, że gdy spór jurysdykcyjny został oświadczony w sądzie appellacyjnym lub w senacie, należy się wstrzymać z decyzją co do właściwości sądu i odesłać takowy pod rozpoznanie ogólnego zebrania senatu.

Rok 1858.

I. Z Kodexu Cywilnego.

390/1. *Czy po rozłączeniu co do stołu i łoża, darowizny między małżonkami ulegają zmniejszeniu?*

Po rozłączeniu małżeństwa co do stołu i łoża, małżonek za niewinnego uznany, poszukiwał darowizny, umową przedślubną dla siebie zapewnionej, a to na zasadzie art. 264 i 267 k. c. p., z których pierwszy stanowi:

że małżonek dobrej wiary zachowuje wszelkie korzyści przyszłe lub zawisłe od warunku zawieszającego, gdy się ten ziści, jako też na przypadek śmierci z prawa lub z umowy wyniknąć mające, tak, jakby małżonek złej wiary, w chwili unieważnienia małżeństwa był umarł. Korzyści jednak na przypadek śmierci wyniknąć mające, nie mogą w większej ilości być żądane, jak połowa majątku małżonka złej wiary wynosi.

Że zaś art. 267 k. c. p., do rozłączenia co do stołu i łoża wszelkie skutki rozwodu przywiązuje, przeto przyszedł pod rozpoznanie senatu spór o to: czy darowizna

summy oznaczonej w umowie przedślubnej, przyszłej małżonce uczyniona, po wyrzeczoném rozłączeniu ulega zmniejszeniu do odpowiedniej części rozrządzalnej majątku darującego, i jak wykazać majątek darującego dla ustanowienia części rozrządzalnej?

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że redukcja ma miejsce; dla oznaczenia zaś części rozrządzalnej, darujący wykazać winien, jaki był jego majątek w chwili wyrzeczenia separacji. Skutkiem przeto wyraźnych prawa przepisów, spory o redukcją, mogą być wnoszone za życia darującego i w tym celu majątek jego, jaki w chwili wyrzeczonej separacji posiadał, może być dowodzony i roztrząsany.

(Bogucki p-ko Boguckiej, W. I).

391/2. *Czy przyczyny inne jak w art. 242 prawa o małżeństwie wymienione, mogą być uznane za słuszne powody do niedotrzymania przyrzeczenia małżeństwa?*

Przepis art. 241 prawa o małżeństwie, stanowiący, że osoba bez słusznych powodów niedotrzymująca przyrzeczenia na piśmie lub w przytomności świadków, obowiązana jest przeciwnej stronie wynagrodzić poniesione koszta i szkody—wywołał dosyć częste spory o wynagrodzenie szkód, skutkiem zerwania zamierzonego małżeństwa poniesionych.

W sporze tego rodzaju, senat miał sobie poddane pod rozpoznanie to pytanie: czy powody, jakie za słuszne

art. 242 tegoż prawa uznaje, są ograniczające, czy nie mogą być inne powody, chociaż w tym artykule nie wymienione, jakieby sąd za słuszne mógł uznać?

Senat, zgodnie z wnioskami, uważał: że powody w art. 242 wymienione, nie są wskazane modo limitativo, lecz modo enunciativo, skoro w art. 241, tylko wtenczas do wynagrodzenia przyznaje prawo, gdy małżeństwo, bez słusznych powodów zerwane zostało; że do sądu należy ocenić, czy powody wykazane, za słuszne poczytać należy; że prawodawca główniejsze i ważniejsze czyny wskazał, a od usposobienia i położenia towarzyskiego osób i od różnych okoliczności zależy, czy inne pobudki moralne, za słuszne powody mogą być także uznane.

(Bereźnicki p-ko Brzeziński, W. I).

392/3. *Czy przyznanie dziecka naturalnego po jego śmierci, przy inwentarzu pozostałości dopełnione, może mieć prawne skutki?*

Po śmierci córki naturalnej, która w akcie swego urodzenia była przyznaną przez ojca, niewiasta w tymże akcie urodzenia za matkę wskazana, przyznała przy spisie inwentarza pozostałości po córce, że była jej matką. Sukcessorowie z linji ojczystej zaprzeczali ważności przyznania, jako po śmierci córki nastąpionego, a ztąd uważali, że prawo do spadku nie służy, skoro takowe stosownie do art. 765 k. c., może być poszukiwane przez matkę, która dziecko naturalne przyznała.

Tu były czynione zarzuty i co do formy i co do epoki przyznania:

Co do formy, utrzymywano, że przyznanie może być uczynione ważnie tylko w akcie urodzenia lub w akcie urzędowym; lecz łatwo było odeprzeć ten zarzut, skoro inwentarz jest niewątpliwie aktem urzędowym.

Co do epoki, utrzymywano, że skoro przed śmiercią dziecka naturalnego nie było przyznania matki, z chwilą przeto jego śmierci już ojciec miał prawo nabyte do całego spadku, którego późniejsze przyznanie matki, pozbawić go nie mogło.

Jurysprudencja francuzka i autorowie, niejednostajne w tej mierze objawiają zdanie. Senat zaś w tej sprawie, zgodnie z wnioskami, przyznał matce prawo do spadku, przywodząc w motywach:

że okoliczność ta, iż przyznanie ze strony powołanej, nastąpiło już po śmierci córki, nie może stanowić jego nieważności i bezskutecznem go czynić, już z tej przyczyny, iż prawo nie zakreśliło w tej mierze prekluzyjnego terminu, i jak córka, gdyby przeżyła matkę mogłaby dochodzić macierzyństwa i dowodzić, że jest naturalną córką, tak nawzajem, prawo to nie może być zaprzeczone i matce; już też z tego powodu, że przez takowe przyznanie, stwierdzone tylko zostało wskazanie onejże za matkę w akcie urodzenia, zwłaszcza, że jak tego skarżący nie przeczy, taż, córkę wychowywała i utrzymywała.

Inne byłoby położenie rzeczy, gdyby przyznanie po śmierci dziecka było uczynione przez osobę, którąby nie mogła wykazać macierzyństwa, ani żadnych ze zmarłém dzieckiem stosunków; gdyby było oczywistém, że tylko po majątek chce sięgać; tém bardziej inna zapewne

byłaby przyjęta zasada, gdyby szło o przyznanie ojca. Wyrok więc powyższy, tę tylko zasadę przyjął, że przyznanie matki, acz po śmierci dziecka nastąpione, może mieć prawne skutki, jeżeli nie ma sporu o macierzyństwo, i owszem, okoliczności za takowém przemawiają.

(Bielecki p-ko Marie, W. I.)

393/4. *Czy matce służy z prawa opieka nad dziećmi naturalnemi?*

Spór o opiekę nad dziećmi naturalnemi wszczął się między ojcem a matką, którzy je w jednymże akcie przyznali.

Prokurator wywodził z tekstu prawa i pobudek prawodawczych, że matce służy tylko opieka nad majątkiem; władza zaś rodzicielska służy ojcu z ogólnych przepisów, i jedynie ze względu na dobro dzieci, te, które pieczołowitości matki potrzebowały, z powodu swego wieku, przy matce pozostawić uznawał właściwém. Przytaczał on:

że prawodawca bez różnicy, tak na rodziców w małżeńskich związkach zostających, jako też na rodziców dzieci naturalnych, w art. 237 i 303 k. c. p. wkłada obowiązek żywienia i wychowywania dzieci swoich; art. zaś 336 k. c. p., nakazuje dziecku cześć i uszanowanie ojcu swemu i matce;

że kodex francuzki w art. 383 obejmuje wyraźne rozporządzenie, że przepisy art. 376 — 379., dotyczące karcenia dzieci aresztem, są wspólne ojcom i matkom dzieci naturalnych prawnie uznanych. W kodexie cywilnym polskim pominięto art. 383 k. c. f., bo też i przepisy art. 376—379 pominięte zostały. W powodach przecież prawodawczych, (dyarjusz sejmu z roku 1825 T. II. powody do art. 341 in fine, oraz do art. 481 i 484) wyraźne objawiono zdanie, że władza rodzicielska co do dziecka naturalnego służy ojcu i matce tak, jak względnie dzieci prawych;

że rodzice naturalni zwykle nie mieszkają z sobą, matka nie ma obowiązku posłuszeństwa dla ojca; gdy więc co do władzy rodzicielskiej, w art. 481 do 488 k. c. p., żadne prawidło nie zostało zakreślone, pomimo to nie można ojca od władzy rodzicielskiej usunąć, bo art. 485 k. c. p., tylko opiekę nad majątkiem dzieci naturalnych matce oddaje; skoro zaś obowiązek żywienia i wychowywania dzieci naturalnych, z art. 303 k. c. p. jest wspólnym, tém samém służy równe prawo do zajęcia się kierunkiem wychowania dzieci; w razie więc sporów, sądy analogicznie do art. 218 prawa o małżeństwie z r. 1836, ze względu na dobro dzieci, mogą powierzyć ich utrzymanie jednemu z rodziców, a nawet obcej osobie.

Senat nie podzielił w zupełności tego zdania i pozostawił dzieci przy matce, z zasad:

że podług art. 485 k. c. p., matce z samego prawa służy opieka nad dziećmi naturalnemi uznanemi;

że lubo prawo wglądania w sposób prowadzenia i edukowania dzieci, ojcu uznającemu takowe, nie może być przeczoném, to wszelako, sam wiek młodociany dzieci,

potrzebuje starań i troskliwości macierzyńskiej,—dla samego więc dobra nieletnich, dzieci przy matce pozostawione być winny.

Z jednej więc strony, senat uznał, że art. 485 k. c. p., ściąga się nietylko do opieki nad majątkiem, ale i nad osobą dziecka naturalnego, z drugiej, przyjął implicite tę zasadę: że sąd, w razie sporu między ojcem a matką naturalną, może stanowić to, co dla dobra dzieci okaże się właściwém.

(Rau p-ko Kowalskiej, W. F.)

394/5. *Czy uznanie przez ojca dziecka z cudzołoztwa spłodzonego, może mieć prawny skutek przeciwko dziecku?*

Mężczyzna żonaty przyznał w akcie urodzenia, że jest ojcem dziecka, o matce żadnej nie czyniąc wzmianki. Lubo niewątpliwą było rzeczą, że dziecko to nie było w małżeństwie spłodzone, jednakże, na mocy powyższego aktu urodzenia, posiadło cały spadek po ojcu. Po śmierci tego dziecka, do spadku po niem zgłosiła się matka naturalna. Sukcessorowie poboczni, ojca, wytoczyli wówczas powództwo o zwrot pozostałości, nieprawnie przez zmarłego odziedziczonej, skoro był dzieckiem w cudzołoztwie spłodzoném. Główna obrona matki naturalnej polegała na tém, że przyznanie ojca, stosownie do art. 299 k. c. p. nie ma prawnego znaczenia; że więc syn mógł odziedziczyć spadek po tym, który się ojcem jego był przyznał, gdyż w obliczu prawa był obcą dla

niego osobą, a testamentem swoim (z którego jednak spadku syn nie poszukiwał) cały mu zapisał majątek. Ztąd rozstrzygnienie sporu zależało głównie od rozwiązania pytania:

czy przyznanie ojca może mieć jaki skutek względem dziecka, któreby, w skutku tego przyznania, okazało się dzieckiem z cudzołoztwa — mianowicie, czy może go pozbawić w myśl art. 908 k. c., w związku z art. 762 k. c., darowizny, zapisu lub spadku, czy przeciwnie, uznanie to, jako prawem nie dozwolone, za nie byłe uważać należy?

Jurysprudencja francuzka i celniejsi autorowie, to przyjmują zdanie, że uznanie dziecka z cudzołoztwa, jako prawem niedozwolone, ani korzyści, ani szkody dziecku przynieść nie może. Zdanie to, polega na pobudkach prawodawczych tego przepisu. Prawodawca obawiał się, iżby spokój rodzin i moralność publiczna nie były dotknięte przez gorszące wyjawianie przestępstw, z jakich synostwo cudzołożne lub kazirodzkie wynika, chciał, żeby przestępstwa te w ciemności i milczeniu pozostały ukryte; wszelki ich dowód, odpycha; uznanie, wszelkiego znaczenia i skutku pozbawia. Dla dobra obyczajów, chce uniknąć zgorszenia, z wyjawienia przestępstw tego rodzaju, przez rozprawy sądowe w tym przedmiocie. Uważano zarazem: że pomimo to, art. 908 k. c., będzie wykonany w przypadkach, w których dowód pochodzenia z cudzołoztwa lub kazirodztwa, nie z uznania, lecz innych, prawem przewidzianych okoliczności, wynika.

Zdanie to popierane jest przez trybuna Duvergier, a Marcadé wspiera je tém, że nie miano widoku skarcenia cudzołoztwa i kazirodztwa ze strony materjalnej, lecz ze strony moralnej, zabraniając objawić ten nieprawy stosunek i nie dozwalając go nigdy w sądach dowodzić.

Zdanie przeciwne popierane przez znakomitych także autorów i przez niektóre sądy, opiera się na tém rozumowaniu:

że lubo niewolno urzędnikowi publicznemu przyjąć przyznania, prawem niedozwolonego, lecz jeżeli przez niewiadomość przyjmie przyznanie człowieka żonatego, i dziecko znane jest jako jego dziecko z cudzołoztwa; nie byłoby zgodném z moralnością, iżby takie dziecko z testamentu, cały jego majątek posiadło, byłoby bowiem w korzystniejszém położeniu, jak dziecko naturalne, którego zapis w myśl art. 757 k. c., ulegałby ograniczeniu;

że taka nie mogła być myśl prawa, gdyż zabraniając uznania dzieci z cudzołoztwa lub kazirodztwa, dla uniknienia zgorszenia, tak rażące i gorszące upoważniałoby następstwa;

że podobne zdanie objawił trybun Simeon, który uważał, że takie uznanie nadaje dziecku prawo do alimentów, a odsuwa go od korzyści z testamentu.

Za tém ostatniem zdaniem, zgodnie z wnioskami, oświadczył się senat, ze względu na okoliczności czynu, uważając:

że wyższe cele moralne, nie mogłyby być osiągnięte, gdyby wtenczas, kiedy pochodzenie cudzołożne dziecka na jaw wychodzi, można było pozostawić przy matce jego korzyści z majątku ojca, jakich mu prawo osiągnąć zabrania;

że każde uznanie, może być w myśl art. 304 k. c. p. zakwestjonowane, lecz sąd mógłby je wtenczas tylko odrzucić, gdyby albo posiadanie innego stanu, albo jakie ważne okoliczności przeciw niemu walczyły; skoro więc w danym przypadku, uznanie ojca było zgodne z okolicznościami; skoro posłużył mniemany akt urodzenia do przeniesienia tytułu własności na syna, którego matka naturalna dziś do spadku przychodzi; skoro ojciec, w czasie spisania aktu urodzenia miał żonę, a syn innego stanu nie posiadał,—przeto skutkiem wyjaśnienia tym sposobem pochodzenia cudzołożnego, korzyści majątkowe, prawem nie dozwolone, nie mogą przejść w spadku, na matkę jego naturalną.

Wyrzeczenie to senatu nie ustala jeszcze zasady, iżby każde uznanie dziecka z cudzołoztwa lub kazirodztwa, mogło prawne przynieść skutki, ale odbiega od jurysprudencji sądu kassacyjnego paryzkiego w tém, że nie odrzuca bezwarunkowo dowodu z uznania, lecz takowy ze względu na okoliczności czynu, za dopuszczalny uznaje.

(Rybicka p-ko Antonowicz, C. S.)

395/6. *Czy może być dopuszczony dowód ze świadków na to, że nie został spełniony warunek przysposobienia, trzyletnich ciągłych starań około osoby przysposabianego w czasie jego małoletności i łożenia kosztów na jego utrzymanie i wychowanie?*

Przysposobienie zaskarżone zostało przez sukcessorkę poboczną przysposabiającej, z tej zasady: że nie został spełniony warunek przysposobienia, co do łożenia ciągłych starań około osoby przysposabianego w ciągu trzech lat jego małoletności, oraz kosztów na jego utrzymanie i wychowanie. Powództwo takie, było już poprzednio przez senat za dopuszczalne uznane, przychodziło jedynie pod ocenienie pytanie: czy dowody przez skarżącą składane, są dostateczne do przekonania, że sądy, zatwierdzające przysposobienie, w błąd zostały wprowadzone, czyli też dopuszczalne jest badanie świadków, przez stronę skarżącą eventualnie proponowane?

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że lubo składane dowody i przytaczane domniemania nie są dostateczne, iżby wprost przysposobienie unieważnić, przecież, gdy na to, że warunek prawem wymagany, nie był spełniony, nie można mieć dowodów na piśmie, i gdy to, z czynów wykazanych, prawdopodobném się okazuje, dowód z badania świadków może i powinien być naznaczonym.

(Tunikowska p-ko Zakrzewski, C. S.)

396/7. *Czy przed sporządzeniem działów, jeden z współsukcessorów może żądać udziału z szczegółowego przedmiotu spadkowego?*

Współsukcessor żądał stosunkowego udziału z gotowizny w spadku pozostałej, która podług twierdzenia nabywcy innych znaczniejszych sched spadkowych, na ogólne interessa spadku miała być wydana. Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że taka akcja bez ustanowienia powrotów, które przy działach mają miejsce, nie jest właściwa.

(Prokuratorja p-ko Bereźnicki, W. I.)

397/8. *Czy spadek po zakonniku, który był kommendarzem probostwa, lecz umarł w zakonie, należy do klasztoru, stosownie do ustaw zgromadzenia zakonnego?*

Zakonnik z upoważnienia biskupa, pełnił obowiązki kommendarza probostwa; następnie wrócił do zakonu i w zakonie życie zakończył. O pozostały po śmierci jego kapitał wszczął się spór między krewnemi pobocznemi, a zgromadzeniem zakonném. Krewni utrzymywali, że skoro był kommendarzem probostwa, już tém samém miał prawo dochody z probostwa dla siebie zatrzymać.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że sekularyzacja zakonnika, tylko za zezwoleniem samego Papieża mogłaby mieć miejsce; że więc zakonnik, nie wychodząc ze zgromadzenia, zeszedł z tego świata; a gdy podług ustaw

kościelnych zakonu, zakonnik nie może posiadać wyłącznej własności, i wszystko, co nabywa, nie dla siebie lecz dla klasztoru nabywa, przeto powracając do zakonu po zaprzestaniu pełnienia obowiązków kommendarza, wszystko co z probostwa zebrał, przełożonemu zakonu złożyć był powinien, i na tych zasadach powództwo krewnych oddalił.

(Ciepłowscy p-ko Prokuratorji, W. I).

398/9. *Czy współsukcessor, będący dłużnikiem spadku, ma prawo potrącić w działach część długu, odpowiednią schedzie spadkowej?*

W działach pozostałości, przeznaczono na rzecz współsukcessora, który był zarazem dłużnikiem massy, inne wierzytelności za niepewne podane, a z summy od niego należnej, największą część innym współsukcessorom przekazano.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że współsukcessor z należnej od siebie wierzytelności ma przedewszystkiem prawo potrącić część długu odpowiednią schedzie jego spadkowej, jako w myśl art. 1300 k. c. przez pomięszanie praw i obowiązków ipso jure wygasłą—i reszta tylko pod dział może być poddana.

(Olędzki p-ko Olędzki, W. II.)

399/10. *Czy darowizna rękodajna, na fundusz przemijający dla kościoła uczyniona, może być ważnie przyjęta bez upoważnienia rządu?*

Przed śmiercią biskupa, z jego rozporządzenia przeniesiono do kościoła różne przedmioty, po największej części do czci Bożej służące. Spadkobiercy żądali ich zwrotu, utrzymując między innemi, że stosownie do art. 938 k. c., wszelkie darowizny na korzyść instytutów nie mogą być przyjęte bez upoważnienia do tego administratorów.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał że przepis ten dotyczy tylko funduszów, stałe uposażenie instytutów stanowić mających; darowizny zaś przedmiotów, do użytku przemijającego służących, mogą być przyjmowane bez upoważnienia, jak to codziennie co do kościołów jest praktykowaném, gdy pobożne ofiary dla ozdoby kościoła i czci Bożej czynione, jako dary rękodajne, przez proboszczów lub ich zastępców są przyjmowane.

(Prokuratorja p-ko ss-rom ks. Straszyńskiego.)

400/11. *Czy może być dopuszczona darowizna rękodajna wierzytelności?*

W sporze o to, czy cessja summy była rzeczywistą, cessjonarjusze utrzymywali, że summa była cedowaną, w skutku tego, że zaszła darowizna innej summy, należnej darującemu od osoby trzeciej, a ta trzecia osoba

przekazała obdarowanemu tę summę, która była przedmiotem zaskarżonej cessji.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że twierdzenie, iżby summa od trzeciego należna, była darowana, nie może być przyjęte, gdyż darowizna wierzytelności, nie może inaczej jak przez akt nastąpić; rękodajna zaś darowizna aktywów, nie może być dopuszczoną, bo wierzytelność jako prawo nie zmysłowe, tylko przez akt, na osobę trzecią przejść może.

(Rojewska p-ko Rudnicki, W. II.)

401/12. *Czy ważność co do formy testamentu, przez mieszkańca królestwa w cesarstwie sporządzonego, ma być oceniana podług praw w cesarstwie obowiązujących?*

Testament był sporządzony w cesarstwie, przez mieszkańca królestwa, podług formy w prawach cesarstwa dla testamentów tak zwanych domowych *(домашнія завѣщанія)* przepisanej; mianowicie, testament obcą ręką napisany, został podpisany przez testatora w obec trzech świadków, którzy podpisem swoim stwierdzili, że testament został im przez testatora okazany, i że go znaleźli przy zdrowym rozumie i zupełnej przytomności umysłu. Testament taki, po śmierci testatora, stosownie do przepisów prawa, złożonym został izbie cywilnej, która, po zbadaniu świadków, uznała go za formalnie sporządzony.

Spadkobiercy z prawa, zaskarżyli ten testament, utrzymując między innemi, że stosownie do art. 999 k. c., testament taki, jako za granicą królestwa sporządzony, jest nieważny; gdyż nie jest autentycznym.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał:

że według Najwyżej zatwierdzonego zdania rady państwa z dnia 12 stycznia 1838 r., zdaniem tejże rady państwa z dnia 11 lipca 1852 r. uzupełnionego, ważność aktów co do formy, stosownie do odwiecznej zasady: *locus regit actum*, rozpoznaną być winna podług prawa tego kraju, gdzie akt został zeznany; skoro więc skarżony testament, sporządzony został w miejscu, w którém obowiązują prawa cesarstwa, przeto jedynie według tych praw, ważność jego co do formy oceniana być winna.

Ważność więc testamentu co do formy, tém pewniej uznać należało, że podług tych ustaw, testament potwierdzony przez izbę cywilną, uważany jest nawet za akt autentyczny.

(SS-rowie Swidzińscy p-ko hr. Wielopolskiemu, C. S.)

402/13. *Czy prośba w testamencie objęta o zachowanie zapisanych zbiorów i przyłączenie ich do ordynacji, może być poczytana za zakazaną prawem substytucją?*

W testamencie, obok zapisu na nieograniczoną własność majątku, obejmującego: bibliotekę, rękopisma, zbiory starożytności i przedmioty sztuk pięknych, dodana została prośba, o użycie zgodnie z prawami krajowe-

mi, wszelkich środków, iżby bibljoteka i rękopisma, podzielając naturę dziedzicznej przez legatarjusza ordynacji, nie mogły być alienowane, i po zejściu dzisiejszego obdarowanego, przechodziły według prawa na najstarszego z synów jego ordynata, i tak następnie, na jedną z jego rodu osobę płci męzkiej, wraz z własnością legowanych funduszów.

Sukcessorowie utrzymywali, że taka prośba obejmuje zakazaną prawem substytucją.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, uznał, że prośba nie może być poczytaną za rozporządzenie, jakie do istnienia substytucji w art. 896 k. c. jest wymagane; jak bowiem wówczas, gdy substytucje prawem były dozwolone, życzenia lub prośby testamentem objęte, mogły być uważane za skuteczne, tak odkąd substytucje zakazane zostały, nieważność rozporządzenia wtenczas tylko może być uznana, gdy to mieści w sobie wyraźny obowiązek zachowania i oddania.

(SS-rowie Swidzińscy p-ko hr. Wielopolskiemu, C. S.)

403/14. *Czy przez testament można utworzyć nową instytucją?*

Testamentem zapisana została część dóbr nieruchomych i kapitały, na utrzymywanie i rozszerzanie istniejących już w dobrach zakładów fabrycznych, z których przychód miał być obracany na cele przez testatora wskazane, głównie na korzyść officjalistów, robotników, i innych mieszkańców dóbr. Sukcessorka z prawa, zaskarżyła to rozporządzenie testatora, z tej między innemi zasady, że ono tworzy nową instytucją a ztąd, obejmuje zapis dla osoby moralnej, dotąd nieistniejącej, co ma być przeciwne art. 725 k. c., który stanowi:

że dla brania spadku potrzeba istnieć w chwili śmierci spadkodawcy.

Pomijając to, że w danym przypadku uznano, że zapis uczyniony był na korzyść gminy, a ztąd osoby moralnej, istniejącej już w czasie śmierci testatora, że więc przepis art. 725, a raczej właściwego do przypadku art. 906 k. c., nie może tu mieć zastosowania.

Co do pytania ogólnego, uważano: że prawo cywilne nie rozstrzyga kwestji co do ważności zapisów na rzecz nowo utworzyć się mających instytucyj; że tylko w artykule 910 k. c. poddaje zatwierdzeniu rządu zapisy na rzecz szpitali, biednych gminy lub zakładów użyteczności publicznej.

Co do tworzących się instytucyj, czy to przez akta między żyjącemi, czy przez testament, zasadą jest ogólną prawa publicznego, w którego zakres ten przedmiot wkracza, że one bez zezwolenia rządu, prawnie istnieć nie mogą, i że ulegają nadzorowi władzy; jeżeli wolno je tworzyć za życia, tém pewniej można i przez testament oznaczyć, na jaki cel mienie spadkodawcy ma być obrócone, byle ten nie był przeciwny prawu i porządkowi publicznemu. Skoro zaś cel ten dotyka interesu rządu, instytutu publicznego, lub gminy, nie może być ziszczony bez upoważnienia rządu, które oddziaływa wstecz na epokę śmierci spadkodawcy, tak, iż osoba

moralna, jakaby powstała w skutku woli testatora, uważaną być winna, w prawném znaczeniu, za istniejącą w chwili śmierci testarora; a ztąd art. 725, a raczej 906 k. c., do takiego zapisu żadnego nie mają zastosowania. Skoro więc, w danym przypadku, zapis pozyskał zatwierdzenie rady administracyjnej, nie może być unieważnionym z tej zasady, jakoby był uczyniony na rzecz osoby nie poczętej w chwili śmierci testatora.

Senat, zgodnie z wnioskami , wyrokiem w całym składzie zapadłym, zasadę taką przyjął.

(Brzostowska, p-ko Prokuratorji, C. S.)

404/15. *Czy art. 1098 k. c. ma zastosowanie do zapisów testamentowych?*

Artykuł 1098 k. c. oznacza dla małżonka, któryby zawierał śluby z osobą mającą już dzieci z poprzedniego małżeństwa, część rozrządzalną, odmienną od tej, jaka wogólności dla obcych obdarowanych jest oznaczona. Stanowi on:

Mężczyzna lub niewiasta, którzy mając dzieci z poprzedniego małżeństwa, zawrą powtórne lub dalsze małżeństwo, nie będą mogli darować (*donner*) swemu małżonkowi nowemu, więcej, jak część dziecka prawego, najmniej biorącego, i darowizny te (*donations*), w żadnym przypadku nie mogą przenosić czwartej części majątku.

Gdy więc na rzecz obcego, ojciec lub matka jednego dziecka, może rozporządzić połową swego mienia, na

rzecz przyszłego małżonka, może tylko czwartą część przeznaczyć.

Zaszło pytanie, czy ograniczenie, w art. 1098 k. c. objęte, dotyczy tylko darowizn między żyjącemi, czy też także zapisów testamentowych; a były także podrzędne spory o to, czy tam, gdzie jest jedno tylko dziecko, art. 1098 k. c. ma zastosowanie i czy art. 232 k. c. p. nie ma wpływu na prawa z art. 1098 k. c. dochodzone. Z wyrazów prawa: *donner*, *donations*, wywodzono, że co do zapisów testamentowych, ogólne zasady o części rozrządzalnej mają zastosowanie; że więc ojciec jednego dziecka, mógł przez testament na rzecz powtórnej małżonki, połową swego mienia rozporządzić.

Senat jednak, zgodnie z wnioskami, uznał: że art. 1098 k. c. stosuje się zarówno do darowizn między żyjącemi, jak do zapisów testamentowych, i że między tym artykułem, a artykułem 913 k. c., oznaczającym wogólności część rozrządzalną, żadnéj nie ma sprzeczności, gdyż art. 913 k. c. nie ma zastosowania do przypadku szczególnego, w art. 1098 k. c. określonego. Za pobudki zaś wyrokowania swego przytoczył:

że prawodawca, szczodrobliwości bądź przez testament, bądź przez akt między żyjącymi uczynione, tak dalece za spowinowacone uznawał, że obadwa przytoczone artykuły, w jednym i tym samym tytule o testamentach i darowiznach traktującym, pomieścił, a pozorna sprzeczność onych, znika obok tej prawdy: że art. 913 mieści ogólne prawidło względem wszystkich innych osób prócz małżonka, dla którego, artykuły 1094 i 1098

szczegółowe obejmują przepisy, oznaczające inną część rozrządzalną, jak tę, jaka w art 913 k. c. dla wszystkich innych osób, oprócz małżonków, jest wskazana;

że art. 1098 k. c., podobnie jak art. 1094 k. c., ograniczając swobodę rozporządzeń na korzyść małżonka, miały na celu, iżby większej korzyści, czy to z darowizny, czy z testamentu osiągnąć nie mógł;

że wyraz *donations*, w języku francuzkim stosuje się bez różnicy, tak do darowizn, jak i zapisów testamentowych; tekst prawa przekonywa, że gdzie jest mowa wyłącznie o darowiznach, tam zawsze dodane są wyrazy *entre vifs*; gdzie zaś, jak w artykule 1098, wyrazy: *donner, donations*, ogólnie są użyte, niewątpliwie dotyczą i testamentów; bliżej to jeszcze objaśnia redakcja art. 1097, tam bowiem, wyraz *donations*, najoczywiściej odnosi się zarówno do darowizn i do testamentowych zapisów;

że i sama osnowa artykułu 1098 okazuje, że i do testamentów odnosić się musi, bo w nim powiedziano:

„iż udział drugiego małżonka nie może być wyższym od części dziecka najmniej biorącego",

co dopiero po śmierci spadkodawcy, z podziału pozostałej massy, staje się wiadomém; jak więc art. 913 i następne, zastosowanie zarówno znajdują do darowizn i do testamentów, tak też niewątpliwie art. 1098 traktujący o rozporządzeniach między małżonkami przez kontrakt małżeński, lub w czasie małżeństwa, dotyczy także i testamentów;

że gdyby pójść za tłómaczeniem, jakie strona w głosie swym przytacza, przepis art. 1098 byłby nader łatwym do obejścia, gdyż małżonek, mający jedno dziecko z pierwszego ślubu, a ztąd, nie mogąc osobie w powtórne z nim śluby wchodzącej, dać więcej, tylko $^1/_4$ część z majątku swego, testamentem miałby moc zapisać jej połowę;

że zastosowanie art. 1098 k. c., zarówno do rozporządzeń testamentowych, jak do darowizn między małżonkami, w myśl art. 1096 k. c., w skutkach z zapisami testamentowemi zrównanych, wynika tak z dobrze zrozumianej litery prawa, jak z ducha prawa, dążącego do ograniczenia szczodrobliwości na korzyść drugiego małżonka, skoro z pierwszego małżeństwa dzieci istnieją, i wreszcie z samego napisu rozdziału IX-go, który odnosi się do wszelkich rozporządzeń w ciągu małżeństwa, czy to między żyjącemi, czy na przypadek śmierci, czynionych;

że wyrażenie artykułu 1098 o dzieciach w liczbie mnogiej, ma niewątpliwe zastosowanie i do przypadku, w którym jedno dziecko pozostało; pod wszelkim więc względem, rozporządzenie testamentowe do $^1/_4$ części majątku ograniczone być winno;

że art. 232 k. c. p., nie ma wpływu na spór niniejszy, artykuł ten bowiem podaje zasadę co do części, z prawa samego, użytkowaniu pozostałego przy życiu małżonka poddanej, a w tym processie o przyznanie prawa użytkowania nie idzie.

(Brzozowska p-ko Gembarzewski, W. II.)

405/16. *Czy warunek rozwiązujący, może być uważany za nastąpiony, gdy umowa w części wykonaną została?*

Przyjętą jest przez senat zasada, że skoro w umowie warunek rozwiązujący wyraźnie jest zastrzeżony, umowa ta, samém prawem rozwiązaną zostaje, gdy się takowy warunek ziści; że o rozwiązanie, do sądu udawać się nie potrzeba. I tak, gdy zastrzeżone jest rozwiązanie kontraktu dzierżawy w razie niezapłacenia ceny dzierżawnej w czasie oznaczonym, z upływem tego czasu, bez zapłacenia ceny, kontrakt uważa się już za rozwiązany samém prawem. Ta bowiem jest główna cecha, odróżniająca warunek rozwiązujący wyraźny, od warunku rozwiązującego milczącego, jaki stosownie do art. 1184 k. c., jest przywiązany do niewykonania zastrzeżeń umowy, chociażby w razie niewykonania, nie było wyraźnie zastrzeżone rozwiązanie umowy, i taka różnica warunku rozwiązującego wyraźnego, od milczącego, wynika z porównania art. 1183 z art. 1184 k. c.

Lecz zaszło pytanie: czy wtenczas, gdy przed nadejściem terminu, w którym wypłata pod rozwiązaniem umowy była zastrzeżona, czynione były i przyjmowane wypłaty częściowe, można uważać warunek rozwiązujący za spełniony, gdy w terminie reszta doliczona nie została?

Bezwzględne uznanie warunku za spełniony, chociażby mała tylko stosunkowo ilość w terminie doliczoną nie została, uważał senat za zbyt surowe zastosowanie art. 1183 k. c., który rozwiązanie przywiązuje do niespełnienia obowiązku, a obowiązek ten za niespełniony w całości, nie może być w takim razie poczytany.

Uważał więc senat: że obok cząstkowego wykonania, umowa za rozwiązaną ipso jure nie może być poczytaną, lecz o rozwiązanie jej do sądu udać się należy, który stosownie do okoliczności wyrzecze.

(Wągrowski p-ko Pstrokoński; Wyganowski p-ko Węsierski, W. II.)

406/17. *Czy wypłaty, dopełnione wierzycielowi, który odstąpił wierzytelność, przed doręczeniem dłużnikowi cessji nastąpione, są ważne, chociażby tenże dłużnik o odstąpieniu miał wiadomość?*

Senat na zasadzie art. 1691 k. c. uznał, że wypłaty przed doręczeniem cessji dopełnione, są ważne, chociażby dłużnik miał prywatną wiadomość, że wierzytelność trzeciemu odstąpioną została, bo tylko doręczenie cessji lub jej akceptacja w akcie urzędowym, wwiązują cessjonarjusza w prawa cedenta względem osób trzecich,—dla tego to senat odmówił naznaczenia deferowanej dłużnikowi przysięgi na wiadomość o cessji, jako na okoliczność niestanowczą i wypłaty za ważne uznał.

(Blauszyld p-ko ks-żnej Radziwiłłowej, W. II).

407/18. *Czy pieniądze i klejnoty do hotelu wniesione, mogą być poczytane za skład konieczny; szczególniej gdy w hotelu jest wywieszone ostrzeżenie, że za takowe właściciel nie odpowiada, jeżeli u niego nie będą złożone?*

Pytanie to zaszło w przypadku, w którym podróżny powierzył pieniądze rządcy hotelu, nie wziąwszy na nie kwitu depozytowego, a pomimo to utrzymywał, że z mocy przepisów art. 1952 i 1953 k. c. właściciel hotelu, za uronienie ich jest odpowiedzialnym.

W skutku tego, rozstrzygnąć należało: czy przepisy te, mają także zastosowanie do pieniędzy i klejnotów, których posiadanie pod oczy nie podpada.

Senat uznał, że prawo uważa za skład konieczny rzeczy przyniesione przez podróżnego (*les effets apportés par le voyageur*), to jest przedmioty widzialne przez podróżnego wprowadzone, lecz nie klejnoty, weksle lub pieniądze, które podróżny może mieć przy sobie niewidocznie; jakoż senat nie uznał z tej zasady odpowiedzialności właściciela hotelu, tém pewniej, że było w nim wywieszone ostrzeżenie drukowane, aby podróżni kosztowności i pieniądze oddawali w depozyt do kantoru hotelu, za kwitem właściciela lub rządcy, i że inaczej, właściciel za nie odpowiedzialny nie będzie.

(Jaworski p-ko Zagórski, W. II).

408/19. *Czy przedawnienie procentów, po przerwaniu go, bieży dalej, jeżeli przez ciąg lat pięciu następnych, nie są paszukiwane?*

Bieg przedawnienia procentów, od roku 1822 należnych, przerwany został nakazem, w roku 1831 doręczonym, lecz następnie, procenta te nie były poszukiwane do roku 1851. Zaszło więc pytanie: czy przerwanie przedawnienia ocala procenta pięcioletnie przed datą przerwania ubiegłe, czy też i te procenta i następnie bieżące, skutkiem upływu nowych lat 5-ciu przedawniają się.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że skutkiem dopuszczenia po przerwaniu, nowego przedawnienia pięcioletniego, procenta i z czasu poprzedniego nie mogą już być poszukiwane. Jakoż przedawnienie pięcioletnie procentów i innych rocznych opłat, w myśli prawodawcy jest nietylko karą za niedbalstwo, ale także ma na celu zapobieżenie nagromadzeniu się procentów za lat wiele, i zwiększeniu długu, który przez to stać się może zbyt uciążliwym do zapłacenia. Przyjęta więc przez senat zasada trafia w ten zamiar prawodawcy.

(Rożnowski p-ko Mąkowski, W. I).

II. Z Ustawy Hypotecznej.

409/20. *Czy może być dozwolone ostrzeżenie na prawach ewentualnych, w hypotece objawionych?*

Ojciec wyznaczając córce posag i dozwalając użyć go na nabycie dóbr nieruchomych, zastrzegł sobie: że dóbr

nabytych nie będzie mogła córka sprzedawać, długami obciążać, lub w zastaw oddawać, bez zezwolenia ojca swego.

W skutku takiego zastrzeżenia, summa ta, jako darowana przez ojca, nie mogła być, za życia jego, bez jego wiedzy, ani alienowana, ani obciążana przez córkę, gdyż w razie jej wcześniejszej bezpotomnej śmierci, summa darowana wróciłaby do ojca, i mogłaby uledz zmniejszeniu, skutkiem powrotów do spadku po ojcu; mimo to jednak ostrzeżenie na rzecz wierzyciela, wykreśleniu nie ulega, gdyż ostrzeżenie, jako mające naturę hypoteki sądowej warunkowej, nie nadaje lepszych praw, jak te służą właścicielowi dóbr lub kapitału obciążonego i ulega wszelkim ewentualnościom, jakim takowe ulegają. Senat przeto ostrzeżenie utrzymał, uznając, że takowe o tyle będzie miało skutek, o ile córka przyjdzie do nieograniczonej dyspozycji summą swą posagową, co dopiero po śmierci ojca może się wykazać, a nie ma przepisu zabraniającego zabezpieczać się na prawach warunkowych i ewentualnych.

(Ptak p-ko Suchocki, W. II).

410/21. *Czy w razie zaprzeczenia, przy ukończeniu postępowania spadkowego, podpisu na testamencie, bez wydania o to pozwu, może być stosownie do art. 129 u. h. spór w wykazie hypotecznym zapisany?*

Artykuł 129 u. h. stanowi:

że wtenczas tylko, stosowne do żądania, wpisy przy ukończeniu postępowania spadkowego będą uczynione, jeżeli się nie zgłosi inny sukcessor, jeżeli się nie zgłoszą wierzyciele, legatarjusze, lub między zgłaszającemi się nastąpi w całości lub w części układ; jeżeli się zaś *nie zgodzą*, również uczynione będą wpisy z ostrzeżeniem o sporze; rozstrzygnienie zaś sporu odesłaném będzie do drogi sądowej.

W sporze przed senat wytoczonym, stało się, że przy ukończeniu postępowania spadkowego, zgłosił się zapisobierca ogólny, z testamentem własnoręcznym prawnie ogłoszonym, i żądał przepisania tytułu własności dóbr po testatorze pozostałych; jeden z sukcessorów sprzeciwił się temu, utrzymując między innemi: że testament nie jest przez testatora pisany; nie złożył jednak pozwu o nieważność testamentu.

Zwierzchność hypoteczna postanowiła przepisać wprost tytuł własności na imię nabywcy.

Sąd appellacyjny, decyzją tę uchylił i zapisanie sporu w wykazie hypotecznym nakazał.

Prokurator, w rozbiorze skargi przed senat zaniesionej, uważał, że prawo jest jasne i bezwarunkowe, że skoro tylko strony stawające nie zgadzają się, bez względu na to, czy spór sądownie jest wytoczony, lub nie, ostrzeżenie o sporze powinno być wpisane; że nawet nie mogłoby być inaczej postanowione, gdy zgłaszający się, w skutku obwieszczeń o postępowaniu spadkowém, może dopiero w terminie zgłoszenia się powziąść wiadomość o testamencie, na mocy którego zapisobierca żąda przyzna-

nia sobie praw rzeczowych; gdyby więc sukcessor nie mógł przez proste zaprzeczenie zyskać ostrzeżenia o sporze, i gdyby zwierzchność hypoteczna mocna była wprost bez wzmianki o sporze, przepisać w hypotece prawa na zapisobiercę; w takim razie, wprzód nimby pozew, czasem w miejscu zamieszkania odległém mógł być doręczony i ostrzeżenie w drodze art. 137 u. h. uzyskane, prawa mogłyby przejść ważnie w ręce trzeciego i sukcessor utraciłby bez winy prawa sobie służące. Ztąd prokurator wywodził, że myśl prawa była taka, iżby wszelki spór rzeczywisty, zadyktowany przez osoby legitymujące się do spadku, był objawiony w wykazie, bez potrzeby uzyskiwania ostrzeżenia w formie w art 137 i 138 u. h. wskazanej; bo ostrzeżenie w art. 129 dozwolone, jest sui generis i nie wymaga uzyskiwania żadnego poprzedniego wyroku; zresztą, że tu spór był rzeczywistym, który w myśl art. 1323 i 1324 k. c., w związku z art. 193 i nast. k. p. c., wymagał sprawdzenia pisma na testamencie podług przyjętej już przez senat zasady, dopuszczalność takiego sprawdzenia uznającej.

Nie można zataić, że taki przepis może obszerne pieniactwu otworzyć pole; że może narazić zapisobiercę lub sukcessora na konieczność wywołania sporu przeciw temu, kto ze swej strony tylko słowami przeciw niemu walczył; lecz z dwojga złego, może mniej jest rażącém mnożenie sporów, jak niebezpieczenstwo utraty praw istotnych.

Senat jednak z zasad:

że wprawdzie art. 129 u. h. nie obejmuje definicji jakiego rodzaju spór ma być przez wydział hypoteczny reflektowanym, lecz nie można inaczej rozumieć, tylko, że tu jest mowa o sporze rzeczywiście istniejącym, z tłómaczenia samego aktu hypotecznie objawionego płynącym, jakoż dalszy nieco art. 137, który ma związek z powyższym, bo obadwa dążą do zapewnienia miejsca, w razie wygrania processu, objaśnia, że kto chce zapisania ostrzeżenia, musi mieć wyniesione powództwo, gdyż inaczej wzmianka: „że spór się toczy", z prawdą nie byłaby zgodną, i ten, komuby szkodziła, musiałby sam wszczynać spór, który jeszcze przez drugą stronę nie został wytoczony;

że proste oświadczenie sukcessora pobocznego, że data testamentu jest zbyt od dnia śmierci odległą, i że własnoręczności pisma testatora nie uznaje, na żaden wzgląd nie zasługiwało, jak to właściwie wydział hypoteczny ocenił;

że zagrożenie, iż o ważność testamentu proces w sądach cywilnych prowadzić zamierza, i że na drodze karnej toczy się śledztwo, nie było dostateczne, ani odpowiadało dyspozycji art. 129 u. h.,—

decyzją hypoteczną zatwierdził.

(Gawlikowski p-ko Kuczyński, W. II Z.)

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

411/22. *Czy doręczenie na ręce małoletniego, może być za nieważne poczytane?*

Kodex postępowania w art. 68 wskazuje tylko, na czyje ręce można doręczać, nie przepisuje jednak, iżby osoba, której doręczenie następuje, była pełnoletnią i zdrową na umyśle—lubo z natury rzeczy wynika, i sam rozsądek wskazuje, że osoba, której oddaje się akt doręczany, powinna wiedzieć komu go oddać i być zdolną do poświadczenia, że akt odebrała. Zostawia więc prawo wyrozumieniu sędziego, czy w danym przypadku, doręczenie, jeżeli dopełnione zostało na ręce osoby małoletniej, może być pomimo to za ważne poczytane, bo też od wieku małoletniego, więcej lub mniej do pełnoletności zbliżonego, od ważności aktu doręczanego, i od tego, czy akt ten doszedł do strony właściwej lub nie, zależeć może uznanie ważności lub nieważności doręczenia.

Senat w sprawie, w której pytanie powyższe rozwiązać przychodziło, podzielił zdanie prokuratora: że ze względu na małoletność 11-to letniej córki dzierżawczyni, której nakaz eksmissyjny był doręczony, wtenczas, kiedy matka jej była nieobecną i niemożność przesłania go matce przez córkę, nie umiejącą sobie radzić, dosyć wcześnie, iżby eksmissji mogła zapobiedz,—doręczenie za nieważne uznać należy.

(SS. Wągrowskiego p-ko Pstrokońskiej, W. II.)

412/23. *Czy wyroki co do zarządu spadkiem stanowiące, mogą być uważane za tymczasowe?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że wyroki względem zarządu pozostałością stanowiące, są z natury swej tymczasowe, i że ze zmianą okoliczności, za wykazaniem, iż dotychczasowy zarząd jest szkodliwy, lub że zarządca może nie przedstawiać dostatecznego bezpieczeństwa, sąd mocen jest odmienne co do zarządu wydać postanowienie.

(Brzozowska p-ko Gembarzewski, W. II).

413/24. *Czy po wykonaniu deferowanej na rzeczywistość dokumentu przysięgi, może być przyjęte zapisanie się na fałsz przeciwko temuż dokumentowi?*

Zapisanie się na fałsz, stosownie do art. 214 k. p. c., może być przyjęte, gdy to się właściwém okaże (s'il y echet). Skoro więc deferowana w sprawie cywilnej przysięga, jest rodzajem tranzakcji spór kończącej, i w razie jej wykonania, strona deferująca, w sprawie swej upaść winna; nie może być właściwém dopuszczenie zarzutu fałszu przeciw dokumentowi, który przez wykonanie przysięgi sprawdzonym został,—dla tego też senat, zgodnie z wnioskami, zarzutu fałszu nie dopuścił.

(Hr. Łoś p-ko Weinberger, W. I).

414/25. *Czy służy oppozycja przeciwko wyrokowi zaocznemu, gdy wyrok połączenia zapadł przed przejściem sprawy przez wyższe instancje co do ekscepcji nieważności pozwu?*

Wyrok połączenia zapadł w trybunale w r. 1853, poczém zapadł wyrok, odrzucający ekscepcją nieważności pozwu i wrócenie się do processu nakazujący. Od tego wyroku założoną została appellacja, a po odrzuceniu jej przez sąd appellacyjny, zaniesioną była skarga do senatu, którą senat odrzucił. Przed wyrokiem senatu, wydane zostały nowe pozwy w ponowieniu pierwotnych w r. 1853 doręczonych, i z tą samą konkluzją. Po zapadłym w senacie wyroku, wezwani zostali do rozprawy, w skutku tych nowych pozwów obrońcy pozwanych, poprzednio stawający, i z tego wezwania zapadł w trybunale wyrok zaoczny.

Przeciwko temu wyrokowi została założoną oppozycja, której niedopuszczalność zarzuconą została, z tej zasady, że jeszcze w r. 1853 wyrok połączenia został wydany, a przeciwko wyrokowi, po wyroku połączenia wydanemu, z mocy art. 153 k. p. c., oppozycja nie służy. Sądy dwóch instancyj uznały oppozycją za dopuszczalną, przytaczając: że gdy po wyroku połączenia zapadły wyroki trzech instancyj, rozpoznające ekscepcją nieważności pozwu, przeto wyrok połączénia został wyczerpanym; że strony w głównym przedmiocie poraz pierwszy z nowych pozwów przychodzą, było więc koniecznem pozyskać nowy wyrok połączenia.

Senat jednak, zgodnie ze zdaniem prokuratora, uznał, że spór o nieważność pozwu nie wyczerpał skutków wyroku połączenia, bo sprawy nie ukończył, owszem, po prawomocném odrzuceniu ekscepcji nieważności pozwu, sprawa z tegoż pozwu, istniejącego nadal pomimo ponowienia go z tąż samą konkluzją, przyszła pod osądzenie, już po zapadłym poprzednio wyroku połączenia, — nie było więc potrzeby zyskiwania nowego wyroku połączenia i zapadły wyrok zaoczny nie ulegał oppozycji.

(SS-owie Kołakowskiego p-ko Tyszka, W. II).

415/26. *Czy przypozwanie wiadomych współspadkobierców, może być nakazane w sprawie, przez wierzyciela spadku, przeciw niektórym ze współspadkobierców wytoczonej?*

Procedura francuzka mówi tylko o przypozwaniu dla rękojmi; jednakże z natury rzeczy wynika, że strony właściwe do sprawy winny być powołane, i senat niejednokrotnie uznawał, nawet z urzędu, potrzebę przypozwania do sprawy osób, bez których wpływu rozpoznaną być nie mogła. Pod tym względem wszystko zależy od istotnego położenia rzeczy i rozsądku sędziego i dla tego zapewne prawo w tej mierze milczy. W danym przypadku, wierzyciel spadku zapozwał nie wszystkich spadkobierców, i ci bronili się tém, że należało przypozwać wiadomych współspadkobierców. Senat przecież, zgodnie z wnioskami, uznał że skoro wierzytelność jest podzielna, i nie jest takie położenie rzeczy, iżby niepowołani mogli

mieć środki obrony, innym niewiadome, przypozwanie ich nie może być nakazywane, gdyż jedyném następstwem niewchodzenia ich do sprawy, będzie skazanie pozwanych na zapłacenie takiej tylko części długu, za jaką w stosunku do swych udziałów spadkowych są odpowiedzialni.

(SS-wie Boryczewscy p-ko Kruszewskim, W. I).

416/27. *Czy powództwo incydentalne, może być do oddzielnej drogi odesłane, gdy rozstrzygnienie głównego, od niego jest zawisłém, zwłaszcza, gdy dla powództwa incydentalnego inny sąd jest właściwym?*

Proboszcz kościoła, w obrębie b. rzeczypospolitej krakowskiej położonego, zapozwał o zaległą dziesięcinę właściciela dóbr w królestwie położonych, przed trybunał właściwy jego zamieszkania. Właściciel wytoczył incydentalne powództwo, o uznanie, że dobra jego nie są obowiązane do płacenia kościołowi dziesięciny, a tém samém żądał oddalenia powództwa głównego. Wyroki dwóch instancyj zasądziły zaległą dziesięcinę, zaś akcją incydentalną do oddzielnej drogi odesłały, jako należącą do trybunału warszawskiego, z powodu potrzeby wpływania do sprawy prokuratorji.

Senat, zgodnie z wnioskami, obydwa wyroki uchylił, i strony po łączne rozpoznanie akcji za przypozwaniem prokuratorji, przed trybunał warszawski odesłał, z zasad:

że obadwa powództwa, jako jednego przedmiotu dotyczące, łącznemu rozpoznaniu ulegały;

że spór o samo prawo do pobierania dziesięciny, który w myśl postanowienia królewskiego z dnia 29 września (11 października) 1816 r. należy do rozpoznania trybunału warszawskiego, do tegoż trybunału odesłać należy.

Jakoż niepodobna było utrzymać wyroki, które odesłały do oddzielnej drogi spór o to, czy się dziesięcina należy, a obok tego tę dziesięcinę, jako należną, przysądziły. W sprawie tej została implicite rozstrzygnięta kwestja o obowiązek prokuratorji królestwa bronienia instytutów, w obrębie b. rzeczypospolitej krakowskiej istniejących, na co nie ma wprawdzie wyraźnego przepisu, lecz podług ciągłego zwyczaju, duchowieństwo krakowskie, co do funduszów w obrębie królestwa posiadanych, jest pod opieką władz tutejszych i prokuratorja obrony praw jego nie odmawia.

(Noiński p-ko księdzu Dulewiczowi, W. I).

417/28. *Czy przydanemu opiekunowi służy prawo odwołania się od wyroków, przeciwko małoletniemu lub bezwłasnowolnemu, przez opiekuna głównego reprezentowanemu, zapadłych?*

Opiekunowi przydanemu bezwłasnowolnego, zakładającemu appellacją od wyroków, przeciwko opiekunce głównej tegoż bezwłasnowolnego pozyskanych, zarzucono że on nie ma tytułu do zakładania appellacji, gdyż sto-

sownie do art. 390 k. c. p. mógł tylko donieść radzie familijnej o działaniach opiekuna, z którychby szkodliwe dla małoletniego skutki przewidzieć się dały, a ztąd, o potrzebie założenia przez opiekunkę główną appellacji; opiekun zaś przydany, który do wyroków nie wchodził, nie jest mocen sam we własném imieniu od nich appellować.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał:

że zarzut ten jest niezgodny z rozporządzeniem art. 389 k. c. p., którém włożony jest obowiązek na przydanego opiekuna, działania na dobro małoletniego, w każdym razie, gdy interes tegoż małoletniego jest w sprzeczności z interesem opiekuna;

że zarazem, zarzut ten jest niezgodny z przepisem art. 444 k. p. c., którego rozporządzenie względem doręczenia wyroku przydanemu opiekunowi, nawet w takim razie, gdyby tenże do wyroku nie wchodził, byłoby bez żadnego celu, i skutku, gdyby przydanemu opiekunowi nie miała służyć możność odwołania się od wyroku szkodliwego prawom małoletniego.

Ponieważ w danym przypadku, interes bezwłasnowolnego, był w sprzeczności z interesem głównej opiekunki, bo szło o dział majątku, do którego taż matka zbyła swe własne prawa osobie trzeciej; przeto stosownie do art. 389 k. c. p. opiekun przydany, powinien był nawet wchodzić do sprawy, ale chociażby nie zachodził taki przypadek, gdy opiekun przydany powinien zapobiegać wszelkim szkodliwym dla małoletniego opiekuna głównego działaniom, i gdy prawo nakazuje mu doręczać wyroki z małoletnim uzyskane, w tym celu, iżby dopiero od daty tego doręczenia, termin do appellacji biedz zaczynał; przeto opiekun przydany mając przekonanie o szkodliwości wyroku, obowiązany jest dopilnować, aby opiekun główny od niego założył appellacją, a gdyby tego nie dopełnił, sam ma prawo appellacją tę założyć, inaczej doręczenie jemu wyroków nie miałoby istotnego celu.

(Nowosielski p-ko Reklewski, W. I.)

418/29. *Czy w razie dopuszczenia prawomocności wyroku stanowczego przysądzenia, może być jeszcze przyjęta pod rozpoznanie appellacja od wyroków w ciągu postępowania subhastacyjnego zapadłych?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że gdy skutkiem wyrzeczonej a nie zniesionej tymczasowej wykonalności wyroku, spory przeciw postępowaniu subhastacyjnemu rozstrzygającego, pomimo założonej od takowego wyroku appellacji, odbytém zostało stanowcze przysądzenie, i gdy strona, która spory powyższe wnosiła, dopuściła następnie prawomocności wyroku stanowczego przysądzenia, nie można już potem przyjąć pod rozpoznanie appellacji od wyroku, spory przy subhastacji rozstrzygającego, bo spory te przez prawomocność wyroku stanowczego przysądzenia przestały właściwie istnieć, gdyż ani przedmiotu, ani celu już nie mają.

(Puchalski p-ko ss-rom Rejczyńskim, W. I.)

419/30. *Czy wierzyciele mają prawo do zakładania oppozycji trzeciego przeciwko wyrokom, jakie z dłużnikiem zapadły?*

Jest to nader ważne pytanie, które wiąże się ściśle z mocą rzeczy osądzonej, i z zapewnieniem końca sporom sądowym, a ztąd spokoju obywatelom. Gdyby wierzyciele uważać za takie trzecie osoby, które mogą zaskarżać wszelkie wyroki przeciw dłużnikowi zapadłe, jako szkodzące w tém ich prawom, iż zmniejszają majątek dłużnika, a ztąd fundusz odpowiedzialności dla wierzycieli; nie byłoby prawie żadnej przegranej sprawy, w którejby strona upadająca, pod imieniem rzeczywistego lub pozornego wierzyciela, nie mogła się kusić o obalenie szkodliwego sobie wyroku, w tej drodze nadzwyczajnej, a przy silnym jeszcze w kraju naszym popędzie do processów, przyjęcie takiej zasady mogłoby uwiecznić spory. Wprawdzie, byłaby zupełną tamą przeciw użyciu takiego środka zasada, przez niektórych autorów broniona, że ten tylko mocen jest zakładać oppozycją trzeciego, kto do sprawy nie wchodził, chociaż do niej powinien był wchodzić — wierzycieli bowiem w ogólności do sprawy przywoływać nie potrzeba; lecz senat już niejednokrotnie zasadę tę odrzucił, uznając, że prawo do możności przychodzenia z oppozycją trzeciego, wymaga tylko, iżby osoba trzecia do sprawy nie wchodziła, i żeby wyrok prawom jej był szkodliwy.

Gdy więc przyszła pod rozpoznanie oppozycja trzeciego, założona przez wierzyciela osoby, która w senacie

sprawę o rozwiązanie kontraktu przedaży dóbr nieruchomych ostatecznie przegrała; należało zgłębić, jaki jest przymiot i jakie prawa wierzycieli, w stosunku do tego środka prawnego, osobom trzecim do sprawy niewchodzącym służącego.

Pod tym względem prokurator przedstawiał: że wierzyciele są w takim stosunku z dłużnikiem, że względem niego za osoby trzecie nie mogą być bezwarunkowo poczytani, liczą się oni do tak zwanych ayants cause, to jest stojących w prawach dłużnika, jakoż art. 1166 k. c. nadaje im możność wykonywania praw i akcji swego dłużnika; dłużnik więc uważany być winien wzajemnie za reprezentującego swoich wierzycieli we wszystkich swoich czynnościach, a art. 474 k. p. c. wtenczas tylko dozwala oppozycji trzeciego, gdy nie wchodził do niego ani opponujący, ani ci, których on reprezentuje, a tém bardziej a fortiori ci, którzy jego reprezentują. Jakoż z tej głównie zasady, i autorowie i jurisprudencja francuzka nie dopuszczają w ogólności oppozycji trzeciego, ze strony wierzycieli. Dwa tylko wyjątki są w tej mierze dopuszczane:

naprzód, gdy wyrok zapadł skutkiem zmowy dłużnika ze stroną przeciwną na oszukanie praw wierzycieli; jakoż, wówczas zachodzi przypadek, w art. 1167 k. c. przewidziany; prawo dozwalając wierzycielowi zaskarżać wszelkie akta na oszukanie praw jego przez dłużnika zdziałane, nie może mu tamować jedynego środka obalenia wyroków sądowych, jeżeli te mają za podstawę czyny dłużnika, na oszukanie praw dłużnika spełnione,

jest to obszerniejsze nieco ale usprawiedliwione pod wszelkim względem tłómaczenie tego przepisu prawa;

powtóre, gdyby w processie szło o prawa samychże wierzycieli, które przez dłużnika nadwerężone zostały, to jest wierzycieli hypotecznych lub mających jakie szczegółowe prawa na przedmiocie spornym nadane, i wtenczas, gdy spór miałby za skutek utratę, albo szkodliwe uszczuplenie przedmiotu hypoteki lub innych praw wierzycielowi służących. W takim razie, wierzyciel w prawach własnych działając, mógłby być poczytanym za osobę trzecią. Jakoż, pod względem praw wierzycieli hypotecznych, Bonnier, Vallette, Zachariae, a głównie Marcadé utrzymują: że wierzyciel hypoteczny nabywa pewnych praw własnych do nieruchomości, na której mu hypoteka służy; chociaż bowiem hypoteka nie jest odłamkiem własności, lecz ogranicza właściciela w możności nadużywania swej własności, i nadaje wierzycielowi prawo wystawienia nieruchomości na przedaż przeciw każdemu trzeciemu nabywcy. Ztąd wywodzą: a w szczególności Marcadé, że każdy wierzyciel hypoteczny, może zaskarżać wyrok dotyczący własności nieruchomości obciążonej jego hypoteką.

Prokurator jednak uważał, że rozumowanie to, acz ze stanowiska prawa francuzkiego mogłoby być zasadném, nie może być zastosowaném do naszego porządku hypotecznego. Hypoteka bowiem francuzka nie daje rękojmi pod względem tytułu własności, tylko w przypadkach transkrypcji tytułu nabycia ujawnia właściciela, nie zapewniając jednak trzeciego, że nabywca

jest rzeczywistym i niewzruszonym właścicielem; w innych zaś przypadkach właściciel nie jest nawet z hypoteki jawnym. Nasza instytucja hypoteczna, wierzycielom, ktorzy się na jawnych prawach właściciela, z mocy hypoteki umownej ubezpieczyli, nadaje prawa niewzruszone, chociażby się następnie okazało, że ten, kto im hypotekę udzielił, nie był rzeczywistym właścicielem, byleby prawa ich, przed wpisaniem ostrzeżenia o sporze, były objawione. Wyroki więc zapadłe przeciw właścicielowi, zwykle nie mogą im być szkodliwemi. Jeżeli zaś spór toczący się przeciw właścicielowi, był już objawionym w hypotece, kiedy ich wierzytelności zostały ubezpieczone, prawa ich w myśl art. 113 u. h., zawisłe są od wypadku sporu. Wpierwszym przypadku nie potrzebują zakładać oppozycji trzeciego, w drugim nie mogą jej zakładać. Wierzyciele, którzy zyskali hypotekę prawną, lub sądową, mając prawo do zabezpieczenia się na wszelkich funduszach dłużnika, jeżeli skutkiem zapadłego przeciw dłużnikowi wyroku przed prawomocnością ich wpisu hypotecznego, ubezpieczenie utracą, są w tém samém położeniu, jak wierzyciele osobiści, którzy na całym majątku dłużnika, ale tylko na jego majątku, mogą poszukiwać zaspokojenia swych należności. Słowem, hypoteka albo jest niewzruszona, a ztąd oppozycja trzeciego nie potrzebna, albo też ulega wykreśleniu i wierzyciel staje się osobistym, a wówczas zarówno z innemi wierzycielami osobistemi, oppozycji trzeciego zakładać nie może, chybaby zachodził przypadek w art. 1167 k. c. przewidziany.

Senat w rozpoznaniu podania incydentalnego o niedopuszczalność oppozycji trzeciego, przez wierzyciela założonej, z zasad:

że wierzycielom, których dłużnik wchodzący do sprawy, zawsze wyobraża, w takim tylko razie oppozycja trzeciego służyćby mogła, gdyby z ich strony usprawiedliwioném było, iż skarżony wyrok w skutku z mowy z drugą stroną uzyskany został, lub gdyby osobiste ich prawa, przez rzeczony wyrok uszkodzone zostały;

że zakładający oppozycją trzeciego wierzyciel, nie tylko zmownego działania nie dowodzi, ale nawet nie twierdzi, iżby to miało miejsce;

że w duchu ustawy hypotecznej, wierzyciele, jeżeli mają nabyte prawo rzeczowe, nie mogą ponieść straty, w skutku processu o własność nieobjawionego w hypotece; jeżeli zaś proces jest objawiony, prawo ich z mocy art. 113 u. h., zawisłém jest od wypadku sporu, w którym tém samém są przez dłużnika reprezentowani; w żadnym więc przypadku, przymiot wierzyciela hypotecznego nie nadaje prawa do skarżenia wyroku w drodze oppozycji trzeciego, jeżeliby w myśl art. 1167 k. c., działanie zmowne na oszukanie praw dłużnika nie było wykazane;

że dopuszczenie tego rodzaju oppozycji trzeciego, byłoby ułatwieniem ponowienia w każdym sporze sądowej rozprawy, po ostatecznem zawyrokowaniu, co nie było, i nie mogło być wolą prawodawcy,—

oppozycją trzeciego za niedopuszczalną uznał.

(Węgliński p-ko Łączyński, C. S.)

IV. Z Kodexu Handlowego.

420/31. *Czy wyroki zaoczne sądu polubownego koniecznego, upadają w skutku niewykonywania ich przez sześć miesięcy ?*

Podług art. 51 k. h., wszelkie spory pomiędzy spólnikami z powodu spółki, mają być rozpoznawane przez sędziów polubownych. Taki sąd polubowny jest przymusowy, gdyż podług art. 55 k. h., w razie odmówienia mianowania arbitrów ze strony jednego lub kilku spólników, arbitrowie mają być mianowani z urzędu przez trybunał handlowy i nawet mimo wchodzenia do spraw małoletnich, sąd polubowny ma rozpoznawać spory. Jedynie podług art. 63 k. h., opiekun w takim razie nie może się zrzec możności appellowania od wyroku polubownego. Wyrok sądu polubownego podług art. 61 k. h., ma być złożony w kancellarji trybunału handlowego, staje się wykonalnym bez żadnej zmiany i ma być przepisany do ksiąg na mocy postanowienia prezesa trybunału, który obowiązany jest wydać je wprost i bezwarunkowo, i to w ciągu dni trzech od daty złożenia wyroku w kancellarji.

Owoż, taki wyrok sądu polubownego w sporze między spólnikami z powodu spółki wytoczonym, przez sędziów polubownych wyrokiem zaocznym mianowanych, został na zaoczność strony pozwanej wydanym, i już po upływie sześciu miesięcy, egzekucja jego była popieraną. Strona egzekwowana zaniosła żądanie o uznanie wyroku sądu

polubownego za upadły, na zasadzie art. 156 k. p. c. w związku z art. 643 k. h. Broniono się tém, że art. 156 k. p. c. do wyroków sądu polubownego niema zastosowania, gdyż art. 1016 k. p. c. stanowi, że wyrok sądu polubownego w żadnym przypadku nie ulega oppozycji, a w danym przypadku z powodu, nie założenia appellacji, w ciągu trzech miesięcy od doręczenia, stał się nawet prawomocnym; artykuł zaś 156 k. p. c. ma zastosowanie tylko do zwyczajnych wyroków zaocznych, zapadłych przeciwko stronie nie mającej ustanowionego obrońcy i ulegających oppozycji, stosownie do art. 158 k. p. c. aż do wyegzekwowania wyroku.

Senat jednak, zgodnie z wnioskami, uznał:

że prawodawca w celu zapobieżenia, iżby wyroki chyłkowo zaocznie przeciw stronie, bez jej wiadomości otrzymane, nie stawały się prawomocnemi, postanowił w art. 156 k. p. c. upadek wyroków zaocznych, w ciągu sześciu miesięcy nieegzekwowanych; zachodzi więc taż sama pobudka prawodawcza, co do wyroków sądu polubownego koniecznego, które mogą także w skutku doręczenia usuniętego (exploit soufflé) zaocznie być zyskanemi;

że gdy podług przepisów kodexu handlowego wyżej powołanych, wyroki sądu polubownego przymusowego, w sporach ze spółki między spólnikami wynikłych, są wydawane właściwie w zastępstwie trybunału handlowego, i po przyodzianiu ich mocą wykonawczą przez prezesa tegoż trybunału i wpisaniu do sentencjonarza, zatem wchodzą w skład wyroków tegoż sądu i przepis art. 1016 k, p. c., jako do wyroków tylko sądu polubownego, przez strony dobrowolnie wybranego, stosujący się, chociażby co do tych wyroków nie dopuszczał upadku w myśl art. 156 k. p. c., nie przeszkadza jednak zastosowaniu tego przepisu, odpowiednio art. 643 k. h. do wyroków sądu polubownego przymusowego;

że nawet w danym przypadku, strona skazana, mogła nie wiedzieć o mianowaniu sędziów polubownych, które na jej zaoczność dokonane zostało; co przecież w sądzie polubownym zwyczajnym, nigdy zdarzyć się nie może, gdy ten, tylko na mocy kompromissu, przez strony zawartego, i przez arbitrów, zgodnie przez nie wybranych, w terminie oznaczonym wydanym być może;

że doręczenie wyroku o tyle tylko mogłoby prawomocność jego skutkować, o ileby egzekucja w czasie właściwym dopełniona, zasłoniła go była od upadku,—

z tych przeto zasad, senat wyrok sądu polubownego za upadły uznał.

(Kisielnicki p-ko Bankowi, W. I).

V. Z Organizacji Sądowej.

421/32. *Czy taka tylko sprzeczność upoważnia do żądania restytucji, która zachodząc między wyrokami ostatecznemi, tamuje wykonanie wcześniejszego wyroku?*

Senat, zgodnie z wnioskami, dwukrotnie uznał, że nie dosyć jest, iżby między wyrokami, a szczególnie między

ich pobudkami, rzeczywista sprzeczność zachodziła; ażeby restytucja przeciw późniejszemu wyrokowi była dopuszczalna, trzeba jeszcze, żeby sprzeczność ta była tej natury, iżby wcześniejszy wyrok, obok pozostawienia w swej mocy wyroku późniejszego, w całości lub w części, bez wykonania pozostał. Wywiódł to z porównania przepisów artykułu 480 Nr. 6, z artykułem 501 k. p. c. Pierwszy z nich dopuszcza restytucji, gdy zachodzi sprzeczność pomiędzy wyrokami w ostatniej instancji, między temi samemi stronami i na mocy tychże samych zasad (moyens), w tychże samych sądach zapadłemi; drugi zaś wyraźnie przepisuje, że jeżeli restytucja in integrum przyjętą została z przyczyny sprzeczności wyroków, wyrok przyjmujący restytucję nakaże, iżby pierwszy wyrok był wykonany w całej swej formie i osnowie. Ztąd jasny wniosek, że tam, gdzie taki nakaz nie zmieniłby położenia rzeczy, to jest, gdy pomimo zarzuconej sprzeczności, obydwa wyroki obok siebie w całości mogą być wykonane, restytucja in integrum przyjętą być nie powinna. Postanowienie to senatu, oparte na wyraźnym przepisie prawa, jest następstwem ciągłej jego dążności, iżby środki nadzwyczajne przeciw wyrokom ostatecznym, posługujące do wzruszenia świętości rzeczy ostatecznie między stronami osądzonej, w jak najściślejszych, prawem zakreślonych, zamknąć granicach.

(Łagiewnicki p-ko Lidke; Gruszecki p-ko Prokuratorji, C. S.)

422/33. *Czy dla gminy służy tylko termin trzechmiesięczny, od doręczenia wyroku, do założenia restytucji in integrum?*

Wątpliwość ztąd wynikła, że art. 483 k. p. c. tylko dla pełnoletnich oznacza trzymiesięczny termin, od doręczenia wyroku do założenia restytucji in integrum; art. 484 k. p. c., dla małoletnich liczy termin od doręczenia wyroku po ich pełnoletności; a że art. 481 k. p. c., pod względem założenia restytucji i z powodu nieważnej obrony, na jednej linji kładzie gminę z małoletniemi; ztąd przeto wywodzono, że dla gminy, termin w art. 483 k. p. c. oznaczony dla pełnoletnich tylko osób fizycznych, nie może być obowiązującym.

Senat jednak uznał, że ponieważ prawo, dla gminy nie naznacza innego terminu *a quo*, od którego by termin do założenia restytucji bieg swój zaczynał, a termin w art. 484 k. p. c., oznaczony od daty dojścia do pełnoletności osoby małoletniej, nie może mieć do gminy najodleglejszego zastosowania, — przeto przyjąć należy, iż termin trzech-miesięczny, prawem oznaczony, bieżyć zaczyna od prawnego doręczenia wyroku gminie, bo taka jest ogólna zasada co do biegu wszelkich terminów, do użycia środków prawnych przeciwko wyro-

kom; skoro więc nie ma wyjątku, ogólną zasadę zastosować należy.

(Gmina Kłobucka p-ko Lemańskiemu, C. S.)

433/34. *Czy odpowiedzialność sukcessorów urzędnika, może być w drodze ekonomicznej wyrzeczona?*

Trybunał cywilny, w interesie massy bezdziedzicznej, uznawszy, iż utrata funduszu tejże massy wynikła z winy assessora trybunału, który będąc referentem tejże massy, zaniedbał rozporządzić reprodukcję polecenia wydanego rejentowi, iżby złożył w banku pieniądze z licytacji zebrane; decydując w drodze ekonomicznej, już po śmierci assessora, uznał jego sukcessorów za odpowiedzialnych, i nakazał wnieść ostrzeżenie na ich hypotecznych prawach.

W skutku odwołania się sukcessorów, sąd appellacyjny decyzję te uchylił, a senat skargę kuratora massy bezdziedzicznej oddalił, uznając, iż odpowiedzialność cywilna przeciwko urzędnikowi, może być uznana tylko w drodze, w art. 515 i nast. k. p. c. wskazanej (prise à partie), a przeciwko jego sukcessorom, tylko w drodze zwyczajnego przeciw nim przez pozew wytoczonego processu.

(Kurator spadku księdza Rościszewskiego p-ko ss-rom Wolskim.)

424/35. *Czy podania incydentalne o niedopuszczalność restytucji in integrum lub oppozycji trzeciego, mogą być w składzie zwyczajnym rozpoznawane?*

Podług art. 56 lit. *d.* ustawy o senacie z r. 1842, na posiedzeniach całego składu departamentu IX mają być rozpoznawane i sądzone, między innemi, sprawy ulegające rozpoznaniu na mocy art. 474, 475, 476, 480 i 481 k. p. c.

Podania incydentalne o spóźnienie skargi, nieważność lub spóźnienie pozwu (art. 52 Nr. 2 urząd. wewn.), bez względu na to, w jakich sprawach są czynione, rozpoznawane być mają w myśl art. 98 i nast., oraz 108 Nr. 1 tegoż urządzenia, w wydziale, do którego losem przypadną, a więc, w składzie zwyczajnym. Ztąd okazuje się, że tylko rozpoznawanie zasadności restytucji i oppozycji trzeciego należy do całego składu senatu; że podania incydentalne o spóźnienie skargi, nieważność lub spóźnienie pozwu, chociaż dotyczą sprawy do całego składu należącej, mogą być przez skład zwyczajny załatwione. Jakoż tego rodzaju podania, zwykle nie mają związku z zasadami oppozycji trzeciego lub otworami restytucji in integrum. To bowiem, czy skarga spóźniona, zależy najczęściej od daty doręczenia wyroku—ważność pozwu, od dopełnienia form odrębnych—spóźnienie jego, od porównania daty zaniesienia skargi z datą doręczenia. Tego więc rodzaju podania, nawet dotyczące spraw do rozpoznania w całym składzie należących, senat zwykle

w składzie zwyczajnym rozpoznaje. Lecz gdy stosownie do art. 8 przepisów dodatkowych do urządzenia wewnętrznego, wszelkie przesądzające ekscepcje, wnoszone przez powołanego, jako to: niedopuszczalności skargi, upadku onej, słowem wszelkie zarzuty, nie będące obroną w głównej sprawie, winny być także wnoszone drogą incydentalnego podania, czy więc mogą być w tej drodze załatwione, lub do głównej rozprawy odesłane?

Co do podań tego rodzaju, w sprawach z oppozycji trzeciego lub restytucji czynionych, wszczęła się wątpliwość: czy senat, w składzie zwyczajnym jest władnym rozpoznawać tego rodzaju podania, samą sprawę przesądzające, których skutkiem może być usunięcie z pod rozpoznania całego składu sporu, jaki należy do jego attrybucji? Wprawdzie, senat mocen jest podług powyższego przepisu, podania tego rodzaju odsyłać do głównej rozprawy, lecz takie wyrokowanie wskazuje konieczność ukończenia instrukcji w samej sprawie, wtenczas, gdy podanie dąży do wykazania, że sama skarga jest niedopuszczalna, a ztąd instrukcja w niej niepotrzebna. Obok tego, odesłanie do głównej rozprawy, zdaje się wskazywać konieczność przedstawienia samej sprawy, wtenczas, gdy takowe może się zbytecznem okazać, w skutku rozpoznania podania incydentalnego do głównej rozprawy odesłanego.

Senat więc przyjął dotąd taki sposób postępowania, że podanie incydentalne, skoro tylko ma na celu usunięcie skargi, do całego składu należącej, z pod rozpoznania senatu, odsyła do całego składu, samę sprawę sądzić mającego, z zasad: że ocenienie wniosku incydentalnego, tylko przez cały skład, jako właściwy, w skutku art. 56 lit. *d.* ustawy Najwyższej, do sądzenia samej sprawy, przed jej wprowadzeniem dopełnione być może. Strony jednak zmuszone są ukończyć instrukcją w samej sprawie, a po wpisaniu jej na wokandę całego składu i przywołaniu w tym składzie, senat przedewszystkiem rozpoznaje podanie incydentalne, i jeżeli może być ocenione bez wysłuchania samej sprawy, oddzielnie je rozpoznaje. W razie uznania niedopuszczalności, samej sprawy nie nakazuje już wprowadzać.

(Wojnicz p-ko Jeżewski; Miasto Kłobuck p-ko Lemańskiemu, W. I).

425/36. *Czy spory o egzekucją wyroków possessoryjnych lub o ich wytłómaczenie, chociaż w pierwszej instancji przez trybunał osądzone, ulegają ostatecznemu sądu appellacyjnego rozpoznaniu?*

Po wyrokach possessoryjnych, w trzech instancjach zapadłych i wykonaniu ich przez komornika, wytoczono spór przed trybunał, o zniesienie takowej egzekucji. Sąd appellacyjny spór ten, na wytłómaczeniu wyroków poprzednich polegający, w drugiej i ostatniej instancji osądził, powołując się jedynie na art. 5 postanowienia Najwyższego z dnia 26 marca 1842 r.

Ten ostatni przepis czyniłby zawisłą ostateczność instancji od dochodu, jaki przedmiot sporny przynosi; lecz inne tu ważniejsze organiczne zachodzi pytanie, wyraźnie przez ustawę nie rozwiązane:

czy tam, gdzie sprawa ulega ostatecznemu zawyroko-

waniu sądu appellacyjnego, tenże sąd jest tém samém władnym, do rozpoznawania sporów egzekucyjnych, także mocą ostatniej instancji?

Za ostatecznością instancji, następujące przemawiały względy:

1. że podług art. 3 postanowienia Najwyższego, w sprawach possessoryjnych, bez względu na wartość przedmiotu spornego, trybunały mają sądzić w drugiej instancji, z wolném odwołaniem się od ich wyroków do sądu appellacyjnego, którego wyroki będą ostatecznemi; skoro więc sąd appellacyjny sam spór possessoryjny ma prawo w ostatniej sądzić instancji, ztąd wynika, że i spory egzekucyjne, w wykonaniu wyroków possessoryjnych, ostatecznie załatwiać jest mocen;

2. że lubo przypadek ten nie został wyraźnie w postanowieniu przewidziany, jednakże, gdy sąd appellacyjny wszystkie sprawy z appellacji od wyroków trybunału, jeżeli przedmiot sporu rs. 600 nie przenosi, rozpoznaje w drugiej i ostatniej instancji, nie ma powodu, iżby tej samej natury spory egzekucyjne in possessorio rozpoznawane również w pierwszej instancji przez trybunały, nie mógł też sądzić w drugiej i ostatniej instancji;

3. że skoro sprawy possessoryjne, nie mogą być przez senat rozpoznawane, nie należy też dopuścić odwołania się do senatu, w sporach, które niejako accessorium rzeczonych spraw stanowią, to jest w sporach o egzekucją wyroków, jakie nie mogły być przed senat skarżone.

Te uwagi, skłoniły senat do uznania zgodnie z wnioskami niedopuszczalności skargi na wyrok sądu appellacyjnego, spór egzekucyjny z wyroku possessoryjnego rozpoznający.

Nie można jednak zataić, że w braku wyraźnego przepisu, ważne także przemawiały pobudki za zdaniem przeciwném, mianowicie: że skoro przedmiot sporu przenosi normę, w art. 5 postanowienia Najwyższego zakreśloną, spory egzekucyjne nie mogą być przez sąd appellacyjny ostatecznie rozpoznawane, gdyż:

1. sąd appellacyjny wyjątkowo w tym jednym przypadku ma prawo sądzić ostatecznie spory, bez względu na przedmiot, gdy spory te przychodzą pod jego zawyrokowanie w trzeciej instancji, jak to art. 3 powołanego postanowienia wskazuje; w drugiej zaś instancji o tyle tylko ostatecznie sądzić może, o ile przedmiot rs. 600 lub gdy o ziemię idzie, 30 rs. dochodu nie przenosi;

2. że wyjątek w art. 3 objęty, ściśle stosowany być winien.

(Czarnowski p-ko Grzybowski, W.I.)

VI. Z Różnych Postanowień.

426/37. *Czy koloniści ewangielicy, pod prawem pruskiém obsadzeni, mają obowiązek dawania dziesięciny z gruntów poprzednio dziesięcinie uległych, oraz z nowin?*

Prokurator uważał, że nie ma w tej mierze wyraźnego przepisu, gdyż istnieje tylko rozkaz gabinetowy z dnia 28 maja 1804 r., który poleca jedynie departamentowi sprawiedliwości, iżby w ustawie zaprojektować się mającej, były umieszczone przepisy odpowiednie woli króle-

wskiej, t.j., aby dziesięcina z nowin, jako szkodliwa rolnictwu, we wszystkich przyszłych wypadkach zniesiona była, oraz aby dziesięcina od protestantów dla duchownych katolickich nadal nie była uiszczana: i dla tego wnosił, iżby aż do udowodnienia, że ustawa taka wydana została, żądanie kolonistów nateraz oddalone było.

Senat jednak, z zasad:

że reskryptem gabinetowym króla pruskiego z dnia 28 maja 1804 r. dziesięciny z nowin bez wszelkiej indemnizacji i różnicy we wszystkich przypadkach zniesione zostały;

że rząd pruski w duchu art. 261 i 872 tyt. XI c. II p. p. p. wielokrotnemi rozporządzeniami, protestantów za wolnych od dawania dziesięcin na rzecz kościoła katolickiego uznawał;

opierając się wreszcie na późniejszych co do przypadku, szczegółowych rozporządzeniach, — kolonistów od dziesięciny uwolnił.

(Prokuratorja p-ko Kolonistom wsi Noworolna, W. I).

VII. Z Prawa Dawnego Polskiego.

427/38. *Czy liber beneficjorum arcybiskupa Łaskiego, stanowi zupełny dowód, co do własności gruntów do kościoła należnych?*

Konstytucja z r. 1635 (vol. III str. 859) stanowi:

że libris beneficjorum nie będą mogli dowodzić duchowni praw na dobra szlacheckie krom poświętnych i dziesięcin.

Co jest poświętne objaśnia statut Zygmunta I-go z roku 1543 (vol I str. 579), podług którego poświętnem jest wszelki fundusz pierwotny kościołowi nadany (fundus ecclesiae dotatus).

Podobnież konstytucja z roku 1633 (vol. III str. 798) poświętnem nazywa grunta kościołowi przyległe (exceptis item fundis ecclesiae adjacentibus vulgo poświętne nuncupatis).

Chociaż więc erekcja jest najwłaściwszym dowodem uposażenia kościoła, jednakże w braku erekcji, (co ze względu na zatracenie dowodów kościelnych, z przypadków siły większej, z dawnych czasów, często napotykać się daje), nie może być wątpliwém, że wypis ex libro beneficiorum sporządzony w r. 1521 na rozkaz stanów rzeczypospolitej przez ówczasowego arcybiskupa gnieźnieńskiego, dowód zupełny stosownie do konstytucji z roku 1635 przynosi.

(Krasiccy p-ko Prokuratorji, W. I).

USTALENIE JURISPRUDENCJI SENATU.

Z Kodexu Cywilnego.

1. Pozbawienie dobrodziejstwa inwentarza nie może być wyrzeczone, jeżeli o to nie było wytoczonego powództwa.

W ogólności, senat przepisy o utracie dobrodziejstwa nwentarza, jako nader surowe, jak najściślej tłómaczy, tam tylko utratę tego dobrodziejstwa w skutkach swych

tak dotkliwą stanowi, gdzie są udowodnione czyny, do których prawo utratę dobrodziejstwa najwyraźniej przywiązuje.

2. Dział szczegółowego przedmiotu, do pozostałości należącego, nie może być żądany, lecz należy wystąpić o dział całego spadku.

3. Wydzierżawienie nieruchomości spadkowej, jako środek zarządu, może być przez sąd nakazane, chybaby bliskość przedaży lub inne okoliczności, stały na przeszkodzie.

4. Wyrok stanowiący co do zarządu pozostałością niepodzielną, jest z natury swej tymczasowym i może uledz zmianie, stosownie do okoliczności.

5. Spłata może być dopuszczoną nie tylko wtenczas, gdy zbyte zostało prawo do spadku, ale także niepodzielna współwłasność nieruchomości, skoro nabycie jej pociąga za sobą konieczność wpływu nabywcy do działów i mięszania się do tajników rodzinnych.

6. Darowizna rękodajna ruchomości, chociaż przez umierającego uczyniona, ma skutek prawny.

7. Zobowiązanie dwustronne, chociaż w jednym egzemplarzu spisane, może być za dowód przyjęte, jeżeli co do jego osnowy spór nie zachodzi, szczególniej gdy było wykonywaném; przepis art. 1325 k. c., uznający akt taki za niestanowiący ważnego dowodu, nie stoi temu na przeszkodzie.

8. Dowód z przysięgi, senat ciągle stara się ile można ograniczać, między innemi nie dopuszcza go wtenczas:

a. gdy już dowód przez badanie świadków i opinią biegłych był osiągniętym;

b. gdy idzie o dowód warunków, do darowizny przywiązanych, które zarówno jak darowizna, tylko aktem urzędowym mogą być dowodzone.

9. Umowa o kupno i przedaż nieruchomości, nie może być wprawdzie ustnie zawarta, lecz umowa prywatnie na piśmie spisana, ma między stronami skutki prawne.

10. Przedaż produktów nie istniejących jeszcze, lub też znacznej ich ilości, przez rządcę dóbr dokonana, nie obowiązuje właściciela, jeżeli rządca nie miał do niej szczegółowego upoważnienia, gdyż za akt prostego zarządu poczytaną być nie może.

11. Przedaż zboża lub innych produktów z odkupieniem ich napowrót, uważana jest jako pokrywająca pożyczkę; tego rodzaju umowy zwykle przez starozakonnych z właścicielami ziemskiemi zawierane, senat, przy względzie na okoliczności, uznaje za pokrycie pożyczki, i nieprawe korzyści, jakie z nich są poszukiwane, do stopy procentu prawnego ogranicza.

12. Kupno z prawem odkupu co do rzeczy ruchomych, a mianowicie co do wierzytelności, uważane jest jako pokrycie zastawu *cum pacto commissorio*, a ztąd nieważne.

13. Eksmissja dzierżawcy może być dokonana bez wyroku, gdy w kontrakcie urzędowym, jest wyraźnie zastrzeżona na przypadek niedopełnienia zobowiązań przez dzierżawcę przyjętych.

14. Procenta dobrowolnie zapłacone nie ulegają zwrotowi, chociażby stopę prawną przenosiły.

15. Tytuł *pro herede*, nie jest zasadą do przedawnienia nabywczego, w art. 2265 k. c. przepisanego; ten kto tytułem spadku posiadł nieruchomość, nie może się zasłaniać przedawnieniem 10-cio letniém przeciwko innym spadkobiercom. Przeciw trzecim służy mu taka dawność, jaka z posiadania spadkodawcy z dodaniem jego posiadania wypływa—przeciw innym spadkobiercom, tylko 30-sto letniém przedawnieniem może się zasłonić.

16. Prawo wieczysto czynszowe, jako własność użytkowa, może być przez 30-sto letnie posiadanie nabyte; ten więc, kto przez lat 30-ści czynsz z gruntu opłacał, nie może być z powodu braku tytułu rugowany.

Z Ustawy Hypotecznej.

17. Wierzyciele spadkobiercy, zgłaszający się przed ukończeniem postępowania spadkowego do księgi wieczystej, mają pomiędzy sobą równe pierwszeństwo bez względu na datę zgłoszenia się.

18. Hypoteka sądowa nieprawomocna, a témbardziej ostrzeżenie na nieruchomości lub prawach dłużnika wpisane, nie nadaje zyskującemu takowe lepszych praw, jak je miał sam dłużnik i nie przeszkadza osobie trzeciej w wykonaniu praw, jakie jej służą, chociaż w hypotece nie były objawione.

19. W skutku wyrzeczonej perempcji, ostrzeżenie zapisane w hypotece na zasadzie pozwu upadłego, wykreśleniu ulega.

20. Przepisy względem ostrzeżeń, ze względu na uciążliwość dla właścicieli nieruchomości, lub praw hypotecznych, i na zatamowanie kredytu, jak najściślej stosowane być winny; mianowicie, nie można przez decyzją ekonomiczną stanowić wpisu ostrzeżenia na funduszach urzędnika.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

21. Po naznaczeniu przez sąd przysięgi, wolno się oświadczyć co do wykonania jej w części, przyznając niektóre objęte w niej okoliczności; wolno też dodać objaśniające okoliczności. Sąd, wtenczas może przyjąć przysięgę w rocie odpowiednio zmienionej; od decyzji zaś sądu w samej sprawie, zależeć będzie, jaki skutek prawny, do tak wykonanej przysięgi przywiązać można.

22. Po wyroku naznaczającym przysięgę, a tém bardziej po jej wykonaniu nie mogą być naznaczone interrogatoria.

23. Wyrok przedstanowczy, chociaż prawomocny, nie ma mocy rzeczy osądzonej, a w razie zmiany położenia rzeczy, nie wiąże sądu wyrokującego, mianowicie, gdy po naznaczeniu przysięgi, dowód piśmienny jest złożony, sąd może bez odebrania przysięgi, na zasadzie tego dowodu, co wypada, stanowczo wyrzec.

24. Tymczasowa egzekucja na zasadzie art. 135 ust. 1. k. p. c. wtenczas tylko wyrzeczoną być może, gdy to, co sąd postanowił, z wyraźnej osnowy dokumentu lub sentencji poprzedniego wyroku wypływa.

25. Doręczenie w zamieszkaniu obraném w hypote-

ce, jest ważne przy postępowaniu subhastacyjném.

26. Prawo subrogacji w postępowaniu subhastacyjném służy wierzycielowi, chociaż sam zajęcia nie dopełnił, szczególniej wtenczas, gdy zawiadomienie o subhastacji zostało wierzycielom doręczone, a ztąd zajęcie i subhastacja stały się niejako wszystkim wierzycielom wspólnemi.

27. Przepisy co do nieważności postępowania subhastacyjnego, jak najściślej tłómaczone być winny. Obok utrzymania dotąd przepisów nieodpowiednich potrzebie ogólnej, w których formalności pod nieważnością nad miarę nagromadzone zostały; obok utrudnienia jeszcze egzekucji przez dozwolenie żądania taksy z dekretu króla saskiego z r. 1811 wypływające, tam tylko można unieważnić postępowanie, gdzie tego wyraźny przepis ustawy koniecznie wymaga.

28. Zajęcie z mocy art. 819 k. p. c. tylko za czynsz dzierżawny, nie zaś za inne pretensje z kontraktu dzierżawnego wynikające, może być dopełnione lub przez prezesa dozwolone.

Z Organizacji Sądowej.

29. Do terminu trzechmiesięcznego, prawem oznaczonego dla podania skargi do senatu, nie liczy się dzień wręczenia wyroku i dzień upłynienia terminu.

30. Z zastosowania art. 38 ustawy Najwyższej, liczne w senacie powstały wątpliwości; nie wolno w senacie nowych przytaczać czynów, ani dowodów, w sądzie appellacyjnym nie składanych. Przepis ten nadając senatowi naturę władzy rewizyjnej, przesądzającej spór w tym stanie, w jakim sądowi appellacyjnemu był przedstawiony, musiał obszerniejszej uledz wykładni ze względu na różne przypadki, w których niezwrócenie uwagi na przytaczane czyny lub składane dowody, mogłyby stronę na bezpowrotną stratę lub na niepotrzebne spory narazić. W szczególności, senat uznał, że dokumenta, objaśniające czyny w sądzie appellacyjnym przedstawiane, nie mogą być za nowe poczytane, i mogą być przez senat uwzględniane.

31. W sprawach possessoryjnych, które w głównym przedmiocie ulegają rozpoznaniu sądu appellacyjnego w trzeciej i ostatniej instancji, ma miejsce odwołanie się do senatu z mocy art. 37 ustawy Najwyższej, jedynie co do kwestji właściwości sądu spornego ze względu na naturę sprawy.

32. Senat może z urzędu uznać niedopuszczalność skargi, jeżeli przedmiot sporu, stosownie do przepisów organicznych, nie upoważnia stronę do odwołania się do senatu.

33. Gdy przedmiot sporu nie jest oznaczony co do wartości, lecz z jego określenia widocznem jest, że wartość jego 600 rs. lub dochód z nieruchomości spornej rs. 30 przenosić nie może, senat skargi nie przyjmuje pod rozpoznanie.

Rok 1859.

I. Z Kodexu Cywilnego.

428/1. *Czy kodex cywilny polski z roku 1825, zniósł przepisy kodexu francuzkiego o legitymie rodziców małżonka?*

Kodex francuzki nie zastrzega dla małżonka żądnego udziału w spadku po współmałżonku; w braku dzieci przyznaje legitymę rodzicom. Kodex cywilny z r. 1825 nadaje małżonkowi prawo do spadku, które w zbiegu z krewnemi pobocznemi, najmniej $^1/_4$ część majątku wynosi, a połowa części spadkowej stanowi legitymę małżonka. Jeżeli więc po zmarłym małżonku, pozostaje współmałżonek i rodzice, w takim razie mogą się zbiegnąć dwie legitymy, jedna na korzyść rodziców, druga na rzecz małżonka.

I tak, przypuszczając, że małżonek pozostawił rodziców, a bratu zapisał cały majątek; w takim razie, zapis zmniejszony będzie, naprzód do połowy, jaka podług art. 915 k. c. rodzicom, jako część obowiązkowa przypada, a powtóre o $^1/_8$ część, jako połowę części spadkowej pozostałemu małżonkowi w spadku wydzielić się winną; tym sposobem część rozrządzalna, jaka podług art. 915 k. c. połowę majątku spadkodawcy wynosi, zmniejszoną zostaje do $^3/_8$ i zapisobierca całości, odbierze tylko $^3/_8$ pozostałego majątku.

Taka modyfikacja przepisów kodexu francuzkiego, wypływa z porównania przepisów jego z prawem późniejszém, które nie znosi przepisów kodexu, o ile wyraźnie ich nie abroguje, lub o ile nie zawiera widocznie przeciwnych mu rozporządzeń, z przepisami kodexu w żaden sposób pogodzić się nie dających. Tu nie zachodzi taki przypadek, bo legityma rodziców i małżonka może być jednocześnie wydzielona i nie można utrzymywać, że legityma rodziców została zniesioną, skoro można w inny sposób sprzeczne na pozór przepisy pogodzić.

Dla tego przeto, senat nie uwzględnił obrony pozostałego małżonka przeciwko rodzicom, żądającym przypadającej im legitymy.

(Lipińska p-ko Łabęckim, W. II Z.)

429/2. *Czy wspólność między małżonkami, w kodexie cywilnym polskim oznaczona, nadaje spadkobiercom małżonka prawo do połowy całego majątku obojga małżonków?*

Wspólność prawna w kodexie francuzkim opisana, uległa zmianie w roku 1818. Prawo z r. 1825 zmieniło znów stosunki w r. 1818 urządzone i zaprowadziło jako stosunek prawny, rozdzielność co do majątków a wspólność,

tylko przez umowę przedślubną dozwoliło ustanawiać; zaś w razie ustanowienia jej przez umowę, w braku przeciwnego zastrzeżenia w art. 227·m postanowiło, że wspólność rozumie się dopiero na przypadek śmierci i że po śmierci jednego ze współmałżonków, drugi przy życiu pozostały, staje się właścicielem połowy majątku wzajemnie wspólności podlegającego, w dniu śmierci znajdującego się.

Przepis ten, oraz rozporządzenia w tym samym przedmiocie, w artykułach 226 do 230 k. c. p., objęte, nie są dosyć wyraźne, iżby dokładne o tej wspólności, na wzór niejako chełmińskiej utworzonej, dać wyobrażenie.

Pozostały małżonek, w sporze pod rozpoznanie senatu poddanym, utrzymywał: że ta wspólność na przypadek śmierci, jest jedynie spadkiem małżonka po małżonku, co do połowy majątku, jaki tenże zmarły małżonek pozostawił; lecz takie tłómaczenie prawa nie mogło być przyjętém i ze względu na tekst prawa i ze względu na jego urzędowe motywa.

Tekst prawa, w art. 226 poddaje pod wspólność wszelki majątek teraźniejszy i przyszły, jeżeli przeciwna wola stron dowiedzioną nie będzie; zaś art. 227 na przypadek śmierci, nadaje prawo pozostałemu małżonkowi do połowy majątku, nie oddzielnego zmarłego małżonka, a majątku wzajemnie wspólności poddanego, a ztąd do wszelkiego majątku teraźniejszego i przyszłego obojga małżonków.

Motywa urzędowe, bo te wskazują, że wspólność ta urządzoną została na wzór wspólności z prawa chełmińskiego i z prawa austryackiego wynikającej, a wspólności te pociągają zlanie się w jedną całość majątków obojga małżonków, z tą wszakże różnicą, że prawo austryackie tylko teraźniejsze majątki pod wspólność poddaje.

Senat też uznał, że połowa majątku ogólnego, jaki z dniem śmierci spadkodawcy do obojga małżonków należał, stanowi spadek po zmarłym małżonku.

(Taż sama sprawa).

430/3. *Czy prawo wspólnego pastwiska w lasach dworskich, może być kolonistom przyznane na zasadzie przedawnienia?*

Senat uznał, że prawo wspólnego pastwiska w lasach dworskich jest służebnością, i na zasadzie art. 691 k. c. potrzebuje tytułu; przez przedawnienie zaś nabyte być nie może.

(Osadnicy Marcewska p-ko Gościmskiemu, W. II).

431/4. *Czy sprawa, o spłatę nabywcy schedy w nieruchomości niepodzielnej, może być wytoczona przez opiekuna małoletniego bez upoważnienia rady familijnej?*

W sprawie o spłatę, na zasadzie art. 841 k. c. wytoczonej przez opiekuna małoletniego, przeciw nabywcy schedy niepodzielnej nieruchomości spadkowej, sądy uznały, że opiekun, takiej sprawy bez upoważnienia rady familijnej wytaczać nie jest władnym, i oparły się w tej

mierze na art. 444 k. c. p., który nie dozwala wytaczać opiekunowi bez takiego upoważnienia sprawy względem praw do hypoteki wniesionych. Senat jednakże, zgodnie z wnioskami, uznał, że żądanie spłaty nie jest tego rodzaju sporem; że raczej do niego zastosować należy art. 446 i 432 k. c. p., z których pierwszy dozwala opiekunowi odpowiadać na żądanie działu przeciw małoletniemu wniesione, a tém samém żądać spłaty, za pośrednictwem której, nabywca byłby od działu usunięty; drugi zaś, wkłada na opiekuna obowiązek obracania korzystnie funduszami nieletnich, a więc i użycia ich na spłatę, skoro tę za korzystną dla nieletnich uważa.

(Sandbek p-ko Piasecki, W. II).

432/5. *Czy przy przedaży w drodze działu, współspadkobiercy mogą być uwolnieni od składania vadium?*

W warunkach przedaży sądowych, podług powszechnego miejscowego zwyczaju, zastrzegane jest złożenie vadii ze strony każdego przystępującego do licytacji, mające na celu zapewnienie dopełnienia z jego strony warunków.

Zaszedł spór pomiędzy współdzielącemi się: czy oni mając schedy spadkowe, bezsporne bezpieczeństwo przedstawiające, mają być wolni od składania vadii.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że od tego zwyczajnego obowiązku, na żadném wyraźném prawie nie polegającego, powinni być uwolnieni, co ułatwi współubieganie się do kupna a niczyich praw nie nadwerężу.

(Kuczyńska p-ko hr. Butlerowej, W. I).

433/6. *Czy rewers może być uznany za zapis testamentowy?*

Senat wierny jest zasadzie, że nie nazwa aktu, lecz jego osnowa wskazuje istotne jego znaczenie i skutki. W rewersie mąż objawił wyraźnie wolę, iżby na przypadek jego śmierci, summa rewersem objęta, żonie była wypłacona.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że rewers ten własnoręcznie napisany, datowany i podpisany, może być za ważne testamentowe rozporządzenie poczytany.

(Jagnińska p-ko Jagnińskiej, W. I).

434/7. *Czy prawo żądania zmniejszenia zapisu dla małżonka, do normy w art. 1094 k. c. oznaczonej, służy wierzycielom drugiego małżonka?*

W sporze, na zasadzie art. 1166 k. c. przez wierzycieli jednego z małżonków, o ograniczenie daru uczynionego drugiemu, do normy w art. 1094 k. c. wskazanej, zarzucono wierzycielom: że prawo żądania takiego ograniczenia, samemu tylko małżonkowi służy jako jus personalissimum.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że prawo to nie należy do tych, które sam tylko dłużnik osobiście wykonywać jest mocen; może ono przejść na je-

go sukcessorów, może też przez wierzycieli na zasadzie art. 1166 k. c. być wykonywane.

(Mniewski p-ko Rubinstejn, W. I).

435/8. *Czy można wyrzec rozwiązanie umowy z wzajemnego zezwolenia, gdy każda strona żąda rozwiązania jej, z winy drugiej strony?*

W razie, gdy obiedwie strony żądają rozwiązania umowy, ale każda z nich, winę drugiej stronie zarzuca; sądy częstokroć, chociaż wina żadnej ze stron nie jest wykazana, rozwiązują przecież umowę z wzajemnego jakoby zezwolenia.

Senat, mając sobie spór podobny przedstawiony, zgodnie z wnioskami, uznał, że takie wyrokowanie przeciwne jest prawu. Gdzie bowiem zachodzi wzajemne zezwolenie stron, tam nie potrzeba udawać się do sądu. Każda umowa, jak powstaje przez zobopólne zezwolenie, tak też przez zgodzenie się na rozwiązanie, ustaje; lecz jeżeli każda ze stron nie dla tego żąda rozwiązania, że nie chce dalej w stosunku, jaki ją wiąże, pozostać, a dla tego jedynie, że druga umowie uchybiła; jeżeli występuje na zasadzie art. 1184 k. c., sądy muszą rozpoznać, czyli i z czyjej strony wina zachodzi; bo od uznania winy, ważne dalsze zależą następstwa. Jeżeliby zaś wina żadnej ze stron nie była wykrytą: sądy winny odrzucić ich żądanie o rozwiązanie, bo wówczas umowa stoi w swej mocy dopóki na jej rozwiązanie nie zezwolą; uzupełniać zaś takiego wzajemnego zezwolenia sądy nie są władne, i jak

przyznania w myśl art. 1356 k. c. dzielić nie mogą, tak nie mogą podzielić żądania o rozwiązanie z winy drugiej strony i nie uznając winy, rozwiązanie postanowić, —dla tego też senat pomimo żądań wzajemnych o rozwiązanie, przedewszystkiem dowód na sprawdzenie winy rozporządził.

(Zimnoch p-ko Ołdakowski, W. I).

436/9. *Czy przyznanie, w protokóle komornika zamieszczone, może być przyjęte za dowód początkowy?*

Senat uznał, zgodnie z wnioskami, że przyznanie w protokóle komornika umieszczone, skoro protokół przez dłużnika jest podpisany, może być poczytane za początkowy dowód i upoważnia do naznaczenia przysięgi z urzędu wierzycielowi.

(Denter p-ko Lebanowskiej, W. I).

437/10. *Czy przyznanie, poświadczone w motywach i sentencji, stanowi zupełny dowód?*

Przed wykonaniem naznaczonej przysięgi, strona mając sobie zwróconą przez prezydującego uwagę, uczyniła oświadczenie, którego ślad był w motywach wyroku i w redakcji, lubo co do osnowy zaprzeczonej. Oświadczenie to, sąd uznał za przyznanie niedopuszczające zaprzysiężenia przeciwnych temuż przyznaniu okoliczności. Sąd appellacyjny nie uważał za stanowcze poświadczenie

w motywach o przyznaniu, gdy strona zapewniała, że takowego nie uczyniła. Prokurator uważał także, że przyznanie powinno być poświadczone aktem przez stronę podpisanym, żeby o to nie mogło być sporu, czy nastąpiło przyznanie sądowe lub nie. Senat jednak uznał, że przyznanie, motywami wyroku w związku z sentencją stwierdzone, w myśl art. 1356 k. c. zupełny dowód stanowi.

(Borychowski p-ko Izdebski, W. II).

438/11. *Czy eksmissja z gruntów posiadaczy mających tytuły, może być wyrzeczona bez zaskarżenia tytułów, których nieważność jest zarzucana?*

Nabywca dóbr w drodze licytacji, żądał wyrzeczenia eksmissji osadników, mających tytuły od osób, których prawo własności było sporne; nie zaskarżył jednak tych tytułów i na tej jednej zasadzie senat, zgodnie z wnioskami, żądanie eksmissji oddalił.

(Kolóniści wsi Pyczek p-ko Madalińskiemu, W. I).

439/12. *Czy cessja może być uważana za akt dwustronny, a ztąd, czy art. 1325 k. c. ma do niej zastosowanie?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że lubo cessja jest rodzajem przedaży praw niezmysłowych, jednakże ze względu na możność późniejszej akceptacji cessjonarjusza, poczytaną być winna za akt jednostronny, i dla tego

art. 1325 k. c. nie ma do niej zastosowania; jakoż cessja taka, gdy nie jest własnoręczna, może być poczytana za początek dowodu.

(Kmitowska p-ko Wojszycki, W. II).

440/13. *Czy w sprawach o wynagrodzenie szkód ex delicto vel quasi delicto, może być wyrzeczona subsydjarna odpowiedzialność?*

Jeżeli wynagrodzenie szkód i strat, z czynu nieprawego lub niedbalstwa wynikłych, jest żądane od kilku osób, a działanie ich było łączne; podług powszechnie przyjętej teorji, działanie to solidarną pociąga odpowiedzialność; lecz jeżeli są główni sprawcy, z których winy szkoda nastąpiła i podrzędni działacze, którzy przez nieroztropność lub niedbalstwo, odpowiedzialność na siebie ściągnęli, należy stopniowanie odpowiedzialności podług stopnia winy postanowić. I tak też senat, zgodnie z wnioskami, za szkodę, przez nieprawnie dokonaną eksmissję, uznał głównie odpowiedzialnym tego, co ją kazał dokonać, a subsydjarnie komornika, który jego zlecenia dopełnił.

(Podoski p-ko Karowiecka, W. I.)

441/14. *Czy może być rozwiązany kontrakt najmu lokalu, z powodu zaprowadzenia w nim zakładu gorszącego?*

Właściciel domu żądał rozwiązania kontraktu najmu

lokalu z powodu zaprowadzenia w nim domu nierządnic, utrzymując, że przy zawarciu umowy nietylko o tém nie wiedział, lecz najmująca oświadczyła, że na zakład gastronomiczny lokal ten wynajmuje. Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że skoro wykazaném zostało, że lokal używany jest nie na to, na co był przeznaczonym, stosownie do art. 1729 k. c. kontrakt rozwiązaniu ulega.

(Budzyńska p-ko Werpachowskim, W. II.)

II. Z Ustawy Hypotecznej.

442/15. *Czy nabywca summy darowanej przez umowę przedślubną, może się zasłaniać przeciw utracie prawa przez obdarowanego w skutku wyrzeczonej winy w processie separacyjnym?*

Skoro jest jawném z wykazu hypotecznego, że prawo hypotecznie ubezpieczone, pochodzi z darowizny, każdy trzeci nabywca wiedzieć powinien: że darowizna ta może uledz odwołaniu lub zmniejszeniu w przypadkach prawem oznaczonych; nabywa on niejako prawa warunkowego, a ztąd w myśl art. 113 u. h., nabywa je z temi samemi ograniczeniami, jakie je z prawa obciążają, chociaż w hypotece nie są objawione, bo nikt niewiadomością prawa zasłaniać się nie może; nie może zatem nabywać w tej dobrej wierze, iżby prawo, jakie nabywa, było niewzruszalne.

Jakoż senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że nabywca

summy hypotecznej, darowanej mężowi przez żonę w umowie przedślubnej, nie może się zasłaniać dobrą wiarą przeciw powództwu, wytoczonemu przez żonę o powrócenie jej summy darowanej, z powodu wyrzeczenia rozłączenia co do stołu i łoża z winy męża. Prawda, że taki sposób widzenia rzeczy, może narazić trzeciego nabywcę na utratę prawa nabytego, skutkiem czynów cedenta, nawet późniejszych po jego nabyciu, lecz znając naturę prawa, jakie nabywa, powinien do tego być przygotowanym, i nabywa właściwie na swoje risico. Inaczej zaś rzeczy uważając, byłoby wolno obdarowanemu, przez przeniesienie prawa na osobę trzecią, zmienić naturę prawa, która jawną jest z wykazu hypotecznego i nie ma potrzeby objawiać w nim szczegółowo tego, co w prawie dla każdego przystępném, wyraźnie jest postanowione.

(Gorczyczewski p-ko Gorczyczewska, W. I.)

443/16. *Czy właściciel nieruchomości jest wylegitymowany do skarżenia decyzji zwierzchności hypotecznej pod względem przyznanego jednemu z wierzycieli pierwszeństwa?*

Sąd appellacyjny uznał, że dla właściciela obojętne jest, który z wierzycieli ma mieć pierwszeństwo, i że dla tego nie jest on wylegitymowanym do skarżenia decyzji, takowe pierwszeństwo przyznającej.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że właścicielowi nie jest obojętném przyznanie pierwszeństwa wierzycielowi, którego prawa z hypoteki sądowej w niewłaściwém

miejscu, jak utrzymuje właściciel, wpisane zostały; że nawet bezwarunkowo ma prawo skarzyć wszelkie decyzje, wpisy na jego dobra stanowiące, tak co do prawa, jak co do miejsca; cóż dopiero decyzją, przyznającą hypotekę sądową, która dopiero w trzy miesiące po jej doręczeniu staje się prawomocną, a ztąd, aż do upływu tego czasu, przez właściciela może być skarżoną.

(Hr. Komorowska p-ko Sikorskiej, W. II.)

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

444/17. *Czy egzekucja tymczasowa na mocy tytułu urzędowego ma być wyrzeczona pomimo toczącego się sporu o wymagalność?*

Artykuł 135 k. p. c. w ust. 1-ym nakazuje wyrokować z tymczasową wykonalnością, skoro należność dochodzona polega na tytule urzędowym, przyrzeczeniu przyznaném, lub wyroku, od którego odwołanie się nie służy. Wprzypadku, jaki pod rozpoznanie senatu przychodził, należność polegała wprawdzie na tytule urzędowym, lecz o wymagalność jej z tego tytułu, spór zachodził.

Senat uznał, zgodnie z wnioskami, że skoro spór zachodzi co do osnowy i skutków zobowiązania, z tytułu urzędowego wynikającego, nie ma konieczności stanowienia pod tymczasową wykonalnością, która, tam tylko jest nakazana, gdzie zobowiązanie, jakiego wykonanie

jest żądane, bezspornie i niewątpliwie z tytułu urzędowego wypływu.

(Linowski p-ko Urbańskim, W. I.)

445/18. *Czy po zapadłym wyroku połączenia, strona, która przy nim stawała, może założyć oppozycję przeciw zapadłemu wyrokowi zaocznemu?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że przepis artykułu 153 k. p. c., bezwarunkowo zabrania oppozycji przeciwko wyrokowi zaocznemu, po wyroku połączenia zapadłemu; że więc żadna strona i przeciw żadnemu wyrokowi zaocznemu, w dalszym biegu processu wydanemu, oppozycji zakładać nie może.

(Szemplińscy p-ko ss-rom Dąbrowskiego, W. II.)

446/19. *Czy przed ukończeniem postępowania spadkowego, w hypotece zapisanego, może być dopuszczona co do funduszów nie hypotecznych legitymacja sukcessorów?*

Prawo francuzkie, nie obejmuje przepisów co do legitymowania się sukcessorów. Prawo hypoteczne wskazało formy legitymacji, w celu przepisania na sukcessorów praw w hypotece wpisanych. Gdy jednakże idzie o podniesienie funduszów nie hypotecznych, przyjęta jest taka forma, iż strona wnosi illację do trybunału, z żądaniem, aby naznaczył badanie świadków na to, jacy są

najbliżsi po spadkodawcy sukcessorowie, i badanie to za dowód legitymacji zwykle jest przyjmowane.

Wszczególności, fundusze z ubezpieczenia ruchomości w dyrekcji ubezpieczeń znajdujące się, podług przepisów właściwych, bez takiej legitymacji nie mogą być podniesione. Tymczasem, sądy dwóch instancyj oddaliły żądanie o dozwolenie takiego badania świadków, celem podniesienia wynagrodzenia za spalone ruchomości, na tej jedynie zasadzie, że toczy się postępowanie spadkowe hypoteczne, które wykaże legitymację sukcessorów.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że postępowanie spadkowe ma na celu tylko przepisanie praw hypotecznych, a dla podniesienia funduszów ruchomych, które może być nagłe, niema potrzeby oczekiwać upływu sześcio-miesięcznego terminu, lecz legitymacją w krótszej przepisami wskazanej drodze można wykazać, a ztąd nie było zasady do odmówienia żądanego badania świadków.

(Illacja Wodzińskich, W. I)

IV. Z Kodexu Handlowego.

447/20. *Czy weksel za granicą wydany, ulega formom kraju, w którym został wystawiony?*

Mieszkaniec królestwa, wystawił w Lipsku weksle na rzecz tamecznego mieszkańca. Gdy z weksli tych został o wypłatę pociągniony, bronił się przeciwko skazaniu pod przymusem osobistym, zarzutem: że weksle nie

wymieniają, w czém waluta była wyliczona, a ztąd w myśl artykułów 110 i 188 k. h. za karty ręczne poczytane być winny.

Prokurator uważał, że podług przyjętych zasad, tylko pod względem ważności wekslu, mogą mieć zastosowanie prawa obowiązujące w miejscu, gdzie został wystawiony; o ile zaś idzie o egzekucję, prawa krajowe znajdują zastosowanie; ponieważ zaś podług praw krajowych, egzekucja przez przymus osobisty z wekslu nieformalnego nie ma miejsca, przymus więc osobisty nie powinien być wyrzeczony.

Senat jednakże, z zasad:

że weksle wystawione były w Lipsku, podług więc kardynalnej zasady: ***locus regit actum***, ulegają formom w miejscu wystawienia onych obowiązującym, a podług §§ 4 i 96 powszechnego niemieckiego prawa wekslowego, wyrażenie, w czém waluta płaconą była, nie jest wymagane: weksle przeto za formalne, a tém samém za skutkujące przymus osobisty uznać należy;

że przymus osobisty jest rekwizytem do wekslu przywiązanym i wprost z niego wypływającym, nie można go przeto poczytywać za egzekucją, która znów ulegać winna przepisom tego kraju, w którym jest prowadzoną,—

zatwierdził wyroki lubo z odmiennych zasad, pod przymusem osobistym na zapłatę skazujące.

(Kottek p-ko Silberlast, W. II)

448/21. *Czy trybunał handlowy jest właściwy gdy wystawiający weksel nie jest handlującym, lecz indossant jest handlującym?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że przepis artykułu 637 k. h. właściwość trybunału handlowego wskazuje, ile razy weksel nosi na sobie podpisy osób handlujących i niechandlujących, bez względu na to, czy podpisy te na samym wekslu, czy na indossie są położone; skoro więc indossant jest handlujący, wystawiający weksel mógł być łącznie z nim przed trybunał handlowy pociągnięty.

(Sławinski p-ko Grauman, W. II).

V. Z Organizacji Senatu.

449/22. *Czy w drodze oppozycji trzeciego, może senat rozpoznawać przedmioty, jakie poprzednio nie były mu przedstawiane?*

Artykuł 59 ustawy o senacie dozwala zaskarżać wyroki w senacie zapadłe, w drodze oppozycji trzeciego. Zdarza się często, że osoba trzecia, zakładająca oppozycję trzeciego, przytacza nowe czyny lub dowody, a nawet nowe przedstawia żądania. Ilekroć taki zachodzi przypadek, senat z uwagi na przepis artykułu 38 ustawy z r. 1842, która nie dozwala przytaczać w senacie czynów lub dowodów, w sądzie appellacyjnym nie przedstawianych; jeżeli oppozycję trzeciego za usprawiedliwioną uznaje, odsyła strony do niższych sądów po rozpoznanie przedmiotów, jakie poprzednio nie były rozbierane.

(Krzesimowski p-ko Kuliczkowskiej; Mejzer p-ko Dembowski, C. S.)

450/23 *Czy prenotacja stempla uwalnia od złożenia summy na wynagrodzenie szkód przed zaniesieniem restytucji in integrum?*

Artykuł 494 k. p. c. stanowi:

że restytucja żadnej strony, wyjąwszy tej która działa w interessie rządu, nie będzie przyjęta, jeżeli przed jej zaniesieniem nie będzie złożona summa 300 franków, na karę, a 150 franków, na wynagrodzenie szkód.

Ponieważ kara przypada skarbowi, przyjętą więc jest zasada, że strona, która uzyskała z powodu ubóstwa prenotację stempla, wolną jest od składania summy 300 franków na karę; lecz strona taka nie złożywszy nawet 150 franków na wynagrodzenie szkód, żądała przyjęcia restytucji.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że od złożenia tej summy nie może zasłonić prenotacja stempla, gdyż to jedyna rękojmia dla strony, która po wyroku ostatecznym, ma być jeszcze w drodze nadzwyczajnej powołana; ubóstwo przeto strony przeciwnej, i udzielone jej dobrodziejstwo kredytowania stempla przez skarb, nie może jej zasłonić od spełnienia warunku, wyraźném pra-

wem przepisanego; jakoż senat, restytucją za niedopuszczalną uznał.

(Jeżewski p-ko Wojniczowej, C. S.)

451/24. *Czy może być zarzucana sprzeczność wyroku senatu w głównej sprawie zapadłego, z wyrokiem ogólnego zebrania senatu, rozstrzygającym spór jurysdykcyjny?*

W sporze o prawo propinowania między skarbem królestwa a właścicielem sąsiednich dóbr prywatnych, skarb wyniósł był spór jurysdykcyjny do ogólnego zebrania warszawskich departamentów senatu.

Ogólne zebranie, spór ten rozstrzygając, uznało, że sądy cywilne są właściwe do rozpoznania sprawy.

W samej sprawie, senat zasądził żądanie skarbu królestwa, to jest uznał wspólność propinacji we wsi rządowej, w której właściciel prywatny miał swoją karczmę. W restytucji in integrum, przeciw temu wyrokowi zaniesionej, właściciel dóbr prywatnych, zarzucał między innemi, sprzeczność między wyrokiem IX-go departamentu senatu, a wyrokiem ogólnego zebrania.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że taka sprzeczność nie jest możliwa, bo władze, które wyrokowały w dwóch odrębnych przymiotach, różnej są natury i różne mają attrybucje. Ogólne zebranie senatu jest władzą administracyjno-polityczną. Ono w sporach o attrybucją, rozpoznaje tylko, jaka władza: czy sądowa, czy administracyjna, ma prawo rozstrzygać spór pomiędzy stronami zachodzący, ale samego sporu ani rozpoznawać, ani przesądzać nie może. Jakiekolwiek więc pobudki w wyroku ogólnego zebrania są przywiedzione, te, ani władzy sądowej w rozpoznaniu sporu krępować mogły, ani sprzeczność z niemi motywów wyroku IX-go departamentu senatu, jako najwyższej instancji sądowej, nie może stanowić otworu do restytucji; tém pewniej, że nawet sprzeczność z motywami wyroku poprzedniego najwyższej instancji sądowej, nie jest uważana za otwór do restytucji, a taka tylko sprzeczność pomiędzy sentencjami wyroków, któraby tamowała wykonanie wyroku wcześniejszego.

(Orsetti p-ko Prokuratorji, C. S.)

VI. Z Różnych Postanowień.

452/25. *Czy sądy cywilne są właściwe do rozpoznania sporu o prawo przedaży trunków zagranicznych, w dobrach prywatnych, na mocy konsensu skarbowego?*

Władza skarbowa, wydała konsens na przedaż trunków zagranicznych w mieście, własnością prywatną będącém. Właściciel miasta, wytoczył powództwo z żądaniem: aby prawo propinowania czyli szynkowania trunków, jako to: wina, araku, porteru, i wszelkich innych,

jako wyłącznie i w całości do dominium należące, było wzbronione i wynagrodzenie za przeszłość zasądzone. Pozwany, zarzucił niewłaściwość sądów cywilnych, zasadzając się głównie na wydanym przez władzę skarbową konsensie i na tém, że przedaż trunków zagranicznych, pod prawo propinacji nie podchodzi.

Senat, zgodnie z wnioskami, zatwierdził dwa jednozgodne wyroki, które ekscepcję odrzuciły, gdyż tu rzeczywiście nie było sporu o dochód skarbowy, o ważność konsensu, lecz o prawa właściciela miasta i ich rozciągłość; konsensa zaś mają tylko na celu rozpoznanie kwalifikacji osób i kontrollę nad niemi pod względem zachowania przepisów administracyjnych i policyjnych, a skoroby przyżnane było właścicielowi miasta prawo wzbronienia przedaży, władze skarbowe cofnęłyby wydany konsens, i konsens ten pozostałby bez skutku.

(Kempner p-ko Arnold, W. I).

453/26. *Czy sądy cywilne mogą rozpoznawać likwidację kosztów prenotowanych, oraz spór o to, czy pod Manifest N a j w y ż s z y podpadają?*

Strona, która miała sobie udzieloną prenotację kosztów, żądała zniesienia aresztu, na jej funduszach położonego na zabezpieczenie kosztów, przez kontrollę skarbową wylikwidowanych, utrzymując, że likwidacja nie jest zgodna z rzeczywistością, oraz, że należności wylikwidowane, z mocy Manifestów Najwyższych z dnia 17 (29) kwietnia 1855 r. i 26 sierpnia (7 września) 1856 r., umorzone zostały.

Senat z uwagi, że należność za stemple prenotowane, ma naturę podatku niestałego, kredytowanego przez skarb królestwa, a podatki ani co do dochodzonej ilości, ani co do rozwiązania kwestji, czy Manifestem Najwyższym umorzone zostały, nie mogą być przedmiotem decyzji sądów cywilnych, a to w myśl art. 10 lit. *k* postanowienia o prokuratorji z r. 1816,—zgodnie z wnioskami, uznał, że sądy niższych instancyj niewłaściwie wdały się w ocenienie takiego sporu, i że żądania w tej mierze strony prywatnej, tylko do właściwych władz administracyjnych wniesione być mogą.

(Prokuratorja p-ko Chociszewskim, W. I).

454/27. *Czy sądy cywilne są właściwe do rozpoznania protokółu intromissji, spisanego przez delegowanego radcę towarzystwa kredytowego ziemskiego w skutek przedaży, przez toż towarzystwo dokonanej?*

Zastawnik dóbr przez towarzystwo kredytowe przedanych, po wprowadzeniu nabywcy w ich posiadanie przez delegowanego radcę dyrekcji szczegółowej, żądał w drodze sądowej, uznania protokółów wprowadzających w posiadanie dóbr, za żadne. Sądy na zasadzie artykułów: 26, 28 i 93 prawa sejmowego z roku 1825, oraz artykułów: 40, 142 i 109 instrukcji dla władz towarzystwa kredytowego z roku 1826, oraz § 40 instrukcji do-

datkowej z roku 1829, uznały, że czynność ta nie ulega rozpoznaniu sądów cywilnych, a samychże władz towarzystwa kredytowego.

Senat, zgodnie z wnioskami, toż samo uznał, z uwagi także, że intromissja nie może być przedmiotem rozpoznania sądów, jako będąca nieodzownem następstwem dopełnionej przedaży, przez którą wszelkie zachodzące pomiędzy wierzycielami a wywłaszczonym dłużnikiem stosunki, zniesione zostały, zwłaszcza, że prawa zastawnika w warunkach nie były zastrzeżone.

(Madaliński p-ko Słociński, W. I).

USTALENIE JURYSPRUDENCJI SENATU.

Z Kodexu Cywilnego.

1. Nie można żądać udziału z szczegółowego funduszu spadkowego, lecz tylko w drodze działów pozostałości, można z niego udział otrzymać.

2. Można jednak przy działach oznaczyć tymczasowy udział z szacunku nieruchomości, jak w ogólności, przed działami można żądać tymczasowego udziału z pozostałości.

3. Przy spłacie nabywcy udziału spadkowego, z mocy art. 841 k. c. dozwolonej, można oznaczyć termin prekluzyjny do uskutecznienia spłaty.

4. Przy tłómaczeniu umów i innych aktów, nie nazwa, lecz osnowa aktu, naturę ich wskazuje.

5. Przysięga, jako akt ważny religijny, lubo zbyt często jest jedynym środkiem dowodu, z wszelką jednak rozwagą naznaczana być winna. Nawet naznaczenie deferowanej, może być odmówione, gdy są inne elementa, przekonanie o prawdzie przynoszące.

6. Procenta nadprawne, dobrowolnie zapłacone, nie ulegają zwrotowi, ani zaliczeniu na kapitał.

7. Procenta, chociaż wyrokiem zasądzone, ulegają pięcio-letniemu przedawnieniu, na zasadzie art. 2277 k. c.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

8. Wyrok przedstanowczy, nie stanowi bezwarunkowo rzeczy osądzonej. Jeżeli inny dowód ważniejszy jak został rozporządzony wyrokiem przedstanowczym, jest złożonym, lub okazuje się potrzebnym, sąd nie jest skrępowanym poprzednim wyrokiem. Jakoż, pomimo naznaczenia przysięgi deferowanej na niewiadomość sukcessorom, gdy nie wszyscy ją wykonali, uznano, że obok początku do dowodu na piśmie, badanie świadków może być naznaczone.

9. Senat przyjmuje pod rozpoznanie skargi na wyroki sądu appellacyjnego, appellację jako niepopartą odrzucające, uważając za przytaczane w sądzie appellacyjnym te zasady, jakie w pozwie powołane, lub w trybunale przywodzone były.

10. Senat przyjmuje pod rozpoznanie skargi, na same motywa wyroku sądu appellacyjnego zanoszone, gdy motywa te są dla jednej ze stron przesądzającemi i jedno-

stajnie uważa, że motywa o tyle tylko mają znaczenie, o ile są w ścisłym związku z sentencją i konieczne są do jej usprawiedliwienia.

11. Współsukcessor nie może być przez sąd zobowiązanym do spisania inwentarza, choćby miał w posiadaniu pozostałość, bo nikt ad faciendum zmuszony być nie może; lecz każdy z współsukcessorów ma prawo żądać od rejenta spisania inwentarza i zawezwać współsukcessorów; skutki zaś niestawienia się lub niewykonania przysięgi manifestacyjnej, sądy oznaczają.

12. Senat ze względu na zbyt liczne i uciążliwe formalności subhastacji, wszelkie wątpliwości rozstrzyga na stronę popierającego wywłaszczenie.

Z Ustawy Hypotecznej.

13. Prawa osadników, nie mogą być przez trzeciego nabywcę zniweczone pod pozorem niewpisania ich do wykazu hypotecznego.

14. Ze względu na zbyt wielką łatwość w uzyskaniu ostrzeżenia hypotecznego, senat dąży do ułatwienia uciążonemu ostrzeżeniem, środków uwolnienia się od niewłaściwego zachaczenia jego praw, i dla tego uznaje, że służy tak appellacja od wyroku illacyjnego, jak oppozycja przeciwko temu wyrokowi, równie jak oddzielne powództwo o wykreślenie ostrzeżenia.

15. Z tego samego wychodząc stanowiska, przepis art. 137 u. h. jak najściślej tłómaczy i nie dopuszcza ostrzeżenia, gdy nie są złożone dowody piśmienne, przynajmniej z prawdopodobieństwem żądanie usprawiedliwiające, a tylko strona powołuje się na dowody z przysięgi, badania świadków i t. p.

Z Kodexu Handlowego.

16. Ilekroć jest poszukiwanie z wekslu, a strona, która podpisała weksel, zarzuca, że nie była handlującą, i wnosi ekscepcję niewłaściwości trybunału handlowego, senat wymaga silnych dowodów, że za handlującą nie może być poczytana, mianowicie dowodu, że ma inne główne zajęcie obce handlowi; w szczególności uznał, że strona, która w komparycji wyroku trybunału handlowego przymiot handlującego przyjęła, nie może działać o niewłaściwość tego trybunału.

Z Organizacji Senatu.

17. Senat na mocy artykułu 38 ustawy Najwyższej, nie dopuszcza dowodu z deferowanej przysięgi, w niższych instancjach nie żądanego.

Rok 1860.

I. Z Kodexu Cywilnego.

455/1. *Czy posiadanie stanu, zgodne z aktem urodzenia, uwalnia od złożenia dowodu małżeństwa rodziców?*

Wsporze o prawość rodu, zarzucono: że rodzice, nie tylko nie byli węzłem małżeńskim połączeni, lecz nie mogli dla blizkiego powinowactwa, bez dyspensy kościelnej, ślubów zawierać. Syn składając akt urodzenia, w którym ojciec podał go za zrodzonego w małżeństwie z wdową po rodzonym swoim bracie, i utrzymując: iż miał posiadanie stanu, zgodne z aktem urodzenia, utrzymywał, że w myśl art. 279 i 282 k. c. p., żaden dowód przeciw niemu dopuszczonym być nie może; w najgorszym razie powoływał się na dowód zbadania świadków na to, że rodzice jego przez lat dwadzieścia przeszło uważani byli za małżonków.

Ponieważ matka była przy życiu, a pomimo to akt małżeństwa nie był złożonym, senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, uznał:

że przepis art. 282 k. c. p., nie może osłaniać syna, któremu zarzut nieprawości rodu jest czyniony, bo przepis ten niedopuszczający zaprzeczenia stanu temu, który ma posiadanie stanu z aktem urodzenia swego zgodne, umieszczony jest w dziale o dowodach dzieci prawych, to jest dzieci z małżeństwa spłodzonych, dzieci, których prawość nie byłaby sporną, skoroby dowiedli pochodzenie od rodziców węzłem małżeńskim połączonych. Lecz tam, gdzie zachodzi spór o samą prawość urodzedzenia, przepis ten nie ma zastosowania. Główną podstawą pochodzenia prawego jest małżeństwo, które dla wykazania prawości urodzenia, przedewszystkiem środkami, prawem wskazanemi, udowodnione być winno. Tu więc spór rozwiązują art. 121 i 124 k. c. p.; albo więc złożonym być winien akt małżeństwa, albo dowód z dokumentów lub świadków na istnienie małżeństwa dostarczyć wypada. Od złożenia takiego dowodu nie uwalnia samo posiadanie stanu małżonków, chybaby, jak to art. 124 k. c. p. stanowi, oboje rodzice już zmarli, gdy jawnie żyli jako mąż i żona i akt urodzenia dziecka nie jest w sprzeczności z posiadaniem stanu. Skoro więc zbywa na jednym głównym warunku, bo matka żyje, dowód małżeństwa jest konieczny, a w braku takowego, senat uznał syna za naturalnego przyznanego, i stosowną część spadku mu przysądził

(Bogurska p-ko Rutkowski, C. S.)

456/2. *Czy uprawnienie dziecka naturalnego przez następne małżeństwo, skutkuje odwołanie samém przez się prawem darowizn, przed uprawnieniem zeznanych ?*

Rozwiązanie tego pytania podług kodexu francuzkiego nie jest wątpliwém, bo art. 333 tegoż kodexu, stanowi wyraźnie:

że dzieci uprawnione przez następne małżeństwo, będą miały też same prawa; jak gdyby były z małżeństwa spłodzone.

Jasną więc jest rzeczą, że gdy art. 960 k. c., stanowi iż darowizna odwołaną zostaje samém prawem dla przybycia dziecka prawego, odwołaną też zostaje dla przybycia dziecka uprawnionego, któremu też same prawa służą. Lecz kodex cywilny polski w art. 294 powtarzając przepis art. 333 k. c. f., dodał w końcu wyrazy:

nie ubliżając prawom, przez trzecie osoby przed uprawmieniem nabytym.

Ztąd w sporze o uznanie za odwołaną darowizny, przed uprawnieniem dziecka zeznanej, obdarowany utrzymywał, że jemu, jako trzeciemu, uprawnienie szkodzić nie może; a ztąd przepis art. 960 k. c., jako późniejszém prawem zmieniony, do darowizny pod tém prawem zeznanej, nie może być stosowanym.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że zastrzeżenie, w art. 294 k. c. p. dodane, miało jedynie na widoku prawa samychże dzieci, które nie mogą być polepszone w skutku uprawnienia ze szkodą osób trzecich; lecz jak małżeństwo darującego, i przybycie dziecka prawego,

tak uprawnienie dziecka naturalnego przez następne jego małżeństwo, dla darującego, nie dla dziecka, ma takież prawne następstwo: że darowizna zostaje odwołaną ze względu na ciążące go nowe obowiązki. Obdarowany przez osobę bezdzietną, nie miał prawa nabytego, bezwarunkowego, lecz prawo odwołalne w skutku przybycia, a ztąd i w skutku uprawnienia dziecka, a ztąd skoro uprawnienie nastąpiło i darowizna samém prawem odwołaną została.

(Rościszewski p-ko Grabowski, C. S.)

457/3. *Czy dziecko urodzone przed rokiem 1826, może być uprawnione przez samo posiadanie stanu ?*

Kodex francuzki w art. 331 dozwala uprawnienia dzieci naturalnych przez następne małżeństwo rodziców, pod tym jednak koniecznym warunkiem: iżby dziecko to było uznane przez rodziców przed ich małżeństwem lub w samymże akcie małżeństwa.

Artykuł 291 k. c. p. stanowi:

że dzieci nie w małżeństwie zrodzone, mogą być uprawnione, jeżeli rodzice przed małżeństwem prawnie je uznali, lub, gdy je przy spisaniu aktu małżeństwa uznają, albo w ciągłém posiadaniu stanu dzieci prawych zostawiają.

Stało się, że dziecko niewątpliwie zrodzone z kobiety, która następnie weszła w małżeńskie śluby, już pod prawem z roku 1825, w ciągu tego małżeństwa zostało przez oboje małżonków uznane, używało nazwiska ojca, i ja-

ko ich dziecko, z powodu jedynactwa od spisu wojskowego wyłączone. W sporze majątkowym przez osoby trzecie, po śmierci rodziców wytoczonym, zaszło naprzód pytanie, czy w braku uznania przed małżeństwem, dziecko pod mocą obowiązującą kodexu francuzkiego urodzone, może się odwoływać do stanu dziecka uprawnionego, jakiego pod tém prawem nabyć nie mogło. Uznano jednozgodnie: że gdy podstawą stanu dziecka uprawnionego jest czyn małżeństwa rodziców, to więc prawo pod którém małżeństwo zostało zawarte, może posłużyć za zasadę do nabycia stanu; a zatem podług wyraźnego przepisu art. 291 k. c. p., dziecko może być za uprawnione uznane, jeżeli w ciągłém posiadaniu stanu było pozostawione. Chociaż zaś akt uznania, w ciągu małżeństwa nastąpiony, nie może być pod względem uprawnienia, uważany za dostateczny, bo tylko uznanie przed małżeństwem lub w akcie małżeństwa, może mieć ten skutek; jednakże uznanie to, jako czyn, posiadanie stanu znamionujący, w związku z innemi czynami, posłużyło za zasadę do oddalenia powództwa przeciwko dziecku, które w myśl art. 291 k. c. p., przez posiadanie stanu, uprawnioném zostało.

(Abramowicz p-ko Dukalski, C. S.)

458/4. *Czy własność artystyczna służy autorowi dzieła sztuki, a mianowicie: prawo dozwolenia lub zabronienia jego reprodukcji ?*

Jeden z rzeźbiarzy, znakomitego talentu, utworzył statuetkę znanego poety. Sztukator statuetkę tę odlał i wystawił na przedaż; rzeźbiarz wytoczył sprawę o wynagrodzenie szkody, jaka ztąd wynikła. Rozstrzygnienie sporu zależało od uznania prawa autora dzieła sztuki zabronienia komukolwiek przedaży jego w podobiźnie, to jest w odlewie, odcisku, sztychu i. t. p. bez pozwolenia na to autora. U nas trudniejszém było rozwiązanie tego sporu jak we Francji, gdzie w czasie wprowadzenia kodexu, istniało szczegółowe prawo o własności literackiej i artystycznej. Kodex cywilny, wprowadzony u nas bez tego oddzielnego prawa, właśnie z powodu istnienia go, nie obejmuje wyraźnych przepisów, dotyczących własności tego rodzaju. Jednakże brak takich przepisów, nie zmienia natury rzeczy. Wszystko może być przedmiotem prawa własności, co człowiek utworzyć zdoła, lub co zawładnąć może. Idea, skoro w czyn przeszła i nosi na sobie piętno indiwidualności autora, jest również przedmiotem własności; a że własność polega na wyłączności, na prawie odmówienia innym korzystania z niej; przeto własność literacka i artystyczna, nadaje niewątpliwe wyłączne prawo wydania na widok publiczny i rozpowszechnienia wszelkiemi możliwemi sposobami dzieła nauki lub sztuki, a ztąd zabronienia tego innym bez oddzielnej z autorem umowy. Wprawdzie, gdy dzieło takie wyjdzie na widok publiczny, staje się niejako własnością ogółu, ale tylko pod względem pożytku, lub przyjemności, jaką każdy z niego może wyczerpać, nie zaś pod względem korzyści materjalnej, która wyłącznie autorowi służy, lub tym, na których on prawa

swe w całości lub w części przelał. Dla tego to, prawa, jakie w tym specjalnym przedmiocie w innych krajach są wydawane, nie mają za przedmiot nadania własności, lecz obok jej uznania, głównem zadaniem tych praw, jest rozstrzygnienie, czy, i w jakiej obszerności, prawo własności literackiej i artystycznej, przechodzi na następców autora. Że zaś prawo samego autora, wątpliwości ulegać nie może, a odlewanie jego dzieła i przedaż bez jego upoważnienia, jest czynem zrządzającym mu szkodę, czynem nieprawnym, który w myśl art. 1382 k. c. pociąga obowiązek wynagrodzenia; przeto senat, zgodnie z wnioskami, wynagrodzenie to przyznał, opierając się także i na art. 1194 kod. kar., który w zasadzie uznał własnośc literacką i artystyczną, karą na czyny jej ubliżające zagroził i odpowiedzialność cywilną zastrzegł.

(Swięcki p-ko Morganti, W. I.)

459/5. *Czy z mocy art. 648 i 652 k. c. istnieją w naszym kraju służebności wygonu i pastwiska na rżyskach, z samego prawa?*

W sporze o prawo pastwiska kościołowi na gruntach dworskich służyć mające, prokuratorja utrzymywała między innemi, że prawo to służy kościołowi nie tytułem służebności, a tytułem niejako współwłasności, tak na zasadzie dawnych praw polskich, jak z mocy art. 648 k. c. To twierdzenie, spowodowało obszerniejszy rozbiór tego przedmiotu, który dla ważności ogólnej pytania, tu wypada streścić.

Wolne pastwisko, współwłaścicielowi wsi, a nawet innym tytułem posiadającemu w niej grunta służące, jest dwojakie: jedno, stanowiące letnie pastwisko dla bydła mieszkańców całej wsi, tak właściciela, jak współwłaścicieli i włościan, zwane wygon, pastewnik, dawniej skotnica, wykonywana na części gruntu, dla mniejszej użyteczności z pod uprawy wyłączonego, i na ten tylko cel przeznaczonego; drugie, pastwisko jesienne i zimowe, na wszystkich gruntach po sprzęcie wspólnie mieszkańcom służące. Oba te rodzaje pastwisk, zdaje się szczątek obszerniejszej współwłasności ze zwyczajów i przepisów dawnego prawa polskiego, służyły włościanom i innym, grunta w obrębie wsi posiadającym. Zwyczaj ten przetrwał prawo pod którém powstał, nie został uchylony przez prawa pruskie ani austrjackie i dziś jeszcze w wielu miejscach się utrzymuje; kodex nie zniósł go także, gdy w art. 648 stanowi:

Właściciel, który chce swój grunt ogrodzić, utraca prawo do wspólnych pastwisk (au parcours et vaine pâture) w stosunku obszerności gruntu, który z pod nich usuwa.

We Francji, takiż sam zwyczaj jak u nas istniał oddawna, miał on nawet obszerniejszy zakres, bo u nas wspólne pastwiska pomiędzy jedną wsią a drugą, upadały przy rezgraniczeniu, jeżeli wyraźnie nie były zastrzeżone; we Francji zaś utrzymywały się dopóki wyraźnie nie zostały zniesione, kiedy wstrząśnienie polityczne w końcu 18-letniego stulecia, oswobodziło własność od ciężarów feudalnych. Przy uregulowaniu stosunków

własności dotyczących, prawo z dnia 28 września do 5 października 1791 r. o policji wiejskiej w tytule 1 oddziale IV o wspólnych pastwiskach i ogrodzeniu traktującém, w art. 2 postanowiło:

Wzajemna służebność gminy dla gminy, znana pod nazwą przegonu (parcours), pociągająca za sobą prawo wspólnego pastwiska, utrzymuje się na przyszłość, tymczasowie (provisoirement) z ograniczeniami w tym oddziale wskazanemi, gdy służebność ta opiera się na tytule, albo na posiadaniu, na mocy praw i zwyczajów. Pod każdym innym względem jest zniesioną.

Artykuł zaś trzeci tegoż prawa przepisuje:

Prawo do wspólnych pastwisk (le droit de vaine pâture) w obrębie jednej gminy, czy jest połączone lub nie ze służebnością przegonu (parcours), w tych tylko miejscach istnieć może, gdzie się opiera, albo na szczególnym tytule, albo na przepisie prawa, albo na niepamiętnym miejscowym zwyczaju, z warunkiem, że to wspólne pastwisko, wykonywane będzie stosownie do przepisów i zwyczajów miejscowych, które się nie mogą sprzeciwiać ograniczeniom, zawartym w poniższych artykułach.

Z tych przepisów okazuje się, że w art. 648 k. c. jest mowa o prawie wspólnego pastwiska dwojakiego gatunku: jedném, służącém wzajemnie dwóm sąsiednim gminom (parcours), drugiem, wykonywaném przez mieszkańców jednejże gminy (vaine pâture), które służy na gruntach już po nastąpionych zbiorach.

U nas w statucie mazowieckim (dobra, gdzie zaszedł spór, w mazowszu były położone), było postanowione:

Observatur etiam in isto Ducatu, quod a festo sancti Michaëlis per totum autumnum, pascua communia non prohibentur, neque prohiberi debent quibuscumque pecoribus et pecudibus, absque tamen segetum damno et gaijorum.

W koronie był ten sam zwyczaj, chociaż wyraźném prawem nieopisany. Jakoż w statucie wiślickim (vol. I. fol. 47) czytamy:

Statuimus, quod omnes habentes jumenta indomita a vigilia festi sancti Adalberti usque ad festum sancti Michaëlis, illa sub custodia pascere teneantur.

Ztąd wnosić należy, że od jesieni, straż była niepotrzebną, bo pastwisko było wspólne.

W kodexie cywilnym, służebność ta, jest w art. 648 wspomniana, z powodu przepisu o zamknięciu i ogrodzeniu dziedziny, co należy do służebności z położenia miejsc wynikających. Kodex cywilny o tym stosunku (w prawie o policji wiejskiej urządzonym), żadnego szczegółowego nie obejmuje przepisu; wspomina o nim jako z mocy tej ustawy istniejącym, jednak, tak prawo to, jak inne, ustawą z roku 1791 upoważnione, uważa za służebność z przepisu prawa wynikającą, stanowiąc w art. 651 k. c.:

Prawo wkłada różne obowiązki na właścicieli jednych względem drugich, niezawiśle od żadnej umowy;

a w art. 652:

Część takich obowiązków jest urządzona w prawach o policji wiejskiej.

Takie więc służebności, a ściśle biorąc ograniczenia własności, z prawa wynikające, nie podpadają pod przepis art. 691 i 695 k. c., wymagających tytułu pierwotnego, lub uznania, do istnienia służebności niewidocznych lub nieciągłych.

Wprowadzenie jednak samego kodexu bez ustawy z roku 1791 do naszego kraju, nastręcza wątpliwość, czy prawa te, lubo w przepisach powyższych wzmiankowane, u nas mają prawną podstawę. W braku szczegółowego prawa, w artykule 652 k. c. powołanego, zastępują go zwyczaje miejscowe, dopóki oddzielne prawo stosunków tych nie urządzi i art. 652 k. c. nie uzupełni, jak to co do odpływu wód postanowienie księcia Namiestnika z dnia 10 października 1818 roku uczyniło, z powołaniem się na przepis art. 652 k. c.

Nie można jednak, obok powyższych przepisów twierdzić, że prawo do pastwisk, podług dawnych zwyczajów istniejące, kodex naruszył; owszem, utrzymał je, jak to i z analogji art. 5 ustawy przechodniej z roku 1809 wynika, bo gdy brak zwyczaju miejscowego mają zastąpić prawa, dawniej istniejące, brak prawa, może być przez dawny zwyczaj zastąpiony. Prawo więc wzajemnego pastwiska, jako służebność z prawa, nie podpada pod przepis art. 45 prawa hypotecznego; co bowiem na mocy samego prawa istnieje, objawienia hypotecznego nie potrzebuje, tak, jak dziesięciny nie na mocy szczególnej umowy, lecz jako ciężar ogólny istniejące, gdyż zwyczaju miejscowego, równie jak prawa, nie można nie znać. Chociaż więc wspólne pastwiska mogą być dla rolnictwa nader uciążliwe, szczególniej przy dzisiejszej zmianie stosunków z włościanami, przecież zniesienie ich lub ograniczenie, tylko na drodze prawodawczej może nastąpić.

Senat podzielił te zasady, zachowując kościołowi prawo pasania na gruntach dworskich z art. 648 i 652 k. c. wynikające, ze względu na to, że grunta kościelne były z gruntami dworskiemi pomięszane.

(Prokuratorja p-ko Piwnickiej, W. II).

460/6. *Czy w sprawach windykacyjno - granicznych, w braku dowodów piśmiennych, roczne posiadanie może być dostatecznem do rozstrzygnienia sporu na korzyść posiadacza?*

Gdy sprawa toczy się o oznaczenie granic między dwiema dziedzinami, w ten sposób, iż część territorium będącego w posiadaniu jednej z nich, przez poprowadzenie granicy podług żądania przeciwnika, przeszłaby na własność drugiej dziedziny; gdy więc proces graniczny jest zarazem windykacyjnym, powód żądający powiększenia swoich gruntów, musi swe żądanie poprzeć dowodami.

W sprawach granicznych, dwojaki rodzaj dowodów jest dopuszczalny:

1. tytuły, czyli dowody piśmienne, a mianowicie tranzakcje lub wyroki, urządzające granice, lub nadające własność nomenklatur spornych;

2. badanie świadków co do stanu posiadania lub nazwy lub położenia nomenklatur spornych.

Gdzie takich dowodów nie ma, stan posiadania może być jedyną podstawą wyrokowania. Wprawdzie, do nabycia własności przez posiadanie, potrzeba iżby zaszło przedawnienie; lecz przedawnienia wtenczas tylko potrzeba dowieść, gdy kto inny ma dowód, że dawniej grunt był jego własnością. Gdy zaś w processie granicznym, sąsiad chce, bez dowodów zagarnąć grunta w posiadaniu drugiego sąsiada będące, a nie ma dowodów piśmiennych, ani też może dowieść przez świadków wiarogodnych, swej własności; w takim razie, nie wypada, jak pozostawić sporne grunta przy tym, kto przynajmniej na rok jeden przed sporem zostawał w spokojném, jawném, i od cudzej łaski niezawisłém, ich posiadaniu. Tego broni possessja przeciwko wszelkim nagabaniom, a nawet co do spraw z epoki wprowadzenia kodexu uprzedzającej; gdyż z analogji art. 16 ustawy przechodniej z r. 1809, przepisy o dowodach, w kodexie objęte, stosują się do spraw dawniejszych, a podług przepisów prawa francuzkiego, roczne posiadanie jest dostatecznym dowodem prawa do posiadania, z którego, tylko za złożeniem tytułów piśmiennych wyzuć można.

(Grużewski p-ko Prokuratorji, W. II).

461/7. *Czy spłata nabywcy spadku z art. 841 k. c., rozciąga się także do nabywcy udziału z wspólności prawnej kodexowej*?

Artykuł 1476 k. c. poddaje dział wspólności prawnej,

pod rozporządzenia o działach spadkowych. Między temi rozporządzeniami, mieści się art. 841 k. c., dozwalający spłaty obcego nabywcy praw spadkowych. Główna pobudka prawodawcza tego przepisu, niedopuszczenie obcych spekulantów do tajników familijnych, jakie przy dziale częstokroć muszą wyjść na jaw, stosuje się i do działu wspólności; skoro więc zachodzi „eadem ratio legis", a przepis prawa, przemawia za podciągnięciem wspólności pod zasadę w art. 841 k. c. wskazaną; uznano zgodnie z wnioskami, że spłata ma miejsce.

(Bischof p-ko Klein, W. I.)

462/8. *Czy przy spłacie, powinny być zwrócone nabywcy koszta i nakłady, w skutku nabycia poniesione, i czy aż do ich zwrotu, tenże nabywca w posiadaniu pozostać winien?*

Obok rozszerzającej wykładni art. 841 k. c., jakiej się senat trzyma, pod względem dopuszczenia spłaty wtenczas nawet, gdy nie samo prawo do spadku, lecz udział w szczegółowym przedmiocie spadkowym, został nabytym, skoro tylko udział ten nie może być oznaczony, bez przedsięwzięcia działu spadkowego, — senat, zgodnie z wnioskami, uznał zarazem, że prawo obowiązując do zwrotu wartości nabycia, rozumiało pod tém niewątpliwie, nie tylko zwrot szacunku z procentem i kosztami ale i wynagrodzenie za wszelkie nakłady, wartość przedmiotu zwiększające, tak, iżby usunięty nabywca żadnej nie poniósł straty; wywiódł to z analogicznego zastoso-

wania art. 1699 i 1673 k. c., i w duchu tych przepisów uważał, że nabywca aż do wynagrodzenia wszelkich nakładów, z posiadania nie powinien być rugowany.

(Rode p-ko Katzke, W. II.) –

463/9. *Czy przedawnienie dziesięcio-letnie, art. 1304 k. c. postanowione, może być zarzucane tej stronie, która się zasłania przeciwko głównemu powództwu, nieważnością aktu, na którym powództwo to jest oparte?*

Po upływie lat 20-tu, dochodzono wypłaty należności z aktu urzędowego. Ze strony sukcessorów dłużnika, zarzucano symulację tego aktu; wierzyciel bronił się przeciw temu zarzutowi, przedawnieniem 10-cio-letniem na zasadzie artykułu 1304 k. c.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że art. 1304 k. c. tylko do skargi głównej o nieważność, czas dziesięcioletni zakreśla; obrona zaś na nieważności oparta, służy dopóty, dopóki z aktu służy poszukiwanie, podług tej ogólnej zasady: *quae temporalia sunt ad agendum, sunt perpetua ad excipiendum.*

(SS-wie Lichstejn p-ko ss-om Rudnickim, W. I.)

464/10. *Czy w sprawie cywilnej o wynagrodzenie szkód, przestępstwem zrządzonych, wyrok karny stanowi rzecz osądzoną?*

W sporze o wynagrodzenie strat, przez pożar lasu zrządzonych, przeciwko kupującemu drzewo z lasu na wycięcie, wytoczonym, powoływano się na wyrok sądu karnego, wymierzający karę na człowieka, użytego przez nabywcę do wyrąbania drzewa w lesie, za nieostrożne obchodzenie się z ogniem, zkąd wywodzono odpowiedzialność tegoż nabywcy, z mocy art. 1384 k. c. Zaszło także pytanie powyższe z powodu obstawania nabywcy przy tém, iżby był dozwolony dowód ze świadków na to, że człowiek ten nie był istotną przyczyną pożaru.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że wyroki karne co do ocenienia czynu i przypisania winy, stanowią domniemanie prawne, przeciw któremu żaden dowód nie może być dopuszczony, i dla tego wyrok karny przyjął za podstawę wyrokowania.

(Kurtz p-ko Lövenberg, W. I.)

465/11. *Czy przedawca, ma obowiązek z prawa dostarczyć kupującemu dowodów, potrzebnych do przepisania tytułu własności na swoję imię?*

Współwłaściciel nieruchomości, jawny z hypoteki, utrzymując, że jest właścicielem całości, sprzedał nieruchomość, upoważniając nabywcę do uczynienia wniosku o przepisanie tytułu własności, żadnego pod tym względem nie przyjmując na siebie obowiązku. Gdy zwierzchność hypoteczna, uznała niedostateczność składanych dowodów, nabywca wytoczył powództwo o dostarczenie takowych.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że z mocy art. 1135 w związku z art. 1602 k. c. wynika dla przedawcy obowiązek dostarczenia dowodów potrzebnych, jakie on sam tylko posiadać lub wskazać może, zwłaszcza obok naszego prawa hypotecznego, które tytuł własności ustala, i tylko jawnemu z wykazu hypotecznego właścicielowi, prawo rozrządzania i obciążania względnie trzecich osób nadaje. Obowiązek przedawcy, postawienia nabywcy w możności przepisania tytułu własności, wynika i z prawa i ze słuszności, która w myśl art. 1135 k. c. upoważnia do uzupełnienia w umowie tego, czego nie obejmuje taż umowa wyraźnie.

(Habergrütz p-ko Hr. Wielopolskiemu, W. II.)

466/12. *Czy wynagrodzenie, za stręczenie przyrzeczone, może być miarkowane?*

Od niejakiego czasu zagęściły się u nas umowy o wynagrodzenie, często bardzo znaczne, za stręczenie czyli tak zwane faktorstwo. W sporach, jakie w takich przypadkach, pod osądzenie senatu przychodzą, zwykle zaprzeczany jest obowiązek wynagrodzenia, z powodu, że stręczyciel nie przyłożył się bezpośrednio do skojarzenia i ukończenia interesu.

Senat, zwykle ze względem na okoliczności czynu, podjętą pracę i korzyść przez stronę na interesie odniesioną, miarkuje zbyt wielkie wynagrodzenie, uważając, iż jest obowiązkiem stręczyciela udowodnienie, iż dopełnił wszystkiego, co do niego należało do uzyskania wynagrodzenia którego obowiązek jest zawsze warunkowy.

(Hr. Mycielski p-ko Bystrzanowski; Strzelecki p-ko Połomski, W. I.)

II. Z Ustawy Hypotecznej.

467/13. *Czy dział I-szy wykazu hypotecznego, zabezpiecza dla trzeciego, własność realności szczegółowych, w wykazie niewymienionych?*

W sporze o windykację łąk, poprzednikom właściciela nieruchomości zastawionych, broniono się między innemi rękojmią wiary publicznej, do hypoteki, podług prawa z r. 1818 przywiązanej.

Ponieważ w wykazie hypotecznym była wzmianka, że do nieruchomości należą części na tych dobrach, do których łąki te były windykowane, prokurator uważał, że wzmianka ta jest dostateczną do uznania, iż sam wykaz hypoteczny osłania nabywcę, od roszczeń osób trzecich, opartych na zasadzie tytułów w hypotece nieobjawionych.

Senat jednakże, ze względu na to, że łąki zastawie uległe, nie były wyraźnie w wykazie wymienione, i że dział I wykazu, żadnej rękojmi co do obszerności dóbr nie stanowi, a przeciw właścicielowi dóbr oddzielnych, do których łąki te należały, nie może stanowić dowodu,—powództwo za dopuszczalne uznał i odpowiednie dowody rozporządził.

468/14. *Czy obszerność nieruchomości miejskiej, może być objawiona w hypotece na zasadzie pomiaru sąsiadom niewiadomego ?*

Właściciel nieruchomości miejskiej, wniósłszy do księgi wieczystej, pomiar, oznaczający jej rozległość i granice, żądał: iżby takowy w dziale I-szym był objawiony. Zwierzchność hypoteczna, przychyliła się do tego żądania. Sąsiedni właściciel, zaskarżył tę decyzję, utrzymując, że pomiar obejmuje w sobie grunta do jego nieruchomości należące.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że ponieważ wykaz hypoteczny, stanowi rękojmię wiary publicznej względem osób trzecich, przeto z jednej strony, nie powinien obejmować nic takiego, coby na zasadzie przepisów prawa, do niego wejść nie powinno, i coby mogło szkodzić prawom osób trzecich; z drugiej zaś strony, sąsiedniemu właścicielowi mogłoby być szkodliwe objawienie pomiaru, gdyż trzeci w dobrej wierze nabywca nieruchomości, której rozległość byłaby pod powagą zwierzchności hypotecznej objawiona, mógłby sie zasłaniać skutecznie, przeciw roszczeniom o grunta w pomiarze objęte, rękojmią wiary publicznej,—i dla tego odmówił zatwierdzenia wnioskowi o objawienie pomiaru.

(Blass p-ko Lutostański, W. I.)

469/15. *Czy ustawa hypoteczna z roku 1818 zmieniła art. 1743 k. c. ?*

Po przedaży nieruchomości miejskiej, zaszedł spór z lokatorem, mającym kontrakt urzędowy, przed alienacją zawarty, na lat trzy, a na następne lat trzy, zapewnienie warunkowe, dalszego najmu—co do mocy obowiązującej tego kontraktu, dla nowego nabywcy.

Nabywca utrzymywał, że obok nieobjawienia kontraktu w hypotece, nie jest obowiązany dotrzymać go.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że ustawa hypoteczna, nie wymagając wyraźnie objawienia prawa dzierżawy, tém samém nie zmieniła art. 1743 k. c.; że więc nabywca chociaż o kontrakcie na dalsze lata nie wiedział, skoro kontrakt ten ma pewną datę przed nabyciem, szanować go musi.

(Jawornicki p-ko Podworski, W. I.)

470/16. *Czy przywilej, służący wierzycielowi na przedmiocie oznaczonym, przeszkadza dochodzeniu z innych funduszów dłużnika ?*

Właściciel domu, w którym spółka lokal wynajęła, dochodził należności za komorne z majątku wspólników. Jeden z nich utrzymywał, że przedewszystkiem poszukiwać winien swej należności z przedmiotów, na których mu prawo nadaje przywilej.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że z mocy art 2 prawa o przywilejach i hypotekach z roku 1825, wierzyciel ma prawo poszukiwać swej należności z całego majątku tak ruchomego, jak i nieruchomego swego dłużnika. Służący mu przywilej przed innemi wierzycielami na niektórych oznaczonych przedmiotach, nie ogranicza

go w tém prawie; stawia go jedynie w tém korzystniejszém położeniu, że jeżeli przychodzi do przedmiotu, na którym mu prawo nadaje przywilej, wtedy w zbiegu z innemi wierzycielami, wykonywa swe prawo pierwszeństwa; przecież ta wyższość nad innemi wierzycielami, nie pozbawia go równego z niemi prawa dochodzenia swej należności z innych funduszów dłużnika, a w takim razie, na tych funduszach, przywileju żadnego nie mając, przychodziłby do stosunkowego z innemi wierzycielami rozdziału; nigdy jednak dłużnik nie może, na zasadzie przywileju, odsyłać go do pewnych oznaczonych przedmiotów po satysfakcję.

(Hr. Potocki p-ko Sommer, W. F.)

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

471/17. *Czy wyroki przez sądy pruskie wydane, ulegają upadkowi, stosownie do art. 156 k. p. c.?*

Kupiec z Gdańska, uzyskawszy w królewskiem handlowém administracyjném kollegium, w témże mieście, wyrok zaoczny przeciwko kupcowi z Lublina, wyniósł przeciw temuż kupcowi powództwo przed trybunał lubelski o uznanie tego wyroku za obowiązujący do wykonania w królestwie. Pozwany, bronił się tém, że wyrok zapadł przed czterema laty, nie był ani doręczony ani egzekwowany, a więc w myśl art. 156 k. p. c. upadł,

tém pewniej, że podług art. 6-go traktatu w Berlinie w dniu 19 (31) grudnia 1835 roku zawartego, wyroki zagraniczne o tyle tylko mogą mieć moc wykonawczą, o ile nie są przeciwne prawom krajowym. Powód, co do prawomocności wyroku, powoływał się na przepis ordynacji powszechnej pruskiej.

Sądy obudwu instancyj odmówiły wykonalności wyroku na zasadzie art. 156 k. p. c.

Prokurator uważał, że rozwiązanie tego sporu zależy od rozstrzygnienia pytania: czy przepisy kodexu postępowania cywilnego u nas obowiązującego, mają zastosowanie gdy idzie o wykonalność wyroku za granicą zapadłego. Pod tym względem, uważał za stosowną co do ustaw proceduralnych, zasadę prawa publicznego, że ustawy każdego kraju, obowiązują w obrębie jego territorium (clauduntur territorio), i ta, jak najściślej powinna być szanowaną. Jak sądy zagraniczne, nie mogłyby żądać, iżby sądy nasze, w sporze z cudzoziemcem, stosowały się do procedury w jego kraju obowiązującej, tak wzajemnie, sądy nasze, nie mogą wymagać, iżby za granicą stosowano się do naszej procedury. Formy bowiem postępowania, są przepisane dla kraju, w którym proces się toczy, a jeżeli formy egzekucyjne krajowe, mają i do wyroków zagranicznych zastosowanie, to dla tego tylko, że wyroki te, w kraju i przez władze krajowe mają być wykonywane. Uważał przeto prokurator, że byłoby przeciwne wszelkim ogólnym zasadom, jakie urządzeniu stosunków między-narodowych przewodniczą, iżby moc wyroku zagranicznego, czynić zawisłą nie od prze-

pisów, w miejscu gdzie wyrok zapadł obowiązujących, lecz od przepisów proceduralnych, obowiązujących w królestwie, do których zagraniczny nie potrzebował się stosować. Przyjęcie takiej zasady, zdaniem prokuratora, tém mniej dałoby się usprawiedliwić, że nie wymaga tego bezpieczeństwo mieszkańców kraju, gdy im służy wszelka obrona in merito. Jeżeliby przeto wykazali, że skazanie, przeciwne było prawom tutejszym, upoważnienie egzekucji mogłoby być z tej zasady odmówione. Nie ma więc potrzeby przyjęcia zasady, którąby przy wzajemności w jej zastosowaniu, mogła być dla obywateli królestwa zgubną, a której nietrafność i to okazuje, że gdyby wyrok zapadł w kraju odległym, mógłby upaść, zanim otrzymujący go mógłby mieć fizyczną możność, poddania go pod rozpoznanie sądów krajowych. Analogia zaś z paragrafu 6-go traktatu z r. 1835, dotyczącego nieruchomości granicą przedzielonych, nie zdawała się prokuratorowi właściwą, gdy w nim jest mowa tylko o formach wykonania, nie zaś o formach proceduralnych, oraz o zgodności wyroku z prawami kraju, co do jego osnowy.

Senat jednakże zatwierdził wyroki dwóch instancyj, z zasad:

że według art. 456 k. p. c., art. 3-go ustawy hypotecznej z roku 1818 i art. 6 deklaracji pomiędzy Rossją i Prussami z dnia 19 (31) grudnia 1835 r., wykonanie wyroków przez sądy zagraniczne wydanych, dopełnione być winno według form w kraju obowiązujących, o ile nie sprzeciwiają się temu, obowiązujące w królestwie przepisy prawa;

że więc wyrok, jako w ciągu sześciu miesięcy nieegzekwowany, w myśl art. 156 k. p. c., jako upadły, za nienastąpiony uważany być winien, a tém samém, wykonanie jego, nie może być nakazane.

(Köhne p-ko Goldrejch, W. I).

472/18. *Czy sąd może, bez naznaczenia opinji biegłych, oznaczyć wartość przedmiotu spornego?*

Senat dwukrotnie, zgodnie z wnioskami, uznał: że tam, gdzie są dostateczne elementa do ustanowienia wartości przedmiotu spornego, a szczególniej, gdzie przedmiot ten, nie może już być pod ocenienie poddany, z powodu niemożności wskazania go lub z powodu przeistoczenia, sędzia, jako najwyższy biegły, ma prawo wprost oznaczyć wartość. Tak też postąpił senat, w przypadkach: 1-ym, gdy zasądzony był zwrot gruntu zastawnego, rozległości wiadomej, którego z powodu dawności czasu i włączenia do innych gruntów, nie można było wskazać; 2-im, gdy szło o wynagrodzenie, wiadomej obszerności gruntów miejskich na budowle wojskowe zajętych, a istniała taksa administracyjna, jednostronnie sporządzona, dostateczną wskazówkę wartości przedstawiająca.

(Prokuratorja p-ko Gumowscy; Hauszyldowie p-ko Lisickiemu, W. I).

473/19. *Czy akcja incydentalna, może być wytoczona po wyrokach przedstanowczych?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że prawo do wytoczenia akcji incydentalnej, żadnej nie zakreśla prekluzji; że więc, aż do stanowczego osądzenia sprawy, powództwo incydentalne może być wniesione.

(Mechlińscy p-ko Rekowski, W. I).

474/20. *Czy art. 464 k. p. c. może być stosowany z urzędu?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że przepis art. 464 k. p. c. nie dozwalający w sądzie appellacyjnym nowych przedstawiać żądań, jest postanowiony głównie dla interesu stron, nie zaś dla porządku publicznego. Jeżeli przeto, nowe żądanie, dotyczące sporu, do pierwszej instancji wytoczonego, było wniesione w sądzie apellacyjnym, a druga strona nie zarzucała niedopuszczalności tego żądania, lecz wdała się w jego rozbiór, sąd, w skutku tego był mocny, żądanie to rozpoznać i nie miał obowiązku uznać je z urzędu za niedopuszczalne.

(Stawska p-ko Szumowski, C. S.).

475/21. *Czy wierzyciel, nie mający jeszcze hypoteki w chwili zajęcia, może pomimo to subrogować się w prawa wierzyciela subhastującego?*

Po zajęciu na przymuszone wywłaszczenie nieruchomości, i wpisaniu go do księgi hypotecznej, właściciel zaciągnął dług i zabezpieczył go na hypotece dóbr zajętych. Gdy poprzednio zajmujący, nie popierał postępowania subhastacyjnego, ten ostatni wierzyciel, uskuteczniwszy nowe zajęcie, następnie, w drodze subrogacji, popierał dalsze postępowanie od punktu, w jakim stanęło w skutku poprzedniego zajęcia. Zarzucono, i sądy dwóch instancyj uznały, że skoro wierzyciel ten, nie miał zabezpieczenia hypotecznego w chwili wpisania poprzedniego zajęcia; nie ma prawa subrogować się, lecz powtórne zajęcie swoje popierać winien.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że prawo w art. 721 i 722 k. p. c. nie czyni żadnej różnicy pomiędzy wierzycielami; nie stanowi bynajmniej, iżby tylko wierzycielom, mającym już hypotekę w czasie pierwszego zajęcia, służyć mogło podstawienie się w prawa subhastującego wierzyciela, lecz przeciwnie, każdemu wierzycielowi daje możność korzystania z tego rozporządzenia; skoro bowiem nie wzbrania właścicielowi, po zajęciu jego dóbr, zaciągania na nie długów, tém samém nie może być wzbronione, późniejszemu wierzycielowi użycie wszelkich środków, przez któreby, zaspokojenie ważnie udzielonej pożyczki, mógł otrzymać, i dla tego subrogacji dopuścił.

Gerstenzwejg p-ko Kownacki, W. I).

476/22. *Czy zajęcie ruchomości nie miejscowego dłużnika, może być dozwolone przed terminem wymagalności długu, jako środek zachowawczy?*

Mieszkaniec cesarstwa, dzierżawca nieruchomości w królestwie, podług twierdzenia właściciela, miał zamiar wyprowadzać inwentarze, jedyny przedmiot bezpieczeństwa stanowiące, co do wypłaty ceny dzierżawnej jeszcze nie przypadłej. Prezes, z mocy art. 822 k. p. c. zajęcia dozwolił.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że skoro należność, jest niewątpliwa, chociaż nie wymagalna, zajęcie, jako środek zachowawczy, mogło być dozwolone.

Kosiński p-ko Radowi ecki, W. II).

477/23. *Czy przedaż w drodze działów, może być dozwolona przed prawomocném przepisaniem na sukcessorów tytułu własności nieruchomości spadkowej?*

Po odbytém postępowaniu spadkowém, tytuł własności został przepisany na zgłaszających się sukcessorów. Od decyzji zwierzchności hypotecznej, założoną została appellacja, przed której prawomocném rozpoznaniem, wytoczone zostało powództwo o dział nieruchomości, i przedaż jej została nakazana.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że skoro przedaż rzeczy cudzej jest nieważną, nie może być przedaż pod powagą sądu odbyta, dopóki nie ma pewności, że nastę-

puje na żądanie istotnych właścicieli, i dla tego nie dopuścił jej, dopóki spór hypoteczny prawomocnie załatwiony nie będzie.

(Lisiecki p-ko Archutowskim, W. I).

IV. Z Kodexu Handlowego.

478/24. *Czy może być deferowana przysięga na poręczenie wekslu (aval)?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że poręczenie wekslu (aval) może nastąpić, tylko przez podpis na wekslu lub oddzielny akt na piśmie; że więc nie można przez deferowaną przysięgę, dowodzić takiego handlowego zobowiązania.

(Brauman p-ko Lipnicki, W. I).

479/25. *Czy upadły, może być pociągnięty przed trybunał handlowy, za zobowiązania, z czasu przed upadłością pochodzące?*

Upadły kupiec, zarzucał niewłaściwość trybunału handlowego, przed który pociągnięty został o zapłacenie weksli, wystawionych w skutku układu z jednym z wierzycieli upadłości, celem skłonienia go do przystąpienia do konkordatu z wierzycielami.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że chociaż upadły nie jest handlującym, lecz gdy zobowiązanie wynika ze

stosunków, zawiązanych przed upadłością, wtenczas, kiedy niewątpliwie był handlującym, —przeto trybunał handlowy, dla rozpoznania sporu był właściwym, gdyż i należność pochodziła z czynności handlowej.

(Saltzman p-ko Gutman, W. II).

V. Z Prawa Dawnego Polskiego.

480/26. *Czy w majątku macierzystym, córki miały równe z synami prawo do spadku?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że podług ustalonej za dawnych czasów polskich, zwyczajem uświęconej zasady, córki w spadkach macierzystych, równe z synami miały prawa i stawały się współwłaścicielkami nieruchomości spadkowych; nie były przeto na spłacie, jak to w spadkach ojczystych miało miejsce. To zwyczajowe prawo, poświadczone jest przez autorów, a mianowicie przez Jekla.

(Mazowiecka p-ko Halberstam, W. II).

481/27. *Czy summy kościelne, na dobrach prywatnych ubezpieczone, ulegają dawności 60cio-letniej?*

W sprawozdaniu z r. 1842/3 pod Nr. 46 podano: że senat w sprawie prokuratorji z hr. Krasińskiemi uznał: iż summy kościelne, ulegają przedawnieniu.

Przy rozbiorze ścisłym tego pytania, jakie się znów nastręczyło, okazało się, że w sprawie wyżej wzmiankowanej, dla tego głównie uznano przedawnienie, że summie kościelnej nie przyznano prawa rzeczowego. Wypadało przeto, kwestję tę dokładnie na nowo rozebrać, nie wiążąc się przyjętą jakoby zasadą tej kwestji.

W rozbiorze tym, przywiódł prokurator co następuje:

Konstytucja z r. 1607 (vol. II f. 1603) postanowiła 10cio-letnie przedawnienie na krzywdy i procenta duchownych; co zaś do dóbr kościelnych i summ, które są ubezpieczone, rzecz do ułożenia stanów duchownego z rycerstwem odesłała.

Jakoż, konstytucja z r. 1633, postanowiła 60-letnią preskrypcję co do nabywania przez szlachtę dóbr nieruchomych kościelnych; co zaś do summ kościelnych, do gruntu się wiążących, rzeczy w zawieszeniu pozostawiła.

Gdzie zatem prawodawca, wyraźnego przepisu na przedawnienie summ kościelnych na dobra wniesionych, nie oznaczył; owszem, wyrzeczenie w tej mierze zawiesił, a tém samém należności tego rodzaju od umorzenia przedawnieniem zasłonił, tam sądy, wbrew wyraźnej woli prawa, przedawnienia stanowić nie mogą.

Senat, zasady te podzielił i uznał, że przedawnienie nie ma miejsca.

(Prokuratorja p-ko hr. Załuskiej, W. I).

VI. Z Organizacji Senatu.

482/28. *Czy na mocy art. 37 ustawy o senacie, wszystkie wyroki sądu appellacyjnego, bez względu na przedmiot, mogą być przed senat skarżone, gdy zachodzi spór o właściwość sądu?*

Artykuł 37 ustawy z d. 26 marca 1842 r. stanowi: W sprawach o właściwość sądu, odwołanie się do senatu ma miejsce, chociażby sprawa z *przedmiotu swojego* ulegała ostatecznemu rozpoznaniu sądu appellacyjnego, lecz w takim razie, senat stanowi tylko względem właściwości sądu.

Na zasadzie tego samego i wyraźnego przepisu prawa, senat stanowił niejednokrotnie względem sporu, jaki zachodził o właściwość sądu w przedmiotach, które ulegały ostatecznemu rozpoznaniu sądu appellacyjnego, np. w sprawach possessoryjnych lub w sprawach w art. 3 k. p. c. wymienionych, gdzie wartość przedmiotu spornego rs. 240 przenosi.

Zaszło odwołanie się do senatu, w sporze: o właściwość sądu, w sprawie, która z przedmiotu swego ulegała rozpoznaniu trybunału w ostatniej instancji, bo przedmiotem jej, było wynagrodzenie szkód w lesie, rs. 18 wynoszących, a do sądu appellacyjnego przeszła jedynie na zasadzie art. 454 k. p. c., który sądowi appellacyjnemu tęż samą nadaje władzę i attrybucje co do spraw sądzonych przez trybunał w ostatniej instancji, jaką senatowi nadaje art. 37 ustawy, co do spraw ulegających ostatecznemu rozpoznaniu sądu appellacyjnego. Zaszło pytanie: czy takie powtórne rozpoznanie przez senat samej kwestji właściwości sądu, jest dopuszczalne?

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że attrybucja w artykule 454 k. p. c. i art. 37 ustawy Najwyższej nadana, jest rodzajem władzy nadzorczej, wykonywanej przez sąd wyższy, pod względem zachowania się sądów niższych, w granicach prawem oznaczonych; że taka władza nadzorcza, raz tylko i przez jeden tylko sąd może być wykonywana, mianowicie przez sąd appellacyjny co do spraw małych, ulegających ostatecznemu rozpoznaniu trybunału, jakiemi są sprawy osobiste, należące do attrybucji sądów spornych, w przedmiotach rs. 75 nie przenoszących, oraz sprawy w art. 3 k. p. c. wymienione, gdy przedmiot sporu nie przenosi rs. 240; zaś przez senat, co do spraw rozpoznawanych ostatecznie przez sąd appellacyjny, mianowicie spraw o nieruchomość, przynoszącą dochód nie wyższy nad rs. 30, lub spraw, w których przedmiot sporu rs. 600 nie przenosi; spraw possessoryjnych i wreszcie spraw w art. 3 k. p. c wymienionych, w których przedmiot sporu rs. 240 przenosi. W tych ostatnich więc sprawach, gdyby spór zachodził o właściwość sądu, ten spór mocen jest jeszcze senat rozstrzygać; lecz w sprawach mniejszych, przez trybunał ostatecznie rozpoznawanych, spór o właściwość w drodze nadzoru, rozstrzyga sąd appellacyjny, i od takiego wyroku, tegoż sądu, odwołanie się do senatu nie służy. Nie może być bowiem dwóch władz nadzorczych, i przepis art. 37 Najwyższej ustawy o senacie, wyraźnie

dotyczy tylko spraw, ulegających z przedmiotu swego rozpoznaniu sądu appellacyjnego w ostatniej instancji. Senat z urzędu, zgodnie z wnioskami, niedopuszczalność odwołania się uznał.

(Niedźwiecki p-ko Zyskowski, W. II).

483/29. *Czy art. 647 k. h., ma zastosowanie w senacie do żądań, w przedmiocie tymczasowej egzekucji, wyroków sądu appellacyjnego ?*

Artykuł 647 k. h. stanowi:

Sądy appellacyjne, nie będą mogły w żadnym razie, pod karą nieważności, a nawet w miarę okoliczności, pod karą wynagrodzenia szkód i strat stronom, stanowić zakazu albo zawieszać egzekucji wyroków trybunałów handlowych, lecz będą mogły podług położenia rzeczy, dozwolić zapozwania nadzwyczajnie na dzień i godzinę oznaczoną, dla rozprawienia się co do appellacji.

Wsporze handlowym, zaszło żądanie odjęcia wyrokowi sądu appellacyjnego rygoru tymczasowej egzekucji. Broniono się przeciw temu żądaniu, przepisem art. 647 k. h.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że przepis ten w senacie nie ma zastosowania, już to dla tego, że art. 42 i 43 ustawy o senacie, dozwalają wnoszenia takich żądań przed senat, co do wszystkich bez różnicy wyroków sądu appellacyjnego, już też dla tego, że przepis art. 647 k. h., co do rozpoznania samej sprawy po zapozwaniu na termin oznaczony, nie byłby w senacie wykonalnym, a ztąd zastosowanie tego przepisu jest nawet niemożliwe.

(Kempner p-ko Bauertz, W. I.)

USTALENIE LUB ZMIENNOŚĆ JURYSPUDENCJI.

Wrzadkich przypadkach, w których przyjęta już zasada okazała się wątpliwą, w drodze wskazanej urządzeniem wewnętrznem senatu, w całym jego składzie bywa rozbieraną, i albo zyskuje uroczyste poparcie, albo też odmienna zasada, odtąd za skazówkę przyszłych wyrzeczeń służy. Taki przypadek zaszedł w roku ubiegłym co do pytania:

Czy stosunki majątkowe, między małżonkami, zaprowadzone przez ustawę hypoteczną z r. 1818, obowiązywały wszystkich bez różnicy mieszkańców kraju, czyli też tych tylko małżonków, którzy posiadali nieruchomości lub prawa, urządzeniu hypoteki podług tej ustawy uległe ?

W sprawozdaniu z r. 1856 pod Nr. 1 wykazano, jak na pytanie to zapatrywał się prokurator, a jak przez senat zostało rozwiązane. Wówczas, prokurator oświadczył, że gdyby podobny spór, przyszedł jeszcze pod rozpoznanie senatu, byłoby jego obowiązkiem upraszać o dozwolenie poddania pod rozpoznanie całego składu senatu zdania, wówczas niepodzielonego: że stosunki majątkowe

w r. 1818 zaprowadzone, to jest rząd posagowy, nie był prawem ogólném. Gdy j. o. ks. Namiestnik dozwolić raczył przedstawienia sprawy w całym składzie, po wszechstronnym rozbiorze tego pytania zapadł, wyrok, zgodny z wnioskami prokuratora, którego pobudki są następujące:

że przepis art. 162 ustawy hypotecznej, w słowach:

„Przepisy prawa niniejszego ściągają się tylko do nieruchomości i hypotek ziemskich, tudzież miast, w których zasiada sąd ziemski,"

wyraźnie i bezwarunkowo stanowi, że przepisy w tej ustawie objęte, nie mają zastosowania do wszystkich bez różnicy mieszkańców kraju, a do tych jedynie, którzy posiadają nieruchomości uległe nowemu urządzeniu hypotek, w tém prawie zamierzonemu; lubo zaś prawo mówi nie o osobach, ale o nieruchomościach, zdrowa interpretacja, każe przepis ten do osób odnosić, bo przecież prawa, przez osoby tylko, ze względu na posiadanie nieruchomości, są stosowane i wykonywane;

że prawo w powyższym artykule, żadnej pomiędzy przepisami w nim objętemi, nie czyni różnicy, a ztąd, wszystkie bezwarunkowo, tak te, które hypotek ściśle dotyczą, jak te, które urządzają stosunki majątkowe, tylko do tych mieszkańców odnosić się mogą, którzy w chwili zawarcia małżeństwa posiadali nieruchomości, urządzeniu hypotek uległe;

że tę myśl prawa, z powyższego przepisu jasno wypływającą, poświadczają najwyraźniej motywa do prawa z roku 1825, sporządzone przez tychże samych powiększej części mężów, którzy do układu ustawy z roku

1818 należeli, co stanowi niejako urzędową przepisu rzeczonego wykładnią;

że za taką ścieśniającą interpretacją przepisów, rząd posagowy, jako stosunek prawny zaprowadzających, przemawia także różność w przeszłości kraju naszego, stosunków majątkowych między szlachtą a między mieszczanami, z których pierwsi, rządowi posagowemu, drudzy wspólności z ustaw miejskich wynikającej, ulegali; po zniesieniu zaś różnicy w obliczu prawa ze względu na stan, zgodnie z poświadczeniem urzędowém, w motywach powyższych objętém, przyjąć należy: że jak ustawa z roku 1818 nie była prawem ogólném dla wszystkich mieszkańców, jak ci tylko, którzy większą posiadali własność, z dobrodziejstwa jego korzystać mieli, tak też dla tych tylko, chociaż bez różnicy stanu pomiędzy niemi, stosunki majątkowe prawne, zmianie uległy;

że za ścieśniającém tłómaczeniem prawa, jeszcze i to przytoczyć należy, że nie wypada przypisywać prawodawcom, nąd zakres całej ustawy, i przeciwko jawnie objawionej w art. 162 ich myśli, iżby chcieli rzemieślnikom, handlującym, rolnikom, żadnej większej własności, urządzeniu hypotecznemu uległej, nieposiadającym, narzucić stosunek prawny, jakim się nigdy w przeszłości nie rządzili, i jaki ich wyobrażeniom i potrzebom byłby przeciwny; owszem myślą ich było, zabezpieczyć jedynie majątki córek właścicieli majątków ziemskich.

(Dejnert p-ko Waltenberg, C. S.)

Obok tej jednej zmiany, jednostajność w rozwiązywaniu przychodzących pod rozpoznanie pytań pra-

wnych, niżej wskazanych, z przyjemnością poświadczyć przychodzi:

Z Kodexu Cywilnego.

1. Sukcessor, przy działach pozostałości, konsoliduje samém prawem, część należnej od niego spadkowi wierzytelności, odpowiednio udziałowi, jaki mu w spadku należy.

2. Artykuł 841 k. c. ma zastosowanie, nie tylko do zbycia prawa spadkowego, lecz także do alienacji części niepodzielnej nieruchomości, której bez działu pozostałości, nie można oznaczyć.

3. Nieruchomość, przedana przez ojca, jednemu z dzieci, nie ulega powrotowi w naturze, lecz szacunek jej, do massy powrócony być winien; zarzut zaś niskości szacunku, może tylko upoważniać, do dowodzenia darowizny ukrytej, a w skutku tego ograniczenia szczodrobliwości, do części rozrządzalnej.

4. Sukcessorowie, z własnego majątku nie są odpowiedzialni niepodzielnie za długi spadkowe.

5. Niezastosowanie się do przepisu artykułu 1325 k. c. co do ilości egzemplarzy aktu prywatnego, dwustronną umowę obejmującego, nie unieważnia aktu, gdy umowa jest przyznana.

6. Dokument prywatny, obcą ręką pisany, może być w miarę okoliczności za początek dowodu przyjęty.

7. Przysięga, jako akt uroczysty i religijny, nie powinna być zbyt łatwo naznaczana; naznaczenie nawet deferowanej przysięgi, może być odmówioném, gdy albo

prawo dowodu piśmiennego wymaga, albo przeciwko twierdzeniu deferującego, walczy nieprawdopodobieństwo, lub zupełny z przeciwnej strony dowód.

8. Procenta nadprawne, dobrowolnie zapłacone, nie ulegają powrotowi; lecz zapłata dobrowolna musi być dowiedziona. Gdy zostały wliczone w kapitał, ulegają potrąceniu; po zapłaceniu kapitału, zwrot ich nie może być żądany.

9. Kontrakt przedaży nieruchomości, nie ma prawnego skutku, jeżeli na piśmie nie był zawarty, dla tego nie może być naznaczony dowód z przysięgi, na zobowiązanie odprzedania nieruchomości.

10. Prawo dominii utilis, może być przez przedawnienie nabyte.

11. Przepis art. 2277 k. c., ma zastosowanie do procentów od summy szacunkowej, nawet w drodze subhastacji postąpionej.

Z Ustawy Hypotecznej.

12. Prawa osadników w dobrach ziemskich, nie potrzebują być hypotecznie objawione.

13. Skoro jawném jest z wykazu hypotecznego, że tytułem nabycia jest darowizna, trzeci nabywca ulega wszelkim skutkom, przez prawo do darowizn przywiązanym.

14. Z uznaniem upadku processu, ostrzeżenie z powodu tego processu zapisane, wykreśleniu ulega.

15. Procenta od summ hypotecznych, nieocalone oddzielnym wpisem, ulegają pięcio-letniemu przedawnieniu.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

16. Akcja incydentalna, nie może być łącznie z główną rozpoznawana, gdy na innej polega podstawie.

17. Sąd, może nawet z urzędu nakazać przypozwanie osób, bez wpływu których, sprawa nie może być osądzoną.

18. Ten, komu przysięga naznaczoną została, może się deklarować co do zmian, z jakiemi przysięgę wykonać jest gotów.

19. Przysięga, może być w miarę okoliczności, uznana za wykonaną, gdy ten komu naznaczoną została, umarł po jej zaakceptowaniu.

20. Interrogatorja, po naznaczeniu przysięgi, są dopuszczalne.

21. Termin, do rozpoczęcia badania świadków, przez senat nakazanego lub potwierdzonego, liczy się od doręczenia wyroku stawającemu w trybunale obrońcy.

22. Wyroki przedstanowcze, nie mają bezwarunkowo mocy rzeczy osądzonej.

23. Formy, pod nieważnością w drodze subhastacji przepisane, wtenczas tylko uznać można za niedopełnione, gdy wyraźne prawo tego koniecznie wymaga, i tak: uznano, że art. 681 k. p. c. nie wymaga doręczenia protokółu zajęcia.

24. Przysądzenie ostateczne w subhastacji, nie może być odbyte przed osądzeniem założonej, od wyroku przygotowawczego przysądzenia, appellacji.

25. Nakazanie taksy, lub dowodzenie wyższej wartości, na mocy dekretu królewskiego z d. 26 czerwca 1811 r., ma miejsce na koszt dłużnika i z oznaczeniem terminu prekluzyjnego.

26. Przy subhastacji, nie może być naznaczona deferowana przysięga, na czyn prolongaty terminu wypłaty.

Z Kodexu Handlowego.

27. Niewłaściwość trybunału handlowego z powodu przymiotu handlującego, jest ratione personae; powinna więc być wnoszoną przed wszelką obroną.

Z Organizacji Senatu.

28. Gdy spór jurysdykcyjny, w sądzie appellacyjnym był oświadczony, senat kwestji właściwości nie sądzi, lecz odsyła pod rozpoznanie ogólnego zebrania senatu.

29. Gdy zachodzi spór o właściwość sądu, skarga co do właściwości, może być zaniesiona do senatu, bez potrzeby odjęcia wyrokowi sądu appellacyjnego, rygoru ostateczności instancji.

30. W sporach o ostateczność instancji, procent ubiegły, dolicza się do przedmiotu sprawy.

31. Chociaż przedmiot żądania, niższy jak 600 rs., rygor ostateczności, może być odjęty, gdy rozpoznanie sporu może oddziaływać na inne stosunki.

32. Gdy przedmiot powództwa incydentalnego, po po-

trąceniu przedmiotu głównego powództwa, przenosi rs. 600, nie ma ostateczności instancji.

33. Gdy w skutku przyjęcia oppozycji trzeciego, przychodzi rozpoznać spory, w niższych instancjach nie przedstawiane, senat na zasadzie art. 38 ustawy Najwyższej, uznając wyrok zaopponowany, za nieszkodzący prawom trzeciego, spory takowe do oddzielnej drogi, lub do niższej instancji odsyła.

34. Restytucja in integrum, nie może być przyjęta, z powodu jakiegokolwiek opuszczenia w motywach.

35. Sprzeczność między motywami a sentencją, nie jest otworem do restytucji in integrum, lecz tylko sprzeczność między rozporządzeniami wyroku.

36. Na zasadzie art. 4 przep. dodat. do urządz. wew. i art. 473 k. p. c., spory powinny być ile można stanowczo rozpoznawane, skoro tylko są przygotowane do sądzenia, a główny przedmiot był przez jednę z niższych instancyj rozpoznawany.

Rok 1861.

I. Z Kodexu Cywilnego.

484/1. *Czy darowizna, za dawnych praw, przed kodexem cywilnym uczyniona, ulega zmniejszeniu do części rozrządzalnej, podług przepisów kodexu cywilnego francuzkiego?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że takiemu jedynie podpada zmniejszeniu (jak w danym wypadku, podług prawa pruskiego, do połowy), jakie dawne prawodawstwo zakreśliło, bo to jest prawo nabyte, które podług ustawy przechodniej z d. 10 października 1809 r. z pod przepisów kodexu cywilnego francuzkiego jest wyjęte. W danym zatem wypadku, na mocy prawa pruskiego, senat ograniczył darowiznę tylko do połowy.

(Popkowski p-ko Turowskim, W. I.)

485/2. *Czy uznanie dziecka naturalnego, w testamencie publicznym zdziałane, może odnieść swój skutek za życia testatora?*

Artykuł 298 k. c. p., do uznania dziecka naturalnego

wymaga formy aktu urzędowego, nie rozróżniając jakiej akt ten jest natury lub osnowy; nie wymagając, iżby był aktem, wyłącznie w tym celu sporządzonym. Skoro więc testament publiczny, jest bezspornie, aktem urzędowym, uznanie w nim objęte, musi mieć skutek prawny. Chociaż zaś testament, jako taki, t. j. jako akt obejmujący rozporządzenia majątkiem, na przypadek śmierci, co do tych rozporządzeń, dopiero z dniem śmierci testatora, może być skutecznym; to przecież rozporządzenia innej natury, jakie w sobie obejmuje, jeżeli z nich skutki, za życia jego wypływać mogą, od chwili jego sporządzenia mają swe znaczenie. Dziecko więc naturalne, uznane w testamencie publicznym, może wykonywać za życia testatora, na zasadzie tegoż testamentu, takie prawa, jakie mu na mocy uznania, za życia jego służą, a mianowicie prawo do utrzymania czyli alimentów. Tak też i senat, zgodnie z wnioskami, wyrzekł.

(Otterowa p-ko Kohl, C. S.)

486/3. *Czy uznanie dziecka naturalnego w testamencie publicznym, uważać należy za odwołane w skutku testamentu?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że lubo z mocy art. 1035 k. c. rozporządzenia testamentowe, to jest rozporządzenia co do majątku, na przypadek śmierci, mogą być odwołane, to przecież uznanie dziecka naturalnego, jako nie mające charakteru rozporządzenia testamentowego, w artykule 895 k. c. określonego, i będąc ważném

nie dla tego, że w testamencie, ale że w akcie urzędowym jest zawarte, i nadając prawa dziecku uznanemu, za życia jeszcze testatora, nie może też być przez akt jedn ostronny odwołaném.

Jedynie tylko, w razie wykazania, że uznanie dziecka było wypływem błędu, przymusu lub podstępu, w oddzielnej drodze możnaby wyjednać zniweczenie tego uznania.

(Otterowa p-ko Kohl, C. S.)

487/4. *Czy opiekun przydany, może zadzierżawiać nieruchomość nieletniego?*

Senat, zgodnie z prokuratorem, uznał, że podobna dzierżawa nie byłaby ważną, albowiem art. 424 k. c. p., zakazujący opiekunowi głównemu brać w dzierżawę własność nieletniego, ma zastosowanie i do przydanego opiekuna, skoro też same pubudki prawodawcze zachodzą.

Zginęłaby zbawienna kontrolla nad czynnościami opiekuna głównego, gdyby ów kontroller mógł być od czujności nad postępowaniem tegoż opiekuna głównego, korzystnemi dla siebie warunkami dzierżawy, odwrócony, a w skutek tego, zostawał i nadal w takich z opiekunem stosunkach, w którychby jego przychylności potrzebował.

(Haas p-ko Kühlen, W. I.)

488/5. *Czy grunt przez odsep, czyli przymulenie, do osad wieczystych, przybyły, należy do wieczystych posiadaczy nadbrzeżnych, czy do właściciela dóbr, wykonywającego prawa dominii directi?*

Kodex cywilny, nie zna wieczystych dzierżaw, więc stosunków z umów tego rodzaju nie określa. Innemi przecież przepisami prawa, należy się posiłkować w tym względzie, a głównie mieć na uwadze, że dzierżawa wieczysta, jest jedną z postaci własności podzielonej (dominium divisum); że wieczysty posiadacz gruntu, jest ich właścicielem użytkowym (dominus utilis), a właściciel pierwotny ma tylko prawo do pewnej opłaty.

Senat, zgadzając się ze zdaniem prokuratora, wyrzekł, że postanowienie, w art. 556 k. c. zawarte, podług którego przymulenie, idzie na korzyść właściciela nadbrzeżnego, w ten sposób analogiczne zastosowanie znajduje, że na korzyść użytkowego właściciela, iść powinno posiadanie przybyłych gruntów, tém więcej, że nawet podług art. 596 t. p., użytkownik zwyczajny, także odnosi korzyści z przymulenia. Uznał zarazem senat, że gdy podług art. 551 k. c. własność nadaje prawo do przybycia, a właściciel pierwotny, ma udział w prawie własności gruntu, powinien mieć też udział w korzyści z przymulenia, odpowiedniej naturze swego prawa, to jest, powinien z niego stosunkową opłatę pobierać.

(Koloniści Więczenina p-ko Zabłocki, W. II.)

489/6. *Czy w razie skargi o zerwanie działu z powodu pokrzywdzenia, może być dział utrzymany, za dopłatą pokrzywdzonemu do wysokości legitymy, czy też do wysokości całkowitej schedy, z prawa mu przypadającej?*

Prokurator opierając się na duchu art. 1079, 887, 891, 913 i 932 k. c., obstawał za wyrównaniem tylko do wysokości legitymy dziecka, tę jeszcze przytaczając uwagę: że dziecię, któremu ojciec niżej $^3/_4$ części jego udziału, wydzielił, nie powinno być w położeniu lepszém od tego dziecka, któremuby ojciec przeznaczył tyle, ile jego legityma wynosi; że więc przez dopłatę do wysokości legitymy, pokrzywdzenie będzie sprostowane i pokrzywdzony postawiony w tém samém położeniu, jak gdyby mu ojciec, całą legitymę zapisał.

Senat nie podzielił takiego widzenia rzeczy, i wyrównanie, do wysokości całego udziału dziecka, pokrzywdzonego działem testamentowym ojca, za właściwe uznał; opierał zaś swe wyrzeczenie na brzmieniu art. 891 k. c. (o zwyczajnych działach mówiącego), podług którego, pozwany z powodu zarzutu pokrzywdzenia, może przeciąć sprawę i zapobiedz nowemu podziałowi, ofiarując i dostarczając żądającemu dodatek, do wyrównania jego udziału spadkowego.

(SS-owie Markowskiego p-ko Bednarczyk, W. II.)

490/7. *Czy przepis art. 1099 k. c., bezwarunkowo unieważnia darowizny między małżonkami, pod formą kontraktu obciążliwego ukryte?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że z ducha tego przepisu i jego celu, okazuje się, iż on tylko prawa sukcessorów koniecznych ma na widoku, jak to jeszcze bardziej wykazuje się z porównania art. 1094 i 1098 tegoż prawa. Darowizna zaś, nie podpada unieważnieniu na korzyść dalszych ss-ów lub legatarjuszów.

(Krzyżanowski p-ko Dębski, W. I.)

491/8. *Czy zaofiarowanie długu jest nieważném, gdy do odbioru długu doręczone było wierzycielowi w zamieszkaniu, przez niego do subhastacji obraném?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że gdy zapłata długu, jest aktem obrony przeciwko rozpoczętej subhastacji, więc w obraném do subhastacji, zamieszkaniu, legalném jest doręczenie wezwania o przyjęcie zapłaty.

(Chodakowski p-ko Lewandowski, W. II.)

492/9. *Czy przeciwko aktowi urzędowemu, dopuszczalny jest dowód z domniemań sędziego, dla wykazania braku waluty?*

W sprawie, która tę kwestję nastręczyła, prokurator przedstawił, że art. 1353 k. c., dopuszcza dowodu z domniemań w każdym razie, gdy badanie świadków jest dopuszczalne, a obok tego, zawsze, gdy akt jest zaskarżony z powodu oszukania albo podstępu. Artykuł znowu 1348 t. p. dopuszcza badania świadków, bez względu na wysokość przedmiotu spornego, ile razy zachodzi występek lub jako—występek. Wyłudzenie aktu, obejmującego kłamliwe przyznanie odbioru waluty, choć takowa liczoną nie była, jest co najmniej jako—występkiem; więc dopuszczalność domniemań sędziego, wątpliwości podlegać nie powinna. Nie ubliży się przez to powadze aktów urzędowych, bo rejent poświadcza tylko, że strony w tej osnowie twierdzenia swoje podały, a dowodzić kłamliwości podania stron, można wszelkiemi środkami, dozwolonemi przez prawo.

Senat widzenie to podzielił i dowód z domniemań za dopuszczalny uznał.

(Rozenfeld p-ko Wiśniewskim, W. I.)

493/10. *Czy opiekun przydany, może kupować na publicznej licytacji, drogą działów, nieruchomość, wspólnie do niego i do nieletniego należącą?*

Strona utrzymująca, że nabycie podobne nie jest dopuszczalném, powoływała się na art. 1596 k. c., oraz na art. 424 ust. 3 k. c. p., podług których, opiekunowie, nie mogą kupować własności nieletnich, a pod wyrażenie to usiłowała i opiekunów przydanych podciągnąć.

Prokurator, za którego zdaniem poszedł senat, zwró-

cił uwagę, iż wszelkie nieważności i zakazujące prawa, jak najściślej tłómaczone być powinny i nie należy ich rozciągać z jednego do drugiego przypadku, jeżeli nie zachodzi widocznie, eadem ratio legis. Powoływał on dalej art. 1594 k. c., który dozwala każdemu kupować, komu prawo tego nie zabrania.

Oprócz tego, zwrócił na to uwagę, że opiekun przydany, nie wyobraża małoletniego jak opiekun główny, chybaby ten, miał sprzeczny z małoletnim interes, a kontrolluje jedynie opiekuna głównego, i w tym też przymiocie, prawo w artykule 436 k. c. p., obecności jego przy sprzedaży wymaga.

Pobudki zaś prawodawcze, jakie spowodowały zakaz względem opiekunów głównych, nie są też same w stosunku do opiekunów przydanych. Opiekun przydany, nie posiada tytułów odnoszących się do dóbr sprzedawanych; więc nie do niego, ale do opiekuna głównego, udają się po informacje, chęć kupna mający, a wreszcie, wszelkie wyłączenia pretendentów do sprzedaży publicznie odbywanej, zmniejszając konkurencję do nabycia, tém samém szkodliwie na cenę dóbr, wystawionych na sprzedaż działową, wpływają; aby zaś zapobiedz tej szkodzie, opiekun przydany, zwłaszcza sam będący współwłaścicielem sprzedawanej nieruchomości, powinien mieć możność udziału w licytacji; zwłaszcza, że współwłaściciele, nie ulegają tym ograniczeniom, jakie dla obcych prawo stanowi, jak to się okazuje z przepisów art. 841 i 1701 k. c.

(SS-wie Goldmana p-ko Winawerom i innym, W. I).

494/11. *Czy w razie rozwiązania kontraktu sprzedaży, służy prawo zatrzymania dóbr (jus retentionis) na korzyść nabywcy, do czasu zwrotu zaliczonej na szacunek kwoty?*

Senat, zgodnie z wnioskami, prawo to nabywcy przyznał, opierając się głównie na duchu artykułu 1612 k. c., podług którego, przedawca nie jest obowiązany do wydania rzeczy, gdy nabywca nie płaci jej szacunku. Toż samo powinno być zachowane, przy odwrotnym stosunku, bo prawa i obowiązki stron, na równej powinny być ważone szali.

(Tarnowski p-ko Odechowskim, W. I).

495/12. *Czy wyroki, znoszące tytuł właściciela dóbr, który też dobra wypuścił w dzierżawę, wzruszają prawa dzierżawcy?*

Senat, podzielając zdanie we wnioskach prokuratora objawione, uznał, że o ile dzierżawca, był w dobrej wierze, właściciel rzeczywisty uszanować powinien prawa dzierżawcy, podług prawideł o użytkowaniu, w art. 595 k. c. (w związku z art.. 197 i 198 k. c. p.) zawartych, do czego jeszcze upoważnia analogja z art. 549 i 555 k. c. czerpana.

(Sojecki p-ko Chrzanowski, W. I).

496/13. *Od jakiej daty biegnie 30-to letnie przedawnienie we względzie żądania o wydanie zapisu?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że niewiadomość o legacie, nie jest przyczyną, bieg przedawnienia zawieszającą (art. 2251 k. c) i że data ogłoszenia testamentu, jest również obojętną, bo podług art. 1007 k. c., ogłoszenie, tylko do wykonania testamentu jest potrzebne; a zatem przedawnienie bieży od daty śmierci testatora, jako daty otwarcia prawa zapisobiercy (art. 1014 k. c.)

(Boryszewski p-ko Kruszewski, W. I).

497/14. *Czy sposób pobierania dziesięciny, ulega i jakiemu przedawnieniu?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że ulega przedawnieniu 30-sto letniemu na mocy art. 2262 k. c. Nie zachodzi bowiem żaden przypadek, bieg przedawnienia tamujący, a z drugiej strony, na prawa tego rodzaju, kodex krótszego terminu nie oznaczył wyraźnie; więc najdłuższy stosować należy.

(Świniarski p-ko Prokuratorji, W. I).

II. Z Ustawy Hypotecznej.

498/15. *Czy zwierzchność hypoteczna, ma zasadę z urzędu pilnować praw legatarjuszów szczególnych, gdy spadkobierca testamentowy żąda przepisania na siebie, praw zmarłemu testatorowi służących, z pominięciem legatarjuszów?*

Prokurator przedstawił, że każdy zyskujący zapis szczególny, powinien podług art. 1014 k. c. żądać wydania sobie legatu, w porządku prawem ustanowionym. Ogłoszenie zaś postępowania spadkowego, tym celem jest postanowione, ażeby każdy, mający interes w spadku, zgłosił się ze swymi prawami. Jeżeli więc w terminie zakreślonym, legatarjusze praw swych nie pilnują, to pozostają tylko przy prawach osobistych, których właściwą drogą, podług art. 131 u. h., dochodzić mogą. Zwierzchność zaś hypoteczna, tylko praw z wykązu jawnych, przestrzegać powinna, jak to z art. 20 u. h. wynika.

Uwagi te, senat w zupełności podzielił.

(Illacja Tchórzewskiej, W. I).

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

499/16. *Czy dostateczne jest doręczenie jednej kopji pozwu dla małżonków?*

Senat, zgodnie z wnioskami, opierając się na celu

prawa w doręczeniach, uznał, że jest dostateczném, gdy oboje wspólny mają interes.

(Krasowska p-ko ss-om Kołakowskiego, W. II).

500/17. *Czy ważną jest przysięga, wykonana bez obecności i bez poprzedniego wezwania drugiej strony lub jej obrońcy?*

Art. 121 k. p. c. stanowi wprawdzie, że przysięga wykonaną być powinna w obecności drugiej strony, albo za poprzedniem jej przywołaniem, czy to osobiście, czy za pośrednictwem ustanowionego obrońcy, lecz nie zagraża wyraźnie, aby to miało być pod nieważnością złożonej przysięgi. Dla tego też senat, zgodnie z wnioskami, lubo uważał, że sąd wyznaczony do odbioru przysięgi, powinienby się wstrzymać z odbiorem, w razie niezachowania tej formalności; ale wykonaną mimo to przysięgę, za ważną uznał.

W danym przypadku, to jeszcze za ważnością przysięgi przemawiało, że wykonywaną była przed sądem zagranicznym, do tego delegowanym, w kraju, gdzie zachowanie tej formalności, nie jest wymagane, a znany axiomat prawny: „*locus regit actum*", wystarczał do poczytania protokółu przysięgi za ważny.

(Islejber p-ko dom. han. Segnitz, W. II).

501/18. *Czy art. 133 k. p. c. (dozwalający zasądzenia wprost obrońcom kosztów sprawy, gdy złożą deklarację, że sami na koszta zaliczyli) ma zastosowanie w trybunałach handlowych?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że gdy podług art. 421 k. p. c., rozprawa w trybunałach handlowych, odbywa się nie przez obrońców ale osobiście, lub przez pełnomocników szczególnych; gdy stawający tamże obrońcy, działają jedynie w tym ostatnim przymiocie; przywilej zatem dla właściwych obrońców sądowych, art. 133 k. p. c. zapewniony, wcale do nich rozciągać się nie może.

(Eizenring p-ko Manassohn, W. II).

502/19. *Czy sąd, który nie wyrzekł tymczasowej egzekucji przy wyroku zaocznym, może ten rygor dodać wyrokowi, następnie z oppozycji zapadłemu?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że w duchu art. 136 k. p. c., nie może sąd wyrokujący, na skutek dodatkowego żądania, rygorem tymczasowej egzekucji opatrywać swego wyroku, który bez takiego rygoru zapadł, lecz wyrok z oppozycji, o ile jest nowém rozpoznaniem sprawy, bez ubliżenia przytoczonemu wyżej przepisowi, rygorem tymczasowej egzekucji, opatrzonym być może.

(Hr. Gurowski p-ko Czarkowski, W. II).

503/20. *Jak długo służy oppozycja przeciwko wyrokowi zaocznemu, dla strony mającej ustanowionego obrońcę, a w szczególności, czy w myśl art. 1033 k. p. c., dzień wręczenia obrońcy i dzień upływu terminu, powinny być dodane do dni ośmiu, artykułem 157 k. p. c. zakreślonych?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że lubo nie liczy się podług ogólnych zasad, dzień wręczenia wyroku zaocznego, ale licząc z dniem następnym i dniem upływu terminu, tylko dni 8, do założenia oppozycji zostaje. Przepis bowiem art. 157 k. p. c. jest wyraźny, zaś art. 1033 t. p., jako stosujący się do wręczeń pozwów, do odmiennego pojmowania rzeczonego artykułu, wcale nie upoważnia.

(Szczecińscy p-ko Cerański, W. II).

504/21. *Czy ekscepcja nieważności pozwu, może być uważana za pokrytą, przez rozprawienie się o upadek processu, toczącego się z tegoż pozwu?*

Prokurator uważał, że przyjęcie podobnej rozprawy, odpowiednio artykułowi 173 k. p. c., dostateczném jest do uznania ekscepcji za pokrytą, gdyż ta powinna być wnoszona przed wszelką obroną, albo przed innemi zarzutami, z wyjątkiem tylko zarzutu niewłaściwości sądu.

Senat, nie podzielił tego widzenia rzeczy, z tej ogólnej uwagi, że tam, gdzie był żądany upadek processu, spór o ważność doręczenia pozwu, nie mógł być wnoszonym, bo tym sposobem, perempcja byłaby pokrytą.

Prokurator na przyszłość tém chętniej tej zasady, trzymać się będzie, że żądanie upadku instancji, nie jest właściwie, ani obroną w sprawie, ani ekscepcją, a dąży do zniweczenia instancji, do uznania wytoczonej instancji, za nieistniejącą.

(Sochocki p-ko Sochocki, W. II).

505/22. *Czy w braku aktów notarjalnych i sądowych, można podpisy na aktach stanu cywilnego, albo na protokółach zgromadzeń rzemieślniczych znajdujące się, wziąść za zasadę do sprawdzenia pisma i podpisu?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał możność użycia tych pism do porównania, z zasady, że akta stanu cywilnego, podług art. 83 k. p. c., mają wiarę, jako akta urzędowe, dopóki nie są o fałsz skarżone. Ponieważ zgromadzenia starszych rozmaitych rzemiósł, odbywają się zwykle w obec urzędnika administracyjnego; więc za wiarogodne powinny być uważane.

(Rüdiger p-ko Szmar, W. II).

506/23. *Odkąd liczy się termin do badania świadków, wyrokiem trybunału, przez senat potwierdzonym, zakreślony, gdy strona do wyprowadzenia inkwizycji obowiązana, wyrok senatu doręczyła?*

W duchu jurysprudencji w 1860 r. ustalonej, jako

też z uwagi na to, że wyrok trybunału, jest podstawą egzekucji, a senat mu jedynie, moc i skutki, przez odwołanie się zawieszone, przywraca; zaś mandat patrona stawającego w trybunale, nie skończył się po zapadnięciu wyroku przedstanowczego, prokurator uważał, że należy liczyć termin, w myśl art. 261 k. p. c., od doręczenia wyroku senatu, obrońcy stawającemu w trybunale.

Senat przecież, tego widzenia rzeczy nie podzielił, i za spóźnioną uznał inkwizycję, po upływie terminu zakreślonego wyrokiem, skoro sama strona, badanie przedsięwziąść mająca, zarządziła wręczenie wyroku senatu, stronie przeciwnej, a od tego wręczenia, termin zakreślony w wyroku, upłynął. Słowem, uznał, że od daty owego wręczenia, termin liczyć należy.

(Dylewska p-ko Garlicki, W. I).

507/24. *Czy można zrzec się skutków wyroku, naznaczającego drugiej stronie deferowaną przysięgę?*

Strona, która wyniosła powództwo, celem usprawiedliwienia takowego, deferowała drugiej stronie przysięgę, którą taż strona akceptowała, a następnie, strona powodowa, odwołała swoje powództwo, i wszczął się spór o znaczenie i skuteczność tego odwołania.

Prokurator uważał, że proces raz rozpoczęty, zawiązuje pomiędzy stronami rodzaj kontraktu sądowego, którego skutki, z wzajemnego zezwolenia stron, ustać mogą. To też prawo w art. 402 i 403 k. p. c., dozwalając stronie

odstąpić od processu, wymaga akceptacji strony przeciwnej. Z samej natury tego stosunku, wynika, że odmowa akceptacji, przez sąd ocenioną i przyjętą albo odrzuconą być może.

Tam przecież, gdzie przysięga deferowana, została akceptowaną, dozwolenie odstąpienia od processu, byłoby obejściem art. 1364 k. c., podług którego przysięga raz deferowana i akceptowana, nie może być cofniętą.

Widzenie to, senat w zupełności podzielił.

(Voss p-ko Steinbeck, W. I).

508/25. *Odkąd upływają fatalja, do appellacji przeciwko nieletnim, gdy przydany opiekun, jest stroną do wyroku przeciwko tymże nieletnim zyskanego, wchodzącą?*

Na publicznej licytacji, w drodze działów odbytej, opiekun przydany, wspólnie z innemi osobami, kupił nieruchomość, do współwłasności nieletnich należącą, a następnie, na żądanie nabywców, a między innemi i na żądanie owego opiekuna przydanego, wręczony został wyrok adjudykacyjny, opiekunce głównej, i temuż samemu opiekunowi przydanemu. Więcej niż w 3 miesiące po tém wręczeniu, zaszła appellacja od wyroku adjudykacyjnego, której niedopuszczalność, z powołaniem się na art. 444 k. p. c. zarzucaną była.

Senat, zgodnie z wnioskami, utrzymał wyrok sądu appellacyjnego, który appellacji nie poczytał za spóźnioną. Uznał bowiem, że wręczenie przydanemu opiekunowi,

w takich okolicznościach dokonane, lubo zdaje się odpowiadać literze artykułu 444 k. p. c., myśli przecież prawa, tamże zawartej, wcale nie odpowiada. Prawo dla tém większej rękojmi, żeby interes nieletnich był należycie pilnowany, bieg terminu do appellacji, przeciwko nim, dopiero od daty podwójnego doręczenia, liczyć każe, lecz nikt nie może dwóch stron, przeciwne sobie interesa mających, wyobrażać. Dla ważności więc doręczenia, należało: albo postarać się o mianowanie opiekuna przydanego *ad hoc*, albo o wybór zupełnie innego opiekuna przydanego, i temu doręczenie uskutecznić.

(SS-owie Goldmana p-ko Winawer, W. I).

509/26. *Czy zmienienie lub ograniczenie aresztu, z decyzji prezesa trybunału położonego, może nastąpić przed rozpoznaniem samej sprawy?*

Senat, zgodnie z wnioskami, pytanie to w sposób twierdzący rozwiązał. Decyzje bowiem prezydjalne, są zawsze w tym względzie tymczasowemi, to jest do wyrzeczenia przez sąd pełny, jak to bliżej okazuje się z osnowy art. 563, 565 i 568 k. p. c., a zatem przepis prawa, nie stawia sądów w tej konieczności, aby w razie niemożności wydania w krótkim czasie stanowczego wyroku w głównym przedmiocie, zmuszone były utrzymać w swej mocy areszt, na jednostronne przedstawienie dozwolony, którego zniesienie albo ograniczenie, okazałoby się konieczném.

(Oszkowski p-ko Urbanowski, W. I).

510/27. *Czy komornik, przedsiębiorący zajęcie nieruchomości, powinien dłużnikowi doręczać umocowanie popierającego sprzedaż, które podług art. 556 k. p. c. pozyskać jest obowiązany?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że gdy żaden przepis prawa, nie nakazuje doręczać umocowania, a przytem art. 717 k. p. c. zaniedbania w tym względzie nie dotyka wyraźną nieważnością, takowej nad zakres właściwy rozciągać nie należy.

(Majewscy p-ko Niemirowski, W. II).

511/28. *Czy zarzut późnego wystąpienia ze skargą na taksę, może być przytaczany ze skutkiem, gdy sama taksa, mniej niż na dni 20 przed przysądzeniem stanowczém, złożoną była w kancellarji pisarza trybunału?*

Prokurator uważał, że gdy wierzyciel, przez późne złożenie taksy, postawiony został w fizycznem niepodobieństwie skarżenia taksy, w czasie przez prawo w art. 735 k. p. c. oznaczonym, nie mogą dotknąć go skutki spóźnienia, którego nie jest przyczyną.

Widzenie to, senat podzielił, i dopuścił skargę na taksę, choć nie na dni 20 przed stanowczém przysądzeniem wniesioną, gdy sama taksa na dni 19 przed owém przysądzeniem, pisarzowi złożoną była.

(Kren p-ko Lisieckim, W. I).

512/29. *Czy scheda niepodzielnego właściciela, po dokonanej przedaży działowej, może ulegać klassyfikacji między wierzycieli, bez sporządzenia działu?*

Senat, zgodnie z prokuratorem, uznał, że sporządzenie pierwej działu, jest potrzebném, aby udział każdej ze stron współdzielących się, był pewnym.

Jest to następstwem tej zasady, w sprawozdaniu z r. 1846 przyjętej, że wierzyciele spadkobiércy, nie mogą zyskiwać hypoteki bezwarunkowej na dobrach spadku, lecz prawa ich, od tego są zawisłe, czy i jaki udział, na ich dłużnika, w skutku działu przypadnie.

(Sawicki p-ko Szlachter, W. I).

IV. Z Kodexu Handlowego.

513/30. *Czy administrator spółki bezimiennéj, ma prawo do wynagrodzenia, choć umowy o tym względzie nie było?*

W sprawie, gdzie kwestja ta pod rozstrzygnienie senatu przychodziła, zwrócił uwagę prokurator, że podług art. 1135 k. c. wszelkie umowy, uzupełniać należy zastrzeżeniami, jakie są ich naturze i zwyczajom, odpowiednie.

Podług zwyczajów handlowych, danie komu pełnomocnictwa, w stosunkach, mających na widoku korzyści handlowe, mieści w sobie obowiązek odpowiédniego zwyczajowi wynagrodzenia; zaś art. 1986 k. c., każde pełnomocnictwo, w stosunkach cywilnych, poczytujący za darme, nie ma tu zastosowania.

Gdy nadto, spółki bezimienne, podług art. 31 k. h. mają być zarządzane przez pełnomocników czasowych, płatnych lub darmych, należących do spółki, lub obcych takowej; nie ma żadnej zasady poczytywać administracji za bezpłatną. Gdy żadnej umowy nie ma, względem wysokości wynagrodzenia, to w razie sporu, sąd może postanowić.

Widzenie to, senat w zupełności podzielił.

(Skibiński p-ko Mioduszewski, W. I).

V. Z Organizacji Senatu.

514/31. *Czy żądanie o wstrzymanie sądzenia sprawy, do rozsądzenia innej sprawy, w innym sądzie toczącej się, może być drogą podania incydentalnego wnoszone?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że w duchu § 52 wewnętrznego urządzenia, podania incydentalne tylko w przeszkodach do instrukcji sprawy zachodzących, w celu ich usunięcia, czynione być mogą. Żądanie więc podobne (wymagające niejako ocenienia samej sprawy), drogą podania incydentalnego wnoszone być nie może, lecz tylko przy głównej sprawie może mieć miejsce.

(Buchowska p-ko Borowiecki, W. I.)

515/32. *Czy wyroki przygotowawcze, przez sąd appellacyjny wydawane, mogą być skarżone przed senatem?*

Prokurator uważał, że gdy wyroki takie w I-ej instancji wydane, podług art. 451 k. p. c., nie mogą być appellowane, chyba łącznie ze stanowczym wyrokiem, zaś w duchu art. 3 urządz. wew., artykuł ten i do wyroków sądu appellacyjnego ma zastosowanie, skarga od takich przygotowawczych wyroków nie jest dopuszczalną, a nawet niedopuszczalność ta, jako dotycząca porządku publicznego, z urzędu wyrzeczoną być powinna.

Zapatrywanie się takie, senat w zupełności podzielił.

(Nelkenbaum p-ko Weinberger, W. II.)

VI. Z Różnych Postanowień.

516/33. *Czy podatek ofiary, był u nas podatkiem gruntowym?*

Dziedzic dóbr rozkolonizowanych, zobowiązał kolonistów do stosunkowego ponoszenia podatków gruntowych. Wynikł ztąd spór, jak uważać podatek ofiary.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że podatek ten, jest istotnie podatkiem gruntowym, ale pobieranym i z innych dochodów, jak np. z propinacji (zwykle w kontraktach z kolonistami dla dworu zastrzeganej); przeto rozkład między dwór a kolonistów, powinien następować podług stosunku dochodu, a nie podług obszerności gruntu.

(Koloniści wsi Ochle p-ko Wittek, W. I.)

517/34. *Czy handel trunkami zagranicznemi, podchodzi pod przepisy o propinacji?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że tylko prawo wyrobu i szynkowania trunków krajowych, za dochód przywiązany do własności, uważaném być może, jako przywilej z czasów dawnych polskich pozostały, choć przepisom kodexu cywilnego obcy, lecz prawami administracyjnemi kraju obwarowany, a ztąd, właściciel miasta nie ma prawa, zabronić w niem handlu trunkami zagranicznemi.

(Weichman p-ko Taczanowski, W. I.)

518/35. *Czy skarb, ma prawo żądać spłaty, udzielonej na dobra pożyczki (bez oznaczenia terminu oddania), w razie sprzedaży przez subhastację dóbr, na które pożyczka udzielona?*

Senat, nie różniąc się w tym względzie ze zdaniem prokuratora, uznał, że podobna pożyczka skarbowa, nigdy do osoby przywiązaną nie bywa; owszem, skarb udziela pożyczki na dobra, bez względu na właściciela. Zrzeczenie się zaś wymagalności kapitału, do każdego nabywcy dóbr, ma swoje zastosowanie. Art. 1188 k. c., odejmujący podupadłemu dłużnikowi, możność odwoły-

wania się do granicy czasu i odroczenia wypłaty, gdy w niemożność płacenia długów popadł, nie ma tu zastosowania.

(Prokuratorja p-ko Papiernia, W. II.)

519/36. *Czy zdanie rady państwa z dnia 12 stycznia 1833 r., w oznaczeniu właściwości sądów w sprawach cywilnych mieszkańców cesarstwa i królestwa, ma również zastosowanie i w sprawach z umów i zobowiązań handlowych?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że przepisy pomienione, nie wskazały wyraźnie, przed jakie sądy wnoszonemi być mogą spory, spowodowane niewykonaniem umów, i zobowiązań handlowych, ani wzmiankuje, aby te spory były objęte w ogólném, co do spraw cywilnych wyrażeniu, z czego wnioskować wypada, że co do spraw handlowych, pozostawionemi zostały w swej mocy i wykonalności, postanowienia wyjątkowe praw, poprzednio obowiązujących. Uznał więc w danym przypadku, właściwość sądów królestwa, w sprawie przeciwko mieszkańcowi cesarstwa, z wekslu w królestwie wystawionego, na art. 420 k. p. c. polegającą, stosując zarazem analogicznie art 13 k. c. p.

(Pappe p-ko Kopelman, W. I.)

520/37. *Czy sądy królestwa, są właściwemi do rozpoznania sprawy, o rozwiązanie kontraktu kupna i sprzedaży dóbr w cesarstwie położonych, między mieszkańcem cesarstwa, a mieszkańcem królestwa w kraju polskim, z obraniem zamieszkania w królestwie, zdziałanego?*

Prokurator był za właściwością sądów cesarstwa, przytaczając, że lubo zdanie rady państwa z dnia 10 (22) maja 1838 r. co do spraw mięszanych, nic nie postanowiło wyraźnie, to jednakże, duch jego i cel, jako ustawy między narodowej, w sprawach tych, obojętnym być nie może, i jest tu stanowczym. Podług myśli tego prawa, wszelkie spory, dotyczące majątków w cesarstwie położonych, zachodzące między mieszkańcami królestwa, przez sądy cesarstwa rozpoznawane być powinny. Myśl tę wykazują najdobitniej rozporządzenia pod N. 2 lit. *a* i *b*, tudzież pod N. 6 tegoż zdania rady państwa.

To bowiem ostanie rozporządzenie, jest tej osnowy, że wyrok wykonanym będzie w tym kraju, w którym wydany został. Jakkolwiek więc wyrok rozstrzygnie spór podobny (mięszany), to zawsze wyrok wykonany będzie rzeczowo, to jest na dobrach, i żywioł rzeczowy w egzekucji będzie przemagać nad żywiołem osobistym.

Senat, przechylił się za właściwością sądów królestwa, powołując się na art. 4 zdania rady państwa, podług którego, gdy w akcie zastrzeżone będą inne warunki, względem miejsca i sposobu rozpoznawania powstających z niego sporów, w takim razie sprawa toczyć się ma w miejscu, przez

strony dobrowolnie oznaczoném. Przybycie zaś do królestwa i zeznanie tamże aktu, oraz obranie zamieszkania prawnego w królestwie, najdobitniej przemawia za tém, że w razie sporu, strony chciały się poddać sądom królestwa. Wykonanie zaś wyroku, obok ułatwień, Najwyższém postanowieniem z d. 5 sierpnia 1852 r. zapewnionych (dzien. praw t. XLVI str. 181) w związku z art. 13 k. c. p., żadnej nie powinno przedstawiać trudności.

(Ożarowski p-ko Mierzejewski, W. II.)

USTALENIE LUB ZMIENNOŚĆ JURYSPRUDENCJI.

W dwóch tylko sprawach zaszła zmiana jurysprudencji senatu. I tak:

Kwestja z Kodexu Cywilnego.

Czy dział między pełnoletniemi, może nastąpić ustnie?

Dwukrotnie przyszła w tym roku pod rozpoznanie senatu:

Przy wyroku z d. 18 czerwca w wydziale I. (Juchnowska p-ke Lewandowskim), prokurator zgodnie z jurysprudencją dawniejszą (z r. 1843 N. 13), polegając na art. 816 i 819 k. c., przedstawił, że gdzie prawo na dowód istnienia układu działowego, aktu wymaga, tam umowa słowna miejsca nie znajduje; że badanie świadków i przysięga, piśmiennego aktu zastąpić nie są zdolne, gdyż niepodobna temi środkami dowodu, oznaczyć wszelkie powroty, sprawdzić szczegółowe pomiędzy współdzielącymi się obrachunki i potrącenia, i w ogóle wyjaśnić liczne i powikłane częstokroć stosunki działowe.

Senat przecież, opierając się na art. 985 k. p. c., w związku z art. 819 k. c., uznał, że gdy w każdy sposób dział między pełnoletniemi nastąpić może, więc i układ ustny nie jest wyłączony. Do takiego pojmowania rzeczy, przyłożyły się także i okoliczności przedstawianej sprawie właściwe, mianowicie, że przedmiotem podziału, podług twierdzenia strony, ustnie dopełnionego, była szczupła pozostałość ruchoma, a stosunek był między osobami pisać nieumiejącymi. Dla tego też, lubo żasada poprzednio przyjęta, została w części zmienioną, prokurator nie uważał potrzeby przy zjawieniu się podobnego pytania, uciec się do środka w artykule 142 urządzenia wewnętrznego wskazanego, lecz gdy powtórnie pod rozpoznanie wydziału I-go w składzie powiększonym (w sprawie Pławskiej p-ko Jankowskiej), przyszła taż sama kwestja, prokurator obstawał przy zasadzie poprzednio popieranej, którą licznemi wyjątkami z dzieł komentatorów i wyroków francuzkich, starał się usprawiedliwić.

Senat zmodyfikował nieco swoje widzenie rzeczy, mianowicie: rozróżnił spadki ruchome (gdzie dział ustny, jako art. 985 k. p. c. nie przeciwny, uznał za dostateczny), od takich spadków, do których należą nieruchomości albo wierzytelności, jakich własność, tylko na mocy piśmiennego aktu przenieść można. Z jednej strony,

prawo hypoteczne, stawia tamę działom ustnym, wymagając w art. 126 u. h. wylegitymowania się sukcessorów do spadku; z drugiej, przeniesienie wierzytelności na jednego ze spadkobierców, bez pisma nastąpić nie może. Zapatrywanie się na to, zgodnie z jurysprudencją francuzką, ma te niezaprzeczoną zaletę, szczególniej w spadkach mały fundusz, głównie z ruchomości złożony, przedstawiających (jakich jest w kraju naszym najwięcej): że nie naraża owej szczupłej massy spadkowej na wyczerpanie, znakomitemi częstokroć kosztami działowemi. Tej też zasady, jako godzącej przepisy prawa z interesem klass uboższych, prokurator nadal trzymać się zamierza.

Drugą kwestję dostarczyła:

Organizacja Senatu.

Czy koszta processu, wliczają się dla ustanowienia przedmiotu sprawy, a ztąd, jaki wpływ mają na oznaczenie instancji?

Prokurator obstawał przy jurysprudencji poprzednio ustalonej (w r. 1845), że skoro koszta, przez niższą instancję zasądzone, są także przedmiotem odwołania się; wpływają zatem na zwiększenie przedmiotu sporu, w wyższej instancji zachodzącego.

Senat przecież, w składzie zwiększonym, uznał, że koszta processowe, jako będące nieodzownem następstwem rozsądzenia sporu, nigdy nie stanowią właściwego przedmiotu sprawy. Dla tego też, w danym przypadku, lubo ilość zasądzona wyrokiem sądu appellacyjnego, wynosiła

w kapitale, procentach i kosztach, razem uważając, więcej niż 600 rs., ale gdy po strąceniu kosztów, tej cyfry nie dochodziła; senat uznał, że sąd appellacyjny w ostatniej instancji dobrze wyrokował. Nie przychylił się zatem senat do wniesionego żądania o odjęcie rygoru ostateczności pomienionemu wyrokowi.

(Plauer p-ko Straus, W. I.)

Oprócz tych dwóch zmian w jurysprudencji, ciągła jednostajność okazuje się w rozwiązywaniu pytań prawnych, już dawniej przedmiotem wyrokowania senatu będących.

Szesnaście jest pytań prawnych, których rozwiązanie w ciągu 1861 r. stwierdziło dawniejszą jurysprudencję. I tak:

Z Kodexu Cywilnego.

1. Przysięga deferowana opiekunowi, nie może być użytą za dowód w sprawie przeciwko nieletniemu.
2. Uznanie utraty beneficjalności, tylko na mocy wyroku i wyraźnej w tym względzie akcji może nastąpić.
3. Sukcessorowie, w sprzedażach działowych, mogą i powinni być wolni od składania vadium.
4. Żona druga, gdy są dzieci z pierwszego małżeństwa, nigdy więcej nad ilość art. 1098 k. c. wskazaną, ani przez dar, ani przez testament, otrzymać od męża nie może, choćby na korzyść obcych, prawo mężowi dozwalało większą ilość rozporządzać.

5. Przysięga może być uznana za wykonaną podług okoliczności, gdy ten, komu naznaczona, umarł po jej zaakceptowaniu.

6. Ustawa z 1818 r. co do stosunków majątkowych między małżonkami, tylko do tych małżonków ma zastosowanie, którzy w czasie zawarcia ślubów małżeńskich, posiadali nieruchomość ziemską, albo inne jakie prawo hypoteczne, lub nieruchomość miejską, w miastach, gdzie zasiadał trybunał.

7. Prosty zapis, pewnej oznaczonej kwoty w intercyzie, przed prawem z 1825 r. zawartej, nie usuwa małżonka, od udziału w spadku po współmałżonku, co tylko ma miejsce, gdy w intercyzie uregulowane są stosunki na przyszłość co do całości majątku lub pewnej oznaczonej jego części.

8. Wyrok possessoryjny, jako stwierdzający przymiot i prawa posiadacza dobrej wiary, wspiera nabycie przez przedawnienie, i wcale przedawnienia z posiadania czerpanego nie przerywa.

9. Przedawnienie pięcio-letnie procentów, może biedz w czasie processu, nawet bez wyrzeczenia upadku takowego.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

10. Niedostatek ważnej obrony, dający powód do restytucji, zachodzi, gdy przy wyroku ostatecznym, opuszczoną była zasada z czynu, albo z prawa czerpana, którąby na wydanie wyroku przeważnie wpłynąć mogła.

11. Taka tylko sprzeczność, w 2-ch ostatecznych wyrokach zachodząca, może być zasadą restytucji, która wykonaniu pierwszego wyroku stoi na przeszkodzie.

12. Art. 681 k. p. c. nie wymaga doręczenia dłużnikowi protokółu zajęcia.

13. Współsukcessora, nie można zobowiązywać do sporządzenia inwentarza.

Z Kodexu Handlowego.

14. W razie zaprzeczenia podpisu na wekslu, sądy handlowe mogą naznaczyć przysięgę deferowaną, w miejsce sprawdzenia na to, że pismo nie pochodzi od strony zaprzeczającej. Artykuł 427 k. p. c. nie ma tu zastosowania.

15. Weksle wystawione za granicą kraju, we względzie swej formy, podlegają przepisom tego kraju, gdzie były wystawione.

Z Prawa Polskiego.

16. Ewaluacja dawnych groszy i złotych, jako odmienną naturę od dzisiejszych pieniędzy tegoż nazwiska mających, powinna mieć miejsce.

Rok 1862.

I. Z Kodexu Cywilnego

521/1. *Czy opiekun może skarżyć uchwałę rady familijnej, mimo wykonania jej w części?*

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, na mocy art. 883 k. p. c., w związku z art. 420 k. c. p., objaśnionym urzędowemi motywami, uznał: że dozwolona możność zaskarżenia uchwał rady familijnej, jedynie w widokach dobra nieletnich jest postanowioną; lecz żadnej w tym względzie prekluzji prawo nie zna.

Zastrzeżenie w art. 420 k. c. p. zawarte:

„że jeżeli opiekun usunięty od swoich obowiązków, w ciągu dni trzech, tego postanowienia nie skarży, to nowo obrany opiekun, przystąpi do objęcia swego urzędowania",

ma jedynie na widoku, aby nieletni, wśród sporów, nie byli pozbawieni opieki, lecz wcale nie może być uważane za odjęcie prawa poddania pod rozstrzygnienie sądowe sporu, względem ważności zapadłych uchwał.

Dutkiewiczowa p-ko Dutkiewicz, W. II).

522/2. *Czy małoletni usamowolniony, może się zrzec spadku, bez upoważnienia rady familijnej?*

Nieletnia usamowolniona, dała upoważnienie w assystencji kuratora, do zrzeczenia się za nią spadku. Strona, obstająca za ważnością aktu, na skutek tej plenipotencji uczynionego, utrzymywała, że nie ma żadnego przepisu, wzbraniającego usamowolnionmu zrzec się spadku, jaki na niego przypada, i że art. 438 k. c. p., ma tylko zastosowanie do małoletnich nieusamowolnionych.

Prokurator, zastanawiając się naprzód w ogólności nad prawami, podług kodexu cywilnego polskiego służącemi nieletnim usamowolnionym, przedstawił: że zdolność ich do zawierania aktów, zależy od rodzaju tychże aktów. Do czynności, tylko prostego zarządu, małoletni tak jest zdolnym jak pełnoletni (art. 473, 479, 480 k. c. p.), chociaż i takowe, w pewnych warunkach, ulegają ograniczeniu (art. 476 ust. 2 i 3 t. p.). W niektórych razach, konieczną jest assystencja kuratora, i ta do ważności aktu jest wystarczającą (art. 472, 474 k. c. p.; 840, 931 k. c.). Zrzeczenie się spadku, nie jest czynnością prostego zarządu, nie jest zatem bezwarunkowo dozwoloną, lecz też nie liczy się do czynności, do których assystencja kuratora byłaby dostateczną; podchodzi zatem pod przepis ogólny art. 476 k. c. p., to jest: potrzeba do jego ważności, zezwolenia rady familijnej, przez sąd zatwierdzonego.

Senat, widzenie to w zupełności podzielił.

(Urbańscy p-ko Przysieckim, W. II).

523/3. *Czy przedawnienie czteroletnie, akcji przeciwko opiekunowi przydanemu o uchybienie w czasie sprawowania tych obowiązków, art. 466 k. c. p. zastrzeżone, stosuje się do wszelkich uchybień przydanego opiekuna?*

Więcej niż w lat cztery po ustaniu opieki, wystąpiła pupilka przeciwko opiekunowi przydanemu, o szkody zrządzone zmownem przeciwko niej działaniem i przywłaszczeniem jej funduszów. Opiekun przydany zasłaniał się art. 466 k. c. p.. Senat przecież, zgodnie z wnioskami, uznał, że przedawnienie tym przepisem prawa postanowione, stosuje się tylko do takich czynów, które odnoszą się wyłącznie do charakteru opiekuna przydanego. Innego bowiem rodzaju akcje, tylko z ogólnych przepisów prawa, 30-to letniemu przedawnieniu ulegać mogą.

(Golczewscy p-ko Modlińskiej, W. II).

524/4. *Czy sądy, mogą wprost bez poprzedniej decyzji rady opiekuńczej, stanowić względem złożenia opiekuna lub wyłączenia od opieki nad dzieckiem naturalném?*

Senat, zgodnie z prokuratorem, uznał: że podług art. 488 k. c., wszelkie przepisy dotyczące opieki nad dziećmi prawemi, stosują się i do dzieci naturalnych, a ile razy zachodzi potrzeba złożenia opiekuna lub uwolnienia go od opieki, prawo w art. 418 k. c. p., wyrzeczenie w tym względzie, oddaje radzie familijnej. Dopiero w razie, gdyby rada familijna nadużyła zaufania, które w niej prawo pokłada, uchybieniu takiemu zaradzić mają sądy, które są władzą niejako patryarchalną, stanowiącą wyższą władzę opiekuńczą, we wszystkich przedmiotach, które prawo uchwałom rad familijnych poddaje.

Dla tego też senat, w danym wypadku, przyjście wprost przed sądy, o złożenie z opieki matki, nad dziećmi naturalnemi opiekę sprawującej, za niewłaściwe uznał, i strony przed radę opiekuńczą odesłał. Wprawdzie, strony tego zarzutu nie uczyniły, lecz senat, w art. 170 k. p. c. dostateczną widział podstawę do uznania z urzędu, niewłaściwości takiego przychodzenia.

(Kowalska p-ko Rau, W. I).

525/5. *Czy opiekun, który się zgodził na komplet, w jakim się zebrała rada familijna, może skarżyć jej uchwałę, z powodu, że niektórzy z członków, nie powinni byli do jej składu należeć?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że skład rady familijnej przepisany jest przez prawo (art. 375, 377, 378 i 379 k. c. p.), które wskazało kolej przywoływania członków rady familijnej, ze względu na stosunki pokrewieństwa, powinowactwa i przyjaźni. Poddanie się nawet opiekuna uchwałom rady familijnej, złożonej z członków nie odpowiadających wymaganiom praw, jako w przedmiocie dotyczącym porządku publicznego, w myśl art. 6 k. c. p., nie może ani nadawać cech pra-

wności zapadłym uchwałom, ani też nie stanowi legitymacji na przyszłość dla członków, nielegalnie do niej wpływających.

(Dutkiewiczowa p-ko Dutkiewicz, W. I).

526/6. *Czy do składu rady familijnej mogą wpływać przyjaciele, z obcych okręgów przyzwani?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że w duchu art. 378 k. c. p., tylko przyjaciele w tym samym okręgu, gdzie odbywa się rada familijna, zamieszkali, mogą komplet rady, w braku krewnych i powinowatych, uzupełnić; w obcych okręgach zamieszkałym przyjaciołom, tej możności żaden przepis prawa nie nadał. Rzeczywiście, tylko najbliżej zamieszkali, mogą bez zwłoki i kosztów przywoływania, w każdej potrzebie z łatwością przybywać, a jako znający stosunki miejscowe, najtrafniej mogą radzić w poddanych im do rozstrzygnienia przedmiotach.

(Taż sama sprawa).

527/7. *Czy ważnym jest pozew o dział majątku ze strony opieki nieletnich, przed upoważnieniem rady familijnej, art. 446 k. c. p. wymaganém, wydany?*

Prokurator uważał, że tylko troskliwość o dobro nieletnich, jest podstawą tego przepisu. Częstokroć, potrzeba zyskania pierwszeństwa do popierania działów

(z art. 967 k. p. c.), przez wcześniejsze zawidymowanie pozwu, może wymagać wcześniejszego doręczenia takowego, to jest, zanim uchwała rady familijnej będzie wyjednaną. Wogóle, nieważności domyślać się nie wolno, gdy nie jest wyraźnie przez prawo postanowiona.

Prócz tego, ważną jest uwaga, że uchwała rady familijnej, w takich razach, jest nie czém innem, tylko pełnomocnictwem do działania, a brak pełnomocnictwa, w duchu art. 1338 i 1998 k. c., zastąpionym być może późniejszą ratyfikacją.

Senat, uwagi te w zupełności podzielając, uznał ważnym pozew o działy, przed upoważnieniem rady familijnej wydany.

(Braun p-ko Braun, W. I).

528/8. *Czy posiadacz dobrej wiary, może być skazany na eksmissję z gruntów, przed wynagrodzeniem mu poczynionych nakładów?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że ponieważ w duchu art. 549 i 555 k. c., posiadacz dobrej wiary wolnym jest od zwracania dochodów; owszem, zwrot nakładów jemu się należy, a nawet prawo zatrzymania z art. 867, 1673 i 1948 k. c. wynika, eksmissja zatem przed wynagrodzeniem nakładów podobnych, wyrzeczoną być nie powinna. Ten bowiem tylko, kto spełnia swój obowiązek, może domagać się spełnienia odpowiedniego obowiązku wzajemnego.

(Stawski p-ko Włostowski, W. I).

529/9. *Czy do stosunków między właścicielami, korzystającemu z biegu rzeki lub innej wody, jako siły, stosują się przepisy o służebnościach, z położenia miejsca wynikających?*

Pomiędzy właścicielami sąsiedniemi, wszczął się spór z tego powodu, że właściciel wyższego gruntu, zmieniwszy mechanizm koła wodnego w młynie poprzednio istniejącym, żądał zniesienia młyna, później przez właściciela gruntu niższego wystawionego, dla tego, że zatrzymana przez niego woda, zalewała mu grunta i wstrzymywała bieg jego młyna. Opierał się on na przepisie art. 645 k. c.; właściciel zaś niższy utrzymywał, że wystawił młyn w miejscu, w którém dawniej istniał, i że wstrzymywanie biegu młyna wyższego, jest skutkiem zmiany mechanizmu kół z nadsiębiernych na podsiębierne.

Senat, w składzie zwiększonym, zgodnie z wnioskami, uznał, że tu nie zachodzi pytanie o naturalny odpływ wody i o służebność, jaka z położenia miejsca, w myśl artykułu 640 k. c., grunt niższy cięży, lecz o użycie siły wody bieżącej; siła ta, jest rodzajem własności publicznej, której użycie, ze względu na prawa wszystkich nadbrzeżnych właścicieli, urządzone być powinno, a to na mocy jedynego w tym względzie przepisu art. 645 k. c., który tę ogólną daje wskazówkę: że w takich razach, interes rolnictwa powinien być łączony z poszanowaniem własności, i że we wszystkich przypadkach, urządzenia szczególne i miejscowe, co do biegu i używania wód, zachowywane być powinny.

(Drabikowski p-ko Strusiński, W. II).

530/10. *Czy współdziedzic, który ustąpił swoje prawo spadkowe, może pomimo tego, działać o spłatę obcego nabywcy, któremu jeden z jego współsukcessorów sprzedał podobneż prawo, do niepodzielonego jeszcze spadku?*

Strona, obstająca za niedopuszczalnością w takim razie skupu, przedstawiała: że współsukcessor, ustępując swój udział spadkowy, tém samém zrzekł się dobrodziejstwa prawa, które obcych usuwa, od roztrząsania tajemnic rodzinnych.

Prokurator przecież, obstając za dozwoleniem skupu, takie przytoczył zasady:

że samo ustąpienie praw spadkowych, w myśl art. 780 k. c., jest dowodem przyjęcia spadku;

że przez cessję praw spadkowych, dziedzic nie wyzuwa się z przymiotu dziedzica, owszem, pomimo przelewu praw sukcessyjnych, wierzyciele spadku, poszukiwania swe przeciwko niemu skierować mogą;

że dobrodziejstwo prawa podług art. 841 k. c., każdemu ze współspadkobierców zapewnione, głównie ze względu na ich przymiot dziedziców, nie zakreśla tego warunku, aby jedynie współsukcessor, mający prawo do podziału dóbr w naturze, mógł z dobrodziejstwa skupu obcego nabywcy korzystać.

Senat, uwagi te podzielając, do konkluzji ze strony prokuratora przedstawionej, przychylił się w zupełności.

(Kamiński p-ko Starorypiński, W. I).

531/11. *Czy prawo do wykonania skupu, obcego nabywcy spadku, z art. 841 k. c. płynące, może być ustąpione?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że prawo to, jako osobiste, do przymiotu sukcessora przywiązane, nie może być przedmiotem ustąpienia.

(Strumiłowscy p-ko Rutkowski, W. I).

532/12. *Czy art. 911 k. c., poddający z samego prawa, nieważności, rozporządzenia na korzyść niektórych osób dokonane, na mocy domniemywanego podstawienia, rozciąga się i do wszelkich aktów?*

Senat, nie różniąc się w tym względzie z prokuratorem, uznał: że domniemanie podstawienia, tylko do darowizn, prawem zabronionych, ma zastosowanie. Do innego rodzaju umów, służyć może tylko za wskazówkę symulacji, ale gdy domniemanie w tym względzie, wspartém zostaje innemi okolicznościami czynu.

(Gawłowski p-ko Orłowskiej, W. I).

533/13. *Czy darowizna przez małżonka, na korzyść współmałżonka, intercyzą przedślubną uczyniona, jest odwołalną z przyczyny niewdzięczności?*

Strona, żądająca utrzymania podobnej darowizny, powoływała się na art. 959 k. c., podług którego darowizny na korzyść małżeństwa, nie są odwołalne z powodu niewdzięczności.

Prokurator przedstawił, że i litera i duch prawa, nie przemawiają za takiem jego tłómaczeniem, bo za darowiznę na korzyść małżeństwa (głównie zatem spodziewane potomstwo na widoku mającą), nie może się poczytywać darowizna, przez małżonka dla współmałżonka uczyniona. Jakoż, tam tylko prawo odwołania darowizny z powodu niewdzięczności nie dopuszcza, gdzieby na tém traciło niewinne potomstwo z małżeństwa spłodzone; przez odwołanie zaś darowizny między małżonkami, potomstwo ich zwykle nie traci, bo majątek darowany, pozostaje w ręku darującego ojca lub matki. Porównanie tego przepisu z innemi przepisami prawa, także przemawia za odwołalnością darowizn podobnych dla niewdzięczności. Wszakże prawo wykazuje wzajemne obowiązki małżonków, a niewdzięczność od współmałżonka doznana, jest jeszcze bardziej zasługującą na ukaranie; zaś podług art. 299 k. c. p., małżonek przeciwko któremu rozwód wyrzeczony, traci wszelkie korzyści zapewnione mu przez drugiego małżonka.

Senat, widzenie to w zupełności podzielając, oświadczył się w zasadzie za odwołalnością darowizny, chociaż w danym razie, dowodu niewdzięczności nie uznał.

(Witkowski p-ko Różyckiej, W. II Z.).

534/14. *Czy podanie skargi o rozłączenie co do stołu i łoża, na zasadzie czynów niewdzięczność cechujących, może zastąpić powództwo i odwołanie darowizny z powodu niewdzięczności; czy więc spadkobiercy darującego, mogą żądać odwołania pomimo nie wytoczenia takowego po-powództwa, przez darującego, za jego życia?*

Prokurator przedstawił, że ustaloną już jest w senacie zasada, iż po wyroku sądu duchownego, wyrzekającym rozłączenie co do stołu i łoża, nie należy sprawdzać czynów, przez sąd duchowny za udowodnione uznanych. W kensekwencji z tą zasadą, tam, gdzie rozłączenie małżeństwa, żądane jest na podstawie ciężkich obelg, należy uznać, że w podobném wystąpieniu strony, tkwi już niejako skarga przyszła na drodze cywilnej, o odwołanie darowizny dla niewdzięczności.

Senat, widzenie to podzielił.

(Taż sama sprawa.)

535/15. *Czy świadkami przy testamencie w formie publicznej, mogą być osoby pracujące w kancellarji rejenta?*

Senat, zgodnie z wnioskami, jedynie stałych applikantów rejenta sporządzającego testament, w kancellarji jego pracujących i kształcących się, uznał za podchodzących pod przepis art. 975 k. c., lecz nie pracowników

czasowych, bo pierwsi tylko odpowiadają, wyrażeniu francuzkiemu „clercs".

(Mieczkowska p-ko Podbielskiej, W. II.)

536/16. *Czy w testamentach, przyczyna godziwa jest wymaganą?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uzał że zapisy testamentowe mogą powstać i bez przyczyny. Nie dozwolił więc, śledzenia czynów, zmierzających do wykrycia, że zapis, nieprawemi stosunkami z legatarjuszką był wywołany.

(Taż sama sprawa.)

537/17. *Czy art. 1021 k. c., zakazujący zapisu rzeczy cudzej, ma bezwarunkowe zastosowanie, nawet do zapisu rzeczy, własnością sukcessora lub legatarjusza ogólnego będącej?*

Prokurator przedstawił, że celem prawa przy stanowieniu art. 1021 k. c., jak przygotowawcze do kodexu prace nauczają, było głównie: uniknięcie sporów, na jakich nie zbywało za poprzednich praw obowiązujących we Francji, gdyż ani prawo rzymskie, ani prawo zwyczajowe, nie ograniczało testatora w tym względzie, skoro wiedział, że przedmiot zapisany, do niego nie należy.

W takim bowiem razie, zapis był ważny i obowiązywał sukcessorów albo legatarjusza do zakupienia rzeczy wskazanej lub zapłacenia jej wartości. Wynikały ztąd spory, wymagające śledzenia, trudnej często do wykrycia, myśli testatora.

Zapis jednak wyraźny, rzeczy należącej do sukcessora albo legatarjusza ogólnego, którzy ze spadkodawcą, pod względem prawnym, jedną niejako osobę stanowią, nie jest w znaczeniu prawném, zapisem rzeczy cudzej, i rzeczywiście nie przedstawia tych niedogodności, jakieby zachodzić mogły, w razie ważności zapisu rzeczy, należącej do trzeciego. Włożenie na sukcessora albo legatarjusza, obowiązku takiego, aby chcąc korzystać ze spadku lub zapisu, wydał legatarjuszowi rzecz swoją własną, albo wspólnie z testatorem posiadaną, nie jest przez prawo zabronioném wyraźnie, i pospolicie bywa raczej ciężarem spadku albo warunkiem legatu. To też jurysprudencja francuzka, wachając się przez czas długi, przyjęła zasadę względem testamentów: „*potjus valeat quam pereat*", a śledząc przedewszystkiem myśli testatora, przechyliła się za ważnością zapisów podobnych, szczególniej gdy są warunkiem legatu.

Senat, w zupełności podzieliwszy przytoczone uwagi, uznał za ważny co do całości, zapis przez męża uczyniony, nieruchomości wspólnie z żoną posiadanych, gdy tymże testamentem, mąż ustanowił żonę legatarjuszką ogólną, a żona zapis ten ogólny przyjęła.

(Skurczyńska p-ko Kozerskiej, W. II.)

538/18. *Czy wskazanie sprawcy kradzieży, stanowi prawną przyczynę do umowy o wynagrodzenie ?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że podobnemu zobowiązaniu, zbywa na przyczynie prawnej, bo każdy ma prawny i moralny obowiązek, doniesienia właściwemu sądowi o sprawcy kradzieży.

Zadość więc uczynienie temu obowiązkowi, nie może dawać tytułu do umowy o wynagrodzenie. Nie uznał wprawdzie senat, aby trudy i koszta na śledzenie sprawcy kradzieży poniesione, miały pozostać bez wynagrodzenia, lecz w przypadku tym, jaki pod rozpoznanie senatu przyszedł, czynność żądającego zapłaty, ograniczała się na prostém wskazaniu swego podejrzenia.

(Berkan p-ko Hoch, W. II.)

539/19. *Czy rolnik, sprzedający zboże na miarę w ilości oznaczonej, w razie niemożności dostawienia takiej ilości dla nieurodzaju, obowiązany jest postarać się gdzie indziej o zboże, albo doznany zawód, nabywcy wynagrodzić ?*

Lubo w danym przypadku, jaki pod rozpoznanie senatu przyszedł, nie było w kontrakcie zastrzeżenia, że ilość zboża, ograniczy się, w razie nieurodzaju; z uwagi przecież na to: iż zamiarem stron w podobnych umowach, bywa zwykle sprzedaż produktów własnych z roku bieżącego; z uwagi dalej na art. 1147 i 1148 k. c., uwalniające od wynagrodzenia szkody, gdy siła większa, spełnieniu umowy stanie na przeszkodzie,—senat, zgadzając się w tym względzie ze zdaniem prokuratora, nie uznał wprost winy sprzedawcy, chociaż ten przyznał, że nie całą umówioną ilość zboża dostawił, ale postanowił

badaniem świadków sprawdzić, przedstawioną z jego strony okoliczność, czyli rzeczywiście, po zaspokojeniu potrzeb gruntowych, ilość pozostała, nie wystarczała dla zaspokojenia nabywcy, i czy obok tego, nie miała miejsca sprzedaż komu innemu.

(Ganowiczowie p-ko Eckert, W. I.)

540/20. *W razie rozwiązania umowy z winy stron obu, czy kompensują się wzajemnie szkody i straty?*

Mniemają niektórzy, że gdy umowa z winy stron obudwu, rozwiązaniu ulega, wtedy żadna z nich nie może żądać wynagrodzenia szkód i strat; lecz senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że ponieważ tu nie idzie o kompensatę dwóch rówwnych wzajemnych długów, a o wynagrodzenie niewyrachowanych jeszcze szkód i strat, które mogą być z jednej strony daleko większe jak z drugiej; gdy i wina obudwu stron, najczęściej nie jest równie ciężką; przeto też w miarę okoliczności, może być jedna strona skazaną na wynagrodzenie szkód i strat, stronie drugiej.

(Majewski p-ko Marmersztejn; Antoniewski p-ko Lipski, W. II.)

541/21. *Czy przedawnienie dziesięcio-letnie, z artykułu 1304 k. c. wypływające, stosuje się do spraw o symulację kontraktu?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że artykuł rzeczony, określając czas, w jakim występować można o nieważność lub rozwiązanie umowy, nie ograniczył czasu do skargi o symulację, która dąży do wykazania, że umowy wcale nie było. Z ogólnych zatem pojęć prawa i przepisu art. 2262 k. c., jedynie najdłuższe, to jest trzydziestoletnie przedawnienie, może tu być zastosowaném.

(Moszkowski p-ko Gralewski, W. I.)

542/22. *Czy zapisanie się na kompromis, jest ważne, gdy uczynioném zostało przez akt prywatny, w jednym egzemplarzu spisany?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że tego rodzaju akty, są niewątpliwie dwustronne, i każda strona, powinna mieć w ręku dowód, w jakich punktach i względem czego sędziowie polubowni, mają władzę wyrokowania.

W razie przecież obustronnego przyznania zapisu na kompromis, albo wykonania umowy w tym względzie, przez stawienie się przed sędziami polubownemi, stosownie do art. 1356 i 1338 k. c., zarzut braku dwóch egzemplarzy, uwzględnionym być nie może.

(Bartosiewicz p-ko Artyfikiewicz, W. I.)

543/23. *Czy urzędnicy sądowi wydziału kryminalnego, objęci są zakazem art. 1597 k. c., który zabrania sędziom i ich zastępcom, nabywać praw spornych, należących do trybunału, w obrębie którego urzędują?*

Prokurator przedstawił, że przepis ten prawa, utwo-

rzony był obok istniejącej już organizacji sądowej we Francji, gdzie nie ma oddzielnych magistratur do spraw cywilnych i kryminalnych, lecz w trybunałach są wydziały policji poprawczej, a sędzią instrukcyjnym czyli inkwirentem, jest jeden z sędziów trybunału, przez Panującego, na lat trzy wyznaczony. Sąd znowu kryminalny (cour d'assises) składa się z jednego z prezesów sądu appellacyjnego i czterech sędziów appellacyjnych, przez prezesa corocznie wyznaczanych. W art. 1597 k. c. mają zabronione pod nieważnością nabywanie praw spornych: sędziowie, assessorowie i urzędnicy wykonywający obowiązki urzędu publicznego, pisarze, komornicy, woźni, obrońcy sądowi i notarjusze, ale tylko takich praw spornych, do których rozpoznania jest właściwy trybunał, w którego jurysdykcji (ressort) urzędowanie swe wykonywają. Prawo to, nie odróżnia tych, którzy do spraw kryminalnych są przeznaczeni, od tych, którzy wyłącznie cywilnemi czynnościami są zajęci.

U nas, sądy poprawcze i kryminalne odrębne są od cywilnych. Dla ocenienia więc, o ile co do członków tychże sądów, zakaz pomieniony zastosowanie znajduje, mogą przyjść w pomoc motywa prawodawcze. Mowa p. Portalis naucza, że rozporządzenie to, jest opiekuńcze dla podsądnych. Sędzia jest ustanowiony dla kończenia sporów stron, a nie dla frymarczenia takowemi. Nie może i nie powinien pośredniczyć między obywatelami inaczej, tylko jako przedstawiciel prawa, nie zaś jako narzędzie interessów, nienawiści i namiętności ludzkich.

Trybun *Favre* wyraża się: że gdyby niezdolność artykułem 1,597 k. c. wskazana, nie istniała, możnaby się obawiać, izby te rozmaite osoby, uzbrojone wpływami, nie skłaniały stron processujących się do ofiar na swoją korzyść.

Trybun *Crenier* objawił: że tu przewodniczyły ideje moralne, mianowicie: aby uchronić osoby urzędujące, od pokusy spekulowania na haniebnych zyskach. Rzeczywiście, jeżeli sam process jest złem, to złe zwiększa się jeszcze przez wpływ osób trzecich, dla zysku jedynie spory nabywających. Prawodawca, starał się zmniejszyć to złe przez dwa ograniczenia, to jest: przez prawo skupu w art. 841 i 1,699 k. c., i przez zakaz, w art. 1,597 k. c. zawarty.

Sędzia kryminalny, jak u nas, nie urzęduje wprawdzie przy sądzie, który ma sprawę rozpoznawać, lecz urzęduje w jego jurysdykcji, i jako urzędnik sądowy, więcej niż komornik, woźny lub notarjusz, może mieć stosunków z sądzącemi, a daleko więcej wpływów, jakie właśnie prawodawca przez ten zakaz chciał usunąć.

We Francji, zakazowi temu obszerne znaczenie nadała praktyka sądowa. Wyłączani tam są od nabywania sporów: sędziowie appellacyjni, sędziowie pokoju, sędziowie trybunału handlowego, a nawet radcy stanu, jako sądzący spory administracyjne.

Pod nazwą bowiem sędziów, rozumieją tam wszystkich sądzących w jakiejkolwiek instancji. Z uwagi więc na jednostajność pobudek prawodawczych, prokurator wno-

sił za uznaniem nieważności nabycia, przez assessora sądu policji poprawczej uskutecznionego.

Senat, w składzie zwiększonym wyrokując, zapatrywanie się takie w zupełności podzielił i nabycie unieważnił.

(Bolesta p-ko Bętkowski, W. I.)

544/24. *Czy nieruchomość z prawem odkupu sprzedana, może być przez pierwotnego właściciela drugiej znowu osobie sprzedaną?*

Prokurator przedstawił, a senat za właściwe uznał, że wprawdzie art. 1,599 k. c. sprzedaży rzeczy cudzej zabrania, ale w podobnym razie, rzecz nie jest zupełnie cudza, bo przedawca z prawem odkupu, zachowuje prawo warunkowe powrotu do jej własności, które też prawo, trzeciemu może ustąpić; w takim razie, sprzedaż powtórna, osiągnie swój skutek w tém znaczeniu, że nowy nabywca, może prawo odkupu przeciwko nabywcy pierwszemu wykonać, i skutkiem tego, stać się zupełnym właścicielem.

(Uznański p-ko Böhm, W. I.)

545/25. *Czy po prawomocnym wyroku w głównym przedmiocie, dopuszczalną jest akcja o spłatę nabywcy praw spornych, z art. 1699 k. c. wynikająca?*

Senat, z uwagi; iż prawo sporne po ukończeniu processu, przestaje być takiém, i z uwagi na cel prawa, dozwalający podobnej akcji dla zatamowania a nie dla mnożenia processów, uznał ją za niedopuszczalną.

(Wasilewski p-ko Skubniewskiej, W. I.)

546/26. *Czy od ceny szacunkowej za towary przez kupca nabyte, płynie procent z samego prawa w myśl art. 1652 k. c.?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał należenie się procentu, a to w zastosowaniu się do zwyczajów handlowych, z zasady, że w stosunkach handlowych, każdy towar uważanym być powinien za przedmiot zysk przynoszący.

(Nitsche p-ko Geyer, W. II.)

547/27. *Czy pozew o rozwiązanie kontraktu, z powodu niezapłacenia szacunku wydany, stawia nabywcę dóbr, w stanie zwłoki?*

Pytanie to powstało z powodu art. 1656 k. c., który stanowi:

że co do umowy o kupno i sprzedaż nieruchomości, uiszczenie szacunku po terminie umówionym, jest dozwolone, o ile nabywca nie został postawionym w stanie zwłoki przez wezwanie.

Senat, zgodnie z prokuratorem, uznał, że wprawdzie podług art. 1139 k. c., wezwanie może być i przez inny akt, wezwaniu równy, zastąpione; lecz pozew nie obejmujący żadnego żądania o zapłatę, ale tylko o rozwiąza-

nie kontraktu, nie jest aktem, wezwaniu równym. Prawo, wzruszenie przedaży utrudnia, i jeżeli nie dopuszcza rozwiązania kontraktu bez poprzedniego wezwania, tam, gdzie wyraźny był warunek rozwiązujący na przypadek uchybienia w zapłacie; ostrzejszém być nie może, gdy podobnego zastrzeżenia wcale nie było w akcie, to jest: gdy rozwiązanie, dopiero wypływem domyślnego warunku rozwiązującego być może.

(Pieńczykowscy p-ko Miklaszewscy, W. II.)

548/28. *Czy zawieszenie biegu przedawnienia, z powodu nieletności, przynosi korzyść wszystkim dochodzącym jakiego prawa?*

Prokurator przedstawił, że zawieszenie biegu przedawnienia, ma miejsce jedynie ze względu na stan osoby nieletniego.

Wtedy więc tylko, przyczyna zawieszająca bieg przedawnienia, ocala akcję od upadku co do całości, gdy przedmiot jest niepodzielnym. Gdy przecież przedmiot jest podzielny, jak naprzykład summa pieniężna; niedostatek działu między współwłaścicielami, nie daje podobnej summie znaczenia niepodzielności, i tylko ten, kto był nieletnim, część swą ocalić od przedawnienia może.

Senat, uwagi te w zupełności podzielił.

(Stupnicka p-ko Warmiński, W. I.)

549/29. *Czy akcja o zwrot procentów spłaconych w zastępstwie drugiej osoby, ulega pięcioletniemu z art. 2277 k. c. przedawnieniu?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał: że w takim razie nie idzie właściwie o zapłacenie procentów, ale raczej o zwrot kapitału, w zastępstwie innej osoby wyłożonego, który też jako kapitał, 30-sto-letniemu tylko przedawnieniu uledz może.

(Mielżyńscy p-ko Ordęgom, W. I.)

550/30. *Czy przyznanie, że procenta nie zostały zapłacone, przerywa bieg przedawnienia tychże procentów?*

Senat, zgodnie z wnioskami, polegając na duchu przepisów o przedawnianiu się procentów, które jest środkiem ocalenia dłużnika od skutków nagromadzenia się procentów i zarazem karą na niedbałych wierzycieli; polegając przytem na brzmieniu art. 2277 k. c., przedawnienie pięcioletnie procentowych należności bezwarunkowo stanowiącym, wyrzekł: że nawet w razie najwyraźniejszego przyznania ze strony dłużnika, względem zalegania procentów, siła umarzająca przedawnienia, ma swoją dzielność zupełną, chyba w tym razie wyjątek zachodzi, gdy strona nie chce z przedawnienia korzystać, i dla tego właśnie, należność procentową uznaje.

(Majer p-ko Zieliński, W. I.)

II. Z Ustawy Hypotecznej.

551/31. *Czy przepisy art. 1 i 2 u. h., wymagające pełnomocnictwa dla osoby czyniącej wniosek do ksiąg hypotecznych i odnoszące się do aktów dobrowolnych, znajdują zastosowanie do czynności subhastacyjnych?*

Senat, nie różniąc się w tym względzie z widzeniem prokuratora, uznał: że przy czynnościach subhastacyjnych, strona z samego prawa (z artykułu 675 k. p. c.) jest przedstawianą przez swego obrońcę, zajmującego się popieraniem subhastacji; więc oddzielnego pełnomocnictwa nie potrzebuje.

(Miączyńska p-ko Piwniccy, W. I).

552/32. *Czy zwierzchność hypoteczna, mając obowiązek czuwać podług art. 20 u. h., nad prawami z ksiąg hypotecznych wiadomemi, może się w tym względzie posiłkować wiadomościami, z innych ksiąg zaczerpanemi?*

Strona, żądająca wykreślenia wierzytelności hypotecznej, produkowała wyrok nakazujący takowe, doręczony stronie w obraném zamieszkaniu, ze świadectwami nie założonej appellacji; lecz zwierzchność hypoteczna odmówiła wykreślenia, z zasady: że z innej księgi miała wiadomość o śmierci strony, przeciwko której zapadł wyrok, a ztąd wyrok uznawała nieprawomocnym.

Prokurator uważał, że zwierzchność hypoteczna nie powinna wymagać więcej, niż prawo w art. 20 u. h. wymaga; pilnowanie zatem praw z ksiąg hypotecznych jawnych, nie powinno sięgać po za obręb wiadomości, z właściwego wykazu hypotecznego czerpanych. Gdy więc postępowanie spadkowe, nie było ogłoszone w tej księdze, do której ściągał się wyrok, składany przez stronę; uważał za niewłaściwe, odmówienie z tego tytułu potwierdzenia wniosku o wykreślenie.

Senat, lubo uznał, że zastrzeżenie art. 20 u. h. ma głównie na widoku, obowiązek przestrzegania: czyli czynność nie sprzeciwia się prawom trzecich, wiadomym z tej księgi hypotecznej, do której właśnie odnosi się uczyniony przez stronę wniosek, ale jednak może zwierzchność hypoteczna, czerpać potrzebne wiadomości z ksiąg innych, które, podług podanej w samej księdze wskazówki, dostarczyć takowych mogą; tém bardziej, gdy idzie o moc prawną tytułu, skutkować mającego wykreślenie, a właśnie, ocenienie prawomocności wyroku, do zwierzchności hypotecznej należy. W danym więc razie, nie przychylił się senat do żądania strony o potwierdzenie wprost wniosku, względem wykreślenia wierzytelności, ale wyrzeczenie w tym względzie, do udowodnienia prawomocności wyroku, zawiesił.

(Illacya Tomaszewskiej, W. II).

553/33. *Czy może być uznana za niedopuszczalną, appellacja od decyzji zwierzchności hypotecznej, gdy pozew doręczony został, jednemu tylko z współwłaścicieli nieruchomości?*

Wierzyciel, którego wpis nie został do wykazu przyjęty, doręczył appellacją od decyzji (nakazującej przekreślenie jego zastrzeżenia), jednemu tylko z współwłaścicieli. Wynikł więc spór o dopuszczalność tej appellacji.

Prokurator przedstawił, że zastrzeżenie prawa wierzyciela, jest śladem dochodzenia przeciwko wszystkim współwłaścicielom nieruchomości, a hypoteka jest ubezpieczeniem zobowiązania, które niejako cechę niepodzielności mu nadaje.

Niepodzielność i solidarność, mają wiele cech wspólnych i też same prawie skutki. W przepisach więc o niepodzielności i solidarności, rozwiązania kwestji, przez analogję szukać należy.

Utrata prawa do appellacji, jest rodzajem prekluzji, najbliższy związek z przedawnieniem mającej. Artykuł 1225 k. c. dozwala zwłoki sukcessorowi dłużnika, pozwanemu o całość długu, dla przypozwania współsukcessorów; nie stanowi przecież, aby jeden z sukcessorów nie mógł być pozwanym. Dalej, art. 1206 k. c. stanowi: że poszukiwania przeciwko jednemu z dłużników solidarnych, przerywają przedawnienie względem wszystkich; wreszcie, podług art. 2249 t. p., pozew jednemu z dłużników solidarnych doręczony, przerywa przedawnienie przeciwko innym, a nawet przeciwko ich sukcessorom.

Należy więc uznać w podobnym razie, że decyzja względem wszystkich nie jest prawomocną, a tylko można żądać przypozwania innych, którzyby mogli przyjść z interwencją, albo oppozycją trzeciego założyć.

Senat, w zupełności te uwagi podzielił, i uznał nieprawomocność decyzji, względem wszystkich współwłaścicieli, a tém samém appellację za dopuszczalną, poczytał.

(Lindeman p-ko Prywer, W. II).

554/34. *Czy służebność ścieku z dachów, trzydziestoletniem przedawnieniem nabyta, traci moc swoją przez niewpisanie do księgi hypotecznej?*

Prokurator uważał, że art. 45 u. h., tylko służebność pastwiska i wrębu koniecznie wpisywać każe do wykazu hypotecznego. Lubo ustęp 2-gi rzeczonego artykułu przepisuje, że na przyszłość zapisaném być powinno w księgę hypoteczną każde umorzenie lub ustanowienie służebności nowych, ale rygor utraty prawa nie został przywiązany do zaniedbania w tym względzie, a w żadnym razie, ustawa hypoteczna nie mogła mieć na względzie takich służebności ciągłych i widocznych, które bez tytułu piśmiennego, samém przedawnieniem trzydziestoletniém powstać mogły.

Zapatrywanie się takie, senat w zupełności podzielił, przywiódłszy zarazem w motywach: że prawa, tworzące się przez samo ich wykonywanie, bez tytułu, lecz skutkiem przedawnienia, przed ich nabyciem nie mogą ulegać przepisom prawa hypotecznego, wymagającym wła-

śnie tytułu, do objawienia ich w wykazie hypotecznym. Pojmowanie takie, nie ubliża jawności hypotecznej, bo nowy nabywca, nie może zasłaniać się dobrą wiarą, skoro widząc ślady służebności na gruncie, z łatwością może się przekonać o czasie jej trwania.

(Koniewiczowie p-ko Brudkowskiej W. I.)

555/35. *Czy w razie ogłoszenia postępowania spadkowego po osobie zmarłej, prawa hypoteczne mającej, można przed ukończeniem postępowania, i wylegitymowaniem się sukcessorów, żądać skutecznie, wykonania wyroków, odnoszących się do pomienionego prawa?*

Po właścicielu dóbr, który od praw swoich do wieczystej dzierżawy, wyrokami był odsądzony, postępowanie spadkowe ogłoszoném zostało. Nabywca praw od osoby, która wyrok przeciwko temuż byłemu właścicielowi zyskała, uczynił wniosek w hypotece, o wykreślenie postępowania spadkowego i usunięcie zmarłego z wykazu, na mocy dawnych wyroków, których prawomocność starał się wykazać.

Prokurator, lubo uznał w zasadzie, że większa ścisłość prawna przemawiałaby za wyrokiem sądu appellacyjnego i decyzją zwierzchności hypotecznej, które podobnego, jednostronnego wniosku nie uwzględniły, lecz w danym wypadku, szczególne położenie rzeczy znalazł, mianowicie, że od r. 1829, przez lat 30, a od zapisania postępowania spadkowego, przez lat 20 przeszło, nikt

się do spadku po zmarłym nie zgłosił; zaś od wykonania wyroku eksmissyjnego, lat blizko 40 upłynęło, i dla tego za wykreśleniem postępowania spadkowego, oraz prawa emfiteutycznego obstawał.

Senat przecież, w składzie zwiększonym, polegając na art. 125 u. h., który zabrania w czasie postępowania spadkowego wciągać jakichbądź wpisów, odnoszących się do praw osoby, po której postępowanie spadkowe ogłoszoném zostało,—widzenia tego nie podzielił, przytaczając zarazem w motywach, że trudność wynalezienia sukcessorów, przez wyjednanie kuratora spadku, z łatwością usuniętą być może.

(Illacja Sufczyńskiego, W. I.)

III. Z Kodexu Handlowego.

556/36. *Czy w stosunkach handlowych, należy się procent od zaliczeń z samego prawa?*

Prokurator uważał, że podług zwyczajów handlowych, kupcy, jeden względem drugiego, uważają się za pełnomocdawców i pełnomocników; a że art. 2001 k. c., przyznaje pełnomocnikom procent od zaliczeń na rzecz mocdawcy swego uczynionych,—przeto od czasu zamknięcia obrachunku, należy się procent prawny 6%.

Senat, widzenie to podzielił.

(Landau p-ko dom. handl. Ejchorn et com., W I.)

557/37. *Czy trybunały handlowe, bezwarunkowo nie są władne sądzić sporów ze spółek handlowych między wspólnikami, lecz zawsze do sądów polubownych koniecznych z art. 51 k. h., odesłać je z urzędu powinny?*

Trybunał handlowy, do rozsądzenia sporu pomiędzy wspólnikami, wyznaczył sąd polubowny, a gdy sędziowie wymówili się od przyjęcia poruczonych im obowiązków, tenże trybunał, mając sobie przedstawioną sprawę pod wyrok, bez żądania o odesłanie powtórne takowej przed sędziów polubownych, przystąpił do jej rozsądzenia. Czyniony w sądzie appellacyjnym zarzut niewłaściwości trybunału handlowego, został oddalony. W senacie, prokurator uważał, że postąpienie trybunału handlowego było właściwém, gdyż zgodzenie się stron na rozpoznanie sporu przez trybunał handlowy, dostateczném jest do uznania, iż tenże trybunał nie przekroczył władzy; zwłaszcza że przepis prawa, mający tylko na celu dogodność dla stron, nie zaś interes publicznego porządku, na skutek woli stron, mógł być zmienionym. W poparciu przytoczył liczne wyroki sądów francuzkich, które przyjęły w zasadzie, że trybunały nie są obowiązane odsyłać sprawę z urzędu przed sąd polubowny, jeżeli strony tego nie żądają.

Senat, zapatrywanie się takie podzielił, i wyrok sądu appellacyjnego potwierdził.

(Frank p-ko Marksohn, W. II.)

558/38. *Czy upadły, którego massa została rozdzieloną między wierzycieli, ulega przymusowi osobistemu, za zobowiązania, datę upadłości uprzedzające?*

Senat, zgodnie z prokuratorem, uznał, że gdy nie ma w kodexie obowiązującym przepisu, aby kupiec upadły, chociaż za niewinnego upadłości uznany, względem zobowiązań, następstwem układów z wierzycielami będących, wolnym był od przymusu osobistego; gdy przytem zobowiązania tego rodzaju są niewątpliwie handlowemi, więc jedynie przez dokonanie odstąpienia dóbr na rzecz wierzycieli, wolnym być może od pomienionego przymusu.

(Saltzman p ko Gutman, W. I.)

559/39. *Czy trybunał cywilny, powinien z urzędu uznać się niewłaściwym, do sądzenia sprawy, jaka do trybunału handlowego należy?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że w razie nieczynienia w tym względzie zarzutu przez stronę interesowaną, ekscepcja zostaje pokrytą, a dla tego z urzędu wyrzeczoną być nie powinna, że trybunały cywilne. są właściwe do wszelkich spraw, a handlowe, są wyjątkowemi.

(Pawłowski p-ko Zdzitowieckiej, W. II).

560/40. *Czy kobieta handlująca, ulega przymusowi osobistemu, za zobowiązania wekslowe?*

W sprawie, gdzie weksel był podpisany przez męża

i żonę, a oboje byli handlującemi, sąd appellacyjny, z mocy art. 2066 k. c., uwolnił żonę od przymusu osobistego, jako kobietę. Senat przecież, zgodnie z wnioskami, rygor przymusu osobistego przeciwko niej dodał, z zasady: że art. 2070 k. c. odsyła, w przedmiocie przymusu, w zobowiązaniach handlowych, do kodexu handlowego, a ten ostatni kodex w art. 637 stanowi, że weksle suche, podpisane przez handlujących i niehandlujących, pociągają przymus osobisty, przeciwko samym tylko handlującym, a co do kobiet, kodex handlowy, żadnego wyłączenia nie czyni.

(Hantower p-ko Alberti, W. II).

561/41. *Czy dzierżawca cegielni, jest handlującym?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że jest handlującym, bo przerabia płody celem ich odprzedaży, co jest przedsiębierstwem rękodzielniczém, jakie podług art. 632 k. h., czynność handlową stanowi.

(Sztejnbach p-ko Łachman, W. I.)

IV. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

562/42. *Czy ważnym jest pozew, wydany po wojskowego z terminem, na skutek decyzji prezesa trybunału, krótszym niż dwumiesięczny, z art. 4 postanowienia księcia Namiestnika daty 12 lutego 1823 r. płynącym?*

Strona, która władzy skrócenia terminu w podobnym razie, prezesowi trybunału, na mocy art. 72 k. p. c., zaprzeczała, wywodziła ztąd nieważność pozwu, z krótszym terminem wydanego.

Senat, wstrzymawszy się od rozbioru zasadności decyzji prezesa, który, termin pozwu po wojskowego, konsystującego w Warszawie, do 24 godzin skrócił; uznał przecież zgodnie z prokuratorem, że ustęp 4 art. 61 k. p. c., wymaga tylko, ażeby termin do stawienia się strony, pod nieważnością był oznaczony; więc oznaczenie w pozwie terminu krótszego, niż prawo dozwala, nieważnością nie jest zagrożone.

(Rospopów p-ko Rospopów, W. I).

563/43. *Czy nieważnym jest pozew, wydany przed trybunał, w którym powołano się na zasady w pozwie, przed sąd pojednawczy zamieszczone?*

Artykuł 61 k. p. c. w ustępie 3-m wymaga, aby pozew, obejmował krótkie wyłożenie zasad żądania. Z tego wyrażenia, sąd appellacyjny unieważnił pozew, powołu-

jąc się tylko na zasady, w pozwie przed sądem pojednawczym zamieszczone.

Senat przecież, zgodnie z wnioskami wyrokując, ważność pozwu utrzymał; oparł się bowiem na myśli prawa, zmierzającej do tego, aby pozwany wiedział, przeciw czemu ma się bronić, na co odpowiadać. Gdy więc, przez otrzymanie pozwu przed sąd pokoju, należycie był zawiadomiony, i o przedmiocie sprawy i o jej zasadach, cel prawa zostaje osiągnięty; więc też podobne odwołanie się do zasad pozwu, przed sąd pokoju wydanego, za dostatecznie zastępujące, wymagane przez prawo: „wyłożenie krótkie zasad", uważać należy.

(Gliszczyńscy p-ko Cieleccy, W. II).

564/44. *Czy dopuszczalną jest oppozycja, przeciwko wyrokowi zaocznemu, zapadłemu po wyroku połączenia, w takim razie, gdy potem, obrońca ustanowiony której ze stron zaocznie skazanych, zakończył życie, i z tego powodu, wyrok wrócenie się do processu nakazujący, wydanym został?*

Strona, obstająca za dopuszczalnością oppozycji w takim razie, przedstawiała, że skutki z wyroku połączenia, przez śmierć obrońcy upadły, i że wszystkie strony powinni być uważane za nie mające obrońców.

Senat przecież, zgodnie z wnioskami, uznał, że śmierć obrońcy, po wyroku połączenia nastąpiona, skutków tego wyroku zniweczyć nie mogła; uznał więc, że ogólna

w artykule 153 zawarta zasada niedopuszczalności oppozycji, ma tu zastosowanie.

(Smólscy p-ko Kotowscy, W. I).

565/45. *Czy skazanemu zaocznie, który zadyktował oppozycję do protokółu komornika przeciwko wyrokowi zaocznemu, bez ustanowienia obrońcy zapadłemu, i oppozycji tej nie poparł, służy możność założenia drugiej oppozycji aż do wyegzekwowania wyroku?*

Strona, obstająca za powtórną oppozycją, powoływała się na art. 158 k. p. c.

Senat przecież, zgodnie z wnioskami, uznał, że obok specjalnego i wyraźnego przepisu art. 162 k. p. c., dozwalającego objawienia oppozycji przez jakikolwiek akt pozasądowy, oraz wymagającego jej ponowienia w ciągu dni 8, pod rygorem niedopuszczalności oppozycji i kontynuacji egzekucji, bez jej nowego nakazywania; powtórna oppozycja, byłaby myśli prawa przeciwną.

(Chrościechowski p-ko Kiergielewicz, W. II).

566/46. *Czy appellacja incydentalna, tylko łącznie z appellacją główną, pod rozpoznanie przyjętą być może, a tém samém, czy w razie zaniechania lub cofnięcia appellacji głównej, rozpoznanie appellacji incydentalnej, jest dopuszczalném?*

Appellacja główna jest taka, która żadną inną nie

jest poprzedzona; która otwiera instancję. Appellacja zaś incydentalna jest taka, którą strona już powołana do appellacji, zakłada. Częstokroć przecież, appellacja incydentalna, ważniejszych dotycze szczegółów niż główna. Podług art. 443 k. p. c. appellację incydentalną można zakładać w każdym czasie, gdy druga strona, z appellacją główną występuje.

Te zasady, jako na literze prawa oparte, żadnemu nie podlegają zaprzeczeniu. W razie przecież zaniechania, lub cofnięcia appellacji głównej, sąd appellacyjny, częstokroć oddalając appellację główną, jako nie popartą, odmawia rozpoznania appellacji incydentalnej, jakoby niedopuszczalnej.

Prokurator uważał, że takie pojmowanie rzeczy, przeciwne jest i duchowi i literze prawa. Strona incydentalnie appellująca, nie ma środka zmuszenia strony appellującej głównie, do rozprawienia się in merito w punktach, przedmiot appellacjj głównej stanowiących, i jedynie może appellację, jako niepopartą, odrzucić. Gdyby nie służyła jej możność poparcia w takim razie saméj appellacji incydentalnej, w smutném nader znaleźliby się położeniu ci appellujący incydentalnie, którzy mieli słuszne powody odwołania się od wyroku, a będąc uprzedzeni przez stronę przeciwną, appellacji głównej w użytecznym czasie nie mogli założyć.

Widzenie rzeczy prokuratora, senat w zupełności podzielił.

(Wysoccy p-ko Kosikiewicz, W. I).

567/47. ***Czy dłużnik subhastowany, władnym jest zarzucać nieważność doręczeń dla wierzycieli?***

Senat, uznał dopuszczalność zaskarżenia ze strony dłużnika, a to zgodnie z wnioskami prokuratora, który w usprawiedliwieniu przedstawił, że wierzyciel nielegalnie zawiadomiony o sprzedaży, może nie wiedzieć o takowej; że uchybienie artykułowi 695 k. p. c., prawo nieważnością zagroziło w art. 717 t. p., a prawo nigdy, od możności wstąpienia z podobnym zarzutem, właściciela nie odsuwa.

(Lesiewska p-ko ss-om Dąbskiej, W. II).

568/48. ***Od jakiej daty zaczyna biedz termin miesięczny do skarżenia planu klassyfikacyjnego, art. 755 k. p. c. wskazany — czy od wezwania wierzycieli, czy od złożenia planu w kancellarji pisarza trybunału?***

Pred datą złożenia planu w kancellarji pisarza, uczyniono zostało wezwanie po wierzycieli do przejrzenia tegoż planu, a w dni 20 po rzeczywistém złożeniu planu w kancellarji pisarza, zamknięcie tegoż nastąpiło. Strona, p tym terminie, uczyniła spór przeciwko planowi i przeciko zamknięciu onego.

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że data planu dla stron interesowanych, nie jest stanowczą, ale data złożenia g w biurze pisarza, i od tej ostatniej dopiero daty, mogą pływać termina, tak, aby w duchu art. 752 i 1040

k. c., 30-ści dni dla wierzycieli do przejrzenia i namysłu zostawało. Czas, przez który plan znajduje się w mieszkaniu sędziego, w którym przeto nie mógłby dowolnie być przez interesentów przeglądany, do owego terminu liczonym być nie może.

(Prokuratorja p-ko Kwasiborski, W. II).

569/49. *Czy pominięcie którego z punktów żądania, skutkować może wzruszenie wyroku sądu polubownego, w drodze artykułem 1028 k. p. c. wskazanej?*

W danym razie, który pod rozpoznanie senatu przyszedł, sąd polubowny, mając mandat, cały obrachunek ze spółki dopełnić, a tém samém wszystkie nastręczające się spory rozstrzygnąć i ostateczną cyfrę należności ustanowić, mimo to, zasądził pretensje tylko jednej strony, a pretensje drugiej, odesłał do oddzielnej drogi.

W takiém postąpieniu, prokurator uważał zupełne uchylenie się arbitrów od włożonego na nich mandatu; czyli, wyrokowanie z myślą kompromissu niezgodne, (hors des térmes du compromis), i ztąd wywodził, że na mocy ustępu 1-go art. 1028 k. p. c., wyrok ich wzruszonym być może i powinien. Zdanie to, poparł prokrator wyjątkami z dzieł pisarzy, ten przedmiot objaśniających (Dalloz, Carré).

Senat, uwagi te podzielił, i wyrok sądu polubownego uchylił.

(Bartosiewicz p-ko Artyfikiewicz, W. I).

570/50. *Czy pozew, może być poczytany za nieważny, z powodu wręczenia w godzinach późniejszych niż prawo dozwala?*

Senat, zgodnie z prokuratorem, uznał, że ponieważ prawo w art. 1037 k. p. c., zabraniając wręczeń po szóstej godzinie wieczorem w zimie, a po dziewiątej godzinie w lecie, nie obostrzyło tego przepisu rygorem nieważności; więc też w duchu art. 1030 k. p. c., nieważności wyrzekać nie należy.

(Borowski p-ko Stępczyńskiej W. II).

V. Z Prawa Dawnego Polskiego.

571/51. *Jak długo trwała ewikcja za całość granic, z kontraktów sprzedażnych, pod dawném prawem polskiém zawieranych, płynąca?*

Senat, zgodnie z prokuratorem, uznał, że zapewnienie podług zwykłej aryngi, w słowach; „*ab omnibus impedimentis, debitis et oneribus,*" nie mieściło jeszcze obowiązku wynagrodzenia za ubytek w gruntach, przez proces graniczny, w lat kilkadziesiąt po sprzedaży, wydarzyć się mogący; zastrzegało jedynie zwykłą, za całość granic rękojmię, podług konstytucji 1420 r., do lat trzech i miesięcy trzech, od daty kupna trwającą.

(Nakwaski p-ko Słubicki, W. I).

572/52. *Jakiej natury jest opłata mesznego, z dawnych nadań wynikająca?*

Senat, zgodnie z wnioskami, uznał, że jest zbliżoną do dziesięciny; więc podlegała i podlega przepisom odnoszącym się do dziesięcin. Nie potrzebuje zatem zahypotekowania, za czém też dekret królewski z dnia 6 (18) marca 1817 r. przemawia.

(Gibasiewicz p-ko Walewscy, W. II).

573/53. *Czy za dawnego prawa polskiego, biegło przedawnienie o granice przeciwko dobrom królewskim?*

Prokurator, na mocy braku tekstu prawa, wnosił, że przedawnienie pod względem sporów granicznych, nie tamowało dochodzenia rzeczywistych granic.

W dziele Paciorkowskiego, pod tytułem: „*Regula processus granicialis*," znalazł nawet wyraźne w tym względzie poparcie. Również i rada nieustająca, do której władza tłómaczenia prawa, podług konstytucji z r. 1776 należała, na posiedzeniu z dnia 16 marca 1781 r., tęż nieprzedawnialność uznała. W stosunkach nawet właścicieli prywatnych z dobrami królewskiemi, nieprzedawnialność była wyraźnie zagwarantowana konstytucją 1581 r. „*de bonis nullo jure receptis*" (vol. leg. II fol. 1013), oraz konstytucją z r. 1588 (vol. leg. II fol. 1212), nigdy potem nieodwołalną. Wprawdzie, konstytucja z r. 1778 postanowiła 50cio-letnie przedawnienie na korzyść posiadaczy ziemi, choćby nie prawnie dzierżących, i takowe stosowane bywało do spraw granicznych między prywatnemi; lecz ani z tekstu, ani z objaśnień autorów, (jak świadczy Ostrowski, tom I fol. 114), nie płynie, aby rozciąganém być miało i do dóbr królewskich.

Senat, zapatrywanie się takie prokuratora podzielił.

(Prokuratorja p-ko właś. wsi Klimaszewnicy, W. II).

574/54. *Czy na mazowszu, dziesięcina wytyczna była ciężarem powszechnym?*

Senat, zgodnie z prokuratorem, pytanie to w sposób twierdzący rozstrzygnął, opierając się w tym względzie na powadze autorów: Czackiego, Maciejowskiego i Lelewela; a zarazem uznał: że przenoszenie dziesięcin do ksiąg grodzkich, podług konstytucji z r. 1635; było pozostawioném wolnej woli stron interesowanych.

(Jakacki p-ko Prokuratorji, W. I).

575/55. *Czy sprawa zaczęta a niepoparta, upadała, i w jakim przeciągu czasu, w epoce obowiązywania dawnego prawa polskiego?*

Senat, zgodnie z wnioskami, opierając się na konstytucji z 1505 r. (vol. I fol. 330), uznał: że podobny upadek, skutkiem upływu roku i sześciu niedziel, miał miejsce.

(Prokuratorja p-ko Trębickiej, W. I.)

W r. 1862, tylko w dwóch przypadkach, zastosowania kodexu postępowania cywilnego wymagających, zaszła zmiana dawniejszej jurysprudencji, i tak: gdy przyszło pod nowe ocenienie, rozwiązane już w 1859 r. pod Nr. 18, pytanie:

Czy oppozycja służy przeciwko wyrokom, zaocznie odrzucającym appellacją, jako niepopartą, po wydanym już poprzednio wyroku połączenia?

Prokurator opierając się na ogólnej zasadzie, że przepisy prawa, tamujące obronę, jak najściślej tłómaczone być powinny, nie upatrzył w art. 153 k. p. c., dostatecznych podstaw do wzbronienia podobnej oppozycji, i przywiódł, że artykuł rzeczony, obcym jest zupełnie, wyrokom, na zasadzie art. 154 k. p. c. zapadłym, co jest jasném i z szyku artykułów i litery prawa i z pobudek prawodawczych i z praktycznego poglądu. Jakoż artykuły poprzedzające art. 153 k. p. c., od art. 149 poczynając, mówią tylko o zaoczności przeciwko pozwanemu, a nie o zaoczności przeciwko powodowi, o której art. 154 wzmiankuje. Cel, dla którego wydawane bywają wyroki połączenia, to jest uniknienie sprzecznych wyroków, ze stronami wspólny interes mającemi, wcale tu nie zachodzi, bo rozprawa z oppozycji, ze wszystkiemi stronami, razem nastąpić może. Jakoż inaczej uważając, proste, przypadkowe spóźnienie się obrońcy, mogłoby uprawomocnić wyrok niesłuszny.

Wprawdzie, w komplecie zwyczajnym rozdzieliły się zdania, zarówno na jedną, jako i drugą stronę; lecz w składzie zwiększonym, przeważyło zdanie, z widzeniem rzeczy prokuratora zgodne, na tej głównie oparte podstawie, że w duchu art. 153 k. p. c., oppozycja nie służy, tylko przeciwko takiemu wyrokowi, który po zapadłym wyroku połączenia, samą sprawę rozpoznaje; lecz to nie może mieć zastosowania do wyroku, akcję lub appellację, bez jej rozpoznania, jako niepopartą, odrzucającego.

(Sankowski p-ko Wolański, W. I.)

Druga zmiana zaszła w rozwiązaniu pytania:

Czy po przysiędze z urzędu, dopuszczalne są interrogatorja?

Pytanie to, podług sprawozdania za r. 1860 rozwiązane w sposób przeczący, znalazło przeciwne rozwiązanie w 1862 r., usprawiedliwione takiemi motywami: że w duchu art. 324 k. p. c., w każdej sprawie, iw każdém położeniu sprawy, interrogatorja są dopuszczalne; a przytem przysięga z urzędu, nie będąc tranzakcją między stronami, lecz raczej mając na celu udokładnienie instrukcji sprawy i objaśnienie sędziego, nie tamuje mu możności śledzenia prawdy, wszelkiemi środkami, prawem dozwolonemi.

(Rozenkrantz p-ko Młodecki, W. I.)

Liczba pytań, przy rozpoznaniu których senat pozostał przy ustalonej w poprzednich latach jurysprudencji, w 1862 r. była następująca:

Z Kodexu Cywilnego.

1. Utrata przymiotu beneficjalności, tylko przez wytoczenie akcji głównej, żądaną i dowodzoną być może.

2. Spłata nabywcy prawa spadkowego z art. 841 k. c., dozwoloną być powinna, ile razy wydzielenie przedmiotu spadkowego następuje bez działów.

3. Zapis drugiej żonie, gdy mąż ma dzieci z pierwszego małżeństwa, w żadnym razie $^1/_4$ części przenosić nie powinien, choćby na korzyść obcych, większą ilością można było rozporządzać.

4. Dzierżawa, na przypadek niezapłacenia długu w terminie, uważa się za karę umowną, która to kara, w duchu art. 1153 k. c., do procentu prawnego ograniczoną być powinna.

5. Przysięga naznaczona, a niewykonana, może być uważana za wykonaną, w razie śmierci tej strony, której naznaczoną była.

6. Kiedy skazanie następuje z jako—występku, każdy ze współwinnych, solidarnie, w duchu art. 1382 k. c., odpowiada.

7. Przepisy ustawy hypotecznej z r. 1818 o rządzie posagowym, obowiązywały tylko tych mieszkańców kraju, którzy mieli prawa hypoteczne.

8. Prawo retencji, służy nabywcy dóbr w razie rozwiązania kontraktu kupna i przedaży, do czasu zwrotu zaliczonej na szacunek ceny.

9. Procenta nadprawne, dobrowolnie zapłacone, zwrotowi nie ulegają.

10. Tranzakcja, piśmiennym aktem powinna być utwierdzoną.

11. Prawo do pobierania dziesięciny, skutkom przedawnienia nie podpada.

12. Własność użytkowa, to jest emfiteutyczna, może być nabytą przez przedawnienie.

Z Ustawy Hypotecznej.

13. Ostrzeżenie, wcale nie tamuje możności dowodzenia, że majątek obciążony ostrzeżeniem, nie jest własnością dłużnika.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

14. Interrogatorja, nie mają miejsca po przysiędze deferowanej i akceptowanej.

15. W subhastacjach, publikacje i przygotowawcze nawet przysądzenie, jako nie będące wykonaniem wyroków, spory o nieważność rozstrzygających, mogą być odbyte, pomimo odwołania się od tych wyroków.

16. W subhastacjach, taksa sporządza się kosztem strony żądającej taksy.

Z Organizacji Senatu.

17. Gdy zachodzi kwestja o właściwość sądu w sprawie pod ostateczne rozpoznanie przypadającej, a sąd appellacyjny kwestję właściwości, jako władza nadzorcza, rozpoznawał, to spór w tym przedmiocie pod rozpoznanie senatu przychodzić nie może.

18. Koszta, nie wpływają na ustanowienie wysokości

przedmiotu sprawy, a tém samém, i na oznaczenie instancji.

19. Nie ma ostateczności instancji, gdy spór, lubo od 600 rs. niższy, ale oddziaływa na inne stosunki.

20. W sprawach, o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia, ostateczność instancji, ustanawia się podług wartości rzeczy zajętych, a nie podług wysokości poszukiwanego długu.

21. Rygor przymusu osobistego, nie wpływa na oznaczenie instancji.

22. Niedopuszczalność skargi, z powodu ostateczności instancji, wyrzeka się z urzędu, jako publicznego porządku dotycząca.

Z Różnych Ustaw.

23. Decyzja dozoru kościelnego, w przedmiocie ustanowienia ubytku in fundo instructo, nie jest żadnym tytułem, lecz spory z powodu pretensji tego rodzaju, z pod rozpoznania zwykłych sądów, nie zostały wyłączone.

24. Skarb królestwa, nie ma prawa żądać spłaty udzielonej na dobra pożyczki (bez oznaczenia terminu), w razie sprzedaży przez subhastację dóbr, na które pożyczka udzieloną została.

Rok 1863

I. Z Kodexu Cywilnego

576/1. *Czy art. 601 k. c. f., (zwalniający rodziców od kaucji w razie prawnego użytkowania z majątku własnych dzieci), ma także zastosowanie do takiego użytkowania, jakie rodzicom z art. 232 k. c. p., tytułem praw spadkowych po współmałżonku, służyć może na majątku tychże dzieci?*

Pytanie to powstało w sporze o uchylenie uchwały rady familijnej, która wymagała od ojca, będącego opiekunem głównym nieletniego swego syna, aby kaucję dostarczył na zabezpieczenie majątktu macierzystego, głównie złożonego z funduszu w handel włożonego. Na połowie tego majątku służyło mu z prawa, jako sukcessorowi żony, dożywotnie użytkowanie. Prawa takie spadkowe nie są znane w kodexie cywilnym francuzkim, i dla tego zaszła potrzeba tłómaczenia, czy art. 601 k. c., należy tu stosować.

Prokurator przedstawił naprzód pobudki i wzgląd prawodawczy, jakie przepis ten wywołały. Głosy mężów objaśniających projekt do art. 601 k. c., nauczają: że celem prawa, opartego na zaufaniu należném rodzicom, było uszanowanie władzy rodzicielskiej i utrzymanie węzła rodzinnego. Czy użytkowanie na majątku dzieci, we władzy rodzicielskiej ma swoją podstawę, czy też jest wypływem prawa spadkowego po współmałżonku; pobudki prawodawcze do zwolnienia rodziców od kaucji są zupełnie też same. Obok więc znanej zasady „*ubi eadem est legis ratio, eadem est legis dispositio*", rozwiązanie pytania tego na korzyść rodziców, nie powinno wątpliwości podlegać. Utwierdzać nas również powinien w tém przekonaniu, projekt do księgi II k. c. p., jednocześnie z projektem do księgi I-ej przygotowany, zwłaszcza motywa do art. 667 projektu (odpowiadającego art. 601 kodexu).

Chociaż bowiem projekt pozostał projektem, ale ważne rzuca światło na zapatrywanie się prawodawców, którzy księgę I-ą (mieszczącą w sobie art. 232 k. c. p.) układali; mianowicie dostarcza on przekonania, że użytkowanie rodziców na majątku dzieci, poczytywane było za podchodzące pod przepis art. 601 k. c. f., jako rodzaj użytkowania prawnego stanowiące.

Przytoczył wreszcie prokurator, że jest mylném twierdzenie strony, która za dostarczeniem kaucji przez ojca obstając, utrzymywała, jakoby art. 343 k. c. p., miał nawet znieść zastrzeżone na korzyść rodziców zwolnienie od kaucji, w razie wykonania prawnego użytkowania. Zniesienie podobnego rozporządzenia, tylko z wyraźnej litery prawa mogłoby wynikać, ale nie należy go się domniemywać, a tém bardziej wyprowadzać z wyrażenia:

że ciężary rodziców będą te wszystkie, do których w ogóle użytkujący są obowiązani.

Obowiązek złożenia kaucji, nie jest w ścisłém tego wyrazu znaczeniu „ciężarem" (charge), pod tém bowiem wyrażeniem rozumieją się tylko właściwe ciężary użytkownika, jako to: opłata podatków, naprawy do utrzymania rzeczy poddanej użytkowaniu konieczne, opłaty procentu od długów i t. p.

Senat, w składzie zwiększonym wyrokując, uwagi te w zupełności podzielił, i skargę na wyrok sądu appellacyjnego oddalił.

(Michaux p-ko Höhr, W. I.)

577/2. *Czyli odpowiedzialność za czyn zrządzający szkodę, spada na tego, kto nie był sprawcą szkód osobiście, ale z czynu nieprawego odnosi korzyści* ?

W papierach po zmarłym, rejent spisujący inwentarz, znalazł kartkę obejmującą zapis dla naturalnego syna, którą tenże rejent zniszczył. Opieka nieletniego zapozwała sukcessorów zmarłego o wypłacenie objętego tąż kartką zapisu, a gdy wyprowadzoném zostało badanie świadków dla wykazania zaszłych czynów, i wykryto czyn powyższy, oraz tę okoliczność, że pismo zniszczone,

nosiło cechy ważnego testamentu, sądy wyrokujące, nie zgadzały się we względzie skutków, mianowicie: trybunał zwolnił sukcessorów od obowiązku zapłaty, z zasady, że nie przyczynili się osobiście do zniszczenia pisma; zaś sąd appellacyjny, włożył na nich odpowiedzialność, jako na korzystających z tego czynu.

Senat, zgadzając się z wnioskami, potwierdził w tym względzie wyrok sądu appellacyjnego, z tych mianowicie zasad:

że art. 1382 i 1384 k. c., czynią odpowiedzialnym za szkodę zrządzoną, nie tylko osobę, która czyn zrządzający szkodę spełniła, ale i tych, którzy za osobę zrządzającą szkodę, odpowiadają;

że ten ostatni artykuł, ma zastosowanie analogiczne do tych wszystkich, dla których korzyści, czynem innej osoby szkoda była zrządzoną; zaś w danym razie, zniszczenie pisma, tylko na korzyść sukcessorów nastąpiło.

Nie uznał tu przecież senat odpowiedzialności solidarnej pomiędzy sukcessorami, jako artykułowi 1017 k. c. przeciwnej.

(Ciszewscy p-ko Młotkowskim, W. II.)

578/3. *Czy akcja o zerwanie umowy z powodu pokrzywdzenia, może mieć zastosowanie do umów o wieczystą dzierżawę* ?

W tej kwestji, dwukrotnie pod ocenienie przychodziły sprzeczne wyroki sądów.

Prokurator obstawał zawsze za dopuszczalnością skargi o pokrzywdzenie; uważał bowiem, że umowy wieczysto dzierżawne, lubo kodexowi francuzkiemu obce, najbardziej przecież zbliżone są do kontraktów kupna i sprzedaży, a nawet ustawy hypoteczne z r. 1818 i 1825, dla tego rodzaju własności, urządzenia hypotek dozwalają.

Senat, zapatrywanie się takie podzielił i akcji o pokrzywdzenie dopuścił.

(Budynowicz p-ko Łaszewski; Jakutowicz p-ko Grabski, W. II.)

579/4. *Czy kontrakt z rządcą dóbr na czas oznaczony zawarty, obejmujący zarazem upoważnienie do licznych czynności, w zastępstwie właściciela dokonywać się mających, rozwiązuje się przed upływem tego czasu, gdy właściciel życie zakończy* ?

Sukcessorka właściciela dóbr, który przyjął rządcę na trzy lata z pensją i tantiemą, z władzą sprzedaży produktów, przyjmowania officjalistów; niemniej zastępowania właściciela w układach, opłatach i niektórych innych czynnościach z własności dóbr wynikających; wystąpiła o uznanie tej umowy za ustałą, z powodu śmierci właściciela.

Trybunał z mocy art. 2003 k. c., umowę tę rozwiązał, bo w niej upatrzył głównie plenipotencję płatną.

Sąd appellacyjny przeciwnie, uważał w niej najem

usług, który przez śmierć najmującego, wcale nie ustaje.

Gdy spór pod rozpoznanie senatu przyszedł, prokurator obstawał za utrzymaniem wyroku sądu appellacyjnego w tym punkcie, takie przytaczając zasady:

W kontrakcie tego rodzaju, właściciela z rządcą dóbr, jest i najem usług i pełnomocnictwo płatne, ale pierwszy stosunek przeważa, zaś ostatni jest raczej dodatkowym. Podstawę odwołalności plenipotencji w każdym czasie, stanowi natura tego stosunku, interes pełnomocdawcy, głównie mającego na względzie. Ustanie pełnomocnictwa z chwilą śmierci pełnomocdawcy, na tém się opiera, że ten, który przestał istnieć, nie mogąc sam działać, nie może też i przez inną osobę, w jego imieniu działającą, być zastąpionym. Oprócz tego, nie zawsze przechodzi na sukcessorów zaufanie względem osoby pełnomocnika.

Umowa przecież, może władzę pełnomocnika, zwłaszcza w innym kontrakcie dadatkowo udzieloną, nad zakres życia pełnomocdawcy przedłużyć i dla sukcessorów być obowiązującą. W tym przedmiocie, mamy silną analogję, z art. 1868 k. c. czerpaną, który dozwala trwać spółce na wzajemném zaufaniu polegającej i z pełnomocnictwem zwykle połączonej, pomimo śmierci spólnika, a nawet egzekutorowie testamentu, jakich testator podług art. 1025 k. c., ustanowić może, są pełnomocnikami, po śmierci pełnomocdawcy działać mającymi.

Również, czyste pełnomocnictwo, gdy daném zostało w interesie pełnomocnika, nie może być w duchu artykułów 1122, 1134 i 1135 k. c., bez wzajemnego zezwolenia

odwołaném, a podług ustalonej we Francji jurysprudencji, nie kończy się wtedy ze śmiercią mocdawcy, gdy miało być po śmierci wykonywane.

Umowa zresztą, gdzie najem usług przeważa, podług zasad o tym stosunku, głównie ocenianą być powinna. Nigdzie prawo tego nie postanowiło, aby każdy służący, każdy officjalista, choć z natury stosunku, w wielu razach pana swego zastępujący, tracił natychmiast miejsce, dla tego tylko, że pan jego życie zakończył; owszem, art. 1742 k. c., kontrakt najmu rzeczy, trwałym czyni, pomimo śmierci najmującego, a oddzielne prawo o służących z dnia 24 grudnia 1823 r., analogiczne zastosowanie i do wyższych officjalistów mieć mogące, w art. 53 stanowi:

> że jeżeli pan umiera, biorący spadek po nim, obowiązek mają utrzymać lub wynagrodzić służącego podług umowy, do zwyczajnego w miejscu terminu zmiany służących.

Senat, zapatrywanie się takie podzielił i wyrok sądu appellacyjnego w tym szczególe utrzymał.

(Emmerman p-ko Kownackiej, W. I).

II. Z Ustawy Hypotecznej.

580/5. *Czy art. 123 u. h. ocalając od przedawnienia hypotekowane prawa, znajduje zastosowanie i do praw, sposobem zastrzeżenia tylko zapisanych?*

W sporze, gdzie sąd appellacyjny uznał niedopu-

szczalność biegu przedawnienia, względem praw objętych komplanacją, w księdze wieczystej zdziałaną, na marginesie zastrzeżonych, lecz z powodu braku potwierdzenia przez zwierzchność hypoteczną, do wykazu hypotecznego czystym wpisem nie weszłych, prokurator przedstawił: że zeznanie aktu w księdze, jest dopiero przygotowaniem podstawy do uzyskania hypoteki; wniosek zaś lub zaprojektowanie treści, jest właściwie żądaniem o zapisanie takowej. Żądanie może być przyjętém lub odrzuconém przez wydział hypoteczny; odrzucenie zaś może być wyrzeczoném stanowczo lub tylko nateraz, aż do uzupełnienia warunków lub usunięcia przeszkód przez zwierzchność hypoteczną wskazanych, do czego art. 25 u. h. rok czasu przepisuje, stanowiąc, że w przeciwnym razie, czynność będzie uważaną za niedoszłą.

Z podobnej więc czynności, przed zatwierdzeniem zwierzchności hypotecznej, żadne prawo hypoteczne nie powstało.

Zastrzeżenie zatem w wykazie hypotecznym pozostawione, nie będąc jeszcze prawem hypotekowaném, wcale biegowi przedawnienia tamy kłaść nie może, tém bardziej, że art. 123 u. h., miał głównie na widoku to tylko, aby hypotekowane wierzytelności odnowienia wpisu nie potrzebowały, jak to miało miejsce co lat 10 w hypotece kodexowej.

Przeciwko zbyt rozciągłemu tłómaczeniu art. 123 u. h., ważne też prawodawcze zachodzą pobudki, bo rozdwojenie między prawem i faktem, między tytułem i posiadaniem, jest zawsze szkodliwém, i powinno mieć swoją granicę.

Senat, uwagi te podzielając, a głównie skutkiem uznania, że prawo zastrzeżone tylko, za prawo hypotekowane uważać się powinno, w danym razie 30to-letnie przedawnienie wyrzekł.

(Fontalińscy p-ko Kraszewski, W. I).

III. Z Kodexu Handlowego.

581/6. *Czy sprawa właściciela handlu przeciwko swemu subjektowi, ze stosunków handlu powstała, podlega jurysdykcji handlowej?*

Podług art. 634 k. h., subjekci kupieccy powinni być sądzeni przez trybunały handlowe, gdy akcja przeciwko nim, dotyczy handlu kupca u którego w obowiązkach zostają.

Właściciel handlu, pozwał subjekta swego o należności z obrachunku wynikające, przed trybunał handlowy, a subjekt zarzucał niewłaściwość sądu na tej podstawie, że artykuł rzeczony ma się stosować tylko do stosunków z trzeciemi, a nie z samymże właścicielem handlu.

Prokurator, opierając się na źródłach kodexu handlowego, zdaniu poważnych autorów i jurysprudencji francuzkiej, objaśnił, że chociaż subjekci handlowi z tego przymiotu swego, to jest najmu usług, nie są ściśle bio-

rąc, handlującymi, ale przepis ten będący wypływem dawniejszego prawa (ordonence) z 1673 r., jest położeniem ich właściwém wywołany, a zmierza do tego w interesie handlu, aby sprawiedliwość przeciwko nim, drogą prędszą i mniej kosztowną mogła być osiągniętą, ile razy popełnią błędy lub nadużycia w wykonaniu poruczonych im obowiązków. Względy te, zarówno zasługują na uwagę w tym wypadku, gdy ze sprawą przeciwko nim występują osoby trzecie, jako i w tym, kiedy sam pryncypał jest stroną powodową. Skoro więc prawo nie uczyniło różnicy w tym względzie, i jedynie kładzie warunek, aby sprawa odnosiła się do handlu kupca, przy którym zostają; sądy różnicy nie powinny czynić.

Senat, widzenie to rzeczy podzielając, utrzymał w swej mocy wyrok sądu appellacyjnego, który właściwość trybunału handlowego wyrzekł.

(Kobryner p-ko Gleichgewicht; Kobryner p-ko Ehrlich, W. II).

582/7. *Czy starcy 70-letni, podlegają przymusowi osobistemu za zobowiązania handlowe?*

Sądy dwóch instancyj, wyrzekły przymus osobisty przeciwko starcowi 70-letniemu, który weksel podpisał, i miał wtedy zatrudnienie, do rzędu handlowych zaliczone.

Prokurator w tej ważnej kwestji, która w zwiększonym składzie, rozpoznawaną była, przedstawił następujące uwagi: W chwili zaprowadzenia u nas praw. fran-

cuzkich, to jest kodexu cywilnego, kodexu postępowania cywilnego i kodexu handlowego, obowiązywało we Francji oddzielne prawo o przymusie osobistym w materji handlowej; wcale przecież do nas nie wprowadzone (15 germinala VI roku rewolucji). To też u nas, jedyną podstawą, na której przymus osobisty w handlowych stosunkach spoczywa, jest przepis art. 637 k. h., który, właściwie mówiąc, jest raczej ograniczeniem przymusu przeciwko niehandlującym, podpisującym weksle, a wcale nie jest takiém oddzielném postanowieniem w materji handlowej, jakie art. 2070 k. c. miał na widoku. W braku więc oddzielnego postanowienia, rządzić nami powinny ogólne przepisy prawa cywilnego, któremi zawsze posiłkuje się i uzupełnia prawo handlowe, o ile samo rozporządzeń odrębnych nie obejmuje. W tych to przepisach napotykamy na korzyść starców 70-ty rok życia mających, wyraźny wyjątek (w art. 2066), a nadto jeszcze, w art. 2063 wyraźnie czytać się daje: że oprócz przypadków, oznaczonych w prawie, lub na przyszłość formalnie oznaczyć się mających, zabronione jest sędziom wyrzekać przymus osobisty.

Gdyby nawet można było z art. 637 k. h., przymus osobisty w handlowych stosunkach, bez ograniczeń w kodexie cywilnym znanych, stosować, to gdy osoby, które już 70-ty rok życia zaczęły, powinny być podług art. 800 k. p. c. uwolnione z więzienia, a prawo nie rozróżniło dłużników cywilnych od handlowych, jeden tylko wyjątek w razie szalbierstwa stanowiąc; na cóż przyda się wyrzekać skazanie pod przymusem osobistym, gdy dłu-

żnik jest już w wieku, że natychmiastowe jego uwolnienie z rzeczonego przepisu prawa musiałoby nastąpić.

Senat, uwagi te podzieliwszy, uchylił wyroki zaskarżone we względzie rygoru przymusu osobistego.

(Collenberg p-ko Czarnowski, W. I).

IV. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

583/8. *Czy wręczenie pozwu burmistrzowi w sprawie przeciwko miastu o pastwisko, jest ważne, czy też wszystkim pojedynczym mieszkańcom doręczać pozew należy?*

W sprawie, gdzie pytanie to wymagało rozstrzygnięcia, senat, zgodnie z wnioskami, zapatrując się na wszystkie punkta sporu, ustaliwszy przedewszystkiém zasadę, że prawo pastwiska, jest z rzędu praw, jakie podług art. 542 k. c., do majątku gminy należą,—doręczenie pozwu na ręce burmistrza dokonane, za ważne uznał, a tém samém oddalił wniosek burmistrza, który domagał się unieważnienia pozwu, jako niedoręczonego wszystkim gminy mieszkańcom. Wyrokowanie swoje, oparł senat na takich zasadach:

Artykuł 697 k. p. c. w ust. 5-m poleca zapozywać gminy w osobie mera, którego stanowisko u nas po miastach odpowiada stanowisku burmistrza albo prezydenta. Obok takiego przepisu prawa, późniejszemi przepisami

nie zmienionego, różnica urządzeń gminnych we Francji, od przepisów gminnych w Królestwie Polskiém, nie usprawiedliwia zarzutu, jakoby zapozwanie gminy w sposobie przez kodex postępowania cywilnego wskazanym, w kraju naszym nie było właściwém, tém bardziej, że lubo gmina francuzka ma rozciąglejsze w zarządzaniu swemi interesami prawa, wszelako u nas gminy, jako osoby moralne, za zdolne do posiadania własności i do wykonywania różnych praw, są przez obowiązujące ustawy uznane. Obok tego, postanowienie rady administracyjnej z dnia 3 lutego 1816 r., organizujące władze administracyjne, w art. 69 urządza zwierzchność miejską w osobie burmistrza i ławników, a w art. 71 powierza tejże zwierzchności czuwanie nad własnością gminną.

Objaśnić przytem wypada, że w danym razie, oprócz wręczenia burmistrzowi, uskutecznione zostało również wręczenie rządowi gubernijalnemu i kommissji rządowej spraw wewnętrznych, zaś prokuratorja dla sprzeczności z interesem skarbu, obrony miasta podjąć się nie mogła.

(Walęcki p-ko Poletyłło, W. II).

584/9. *Czy towarzystwo zagraniczne assekuracyjne, może być pozwane ważnie przed sądy królestwa, za zobowiązania dotyczące assekuracji w królestwie?*

Pod rozpoznanie senatu, przyszedł wyrok sądu appellacyjnego, który powództwo przeciwko towarzystwu zagranicznemu, z mocy art. 59 k. p. c., przed sąd właści-

wy miejsca, gdzie spółka miała swoje główne siedlisko, odesłał.

Prokurator przedstawił, że w stosunkach handlowych, przez wzgląd na potrzebę szybkiego i pewnego wymiaru sprawiedliwości, prawo w art. 420 k. p. c., odstąpiło od zawartej w art. 59 zasady pociągania każdego przed sąd właściwy miejsca zamieszkania. Ten artykuł, stanowi między innemi, że pozwać może powód przed sąd miejsca, gdzie zapłata miała być uskutecznioną. W danym razie, polissa podpisaną była w Warszawie, a lubo miejsce wypłaty nie było oznaczone w takowej, z natury przecież stosunku ubezpieczenia wynika, że tam, gdzie pobieraną jest składka, tam też i wypłata nastąpić powinna.

Senat podzielił to widzenie rzeczy, i właściwość sądów królestwa uznał.

(Grentzlowie p-ko Rubinsztejn, W. I).

585/10. *Czy ważnym jest pozew appellacyjny, nie obejmujący wzmianki o stanie appellującego?*

Strona pierwotnie pozwana, odwoławszy się do sądu appellacyjnego, w pozwie przed tenże sąd, nie powołała swego stanu, i z tego względu sąd appellacyjny, na podstawie art. 470 i 61 k. p. c., pozew ten unieważnił.

Prokurator, wyrzeczenie to za nieodpowiadające myśli prawa uważał, opierając się głównie na art. 456 k. p. c., który, jako istotne warunki, pod nieważnością do aktu appellacyjnego wymagane, kładzie tylko, aby było pozwanie w terminach prawa i doręczone osobie lub w zamieszkaniu. Nie należy zatem w sądzie appellacyjnym, do wszystkich uchybień przeciwko rozporządzeniom art. 61 k. p. c., rygoru nieważności przywiązywać. Wzmianka o professji powoda, dla tego jest wymaganą, aby pozwany wiedział dokładnie, przez kogo jest pociągany, z kim rozprawiać się potrzeba. Po przejściu zaś sprawy przez pierwszą instancję, gdzie w wyroku, komparycja stron bywa zawsze zapisywaną, ustaje już potrzeba objaśniać stronę o takich szczegółach, które dostatecznie jej są wiadome.

Uwagi te senat podzielając, przy względzie na art. 1030 k. p. c., wyrok sądu appellacyjnego uchyliwszy, ważność pozwu uznał.

(Koszorkowie p-ko Gzell, W. II).)

586/11. *Przed jaki sąd występować należy drogą oppozycji trzeciego, przeciwko wyrokowi trybunału, w dalszych instancjach potwierdzonemu?*

Przed trybunał, który wydał wyrok w sporze subhastacyjnym, przez wyższe instancje potwierdzony, strona wystąpiła w drodze oppozycji trzeciego.

Trybunał, a następnie sąd appellacyjny, wdały się w ocenienie zasadności oppozycji.

Gdy spór z odwołania się od tych nowych wyroków, pod rozpoznanie senatu przyszedł, prokurator na mocy art. 475 k. p. c., z uwagi, że wyroki drogą oppozycji trzeciego skarżone, rozpoznawane były przez senat, uwa-

żał: iż wprost przed senat należało z oppozycją wystąpić. Zasadę tę wywiódł z wyrażenia, w art. 475 k. p. c. zawartego, że sprawa ma być wytoczoną przed sąd, który wyrok zaskarżony wydał, a właśnie, z powodu instancyj sądowych, wyrok poczytuje się za wydany w tym sądzie, który, jako wyższa instancja, ostatni wyrokował.

Podobna jurysprudencja ustaloną już jest obecnie we Francji od 1825 r. (gdzie poprzednio zapadały w przeciwném duchu wyroki). Oparta jest ona i na tej uwadze, że zwykle w drodze oppozycji trzeciego, zachodzi potrzeba powtórnie rozbierać to, co było już przedmiotem wyroków sądowych; więc ubliżałoby się niejako powadze wyższych sądów, gdyby niższe, mogły zasadność ich wyrokowania rozpoznawać. Że w naszym kraju, wyroki przez senat potwierdzone, tylko w całym składzie senatu rozpoznawane być mogą, utwierdza nas w tém przekonaniu artykuł 56 Najwyższej ustawy o senacie. Wprawdzie w sporze, jaki pod rozpoznanie senatu przyszedł, zarzut z tego względu nie był czyniony przez strony, ale że tu zachodził rodzaj niewłaściwości sądu, ze względu na przedmiot,— senat, odpowiednio art. 170 k. p. c., z urzędu, przychodzenie w podobnej drodze za niewłaściwe uznał.

(Borkowska p-ko Puchalskim, W. II.)

587/12. *Czy posiadacz depozytu, a w szczególności bank polski, ma obowiązek wypłacać deponowane u siebie fundusze, za złożeniem wyroku znoszącego areszt, lubo nieprawomocnego, ale rygorem tymczasowej egzekucji opatrzonego?*

Ważność tego pytania, którego rozwiązanie na wiele stosunków podobnego rodzaju oddziałać może, wywołała upoważnienie właściwą drogą, do rozbioru w całym składzie senatu sprawy, pytanie to w sobie mieszczącej.

Prokurator wnosił za wypłatą depozytów przez trzecich, gdy wyrok pod tymczasową egzekucją zapada. W usprawiedliwieniu tego zdania, przywiódł, że w tłómaczeniu każdego prawa, przedewszystkiem zamierzone cele prawodawcy zgłębić należy. Prawnicy, przy układzie kodexu postępowania cywilnego przemawiający, wyjaśnili, że celem art. 548 k. p. c., jest dostarczenie osobom trzecim, które mają wykonywać wyroki, środka stałego i pewnego, do rozpoznania, czy mogą to z bezpieczeństwem uczynić. Aby tu przecież miano na względzie, zniweczenie skutków rygoru tymczasowej egzekucji, gdy wyrok ma być przez trzecich wykonywany, tego żaden z mówców nie wyraził. Potrzeba przekonania się o braku oppozycji appellacji, w chwili wykonywania wyroku, jest wypływem siły zawieszającej pozwu appellacyjnego, z art. 457 k. p. c. wynikającej; lecz artykuł rzeczony, wyraźnie wyjątek czyni względem wyroków pod tymczasową egzekucją wydawanych, których wykonywania, pozew appellacyjny wcale nie tamuje. Prócz tego, wyroki pod

tymczasową egzekucją wydawane, zaraz po ich wydaniu (nie czekając upływu dni ośmiu), moc wykonawczą otrzymują, co podług objaśnień mówców, przy dyskussjach nad kodexem postępowania cywilnego przemawiających, wywołane jest potrzebą nadania spiesznego skutku wyrokom, za którymi silne jest zwykle domniemanie, że są oparte na prawie. Powaga wyroku wtedy dopiero ustaje, gdy wyrok zmieniony został.

Dalej przywiódł prokurator, że skoro są przepisy prawa dozwalające tymczasowej egzekucji, przepisy te, skutek swój osiągnąć muszą w każdym razie, gdy ani wyraźna litera, ani duch prawa, nie upoważnia do odstąpienia od takowych. Wszakże, nawet w art. 135 k. p. c., są wyrażone przypadki, gdzie właściwie egzekucja tylko przez trzecie osoby się wykonywa, jak np. gdy idzie o nominację sekwestratorów. Gdzie prawo nie rozróżnia, tam też i sędzia rozróżniać nie powinien. Ten, którego fundusze, nienależnie zatrzymane zostały, nie może być pozbawionym dobrodziejstwa prawa, które szybką egzekucję w wielu razach miało na widoku. Tak więc z porównania ducha art. 548 k. p. c., z art. 135 tegoż prawa, widzimy, że pierwszy z nich stanowi zasadę, na sile zawieszającej, do appellacji przywiązanej, opartą; a drugi jest wyjątkiem, ile razy sama zasada nie może mieć zastosowania. Gdzie jest postanowioną egzekucja tymczasowa, na nic nie przydadzą się świadectwa o braku appellacji, skoro sama appellacja nie ma mocy wstrzymującej wykonanie wyroku, tymże rygorem opatrzonego. Trzeci, który w takim razie zastosuje się do wyroku, pomiędzy stronami spór wiodącemi, zapadłego, nie może być obwinionym o działanie w złej wierze, i do wynagrodzenia szkody zostać pociągniętym.

Choćby nawet we Francji, ze względu na osnowę art. 548, mogła być jaka wątpliwość, to u nas, gdy stosownie do art. 8 Najwyższego postanowienia z dnia 14 (26) marca 1846 r., sąd appellacyjny mocen jest każdy swój wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej egzekucji, ile razy zachodzi obawa, że zwłoka w wykonaniu, może spowodować szkodę nie do wynagrodzenia, lub nawet skutek wydanego wyroku udaremnić, nie należy tej zbawiennej dążności prawa tamować. Areszt, może być wypływem złośliwości lub spekulacji, czemu tylko skuteczność wyroków, pod tymczasową egzekucją areszt znoszących, zapobiedz by mogła. Wypłata funduszu właścicielowi, za wyrokiem, tą egzekucją opatrzonym, nie jest tak wielkiém złem, aby dla uniknięcia jego, zrządzaném być miało, inne złe, częstokroć szkodliwsze, przez zatamowanie kredytu, właścicielowi nienależnie zatrzymanego funduszu, przez narażenie go na przymus osobisty, lub wreszcie, przez pozbawienie go środków do utrzymania lub do zapobieżenia sprzedaży swej własności.

W końcu przywiódł prokurator, że i specjalne przepisy bankowe nic takiego nie obejmują, coby upoważniało do twierdzenia, że tylko prawomocne wyroki, bank jest obowiązany wykonywać, a wydawane pod tymczasową egzekucją, ma bez wykonania pozostawiać.

Senat przecież, nie podzielił tego widzenia rzeczy, mianowicie uznał: że tylko za wyrokiem prawomocnym,

bank wypłacać może fundusze obciążone aresztem. Senat powodował się takiemi zasadami:

Art. 548 k. p. c., określając przepisy dotyczące egzekucji przeciwko trzeciemu, wymaga świadectw obrońcy i pisarza, względem niezałożonej appellacji i oppozycji. Przepis ten, pod też same formy i warunki, poddaje wykonanie wyroków, stanowiących zniesienie aresztu lub wypłatę przez trzeciego, a wykreślenie wpisu hypotecznego podług art. 2157 k. c., tylko na skutek wyroku ostatecznego lub prawomocnego, może mieć miejsce; więc tenże przepis i do wypłat przez trzecich rozciągnąć należy, skoro te mogłyby stronę pozbawić należności, choćby następnie pomyślny wyrok wyższej instancji pozyskała. Prócz tego, art. 548 k. p. c. wymaga, aby data wyroku wręczenia, była w świadectwie obrońcy strony popierającej wymienioną; co byłoby bez celu, gdyby nie było potrzeba przekonać trzeciego, że termina do oppozycji lub appellacji upłynęły. W końcu, świadectwa artykułem 548 k. p. c. wskazane, wymagane są w każdym razie, bez względu na to, czy wyrok przez trzeciego wykonać się mający, opatrzony jest rygorem zwyczajnej, czy tymczasowej egzekucji, a gdyby na ten ostatni wypadek, prawo chciało uczynić wyjątek, byłoby to wyraźnie uczyniło; tém więcej, gdy wykonalność tymczasowa, w duchu art. 457 k. p. c., nie ulegając zawieszeniu na skutek appellacji, usunęłaby potrzebę świadectw co do nieistnienia takowej.

(Bank p-ko Perdoux, C. S.)

588/13. *Czy od decyzji prezesa trybunału, odmawiającej aresztu, służą jakie środki prawne?*

Prokuratorja żądała u prezesa trybunału dozwolenia aresztu, na funduszach zmarłego księdza, lecz gdy prezes odmówił, wystąpiła przed trybunał drogą illacji o uchylenie decyzji prezesa i dozwolenie aresztu. Sądy wyrokujące, oddaliły to żądanie, jako niedopuszczalne.

Prokurator przedstawił, że prezes w kwestji dozwolenia aresztu, wykonywa jurysdykcję dyskrecjonalną, ale czyli, i jakie służą środki odwołania się od podobnej decyzji, prawo w tym względzie żadnych nie wskazało przepisów. Poddając pewne wypadki, jednostronnemu rozstrzygnięciu prezesa trybunału, prawodawca przewidział, że decyzje prezesa, nie mogą udaremnić praw, stronom służących, albo, że interesa stron w tych wypadkach, nie są dość ważne, ażeby ocznych rozpraw wymagały, i dla tego, żadnych środków, do odwołania się od decyzji prezesa trybunału nie oznaczył.

To też wielu poważnych autorów, jest zdania, że wierzycielowi, któremu prezes odmówił położenia aresztu, jako jedyna droga, pozostaje działanie w samej sprawie.

Senat, widzenie to rzeczy podzielił, i wyroki poprzednich instancyj potwierdził.

(Illacja Prokuratorji, W. I).

589/14. *Jakie jest znaczenie wyroków, przez sądy polubowne konieczne, w sporach między wspólnikami zapadających, w stosunku do osobistych wierzycieli wspólników?*

Wierzyciel, pragnąc wzruszyć dokonaną na podstawie wyroku sądu polubownego koniecznego, wypłatę funduszu spółkowego, który poczytując za własność w pewnej części swego dłużnika, obciążył go aresztem, utrzymywał, że wyrok pomienionego sądu, uznający fundusz przyaresztowany za własność drugiego wspólnika, z mocy art. 1022 k. p. c., nie może wcale prawom jego ubliżać, bo podług tego przepisu, wyroki sądów polubownych, nie mogą być w żadnym razie stawiane przeciwko trzecim.

W następstwie zatem tego uważania, przedstawiał wypłatę za nielegalnie dokonaną, i domagał się, aby bank polski, jako depozytarjusz, mimo aresztu, płacący fundusze, uległ odpowiedzialności prawem postanowionej.

Prokurator przedstawił, że rozporządzenie w art. 1022 k. p. c. zawarte, jest następstwem niedopuszczalności oppozycji trzeciego przeciwko wyrokom sądów polubownych.

Oppozycja taka, podług art. 475 k. p. c., tylko przed ten sąd, który skarżony wyrok wydał, wyniesioną być może.

Sądy polubowne, jedynie od tych osób, które im się poddały, mając nadaną władzę jurysdykcyjną, z chwilą wydania wyroku, władzę tę utracają; nie mogłyby zatem sądzić sporów, które wolna wola wszystkich stron interesowanych, nie poddała ich rozpoznaniu. Wierzyciele przecież osób do wyroku polubownego wchodzących, lubo w języku pospolitym, mogliby nazwani być trzeciemi, ale w prawném znaczeniu tego wyrazu, *trzeciemi* wcale nie są. Wierzycielom, nawet przeciwko wyrokom sądów zwyczajnych, podług ustalonej jurysprudencji, oppozycja trzeciego nie służy, (chyba w razie zmowy wierzyciela z osobami wyroki zyskującemi), jak to już senat w 1858 roku (Nr. 30) uznał.

Dozwolona wierzycielom w art. 1166 k. c. możność wykonywania wszystkich praw i skarg swego dłużnika (wyjąwszy wyłącznie do jego osoby przywiązanych), odmienny im charakter nadaje, t. j. czyni ich stojącymi w prawach swego dłużnika (ayants cause). W tym to przymiocie, podług art. 882 k. c., mogą wpływać do działów, gdzie ich dłużnik jest współdzielącą się stroną, co także rozciągnąć należy do rozdziału spółek między wspólnikami, bo takowy podług art. 1872 k. c., przepisom o działach podlega. Wierzyciel aresztujący fundusze swego dłużnika i byt ich starający się wykazać, także niejako działa w jego zastępstwie. Że wierzyciele, w ogólności ulegać muszą skutkom niepomyślnych dla swych dłużników umów i wyroków, najdobitniej się to wykazuje z art. 1167 k. c., podług brzmienia którego, we własném swém imieniu, władni oni są zaskarżać jedynie te dłużnika swego czynności, które na oszukanie ich praw są wymierzone.

To też prawie jednozgodne są w tym względzie zdania komentatorów, stwierdzone jurysprudencją francuzką,

że wyroki polubowne, między wspólnikami zapadające, mogą być stawiane przeciwko osobistym ich wierzycielom, byleby zmowne działanie na ich szkodę nie było wykazaném. Na tych podstawach opierając się prokurator, z uwagi, że w danym razie, zmowne działanie wykazaném nie było, wnosił: o wyrzeczenie, że wyroki sądu polubownego, ważnie i ze skutkiem dla wierzycieli aresztujących, uznały fundusze spółkowe za własność drugiego wspólnika, a tém samém, wypłatę na podstawie tychże wyroków, za dokonaną ważnie uważał, bez względu na areszt, który tylko w razie okazania się jakich funduszów dłużnika, mógł odnieść swój skutek.

Widzenie to, senat w zupełności podzielił.

(Bank p-ko Margulies, W. I).

590/15. *Czy z upadkiem kompromissu, upadają dowody, przedstanowczym wyrokiem sądu polubownego postanowione?*

Sąd polubowny, naznaczył dowód z przysięgi, którą też wykonała strona, lecz wyrok ten przedstanowczy, upadł, z mocy art. 1012 k. p. c., dla niewydania stanowczego wyroku, w zakreślonym przez prawo terminie.

Zaszedł zatem spór o skutki z tej przysięgi. Prokurator przedstawił, że uznana już przez senat zasada upadku wyroku przedstanowczego, gdy wyrok stanowczy nie zapadł w czasie przez prawo oznaczonym, nie może być rozciąganą do przypadku obecnego. Przytoczył dalej, że nawet w razie zwykłego upadku instancji przez

perempcję, czyny samychże stron i osiągnięte ztąd dowody, odróżnić wypada od aktów proceduralnych, co do których art. 401 k. p. c. stanowi, że nie będą mieć żadnego w takim razie znaczenia.

W poparciu tego rozumowania, powołał zdanie p. Carré, który utrzymuje, że gdy art. 1012 k. c., mówiąc tylko o upadku kompromissu, milczy we względzie znaczenia aktów procedury, na skutek kompromissu, w epoce kiedy tenże był obowiązującym, zdziałanych; instrukcja zatem przed sądem polubownym, w trakcie trwania kompromissu odbyta, o ile przez takową osiągniętym został jakikolwiek dowód, ma swoje znaczenie i skutki, nawet po upadku kompromissu. Za skutecznością wykonanej przysięgi, tembardziej prokurator obstawał, że to jest akt uroczysty sądowy i zarazem religijny; obok wykonania zatem przysięgi, po przejściu sporu na drodze zwyczajnej, wynikłaby pewna niestosowność, gdyby można ponawiać tęż sąmą przysięgę dla strony, która ją wykonała, lub dopuszczać drugą stronę do wykonania przysięgi, w rotę przeciwnej osnowy. Uważał jednak prokurator, że tam, gdzie naznaczoną i wykonaną była przysięga, niedeferowana ale z urzędu, sędziowie zwyczajni, odpowiednio położeniu sporu, mogą w duchu art. 1369 k. c., skutki tej przysięgi, podług swego uznania, ograniczyć.

Senat przecież, nie podzielił takiego widzenia rzeczy, uznał bowiem, że skoro w myśl art. 1012 k. p. c., kompromis upada skutkiem niewydania wyroku stanowczego w właściwym terminie, wszelkie zatem poprzednie czyn-

ności sądu polubownego, nie mogą mieć żadnego skutku prawnego, gdyż sąd polubowny jest instancją wyjątkową, jedynie w akcie kompromissarskim podstawę swą mającą; jeżeli więc kompromis upada, tém samém, wszelkie czynności przez sąd na zasadzie upadłego kompromissu dokonane, za niebyłe uważane być muszą.

(Krusche p-ko Handelsmann, W. II).

V. Z Organizacji Senatu.

591/16. *Czy zarzut niedopuszczalności skargi do senatu, wnoszony być może skutecznie w odpowiedzi na skargę, a nie drogą podania incydentalnego ?*

Od niejakiego czasu zagęściły się w odpowiedziach na skargę, zarzuty, do uznania niedopuszczalności skargi, dla spóźnienia, poprzestania na wyroku sądu appellacyjnego, lub tym podobnych przyczyn, zmierzające.

Lubo wyraźnego zakazu w tym względzie, przepisy organiczne o senacie, nigdzie nie obejmują, ale skoro w art. 62 urządzenia wewnętrznego dla senatu, w liczbie przedmiotów mających być rozbieranymi drogą podań incydentalnych, podania o niedopuszczalność skargi są wymienione; w tej tylko drodze zarzuty podobne czynionymi być mogą, témbardziej, że inaczej, obok zakazu prawa, w art. 45 Najwyższéj ustawy o senacie zamie-

zczonego, strona skarżąca, nie miałaby środka przynoszenia odpowiedzi na czyniony zarzut.

W tym też duchu, jednostajnie, prokuratorowie i senat, zapatrują się na zajmujące nas obecnie pytanie, które przecież, gdy w skład sprawozdań z lat dawniejszych nie weszło, po raz pierwszy w obecném sprawozdaniu pomieszczenie znajduje; w tej głównie myśli: aby wiadomość o rozwiązaniu tego pytania, naprowadziła na drogę właściwą, wszystkich zajmujących się przynoszeniem obrony przed senatem i zasłoniła strony od skutków z pokrycia, uzasadnionego czasem zarzutu, wyniknąć mogących.

Sprawa, przy której rozpoznaniu pytanie to wymagało rozbioru, nosi rubrum:
(Ryś p-ko Mruk, a wyrok zapadł d. 3 (15) lipca, W. F.)

VI. Z Dawnego Prawa Polskiego.

592/17. *Czy za dawnych praw polskich, księżom, czasowo dobra posiadającym, wolno było czynić nadania emfiteutyczne ?*

W przedmiocie tym, sprzeczne były wyroki sądów niższych instancyj, mianowicie trybunał opierając się na konstytucji z r. 1588 (vol. II f. 1221), oraz na konstytucji z r. 1768 (vol. VII f. 599), unieważnił akt pochodzący od proboszcza, długoletnią (bo do 4 pokolenia) emfiteuzę nadający.

Sąd appellacyjny przeciwnie, polegając na świadectwie księdza Ostrowskiego (t. I f. 259), który utrzymuje, że kontrakty emfiteutyczne, duchowni w dobrach kościelnych mieli moc nadawać, nietylko czasowo na lat kilkanaście lub kilkadziesiąt, ale i na wieczne czasy; akt nadawczy za ważny uznał.

W rozbiorze tego sporu, prokurator, oprócz powagi z dzieła Ostrowskiego czerpanej, przedstawił: ze konstytucja z 1588 r., tylko szkodliwe dla kościoła alienacje wzruszać dozwalała, zaś wskazana w konstytucji z 1768 r. potrzeba konfirmacji królewskiej na emfiteuzę nadaną przez duchownych, wyłącznie odnosiła się do takich dóbr kościelnych, gdzie król był kollatorem.

Emfiteuzy, nadawane przez duchowieństwo, odpowiadały nawet myśli prawa kanonicznego, któremu znaczenia w stosunkach duchowieństwa, odmawiać niepodobna.

Lubo instytucje prawa kanonicznego, właściwie alienacje dóbr kościelnych potępiają, gdy zbywa na zezwoleniu zwierzchności duchownej, a przytem, że alienacja dla kościoła jest szkodliwą, lecz stosunkowi emfiteutycznemu, wiele ustępów, prawo kanoniczne poświęca.

I tak, w miejscu zwaném „loci communes" taki natrafiamy ustęp:

In emphiteusim dando res ecclesiastica alienari potest certo modo. Admittitur in terra non fertili de silvis extirpata. Item admittitur in rebus solitis in emphiteusim dari.

Dalej znowu napotykamy ustęp, do wszelkich nawet alienacyj własności kościelnej zastosowanie mający:

Si ecclesiae conditio per alienationem melior est facta, valet alienatio. Item si cum consensu capituli et solemni decreto interveniente, facta est alienatio. Item si capitulum sciens alienationi non contradixerit.

Również i pod względem formy, prawo kanoniczne, na prywatnych aktach dozwala poprzestawać, a prawa krajowe odmiennych w tym względzie nie mieściły rozporządzeń; wiele też nadań emfiteutycznych z XVIII wieku pochodzących, w tej formie były zdziałane.

Obok takich urządzeń, prokurator uważał, że lubo osadnik mający nadanie emfiteutyczne, prywatne, od samego tylko proboszcza pochodzące, nie potwierdzone wyraźnie przez zwierzchność duchowną, nie miał tytułu wyższego nad wszelkie zarzuty, ale zawsze prawo jego, w razie użyteczności dla kościoła, lub milczącego zezwolenia zwierzchności duchownej, utwierdzoném być mogło. Nie jest on zatem z rzędu posiadaczy, którzyby „modo praecario" za drugiego tylko posiadając, nie mógł tém samém z przedawnienia podług art. 2236 k. c. korzystać. Wnosił zatem prokurator, za wyrzeczeniem przedawnienia.

Senat, uwagi te w zupełności podzielił, i prawa z aktu, w lat 50 przeszło po nadaniu zaskarżonego, utrzymał, a tém samém wyrok sądu appellacyjnego potwierdził.

(Grabowski p-ko Lesień, W. I.)

593/18. *Czy za czasów obowiązywania dawnych praw polskich, można było nabyć służebność przerywaną, jak np. prawo do rybołówstwa na cudzym gruncie, z mocy przedawnienia ?*

W sporze, gdzie ta kwestja potrzebowała rozbioru, prokurator przedstawił, że prawa dawne polskie milczały w tym względzie, zaś Lipski w dziele (głównie praw miejskich dotyczącém), pod tytułem „*Practicae observationes ex jure civili et saxonico*“, 10-letnie przedawnienie, do nabycia służebności, z praw rzymskich tylko wywodził.

Ogólne zaś wyrażenia, w dziełach: Dreznera i Załaszowskiego zawarte, przedawnienie, w liczbie środków nabycia własności wskazujące, obok braku wyraźnego tekstu prawa, któryby czas przedawnienia na ten przypadek oznaczał, nie są dostateczne do uznania tego środka, za mogący nabycie służebności skutkować.

Senat, zapatrywanie się takie, w zupełności podzielił.

(Prokuratorja p-ko Złotnickim, W. II)

594/19. *Jakie było znaczenie prywatnych obligacyj podług dawnych praw polskich ?*

W sporze o wręb dla kościoła, powoływany był, jako dowód, akt z podpisem prywatnym. Zarzucano temu dokumentowi nieważność, opierając się między innemi na tej zasadzie, że nie był do akt żadnych wniesiony, ani roborowany.

Prokurator przecież obstawał za ważnością pisma, przytaczając: że dokumenta prywatne, według dawnych praw polskich, równie jak i według praw obecnie obowiązujących, miały, swoją ważność. Powoływał się w tym względzie na konstytucję z roku 1768 (v. VII fol. 708), oraz na objaśnienie jej przez radę nieustającą, d. 28 kwietnia 1778 r. udzielone, że akta bonae voluntatis autentyczne, to jest w księgach zeznane albo roborowane, są trwałe i niewzruszone, i żadnej kognicji sądowej nie podlegają; wszelkie zaś akta bonae voluntatis, tylko w piśmie ręcznem wyrażone i nie roborowane, jako mocą prawa nieutwierdzone, sądowej kognicji podlegać mogą, a które zaś wyraźnemi prawami nie są zobronione, takowych z tej tylko przyczyny, że nie są autentyczne, lecz w ręcznem piśmie wyrażone, gdy innej przyczyny nieważności w sobie mieć nie będą, ważność naruszoną być nie powinna.

Zasadę ważności pism prywatnych, wspiera także patent z 1781 r. (28 września) dla Galicji Wschodniej wydany, również i dzieło Zawadzkiego. „*Processus judiciarjus Regni Poloniae*“ pod tytułem: Ligamenta intercisae: oraz Inscriptioni, quid solet onerari.

Senat, zgodnie z prokuratorem, uznał, że do autentyczności aktu, prawa polskie wymagały rekognicji lub roboracji, a nadto, dla zapewnienia pierwszeństwa prawa rzeczowego, zastrzegały zeznanie aktu we właściwém ziemstwie lub grodzie, albo przeniesienie takowego przez oblatę, do właściwego ziemstwa lub grodu; niemniej jednak dopuszczały zobowiązania przez akta prywatne, za-

strzegając, że takowe pod względem mocy prawnej dowodu, ocenieniu sądowemu podlegać mają,—dla tego też w danym razie, akt prywatny, dobrowolnie przez lat wiele wykonywany, za mający znaczenie prawne, ogłosił.

(Prokuratorja p-ko Badeni, W. II.)

VII. Z Różnych Postanowień.

595/20. *Czy mieszkaniec cesarstwa, może być pociągany przed sądy królestwa, z powodu wszelkich zobowiązań, które miały być w królestwie wykonanemi?*

Mieszkaniec cesarstwa, pociągnięty został przed sądy królestwa, z powodu zobowiązania ustnie w Warszawie zaciągnąć się mianego. Sądy dwóch instancyj, opierając się na art. 3 zdania rady państwa daty 12 stycznia 1838 r., o piśmiennych tylko zobowiązaniach mówiącego, uznały niewłaściwość sądu.

Senat przecież, z zapatrywaniem się prokuratora zgodnie, z ducha rzeczonego przepisu wyprowadził: że sądy królestwa są właściwymi; przepis bowiem powołany, stosuje się do wszelkich zobowiązań, z których wynikają sprawy osobiste pomiędzy mieszkańcami cesarstwa i królestwa, bo inaczej, co do zobowiązań ustnych, nie byłoby wcale podanego w rzeczoném postanowieniu prawidła, do ocenienia właściwości sądu, a taki wykład prawa, artykułem 4 k. c. p., dopuszczonym być nie może.

(Nowiccy p-ko ss-m ks. Paszkiewicza, W. II.)

596/21. *Czy w sprawach mieszkańców cesarstwa między sobą, stosowaném być powinno pod względem właściwości sądów królestwa, zdanie rady państwa z 1838 roku?*

Mieszkaniec cesarstwa, pozwał przed sąd królestwa, drugiego mieszkańca cesarstwa, o należność z obligu prywatnego.

Pozwany, zarzucał niewłaściwość sądów, lecz sądy dwóch instancyj nie przyjęły zarzutu, z zasady, że dokument z którego sprawa, nie mieści żadnego zabezpieczenia i zaręczenia. Stosownie więc do art. 3 zdania rady państwa, wybór sądu należy do powoda.

Prokurator przedstawił, że zdanie rady państwa, jako ustawa urządzająca stosunek między-narodowy w przedmiocie właściwości sądu w sprawach cywilnych dla mieszkańców cesarstwa i królestwa, do takich tylko przypadków się odnosi, gdy strony nie są mieszkańcami tegoż samego kraju, ale każda z nich, w innym kraju zamieszkuje.

Senat widzenie to podzielił, i w danym razie stosując art. 13 k. c. p., niewłaściwość sądów królestwa wyrzekł.

(Hr. Grabowski p-ko Dubieński, W. II.)

USTALENIE LUB ZMIENNOŚĆ JURYSPRUDENCJI.

Pomimo ciągłego dążenia do jednostajności, w dwóch

razach uznał senat za właściwe odstąpić od jurysprudencji poprzednio przyjętej.

I tak, pytanie z kodexu cywilnego:

Czy współdziedzic, który ustąpił swoje prawo spadkowe, może pomimo tego, działać o spłatę obcego nabywcy (z art. 841 k. c.), któremu jeden z jego współdziedziców sprzedał podobnież prawo do niepodzielonego jeszcze spadku?

Rozwiązane w sposób twierdzący w 1862 r. (Nr. 10), znalazło w 1863 r. wprost przeciwne rozwiązanie, z wnioskami prokuratora zgodne, w sprawie:

(Bornsztejn p-ko Grünbaum, W. I.)

Motywa rzeczonego wyroku nie mieszczą usprawiedliwienia szczegółowego tego rozwiązania, lecz usprawiedliwienie jest łatwém. Kto sam prawa swoje ustąpił, już do działów nie należy. Główny cel prawa, usunięcia sporów przez przypuszczenie obcej osoby, byłby chybionym, gdyby w podobnym razie spłaty dopuścić.

Prawo bowiem spłaty, będąc wyjątkiem od zasad ogólnych, nad zakres właściwy rozciąganém być nie powinno.

Druga zmiana zaszła pod względem zastosowania kodexu handlowego, mianowicie, gdy przyszło pod nowy rozbiór pytanie:

Jaki sąd jest właściwym w przypadku, gdy weksel podpisany jest przez niehandlującego, a tylko indosant jest handlującym?

Prokurator, polegając na art. 637 k. h., oraz idąc za dawniejszą jurysprudencją z r. 1859 (Nr. 21), obstawał za właściwością trybunału handlowego. Senat przecież odstąpił od poprzedniej jurysprudencji. Uznał bowiem, że z tekstu art. 637 k. h. to wypływa, iż do ustalenia właściwości forum handlowego, potrzeba aby weksel wystawiony był i przez osoby handlujące, to jest: aby osoby tego powołania, zobowiązały się jednocześnie do zapłacenia summy wekslem objętej z osobami niehandlującemi.

Wyrzeczeniu temu, przewodniczyła myśl, usunięcia z pod jurysdykcji trybunałów handlowych, sporów z takich weksli, które nie mają przyczyny handlowej i od handlujących nie pochodzą.

Prawo pod tym względem, często bywa obchodzone w naszym kraju, bo z łatwością, posiadacz wekslu przez cessją, choćby pozorną, takowego wekslu na osobę handlującego, mógłby przysposobić sobie forum handlowe w każdej sprawie tego rodzaju.

(Przepiórka p-ko Wessel, W. F.)

Z wyłączeniem dwóch zmian wyżej przywiedzionych, senat okazywał ciągłą dążność do jednostajności wyrokowania, to jest, utrzymał dawniej przyjęte zasady:

Z Kodexu Cywilnego.

1. Sprawozdaniem z 1842 (Nr. 3) objęte, a w 1849, 1850 i 1854 r. ustalone pytanie:

Czy przepisy prawa z 1825 r. o spadkach małżonka po małżonku, stosują się i do małżeństw zawartych przed ogłoszeniem tego prawa (mianowicie pod wspólnością francuzką)?

Dwukrotnie przyszło w roku 1863 pod rozpoznanie senatu, i dwukrotnie też rozstrzygniętém zostało, zgodnie z dawniejszą jurysprudencją, w ten sposób, że przepisy te, jako urządzające rodzaj spadku, mają zastosowanie do wszelkich małżeństw, gdy spadek po współmałżonku, już po zaprowadzeniu nowego prawa, otworzonym został.

2. Posiadanie stanu, zgodne z aktem urodzenia, nie uwalnia od złożenia dowodu małżeństwa rodziców, gdy idzie o wykazanie prawości urodzenia.

3. Przyznanie właściciela, jest tytułem prawnym, w myśl art. 695 k. c., służebność wrębu dla kościoła ustalić mogącym.

4. Darowizna ukryta pod formą kontraktu kupna i sprzedaży, nie ulega powrotowi, a tylko różnica między wartością istotną a ceną sprzedażną, może być wzięta na uwagę, dla ocenienia części rozrządzalnej.

5. Darowizny ukryte pod formą aktu obciążliwego, nie ulegają wzruszeniu, tylko na żądanie sukcessorów koniecznych.

6. Wynagrodzenie, za stręczenie przyrzeczone, może być przez sąd miarkowane.

7. Przeciwko aktom urzędowym, dopuszczalny jest dowód z domniemań sędziego, dla wykazania braku przyczyny.

8. Przysięgającemu, zawsze służy deklaracja, dążąca do wyjaśnienia istotnego położenia rzeczy, które następnie, sąd stanowczo wyrokujący, ocenić jest mocen.

9. Przysięga deferowana, odmówioną być powinna, gdy zachodzi niepodobieństwo do prawdy, aby czyn mający być w ten sposób dowodzony, był rzeczywistym.

10. Nabycie wieczysto-dzierżawnego prawa, może nastąpić przez przedawnienie trzydziesto-letnie.

Z Ustawy Hypotecznej.

11. Hypoteka sądowa, nie nadaje tych skutków co umowna, lecz zyskujący wyrok, o tyle prawa swe może wykonywać, o ile się okaże, iż jego dłużnik jest rzeczywiście właścicielem prawa hypotecznego.

12. Deferowana przysięga, nie jest dowodem, któryby, podług art. 137 u. h., posłużyć mógł do zapisania ostrzeżenia o toczącym się processie.

Z Kodexu Handlowego.

13. Przepis art. 443 k. h. (poddający nieważności wszelkie akty, zdziałane przez upadłego na dni 10 przed upadłością), uległ zmianie przez art. 135 u. h. z 1818 r., który dopiero od chwili zapisania ostrzeżenia o upadłości, nie dozwala skutku hypotecznego, dla umów, przez upadłego zeznanych.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

14. Ważném jest, doręczenie pozwu spółce handlowej, za granicą siedlisko swoje mającej, w osobie ajenta kierującego zakładem pomocniczym w królestwie.

15. W obliczeniu terminu do oppozycji p-ko zaocznemu wyrokowi, nie rachuje się tylko dzień wręczenia, a potem, w ciągu dni ośmiu, oppozycja założona być powinna; zaś art. 1033 k. p. c. nie ma tu zastosowania.

16. Interrogatorja, nie mają miejsca po przysiędze deferowanej.

17. Decyzje prezydjalne, dozwalające aresztu lub zajęcia, mogą być wzruszone lub ograniczone przez wyrok w pełnym sądzie zapadły, przed rozpoznaniem samej sprawy.

18. Spór incydentalny, nie tamuje odbycia przygotowawczego przysądzenia, tylko wstrzymuje sprzedaż ostateczną.

19. Zarzuty przeciwko postępowaniu subhastacyjnemu, nie przedstawiane trybunałowi, nie mogą już być w sądzie appellacyjnym wnoszone.

20. Wyrokowi sądu polubownego, po hebrajsku napisanemu (choćby w przekładzie na język polski przedstawionemu), nie może być dodaną klauzula egzekucyjna.

Rok 1864.

I. Z Kodexu Cywilnego.

597/1. ***Czy dziecko, którego przymiot dziecka naturalnego z wyroku sądowego wynika, lecz nie uznane przez matkę, ma prawo do udziału w spadku, po tejże matce otwartego?***

W sprawie, która potrzebę rozbioru tego ważnego pytania wywołała, strona pragnąca usunąć od spadku po matce, dziecko, które po śmierci tejże matki, przed sądami pochodzenie swoje wykazało, powoływała się na art. 756 k. c. i z wyrażeń tegoż artykułu, usiłowała wyprowadzić wniosek, że prawo do udziału w spadku po rodzicach, służy tylko w takim razie dziecku naturalnemu, gdy przez nich samych uznaném zostało. Tę zasadę, nawet, jedna z instancyj wyrokujących, podzieliła. Gdy sprawa przyszła pod ostateczne zawyrokowanie senatu, prokurator przedstawił następujące uwagi:

Poszukiwanie macierzyństwa, podług artykułu 306 k. c. p., jest dozwolone; mogą zatem zapadać w tym przedmiocie wyroki sądowe. Rozróżnienie między pewnością,

osiągniętą z przyznania matki, a pewnością wynikającą z wyroku sądowego, sprzeciwia się kardynalnej zasadzie *„res judicata pro veritate habetur.”* Jeżeli wyrok sądowy jest dowodem, powinien swój skutek osiągnąć, nietylko pod względem alimentów, ale i pod względem spadku. Zbyt ograniczające znaczenie, wyrazowi *„uznany” (reconnu)* nadawane przez niektórych autorów, artykuł 756 k. c. objaśniających, nie odpowiada powszechnemu pojęciu, gdyż w zwyczajném użyciu, wyraz *uznawać (reconnaitre)*, odnosi się zarówno do uznania czynów, przez sądy, jako i przez strony, o czém nawet przekonywa redakcja kodexu cywilnego. Jakoż oddział noszący nazwę *„o uznaniu dzieci naturalnych,”* mieści zarówno przepisy o uznaniu dobrowolném, jako i o poszukiwaniu macierzyństwa, czyli uznaniu sądowém. Obok tego, samo prawo w art. 1322 k. c., aktowi poczytywanemu za uznany, nadaje też same skutki, jak aktowi uznanemu, a dyskussje prawodawcze, nie nastręczają wcale wskazówek, aby uznanie sądowe, mniejszego miało być znaczenia, niż uznanie dobrowolne.

Senat, podzielił ten sposób zapatrywania się na kwestję sporną, a za dostateczne uznawszy dowody, pochodzenie naturalne wykazujące, prawo do spadku po matce, córce naturalnej przysądził.

(Śniegocka p-ko Muszalski C. S.)

598/2. *Czy dziecku naturalnemu, służy prawo spłaty obcego nabywcy, z art. 841 k. c. ?*

Strona, zaprzeczająca tego prawa dziecku naturalnemu, opierała się na tej zasadzie, że dziecko naturalne, podług art. 756 k. c., nie jest dziedzicem.

Gdy przecież art. 757 k. c., przyznaje dziecku naturalnemu, udział w spadku, nadający mu własne i osobiste prawo uczestniczenia w działach; jest ono właściwie współsukcessorem, który zgodnie z celem, przez prawodawcę zamierzonym, prawo spłaty wykonywać może,— co też senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, wyrzekł.

(Śniegocka p-ko Muszalski, C. S.)

599/3. *Przy spłacie obcego nabywcy, z art. 841 k. c., jaką cenę wziąść należy za zasadę, gdy jest więcej niż jedna cessja praw spadkowych ?*

Pytanie to, było już przedmiotem rozbioru w r. 1860, mianowicie przy wyroku daty 2 (14) i 3 (15) marca w wydziale II zapadłym (w sprawie Bolesta p-ko Bentkowskim). Wtedy senat oświadczył się bezwarunkowo, za ceną pierwszej cessji. Wiadomość wszakże o takiem rozwiązaniu, pominiętą została w sprawozdaniu za rok 1860, więc pytanie powyższe, po raz pierwszy zamieścić teraz przychodzi.

Fakt, jaki przyszedł w 1864 roku pod rozbiór senatu, był następujący:

Jedna z osób, do spadku, głównie z kolonii złożonego, przychodząca, sprzedała swój udział spadkowy, osobie obcej za 375 rs. Następnie, tenże nabywca kupił i drugi udział za rs. 55 kop. $2^1/_2$. W kilka lat potem, nabywca, który nawet posiadanie swego udziału wykony-

wał, ustąpił prawa swoje osobie trzeciej za rubli srebrem 750. Po takiej zmianie stosunków, jedna z współsukcessorek wystąpiła przeciwko ostatniej nabywczyni, domagając się dopuszczenia jej do spłaty, za cenę rs. 430 kop. 2½, pierwotnym cessjom odpowiednią.

Nabywczyni, utrzymując głównie, że spłata nie ma miejsca, domagała się ewentualnie, oznaczenia cyfry spłaty, podług ostatniej cessji, to jest na rs. 750. Sądy wyrokujące, dopuściwszy spłaty, cyfrę jej podług pierwszej cessji na rs. 430 kop. 2½ ustanowiły, z zasady, że nabywczyni wiedziała z samego prawa, o nastąpić mogącej spłacie.

Gdy sprawa pod zawyrokowanie senatu przyszła, prokurator objaśnił naprzód, że zdanie niższych sądów, znajduje poparcie w dziełach pp. Pothier, Benoit i Demolombe. Prawnicy ci, popierają teorję swoją przytoczeniem, iż drugi nabywca, jest tylko przedstawicielem prawa pierwszego, który nie mógł mu ustąpić lepszych praw, od tych, jakie posiadał, a że sam mógł być spłaconym, przez zwrot waluty swojej cessji, przeto i drugi następny nabywca, na tej walucie poprzestać musi; że tém lepiej dla niego, jeżeli waluta pierwszej cessji była wyższą od drugiej, a tém gorzej, jeżeli przeciwne położenie miało miejsce. Prokurator wszakże, objawił zdanie, że tylko cyfra objęta cessją, w chwili żądania skupu istniejącą, może być wzięta za podstawę. Jakoż w sprawie o spłatę, jeden jest tylko nabywca (ostatni); przeciwko niemu tylko sukcessorowie występują; on wyłącznie jest właścicielem sched nabytych, bo on tylko może zgłaszać

się do działów, po wydzielenie mu nabytej części spadku. Skoro zatem, ostatni nabywca jest jedynym właścicielem; skoro jego tylko zachodzi potrzeba usunąć od działów, i spłata do niego jedynie się stosuje; on przeto winien być w zupełności zaspokojonym; jemu należy zwrócić to, co wydał na kupno sched spadkowych. Zdaje się, ta a nie inna była myśl prawa, która w art. 841 k. c., wyjątkowym sposobem, niwecząc świętość umów, dla wyższych celów; chciała z jednej strony zabezpieczyć nabywcę od wszelkich strat, a z drugiej strony, nie chciała mu dać żadnych korzyści, Teorja przeciwna, nie odpowiada tym zasadom, gdyż w miarę różnicy waluty, między pierwszém a drugiém nabyciem, dopuszcza dla nabywcy ostatniego, raz straty, drugi raz korzyści. Zachodzi tu pewna analogia z przepisem art. 2,280 k. c., dozwalającym odkupić rzecz skradzioną od nabywcy dobrej wiary za cenę nabycia, jaką on sam, a nie za cenę, jaką poprzedni posiadacz przedmiotu zapłacił. Teorja ta jest również więcej praktyczną, gdyż przecina potrzebę śledzenia wysokości pierwszej cessji; usuwa konieczność przypozywania poprzednich nabywców i śledzenia zmian, w nabytym majątku przez nich poczynionych; znakomicie wreszcie upraszcza stosunek między spłacającym a spłacanym. Teorja ta, obok tego, jest sprawiedliwszą. I tak: może się zdarzyć, iż pierwszy nabywca kupuje drogo prawa spadkowe, złudzony pozorną ważnością spadku. Później, wyjaśnia się położenie rzeczy: schedy stają się małoznacznemi, pierwszy nabywca chce się wycofać z interesu i sprzedaje drugiemu swoje

prawa za cenę znacznie niższą. Czyż słusznem jest wymagać od sukcessorów, spłaty, odpowiedniej pierwszemu nabyciu; utrudzać im usunięcie obcej osoby od działu, wbrew zamiarom prawodawcy? Może być znowu przypadek, że nabywca, wszedłszy w posiadanie części nieruchomości spadkowych, niszczy takowe, a potem ustępuje za tańsze pieniądze. Sprawiedliwiej i krócej będzie, zobowiązać sukcesssorów tylko do zapłaty drugiej waluty, niż kazać im płacić większą, a otwierać drogę do processu o zniszczenia, za które znowu odpowiadałby drugi nabywca, nie mający udziału w zniszczeniu, a nawet nie mogący za sobą dostatecznej przynosić obrony. W przeciwnych znowu przypadkach, gdy waluta ostatniej cessji jest znaczniejszą od pierwszej, również zdaje się dogodniejszém dla stron, i sprawiedliwszém, zobowiązać sukcessorów wprost do zapłaty drugiej waluty, niż przyznać spłaconemu niższą pierwszą walutę, i pozostawić mu prawo dochodzić wynagrodzenia za melioracje, poczynione przez jego poprzednika, których wykazanie, wiele trudności napotkać musi, a które wchodząc w walutę drugiej cessji, sprawdzanie ich czynią zbytecznemi. Domieścił w końcu prokurator tę uwagę ogólną, że gdyby spłacany, stał się nabywcą praw spadkowych już po wydaniu pozwu o spłatę, w takim razie oczywiście, nie mógłby żądać zapłaty waluty przez siebie danej, gdyż sukcessorowie po wydaniu pozwu, już objawili swój zamiar spłacenia nabywcy poprzedniego, za cenę daną przez niego, już nabyli prawa z art. 841 k. c. wynikającego.

Senat, opierając się głównie na myśli prawa, w art. 841 k. c. zawartej, z której wynika, aby nabywca, ulegający spłacie, wychodził ze stosunku bez strat i bez korzyści, uchylił wyroki obu instancyj, a cyfrę spłaty, podług ostatniego nabycia, to jest w chwili żądania spłaty istniejącego, ustanowił. Wyrok wszakże nie zapadł jednomyślnie, jak o tém przekonywa księga rozpisów, gdzie jeden z mających udział w sądzeniu członków, objawił zdanie za potwierdzeniem zaskarżonych wyroków, przywodząc ważne pobudki, na źródłach prawa, a głównie na prawie rzymskiém oparte, które także i poważni komentatorowie, kodex cywilny francuzki objaśniający, podzielają. W razie więc wydarzenia się w przyszłości sprawy, którąby rozwiązania tego pytania wymagała, dla ustalenia dotąd wahającej się jurysprudencji, rozpoznanie takiej sprawy, w całym składzie senatu nastąpić by winno.

(Radzymińska p-ko Szaeffer, W. II).

600/4. *Czy w razie wykonania spłaty obcego nabywcy, należy mu zwrócić procenta od zapłaconej waluty i od jakiej daty?*

Senat, zgodnie z prokuratorem, zapatrując się na to pytanie, oświadczył się za należeniem procentu, który od daty ostatniej cessji zasądził, a w usprawiedliwieniu, takie przytoczył zasady:

Jakkolwiek art. 841 k. c. nie obejmuje wyraźnego obowiązku zwrotu procentu od summy spłaconej, ale ce-

lem prawa było, ochronić nabywcę od wszelkich szkód, nie zapewniając mu żadnej korzyści, a obok tego, powrócenie samej tylko waluty nabycia, bez żadnych procentów, gdy nabywca, dochodu z praw nabytych nie osiągnął, nie odpowiadałoby zamiarom prawa. Znajduje tu także analogiczne zastosowanie art. 1,699 k. c., który na korzyść nabywcy praw spornych, wyraźnie zwrot procentu zastrzega.

(Taż sama sprawa).

601/5. *Czy jest ważną darowizna pod formą aktu przyznania długu ukryta ?*

Pewien młody człowiek wyznał się być dłużnym znaczną kwotę młodej osobie, lecz w sporze wyjaśnioném było, że waluta żadna nie była liczoną.

Prokurator nie uważając w podobnym akcie, przyczyny godziwej, zwłaszcza obok wyjaśnienia natury stosunku, zachodzącego między stronami, obstawał za przyjęciem skargi, unieważnienie aktu na celu mającej.

Senat wszakże, w składzie zwiększonym wyrokując, akt zaskarżony utrzymał; uznał bowiem, że w duchu art. 911 k. c., darowizny ukryte, pod formą aktu obciążliwego, mogą mieć skutek, o ileby prawu wyraźnemu nie były przeciwne, a tam, gdzie idzie o szczodrobliwość, śledzenie przyczyny jest niepotrzebne, bo chęć obdarowania, jest podstawą aktu.

(Bogdanów p-ko Maćkiewicz, W. II Z.)

Podobne pytanie przyszło po raz drugi rozwiązać,

z powodu aktu zeznanego pod formą przyznania długu, a mieszczącego istotnie darowiznę posagu na rzecz synowicy. Senat, również (zgodnie już wtedy z prokuratorem), ważność podobnego aktu uznał, i zarazem zarzut, na braku akceptacji oparty, oddalił; przywodząc obok tego w motywach, że darowizna w sposobie przyznania długu uczyniona, jest aktem szczodrobliwości, której ważność, od akceptacji formalnej, wcale nie zależy.

(Zagórowska p-ko Dobrzelewski, W. I).

602/6. *Podług jakich zasad, należy tłómaczyć osnowę testamentów?*

Lubo kodex cywilny, żadnych w tym względzie prawideł w dziale o testamentach nie wskazał; senat, zgodnie z prokuratorem, zapatrując się na przedmiot sporu, jaki mu był przedstawiony, uznał, że w tłómaczeniu testamentów, przepisy o tłómaczeniu umów, w art. 1156 i następ. k. c. zawarte, koniecznie muszą znaleść analogiczne zastosowanie; należy zatem zamiar testatora szczególniej śledzić i wyprowadzić go z całości testamentu, a to w taki sposób, aby każde rozporządzenie, mogło mieć prawny skutek. Kierowany temi zasadami, senat, w danym razie, poprawił wyroki obu instancyj, które w przeznaczeniu dochodów domu, wiecznymi czasy, na rzecz ubogich dzieci, nie upatrzyły zapisu własności, ale tylko zapis użytkowania, który przy takiém uważaniu, wbrew życzeniom testatora, z mocy art. 619 k. c., podległby ograniczeniu do lat 30-stu.

(Prokuratorja p-ko ss-rom Cwejga, W. II).

603/7. *Czy umowa o spółkę, do nabycia przedmiotu, wystawionego przez licytację na sprzedaż, między współlicytantami zawarta, jest ważną?*

Gdy w tym przedmiocie wyroki dwóch instancyj, niezgodne ze sobą, przyszły pod rozpoznanie senatu, prokurator przedstawił następujące uwagi:

Lubo umawianie się przed licytacją o licytowanie na wspólną korzyść, przedmiotu wystawionego na sprzedaż, nic zdrożnego w sobie nie mieści; co innego wszakże jest, gdy dwóch lub więcej licytantów zmawiają się między sobą, już w czasie licytacji na kupno wspólne. W pierwszym razie, spółka występuje jako jednostka, przyjmuje walkę z nieznaną sobie naprzód liczbą współlicytantów, postępuje cenę, w miarę podwyżki ofiarowanej przez konkurentów, aż do wysokości, jaka jej zdaje się odpowiednią; nie może więc tracić tutaj, ani właściciel sprzedawanej nieruchomości, ani wierzyciele. W drugim razie, spółka zawiązuje się już tylko między stawającymi do licytacji, zmniejsza ich liczbę, a tém samém niekorzystnie oddziaływa na wysokość, mogącego się postąpić szacunku. Taka więc spółka, jako na szkodę trzecich wymierzona, jest przeciwną prawu, i w myśl art. 6 k. c. p., oraz art. 1,133 k. c., tolerowaną być nie powinna.

Jest to właściwie umowa, o odstępne, tylko w inną formę obleczona, a kodex karny w art. 882, karą dotyka wstrzymujących od współubiegania się przy licytacji podarkami, obietnicami, lub innym sposobem; nie można zaś przypuszczać, aby umowa, oparta na czynie, prawem zakazanym, miała być obowiązującą dla której bądź strony.

Senat, zapatrywanie się takie w zupełności podzieliwszy, wyrok sądu appellacyjnego uchylił, a wyrok trybunału w tymże duchu wydany, w swej mocy utrzymał, a nadto kommunikację akt, prokuratorowi postanowił; w skutek czego, akta sprawy właściwemu prokuratorowi, dla rozwinięcia śledztwa na drodze karnej, przesłane zostały. Pożądaną byłoby rzeczą, aby sądy powściągnęły szkodliwe dążności tych spekulantów, którzy bez odpowiednich zasobów, przystępują lub udają chęć przystąpienia do licytacji, iżby pozorném zagrożeniem współubiegania się, cośkolwiek wytargować, i bez pracy osiągnąć mniej godziwe korzyści.

(Cygielman p-ko Margulies, W. II).

604/8. *Czy wierzyciel, chcący na mocy art. 1,166 k. c. podstawić się w prawa swego dłużnika, może to uczynić wprost, z samego prawa, czy też potrzebuje do tego upoważnienia sądowego?*

Ważne to pytanie, rozwiązywane w różny sposób przez autorów, znalazło już raz w senacie rozwiązanie w 1862 r. (Grądzki p-ko Szabuniewicz, W. I), ale w sprawozdaniu pomieszczoném nie było. Wtedy senat uznał, że wierzyciel, może wprost z samego prawa, podstawić się w prawa swego dłużnika. Gdy znowu podobne pytanie przyszło pod rozbiór senatu, mianowicie, gdy strona bez pozwania kuratora massy, chciała się podstawić w prawa

tejże massie służące, prokurator przedstawił następujące uwagi:

Malleville, jeden z redaktorów kodexu, jako wyjaśnienie artykułu 1,166 k. c., wskazuje prawo rzymskie, podług którego, chcący wykonywać prawa dłużnika, winien był pozyskać pozwolenie sędziego. Obok tego, w duchu art. 2,092 k. c., oraz odpowiadającego mu art. 2 prawa o przywilejach z 1825 r., każdy zaciągający zobowiązanie, odpowiada za nie z całego majątku. Prawa i akcje dłużnika wchodzą w skład jego majątku, a ponieważ art. 2 k. c. p., z którego wypływa prawo wierzyciela, artykułem 1,166 k. c. uświęcone, dozwala mu poszukiwać tylko na drodze sądowej zaspokojenia swej należności z majątku dłużnika, zatem i możność wykonywania praw w jego zastępstwie, na drodze sądowej winna być pozyskaną.

Senat, zapatrywanie się takie podzieliwszy, uznał, że bez przypozwania kuratora massy, w której prawa chciał się podstawić wierzyciel, podstawienie się takie, nie mogło mieć miejsca.

(Hordliczko p-ko Kühaupt, W. I).

605/9. *Czy ważném jest zaofiarowanie, dopełnione przez rejenta?*

Podług art. 1,258 ustępu 7 k. c., zaofiarowanie dopełnioném być powinno przez urzędnika publicznego, do którego akty takiego gatunku należą Przepisy k. p. c., to jest art. 812 i następne, nie objaśniają nas bynajmniej, jaki to ma być urzędnik.

Sąd appellacyjny, mając sobie poddaną pod ocenienie ważność dopełnionego za pośrednictwem rejenta zaofiarowania, uznał takowe za nieważne, przywodząc, że raczej należało użyć komornika.

Senat przecież, zgodnie z wnioskami wyrokując, uchylił wyrok sądu appellacyjnego i zaofiarowanie za ważne uznał, z tej zasady: że prawo nigdzie rejentom, charakteru do przyjmowania podobnych aktów nie odmawia; jakoż oni są niewątpliwie urzędnikami publicznymi, o jakich powołany wyżej przepis prawa wzmiankuje.

(Fisz p-ko Miński, W. I).

606/10. *Czy za szkody, wykonaniem nieprawomocnego wyroku zrządzone, odpowiada strona, która wykonanie wyroku zarządziła, gdy takowy wyrok, w wyższych instancjach zniesionym zostaje?*

Strona, która na mocy wyroku nieprawomocnego, zabroniła szynku trunków drugiej stronie, po zniesieniu tegoż wyroku przez senat, pociągniętą została następnie o wynagrodzenie szkody. W processie tym, zarzucała, że wykonanie wyroków sądowych, nie jest czynem nagannym, któryby mógł odpowiedzialność skutkować.

Senat wszakże, z zapatrywaniem się poprzednich instancyj i z wnioskami prokuratora zgodnie, uznał zasadę do odpowiedzialności, na artykule 1,382 k. c. oparta. Uważał albowiem, że wprawdzie każdy wyrok, dopóki nie jest skarżonym do wyższej instancji, stoi w swej mo-

cy, lecz kto taki wyrok, nie czekając jego prawomocności, chce mieć wykonanym, czyni to na własne ryzyko, uprzedzając skutki wyrzeczenia wyższych sądów. Dla tego prawo, w niektórych przypadkach, przy dodaniu rygoru tymczasowej egzekucji, nakazuje jeszcze złożenie odpowiedniej kaucji. Jeżeli zatem ten, kto wykonywa wyrok, nawet z tymczasową egzekucją zapadły, odpowiedzialnym staje się za skutki uchylenia takowego; tém bardziej przeto wolnym być od nich nie może ten, kto egzekwował wyrok I-ej instancji, bez tego rygoru wydany.

(Taczanowski p-ko Rozenthal, W. I).

607/11. *Czy w sprzedaży z prawem odkupu, można się ważnie umówić, że cena przy odkupie będzie wyższą, niż pierwotnie umówiona?*

W sprawie, która potrzebę rozbioru tego pytania wywołała, senat, zgodnie z prokuratorem zapatrując się na przedmiot sporu, oświadczył się w zasadzie za dopuszczalnością tego rodzaju umowy, takie przytaczając zasady:

Lubo zastrzeżenie wyższej ceny, w razie odkupu, nie odpowiada ściśle artykułowi 1,673 k. c., obowiązującemu sprzedawcę do zapłacenia ceny istotnie zapłaconej, oprócz kosztów i melioracji; okoliczność ta jednak, sama przez się, nie byłaby jeszcze stanowczą, skoro przepis powyższy nie jest ograniczającym, a tém samém, możności innego umawiania się w tym przedmiocie, stronom nie odejmuje, w razie gdyby sprzedawca miał sprawiedliwą

przyczynę do zastrzeżenia sobie jakiego wynagrodzenia z tego tytułu. Rzeczywiście, mogą być niejednokrotnie przypadki, że dopłata podobna, sprawiedliwém tylko będzie wynagrodzeniem doznanego zawodu, oraz wydatków na przeprowadzenie się, na urządzenie gospodarstwa, lub wreszcie za ograniczenie się w niektórych rodzajach dochodu. W danym wszakże razie, senat z uwagi na okoliczności czynu, mianowicie przy względzie na pozostawienie dóbr w ręku sprzedawcy, do epoki na odkup oznaczonej, uznał w kontrakcie byt pożyczki, na wysoki procent udzielonej, i dla tego zwrot umówionej przewyżki rozporządził.

(Wojciechowski p-ko Wagner, W. II.)

608/12. *Czy sprzedawca wierzytelności, pochodzącej z darowizny, obowiązanym jest do rękojmi z prawa, w razie zniesienia darowizny po sprzedaży, z powodu przybycia dziecka?*

Właściciel darowanej kwoty, ubezpieczonej hypotecznie, zbył ją osobie trzeciej, bez zawarowania rękojmi umównej. Z powodu przybycia dziecka, darowizna uległa później unieważnieniu, a darowana kwota wróciła do darującego. Nabywca zwrócił się do sukcessorów obdarowanego, a wyrokujące sądy dwóch instancyj, uznawszy w zasadzie ich odpowiedzialność, rozporządziły dowód na wykrycie wysokości wyliczonej waluty.

Prokurator, obstawał za przyjęciem skargi sukcessorów obdarowanego, takie przytaczając zasady:

Nabywca wiedział, a przynajmniej powinien był wiedzieć, że darowizna może być odwołaną w myśl art. 960 k. c. przez przybycie dziecka. Art. 1,695 k. c. obowiązuje sprzedawcę do rękojmi jedynie za byt prawa, w chwili przelewu; lecz nie ma obowiązku dawać rękojmi za korzyść wypływającą ze sprzedaży prawa. Pod względem wypłacalności, pod względem zrealizowania nabytej summy, kupujący uważa się za działającego na własne niebezpieczeństwo; chybaby przeciwny temu zaszedł układ. Dla ocenienia zaś, czy prawo istnieje i czy ma swój byt, należy się zwrócić do chwili, kiedy przelew nastąpił. W danym wypadku, wierzytelność pochodząca z darowizny, istniała dla sprzedających, ale pod warunkiem przewidzianym w prawie, iż może przestać istnieć w przyszłości, jeżeli darującemu przybędzie dziecko. O warunku tym, kupujący posiadał wiadomość. Sprzedający, wypełnił swoje zobowiązanie, przelewając takie prawa, jakie sam posiadał, a dalsze następstwa, wynikłe z praw powstałych już po sprzedaży, nie mogą go obchodzić. Nabywca, jeżeli chciał otrzymać rękojmię obszerniejszych rozmiarów, powinien był to zastrzedz wyraźnie. Kupując summę darowaną, nabywał on wierzytelność warunkową, niejako losową, więc jak nie mógł by domagać się sprzedawca od niego, doliczenia waluty, w razie osiągnięcia całkowitej korzyści z nabytego prawa, również nabywca nie może użalać się na straty w razie odwołania darowizny doznane; obok jeszcze art. 1,629 k. c., uwalniającego sprzedawcę od rokojmi, jeżeli nabywca wiedział o grożącém mu niebezpieczeństwie pokonania go prawem.

Senat wszakze, większością zdań wyrokując, potwierdził wyroki niższych sądów, opierając się na tych zasadach: że sprzedawca obowiązany będąc do rękojmi z prawa, odpowiedzialny jest, za byt i ważność odstąpionej wierzytelności; gdy więc nastąpi przybycie dziecka, czyli spełni się warunek rozwiązujący darowiznę, pozbyta wierzytelność utraca swój byt i ważność, a tém samém zbywca wierzytelności, z darowizny pochodzącej, winien być w takim razie względem nabywcy, odpowiedzialnym. I tu ważność pytania prawnego, częste mogącego mieć zastosowanie w praktyce, zbogaciła księgę rozpisów; gdzie jeden z grona sądzących, w sposób jasny i dobitny, przedstawił szereg podstaw prawnych, objawione przez prokuratora zdanie, wspierających.

(SS-owie Rościszewskiego p-ko Grabowskiemu, W. II.)

609/13. *Czy powództwo, przez lat 30 lub więcej niepopierane, podlega przedawnieniu, bez działania o perempcję?*

W tej ważnej kwestji, sprzeczne są zdania autorów, nad kodexem cywilnym pracujących; podług niektórych, jeden jest tyko środek upadku instancji, to jest perempcja, a dopóki ta nie zostanie wyrzeczoną, instancja trwa wraz ze swą mocą przerywającą bieg przedawnienia, podług zasady „*omnes actiones quae tempore pereunt, semel inclusae judicio, salvae permanent.*“

Prokurator wszakże, oświadczył się za zdaniem wprost przeciwném, to jest za uznaniem przedawnienia, przedstawiając następujące zasady:

Pod wyrazem „*wszystkie powództwa*" (*toutes actions*), prawo w art. 2,262 k. c. rozumie wszelkie dochodzenia, jakie można czynić, wszelkie prawa, które można chcieć wykonywać. Przed siłą 30 letniego przedawnienia, nic utrzymać się nie może. Jak wyroki, tak i pozwy, nie są wyłączone z pod powszechnego prawidła. Inaczej uważając, nawet 100 letni, lub 1,000 letni przeciąg czasu, nie byłby dostatecznym do umorzenia sprawy zaczętej, a zaniechanej; niebyłoby punktu, w którym owo zaniechanie, równém byłoby milczącemu zrzeczeniu się prawa. Byłoby to nad zakres prawem oznaczony, rozciągać znaczenie wystąpienia przed sądy, które podług art. 2,244 k. c. ma jedynie moc przerywającą bieg przedawnienia, a nie siłę zawieszającą, bez ograniczenia czasu trwać mającą. Jeszcze bardziej utwierdzić nas w tém przekonaniu powinny motywa do tytułu o przedawnieniu, z których się okazuje, że przedawnienie (które nawet złej wiary posiadacza, właścicielem zupełnym uczynić jest zdolne), opiera się na domniemaném zrzeczeniu się prawa, ze strony istotnego właściciela, że jest zarazem karą za niedbalstwo, a zaprowadzoném zostało dla ustalenia stosunków i utrwalenia towarzyskiego spokoju.

Senat, w zupełności podzielając ten sposób zapatrywania się na pytanie sporne, uznał: że obok przedawnienia właściwego sprawom, to jest peremcpcji, przedawnienie 30 letnie, umarza nawet rozpoczęty proces, i dla tego, wyroki poprzednich instancyj, inaczej stanowiące, uchylił.

(Kleniewscy p-ko Tłubickim, W. I.)

II. Z Ustawy Hypotecznej.

610/14. *Czy zasługi, należne rządcom dóbr i zastępcom wójtów gmin, zaliczają się do rzędu należności uprzywilejowanych?*

Senat, mając sobie przedstawione pod rozpoznanie, sprzeczne w tym względzie wyroki poprzednich instancyj, zgodnie z wnioskami, potwierdził wyrok sądu appellacyjnego, który przywileju przyznanego w planie klassyfikacyjnym przez delegowanego, odmówił. Senat, przywiódł w zasadach: że tego rodzaju officjaliści, w myśl postanowienia księcia Namiestnika z dnia 24 grudnia 1823 r., nie liczą się do sług i czeladzi gruntowych, dla których prawo, przez wzgląd, że szczupłe pobierane przez nich zasługi, stanowią najczęściej cały ich majątek, nadało przywilej przed innemi wierzytelnościami; ale przywileju nad zakres właściwy, nie należy rozciągać.

(X. Gedroić p-ko Helcel, W. II).

611/15. *Czy ostrzeżenie o toczącym się sporze, skutkiem pierwiastkowej regulacji hypotecznej zapisane, ulega wykreśleniu, na skutek wyroku, wyrzekającego perempcję?*

Przy regulacji hypotecznej, objawione zostało prawo wolnego wrębu na mocy wyroku pruskiego, którego znaczenie i prawomocność zaprzeczoną była. Kommissja hypoteczna, dozwoliła zapisać ostrzeżenie o zachodzącym

sporze. Po tém wszystkiém, spór rzeczywisty o dodanie wyrokowi pruskiemu klauzuli egzekucyjnej, wyniesiony został przed trybunał, ale z powodu niepoparcia go więcej niż przez 3 lata, wyrzeczoną została perempcja. Sądy obu instancyj uznały, że pomimo wyrzeczenia perempcji, ostrzeżenie wykreśloném być nie może.

Senat, zgodnie z wnioskami wyrokując, potwierdził pomienione wyroki sądów. Uznał bowiem, że perempcja nie zniweczyła praw, jakie z wyroku pruskiego mogłyby wypływać; owszem, w duchu art. 401 k. p. c., nie umorzyła praw do nowej skargi; proces więc w danym przypadku, nie mógł być uważany za ukończony. Rozwiązanie to, mogłoby zdawać się sprzeczném z kilkakrotnie uznaną przez senat zasadą, że ostrzeżenie zapisane z mocy wyroku illacyjnego, na podstawie wydanego do samej sprawy pozwu, wykreśloném być powinno z wykazu hypotecznego, jeżeli pozew ten upadł. W tym ostatnim przypadku, rozwiązanie polega na zasadzie, że z ustaniem przyczyny i skutek ustać musi; lecz ta zasada, do przypadku, będącego przedmiotem obecnego pytania, bynajmniej nie ma zastosowania. Wzmianka bowiem o sporze, zapisana przed wyniesieniem nawet pozwu przed sądy; wzmianka, na innej podstawie, naprzykład, na wyroku, którego prawomocność podlegała wątpliwości, albo na innym dokumencie oparta; nie może podlegać wykreśleniu przed ostateczném rozstrzygnieniem sporu, który przecież pomimo upadku pozwu, wznowionym być może.

(Chmielecki p-ko Truszkowski, W. F.)

III. Z Kodexu Handlowego.

612/16. *W sporach o rezultat ostatecznego obrachunku ze spółki, czy właściwym jest trybunał handlowy, czy też należy odesłać sprawę przed sąd polubowny konieczny?*

W sprawie między wspólnikami, o rezultat ostateczny obrachunku spółkowego, sądy obu instancyj uznały się niewłaściwymi, i odesłały spór na mocy art. 51 k. h. przed sąd polubowny. Gdy spór, pod ocenienie senatu przyszedł, prokurator przedstawił: że aby sprawa była rozpoznawaną przez sąd polubowny konieczny, na mocy art. 51 k. h., potrzeba, aby spór istniał między wspólnikami i z powodu spółki. Po rozwiązaniu spółki, po urządzeniu wzajemnych praw między stronami, nie ma już właściwie sporów między wspólnikami, bo nie ma wspólników i nie ma potrzeby rozpoznawania rachunków spółkowych. Spory więc, wynikające później, nie podchodzą pod wyjątkowy przepis artykułu 51 k. h., i nie ulegają już rozpoznaniu sędziów polubownych.

Senat, podzielając takie zapatrywanie się na przedmiot sporu, wyroki niższych sądów uchylił, a sprawę przed trybunał handlowy odesłał.

(Paprocki p-ko Landy, W. I).

613/17. *Czy właściwy jest trybunał handlowy do rozpoznania sporu z weksla suchego, przez handlującego wystawionego, lecz którego przyczyna niehandlowa, jest wykazaną?*

W sprawie, gdzie nie podlegało sporowi, że weksel po-

wstał ze stosunku cywilnego, to jest z tranzakcji o ustąpienie possessji nieruchomości; trybunał handlowy uznał się niewłaściwym, lecz sąd appellacyjny, właściwość tegoż trybunału wyrzekł. Gdy spór o niewłaściwość, pod rozpoznanie senatu przyszedł, prokurator przedstawił następujące uwagi:

Przepis art. 631 k. h., poddającego spory między handlującymi, trybunałom handlowym, nie jest bezwarunkowym, ale jest to reguła ogólna, na domniemaniu oparta, która wszakże dopuszcza wyjątków. Domniemanie to, ustąpić powinno dowodom. Jak tylko nie ulega wątpliwości, że źródłem zobowiązania między handlującymi, był stosunek czysto cywilny, sprawa nawet z urzędu, przed zwyczajne sądy odesłaną być powinna. Forma wekslu suchego, w którą obleczone zostało zobowiązanie, z tranzakcji cywilnej wynikłe, nie jest wcale stanowczą w kwestji właściwości sądu, bo tylko weksel trassowany, ustala bezwarunkowo forum handlowe.

Senat, uwagi te podzieliwszy, wyrok sądu appellacyjnego uchylił, a wyrok trybunału utrzymał w swej mocy.

(Berliner p-ko Futerman, W. I).

Podobnież wyrzeczenie, z wnioskami zgodne, miało miejsce w sprawie, gdzie przyczyną wystawienia wekslu suchego, było wynagrodzenie za uwolnienie od sprawy karnej.

(Braun p-ko Zakrzewski, W. I).

IV. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

614/18. *Gdzie doręczony być powinien pozew dla wielkiego ruskiego towarzystwa ruskich dróg żelaznych?*

Oddalony od obowiązków officjalista, pozwał ruskie towarzystwo dróg żelaznych, w osobie naczelnika oddziału, rezydującego w Warszawie, i na ręce tegoż naczelnika, pozew doręczył. Ekscepcję ze strony towarzystwa, prokurator uważał tylko za pokrytą, ale senat uznał ją za bezzasadną; uważał bowiem w osobie naczelnika oddziału, reprezentanta towarzystwa w Królestwie Polskiém, względem osób, mających z témże towarzystwem stosunki, i że wręczenie pozwu, na ręce podobnego reprezentanta, celowi prawa odpowiada.

(Towarzystwo dróg żelaznych p-ko Miciński, W. II.)

Gdy powtórnie, toż samo pytanie pod rozbiór senatu przyszło, prokurator z uwagi na jego ważność, tak dla towarzystwa dróg żelaznych, jako i dla osób, wchodzących z towarzystwem w stosunki, wyjednał zgodnie z art. 56 lit. *e.* wewnętrznego urządzenia senatu, upoważnienie do rozpoznania sprawy, rozstrzygnięcia takowego pytania wymagającej, w całym składzie senatu. Prokurator przedstawił, że towarzystwo jest spółką handlową, którą w myśl art. 69 ustępu 8 k. p. c., należy zapozywać w domu spółkowym, w miejscu głównego siedliska, a takiém według § 50 ustawy zasadniczej, jest miasto Petersburg.

Wprawdzie, towarzystwo posiada zakłady pomocnicze i w innych miejscach, a między temi, istnieje w Warszawie oddział III, mający swoje bióro i swego naczelnego inżeniera, ale ten oddział nie jest właściwie filją głównego domu spółkowego, nie jest drugorzędnym kantorem tej samej spółki, lecz miał na celu tylko ułatwienie w prowadzeniu robót; był uczynionym w widokach czysto technicznych, a nie dla działań handlowych. W mianowaniu kogo naczelnikiem oddziału, mieści się wprawdzie upoważnienie do wielu czynności, ale te, w duchu art. 1,988 k. c., tylko do aktów zarządzania odnosić się mogą, a upoważnienie do zastępowania kogo przed sądami, domniemywaném być nie może.

Senat, podzielając ten sposób zapatrywania się na kwestję, uznał, że do zastąpienia towarzystwa przed sądami krajowymi, niezbędném byłoby specjalne upoważnienie, a bez tego, wręczenie, tylko w Petersburgu, na ręce prezesa rady, za pośrednictwem biura prokuratora mogło nastąpić, i dla tego, uskutecznione na ręce naczelnika oddziału warszawskiego wręczenie, unieważnił.

(Kieszkowski p-ko towarzystwu dróg żelaznych, C. S.)

615/19. *Czy w sądzie appellacyjnym, wnosić można poraz pierwszy ekscepcję związku spraw, (connexitatis causarum)?*

W sporze, który wymagał rozbioru tego pytania, twierdząco przez sąd appellacyjny rozwiązanego, prokurator przedstawił: że ekscepcja tego rodzaju obchodzi zarówno i strony prywatne i porządek publiczny, zapobiegając sprzecznym wyrokom w sporach związkowych, a jakkolwiek prawo, nie poleciło sądom przestrzegać jej z urzędu, to wszakże, gdy jedna ze stron przytacza związek, zachodzący między sporami, powinna być wysłuchaną, chociażby z ekscepcją tą wystąpiła już w toku processu; zwłaszcza, że art. 171 k. p. c., nie obejmuje zastrzeżenia, zawartego w artykule 169 t. p., aby była przedstawiona przed wszelką obroną. Artykuł 464 k. p. c. nie stoi na tej przeszkodzie, bo chociaż nie dozwala on wnosić nowych żądań, ale nie miał na myśli nowych środków obrony, oraz ekscepcyj niepokrytych.

Senat, zasady te w zupełności podzielił.

(Nieniewscy p-ko Tchórzewskim, W. II.)

616/20. *Czy podanie prośby do prokuratora o udzielenie wiadomości, kto jest kuratorem spadku, przerywa perempcję?*

Strona, pozwana przez kuratora spadku wakującego, który następnie umarł, po upływie czasu do pozyskania perempcji potrzebnego, wniosła do prokuratora podanie o udzielenie wiadomości, kto został zamianowany kuratorem, i nowo-mianowanemu kuratorowi doręczyła pozew o uznanie perempcji. Kurator, zasłonić pragnął spadek od perempcji, zarzutem, że podanie pomienione, bieg takowej przerwało, a nawet sądy dwóch instancyj, tę obronę uwzględniły. Gdy sprawa pod rozbiór senatu przyszła, prokurator wniósł, za wyrzeczeniem perempcji, takie przedstawiając uwagi:

Perempcja, jest to środek postanowiony przez prawo do zapewnienia spokoju towarzyskiego przez szybki wymiar sprawiedliwości i zapobiegający uwiecznianiu się procesów. Rozprawy w ciele prawodawczém, dostarczają przekonania, że przy względzie na korzyści z perempcji wypływające, wszystkie przepisy prawa w tej materji, do ułatwienia jej skutków zmierzają. Perempcja, stosownie do art. 399 k. p. c., pokrytą być może aktami ważnymi, od jednej lub drugiej strony pochodzącymi (*parles actes valables*), ale co rozumieć należy przez akta ważne? Kodex postępowania cywilnego, aktów tych nie wyszczególnia. Ogólne wyrażenie prawa, otwiera pole do licznych rozdwojeń między sądami i prawoznawcami. W ogólności jednak, zachodzi powszechna zgoda autorów i sądów, że akta ważne, przerywające bieg perempcji, są to akta, wypływające od strony, spór wiodącej, a mające na celu, dalsze popieranie sprawy. Potrzeba przecież, aby akt w bezpośrednim zostawał związku z postępem sprawy, ażeby przedsiębrana czynność, była aktem proceduralnym, nadającym sprawie postęp rzeczywisty. Niezdolne są zatem przerwać biegu perempcji, akty processowi obce, po za obrębem processu powstałe. Podanie do prokuratora, z zapytaniem, kto jest kuratorem spadku, nie jest żadnym aktem processowym; jest ono raczej pozasądową czynnością, potrzebną do powzięcia wiadomości, kogo do rozprawy o perempcję pociągnąć należy.

Senat, uwagi te podzieliwszy, wyroki zaskarżone uchylił i perempcję wyrzekł.

(Dantziger p-ko Gajewski, W. II.)

617/21. *Czy strona, przeciwko której w sądzie appellacyjnym, wyrzeczoną została perempcja, może pomimo to, korzystać ze zmian wyroku trybunału, w dalszych instancjach, przez inne strony, skazane z nią niepodzielnie ?*

Wyrok trybunału, skazał niepodzielnie kilkanaście osób, na zapłacenie wierzytelności ze spadku poszukiwanej. Jeden ze skazanych, zrzekłszy się spadku, oddzielnie założył appellację, z konkluzją: o wyłączenie siebie ze związku sprawy. Inni współsukcessorowie, założyli appellację, także oddzielnie, bez przywołania go do sprawy. Strona przeciwna, pozyskawszy wyrok, uznający perempcję przeciwko pierwszemu appellującemu, obok tego, rozprawiła się oddzielnie z innymi sukcessorami, którzy pozyskali zmniejszenie cyfry skazania.

Wszczęła się kwestja: czy wyrok, wyrzekający perempcję, poddał stronę sperymowaną wszelkim następstwom wyroku trybunału, który w duchu artykułu 469 k. p. c., stałby się prawomocnym.

Senat, zgodnie z prokuratorem, zapatrując się na przedmiot sporu, uznał, że wprawdzie strona sperymowana utraciła środek obrony, wyłącznie jej służący z aktu zrzeczenia się spadku, i że od kosztów instancji wolną być nie powinna; nie utraciła wszake możności korzystania ze zmian, jakie wyższe instancje, pod względem samej należności, poszukiwanej na korzyść współsukcessorów, postanowiły. Uważał bowiem, że w duchu art. 1,222 k. c., zobowiązania niepodzielne, nader zbli-

żone są do zobowiązań solidarnych, a podług art. 1,208 t. p., współdłużnik solidarny, poszukiwany przez wierzyciela, może się zastawiać wszelkiemi wyjątkami, które wynikają z natury zobowiązania, i które są wspólne wszystkim współdłużnikom; z czego wynika to następstwo, że appellacja jednego ze skazanych niepodzielnie, ocala prawa innych.

(SS-owie Kleniewscy p-ko Tłubickim, W. I.)

618/22. *Czy wyroki trybunałów handlowych są zawsze tymczasowo wykonalne za kaucją?*

Przy podaniu incydentalném, które pomienionego pytania rozbioru wymagało, prokurator przedstawił uwagi następujące:

Artykuł 439 k. p. c., jakkolwiek nie zupełnie jasno zredagowany, nie może być inaczej pojmowanym, jak tylko, iż wszystkie wyroki sądów handlowych, są tymczasowo wykonalnymi za złożeniem kaucji, lub udowodnieniem dostatecznej wypłacalności; a obok tego, wyjątkowym sposobem, trybunały handlowe, dodać im mogą rygor tymczasowej wykonalności bez kaucji, gdy jest tytuł nieskarżony, albo poprzednie skazanie, od którego nie ma appellacji. Za takiém rozumieniem tego przepisu prawa, przemawia art. 4 tytułu XII prawa w d. 24 sierpnia 1790 r. we Francji wydanego, a które posłużyło za źródło przy układaniu kodexu handlowego.

Artykuł rzeczony stanowi:

iż wszystkie wyroki trybunałów handlowych, będą tymczasowo wykonalne, mimo appellacji, bez względu na wysokość summy lub wartość skazania.

W tym duchu, pojmują rzeczony przepis prawa najpoważniejsi autorowie, nad kodexem handlowym pracujący, niemniej sądy francuzkie, do szybkości w załatwianiu spraw handlowych zmierzając.

Senat, zapatrywanie takie, w zupełności podzielił.

(Pod. inc. Sobkiewicza p-ko Berkman, W. I.)

619/23. *W jakiej formie, wyznaczonym być powinien termin do nowej licytacji, w subhastacji, po bezskutecznie spełzłym terminie?*

Przepisy obowiązujące, zachodzącej wątpliwości nie rozstrzygają. Z zasady przecież, iż żądanie terminu, nie jest takim sporem, któryby bez przywołania dłużnika, nie mógł być załatwionym; senat, zgodnie z wnioskami, upowszechniony zwyczaj przychodzenia z drodze illacji, za odpowiedni, i wyrzeczenie podobneż obu instancyj, za właściwe uznał.

(Daszewski p-ko Rozenperl, W. II).

620/24. *Czy fundusz, pochodzący z wynagrodzenia za spalone przedmioty, należące do rzędu nieruchomości z przeznaczenia, podlega klassyfikacji, czy też dystrybucji między wierzycieli?*

Senat, zgodnie z prokuratorem i wyrokami poprzednich instancyj, uważał: że przedmiotem klassyfikacji,

w myśl art. 749 k. p. c., oraz art. 52 i 54 prawa z d. 2 września 1823 r., może być tylko szacunek nieruchomości lub dochody z tychże. Wymienione w artykułach 524 i 526 k. c. przedmioty, nie są istotnymi nieruchomościami, ale je tylko prawo uważa za nieruchomości z przeznaczenia, w tém rozumieniu, iż póki są łączne z nieruchomością główną, stanowią jej accessorium, i ulegają tym samym prawom, co i sama nieruchomość, gdy razem z dobrami są zajęte; odłączone przecież od takowych, a tém bardziej szacunek ich, albo wynagrodzenie w ich miejsce otrzymane, stosownie do art. 528 k. c., jest ruchomością, i dla tego ulega dystrybucji.

(Weksler p-ko Tarło, W. I).

621/25. *Czy dozorca ruchomości, z mocy rezolucji prezesa trybunału zajętych, może i kiedy żądać, uwolnienia się od dalszego dozoru?*

Prezes, na mocy art. 819 k. p. c., dozwolił zajęcia ruchomości dzierżawcy. Gdy sprzedaż przedmiotów zajętych, doznała znacznego opóźnienia, prezes wyrokiem *en référé* wydanym, stosownie do żądania dozorcy, uwolnił go od dozoru, lecz sąd appellacyjny, postanowił przeciwnie; uznał bowiem, że art. 605 k. p. c., (dozwalający dozorcy żądać uwolnienia siebie od obowiązków, gdy sprzedaż nie miała miejsca w dniu oznaczonym, albo po 2-ch miesiącach od zajęcia, gdy zaszły przeszkody do sprzedaży), nie ma zastosowania do tego rodzaju zajęcia, bo sprzedaż ruchomości w takim razie, nie jest konieczną.

Prokurator, na mocy art. 825 k. p. c., za wyrokiem prezesa obstawał; ten bowiem artykuł, powołując się na wskazane w poprzedzających rozdziałach kodexu postępowania cywilnego przepisy o zajęciu ruchomości, tém samém i przepis art. 605 t. p., rozciągnął do zajęcia zachowawczego; bo chociaż z natury tego stosunku wynika, że sprzedaż poprzedzona być musi wyrokiem zatwierdzającym zajęcie, ale nieuzyskanie wyroku, jest właściwie przeszkodą tamującą sprzedaż. Nie rozjaśniając natury i rodzaju przeszkód, wydarzyć się mogących, prawo zawsze dozwala dozorcy wystąpić o uwolnienie siebie od dozoru, po 2-ch miesiącach od daty zajęcia. Choćby nawet art. 825 nie był tak stanowczym, to gdy w przepisach o zajęciu zachowawczém, nie znajdujemy żadnego innego terminu, w którymby dozorca miał prawo wystąpić o uwolnienie siebie od obowiązku, (który byłby zbyt uciążliwym, gdyby miał trwać do nieograniczonego czasu), to zawsze rozporządzenie w artykule 605 k. p. c. zawarte, analogiczne przynajmniej zastosowanie, znaleść by musiało.

Senat, zapatrywanie się takie, w zupełności podzielił, i na podstawie artykułu 825 k. p. c., w związku z art. 605 t. p., dozorcę od dalszego dozoru uwolnił.

(Rykalski p-ko Simons, W. I).

V. Z Organizacji Senatu.

622/26. *Kto może w senacie występować ze skargą interwencyjną?*

Artykuły 23, 24 i 25 urządzenia wewnętrznego senatu, zajmujące się skargami interwencyjnemi, nie wskazały bliżej warunków, jakich potrzeba do wystąpienia tą drogą przed senatem. Gdy wszakże, art. 466 k. p. c. stanowi: iż w drodze appellacji, może być przyjętą interwencja, jedynie ze strony osób mających prawo do założenia oppozycji 3-go,—senat, zgodnie z wnioskami, przepis ten prawa. i do interwencyj w senacie wnoszonych, rozciągnął. Rozwiązanie to, zdolne zatamować choć w części zbyt częste interwencje, do przewłoki tylko w processie zmierzające, odpowiada myśli prawa, które nie chciało wcale, upowszechnić tego sposobu przychodzenia przed wyższe instancje, chociaż go w I-ej instancji ułatwiło.

(Łaszewski p-ko Olędzki, W. I).

VI. Z Innych Postanowień.

623/27. *Czy należy się część obowiązkowa kościołowi ze spadku po proboszczu, który przed śmiercią rezygnował z probostwa?*

Gdy pod rozpoznanie senatu przyszły wyroki 2-ch in-

stancyj, uznające część obowiązkową za należną dla kościoła po proboszczu, który dla podeszłego wieku, zrezygnowawszy z probostwa, pewien wszakże fundusz z dochodów tegoż probostwa pobierał,—senat, zgodnie z wnioskami wyrokując, pomienione wyroki potwierdził; uznał bowiem, że podług pojęć prawa kanonicznego, zmarły ksiądz, przymiotu beneficjata duchownego nie utracił, przymiot bowiem ten polega na prawie pobierania dochodów.

(Brzozowscy p-ko Prokuratorji, W. II).

624/28. *Czy sądy cywilne, a w szczególności senat, obowiązany jest z urzędu wyrzec swą niewłaściwość w sprawach, zaczętych przed zaprowadzeniem Najwyższego ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r., a w duchu art. 17 tegoż ukazu, podlegających rozpoznaniu właściwych kommissyj włościańskich?*

Senat, zgodnie z wnioskami, dwukrotnie z urzędu, niewłaściwość swą w sprawach tego rodzaju wyrzekł, opierając się na pobudkach następujących:

Od daty ogłoszenia Najwyższego ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r., wszelkie spory pomiędzy dziedzicami, a czynszownikami, należą do właściwych kommissyj włościańskich. Wprawdzie, ukaz pomieniony wydanym już został po wyrokach sądu appellacyjnego, na które skarga podaną została, lecz art. 38 Najwyższej ustawy o senacie, nie może tu mieć zastosowania, bo nadanie

własności gruntu osadnikom wiejskim, z natury swej, wsteczne skutki pod względem stosunków z dziedzicami mieć musi, a chociaż strony, ekscepcji niewłaściwości nie wyniosły, takowa, w duchu art. 170 k. p. c., z urzędu powinna być wyrzeczoną.

(Osadnicy kępy Choteckiej p-ko Pieniążkowi; Wiśniewscy p-ko Brokop, W. I).

625/29. *Czy po dobrowolnej sprzedaży nieruchomości, na użytek publiczny przeznaczonej, akcja o pokrzywdzenia ze strony sprzedawcy, jest dopuszczalną?*

Drogą dobrowolnych układów, nabyte zostały od kolonistów, grunta, pod kolej żelazną. Powództwo kolonistów o rozwiązanie sprzedaży z przyczyny pokrzywdzenia więcej niż o $^{7}/_{12}$, ewentualnie o dopłatę szacunku, przez sądy dwóch instancyj uwzględnioném zostało, gdyż dowód z opinji biegłych postanowiono.

Senat wszakże, wyroki te uchylił, i powództwo wprost za niedopuszczalne poczytał, zgadzając się w tym względzie z prokuratorem, który następujące przedstawił uwagi:

Porównanie sprzedaży zwyczajnej, ze sprzedażą celem użycia gruntów na użytek publiczny dokonaną, ważne między niemi wykazuje różnice. Podstawę akcji o pokrzywdzenie, stanowi to przypuszczenie, że sprzedawca, smutném, a czasem rozpaczliwém położeniem, postawionym być może w konieczności przyjęcia zbyt nizkiej ceny za swą nieruchomość; więc w rozwiązaniu podobnej

sprzedaży, albo w stosownej dopłacie, kodex upatruje środek ocalenia praw, strony uciśnionej, zapobiegając zarazem nadmiernemu bogaceniu się cudzą krzywdą. W sprzedaży na użytek publiczny, nigdy sprzedawca, dyktować mogący warunki, nie znajduje się w tém położeniu, aby bezcennie swą nieruchomość sprzedawać był zmuszony, bo jeżeli zgoda nie nastąpi, otrzyma całą wartość nieruchomości, z dopłatą jeszcze $^{1}/_{5}$ części nad wartość. Obok tego, gdy grunt zajęty już został na cele użyteczności ogólnej, jakże domagać się zwrotu onego w naturze? Wynajdywanie zaś ceny gruntu, oraz budowli, po nadaniu im przeznaczenia innego, może częstokroć niezwalczone napotkać trudności. To też obok artykułu 24 postanowienia rady administracyjnej z r. 1852 o wywłaszczeniu, podług którego:

„wynagrodzenie przez sąd, w razie sporu o wartość zajętego przedmiotu, przyznać się mające, w żadnym razie przenosić nie może cyfry, za jaką wywłaszczony, praw swych dobrowolnie odstąpić był gotów,“

nie powinno wątpliwości podlegać, że akcja o pokrzywdzenie, jest niedopuszczalną.

(Towarzystwo drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej, p-ko Czyński, W. I).

626/30. *Czy lokator, albo dzierżawca nieruchomości, na użytek publiczny zajętej, ma prawo domagać się i od kogo wynagrodzenia za niedotrzymanie kontraktu?*

Lokatorka jednego z domów, zajętych w Warszawie

na użytek publiczny, znaglona do opuszczenia lokalu, który podług kontraktu, objawionego hypotecznie, jeszcze przez dwa lata i miesięcy trzy zajmować miała, wystąpiła sądownie przeciwko byłemu właścicielowi i skarbowi królestwa o wynagrodzenie szkód i straconych korzyści.

Sprawa ta wywołała potrzebę rozbioru praw, służących lokatorom w domach, na użytek publiczny zajmowanych, względem których, postanowienie rady administracyjnej o zajęciu na użytek publiczny z d. 6 (18) czerwca 1852 r., nic nie wyrzekło.

Prokurator przedstawił, że lubo w art. 2-im rzeczonego prawa, zapewnioną została, dla właścicieli zajętych na użytek publiczny przedmiotów, oprócz sprawiedliwego szacunku, jeszcze $^1/_5$ część nad szacunek, tytułem wynagrodzenia strat i niewygód z przymuszonego wywłaszczenia wynikłych, ale w tej względności dla właścicieli, okazuje się tylko wysokie uszanowanie prawa własności, lecz nigdzie prawo nie powiedziało, aby ową $^1/_5$ częścią wartości, dawni właściciele zajętych nieruchomości, zaspakajać mieli dzierżawców i lokatorów.

Nie wynika z tego przecież, aby w razie zajęcia na użytek publiczny, prawa tych osób, miały doznawać uszczerbku, w tém znaczeniu, iżby obok usunięcia z zajmowanych lokalów, wszelkie wynagrodzenie odjęte im być miało. Prawo lokatorów do wynagrodzenia, jest wynikiem zasady, w artykule 545 k. c. zawartej, że nikt nie może być zmuszonym do odstąpienia swej własności, wyjąwszy na użytek publiczny, i to za słusznem poprzedniem wynagrodzeniem. Każdy, kto skutkiem prawa lub

umowy, ma udział w korzyściach z nieruchomości, wykonywa część praw, służących właścicielowi, i ma tém samém tytuł, do pozostania bezszkodnym, jeżeli z tej cząstki własności, przymuszoną ofiarę dla wyższych celów, uczynić mu przyjdzie. Prawo nasze o zajęciu na użytek publiczny, w niczém zasad w kodexie cywilnym zawartych, nie wzruszyło; bo nic nie mieści takiego, coby prawa tych osób do wynagrodzenia, zupełnie usuwać miało. Bez względu, czy kto własność swą, na potrzeby użyteczności ogólnej zażądaną, dobrowolnie odstępuje, czy też dopiero po odbytém postępowaniu, przez prawo przepisaném, wywłaszczonym z niej zostaje, zawsze odbywa się między byłym właścicielem, a władzą wywłaszczającą, stosunek kupna i sprzedaży, bo w zamian za ustąpioną własność, płaci się jej cena. Nowy nabywca, podług artykułu 1,748 i 1,749 k. c., nie może usunąć dzierżawcy lub lokatora, który przystał na warunek ustąpienia z zajmowanej nieruchomości, na wypadek sprzedaży; przed stosownem wypowiedzeniem i przed wynagrodzeniem, jakie: czy to z umowy, czy to z przepisów prawa, może się należeć. Jeżeli takiego warunku nie było w kontrakcie najmu, a dzierżawca lub lokator, ma akt urzędownie sporządzony, lub datę pewną mający, to z przepisu artykułu 1,743 k. c., miałby zasadę żądać, aby nie był rugowanym przed upływem terminu, kontraktem oznaczonego. Z uwagi wszakże, iż nieruchomość zajęta na użytek publiczny, wychodzi niejako z obiegu między prywatnemi: przyjąć wypada, że i kontrakty dzierżawne podlegać mogą rozwiązaniu, o ile nie zechce ich utrzymać władza,

zarządzająca podobne zajęcie. Na przypadek więc potrzeby wcześniejszego usunięcia dzierżawcy lub lokatora, prawo do wynagrodzenia, od władzy zarządzającej zajęcie, wypływa nietylko z ogólnej zasady, w artykule 545 k. c. zawartej, ale jeszcze i ze szczególnych przepisów kodexu cywilnego, mianowicie z artykułu 1,743 w związku z artykułami 1,142 i 1,147 t. p. W przypadku, jaki pod rozpoznanie senatu przyszedł, prokurator, poczytując kontrakt, przez poszukującą wynagrodzenia lokatorkę pokładany, za autentyczny, z uwagi przytem na długotrwałość pomienionego kontraktu; przy względzie wreszcie na zajęcie lokatorki, do rzędu przemysłowych należące; proponował wynagrodzenie, równające się rocznej cenie komornego, które nawet odpowiadało zasadzie, przez radę administracyjną, na posiedzeniu z d. 6 marca 1863 r., przyjętej.

Senat, podzieliwszy powyższe uwagi, zasądził podobną cyfrę od skarbu królestwa, do czego powodowany był także i tym względem, że sprzedawca, w akcie ustąpienia swej nieruchomości, żadnych obowiązków względem zaspokojenia lokatorów, na siebie nie przyjął.

(Chrząńska p-ko Orgelbrandt i Prokuratorji, W. I).

Oprócz pytań, których rozwiązanie wyrokami w 1864 roku nastąpiło, przychodzi jeszcze uczynić wzmiankę o jednej decyzji, w przedmiocie wyłączenia członka senatu wydanej.

Po wyroku, przyjmującym restytucję, gdy sprawa powtórnie pod rozpoznanie przyszła, strona uczyniła formalne podanie, celem wyłączenia jednego z członków senatu, który należał do kompletu przy wyroku, drogą restytucji zniesionym, powołując się na ustęp 8-my artykułu 378 k. p. c.

Z tej samej zasady, tenże sam członek, oraz inni zasiadający poprzednio w komplecie sądzącym, pragnęli się wyłączyć.

Wywiązało się zatem pytanie:

627/31. *Czy senator albo członek senatu, może sądzić sprawę po restytucji, do której sądzenia w senacie, przed restytucją należał?*

Senat, nie zgadzając się w tym względzie z wnioskami prokuratora, rozwiązał to pytanie w sposób, odrzucający wyłączenie. Uważał bowiem, że podług art. 490 k. p. c., ciż sami sędziowie stanowić mogą względem restytucji, którzy sądzili sprawę, a podług artykułu 502 t. p., ten sam sąd, który względem restytucji stanowił, może i meritum sprawy rozpoznawać. Obok tego, w organizacji senatu znajdują się przepisy, z których można wyprowadzić, że objawienie zdania przy sądzeniu sprawy w senacie, do powtórnego rozbioru tejże samej sprawy, nie stanowi przeszkody. Na tej podstawie, oparty jest przepis, który członków rozpoznających sprawę w zwyczajnym składzie, nie tylko od sądzenia w składzie zwiększonym nie usuwa, ale owszem, obecności ich, przy powtórném sprawy sądzeniu, wymaga.

Również, przepisy o całym składzie, także usuwają my-

śli wyłączania członków, poprzednio sprawę rozpoznających, bo w razie zniesienia drogą restytucji, wyroku, przez cały skład wydanego, powtórne sądzenie sprawy po restytucji w całym składzie, nie mogłoby, bez obecności tych samych członków, nastąpić.

Wzmianka o tém rozwiązaniu, dla tego szczególniej uczynioną zostaje, aby panowie obrońcy, w tej drodze, powziąwszy wiadomość o zapatrywaniu się senatu, uprzedzali strony, których są doradźcami, iżby zaniechały takich podań, które ściągnąć mogą na nich karę, artykułem 390 k. p. c. przepisaną, a zawsze nie bez przykrego wrażenia pozostają dla władzy, gdzie mężowie o bezstronny wymiar sprawiedliwości troskliwi, sami zwykli rozpoznaniu kollegów poddawać wątpliwość w tym względzie, czy są w położeniu, podstawę do wyłączenia stanowiącém.

Decyzja, o któréj wzmianka, zapadła d. 14 (26) września w wydziale II, z powodu sprawy Suchodolskiego przeciwko Nowińskiemu.

USTALENIE LUB ZMIENNOŚĆ JURYSPRUDENCJI.

W 1864 roku, jedna tylko sprawa dla ustalenia jurysprudencji, do całego składu senatu przeniesioną została, której rozwiązanie już powyżej pod Nr. 18 podaném zostało.

Obok tego, w trzech sprawach, senat za właściwe uznał, odstąpić od przyjętej poprzednio jurysprudencji.

I tak, gdy przyszło pod nowe ocenienie, pytanie:

1. *Czy nabywca hypotecznej summy, darowanej przez umowę przedślubną, może się zasłonić przeciw utracie prawa przez obdarowanego, w skutek wyrzeczonej winy w processie separacyjnym?*

W 1859 r. (Nr 15) przeciwko nabywcy rozwiązane, znalazło ono w r. 1864 rozwiązanie wprost przeciwne. Fakt zaś był następujący:

Żona przez intercyzę darowała mężowi pewną kwotę, którą na swej nieruchomości zabezpieczyła. Wśród processu separacyjnego, urządzając swe stosunki, małżonkowie, umówili się między innemi, względem pomienionej darowizny w sposób, że mąż od niej, za pewném wynagrodzeniem odstąpił. Obok tego, sam spór separacyjny toczył się przed sądami duchownymi, a wyrok wzajemną winę uznający, nie był jeszcze prawomocnym; owszem, żona domagała się w wyższej instancji uznania separacji z winy samego tylko męża. Niezawiśle od tych działań, mąż ustąpił wierzytelność swą hypoteczną innej osobie, która znowu przelała ją w ręce trzeciego nabywcy, na którego ostatecznie, zwierzchność hypoteczna, własność pomienionej kwoty uregulowała. Sądy dwóch instancyj, rozpoznając spór między żoną, a trzecim nabywcą, rozstrzygnęły takowy na korzyść tego ostatniego, którego za działającego w dobrej wierze uznały.

Senat, zgodnie z wnioskami, utrzymał wyroki powyższe. Podstawy zaś tego wyrzeczenia były następujące:

Każda darowizna między żyjącemi, nawet kontraktem przedślubnym uczyniona, przenosi nieodwołalnie rzecz lub summę darowaną, na własność obdarowanego. Gdy więc żona, aktu zmieniającego stosunki, nie wniosła do wykazu hypotecznego, ani nawet wiadomości o processie separacyjnym nie objawiła w wykazie; jawność zatem hypoteczna, w myśl art. 17, 60, 113 i 120 ustawy hypotecznej, osłania trzeciego nabywcę, w dobrej wierze działającego. Skarżąca, przywodziła obok tego, że sam wpis summy hypotecznej, ostrzegał nabywcę o pochodzeniu jej z darowizny, a tego rodzaju prawa, podlegają różnym ewentualnościom; senat wszakże uznał, że prawo nie rozróżnia darowizny, z intercyzy przedślubnej wypływającej, od darowizny, innym aktem między żyjącemi nastąpionej, a nadto, jedynie odwołalność darowizny, z powodu przybycia dziecka i ograniczenie onej do części rozrządzalnej, jako z samego prawa wynikające, nie potrzebują być hypotecznie objawione, lecz unieważnienie darowizny z przyczyny niewdzięczności, (do której wina skutkująca separację, jest zbliżoną), w duchu art. 958 k. c., o tyle tylko trzecim nabywcom szkodzić by mogło, o ileby uprzedzało swym wpisem zeznane cessje.

(Jasińska p-ko Piwkowski, W. I.)

Pytanie drugie:

Jaki sąd jest właściwy w przypadku, gdy suchy weksel jest podpisany przez niehandlującego?

Objęte sprawozdaniem z r. 1859 pod Nr. 21, przyszło w r. 1864 pod nowy rozbiór senatu.

Prokurator przedstawił, że podpisanie wekslu suchego, przez inne osoby, a niehandlujące, następuje najczęściej skutkiem indossów; ztąd wnosił, że art. 637 k. h., głównie miał na myśli indossantów, a tém samém, jeżeli w ich liczbie byli handlujący, właściwość trybunału handlowego nie powinna wątpliwości podlegać. Za takiém pojmowaniem, przemawia jeszcze uwaga, że inaczej, jedna i taż sama sprawa, mogłaby co do jednych osób, trybunałom cywilnym, a co do drugich, trybunałom handlowym ulegać.

Senat, odstępując od jurysprudencji, w 1863 r. przyjętej, a powracając do zasady, w 1859 r. uznanej, oświadczył się zgodnie z prokuratorem, za właściwością trybunałów handlowych, ograniczając się na przytoczeniu, że to z przepisu art. 637 k. h. wynika.

(Wolfowicz p-ko Gingold, W. II).

Pytanie trzecie:

Czy subhastacja, może mieć miejsce przez wierzyciela osobistego, przeciwko dłużnikowi, na którego tytuł własności w hypotece nie przepisany?

W r. 1849 pod (Nr. 17) rozwiązaném było twierdząco. W 1864 r., pytanie to przyszło pod nowe ocenienie senatu, z powodu poszukiwania wierzyciela niehypotecznego, który zamierzywszy dochodzić swej należności, z nieruchomości, zostającej w posiadaniu jego dłużnika, lecz nieuregulowanej hypotecznie, pozyskał przychylne wyroki obu instancyj.

Prokurator, przedstawił tu następujące uwagi:

Artykuł 731 kodexu postępowania cywilnego, niezgodny z duchem naszego prawa hypotecznego, na jawności i dobrej wierze polegającego, milczącym sposobem uchylony został artykułami 30, 31, 32, 33 i 34 ustawy hypotecznej, które nabywcę dobrej wiary, wchodzącego w czynność z jawnym, podług wykazu właścicielem, zasłania od poszukiwań prawdziwego właściciela. Z powodu nieuregulowania tytułu własności, nie możnaby czynić w wykazie wzmianki o dopełnioném zajęciu, ani o doniesieniu dłużnikowi o zajęciu i o prawném ogłoszeniu warunków sprzedaży; formalności zatem, przez prawo podług art. 717 k. p. c., nieważnością zagrożone, nie mogłyby zostać spełnionemi. Obok tego, inaczej uważając, wzruszoną byłaby pewność, jaka nabyciu pod powagą sądu dokonanemu, towarzyszyć powinna, i mógłby się zdarzyć przypadek, żeby została wywłaszczona inna osoba, a nie prawdziwy dłużnik, który sam, nie może rozporządzać nieruchomością, a temu właśnie, pomieniony przepis pragnął zapobiedz.

Senat, zapatrywanie się takie podzielając, powoławszy się w motywach na art. 371 k. p. c., oraz art. 2,204 k. c. i art. 5. u. h., wyroki niższych instancyj uchylił, i czynności subhastacyjne, dokonane przed uregulowaniem tytułu własności, za przedwczesne uznał.

(Rozenthal p-ko Szmar, W. F.)

W wielu za to innych przypadkach, senat potwierdził dawniej przyjęte zasady, z których główniejsze zanotować przychodzi:

Z Kodexu Cywilnego.

1. Ważność małżeństwa, oraz majątkowe stosunki między małżonkami, gdy małżeństwo zawarte za granicą, oceniają się podług praw tego kraju, którego mąż jest mieszkańcem.

2. Uznanie dziecka naturalnego, w testamencie własnoręcznym, nie może mieć skutków prawnych.

3. Prawo skupu, z art. 841 k. c. nie służy, gdy przedmiotem nabycia jest pewna, oznaczona część dóbr, hypotecznie ustalona.

4. Nieruchomość, odstąpiona dziecku przez ojca, za cenę oznaczoną, nie ulega powrotowi w naturze, ale tylko szacunek za nią.

5. Darowizna uczyniona dziecku pod formą sprzedaży, poczytuje się za uczynioną z uwolnieniem od powrotu.

6. W ocenieniu form testamentu publicznego, nie należy się ściśle trzymać wyrazów przez prawo wskazanych ale można je uznać za dopełnione przez równoznaczniki. W zastosowaniu tej zasady, senat uznał ważnym testament, który lubo nie obejmował wyraźnej wzmianki o tém, że w obec świadków był odczytany testatorowi, ale spełnienie tej formalności, z innych w akcie zawartych wyrażeń, wypływało.

7. Obrona, oparta na nieważności aktu, służy dopóty, dopóki z aktu służy poszukiwanie, a tém samém, przedawnienie 10-cio letnie, artykułem 1,304 k. c. postanowione, do skarg tylko głównych o nieważność, ale nie do przecięcia obrony, ma zastosowanie.

Zasada ta w 1860 roku (Nr. 9) przyjętą została w sprawie, mającej za przedmiot dochodzenie należności z kontraktu, któremu po latach 20-tu od jego sporządzenia, strona pozwana, w obronie, sumulację zarzucała.

W 1864-tym roku, taki przypadek przyszedł pod rozbiór senatu: wyrokami dwóch instancyj, obrona mężatki przeciwko aktowi, bez assystencji męża zdziałanemu, z artykułu 1,124 k. c. czerpana, i w formie akcji incydentalnéj wniesiona, odrzuconą została, bo sądy wyrokujące uważały, iż przepis artykułu 1,304 k. c., dziesięcioletnie przedawnienie stanowiący, ma zarówno zastosowanie do wszelkiej skargi, bez względu, czy ta jest główną, czy też incydentalną.

Senat, po wysłuchaniu starannie przygotowanych głosów obrończych, oraz wniosków prokuratora, uchylił zaskarżone wyroki, i zgodnie z wnioskami, dawniejszą jurysprudencję utrzymał. Ponieważ sprawozdanie za rok 1860, nie obejmuje szczegółowego rozbioru powyższej, zasady, a w roku 1864, takowa wszechstronnie rozebraną została, przywiedzenie pobudek, jakiemi powodował się senat, nie będzie bez pożytku.

Pobudki te są następujące:

Podług terminologji prawnej, w kodexie cywilnym francuzkim przyjętej, wyraz „*action*" w artykule 1,304 k. c.

użyty, oznacza prawo do skargi, i żądanie do sądu wniesione o przyznanie stronie jakiego prawa, bez względu na sposób jego wniesienia, to jest bez względu, czy żądanie takowe wniesione jest przez skargę główną, czyli też przez skargę wzajemną; nigdy zaś nie oznacza środka, w którym strona ogranicza się na samej tylko obronie przeciwko skardze. W tym ostatnim przypadku, używany jest pospolicie, w ślad jurysprudencji dawnej, wyraz „*ekscepcja*" (*exception*), jak tego liczne znajdują się w kodexie przykłady, (jak np. w artykułach: 1,338 1,360, 1,361, 1368, 2,012, 2,251 i t. p). Skoro więc kodex, stanowiąc w artykule 1,304, ogólne prawidło co do czasu przedawnienia skargi o nieważność, nie użył wyrazu „*ekscepcja*," jak to w artykule 2,012 uczynił, gdzie małoletność nazwał ekscepcją czysto osobistą; widocznie zatem, artykułu 1,304 k. c. nie rozciągnął do przypadku, w którym żądanie nieważności, jakkolwiek przez skargę wzajemną wniesione, nosi cechę ekscepcji, to jest odnosi się do samej tylko obrony.

Taki sposób tłómaczenia, odpowiada zasadom prawodawczym, pod wpływem których, przepisy o zobowiązaniach umównych, w kodexie cywilnym ustalone zostały, o jest, zasadom dawnego prawa rzymskiego, które uwięciło prawa wieku istej obrony przeciwko akcji, do pewnego czasu ograniczonej, w znanym aksiomacie: „*quae temporalia sunt ad agendum, perpetua sunt ad excipiendum.*" Wprawdzie, w ustawie (*ordonnance*), z 1539 r. postanowiono, że czas 10-cio letni, nie tylko do akcji, ale i do ekscepcji nieważności, ma służyć, ale przepis ta-

kowy, podług świadectwa znakomitych prawników francuzkich, przestał być wykonywanym; a obok tego, gdyby myślą kodexu było utrzymać podobną zasadę, byłby niezawodnie zachował wyraz odpowiedni „*exception*," jak to w wielu innych artykułach uczynił. Tłómaczenie takie, zgadza się także z zasadami słuszności. Kto mniema, iż prawa jego są nadwerężone, skutkiem umowy wadliwie zawartej, ale już w wykonaniu będącej; jeśli pragnie wrócić się do praw swoich, musi wystąpić ze skargą o unieważnienie umowy. Jeżeli przez pewien czasu przeciąg, nie występuje ze skargą, może być uważanym za zrzekającego się skargi, to jest, za akceptującego stosunek z umowy, choćby wadliwie zawartej, powstały; przeciwnie znowu, ten, kto związany jest wprawdzie umową, przez siebie za wadliwą uważaną, ale którego prawa jeszcze nie są nadwerężone, dla tego, że umowa nie jest w wykonaniu, nie ma potrzeby, a tém bardziej obowiązku, występować o unieważnienie umowy, póki nie jest o jej wykonanie naglonym. Jeżeliby zatem później został pozwanym o wykonanie, prawo obrony trwałoby przez krótszy przeciąg czasu, niż skarga główna; nigdzie zaś w przepisach prawa nie daje się dostrzegać myśl podobna, aby pozwany postawionym został w położeniu mniej korzystném od powoda.

8. Przedawnienie 10-cio letnie, z art. 1,304 k. c., nie może być zarzucane przeciwko osobom trzecim, nie wchodzącym do aktu.

9. Skargę przeciwko aktom, wtedy na mocy art. 1304 k. c., dzie sięcioletni przeciąg czasu przedawnia, gdy wady aktu pokrytemi być mogły, ale nie wtedy, gdy akt od początku był nieważny, albo symulowany.

10. Symulacja aktu, może być wyprowadzona z domniemań.

11. Rota referowanej przysięgi, nie powinna nic więcej obejmować nad to, co obejmowała przysięga deferowana w sposobie odwrotnym.

12. Dowód z przysięgi deferowanej, podług okoliczności, sąd może odrzucić.

13. Przysięga deferowana lub referowana i akceptowana, w razie śmierci strony mającej przysięgać, może być poczytana za wykonaną.

14. Bez kontraktu na piśmie, nie ma ważnej sprzedaży nieruchomości, ani działu majątku, do którego wchodzi nieruchomość.

Z Ustawy Hypotecznej.

15. Zwierzchność hypoteczna, nie ma zasady pilnować z urzędu, praw legatarjuszów szczególnych, gdy spadkobierca żąda przepisania na siebie praw, zmarłemu testatorowi służących, z pominięciem legatarjuszów.

16. Wykaz hypoteczny, nie poręcza granic rozległości dóbr.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

17. Doręczenie jednej kopji dla małżonków, gdy mają wspólny interes, i mieszkają razem, jest dostateczne.

18. Wierzyciele, nie mogą zakładać oppozycji 3-go przeciwko wyrokom, jakie z dłużnikiem zapadły, wyjąwszy, gdyby wyrok zapadł, skutkiem zmowy dłużnika ze stroną przeciwną.

19. Doręczenie dłużnikowi zawiadomienia o nowym terminie ostatecznego przysądzenia, nie jest konieczne.

20. Obwieszczenia subhastacyjne, z artykułu 683 k. p. c. wymagane, wydrukowane w samym tylko dzienniku powszechnym, w obrębie jurysdykcji trybunału warszawskiego, są dostateczne, to jest brak obwieszczeń w dzienniku gubernijalnym, nieważności nie stanowi.

21. Doręczenie dłużnikowi aktu zajęcia na subhastację, nie jest konieczne.

22. Artykuł 731 k. p. c., podług którego, takie tylko prawa przenoszą się na nabywcę w drodze subhastacji, jakie miał wywłaszczony właściciel, uchylony został przez artykuły 5 i 163 prawa hypotecznego, we względzie nieruchomości, mających uregulowaną hypotekę, więc też, gdy nie są objawione, nowego nabywcy nie wiążą.

23. Spory o taksę, należą do incydentalnych, a w następstwie tego, appellacja od wyroku w sporze o taksę, założoną być powinna z artykułu 736 k. p. c. w ciągu dni 8-miu od zapadnięcia wyroku.

Z Organizacji Senatu.

24. Strony, mogą ocznie po raz pierwszy rozprawiać się w senacie, ale w tej instancji ulegają rozpoznaniu te

tylko zasady, jakie były przywodzone, czy to w pozwach, czy to w notach oppozycyjnych.

25. Artykuł 647 k. h. (zabraniający sądom appellacyjnym odejmować rygoru tymczasowej wykonalności wyrokom trybunałów handlowych, bez wprowadzenia samej sprawy), nie ma zastosowania do senatu, gdyż podług art. 42 ustawy o senacie, w każdej sprawie pod rozpoznanie senatu przychodzącej, podanie incydentalne o odjęcie rygoru tymczasowej egzekucji, wnoszoném być może.

26. Ostateczność wyroku sądu appellacyjnego, gdy przedmiot rs. 600 nie dochodzi, wyrzeka się w senacie z urzędu.

Z Innych Postanowień.

27. Doręczenie pozwu appellacyjnego, samej tylko prokuratorji, bez wręczenia dla kommissji rządowej przychodów i skarbu, albo kommissji rządowej spraw wewnętrznych, jest dostateczném.

28. Skarb nie ma prawa żądać spłaty pożyczki, bez oznaczenia terminu oddania, udzielonej na dobra, w razie sprzedaży przez subhastację dóbr, na które pożyczka udzielona.

———

Rok 1865.

I. Z Kodexu Cywilnego.

628/1. *W jakim przeciągu czasu odwołać się może opiekun od uchwały rady familijnej, usuwającej go od opieki?*

Matka dzieci naturalnych, nad któremi odjętą jej została opieka, uchwałą rady opiekuńczej, mając sobie doręczoną pomienioną uchwałę, w miesiąc wystąpiła przed trybunał o uchylenie tej uchwały i przywrócenie jej do opieki.

Trybunał, uznał to przychodzenie z mocy art. 420 k. c. p. za spóźnione; lecz sąd appellacyjny, zarzutu spóźnienia nie przyjął. Gdy spór pod ocenienie senatu przyszedł, prokurator, przedstawił następujące uwagi:

Kodex cywilny francuzki w art. 439 oznaczył trzechdniowy termin do reklamowania przeciwko uchwale, mianującej opiekuna, ze strony tego, który opieki przyjąć się wzbrania. Prawodawca polski, za śladem tego przepisu, toż samo postanowił w art. 411 k. c. p. W przepisach zaś o złożeniu z opieki, prawodawca polski uczynił dodatek, nie mieszczący się w kodexie francuzkim, oznaczający podobnyż trzechdniowy termin dla zaniesienia skargi do senatu, o uchylenie rady familijnej. Urzędowe motywa, zamieszczone w djarjuszu sejmowym, w taki sposób ten dodatek usprawiedliwiają:

„Kodex francuzki nie wzmiankuje wcale o przypadku, gdy opiekun obecnym nie jest przy uchwale rady familijnej, tudzież o tém, gdy obecny wprawdzie będąc, przecież nie oświadcza natychmiast, czyli na decyzji poprzestaje lub się od niéj odwołuje.

Słuszność wymaga, ażeby opiekun, nawet obecny, nie utracał prawa odwołania się do sądu, chociaż drogi tej nie zachowuje sobie natychmiast. Wyrzeczenie, sławę jego naruszające, może być dla niego tak ważném, iż nawet nie będzie w stanie dania natychmiast rozmyślnej deklaracji. Nieobecnemu zaś, który się nie bronił, nie może być zupełnie odjętą obrona. Odwołanie przeto ad analogiam artykułu 439 k. c., a artykułu 411 projektu, jest dozwolone w przeciągu dni 3-ch, od oznajmienia opiekunowi uchwały, z powiększeniem czasu, ze względu na odległość zamieszkania opiekuna, od zamieszkania opiekuna przydanego.”

Cofając się jeszcze do przepisu artykułu 439 k. c. f., który, prawodawca polski co do terminu trzechdniowego, za wzór przyjął, widzimy, że tam mieści się zastrzeżenie końcowe, tej osnowy:

»gdy ten czas minie, wymówki opiekuna przyjęte nie będą.”

Termin więc trzechdniowy, artykułem 420 k. c. p. wskazany, nie stosuje się do samej tylko tymczasowości zarządu, ale jest terminem prekluzyjnym, do zaniesienia skargi dozwolonym, a wyrażenie prawa:

„że nowy opiekun przystąpi do urzędowania po upływie owego terminu,"

jest utwierdzeniem niewzruszalności uchwały, w terminie tym niezaskarżonej. Tak więc, i źródła i urzędowe motywa i litera prawa, utwierdzają tę zasadę, że skarga na uchwałę, uznającą niezdolność opiekuna i usuwającą go od opieki, służy tylko do dni trzech, od daty wręczenia uchwały.

Senat, zgadzając się na tę zasadę, uznał: że termin trzechdniowy, artykułem 420 k. c. p. oznaczony, będąc stanowczém zakreśleniem czasu, pozostawionego do skargi, nie może być stosowanym do samej tymczasowości zarządu, ale stanowi bezwarunkową prekluzję, wyłączającą zwykły trzechmiesięczny termin do zakładania appellacji; uznał zatem przychodzenie matki za spóźnione.

(Rau p-ko Kowalska, W. II).

629/2. *Czy istnienie w murze sąsiednim otworów z widokiem na grunt sąsiada, więcej niż przez lat 30, tamuje prawo budowania w taki sposób, aby widok był zasłonięty?*

Właściciel jednego domu w mieście, urządził dwa okna na plac sąsiada, które lat 30 przeszło istniały. Sąsiad, następnie plac swój zabudował i widok zasłonił. Na

powództwo właściciela pierwszego, trybunał postanowił zniesienie ściany, widok zasłaniającej. Sąd appellacyjny przeciwnie, możność nabycia służebności przez przedawnienie uznał, ale w danym razie, nie zgodził się na to, aby upłynął czas, prawem do przedawnienia wymagany.

Gdy spór pod ocenienie senatu przyszedł, prokurator polegając na powadze pp. *Pardessus* i *Vazeille*, oraz na zapatrywaniu się sądów francuzkich, przedstawił: że służebność niebudowania, dla uszanowania widoku, w duchu artykułu 691 k. c., tylko przez tytuł nabytą być może. Ten, kto ma widok na grunt sąsiada, choć urządzony w sposób odmienny, niż prawo dla światła dozwala, może przez przedawnienie nabyć to tylko, czego istotnie używa, to jest prawo urządzenia okien, ale nie prawo przeszkodzenia sąsiadowi do stawiania budowli na jego własnym gruncie (służebność ne luminibus officiatur)

Senat, zapatrując się zgodnie z tym poglądem, na kwestję sporną, potwierdził wyrok sądu appellacyjnego, przywodząc wszakże inne motywa, mianowicie, że służebność niebudowania na własnym gruncie, przed oknami sąsiada, jest z rzędu służebności, które tylko z mocy tytułu powstać mogą.

(Ząbkiewiczowa p-ko Trojaccy, W. I).

630/3. *Czy retrocessja praw spadkowych, osobie obcej ustąpionych, usuwa powództwo o spłatę z art. 841 k. c.?*

W śród processu o spłatę obcego nabywcy, tenże naby-

wca, prawa swoje retrocedował sprzedawcy. Na tej podstawie, sprzedawca wnosił przed sądami, aby prawo spłaty nie było dopuszczone.

Senat wszakże, zgodnie z wyrokami obu instancyj, oraz z wnioskami, domaganie się takie za nieusprawiedliwione uznał i spłaty dopuścił. Uważał bowiem, że po wystąpieniu o spłatę, żądający takowej, ma prawa nabyte, którym już żadne akty ubliżać nie mogą. Inaczej bowiem, rozporządzenie artykułu 841 k. c. byłoby nader łatwém do obejścia.

(Pajewski p-ko Koźniewskim, W. II).

631/4. *Czy zobowiązanie na korzyść 3-go, w myśl artykułu 1,121 k. c., aktem pomiędzy dwoma objęte, może być akceptowane przez owego 3-go, pomimo śmierci strony, czyniącej zastrzeżenie?*

W akcie urzędowym, małżonkowie, urządzając inne stosunki, wzajemnie też zobowiązali się wypłacić pewną kwotę, wziętemu przez nich na wychowanie dziecku. Po ich śmierci, opieka tegóż dziecka, wystąpiła o wypłatę, zastrzeżonej pomienionym aktem kwoty, lecz sukcesorowie żony, która przeżyła męża i wzięła po nim spadek, zarzucali brak akceptacji za życia osób wchodzących do aktu.

Prokurator przedstawił, że lubo podług p. *Marcadé*, akceptacja ze strony trzeciego, po śmierci stypulanta, jest bezwarunkowo nieważną, bo nie ma zbiegu dwóch wól, koniecznego do ustalenia węzła prawengo, a zastrzeżenie na korzyść trzeciego staje się propozycją; inni wszakże autorowie, jak *Duranton* i *Larombière*, gruntowniej zapatrując się na ten przedmiot, objawiają zdanie przeciwne, mianowicie, możność akceptowania rozciągają także do sukcesorów lub cessjonarjuszów trzeciego, a w śmierci stypulanta żadnej nie widzą przeszkody, dopóki jego sukcesorowie nie odwołają zobowiązania. Rzeczywiście, z osnowy artykułu 1,121 k. c. nie da się wyprowadzić wniosek, aby do ważności zastrzeżenia w umowie, pomiędzy dwoma na korzyść trzeciego uczynionej, potrzebnym był zbieg woli, pomiędzy stypulantem a trzecim, który do umowy nie wchodził; owszem, w duchu tego artykułu, ze strony trzeciego dość jest w jakikolwiek sposób oświadczyć, że z umowy korzystać pragnie. Może on akceptować, nawet bez wiedzy stypulującego, zapewnione mu korzyści, i ani doręczenie zawiadomienia, ani formalna akceptacja (jak to ma miejsce w darowiznach między żyjącemi), nie jest tu wymaganą. Gdy więc w przychodzącym pod rozpoznanie senatu przypadku, powództwo ze strony opieki o wydanie zastrzeżonej aktem kwoty, wytoczoném zostało przed objawieniem chęci cofnięcia, ze strony sukcesorów nastąpioném, prokurator wnosił za potwierdzeniem wyroków obu instancyj, zarzut sukcesorów oddalających.

Senat, zapatrywanie się takie, w zupełności potwierdził.

(Janicka p-ko Wielądko, W II).

632/5. *Czy nowo przedstawiony dowód, może być przyjęty za odmienną zasadę powództwa, osłaniającą stronę przed skutkami powagi rzeczy osądzonej, z prawomocnego wyroku płynącymi?*

Strona, stanowczo oddalona wyrokiem senatu, z pretensją, wystąpiła powtórnie z tą samą pretensją przed sądy, pragnąc wesprzeć swoje powództwo, nowo wyprokurowanym dowodem, to jest świadectwem, o jakie, przy poprzedniém prowadzeniu sprawy, mogła się postarać.

Trybunał handlowy przychylił się do jej żądania, ale je sąd appellacyjny na podstawie powagi rzeczy osądzonej, oddalił.

Z powodu skargi, na ten ostatni wyrok zaniesionej, prokurator przedstawił następujące uwagi:

Artykuł 1,351 k. c. dla poczytania powagi rzeczy osądzonej, wymaga między innemi, tożsamości podstawy powództwa. Podstawa powództwa, jest to fundament bezpośredni prawa, które strona wykonywać żąda; jest to bezpośrednia zasada najbliższa żądania (*causa proxima actionis*). Trzeba więc uniknąć pomieszania jej z różnemi okolicznościami, stanowiącemi zasady pośrednie, albo proste środki (*moyens*), które dopiero zradzają, albo usprawiedliwiają tę ostatnią podstawę. Również, unikać potrzeba pomięszania jej z samym przedmiotem żądania. Przyczyn odleglejszych, pośrednich, prawo nie mogło mieć na względzie, bez uwiecznienia processów i odjęcia wyrokom znaczenia, jakie mieć powinny. Mogłoby się na pozór zdawać, rzeczą mniej odpowiednią pojęciom słuszności, aby oddalony z żądaniem, nie mógł już przedstawiać w nowém powództwie, zasad nowych, *np.* nieformalności albo nieważności aktu, przy pierwszém powództwie pominiętej, skoro właściwie, takowe zasady nie mogły być przy pierwszém sądzeniu sprawy rozbieranemi; lecz potrzeba poświęcenia interesu pojedynczych osób, interesowi ogólnemu, jest tutaj przeważającą. Gdyby bowiem, dopuścić względu na coraz odleglejsze podstawy powództwa, zamiast uważania na samą tylko najbliższą jego podstawę, processa musiałyby się uwieczniać; każdy wyrok byłby tylko tymczosowo rzecz załatwiającym, a powaga rzeczy osądzonej wniwecz by obróconą została. Kto występuje z powództwem, dobrze powinien rozważyć wszystkie okoliczności, żądanie jego usprawiedliwić mogące, starannie zebrać wszystkie zasady stanowcze, a nic nie pominąć. Inaczej, sobie tylko przypisać musi, jeżeli też same żądania, choć poparte nowemi zasadami, nie zostaną już uwzględnione przy powtórném przejściu processu. Że zaś nowe dowody w processie, nie stanowią same przez się, nowej podstawy powództwa, ale właściwie są tylko nowymi środkami, to nie potrzebuje dowodzenia.

Zapatrywanie się takie, senat, w zupełności podzielając, wyrok sądu appellacyjnego potwierdził.

(Ledoux p-ko Skwarcow, W. II.)

633/6. *Czy prawomocny wyrok possessoryjny, tamuje powództwo o sekwestr miejsca spornego?*

Jednozgodne wyroki dwóch instancyj, oddaliły powództwo prokuratorji o zaprowadzenie sekwestru nad przestrzenią lasu, którego possessja przysądzoną była stronie prywatnej, przeciwko administracji księstwa Łowickiego, choć spór petitoryjny wyniknął. Sądy oparły się na wyroku possessoryjnym.

Senat wszakże, zgodnie z wnioskami, zapatrując się na punkt sporu, zaskarżone wyroki uchylił, i sekwestr postanowił. Uważał bowiem, że wyrok possessoryjny, tylko tymczasowo stosunek posiadania urządza, zaś w duchu artykułu 1,961 k. c., sąd może nakazać sekwestr nieruchomości, jak tylko własność, albo posiadanie jest spornem; w danym razie, choć spór o posiadanie został przecięty, ale własność zostawała pod sporem, zaś przedmiot sporny był tego rodzaju, że łatwo jego substancja nadwerężoną być by mogła.

(Administracja ks. Łowickiego p-ko Trzciński, W. I.)

II. Z Kodexu Handlowego.

634/7. *Czy osoby trzecie, mogą bytu spółki firmowej dowodzić, innymi a nie piśmiennymi dowodami?*

W sporze, gdzie sprzedawca zboża, na podstawie weksli, imieniem spółki wystawionych, dochodził swej należności od osoby, przedstawianej za wspólnika tego, z kim bezpośrednio działał, zaprzeczony był byt spółki firmowej.

Trybunał handlowy, nie uznał bytu spółki, a tém samém pretensję z weksli, przeciwko przedstawianemu za wspólnika, wnoszoną, oddalił. Sąd appellacyjny przeciwnie, za pomocą przysięgi deferowanej, byt spóki wykazać postanowił.

Gdy spór pod ocenienie senatu przyszedł, prokurator przedstawił co następuje:

Wprawdzie, dla wykazania bytu spółki firmowej, wymaga prawo w artykule 39 k. h. sporządzenia aktu na piśmie, a przeciwko osnowie aktu spółkowego, albo względem ustnych przyrzeczeń, przed, albo po akcie uczynionych, artykuł 41 najwyraźniéj dowodu ze świadków nie dopuszcza. Wprawdzie, sporządzenie nawet na piśmie umowy względem spółki firmowej, nie nadaje takowej bytu prawnego, jeżeli nie były zachowane formalności, artykułem 42 k. h. przepisane (t. j. wywieszenie kopji aktu spółkowego w trybunale handlowym i ogłoszenia w gazetach), ale niezachowanie tych ostatnich formalności, trzecim szkodzić nie może, podług końcowego ustępu tegóż samego artykułu. Osoby trzecie, nie mogąc posiadać dowodów piśmiennych, jeżeli te prywatnie sporządzone były; mogłyby niejednokrotnie w trudném zostawać położeniu, gdyby im dowód z badania świadków, lub inny, prawem dozwolony, miał być zatamowany. Dowód taki, duchowi kodexu handlowego, przebijającemu się w artykule 109, odpowiedni, powszechnie przez autorów i przez

sądy francuzkie, przyjęty został za dopuszczalny w zasadzie; dozwolenie go wszakże w pojedynczych wypadkach, pozostawione być musi światłu i roztropności sędziego.

Senat, uwagi te w zupełności podzielił a w motywach swego wyroku, dopuszczalność dowodu ze świadków uznając, w danym przecież razie, dowód z przysięgi, przez sąd appellacyjny naznaczony, za odpowiedniejszy uznał, i wyrok tegoż sądu, w swej mocy utrzymał.

(Tenenblum p-ko Fajngold, W. III.)

635/8. *Czy cedula ajenta giełdowego, przez niego samego tylko podpisana, stanowi dowód umowy o kupno i sprzedaż?*

Kupiec, dla wykazania kupna cukru, powoływał się na cedułę, przez swego tylko ajenta, nie mającego upoważnienia od drugiej strony, podpisaną. Taki dowód, przez trybunał handlowy przyjęty, przez sąd appellacyjny odrzucony został.

Senat, zgodnie z wnioskami, zapatrując się na przedmiot sporu, potwierdził wyrok sądu appellacyjnego. Uznał bowiem, że w duchu artykułu 109 k. h., w związku z artykułem 24 postanowienia z dnia 12 lutego 1817 r., cedula podobna o tyle tylko może strony wiązać, o ile przez nie same, albo przez ich pełnomocników jest podpisaną.

(Rozmanith p-ko Bersohn, W. I.)

636/9. *Czy artykuł 442 k. h. nie dozwalający nikomu nabywać hypoteki na dobrach upadłego, po upadłości, oraz w ciągu dni 10-ciu przed upadłością, uległ jakiej modyfikacji skutkiem artykułu 134 u. h.?*

W dwa tygodnie po dniu, za datę upadłości przez trybunał handlowy uznanym, ale przed ogłoszeniem tejże upadłości, jeden ze spólników, dozwolił aktem jednostronnym hypoteki na nieruchomościach spółkowych kilku wierzycielom, a to za długi wcześniejsze. Syndycy wystąpili o unieważnienie tego aktu, lecz wyrokami dwóch instancyj, żądanie to oddaloném zostało. Sądy wyrokujące, uważały, że akt skarżony, nie da się poczytywać za zdziałany podstępnie; więc z przepisu artykułów 443 i 445 k. h., oraz art. 135 u. h., nie ulega unieważnieniu; że dalej, artykuł 443 k. h. w części zniesionym został przez powołany przepis prawa hypotecznego, gdyż uczynił możebném pozyskanie hypoteki na majątku upadłego, nawet na dni 10 przed datą otworzenia upadłości i po dacie takowej, o ile nie zapisano stosownego ostrzeżenia i nie było złej wiary ze strony nabywających hypotekę.

Senat wszakże, zgodniez wnioskami, zapatrując się na punkt sporu, wyroki zaskarżone uchylił i akt pomieniony, pod względem przyznanego w nim bezpieczeństwa hypotecznego, za nieważny uznał. Uważał bowiem, że dozwolenie hypoteki dla wierzycieli przez upadłego dłużnika, jest rzeczywiście rozporządzeniem majątkiem upa-

dłości, jakie, podług artykułów 442, 443 i 444 ustawy hypotecznej, po dacie jej otwarcia, oraz na dni 10 przed tą datą bezwarunkowo, t. j. bez względu na złą lub dobrą wiarę w nabywaniu, jest wzbronioném; wskazuje bowiem środek realizacji jednym wierzycielom z pokrzywdzeniem innych; zapisanie zaś w wykazie hypotecznym, ostrzeżenia o upadłości, podług artykułu 135 ustawy hypotecznej, wymagane jest jedynie dla zapobieżenia działaniom dłużnika na szkodę wierzycieli, oraz działaniom tych ostatnich dla otrzymania bezpieczeństwa przed innymi. W stosunkach przecież między dłużnikiem upadłym a wierzycielami, bezpośrednio z nim działającymi, oraz mającymi wiadomość o niewypłacalności dłużnika, formalność ta nie jest stanowczą, gdyż pomiędzy stronami, akt ocenianym być winien podług ogólnych prawa przepisów. Jedyną zmianę kodexu handlowego, ustawa hypoteczna z roku 1818, dopuszcza w końcowym ustępie artykułu 135 dla osób trzecich, które nie wiedząc o upadłości dłużnika, w dobrej wierze, przed podaniem ostrzeżenia, nabywają hypotekę nie od osoby na majątku upadłej i nie tytułem daru; one zatem tylko mogłyby powoływać się na zasadę jawności hypotecznej i dobrą wiarę w nabyciu.

(Poznański p-ko Rejch, W. II).

III. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

637/10. *Jak się powinny uskuteczniać wręczenia pozwów dla osób, które z rozporządzenia władzy, pobyt w cesarstwie miały sobie wskazany?*

W czasie przebywania w cesarstwie (z rozporządzenia władzy) zesłanej tamże osoby, doręczony jej został pozew w mieszkaniu rzeczywistém, jakie poprzednio w królestwie zajmowała. Gdy uczyniony był zarzut nieważności pozwu, trybunał cywilny uważał, że w takich okolicznościach, czasowe przebywanie w cesarstwie, bez chęci osiedlenia się tam na zawsze, nie skutkuje zmiany zamieszkania, i dla tego ekscepcję odrzucił. Sąd appellacyjny przeciwnie, opierając się na artykułach 68 i 75 k. p. c., oraz na postanowieniu rady administracyjnej królestwa z dnia 19 września (1 października) 1861 r., wyrok trybunału uchylił i ekscepcję nieważności pozwu przyjął.

Senat, wyrokując zgodnie z wnioskami, wyrok sądu appellacyjnego w tym szczególe potwierdził; oparł się bowiem na zasadzie, że tego rodzaju osoby, uważać należy na równi z politycznymi przestępcami, i postawić ich w możności korzystania z przepisów, postanowionych w celu zapewnienia im skutecznej obrony. Stosować zatem do nich potrzeba: naprzód reskrypt kommissji rządowej sprawiedliwości z dnia 26 marca (7 kwietnia) 1848 r. Nr. 4,367, podług którego, w sprawach cywilnych przeciwko więźniom, za polityczne przestępstwa o-

sądzonym, zachowane być powinno postępowanie takie, samo, jak w sprawach, wytaczanych przeciwko wojskowym w służbie czynnej zostającym; niemniej postanowienie rady administracyjnej z dnia 19 września (1 października) 1861 r. (d. p. t. 59 str. 55) które przepisuje doręczenia pozwów i innych aktów processowych dla wojskowych, przez biuro prokuratora królewskiego, z terminem czteromiesięcznym.

(Blumberg p-ko Czarnecki i Bejer, W. III).

638/11. *W jakiej drodze skarżyć należy postanowienie prezesa trybunału, ustanawiające koszta dla biegłych, w sprawie użytych?*

Biegli, dopełniający taksy dóbr, nie zadowolnieni z decyzji prezesa trybunału, ustanawiającej dla nich koszta, przyszli przed sąd appellacyjny o uchylenie decyzji i zasądzenie całej objętej likwidacją kwoty. Sąd appellacyjny, przychodzenie to za niewłaściwe uznał, przywodząc w motywach, że podobne odwołanie się drogą appellacji, nie jest kodexem postępowania cywilnego objęte, a obok tego, stosownie do reskryptu kommissji rządowej sprawiedliwości z d. 24 lutego (8 marca) 1857 r. Nr. 8,833, biegli w takich razach, mają tylko pozostawioną możność założenia oppozycji przeciwko decyzji prezesa.

Gdy wyrok ten, ze skargi biegłych, przyszedł pod ocenienie senatu, prokurator przedstawił następujące uwagi:

Podług kodexu postępowania cywilnego, oppozycja jest środkiem, zmierzającym do sprostowania wyroków

zaocznie wydanych i zanosi się przed tenże sam sąd, który wydał wyrok.

Prezes trybunału i trybunał, są to władze odrębne, chociaż pod względem hierarchicznym, sobie równe. Lubo przedmioty niektóre, tymczasową decyzją prezydjalną załatwiane, w wielu razach ulegają stanowczemu rozpoznaniu przez trybunał, lecz z tego nie wynika, aby i przedmioty stanowczo przez prezesa decydowane, miały być drogą oppozycji rozpoznawane przez tenże trybunał.

Jakoż, przeciwko wyrokom przez prezesa *en référé* wydawanym, nie jest dopuszczalną żadna oppozycja, tylko appellacja, jak to wyraźnie artykuł 809 k. p. c. stanowi. Kodex postępowania cywilnego, poddając ustanowienie kosztów dla biegłych, prezesom, nie wyraził się wcale, aby te decyzje były ostatecznemi.

Od decyzyj prezesów, w I-ej instancji wydawanych, przyjmowaném bywa odwoływanie się do sądu appellacyjnego. W tym nawet kierunku, dotąd bez sporów, przychodziło odwoływanie się od decyzyj prezydjalnych w materji kosztów, przysądzanych biegłym.

Przytaczany przez sąd appellacyjny reskrypt kommissji rządowej sprawiedliwości, do wiadomości powszechnej nie podany, tylko tymczasowe usunięcie trudności na celu mający, osiągnąć swój skutek musi względem sądowych urzędników, będących w służbie, i w tym przymiocie, djet oraz kosztów poszukujących, ale nie ma znaczenia prawa, któreby obowiązujące przepisy zmienić mogło i wiązało nieodwołalnie osoby prywatne, któreby

się czynności biegłych podjęły. Obok tego, nie można spuścić z uwagi niedogodności odmiennego poglądu pod względem praktycznym. Decyzje prezesa, podlegałyby krytyce osób, w hierarchji sądowej od niego niższych, a obok tego, spory pospolicie mniej ważne, prócz decyzji prezesa, przechodziłyby jeszcze zwykłą koleją przez sąd appellacyjny, a niekiedy przez senat.

Senat wszakże, nie podzielił tego poglądu i potwierdził wyrok sądu appellacyjnego co do sentencji, przywodząc w zasadach, że w braku specjalnego przepisu, zachodzi analogja do przypadku, artykułem 1,028 k. p. c. przewidzianego, który decyzje prezesa, klauzulę egzekucyjną wyrokom polubownym nadające, drogą oppozycji przed trybunał skarżyć dozwala; najwłaściwszém więc będzie uznać, iż strony, chcąc wzruszyć decyzje prezesa, koszta biegłym ustanawiające, przedewszystkiem, drogą skargi do trybunału, przeciwko takim decyzjom występować powinny, a dopiero gdy zechcą, mogą odwołać się od wyroku trybunału do sądu appellacyjnego.

(Baliński p·ko Bank, W. II.)

639/12. *Czy zarzuty przeciwko ważności postępowania o wydzierżawienie przymuszone nieruchomości, objęte pozwem, wręczonym później niż na dni 20 przed terminem do licytacji, mogą być pod rozpoznanie przyjęte?*

Po zajęciu pewnej nieruchomości miejskiej na przymuszone wydzierżawienie i oznaczeniu terminu do licytacji, dzierżawca, wykonywający z aktu prywatnego, prawo dzierżawy tej samej nieruchomości, na dni 4 przed terminem licytacyjnym, wystąpił z pozwem o unieważnienie postępowania, dla zaszłych jakoby nieformalności.

Sądy 2-ch instancyj przystąpiły do rozpoznania zarzutów przeciwko ważności postępowania; uważały bowiem, że stosownie do postanowienia księcia Namiestnika z d. 2 września 1823 r. o wydzierżawieniu, chociaż sama czynność wydzierżawienia odbyć się powinna, pomimo takiego pozwu, ale to nie przeszkadza rozprawie sądowej z pozwu i wykazywaniu, że wydzierżawienie jest nieważném. Gdy spór, pod rozpoznanie rządzącego senatu przyszedł, prokurator przedstawił, że taka skarga sprzeciwia się osnowie ostatniego ustępu artykułu 12-go przytoczonego postanowienia księcia Namiestnika; bowiem, podług brzmienia tego artykułu, nie tylko że pozew spóźniony, nie wstrzymuje licytacji, ale jeszcze, gdyby dłużnik z tak spóźnionego pozwu, chciał sprawę wprowadzać, pozew ten ulegnie uchyleniu. Takie wyrażenie, w ten sposób tłómaczone być powinno, aby swój skutek odniosło.

Końcowymi wyrazami artykułu 12, prawodawca widocznie chciał przeciąć możność wzruszania już dopełnionego wydzierżawienia, przez pozwy zbyt późno wydawane. Takie tylko pojmowanie, w harmonji z artykułem 733 k. p. c. zostaje, bo inaczej, nie byłoby końca sporom.

Senat, podzielił w zupełności ten pogląd, który odbił się w motywach wyroku. Pod względem bowiem senten-

cji, także zgodnie z prokuratorem zapatrując się na spór mu przedstawiony, senat nie różnił się od sądów poprzednich instancyj, unieważniając wydzierżawienie dla wad, w samej licytacji swe źródło mających.

(Hufnagel p-ko Kondracki, W. I).

640/13. *Czy dochody, otrzymane z dzierżawy dóbr podczas postępowania działowego, podlegają dystrybucji, czy też klassyfikacji?*

Plan dystrybucyjny, odnoszący się między innemi do funduszu, z dzierżawy dóbr osiągniętego, przed postępowaniem działowém zaskarżony został. Jedna bowiem ze stron utrzymywała, że fundusz tego rodzaju podlega klassyfikacji, na mocy artykułów 52 i 54 postanowienia księcia Namiestnika z d. 2 września 1823 r. o wydzierżawieniu. Zdania tego nie uwzględniły sądy wyrokujące, a senat, zapatrywanie się tychże sądów, zgodnie z prokuratorem, podzielił. Uważał bowiem, że wprawdzie przytoczone przez stronę skarżącą przepisy postanowienia księcia Namiestnika, stanowią, że poszukiwanie satysfakcji z dochodów nieruchomości, ma następować podług pierwszeństwa hypotecznego, i że podział ich ma się odbyć w formach, artykułem 752 k. p. c. wskazanych, t. j. drogą klassyfikacji; lecz przepisy te, o tyle tylko zastosowanie znajdują, o ile dochody zajęte zostały w drodze, powołaném postanowieniem wskazanej, to jest, albo przez dopełnienie zajęcia samej nieruchomości na wydzierżawienie, albo przez zapowiedzenie czynszu dzierżawnego, w sposób oznaczony artykułem 42-m i następnymi tegóż prawa.

(Prokuratorja p-ko Zieliński, W. II).

IV. Z Innych Postanowień.

641/14. *Czy subhastacja dóbr ziemskich, może być wstrzymaną aż do przyznania i wypłaty listów indemnizacyjnych, oraz urządzenia stosunków włościańskich?*

Właścicielka dóbr wystawionych na subhastację, wystąpiła ze sporem o wstrzymanie skutków subhastacji, aż do przyznania i wypłaty listów indemnizacyjnych za grunta włościańskie. Do żądania tego, nie przychyliły się sądy wyrokujące. Nie uwzględnił go także senat, zgodnie z wnioskami wyrokując. Uważał bowiem, że NAJWYŻSZE ukazy o uwłaszczeniu, takich rozporządzeń w sobie nie mieszczą, a obawa o małą konkurencję przy sprzedaży, nie może jej tamować.

(Kownacka p-ko Gersztencwejg, W. F.)

(Podobnież wyrokowano w sprawie Kochanowski p-ko Jundził, W. II.)

642/15. *Czy w sprzedażach, przez towarzystwo kredytowe ziemskie odbywanych, powtórna nadlicytacja z powodu postąpienia o $^1/_4$ część ceny, jest dopuszczalną?*

W sporze, który tę kwestję wywołał, zapatrywanie się

sądów niższych, nie było jednostajném; mianowicie, trybunał odmówił, a sąd appellacyjny dozwolił drugiej stronie nadlicytacji.

Gdy spór przyszedł pod ocenienie senatu, w składzie zwiększonym, równością zdań wywołanym, prokurator następujące przedstawił uwagi:

Przepis o nadlicytacji, przy sprzedaży dóbr przez władze towarzystwa kredytowego ziemskiego, w postanowieniu rady administracyjnej z d. 10 lipca 1860 r. zawarty, przejęty został z artykułu 710 k. p. c., a nawet prawo o towarzystwie kredytowém, odwołuje się wyraźnie do przepisów prawa cywilnego; zastanowić się zatem potrzeba nad tém, jak artykuł 710 k. p. c. rozumianym być powinien:

Nadlicytacja jest środkiem nadzwyczajnym, skutkującym wyzucie nabywcy z prawa własności, już mu przyznanego wyrokiem ostatecznego przysądzenia. Jako wyjątek, nadlicytacja, w pewnych tylko przypadkach, zastosowanie znajduje, i w ścisłym zakresie prawa, zamkniętą być powinna. Podług artykułu 710 k. p. c., podniesienie czwartej części szacunku, tylko w ciągu dni 8-miu po stanowczém przysądzeniu, miejsce mieć może. Tak krótki termin, tłómaczy myśl prawodawcy, że nie było jego zamiarem, nabycie dóbr w długiej pozostawiać niepewności, i nowej, po upływie dni 8-miu, nadlicytacji dozwalać. Rzeczywiście, wszelka niepewność w nabyciu dóbr, zgubną jest dla pomyślności ogólnej, a obok tego, współubieganie się przy sprzedażach publicznych, znacznie zmniejszać musi.

Obok tego, artykuł 712 k. p. c. stanowi, że w dniu oznaczonym do powtórnej licytacji, dopuszczonymi będą do współubiegania się: sam tylko nabywca dóbr, oraz postępujący część czwartą szacunku, za który dobra przysądzone.

Podając taką do nadlicytacji zachętę, prawo nie mogło z drugiej strony zrażać postępujących wyższy szacunek, stawiając ich w razie otrzymania przybicia, w położeniu wyczekującém, w jakiém znajdował się przez dni 8 pierwszy nabywca, gdy już owe dni 8, nie dla samego nabywcy, ale i dla wszystkich, mających zamiar ofiarowania czwartej części, postanowione, upłynęły. Gdy więc artykuły 710 i 712 k. p. c., o jednej tylko nadlicytacji mówią, a ścisły i jednorazowy tylko termin 8-mio dniowy, do postąpienia czwartej części oznaczają; gdy wreszcie, nadlicytacja jest wyjątkiem od zasady, a wyjątki nigdy nad zakres właściwy rozciągane być nie powinny, dojść musimy do przekonania, że po odbyciu licytacji powtórnej, z powodu postąpienia o część czwartą, żadna dalsza nadlicytacja nie może mieć miejsca.

Senat, uwagi te w zupełności podzielił, wyrok sądu appellacyjnego uchylił, a wyrzeczenie trybunału w swej mocy utrzymał.

(Lipiński p-ko Walewski, W. I Z.)

643/16. *Na czém polega przywłaszczenie wynalazku?*

W sporze, wynikłym z powodu naśladowania pługów, na które przywilej wyłączności wynalazca otrzymał; fa-

brykant, który rzeczywiście naśladował takie pługi i do nich odkładnice żelazne, dla wynalazcy umyślnie wyrabiane, zakupywał, pragnął być wolnym od poszukiwanego za ten czyn wynagrodzenia; utrzymywał bowiem, że pługi wyrabiane przez niego, nie stanowiły identycznej reprodukcji tych pługów, na które otrzymany był przywilej, i że przywilej, tamy jego wyrobom kłaść nie powinien.

Senat przecież, zgodnie z wnioskami, oraz wyrokami poprzednich instancyj, zapatrując się na przedmiot sporu, przyjął w motywach tę zasadę, że przywłaszczenie wynalazku nie zależy wyłącznie na identyczności reprodukcji, lecz zachodzi również i wówczas, jeżeli przedstawia tak bliskie podobieństwo w systemacie konstrukcji, że takowe, za proste naśladowanie pierwotnej myśli, poczytywaném być musi.

Na tej podstawie, senat ubliżenie prawom wynalazcy uznał, i cyfrę wynagrodzenia ustalił.

(Mac Leod p-ko Cichowski, W. III).

USTALENIE JURYSPRUDENCJI SENATU.

W upłynionym roku 1865, nie dało się dostrzedz żadnego wyroku, któryby odstąpienie od dawnej jurysprudencji wykazywał; owszem, ciągła dążność do jednostajności, widocznie się objawiała. Wiele pytań, już dawniej rozwiązanych, znalazło w roku 1865 nowe potwierdzenie. Z tych główniejsze:

Z Kodexu Cywilnego.

1. Prawo do spadku małżonka po współmałżonku, otwiera się podług prawa 1825 r., gdy śmierć współmałżonka po 1 stycznia 1826 r. nastąpiła, choć małżonkowie pobrali się pod wspólnością francuzką.

2. Dział majątku ustny, nie może mieć miejsca tam, gdzie do pozostałości należy i nieruchomość.

3. Jak tylko zachodzi potrzeba działów, to skup z mocy artykułu 841 k. c., może mieć miejsce, przeciwko nabywcy praw spadkowych.

4. Sukcessorowi może być przyznany udział tymczasowy z dochodów majątku spadkowego.

5. Darowizna rękodajna, uczyniona przez umierającego w przewidywaniu śmierci, którą rzeczywiście wkrótce następuje, może wydać prawne skutki, jedynie o tyle, o ileby z okoliczności towarzyszących śmierci darującego i uczynienia przez niego darowizny, zamiar jej dopełnienia stanowczo, okazywał się niewątpliwie.

6. Drugi małżonek, nie może otrzymać przez testament większych korzyści, jak te, których mu artykuł 1,098 k. c. dozwala.

7. Przysięga referowana, powinna być naznaczoną w granicach przysięgi deferowanej.

8. Po wykonanej przysiędze deferowanej lub referowanej, wyroki sądów karnych nie mogą wpływać na skutki cywilne, z wykonania przysięgi wynikłe.

9. Za szkody, zrządzone wykonywaniem nieprawomocnego wyroku, choć pod tymczasową egzekucją zapadłe-

go, odpowiada strona, która wykonanie wyroku zarządziła, gdy takowy wyrok, w wyższych instancjach zniesionym zostaje.

10. Pozew o rozwiązanie kontraktu wieczystej dzierżawy, z powodu niezapłacenia czynszu wydany, nie stawia jeszcze wieczystego dzierżawcy w stanie zwłoki.

11. Prawo do dziesięciny, kościołowi służące, jako nie mogące być aljenowaném, w myśl artykułu 2,226 k. c., przedawnieniu nie podlega.

12. Siła 30-sto letniego przedawnienia, niweczy skutki wydanego pozwu i zyskanych z niego wyroków przedstanowczych.

Z Kodexu Handlowego.

13. Jak tylko na wekslu są podpisy handlujących i niehandlujących, trybunał handlowy jest właściwy do rozpoznania sporu, nawet przeciwko niehandlującym.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

14. Po wykonanej przysiędze deferowanej, dowodzenie fałszu, nie ma miejsca.

15. Można rozprawić się o zniesienie aresztu, bez poddawania rozpoznaniu sądu samej sprawy o należność, na zabezpieczenie której, areszt dozwolony został.

Z Innych Postanowień.

16. Spory przed sądami toczące się, a należące do kommissyj włościańskich, z mocy NAJWYŻSZYCH ukazów z dnia 2 marca 1864 r., odsyłają się przed też kommisje, choćby wcześniej rozpoczęte zostały.

Rok 1866.

I. Z Kodexu Cywilnego

644/1. *Co należy uważać za nieruchomość z przeznaczenia w zakładach fabrycznych.*

Przy zajęciu na wywłaszczenie miejskiéj nieruchomości, mieszczącej browar, wynikł spór o wyłączenie z pod zajęcia wszelkich przedmiotów ruchomych, jako oddzielnie przez właściciela sprzedanych. W sporze tym, niejednakowe wyroki zapadły, gdyż trybunał dozwolił wszystkie przedmioty wyłączyć z pod sprzedaży, a sąd appellacyjny przeciwnie, żadnego nie dozwolił wyłączenia.

Gdy spór pod ocenienie senatu przyszedł, prokurator, w rozbiorze artykułu 524 k. c., na który powoływały się obie strony, przedstawił: że w duchu rzeczonego artykułu, myśl przewodnicząca unieruchomieniu przedmiotów ruchomych, jest umieszczenie ich przez właściciela na gruncie na zawsze, tak, aby stały się niejako jego przynależytością. Przytoczenie, jakoby pod wyrażeniem artykułu 524 k. c. „do użytku zagospodarowania gruntu,“ prawo miało na widoku jedynie potrzeby rolnictwa, jest mylne, bo prawo nieraz, troskliwością otacza i przemysłowość. Bez względu zatem na rodzaj przeznaczenia gruntu, jak tylko przedmioty na nim umieszczone, służą do użytku i zagospodarowania tego gruntu, stają się nieruchomością z przeznaczenia, byleby wniesione były przez właściciela lub mającego jego upoważnienie. Ponieważ artykuł 524 k. c., za nieruchomość z przeznaczenia uważa prassy, kotły, alembiki, kadzie i beczki, oraz narzędzia, potrzebne do ciągnięcia korzyści z kuźnic, papierni i innych fabryk; więc ten przepis prawa, jak najzupełniéj stosuje się do narzędzi w browarze, do wyrobu piwa posługujących, ale tylko wprost i bezpośrednio do wyrobu potrzebnych; inne zaś przedmioty, pośrednio tylko pomagające lub ułatwiające przechowanie lub zbycie, już wyrobionego towaru, nie tracą przymiotu ruchomości. Jakoż w danej sprawie, prokurator uważał za nieruchomość z przeznaczenia: kadzie fermentacyjne większe i mniejsze, kadzie robocze, zlewne, kilsztoki, węże-kotły, oraz oxefty wyżej 100 garncy w sobie zawierające. Inne przedmioty, jak np. beczki mniejszych rozmiarów, wozy do rozwożenia piwa, drzewa i piasku, pośrednio tylko przyczyniające się do osiągnięcia korzyści z browaru, nie wchodzące w jego skład konieczny, za ruchomości poczytywał i wyłączyć je z pod sprzedaży łącznej z samym browarem, za właściwe uważał.

Senat, zapatrywanie się takie w zupełności podzielił, i podług tych zasad, pewną część przedmiotów znalezionych w browarze, od zajęcia wyłączył.

(Hornowski p-ko Szaniawski, W. I.)

645/2. *Czy stado owiec wysoko poprawnych, uważa się za nieruchomość z przeznaczenia?*

W sprzedaży działowej dóbr, gdzie zaprowadzona była owczarnia sztamowa, w warunkach licytacyjnych zamieszczono objaśnienie „iż pomieniona owczarnia wyłącza się z pod sprzedaży.„ Skarb, jako wierzyciel hypoteczny, żądał zmiany tego warunku, do czego przychylił się trybunał, lecz sąd appellacyjny, żądanie to oddalił.

Senat, zgodnie z prokuratorem, zapatrując się na ten szczegół sporu, utrzymał w swej mocy zdanie sądu appellacyjnego; uznał bowiem, że w duchu artykułu 524 k. c., zwierzęta o tyle tylko uważają się za nieruchomość z przeznaczenia, o ile są przeznaczone do uprawy roli; owczarnia zaś sztamowa, obliczona głównie na wychów i sprzedaż tryków wysoko-poprawnych, jest więcej przemysłowym zakładem. Postanowienie księcia Namiestnika z dnia 8-go lipca 1823 r., na które powoływała się prokuratorja, także nie wspiera zdania przeciwnego; objaśnia bowiem, że przepisy o niezajmowaniu po wsiach inwentarzy, oddzielnie od dóbr, nie odnoszą się do zwierząt na sprzedaż przeznaczonych, lub do użytku i osobistej przyjemności trzymanych.

(Prokuratorja p-ko syndykom massy upadłości Jakubowskiego, W. II.)

646/3. *Czy osoba wchodząca do działu z tytułu wspólności, może być spłaconą z mocy art. 841 k. c., gdy nabędzie schedy spadkowe od sukcessorów drugiej osoby, z którą we wspólności zostawała?*

Małżonkowie żyli pod wspólnością kodexową i nie mieli ze sobą potomstwa, lecz każde z małżonków miało dzieci z poprzednich związków. Syn żony, nabył po śmierci matki, prawa spadkowe od niektórych sukcessorów ojczyma. Pozostali sukcessorowie po tymże ojczymie, wystąpili z żądaniem dozwolenia spłaty, lecz sądy nie przychyliły się do tego.

W senacie, prokurator wnosił za uchyleniem wyroków, uważał bowiem, że należy się stosować do litery prawa, w artykule 841 k. c. zawartej, a podług tego artykułu, spłata każdego obcego nabywcy schedy spadkowej, jest dozwoloną.

Senat wszakże, większością zdań, do której prokurator przystąpił, utrzymał w swej mocy wyrokowanie poprzednich instancyj; uważał bowiem, że art. 841 k. c. miał głównie na celu, usunięcie obcych nabywców od podziału, aby zapobiedz tego rodzaju spekulacjom, i aby obcy, choć krewny zmarłego, ale niemający tytułu do sukcessji, nie utrudniał zgodnego załatwienia działów, i nie wtajemniczał się bezpotrzebnie w stosunki familijne dzielących się współsukcessorów. Wola prawa, nie byłaby zatem spełnioną przez dozwolenie skupu ta-

kiej osoby, która z tytułu wspólności, już i tak do działów musi wchodzić.

(SS-owie Bartolda p-ko Żbikowskiemu, W. I.)

647/4. *Czy spłata obcego nabywcy, artykułem 841 k. c. dozwolona, może mieć miejsce, po sprzedaży nieruchomości spadkowej?*

Wyrokiem senatu, dopuszczoną została spłata nabywcy praw spadkowych. Z wyroku tego, długi czas nie korzystała strona, która go pozyskała, a jej sukcessorowie łożyli cenę nabycia w banku, już po sprzedaży nieruchomości spadkowej. Sądy dwóch instancyj, złożenie to poczytały za spóźnione i spłaty nie dozwoliły.

Senat wszakże, zgodnie z wnioskami, zapatrując się na pytanie sporne, uważał, że gdy art. 841 k. c., żadnego terminu prekluzyjnego do wykonania prawa skupu nie zakreśla, przyjąć więc wypada, że dobrodziejstwo to służy aż do stanowczego ukończenia działów; w danym zaś razie, pomimo ukończenia sprzedaży nieruchomości, i pomimo przygotowania projektu działowego, potwierdzonego nawet przez trybunał, dział właściwie mówiąc nie nastąpił; owszem, z powodu zamierzonej spłaty, czynione były przy nim wnioski, a wyrok potwierdzający działy, został zaappellowany. Wnikając zatem w cele prawodawcy, nie było podstawy do uważania, że spłata jest spóźnioną. Dla tego to senat, wyroki zaskarżone uchylił i spłaty dozwolił.

(Morawski p-ko Alterlevy, W. I.)

648/5. *Czy skarga o nieważność darowizny dla braku akceptacji, podlega przedawnieniu dziesięcioletniemu, z artykułów 1,304 i 2,265 k. c.?*

Ojciec, który w akcie kupna domu, oświadczył, iż uczynił nabycie na rzecz syna, wtedy nieletniego, i przeznacza mu go na własność, tytułem udziału ze swego majątku; późniejszym aktem, sprzedał tenże dom, komu innemu. Syn, doszedłszy lat, wystąpił o wzruszenie kontraktu, na rzecz nowych nabywców zdziałanego, a ojciec, wyniósł akcję wzajemną, o uznanie pierwszego kontraktu nabycia, za zawierający w sobie darowiznę, i zarazem domagał się unieważnienia takowej dla braku akceptacji, ewentualnie dla niewdzięczności. Trybunał, przyjął żądanie ojca, lecz sąd appellacyjny, uważając, że akceptacja ojca była wystarczającą, późniejszą sprzedaż przez niego zdziałaną unieważnił, i syna przy prawach pierwszego aktu utrzymał.

W senacie, gdy sprawa ze skargi ojca pod rozbiór ostateczny przyszła, syn powoływał się na przytaczane posiłkowo w sądzie appellacyjném przedawnienie nabywcze z artykułu 2,265 k. c., jako też na przedawnienie dziesięcioletnie przeciwko aktowi, artykułem 1,304 k. c. przewidziane; rzeczywiście bowiem, pomiędzy datą aktu skarżonego, a data skargi incydentalnej ojca, lat jedenaście upłynęło.

W rozbiorze tego szczegółu processu, który z powodu innego poglądu w sprawie, uszedł uwagi sądu appellacyjnego, prokurator przedstawił: że podług wyraźnego

brzmienia artykułu 2,267 k. c., tytuł nieważny dla braku formy, nie może służyć za podstawę dziesięcioletniego przedawnienia, a właśnie, przedmiotem sprawy, jest zarzut, że aktowi, z którego nastąpiła regulacja tytułu własności na syna, zbywa na jednym z istotnych warunków, do ważności koniecznych, to jest na akceptacji. Artykuł 1,304 k. c. chociażby posłużył do odparcia zarzutów przeciwko uchybieniom, dopuszczonym w samym akcie darowizny (jak np. odnoszącym się do artykułów 943, 944 i 948 k. c.), to nie jest zdolnym nadać ważności aktowi darowizny nieakceptowanemu, bo według wyraźnego rozporządzenia, w artykule 932 k. c. zawartego, darowizna nie przynosi żadnego skutku, dopiero od jej przyjęcia w wyrazach oczywistych. Również artykuł 1,304 k. c. nie ma zastosowania do akcji o odwołanie darowizny z powodu niewdzięczności, bo dla tego rodzaju akcyj, prawo w artykule 957 k. c., odrębne zasady przedawnienia wskazało. W rozbiorze następnie wewnętrznej osnowy aktu, prokurator uważał go za darowiznę, lecz nieważną dla braku akceptacji, jaką nie darujący ojciec, ale żyjąca wtedy matka, imieniem nieletniego, uczynić mogła, i obstawał za utrzymaniem wyroku trybunału.

Senat przychylił się do tego wniosku, zasady powyżej przywiedzione, w całości podzielając.

Tém wyrzeczeniem, senat nie postawił się w sprzeczności z jurysprudencją w 1850 roku ustaloną, bo wtedy dopuścił przedawnienia przeciwko zarzutowi innego rodzaju, opartemu na uchybieniu artykułowi 948 k. c.

(Habik p-ko Habik, W. II.)

649/6. *Czy pismo, obejmujące legata, niepisane własnoręcznie przez testatora, ale wspomnione w testamencie ważnym, ma moc obowiązującą?*

Testator, własnoręcznym testamentem, ograniczył się na zrobieniu testamentu ogólnego na korzyść swego synowca, domieszczając w tymże testamencie wzmiankę, że załączone uwagi i notatki potwierdza. Notatki te wszakże, obcą ręką pisane, tylko podpisane były przez testatora. Na podstawie tych notatek, prokuratorja w imieniu instytutów działając, domagała się wydania legatów, ale sądy jednozgodnie, żądanie to odrzuciły.

W senacie, rozdwoiły się zdania, lecz przeważyło zdanie z poprzedniemi wyrokami i wnioskami prokuratora zgodne; uważał bowiem senat, że w duchu artykułu 970 k. c., testament, powinien być pisany cały ręką testatora. Chociażby zatem przyszło oddzielne notatki, za jego część składową uważać, nie miałyby one cech ważnego testamentu, i musiałyby pozostać bez znaczenia.

(Prokuratorja p-ko Zawadzki, W. I Z.)

650/7. *Jakim ograniczeniom podlega legat, uczyniony żonie z całego majątku na dożywocie, gdy mąż pozostawił zstępnych?*

Ojciec w chwili zgonu, zostawiając dwoje dzieci i wnuczkę po trzecim dziecku, zapisał żonie swej, a respective matce i babce, dożywocie na całości majątku. Gdy wynikł ze strony opieki nieletniej wnuczki, spór o redukcję

legatów, trybunał, uczyniony żonie zapis, ograniczył do jednej czwartej części na własność, z obowiązkiem zaspokojenia legatów szczególnych, a obok tego, pozostawił żonie $^3/_{16}$ na dożywocie, jako jej udział spadkowy, z prawa wynikający. Trybunał, oparł się na artykułach 913 i 920 k. c., uważając zwykłe przepisy o części rozrządzalnej za właściwe. Sąd appellacyjny przeciwnie, opierając się na woli testatora, który tylko dożywocie chciał żonie zapewnić, ograniczył takowe do połowy, nic na własność nie przyznając.

W senacie, obiedwie strony powoływały sie na art. 1094 k. c. ustęp 2 gi, ale odmiennie jego znaczenie przedstawiały; strona bowiem skarżąca pragnęła, aby wydzielono jej najwyższe, tym artykułem dozwolone korzyści, mianowicie: $^1/_4$ część majątku na własność, obok $^1/_4$ na używanie; gdy przeciwnie, strona powołana, za wyrokiem sądu appellacyjnego obstawała.

W ocenieniu zachodzącego sporu, takie prokurator uczynił uwagi:

Artykuł 1,094 k. c. objęty jest działem IX-tym o rozporządzeniach między małżonkami, bądź przez kontrakt małżeński, bądź w czasie małżeństwa, a w końcu tego działu, mieści się art. 1,099 k. c., stanowiący ogólne prawidło, że małżonkowie nie mogą sobie dawać więcej nad to, co jest dozwolone przez powyższe urządzenia. Artykuł 1,094 k. c. przewiduje ten przypadek, gdy zmarły małżonek zostawia dzieci, lub dalszych zstępnych. Część rozrządzalna dla małżonka, z którym są żyjące dzieci, lub dalsze potomstwo, nie jest wcale urządzona

podług liczby dzieci, ale raczej stałą jest i niewzruszoną, bo tu, więcej wzgląd na domniemywane potrzeby współmałżonka przeważył. Podług tego przepisu, część rozrządzalna na korzyść małżonka, byłaby w pewnych razach większą, a w innych znowu razach mniejszą, niż część, artykułem 913 k. c. przepisana. Pomimo zdania niektórych autorów za dopuszczeniem małżonka do takich korzyści, jakie obcym są dozwolone, większość autorów i jurysprudencja francuzka, oświadczyła się za zdaniem przeciwném, które też w dyskussji prawodawczej, znajduje poparcie. Z tego poglądu, przyjść należy także do wniosku, że art. 917 k. c., dozwalający sukcessorom koniecznym, uwolnić się od dożywocia, zapisanego każdej innej osobie, przez oddanie jej na własność części rozrządzalnej, nie ma zastosowania do małżonka.

Zastanawiając się dalej na alternatą, w artykule 1,094 k. c. wskazaną, to jest nad możnością zapisania $^1/_4$ części na własność i $^1/_4$ części na używanie, prokurator przedstawił: że gdyby wybór w tej mierze zostawić osobie obdarowanej, wybrałaby zawsze alternatę pierwszą; przeciwnie zaś, osoby, dla których prawo zachowało legitymę, wybrałyby alternatę drugą. Prawa przecież, nie można o podobną nielogiczność pomawiać, ale raczej nad jego dążnością zastanowić się wypada. Wyrażenie prawa, lubo nie dość ścisłe, da się przecież wytłómaczyć w ten sposób, że redukcja darowizny, pierwszym lub drugim sposobem nastąpić powinna, podług tego, czy darujący uczynił rozporządzenie jednej lub drugiej natury. Rzeczywiście, kto uczynił ze swego majątku szczodrobli-

wość w postaci używania przychodów; niewątpliwie życzył sobie, aby substancja majątku nie była narażoną na przejście w ręce obce. Sądy nie powinny zmieniać natury darowizny, i nie należy dobrodziejstwa, przechodzącego właściwe granice, na dobrodziejstwo groźniejsze dla sukcessorów, przemieniać. Darujący, mógł mieć ważne pobudki, aby dać samo tylko użytkowanie współmałżonkowi, np. obawiać się powtórnych związków małżeńskich, rozrzutności lub zbytniej przychylności dla obcych rodzinie osób, albo wreszcie, niechęci dla niektórych członków własnej rodziny. Takie pobudki, powinny być uszanowane. Nie można i tego pominąć, że gdy zapis dożywocia, uczyniony jest na korzyść osoby w późniejszym wieku zostającej, użytkowanie jej może być bardzo krótko trwałém, a przemiana części tegóż dożywocia na część zupełnej własności, mogłaby stać się w rezultacie, podwyższeniem a nie redukcją zapisu. To też i dawna i nowa jurysprudencja francuzka, stale trwa przy zasadzie, iż zapisy dożywocia na korzyść małżonka, do połowy samego dożywocia powinny być ograniczone.

Senat, zasady te podzielając, zaskarżone wyroki sądu appellacyjnego w tym szczególe utrzymał.

(Dobraczyńska p-ko Nowowiejskim, W. I Z.)

651/8. *Czy sąd, może uznać akt urzędowy za fałszywy, bez postępowania w drodze fałszu?*

Do aktu zamiany, przed regentem sporządzonego, zapisaną została jako stawająca, osoba, która podług aktu

zejścia, na pięć lat przedtem umarła. Spór o nieważność tego aktu, z uwagi na wyrzeczone przedawnienie, w trybunale nie był rozpoznawany, lecz sąd appellacyjny, ów akt urzędowy zamiany, wprost, jako fałszywy, za niemający znaczenia uznał.

Gdy sprawa pod ostateczne wyrzeczenie przyszła, prokurator opierając się na artykule 1,319 k. c., utrzymywał, że skoro akt urzędowy stanowi pomiędzy stronami dowód zupełny zawartej w nim umowy, i tylko w przypadku skargi o fałsz, sądy mogą tymczasowo zawiesić jego wykonanie, wyrok sądu appellacyjnego na uchylenie zasługuje, i że do drogi fałszu strony odesłać wypada.

Senat wszakże, uwzględniając okoliczności czynu, mianowicie wcześniejszy akt zejścia i akt małżeństwa wdowy, do aktu zamiany, choć urzędowego, żadnej nie przywiązał mocy, lecz go zgodnie z poglądem sądu appellacyjnego, wprost odrzucił.

(SS-owie Bierke p-ko Rakowskim, W. II).

652/9. *Czy za opóźnienie w wykonaniu wyroku, należy się wynagrodzenie szkód i straconych korzyści?*

Z powodu niewydania zboża, zasądzonego wyrokiem sądu polubownego, wystąpiła strona z pretensją o szkody, którą trybunał handlowy przyjął, lecz sąd appellacyjny odrzucił.

Gdy sprawa pod ocenienie senatu przyszła, prokurator przedstawił, jak ważna zachodzi różnica między niewykonaniem umów, a niewykonaniem wyroków:

Podług artykułu 1,146 k. c., szkody i stracone zyski, należą się wtedy, gdy dłużnik opóźnił się z wykonaniem zobowiązania; zobowiązanie zaś dania, czyli oddania pewnej rzeczy, zlewa się z zobowiązaniem czynienia, bo bez czynu, nie może nastąpić materjalne oddanie. Do czynu, nie może być nikt zmuszonym. Dla tego to, artykułami: 1,142 i 1,144 k. c. przepisano, że podobne zobowiązanie, rozwiązuje się przez wynagrodzenie szkód, gdy go dłużnik nie wykonywa, i że także może być upoważniony wierzyciel, aby to sam wykonał kosztem dłużnika. Szkody przeto mają miejsce tylko obok rozwiązania umowy, skoro dłużnik opóźnił się z jej wykonaniem.

Rozwiązanie przecież obowiązku, z wyroku płynącego, nie może nigdy mieć miejsca, bo wyrok się tylko egzekwuje, a nie rozwiązuje. Niemożność wykonania wyroku, co do przedmiotu, w wyroku oznaczonego, może tylko skutkować alternatę pieniężną, odpowiednio artykułowi 551 k. p. c., lub też dodanie przymusu osobistego, podług artykułu 2,061 k. c., w przypadkach prawem dozwolonych.

Senat, zapatrywanie się takie podzielił i skargę oddalił, przytaczając jeszcze w motywach, że wykonanie wyroku, od działalności strony, która go pozyskała, zależy; niewykonanie zatem wyroku, nie może skutkować obowiązku wynagrodzenia, z artykułu 1,146 k. c. płynącego.

(Blanksztejn p-ko Rung, W. II).

653/10. *Czy ważne jest zastrzeżenie, iż w razie nieuiszczenia się z długu w terminie, należąca do dłużnika nieruchomość, może na żądanie wierzyciela, stać się własnością tegoż wierzyciela za cenę oznaczoną?*

Wierzyciel, który pożyczył pewną kwotę, zastrzegł w kontrakcie, iż na przypadek nieuiszczenia mu takowej w terminie, będzie mógł stać się właścicielem nieruchomości dłużnika, za oznaczoną cenę, z obowiązkiem stosownej dopłaty. Warunek ten kontraktu, sądy dwóch instancyj uznały za nieważny.

Senat, podzielając sposób zapatrywania się prokuratora w tej sprawie, utrzymał zaskarżone wyroki w swej mocy, takie przywodząc zasady:

Istota kontraktu kupna i sprzedaży, stosownie do artykułów 1,582 i 1,583 k. c., polega na zobowiązaniu się dania rzeczy i zapłacenia za takową, tudzież na rzeczywistém, z chwilą nabycia, przeniesieniu własności. W umowie zaskarżonej, zbywało na tych warunkach, gdyż wierzyciel nie stał się właścicielem nabytej nieruchomości, z tym skutkiem, aby nabycie jej było bezwarunkowo ustaloném; od jego bowiem woli zależało, dopłacić umówioną summę, lub zachować przymiot wierzyciela; umowa zaś tego rodzaju, jest właściwie kontraktem pożyczki, pokrytym tylko formą kontraktu kupna i sprzedaży. W danym razie, warunek ustąpienia nieruchomości za pewną cenę, w razie nieuiszczenia pożyczki, miał cechę kary umownej, która w zobowiązaniach zapłacenia pe-

wnej kwoty, podług artykułu 1,153 k. c., do stopy prawnego procentu ograniczoną być powinna.

(Imich p-ko Goreckim, W. I).

654/11. *Czy dopuszczalna jest akcja o pokrzywdzenie, w sprzedaży lasu, bez gruntu, na wycięcie dokonanej?*

Na wyroki dwóch instancyj, które nie dopuściły akcji właściciela dóbr o pokrzywdzenie więcej niż o $^1/_{24}$, w sprzedaży kilku włók lasu, na wycięcie przeznaczonych, zaniesioną została skarga do senatu.

Senat wszakże, utrzymał wyrzeczenie sądów niższych co do tego szczegółu; uważał bowiem, zgodnie z prokuratorem, że drzewo odrębnie od gruntu uważane, jest ruchomością, a choćby w chwili sprzedaży nie było jeszcze wycięte, to sama myśl zruchomienia go przez wycięcie, nadaje kontraktowi znaczenie sprzedaży ruchomości, a w tego rodzaju sprzedażach, akcja o pokrzywdzenie, w duchu artykułu 1,674 k. c. dopuszczoną być nie może.

(Grabiński p-ko Grabowski; Błeszyński p-ko Kuśnierak, W. I).

655/12. *Czy podlega skupowi z artykułu 1,699 k. c. spór o wysokość wynagrodzenia?*

Po wyroku ostatecznym, zasądzającym własność łąk jednej stronie, druga strona czyniła napaści na pomienione łąki, zrządzając przez to znaczne szkody, i o te szkody wynikł proces.

Po wyroku, na mocy wyprowadzonego badania świadków, ostatecznie ustalającym zasadę do wynagrodzenia, pozostawała już tylko kwestja o wysokość szkody. Dla jej wykrycia, przysięga z urzędu naznaczoną była powodowi, który takową wykonał i skazanie ostateczne pozyskał. Ponieważ prawa swe do wynagrodzenia, powód zbył przed wyrokiem, ostatecznie cyfrę ustalającym, skazani na wynagrodzenie szkody, wynieśli nowe powództwo, o dopuszczenie ich do skupu, z mocy artykułu 1,699 k. c. Powództwo to, trybunał przyjął w zasadzie, a celem wykrycia wysokości waluty, naznaczył przysięgę, lecz sąd appellacyjny, wprost powództwo o skup oddalił, i egzekucję należności zasądzonej, prowadzić dalej postanowił.

Senat, zgodnie z prokuratorem, zapatrując się na przedmiot sporu, uważał, że w obec poprzednio zapadłych wyroków, spór o zasadę prawa, był już rozstrzygnięty, a pozostawał tylko spór o cyfrę wynagrodzenia, który przecież nie był już sporem o zasadę prawa, jak to art. 1,700 k. c. przewiduje; wyrok zatem sądu appellacyjnego, utrzymał w swej mocy.

(Mieszkańcy m. Wizny p-ko Kokoszce, W. II).

656/13. *Czy byt spółki cywilnej, w braku pisma, może być wykazywany przez przysięgę?*

Synowiec, któremu stryj powierzył udział w zarządzie

domem, jaki sam trzymał w dzierżawie, utrzymywał, że był wspólnikiem dzierżawy, lecz pisma żadnego nie pokładał. Sukcessorka stryja, zaprzeczyła mu tego przymiotu, a trybunał dał miejsce z urzędu przysiędze dla synowca; lecz sąd appellacyjny, wprost jego powództwo oddalił, przyjąwszy zasadę, że z mocy artykułu 1,834 k. c., spółka, tylko aktem piśmiennym dowodzoną być może, jeżeli przedmiot 150 franków przenosi.

Gdy spór pod ocenienie senatu przyszedł, prokurator, lubo w danym razie, za utrzymaniem wyroku sądu appellacyjnego obstawał, nie podzielał wszakże zasad, w zaskarżonym wyroku przyjętych, lecz przedstawił ze swej strony inne zasady, mianowicie przywiódł, że spółka jest umową, której istota na zgodzeniu się stron polega. Artykuł zaś 1834 k. c. nie wymaga pisma dla uroczystości, tylko dla dowodu. Przepis ten, będąc wypływem zasad, artykułem 1,341 k. c. uświęconych, innych dowodów w prawie znanych, wcale nie tamuje, i tak też zapatrują się na ten przedmiot znakomici prawnicy francuzcy. Uwagi powyższe trafiły do przekonania senatu, skoro, jak nauczają motywa, nie przepis artykułu 1,834 k. c., lecz brak początkowego dowodu, na korzyść strony usiłującej byt wspólki wykazać, za podstawę odrzucenia jej powództwa w tej mierze, przyjęty został.

(Pawłowski p-ko Pawłowskiej, W. II).

657/14. *Czy subentreprener, który wystąpił o zapłatę swej należności wprost przeciwko właścicielowi robót, i uzyskał zasądzenie swej należności do wysokości summy przypadającej entreprenerowi, ma pierwszeństwo realizacji tego funduszu przed innymi wierzycielami entreprenera?*

Subentreprener dostawy materjałów dla drogi żelaznej, miał sobie zasądzoną od towarzystwa, pewną kwotę na rachunek entreprenera głównego. Ten fundusz towarzystwo złożyło do banku, objaśniając zarazem o osobach, które fundusz takowy obłożyły aresztami. Podentreprener, wystąpił przeciwko kładącym areszta, o uznanie takowych za nieprzeszkadzające jego prawom pod względem wypłaty zasądzonej summy, lecz go trybunał do skutków dystrybucji odesłał. Sąd appellacyjny przecież uchylił wyrok trybunału i przychylił się do żądania powoda.

Prokurator obstawał za potwierdzeniem wyroku sądu appellacyjnego, a w usprawiedliwieniu swego zdania, takie przytoczył zasady:

Artykuł 1,798 k. c., dozwalający murarzom, cieślom i innym robotnikom, do wykonania entrepryzy użytym, akcji wprost przeciwko właścicielowi robót, do wysokości tego, co tenże winien jest głównemu entreprenerowi, jest tylko modyfikacją akcji *de in rem verso*. Wytoczenie takiej akcji, zmierza istotnie do usunięcia funduszów entreprenera z pod jego dyspozycji, oraz z pod dyspozycji jego wierzycieli, i do obrócenia funduszu, wyłącznie do za-

spokojenia należności poszukiwanej. Gdyby inaczej uważać, przepis artykułu 1,798 k. c. nie miałby żadnego celu, bo i bez tego przepisu, subentreprenerowi wolno byłoby, czy to z artykułu 1,166 k. c., podstawiając się w prawa głównego entreprenera, czy też drogą aresztu, działać o realizację swej należności z jego funduszów, znajdujących się w ręku właściciela robót. Prawo chciało przez artykuł 1,798 k. c. otworzyć rodzaj przywileju na rzecz osób, działających wprost przeciwko właścicielowi.

Zasady te, senat w zupełności podzielił, i skargę oddalił.

(Grossman p-ko Frydman, W. I).

II. Z Ustawy Hypotecznej.

658/15. *Jak należy postąpić, aby pozyskać ostrzeżenie względem niedoliczonej waluty* ?

Na podstawie obligów urzędowych, wierzyciel pozyskał wpisy hypoteczne. Dłużnik, przez prosty wniosek, zażądał zapisania ostrzeżenia przy zahypotekowanych summach, względem niewyliczonej waluty, usiłując to usprawiedliwić artykułem 61 u. h. z 1818 r. Zwierzchność hypoteczna i sąd appellacyjny, odmówiły temu żądaniu, dla tego, że czyniący wniosek, nie poszedł drogą, artykułem 137 tejże ustawy wskazaną, to jest, nie postarał się drogą illacji o zapisanie ostrzeżenia.

Senat, oddalił skargę dłużnika, zgodnie w tej mierze zapatrując się z prokuratorem; uważał bowiem, że lubo art. 61 u. h., w związku z artykułem 59 téjże ustawy, wskazuje podanie ostrzeżenia, jako środek zabezpieczający prawa dłużnika, któremu waluta nie została wyliczoną; lecz formy, w jakiéj należy ostrzeżenie podobne objawić, wcale nie przepisał. Forma zatem wskazana w artykule 137 u. h., jako jedynie właściwa, zachowaną być powinna; zaś prosty wniosek, wcale nie wystarcza.

(Swieszewski p-ko Hantower, W. I).

III. Z Kodexu Handlowego.

659/16. *Zezwolenie męża dla żony, do prowadzenia handlu, w jaki sposób udzieloném być powinno* ?

Mężatka, będąc pozwaną o zapłatę należności z weksli, wystawionych przez nią samą, bez assystencji męża. utrzymywała, iż w dacie ich wystawienia, mąż tylko był handlującym, a ona oddzielnego handlu nie prowadziła, Wyrokami dwóch instancyj, na zapłatę skazana, odwołała się jeszcze do senatu, przywodząc, iż jako pod władzą męża zostająca, żadnych ważnych nie mogła zaciągać zobowiązań, a mąż jej, zezwolenia swego nie udzielił. Ztąd wynikła potrzeba ocenienia pytania prawnego, którego sądy niższe nie rozbierały szczegółowo.

Prokurator przedstawił, że lubo podług artykułu 4-go

k. h., żona nie może trudnić się handlem bez zezwolenia swego męża, lecz artykuł ten, wcale nie przepisuje, aby zezwolenie podobne, potrzebowało być koniecznie piśmiennem, albo nawet wyraźném. Samo więc zezwolenie milczące, wypływające z tej okoliczności, że żona prowadzi handel publicznie, za wiedzą męża, jest już dostateczném. Uważając zatem, że w danej sprawie, owe milczące zezwolenie, dało się wyprowadzić z okoliczności czynu, obstawał prokurator za wyrokami skarżonymi pod względem dopuszczalności przychodzenia i jedynie, tylko we względzie przytaczanych upłat, rozporządzenie dowodu zaproponował.

Ten pogląd, senat, w zupełności podzielił.

(Holtz p-ko Ring i Herbst, W. I.)

660/17. *Czy spory o administrację spółki handlowej, należą do trybunału cywilnego, czy do sądu polubownego* ?

W sporze o administrację spółki handlowej, wyniesionym przed trybunał cywilny, mimo czynionej ekscepcji, tenże trybunał uznał się właściwym, co też i sąd appellacyjny potwierdził. Sądy uważały, że spór tego rodzaju odnosi się do środka zachowawczego, który jest rodzajem rozporządzenia egzekucyjnego; więc w duchu artykułów: 125 i 134 k. p. c., oraz artykułu 1,961 k. c., należy do zwyczajnych sądów.

W senacie wszakże, przyjętém zostało żądanie strony, domagającej się odesłania sporu przed sąd polubowny.

Senat w tej mierze, zawyrokował zgodnie ze zdaniem prokuratora, i dawniejszém swém wyrzeczeniem z 1855 roku (nieobjętém wszakże w sprawozdaniu); uważał bowiem, że artykuł 51 k. h., odsyłający wszelkie spory między wspólnikami z umowy współkowej, przed sąd polubowny, nie czyni żadnego w tej mierze wyjątku.

(Landy p-ko Zwejgenhaft, W. II.)

IV. Z Kodexu Postępowania Cywilnego

661/18. *Czy spory o przywrócenie do używania siły wody, zmniejszonej czynami właściciela innego gruntu, należą do rzędu possessoryjnych, jurysdykcji podsędkom podlegających ?*

Właściciel dóbr położonych niżej, utrzymując, że właściciel gruntu wyższego, przez wystawienie u siebie młyna i urządzenie grobli, zatamował odpływ wody, źródło swe na jego gruncie mającej, a poruszającej młyn w dobrach niżej położonych, w taki sposób, że tenże młyn przestał być czynnym; wystąpił przed sąd sporny drogą akcji possessoryjnej, domagając się przywrócenia siebie do spokojnego używania i posiadania wody, tak, jak ją używał przed sporem, a tém samém, aby sąd nakazał znieść groblę i wszelkie zakłady, wolny i ciągły bieg wody tamujące. Utrzymywał bowiem, że właściciel wyższego gruntu, powinien był, stosownie do artykułu 641

k. c., zachować prawa do używania wody, jakie właściciel gruntu niższego, nabył jednorocznem posiadaniem. Uczyniony przez pozwanego zarzut niewłaściwości sądu, odrzucony został przez sąd sporny i trybunał, ale sąd appellacyjny, niewłaściwość sądu spornego wyrzekł.

Gdy spór, w punkcie właściwości sądu, przyszedł pod ostateczne wyrzeczenie, senat, zgodnie z prokuratorem, zapatrując się na punkt sporny, skargę oddalił. Zasady zaś tego wyrzeczenia były następujące:

Podług artykułu 1-go postanowienia księcia Namiestnika z dnia 18-go września 1817 r., oraz artykułu 3-go k. p. c., podsędkowie rozpoznają spory possessoryjne, jakiemi są między innemi sprawy o zamiary, dążące do zmienienia biegu wody, w ciągu roku spełnione. W sprawie przecież possessoryjnej, posiadanie sporném być może, tylko jako prosty fakt materjalny, wykonywany w warunkach, w artykule 23-cim k. p. c. wymienionych, niezależnie od zasady prawa, w którą, podług artykułów 22-go i 25-go k. p. c., wchodzić nie wolno. Skarga wyniesiona nie ograniczyła się na zarzucie, jakoby bieg wody był zmienionym, ale na przytoczeniu, że wybudowanie grobli, zmniejszyło siłę wody, do utrzymywania w ruchu niższego młyna potrzebnej, a tém samém, że użytém zostało źródło, w sposób nieodpowiedni artykułowi 641 k. c. Przedawnienie przecież, w artykule rzeczonym wspomnione, nabywa się podług artykułu 642 tegoż prawa, upływem lat 30-tu, od chwili, gdy właściciel gruntu niższego, przedsięwziął i ukończył stosowne roboty. Spór zatem wyniesiony, nie ma wcale za przedmiot przywrócenia tymczasowo powoda do używania biegu wody, ale raczej dotyczy sposobu użycia szczególnego rodzaju własności, jakiém jest źródło, a taki spór, z natury swej, jest sporem petytoryjnym, do którego rozpoznawania w pierwszej instancji, tylko trybunał cywilny może być właściwym.

(Milżecki p-ko Koporski, W. I Z.)

662/19. *Czy w sporze z kontraktu, koniecznem jest pozywać przed trybunał właściwy ze względu na zamieszkanie obrane w kontrakcie, czy też można pozywać przed trybunał właściwy ze względu na zamieszkanie rzeczywiste?*

Strona, w kontrakcie obrała zamieszkanie, a pozew przeciwko niej, został wydany przed trybunał miejsca zamieszkania rzeczywistego. Ekscepcja niewłaściwości sądu, z tego powodu wniesiona, odrzuconą została przez dwie instancje.

Senat potwierdził te wyroki, powołując się na zasady, z wnioskami prokuratora zgodne. Uznał bowiem, że lubo artykuł 35 k. c. p. dozwala pozywać w obraném zamieszkaniu, nie może być przecież w tém znaczeniu rozumiany, aby to obrane zamieszkanie, posługiwało do ustalenia właściwości sądu; owszem, z ducha artykułu 59-go k. p. c., to niewątpliwie wynika, że powodowi służy wybór wydać pozew, albo przed sąd zamieszkania obranego, albo przed sąd zamieszkania rzeczywistego.

(Iżbińscy p-ko Cygielman, W. II.)

663/26. *Czy ważnemi są wręczenia, uskutecznione dla politycznych przestępców, w obranem przez nich zamieszkaniu?*

Przestępca polityczny, po powrocie do kraju, zaskarżył ostateczne przysądzenie dóbr, w czasie jego przyaresztowania i zesłania do cesarstwa, odbyte. Jakoż sąd appellacyjny, zniósł całe postępowanie, z powodu wręczeń, uskutecznionych w obraném przez niego zamieszkaniu, które to wręczenia za wadliwe uważał.

Gdy spór pod ocenienie senatu przyszedł, prokurator obstawał za potwierdzeniem wyroku ostatecznego przysądzenia, opierając się w tej mierze na obraniu zamieszkania przez dłużnika w tym właśnie akcie, z którego przedsiębrana była egzekucja subhastacyjna, a wręczenia tamże uskuteczniane, w myśl artykułu 27 u. h. z 1818 r., oraz artykułu 35-go k. c. p. i artykułu 68-go k. p. c., uważał za dostateczne. Przywiódł dalej, że podług reskryptu kommissji rządowej sprawiedliwości z dnia 26 marca (7-go kwietnia) 1848 roku, więźniowie polityczni, pod względem wręczeń, porównani zostali z wojskowymi; zaś podług postanowienia rady administracyjnej z dnia 19-go września (1-go października) 1861 r., lubo postanowione są dłuższe termina dla wojskowych, ale uczyniony jest w artykule 6-m wyjątek, mianowicie, że wojskowi, mający w aktach hypotecznych lub notarjalnych obrane zamieszkanie w obrębie królestwa, do tych aktów będą wzywani w obraném zamieszkaniu z terminem zwyczajnym.

Senat wszakże, tego poglądu nie podzielił, lecz wyrok

sądu appellacyjnego utrzymał w swej mocy, przywodząc w zasadach, że ze względu na odmienność położenia, zwłaszcza z uwagi na ograniczenie działalności osób przyaresztowanych, wyjątkowy przepis co do wojskowych, nie powinien być rozciągany do osób aresztowanych za przestępstwa polityczne, względem których, reskrypt kommissji rządowej sprawiedliwości stanowi, że akta dla nich, wręczane być powinny prokuratorom przy trybunałach, którzy je następnie prześlą do dalszego postąpienia tejże kommissji, dla wyjednania w każdym szczegółowym przypadku, decyzji Namiestnika Królestwa.

(Szostkowski p-ko Chmielewski, W. F.)

664/21. *Czy żądanie rygoru przymusu osobistego, może być wnoszone oddzielnie, dodatkowo po otrzymaniu już skazania w głównej sprawie?*

Wierzyciel, który pozyskał w trybunale handlowym wyrok, zasądzający mu należność bez przymusu osobistego, o który nie wnosił; nie mogąc żadnym ze znanych środków egzekucyjnych, znaglić dłużnika do zapłaty, wystąpił następnie przed trybunał handlowy o dodanie rygoru przymusu osobistego poprzedniemu wyrokowi. Trybunał handlowy, temu żądaniu odmówił, uznając, że w danym razie, przymus osobisty nie powinien mieć miejsca. Sąd appellacyjny przeciwnie, przymusu osobistego dopuścił. Obadwa zatem sądy, pośrednio, dopuszczalność podobnego przychodzenia uznały, choć tej zasady nie rozbierały szczegółowo.

Gdy spór pod ocenienie senatu przyszedł, prokurator obstając za wyrokiem sądu appellacyjnego, przedstawił, że w tej materji, zdania autorów francuzkich są podzielone i uczynił ze swej strony następujące uwagi:

Nie ma żadnego zakazu w prawie, któryby zabraniał oddzielnie przychodzić o sam przymus, kiedy należność jest już zasądzoną. Takiego rozkazu domyślać się nie należy, w odmiennej całkiem natury zakazie, dawania zwłoki w przedmiocie przymusu, przez wyrok oddzielny, w artykule 127 k. p. c. pomieszczonym, ani też w zakazie, przychodzenia dodatkowo, o tymczasową egzekucję. Nie można się też domyślać, aby strona, która nie widziała potrzeby żądać przeciwko stronie przeciwnej przymusu osobistego, zrzekała się przez to samo, prawa upomnienia się o ten rygor, gdyby postępowanie przeciwnika, ostrzejszych wymagało środków; bo nigdy zrzeczenia się praw swoich, bez gruntownych do tego podstaw, domniemywać się nie wypada. Jeżeli gdzie, to właśnie przy wyrzekaniu rygoru, na podstawie artykułu 126 k. p. c., z mocy którego sądowi służy władza dyskrecjonalna; dopiero po wyroku zasądzającym należność, może się czasem wykryć istotna i sprawiedliwa do wyrzeczenia przymusu podstawa. Obok tego, przy dyskussji nad artykułem 127 k. p. c., trybun *Faure* objaśnił, że przepisy k. p. c., uzupełnione być powinny w materji przymusu osobistego, rozporządzeniami kodexu cywilnego. Otóż, w liczbie przepisów tegóż kodexu, napotykamy artykuł 2,061, dozwalający wyraźnie, po wyroku nakazującym eksmissję, domagać się oddzielnie

samego przymusu przeciwko upornemu posiadaczowi, któryby nie chciał ustąpić. Obok tego, jeżeli kto ma już należność, przypadającą na podstawie aktu urzędowego, to przecież w duchu artykułu 2,067 k. c., o sam tylko przymus, musiałby oddzielnie przed sądy wystąpić, bo akt urzędowy nie wystarczałby do wykonania podobnego rygoru.

Z analogicznego stosowania tych przepisów, widzimy, że przychodzenie przed sądy o sam przymus osobisty, po zasądzeniu pierwej należności, nie jest bynajmniej pojęciom prawa cywilnego przeciwne, a brak wyraźnego zakazu, do postąpienia podług okoliczności, upoważnia.

Uwagi te, senat w zupełności podzielił, i wyrzeczenie sądu appellacyjnego utrzymał.

(Puławski p-ko Skirmunt, W. II. Z.)

665/22. *Czy sąd, oddalający ekscepcję odesłania sprawy do innego sądu dla istniejącego tamże sporu, obowiązany jest wstrzymać się do dni 8-u z rozpoznaniem sprawy w razie nieprzyjęcia tej ekscepcji?*

Strona, czyniąca ekscepcję wiszącego sporu, po jej odrzuceniu utrzymywała, że na mocy artykułu 172 k. p. c., trybunał powinien był ośm dni oczekiwać z wydaniem wyroku in merito.

Senat, zgodnie z prokuratorem, zapatrując się na tę kwestję, nie uwzględnił tego zarzutu, owszem, utrzymał w swej mocy wyroki, które wprost do rozpoznania spra-

wy przystąpiły. Uważał bowiem, że tylko spór rzeczywisty o właściwość sądu, przedstawiony być może oddzielnie, drogą odwołania się lub skargi, do wyższej instancji, bo nikt nie może być zniewolony do stawania i bronienia się przed sądem, którego władza nie jest uznana. Pobudki wszakże, z których wypływa artykuł 172 k. p. c., nie mogą się odnosić do ekscepcji wiszącego i związkowego sporu. W tych ostatnich razach, pozwany staje przed właściwym sędzią, i wszelkie wnioski, czy to na wstępie, jako ekscepcja, czy w odpowiedzi zamieszczone, są częścią obrony, której nie może tak rozdzielać, aby mu wolno było, jedną zasadę przez wszystkie instancje przeprowadzać, a potem wracać się do trybunału, dla przedstawienia dalszych zasad. Obok tego, gdy ekscepcja niewłaściwości sądu, podług artykułu 169 k. p. c., powinna być przedstawiona przed wszelkiemi ekscepcjami, i przed wszelką obroną, co względem ekscepcji związkowego i wiszącego sporu, miejsca nie ma, artykułu 172-go k. p. c. rozciągać nad zakres właściwy nie należy, i przyjąć raczej wypada, że on wyłącznie do ekscepcji niewłaściwości sądu ma zastosowanie.

(Stokowski p-ko Stokowski, W. II).

666/23. *Czy przypozwanie ewiktora, może mieć miejsce po upływie terminu, artykułem 175 k. p. c. wskazanego?*

Po odbytej czynności biegłych i zapadłym na jej podstawie wyroku, strona pozwana przypozwała ewiktora;

co trybunał uważał za dopuszczalne, lecz sąd appellacyjny, ekscepcję w tej mierze przyjął, i przypozwanie za spóźnione poczytał, z mocy artykułu 175 k. p. c.

W rozprawie przed senatem, gdy ten szczegół sporu, nowego rozbioru wymagał, prokurator widział potrzebę odeprzeć obronę skarżącego, z artykułu 178 k. p. c. czerpaną, przytaczając: że właściwie artykuł rzeczony, skargi wcale nie wspiera, stanowi bowiem „że żaden inny termin do przypozwania w drodze ewikcji, oprócz zakreślonego w artykule 175 k. p. c., nie może być dozwolonym, nawet z powodu nieletności.“ Zastrzega tylko, że wolno jest oddzielnie działać przeciwko ewiktorowi, bez opóźnienia postępu głównej sprawy, to jest bez łączenia akcji ewikcyjnej z akcją główną, ale też i nie czekając na wyrok w sprawie głównej. Że takie a nie inne jest znaczenie artykułu 178 k. p. c., objaśniają także i komentatorowie, a między innymi *Carré*, przytaczając, że dawniejsze prawo francuzkie, mianowicie *ordonnance* z r. 1667, w razie przepuszczenia terminu, artykułem 175 k. p. c. zakreślonego, dozwalała działać w drodze ewikcji, dopiero po rozsądzeniu sprawy głównej, a nowa procedura wprowadziła taką tylko modyfikację, że akcja ewikcyjna oddzielna, może być wytoczoną nawet przed wyrokiem w sprawie głównej, ale bez opóźnienia tego wyroku, przez łączne przedstawienie obu akcyj, pod rozpoznanie sądu.

Senat, uwagi te w zupełności podzielił, i akcję ewikcyjną, po upływie dni ośmiu wyniesioną, z mocy artyku-

łów: 175 i 178 k. p. c., jako spóźnioną poczytał, i połączenia jej z akcją główną nie dozwolił.

(Weiss p-ko Jaeger, W. II).

667/24. *Czy ważna jest wiza na akcie zajęcia, znakami krzyża przez wójta gminy uczyniona?*

Na oryginale aktu zajęcia dóbr, wójt gminy, pisać nie umiejący, podznaczył wizę krzyżami i pieczęć wójtowską wycisnął. Sądy wyrokujące w obu instancjach, uznały taką wizę za odpowiednią artykułowi 676 k. p. c., przytaczając w zasadach, że skoro wójtami mogą być ludzie pisać nie umiejący, innego podpisu od nich wymagać nie można.

Senat wszakże, zgodnie z prokuratorem, zapatrując się na ten szczegół sporu, uchylił wyroki, i nieważność wizy uznał. Senat, oparł się w tej mierze na artykule 3-cim postanowienia komitetu urządzającego z dnia 7 (19) kwietnia 1864 roku, w rozwinięciu artykułu 67-go Najwyższego ukazu o uwłaszczeniu włościan wydanego, podług którego, wszelkie akta, w imieniu wójta lub sądu gminnego sporządzane, powinny być zaopatrzane podpisem wójta, a jeżeli wójt pisać nie umie, w takim razie, wszelką korrespondencję, jaka od niego z urzędu prowadzoną będzie, podpisywać winien pisarz gminy, zaś wójt, pieczęć tylko położy. Gdy więc temu przepisowi, nie stało się zadosyć, wiza pod nieważnością, artykułem 675 k. p. c. wymagana, nie ma prawnego znaczenia i

skutkuje nieważność późniejszego postępowania subhastacyjnego.

(Kokowski p-ko Migorski, W. II).

668/25. *Czy po sprzedaniu dóbr, zajętych już na wywłaszczenie, ważne są dalsze kroki subhastacyjne, przeciwko nowemu nabywcy przedsięwzięte?*

Po doprowadzeniu postępowania subhastacyjnego do zawiadomienia dłużnika o zajęciu, miała miejsce sprzedaż z wolnej ręki, dóbr zajętych. Zajmujący, przedsiębrał dalsze z kolei kroki subhastacyjne, przeciwko nowemu nabywcy, a nawet postarał się o odbycie przygotowawczego przysądzenia, lecz na skutek odwołania się innego wierzyciela, sąd appellacyjny uchylił wyrok i całe postępowanie, jako odbyte nie przeciwko jawnemu z wykazu poprzedniemu właścicielowi, unieważnił.

Wyrzeczenie to, senat utrzymał w swej mocy, zapatrując się na punkt sporny zgodnie z prokuratorem. Senat oparł się głównie na artykule 692 k. p. c., który stanowi, że dłużnik od daty doręczenia mu zawiadomienia o zajęciu, nie może zbywać nieruchomości pod nieważnością; gdy więc sprzedaż nastąpiła w warunkach, bezwzględnej z samego prawa nieważności, tém samém i subhastacja, z samego prawa przeciwko takiemu nabywcy, z pominięciem dawnego, prowadzona, nie może być ważną.

(Przepiórka p-ko Pomianowski, W. II).

669/26. *Jak należy rozumieć termin pietnastodniowy, mający podług artykułu 702 k. p. c. upływać, między jedną a drugą publikacją warunków sprzedaży subhastacyjnej?*

Po odbyciu trzech publikacyj warunków, w dniach: 6 i 20-tym lutego, oraz 6-tym marca, subhastowany-dłużnik wniósł spor, zarzucając między innemi, jakoby tak dopełnione publikacje nie odpowiadały artykułowi 702 k. p. c., podług którego, publikacje odbywać się powinny w terminach co dni pietnaście. Wyroki wszakże obu instancyj spór ten oddaliły.

Senat, zgodnie z prokuratorem, zapatrując się na przedmiot sporu, wyrokowanie to sądów utrzymał w swojej mocy. Uważał bowiem, że wyrażenie „*quinzaine*" użyte w tekście francuzkim artykułu 702 k. p. c., w właściwym duchu języka nie znaczy ściśle dni pietnastu, lecz dwa tygodnie, tak samo jak „*huit jours*" oznacza tydzień. Wyrażenie bowiem „*une semaine*" lub „*deux semaines*", nie są w prawnym języku francuzkim upowszechnione. Nigdzie też prawo nie powiada, aby czas, oznaczony na przeciąg między publikacjami, był wolny; nie ma zatem przeszkody do zaliczania w poczet terminu i tych dni, w których publikacje mają miejsce. W tym też duchu ustaliła się jurysprudencja we Francji, gdzie nawet stałe dnie tygodnia, do publikacji są wyznaczane.

(Domański p-ko Buchweitz, W. II).

670/27. *W jakim terminie służy appellacja od wyroku trybunału, stanowiącego względem zmiany warunków licytacyjnych do sprzedaży przymuszonej?*

W trakcie postępowania subhastacyjnego, jeden z wierzycieli, wystąpił o zmianę warunków, a gdy nie pozyskał w trybunale pomyślnego wyroku, odwołał się do sądu appellacyjnego, lecz appellacja jego, więcej niż w dni 15 po doręczeniu wyroku obrońcy, założona, jako spóźniona, z mocy artykułu 734 k. p. c. odrzuconą została.

W senacie, tenże wierzyciel przywodził, że artykuł 734 k. p. c. nie ma zastosowania, skoro spory o zmianę warunków, nie są zaliczone przez prawo, do rzędu takiego rodzaju sporów, względem których, krótsze termina od zwykłego terminu appellacyjnego, przepisano.

Senat wszakże, zgodnie z wnioskami wyrokując, skargę oddalił; uważał bowiem, że spory o warunki licytacyjne, są z rzędu sporów incydentalnych, wstrzymujących postęp subhastacji. Nie mogło zatem prawo, dla tego rodzaju sporów, przepisywać dłuższego terminu nad ten, jaki w ogólności w artykule 734 k. p. c. jest oznaczony.

(Ziffer p-ko Thugutt, W. I).

671/28. *Czy do sporów incydentalnych w trakcie subhastacji, dłużnik powinien być koniecznie przypozwanym?*

W trakcie postępowania subhastacyjnego, wierzyciel-

ka hypoteczna wystąpiła o taksę i zmianę warunków licytacyjnych przeciwko samemu ekstrahentowi subhastacji. Z rozprawy tej, zapadł wyrok trybunału i relacja biegłych odbytą została. Na siedem dni przed ostatecznem przysądzeniem, wystąpił właściciel z oppozycją trzeciego przeciwko pomienionemu wyrokowi. Obiedwie instancje, oppozycję tę oddaliły, przywodząc w zasadach, że żaden przepis prawa nie wkłada obowiązku, aby do sporu o taksę, dłużnik był przywołanym, jeżeli nie ma ustanowionego obrońcy, a nawet nie ma obowiązku, wyrok podobny wręczać dłużnikowi. Na odparcie tych rozumowań, prokurator przytoczył, że w całém postępowaniu subhastacyjném, dłużnik jest główną stroną. Przeciwko niemu są skierowane wszystkie czynności wierzyciela, popierającego subhastację; żadne działanie dla niego nie jest i nie może być obojętném, jako bezpośrednio go obchodzące, dążące do wyzucia go z majątku na rzecz wierzycieli. Każdy spór incydentalny, dotyczy wprost działań subbastacyjnych, o postępie których ma prawo dłużnik wiedzieć. Jak nie można sobie wyobrazić sporu incydentalnego, obojętnego dla dłużnika, tak też nie można wyobrażać sobie prawnej rozprawy w tym przedmiocie, bez wpływu dłużnika, gdyż bez niego, nie ma głównej strony. Nieustanowienie obrońcy przez dłużnika, nie uwalnia ani ekstrahenta subhastacji, ani wierzycieli od pozywania go osobiście.

Uwagi te, senat w zupełności podzielił, i wyrok trybunału, w przedmiocie żądania o taksę, uchylił, jako zapadły w warunkach, artykułem 474 k. p. c. określonych.

(Bentz p-ko Przepiórce, W. F.)

672/29. *Czy artykuł 1,022 k. p. c. stosuje się do wierzycieli strony, wchodzącej do wyroku sądu polubownego koniecznego?*

W sporze, gdzie syndycy, w imieniu massy upadłego, nie chcieli się poddać wyrokowi sądu polubownego, jako zapadłemu z samymże upadłym przed upadłością, utrzymywali, że ich takowy nie wiąże, w duchu artykułu 1,022 k. p. c., bo oni są trzeciemi, a z wyrokami sądów polubownych, w żadnym przypadku, przeciwko osobie trzeciej popisywać się nie można.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora wyrokując, potwierdził wyrok sądu appellacyjnego i trybunału, które pytanie to w przeczący sposób rozwiązały; uważał bowiem, że wierzyciele nie są ściśle biorąc trzeciemi w stosunku do osoby skazanej wyrokiem, lecz raczej z porównania artykułów 1,165, 1,166 i 1,167 k. c. to wypływa, że ona ich prawa wyobraża.

(Syndycy massy upadłości Jakubowskiego p-ko Sierakowskiej, W. II).

673/30. *Czy ważne jest doręczenie skargi do senatu, w zamieszkaniu obranem w nakazie o zapłatę kosztów, pod rygorem zajęcia ruchomości?*

Stronie, popierającej egzekucję o koszta, wyrokiem sądu appellacyjnego zasądzone, doręczoną została skarga na tenże wyrok w zamieszkaniu obranem w aktach komornika do pomienionej egzekucji. Powołany, wniósł

drogą podania incydentalnego o nieważność wręczenia i powoływał się na artykuł 456 k. p. c., który stanowi, że pozew, doręczony być powinien osobiście lub w zamieszkaniu, pod nieważnością. Przeciwnie, skarżący opierał się na artykule 584 k. p. c., stanowiącym, że przy egzekucji, skierowanej do ruchomości, dłużnik może czynić wszelkie doręczenia, nawet wręczenie appellacji w zamieszkaniu, jakie wierzyciel obrał w nakazie egzekucyjnym. W rozbiorze tych artykułów, na pozór ze sobą sprzecznych, prokurator przedstawił, że artykuł 456 k. p. c. stanowi regułę ogólną, zaś artykuł 584 t. pr., jest wyjątkiem. Jeżeli nie było wystosowanej egzekucji, to pozew appellacyjny powinien być koniecznie doręczonym podług artykułu 456-go, a jeżeli była egzekucja wystosowana, to wolno jest debentowi, doręczyć pozew appellacyjny, albo podług ogólnej zasady, albo podług przepisu w artykule 584 wskazanego. Polega to na zasadzie, że appellacja wstrzymuje egzekucję wyroków zaskarżonych, jeżeli te nie zostały opatrzone rygorem tymczasowej wykonalności. Założenie appellacji, jest obroną przeciwko samej egzekucji. Nie ma zasady rozróżniać i mniemać, aby przepis artykułu 584 k. p. c., stosował się tylko do appellacji od wyroków, w sporach egzekucyjnych zapadłych, nie zaś do wyroków w samej sprawie, z których egzekucja jest prowadzona, owszem, stosuje się on i do jednych i do drugich. Za takiém też zdaniem oświadczają się i komentatorowie francuzcy, a zdanie to, popartém zostało jurysprudencją francuzką. Przy ocenieniu ważności doręczeń pozwów przed senat, przewodniczyć powinny też same zasady, gdyż naprzód, artykuł 8 my urządzenia wewnętrznego, powołuje się w ogóle na przepisy procedury, a tém samém, tak na ogólne jako i wyjątkowe, a powtóre i dla tego, że podług artykułu 41 ustawy o senacie, wręczenie zapozwów przed senat, wstrzymuje egzekucję wyroków zaskarżonych, tak samo, jak doręczenie pozwu przed sąd appellacyjny.

Senat, uwagi te podzieliwszy, skargę za dopuszczalną poczytał.

(Nęcki p-ko Folman, W. I).

674/31. *Czy można przyjść do senatu o odjęcie rygoru tymczasowej wykonalności wyrokowi pierwszej instancji, potwierdzonemu przez sąd appellacyjny, bez wzmianki o rygorze tymczasowej egzekucji?*

Spór o odjęcie rygoru tymczasowej egzekucji, wyrokowi sądu polubownego, przez sąd appellacyjny potwierdzonemu, przyszeł do senatu w drodze podania incydentalnego. Senat, zgodnie z wnioskami, uważał, że jakkolwiek Najwyższa ustawa z dnia 26 marca 1842 roku, stanowi tylko o odjęcie rygoru tymczasowéj egzekucji, wyrokowi sądu appellacyjnego, to przecież to samo stosuje się i do wyroków 1-ej instancji, bo utrzymanie wyroku pierwszej instancji przez sąd appellacyjny, ma takie znaczenie i taki skutek, jak gdyby sam sąd appellacyjny, pod tymczasową egzekucją wyrokował. Dla tego też senat, oddalił zarzut niedopuszczalności po-

dobnego przychodzenia, lecz podanie incydentalne pod rozpoznanie przyjął.

(Strużyński p-ko Straupeźnicki, W. II.)

675/32. *Czy żądanie o przyznanie prawa do wynagrodzenia szkód, w ilości nieudeterminowanej, wpływa na oznaczenie instancji ?*

Powód żądał skazania pozwanego na wydanie skontraktowanego drzewa, lub zapłatę rs. 462, a pozwany wniósł incydentalne żądanie, aby powód uznany był za zaspokojonego i na wynagrodzenie szkód, w oddzielnej drodze skazany. W sporze tym, wydany był przez sąd appellacyjny wyrok w ostatniej instancji. O odjęcie tego rygoru, wystąpiła jedna strona, utrzymując, że przedmiot sporu, nie był liczebnie oznaczony, skoro chodziło także o wynagrodzenie szkód, w oddzielnej drodze dochodzić się mających. Senat wszakże, zgodnie z wnioskami, oddalił to żądanie na tej podstawie, że w sporze przedstawionym, obiedwie strony domagały się zawyrokowania mocą ostatniej instancji, a sąd appellacyjny, oddalając żądanie o wynagrodzenie szkody, nie miał żadnego powodu, z urzędu badać, czyli wynagrodzenie to, gdyby było przyjęte, mogłoby w oddzielnej drodze przenieść rs. 600.

(Broder p-ko Michalczewski, W. II.)

V. Z Prawa Dawnego Polskiego.

676/33. *Czy zastawnik za dawnego prawa polskiego, obowiązany był do zdawania rachunku z dochodów ?*

Stosunek zastawny, w 1791 r. powstały, przetrwał przez lat kilkadziesiąt. Z uwagi na ustawę przechodnią do kodexu cywilnego, nie było sporu o to, że stosunek ten, oceniony być powinien podług dawnych praw polskich, jako mających moc obowiązującą w chwili wzięcia dóbr w zastawę. Wśród licznych, między zastawniczką a właścicielami sporów, ci ostatni zażądali złożenia rachunku z dochodów. Z pretensją tą oddaleni wyrokami dwóch instancyj, odwołali się do senatu, gdzie również, pretensja ta nie znalazła przyjęcia.

Senat bowiem, zgodnie z prokuratorem, uważał, iż podług dawnego prawa polskiego, mianowicie konstytucyj: jednej z 1726 r. (vol. leg. VI. f. 437), a drugiej z 1776 r. (vol. leg. VIII f. 882), obowiązek podobny, posiadaczy zastawnych nie ciążył, owszem, zastawnicy do chwili zaspokojenia długu, mogli w procencie pobierać dochody.

(Mazowiecka p-ko Kosickim, W. II.)

VI. Z Innych Postanowień.

677/34. *Czy fundusze, złożone w banku na procent składany, po zrównaniu się procentów z kapitałem, przynoszą dalej jaki procent?*

Właściciel funduszu złożonego w banku polskim na procent składany, przez długi czas nie zgłaszał się o wypłatę procentów i kapitału. Gdy zaś zgłosił się do banku po odbiór całej należności, wypłacono mu w procentach ilość, wyrównywającą kapitałowi, lecz odmówiono zapłaty przewyżki, jakaby podług bankowej stopy procentowej przypadała. Rezolucja banku opierała się głównie na artykule 15-m Najwyższego ukazu z dnia 17 (29) stycznia 1828 r., brzmiącego w słowach:

„w razie niezgłoszenia się po należne procenta, właściciela kapitału w banku zastawionego, procenta proste, łącznie ze składanymi, rachowane będą na rzecz tegóż właściciela, aż do podwojenia pierwiastkowego kapitału."

Powołał się także bank polski na instrukcję z dnia 9 (21) lipca 1840 r., podobnież rozporządzenie zawierającą. Czyniący skład, wystąpił przed trybunał o zapłatę przewyżki i pozyskał skazanie banku, lecz sąd appellacyjny, opierając się na pomienionych przepisach, całe powództwo wprost oddalił.

W senacie, prokurator obstawał za potwierdzeniem wyroku sądu appellacyjnego, lecz senat, poglądu tego nie podzielając, poszedł za zdaniem pośredniém, to jest powodowi sprawy, procenta proste, po dacie zrównania się procentów składanych, z kapitałem narosłe, zasądził. Senat, lubo przyjął w zasadzie, że artykuł 15-ty Najwyższego ukazu z dnia 17 (29) stycznia 1828 r., obowiązuje wszystkie osoby, w stosunek z bankiem wchodzące, ale uważał, że z przepisu tego nie można wyprowadzać zasady, uwolnienia banku od płacenia procentu prostego. Przywiódł obok tego, że sam bank polski uznał niedostateczności istniejących w tej mierze przepisów, w decyzji swej z dnia 24 listopada (6-go grudnia) 1833 r. (t. III urządzenia i przepisów banku polskiego fol. 510, 511), i skutkiem tego, o chwili uzbierania się procentu składanego do wysokości lokowanego kapitału, strony interesowane zawiadamiać postanowił. W danym zaś razie, nietylko nie został kapitał wypowiedziany składającemu, ale nawet o zrównaniu się procentu z kapitałem, wcale nie był zawiadomiony.

(Lewicki — Leontiew, p-ko bank polski, W. I. Z.)

678/35. *Czy możność żądania dyllacji, służy prokuratorji w każdym sporze?*

Prokuratorja, raz w sprawie, mającej za przedmiot wstrzymanie egzekucji o należność z wyroku, a drugi raz w sporze egzekucyjnym, żądała sześcio miesięcznej dyllacji, której gdy odmówiły sądy, zaskarżyła to wyrzeczenie do senatu.

W obudwu sprawach, prokurator obstawał za dozwoleniem dyllacji, opierając się w tej mierze na artykule 4-m

postanowienia księcia Namiestnika z dnia 20 maja 1817 r., w którym upatrywał wyraźny przepis, że bez różnicy rodzaju processu, pozostawia się uznaniu prokuratorji: czy żądać dyllacji; sądy zaś, trzy sześciomiesięczne dyllacje, obowiązane są udzielić bez badania przyczyn, a dopiero w razie żądania 4-ej dyllacji, sąd władnym byłby oceniać: o ile żądanie podobne, jest oparte na słusznej podstawie.

Senat wszakże, inne zapatrywanie się objawił, i dyllacji w obu razach nie udzielił. Uważał bowiem, że w przytoczoném postanowieniu, nie ma bezwarunkowego przepisu, ale w niém taka myśl przewodniczy, że tylko do nowego lub nowo w bieg wprowadzonego processu, prokuratorja, kiedy jest pozwaną, dla wystarania się o potrzebne do obrony materjały, czyli dokumenta, żądać może zwłoki. Sprawy zaś egzekucyjne oraz dystrybucyjne, nie mogą być poczytywane za sprawy nowe, lub w bieg przywrócone.

(Prokuratorja p-ko Piętce, W. I Z.; Czaban p-ko Wilmann, W. I).

USTALENIE LUB ZMIENNOŚĆ JURYSPRUDENCJI.

Pomimo dążenia do jednostajności, rok 1866 dwa przedstawia nam przypadki, w których senat, od swej dawniejszej jurysprudencji, uznał za właściwe odstąpić.

I tak:

1-o Pytanie: *Czy sukcessor, który zbył swoje prawa do spadku, może mimo to wykonać prawo skupu obcego nabywcy, z artykułu 841 k. c. służące?*

W 1862 r. (Nr. 11) twierdząco, a w 1863 r. (ust. jur. str. 754) przecząco rozwiązane, powtórzyło się dwa razy w r. upłynionym, skutkiem skarg na wyroki sądu appellacyjnego, z których każdy, odmiennie tę kwestję rozstrzygnął. W obu razach, senat powrócił do przyjętej w 1862 r. wykładni, mianowicie, prawa skupu dozwolił. Uważał bowiem, zgodnie z wnioskami prokuratora, że w duchu artykułu 780 k. c., zbycie schedy spadkowej, jest w swej zasadzie przyjęciem spadku; nie może zatem pociągać utraty przymiotu spadkobiercy, a tém samém pozbawiać możności wykonania akcji, artykułem 841 k. c. dozwolonej, będącej prawem osobistém każdego ze spadkobierców. (Cohn p-ko Pniewski, W. I; Kosman p-ko Lichtensteju i Borowiecki, W. II).

2-o. W 1846 r. (Nr. 15), senat nie przyjął żądania o zmianę warunków licytacyjnych po wyroku przygotowawczego przysądzenia, wniesionego przez właścicieli. Uważał bowiem wtedy, że podług artykułu 733 k. p. c., wszelkie spory o nieważność postępowania, przed przygotowawczém przysądzeniem dopełnionego, tylko przed témże przysądzeniem czynione być mogą, a przepis ten, znajduje analogiczne zastosowanie i do żądania o zmianę warunków licytacyjnych, które także są działaniem, uprzedzającém licytację przedstanowczą, jak to wynika z artykułów 697 i 702 k. p. c.; że wreszcie, na podsta-

wie ogłoszonych warunków, odbyte przygotowawcze przysądzenie, podług artykułu 708 k. p. c., może się stać niekiedy stanowczém.

W 1866 r. znowu przedstawiło się pytanie:

„Czy można żądać zmiany warunków licytacyjnych po przygotowawczém przysądzeniu, w drodze subhastacji odbytém?

Okoliczności czynu były następujące:

Po niedojściu do skutku stanowczej licytacji dla braku licytantów i po uwłaszczeniu włościan, niektórzy wierzyciele domagali się poprawienia warunków, odpowiednio do zmienionego stanu rzeczy. Wierzyciel, otrzymujący przysądzenie przygotowawcze, jako zaspokojony, żadnych ze swej strony wniosków nie czynił. Właścicielka tylko dóbr subhastowanych i łączący się z nią wierzyciele, czynili zarzut, że taka zmiana jest już niedopuszczalną, jako po przygotowawczém przysądzeniu żądana.

Senat, zgodnie z prokuratorem i sądami obu instancyj, zapatrując się w tym punkcie na spór sobie przedstawiony, uważał, że w duchu przepisów kodexu postępowania cywilnego, zbiór warunków i objaśnień sprzedaży nieruchomości, na przymuszone wywłaszczenie zajętych, uprzedza przygotowawcze przysądzenie, które w myśl artykułu 708 k. p. c., staje się stanowczém, gdy nikt w terminie przygotowawczego przysądzenia, ceny wyższej nie postąpił; z czego wynika, że i spory o zmianę takowych warunków, przed przygotowawczém przysądzeniem, stosownie do przepisu artykułu 733 tegoż kodexu, wnoszone być powinny. Przepis wszakże artykułu 708 k. p. c. w związku z artykułem 698 t. p. zostający, skutkiem dekretu Króla Saskiego z dnia 26-go czerwca 1811 r. o taksie, stracił swoje pierwiastkowe znaczenie, skoro podług tego prawa, każdy wierzyciel a nawet dłużnik, mogą żądać, aby dobra nieruchome, niżej $^2/_3$ części wartości sprzedane nie były, a wszelkie wnioski i żądania w przedmiocie taksy po przygotowawczém nawet przysądzeniu, drogą sporów incydentalnych mogą być wnoszone. W skutek tak zmienionej zasady, obok jeszcze braku wyraźnego zakazu, nie istnieje żadna prawna przeszkoda, dla której by spór o zmianę warunków podobnej sprzedaży nieruchomości, nawet po przygotowawczém przysądzeniu, nie był dopuszczonym. W danym przecież razie, senat nie dopuścił zmiany warunków, dla tego tylko, że proponowaną zmianę za nieodpowiednią interesowi sprzeciwiających się temu wierzycieli poczytał.

(Kownacka p-ko Gersztenzwejg, W. I.)

W licznych za to przypadkach, senat w roku 1866 utrzymał jurysprudencję dawniejszą, a główniejsze zasady, wypływem tych wyrzeczeń będące, są następujące:

Z Kodexu Cywilnego.

1. Przepisy prawa o spadkach między małżonkami, prawem z dnia 1 (13) czerwca 1825 r. zaprowadzone, stosują się i do małżeństw do 31 grudnia 1825 r. zawartych, gdy jedno z małżonków po tym dniu umarło.

2. Kontrakt wieczysto-dzierżawny, nie ulega rozwiązaniu z powodu zaległości w ratach dzierżawnych.

3. Po osobach ślubami zakonnymi związanych, lubo zmarłych jako administratorowie probostwa, spadek przechodzi nie na krewnych, ale na klasztor.

4. Nowo przedstawiony dowód, nie może być przyjęty za odmienną zasadę powództwa (cause), osłaniającą stronę przed skutkami powagi rzeczy osądzonej, z prawomocnego wyroku płynącej.

5. Sąd nie jest w obowiązku naznaczenia przysięgi w każdym razie gdy jest deferowaną, ale powinien zważać, o ile ta do rozstrzygnięcia sporu jest potrzebną. W danym razie, senat odmówił naznaczenią przysięgi, bo uznał, że przytaczany czyn nie miał cechy prawdopodobieństwa.

6. Osoba, wykonywająca wyrok pod tymczasową egzekucją wydany, odpowiada za szkody, jeżeli wyrok na jej żądanie wykonany, został następnie w wyższych instancjach uchylonym.

7. Umowa, przeznaczająca zastawnikowi dochody na procent, o tyle jest poczytywana za niezabronioną prawem, o ile drogi do procentu nadprawnego nie otwiera.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

8. Doręczenie jednego pozwu dla małżonków jest dostatecznem, ile razy ciż małżonkowie mają wspólny interes.

9. Termin do appellacji od wyroku, liczy się od doręczenia samej stronie, gdyż artykuł 147-my k. p. c. nie

zagraża nieważnością w razie braku wzmianki o doręczeniu obrońcy, które jest potrzebném jedynie dla legalnego przedsiębrania egzekucji.

10. Sprzeczność w wyroku, dająca otwór do restytucji, wtedy tylko zachodzi, gdy ma miejsce w samej sentencji, lecz nie wtedy, gdy się odnosi do sprzeczności między motywami a sentencją, albo w samych tylko motywach.

11. Ważnemi są wręczenia subhastacyjne, dłużnikowi, nie w zamieszkaniu rzeczywistém, ale w hypotece, przez wskazanie numeru domu obraném, uskutecznione.

12. Sprzedaż ostateczna subhastowanej nieruchomości, nie powinna się odbyć przed rozsądzeniem prawomocném sporów incydentalnych.

13. Zamieszczenie obwieszczeń o sprzedaży przymuszonej w jednym tylko dzienniku warszawskim, z pominięciem ogłoszeń w dzienniku gubernijalnym warszawskim, jest dostateczne, gdy nieruchomość leży w obrębie trybunału warszawskiego.

14. Artykuł 681 k. p. c. nie wymaga doręczenia dłużnikowi protokółu zajęcia; dość jest donieść mu o zajęciu.

15. Termin ostatecznego przysądzenia, nie może się odbyć z mocy zaskarżonego wyroku, pod tymczasową egzekucją spór o taksę oddalającego, póki prawomocny lub ostateczny wyrok nie zapadnie.

16. W sporze o taksę, sporządzić ją powinna strona żądająca taksy.

17. Żądanie o taksę, nie później jak na 20 dni przed terminem, do stanowczego przysądzenia wyznaczonym, wniesione być może.

18. Spór przeciwko taksie, może być dopuszczonym nawet mniej niż na dni 20 przed terminem stanowczej sprzedaży, gdy strona postawioną została w fizycznem niepodobieństwie skarżenia taksy przed tym terminem, czynami strony, za niedopuszczalnością sporu obstającej.

W danym razie, taksa złożona była wprawdzie na dni 22 przed terminem stanowczego przysądzenia w kancellarji pisarza, lecz senat uznał, że do otrzymania jej wypisu, oraz wydania i wręczenia pozwu, dwa dni czasu nie były wystarczające.

19. Zobowiązanie się względem poddania wszelkich sporów z kontraktu, sądowi polubownemu, jest ważne.

Z Organizacji Senatu.

20. Nie ma ostateczności instancji, gdy spór oddziaływa na inne stosunki, których wartość 600 rs. przenosi, lub nie da się na pieniądze obliczyć.

21. Dla oznaczenia instancji, procenta ubiegłe do daty wyroku doliczają się do przedmiotu sporu.

Z Dawnego Prawa Polskiego.

22. Córki w spadku macierzystym, do równego szły działu z synami.

Z Innych Postanowień.

23. Nie można wstrzymać subhastacji pod pozorem, że listami likwidacyjnymi, poszukiwana wierzytelność, spłaconą zostanie.

Rok 1867.

I. Z Kodexu Cywilnego.

679/1. ***Jak dalece zstępni, obdarowani aktem działowym, za życia wstępnych sporządzonym, odpowiadają za długi osób darujących?***

Aktem pomiędzy żyjącemi, ojciec podzielił cały swój majątek pomiędzy trzech synów.

Gdy wierzytelność jego osobista, hypotecznie także na dobrach, jednemu z synów przeznaczonych, zabezpieczona, spadła z szacunku, wierzyciel zwrócił się przeciwko synom. Z tych jeden, zrzekłszy się spadku po ojcu, wymawiał się od zapłaty owego długu, a trybunał, tę jego obronę uwzględnił, lecz sąd appellacyjny, deklarację w przedmiocie zrzeczenia się spadku, za nieubliżającą prawom wierzycieli poczytał.

Gdy skarga na ten ostatni wyrok, pod rozstrzygnięcie senatu poddanną została, prokurator poczynił następujące uwagi:

Dział majątku między zstępnych, nie będąc ani testamentem, ani darowizną, zajmuje między niemi środko-

we miejsce, lecz podług art. 1076 k. c., o ile zdziałany został przez akt między żyjącemi, podchodzi pod przepisy o darowiznach. Pod względem przykładania się, obdarowanych tym sposobem zstępnych, do długów, jakie ciążyły darujących, pogląd autorów nie jest jednostajny. Trafniejszém wszakże jest zdanie tych, którzy za odpowiedzialnością do wysokości otrzymanych udziałów obstają; majątek bowiem, jakim wstępny mógł rozporządzać, składał się wyłącznie z massy czynnej, a więc po potrąceniu z niéj massy biernej; mógł zatem rozporządzać tém tylko, co istotnie posiadał. Zstępni obok tego, przychodzą niejako tytułem uprzedzającym otwarcie spadku.

Uwagi te trafiły do przekonania senatu. Widząc zatem w danym razie, że dział między synów, cały majątek ojcowski wyczerpał, uznał senat, że ciż w duchu art. 870 k. c., przykładać się powinni do zaspokojenia długów, ciążących tenże majątek w dacie przyjęcia udziałów spadkowych. Odpowiedzialność tę wszakże, jako podzielną, w duchu art. 1220 k. c., senat rozciągnął do owego syna, tylko w $^1/_3$ części.

(Przyłubski p-ko Zaborowski, W. I.)

680/2. *Czy brak przyjęcia darowizny ze strony nieletniego, może być stawiany przez osobę darującą?*

Rodzice nieletniego, darowali mu w czasie nieletności, nieruchomość miejską, tytułem udziału z majątku wspólnego. Obdarowany, tak nabytą nieruchomość, sprzedał

osobie trzeciej, ale wyraźnego przyjęcia, po dojściu do lat, nigdy nie uczynił. Rodzice, wystąpili o uznanie darowizny za nieważną, dla braku ważnego przyjęcia. Trybunał żądanie to oddalił, ale sąd appellacyjny przyjął. W senacie, strona skarżąca powtórzyła obronę swoją, polegającą głównie na art. 1125 k. c., stanowiącym: „że osobie do działania zdolnej, nie wolno jest na swoją obronę, stawiać niezdolności nieletniego, z którym weszła w umowę."

W rozbiorze tego punktu skargi, prokurator przedstawił takie uwagi:

Zasada skargi, z art. 1125 k. c. czerpana, zgodna z pojęciami prawa rzymskiego i niektórych autorów, a między innemi *Toullie'go* i *Durantona*, byłaby nie do zwalczenia, gdyby szło o kontrakt, pod formą obciążliwą zdziałany, przy którymby nieletni chciał obstawać. W danym wszakże razie, zarzut nieważności, polega na braku formy do bytu darowizny, podług art. 932 k. c. tak niezbędnéj, że bez niéj, darowizna wcale nie istnieje; więc przez każdą stronę interesowaną, zarzut podobny czynionym być może. To ostatnie zdanie popierają liczni autorowie, a między innemi pp. *Mallevile*, *Grénier*, *Merlin*, *Delvincourt*, *Dalloz*, *Poujol*, a wreszcie *Coin de l'isle*, w traktacie specjalnym o darowiznach. Ten ostatni autor objaśnia historycznie, że pod dawném prawem francuzkiem, kwestja ta była wątpliwą; jednakże liczne wyroki uznawały, iż nie mógł darujący, stawiać nieletniemu zarzutu nieważności, gdy przyjęcie przez samego nieletniego, było dopełnioném, ale kodex cywilny, mniej względny dla korzyści darmych, w rozkazujących

wyrazach, brak przyjęcia w artykule 932 k. c. rygorem nieważności dotknął. Przyjęcie, nie podług form, prawem (w art. 935 k. c.) wskazanych, dopełnione, tém samém jest żadne i żadnego też skutku sprawić nie może, bo darowizna nie polega na samej woli stron, ale i na spełnieniu form, do jej bytu niezbędnych. Do chwili ważnego przyjęcia, a nawet wręczenia takowego stronie darującej, darowizna zawsze może być odwołaną. Pogląd rzeczonego autora, w zupełności podzielając, a przytem powołując się na art. 1076 k. c., który akty, dotyczące udziału majątkowego na rzecz dzieci, tymże formom, co i akty darowizny zwyczajnej, poddaje, prokurator obstawał za uznaniem, że skarga w tym szczególe utrzymać się nie może.

Senat, w zupełności ten pogląd podzielił, a chociaż wyrok sądu appellacyjnego, w niektórych jego rozporządzeniach sprostował, w tym szczególe przecież, utrzymał go w swej mocy.

(Solarz p-ko Szkoc, W. I·Z.)

681/3. *Czy ważném jest przyjęcie darowizny, uczynione przez samego nieletniego, w assystencji ojca, będącego zarazem stroną darującą?*

Rodzice nieletniego, darowali mu nieruchomość. Do aktu darowizny, wpływał także sam nieletni, w assystencji ojca i takową darowiznę akceptował. Gdy rodzice, cofając swą szczodrobliwość, wystąpili następnie o nieważność darowizny dla braku akceptacji, nabywca praw

nieletniego utrzymywał, że gdy oboje rodzice do skarżonego aktu wpływali, stało się zadość wymaganiom prawa, w art. 935 k. c. f. i 440 k. c. p. zawartym. Trybunał, obronę jego uwzględnił, ale wyższe instancje, t. j. sąd appellacyjny i senat, zasadności jej nie uznały.

Senat, zapatrując się w tym szczególe sporu, zgodnie z prokuratorem uważał: iż obecność obojga rodziców przy akcie, nie wystarczała, bo naprzód: nie oświadczyli wyraźnie, że dar za syna przyjmują, a drugi raz, chociażby nawet, oświadczenie takie uczynili, to jeszcze byłoby bezowocném, bo nikt w jednym akcie, dwóch przymiotów wprost sobie przeciwnych, a jak tu, darującego i obdarowanego, łączyć w sobie nie może.

(Tąż sama sprawa.)

682/4. *Czy testament w formie publicznej zdziałany, bez skarżenia go o fałsz, może być z powodu przymusu, uznanym za nieważny?*

Skarga na testament, na zarzucie przymusu oparta, do unieważnienia go zmierzająca, odrzuconą została przez dwie instancje, z przyczyny, że powódka sprawy, odebrała legat pomienionym testamentem jej zapisany.

Prokurator nie upatrując w tym odbiorze, żadnej przeszkody do wystąpienia z powództwem o nieważność testamentu, obstawał za naznaczeniem dowodu ze świadków, na wykrycie przymusu. Uważał zaś prokurator, że chociaż akt urzędowy, podług art. 1319 k. c. stanowi zupełny dowód na to, co w nim urzędnik przyjmujący

oświadczył, a więc i co do objawionego zezwolenia, nie ma wszakże powodu, dla czegoby nie mógł skarżonym być z powodu przymusu, kiedy może skarżonym być z powodu podstępu i błędu. Jedno i drugie, jest niczém inném, tylko wadą zezwolenia, zwichnięciem woli strony zeznającej, o którém rejent mógł nie wiedzieć. Rejent i świadkowie, poświadczają tylko czyn zewnętrzny objawienia woli przez stronę, ale nie to, co sie dzieje w umyśle zeznającej strony. Byłoby zbyt przeciwném pojęciu prawnemu o naturze przymusu, przypuszczać taki tylko przymus, któryby rejent i świadkowie, mogli widzieć w chwili zeznawania aktu. Przymus tego rodzaju, byłby prawie niepodobnym do wykonania w zwykłym porządku rzeczy, lecz do pojęcia prawnego przymusu, dostateczném jest, aby istniała w chwili zeznawania aktu, obawa, niwecząca zezwolenie, artykułem 1112 k. c. przewidywana.

Senat, w przytoczeniach strony skarżącej o zagrożeniach i srogiem obchodzeniu się męża testatorki, na rzecz którego zapis, prawie całości majątku, uczynionym został, upatrzywszy okoliczności, które gdyby rzeczywiście dowiedzionemi zostały, nosiły by cechę przymusu, dał miejsce proponowanemu badaniu ze świadków.

(Biernacki i Skłodowska p-ko Zalewskiemu, W. I.)

683/5. *Czy skutkuje nieważność testamentu własnoręcznego, okoliczność, że składa się z kilku oddzielnych kartek, a podpis testatora na jednej tylko się znajduje?*

Przy opieczętowaniu pozostałości po zmarłym, znaleziona została koperta zapieczętowana, opatrzona nadpisem, że zawiera testament téjże osoby. Wewnątrz koperty, znalazły się trzy oddzielne kartki, z których jedna tylko opatrzona była podpisem. Spadkobiercy z prawa, wystąpiwszy o nieważność tego testamentu, zarzucali brak podpisu na dwóch kartkach. Sądy dwóch instancyj, powództwo takie oddaliły.

Gdy spór pod ocenienie senatu przyszedł, senat, zgodnie z wnioskami, zapatrując się w tej mierze, uważał, że prawo przepisując w art. 970 k. c. konieczne warunki do ważności testamentu prywatnego, mianowicie: aby cały był pisany, podpisany i datowany ręką testatora, od wszelkich innych zwolniło go formalności. Niema też nigdzie przepisu, aby testament własnoręczny, koniecznie na jednym kawałku papieru był pisany; przyjąć więc wypada, że choćby składał się z kartek kilku, nie będzie to ubliżać jego ważności, byle też kartki, między sobą zostawały w takim związku, aby za tworzące jedną całość mogły być uważane. Gdy więc w danym razie, taki związek między kartkami zachodził, senat zarzucanej mu nieważności, wcale nie upatrzył.

(SS-owie Stanisława Zielińskiego p-ko Gustawowi Zielińskiemu, W. II.)

684/6. *Gdzie powinna być zamieszczoną data testamentu własnoręcznego ?*

W testamencie własnoręcznym, z 3-ch kartek złożonym, data położoną została wzdłuż na marginesie trzeciej kartki, po podpisie testatora. Z tego względu, spadkobiercy wyprowadzić chcieli nieważność, przywodząc, że gdy testament, powinien być pisany, datowany i podpisany przez testatora, więc data powinna poprzedzić podpis. Tej wszakże zasady nieważności, nie uwzględniły ani sądy wyrokujące poprzednio, ani senat, opierając się głównie na zasadzie, przytoczonej także i we wnioskach prokuratora, że prawo nigdzie nie wskazało miejsca, gdzie data na własnoręcznym testamencie ma być położoną, byleby własnoręcznie została napisaną; może być zatem ważnie pomieszczoną na początku, w środku, na boku, lub nawet na końcu aktu, choćby dopiero po podpisie.

(Taż sama sprawa)

685/7. *Czy ważną jest umowa, przez którą, zobowiązał się wywłaszczany dłużnik, nabywcę postępującego $^1/_4$ część w drodze nadlicytacji, zwolnić od całości lub części nadwyżki, nad cenę, przy pierwszej licytacji postąpioną ?*

Postępujący czwartą część, w drodze nadlicytacji, utrzymawszy się przy nabyciu, domagał się od byłego właściciela, aby mu połowę tej przewyżki zwrócił, przy-

taczając, iż postąpienie owej $^1/_4$ części, było wypływem żądania wywłaszczonego i następstwem umowy, tej treści: że go zwolni od zapłaty połowy owej $^1/_4$ części.

Z powodu zaprzeczenia, ofiarował dowód z przysięgi. Trybunał, odrzucił ten dowód, bo umowę za polegającą na niegodziwej przyczynie, i porządkowi publicznemu przeciwną uważał. Sąd appellacyjny przeciwnie, dał miejsce przysiędze, pozwanemu deferowanej.

Gdy spór pod ocenienie senatu przyszedł i zarzut nieważności umowy był wznowiony, prokurator obstając za utrzymaniem wyroku sądu appellacyjnego, w tym szczególe, następujące przywiódł pobudki:

Powszechną jest zasada, że wszystko jest dozwolone, co nie jest zakazane prawem. Nietylko że niema przepisu, któryby wzbraniał umawiać się o wynagrodzenie za spełnienie czynności, ocalającej kogo od bezcennej sprzedaży majątku, ale nawet liczne przepisy prawa, do tego celu zmierzają. Artykuł przytem 1182 k. c., darowanie długu, w rzędzie sposobów zaspokojenia należności zalicza. Właściciel zatem nieruchomości, sprzedawanej drogą wywłaszczenia, mogąc zwolnić nabywcę od zapłaty całego szacunku, jaki mu przypadnie po potrąceniu długów hypotecznych, może też nabywcę od zapłaty pewnej części pomienionego szacunku zwolnić. Czy uwolnienie to nastąpi przed przystąpieniem do licytacji, czy później, to na ważność samej umowy nie może wywierać żadnego wpływu. Kupno w drodze przymuszonego wywłaszczenia, zawsze jest warunkowém, to jest, o ile kto w ciągu dni 8 po licytacji, szacunku wyższego o

¼ część nie postąpi. Ta możność postąpienia ¼ części, artykułem 710 k. p. c. dozwolona, była przedmiotem obszernych dyskussyj w ciele prawodawczém. Pomimo zarzutów przeciwko wzruszalności, raz dopełnionego pod powagą sądu nabycia, zamiar prawodawcy, osiągnięcia wyższego szacunku za nieruchomość, na sprzedaż wystawioną, a tym sposobem ocalenia praw samychże właścicieli i wierzycieli hypotecznych, przechylił szalę za dopuszczalnością nadlicytacji; jak o tém bliżej mowa pana *Grénier* przekonywa. Wprawdzie, postąpienie powinno być nie niższe nad część czwartą, ale czy do tego postąpienia skłonionym kto zostanie, własnemi pobudkami, czy chęcią dogodzenia któremu z wierzycieli hypotecznych, albo właścicielowi, czy wreszcie postąpienie wyniknie skutkiem otrzymania stosownego wynagrodzenia, od osób najbliżej interesowanych, aby bezcenna sprzedaż nie była ostateczną, to w skutkach swych, jest rzeczą zupełnie jednakową, i nikt, podobnego postąpienia wzruszyćby nie mógł, pod pozorem, że kto trzeci, nowemu nabywcy dostarczył, albo przyrzekł dostarczyć funduszu. Prawda, że stosunek tego rodzaju stawiając nowego licytanta w korzystniejszych nieco warunkach, zdaje się być dla poprzedniego nabywcy mniej dogodnym, ale przecież każde współubieganie się do licytacji, przynosi poniekąd uszczerbek innym współlicytantom, którzy, albo całkiem od licytacji odstąpić, albo wyższy szacunek postąpić muszą; nikt jednak, współubiegania się podobnego, nie poczytuje za czynność karogodną. Korzyść przytem z utrzymania się przy licytacji, nie zawsze jest rzeczywistą. Artykuł 710 k. p. c. głównie postanowiony został dla pożytku wierzycieli oraz właściciela, a korzyści ztąd wynikających, zawsze zrzec się można, bynajmniej porządkowi publicznemu nieubliżając. W końcu, powołując się jeszcze na jurysprudencję francuzką, w przypadkach do położenia obecnego wielce zbliżonych, prokurator obstawał za uznaniem, że przytaczana umowa, ani dobrym obyczajom, ani porządkowi publicznemu nie byłaby przeciwną, więc też i śledzenie jej bytu, jest dopuszczalném.

Senat wszakże nie podzielił tego poglądu, owszem, wyrok trybunału, w tym punkcie sporu, utrzymał. Główniejsze zasady wyroku senatu były następujące:

Art. 710 k. p. c. dozwalający w ciągu dni ośmiu, po przysądzeniu stanowczém, czynić oświadczenie nadlicytacji, byleby cena, jaką podaje, była najmniej o ¼ część wyższa od ceny, za jaką przysądzenie nastąpiło, miał na celu zabezpieczyć prawa nabyte przez kupującego pod powagą sądu, dopuszczając wzruszenia ich, w takim tylko razie, gdy w zakreślonym terminie, postąpioną będzie wyższa cena o ¼ część. Takie ofiarowanie części czwartej, powinno być rzeczywiste a nie fikcyjne; układ zatem, zmierzający do obejścia przyjętej przez prawo zasady, polegając na niegodziwej przyczynie i porządkowi publicznemu przeciwnej, w duchu art. 1131 i 1133 k. c. unieważnionym być powinien. Wprawdzie, w danym razie reszta szacunku postąpionego, dla wywłaszczonego przypadła, zaś nabywca nieruchomości na pierwszej licytacji otrzymujący przybicie, ze skargą nie wystąpił, ale

senat uważał, że niewiadomość z jego strony o tajemnym układzie, prawu przeciwnym, utrwalić jego bytu nie może.

(Nakwaski p-ko Olszewski i Baumgold, W. I Z.)

686/8. *Czy zobowiązanie solidarne, ustnie uczynione, jest dostateczne?*

Wierzyciel pozwawszy męża, od którego miał rewers, pozwał zarazem żonę, która nie wydawała żadnego pisma, żądając solidarnego skazania obojga małżonków. W stosunku do żony, przywodził, że ona zaciągnęła zobowiązanie ustne, solidarnie poręczając za męża. Trybunał, oddalił wprost przychodzenie wierzyciela, w stosunku do żony, a sąd appellacyjny, dał miejsce deferowanej żonie przysiędze.

Gdy spór pod ocenienie senatu przyszedł, prokurator obstawał za przysięgą, ze zmianą tylko jej roty, a na usprawiedliwienie swego zdania, takie przytoczył uwagi:

Art. 1202 k. c., zabraniający domniemywać się solidarności i wymagający, aby takowa była wyraźnie ułożoną, bynajmniej nie stanowi żadnych do tego form uroczystych, nie przepisuje, by solidarność koniecznie wypływała z aktu urzędowego, lub pisma prywatnego, by jednocześnie, z zaciągnięciem zobowiązania się, była zastrzeżoną. Lubo solidarności domniemywać się nie można, ale strona utrzymująca, że solidarność wyraźnie była umówioną, istnienie jej może wykazywać wszelkiemi znanymi w prawie środkami. Może więc w myśl art. 1358 i 1360 k. c. dowodzić jej za pośrednictwem przysięgi deferowanej. Okoliczność, że solidarność miała być ustanowioną w oddzielnym akcie, nic tu nie stanowi, bo i takie zobowiązanie jest dozwoloném.

Senat wszakże, odmiennie zapatrując się na ten punkt sporu, wyrok sądu appellacyjnego uchylił, a wyrok trybunału, w swej mocy zachował, przywodząc w motywach: że podług art. 1202 k. c., solidarność nigdy się nie domniemywa, ale wyraźnie zastrzeżoną być powinna, podobnie jak i odnowienie zobowiązania, w myśl art. 1273 k. c. domniemywaném być nie może. Zasadę, tę również i artykuł 2015 k. c. w stosunku do poręczenia ustala; więc tylko przez pismo, zobowiązanie podobne dowodzoném być powinno, a tém samém, przysięga deferowana miejsca tu nie znajduje.

(Nowiccy p-ko Cygielman, W. II).

687/9. *Czy ważnym jest rygor, którym dłużnik upoważnił wierzyciela, aby w razie niewypłacenia mu należności w terminie, wypuścił dobra z wolnej ręki w dzierżawę i z ceny dzierżawnej znalazł pokrycie?*

W układzie z wierzycielem hypotecznym, zamieszczono między innemi, rygor tej treści: że uchybienie trzech rat procentowych, jedna za drugą, skutkuje możność wydzierżawienia z wolnej ręki całych dóbr, do czego tenże wierzyciel został zarazem upoważnionym, dla ułatwienia mu realizacji zaległych i bieżących procentów. Z powo-

du takiej umowy, zaproponowaną została stosowna treść do wykazu hypotecznego, ale zwierzchność hypoteczna odmówiła jej zatwierdzenia. W sporach, połączonych z różnych powództw, trybunał tego szczegółu nie rozbierał, bo akcja incydentalna, o uznanie tego zastrzeżenia za nieważne, dopiero w sądzie appellacyjnym wniesioną została, lecz sąd appellacyjny, jej nie uwzględnił.

Senat wszakże, zgodnie z wnioskami stanowiąc, nieważność podobnego warunku uznał. Uważał bowiem, że jeżeliby w podobném zastrzeżeniu, przyszło uważać karę wadjalną, to takowa w duchu art. 1129 i 2153 k. c. nie powinnaby prawnego procentu przenosić. Jeżeliby zaś, przyszło ją uważać za środek, zastępujący egzekucję prawem przepisaną, a raczej za rodzaj egzekucji umównej, od dowolności strony zawisłej, to z mocy art. 6 k. c. p. musiałaby uznaną być za nieważną.

(Chwat p-ko Kempner, W. I).

688/10. *Czy akt przyjęty od osoby nieznanej rejentowi, za użyciem jednego tylko rekognoscenta, jest ważnym?*

Skarga na akt obligacji, zeznany urzędownie przez osobę, której tożsamość jeden tyko rekognoscent poświadczył, przyjętą została przez trybunał, który w tej mierze, oparł się na art. 11 organizacji notarjalnej, wymagającym 2-ch rekognoscentów. Sąd appellacyjny, zarzut nieważności odrzucił, opierając się na artykule 68 org. not., niemieszczącej tego uchybienia w rzędzie uchybień,

skutkujących nieważność aktu; niemniej na reskrypcie kommissji rządowej sprawiedliwości z dnia 20 lutego (3 marca) 1852 roku Nr. 1726, przepisującym tylko karę na rejentów, za niezastosowanie się do woli prawa w tej mierze. Prócz tego, w danym razie, podpis strony zeznającej, nie był pod sporem; tém więcej zatem było pobudek do utrzymania skarżonego aktu w swej mocy.

Pogląd sądu appellacyjnego, senat podzielił, i zgodnie w tym punkcie z wnioskami stanowiąc, skargę oddalił.

(Świątkiewicz p-ko Nowak, W. I).

689/11. *Czy posiadacz nieruchomości z mocy zapisu testamentowego, zasłonięty jest 10-letniem przedawnieniem, przed skargą o zmniejszenie zapisu i powrót?*

W 1850 r. kolonista przeznaczył swej żonie $^1/_4$ część rozrządzalną, a oszacowawszy swój folwark wieczystodzierżawny, rozporządził: aby go w tej cenie otrzymała, zaś $^3/_4$ szacunku dzieciom wypłaciła, co też dokonała. Niektórzy wszakże pasierbowie, w lat 11 po śmierci testatora, wystąpili ze sprawą, mającą za przedmiot usunięcie macochy od korzyści z testamentu, przez ograniczenie z mocy artykułu 1079 k. c., uczynionego na jej korzyść zapisu i powrócenie im takiej cyfry, jaka podług opinii biegłych, wykrytą będzie. Gdy powództwo to, przez trybunał przyjęte, sąd appellacyjny, jako przedawnione, z zasady art. 2265 k. c. odrzucił, sprawa przyszła do senatu.

W rozbiorze skargi, prokurator obstawał za wyrokiem trybunału w tym szczególe; uważał bowiem, że tylko 30 letnie przedawnienie mogłoby tu mieć miejsce, a przedawnienia, nader ściśle stosowane być powinny.

Senat wszakże uważał, że naprzód: przytoczony przez sąd appellacyjny artykuł 2265 k. c., mieści w sobie ogólne prawidło, a choćby nawet nie wystarczał, to przychodzi tu w pomoc artykuł 1304 k. c., stanowiący 10-letnie przedawnienie we wszystkich przypadkach, w których sprawa o nieważność lub rozwiązanie umowy, nie jest ograniczona prawem do krótszego czasu. Testament zaskarżony, obejmował zapis pod tytułem uciążającym, a jeżeli w zwyczajnym stosunku darowizny, z chwilą przyjęcia daru, tworzy się stosunek zobowiązania, tak i w zapisach tego rodzaju testamentowych, przez przyjęcie zapisu testamentem uczynionego i wykonanie jego warunków, zradza się również stosunek zobowiązania, równoznaczny z obowiązkiem, jaki ze zwyczajnej umowy dwustronnej wypływa. Obok tego, art. 1079 k. c. nie przepisuje, w jakim przeciągu czasu, akcja tego rodzaju dopuszczoną być może; więc tém bardziej, artykuł 1304 k. c., ma zastosowanie. Dla tego senat, skargę w całości oddalił.

(Kelm p-ko Blumberg, W. I.)

690/12. *Jak się liczy przedawnienie sześciomiesięczne, przeciwko traktjernikom i utrzymującym restauracje?*

W sporze o należność za obiady, płacone miesięcznie

i za dostarczane potrawy pojedyncze, sądy dwóch instancyj, nie uznały wcale przedawnienia; trybunał dla tego, że nie było stawianém, a sąd appellacyjny, dla tego, że między ostatniemi dostarczeniami a pozwem, 6 miesięcy nie upłynęło.

Senat wszakże, zapatrując się zgodnie z wnioskami na ten szczegół sporu, uchylił wyroki, a uznając przedawnienie, co do większej części pretensyj, dał wszakże miejsce przysiędze deferowanej, artykułem 2275 k. c. dozwolonej, na to, że zapłata uskutecznioną została. Przyjmując obronę z przedawnienia, senat oparł się naprzód na artykule 2274 k. c., który biegu przedawnienia wcale nie tamuje, choćby dalsze dostarczenia trwały, a dalej, w rozbiorze pretensyj, rozróżnił obiady płatne miesięcznie, od innych dostarczeń, mianowicie: należność za pierwsze, uważał za wymagalną z upływem każdego miesiąca, a należność za drugie, z chwilą każdego pojedynczego dostarczenia, i podług tego, epokę przedawnienia do każdej po szczególe pretensji, ustalił.

(Tarnowscy p-ko Świeszczakowskiej, W. II.)

II. Z Ustawy Hypotecznej.

691/13. *Czy każdy płacący za dłużnika, podatki uprzywilejowane, pozyskuje ten sam przywilej, jaki służył skarbowi?*

Dzierżawca nieruchomości, z której, w chwili jej sprze-

daży drogą przymuszonego wywłaszczenia, zaległy podatki, znaglony będąc drogą egzekucji do ich zaspokojenia, przy klassyfikacji ceny szacunkowej żądał: aby zwrot owych podatków, był mu przyznany z przywilejem. Sędzia delegowany, nie przyjął tej pretensji do planu. Trybunał, dla tego tylko nie przychylił się do żądania o sprostowanie planu w tym szczególe, że ów dzierżawca nie dowiódł, aby podatki pochodziły z lat uprzywilejowanych. Lubo następnie, dzierżawca postarał się o szczegółowe kwity, sąd appellacyjny potwierdził wyrok trybunału, ale z tej zasady: że przywilej służy tylko samemu skarbowi, oraz kassom miejskim, lecz po zapłaceniu podatków, ani dłużnik, ani nikt inny za dłużnika płacący, przywileju pozyskać nie może.

Skargę na ten wyrok, senat zgodnie z wnioskami wyrokując, oddalił. Uważał bowiem, że lubo podług kontraktu dzierżawnego, obowiązek zapłaty podatków, ciążył właściciela, i w jego zastępstwie, dzierżawca takowe zaspokoił, powstał z tego stosunku między niemi obowiązek osobisty, nie nadający owemu dzierżawcy zadnego przywileju, który podług artykułu 41 u. h., mógłby służyć tylko skarbowi. Chociaż dalej, skarżący powołał się na art. 1251 ustęp 2-gi k. c., senat uznał wszakże, iż artykuł rzeczony, stosować się może raczej do tego przypadku, gdy nabywca nieruchomości, płaci zaległe podatki, z postąpionego szacunku.

(Goldman p-ko ss-m Kotowicza, W. I.)

III. Z Kodexu Handlowego.

692/14. *Czy wierzyciele upadłego, mogą skutecznie skarżyć warunek kontraktu spółkowego, przez który postanowiono, że w razie upadłości, wspólnicy spłacą udział upadłego wspólnika, na zasadzie wyłącznie tylko rachunków i bilansu, podług ksiąg spółkowych, z wyłączeniem wszelkiego działu i sprawdzenia przez massę wierzycieli?*

Aktami urzędowymi, zawarte zostały dwie spółki między współwłaścicielami cukrowni. Między innemi, strony ułożyły taki warunek, że w razie upadłości, spółka samém przez się prawem ustaje co do niewypłacalnego; pozostali zaś wspólnicy, mają możność, bez żadnego działu, spłacić prawa upadłego, na zasadzie wyłącznie tylko rachunku i bilansów, podług ksiąg spółkowych, które w tej mierze mają stanowić jedyny dowód. Taka spłata miała nastąpić w trzech rocznych ratach bez procentu i zastrzeżono, że upadły, czyli raczej jego massa, niema żadnego prawa, do amortyzacji corocznie strącanej. Stało się, że jeden ze wspólników, ogłoszony został za upadłego, a pozostali wspólnicy, udział na niego przypadający, między siebie rozdzielili. Wtedy syndycy tymczasowi upadłości, wynieśli powództwo o uznanie pomienionego warunku, oraz aktu rozdzielającego udziały upadłego, za nieszkodzące prawom massy. Trybunał przychylił się w zupełności do tego żądania; zaś ce-

lem wykrycia wartości udziału upadłego, opi nię biegłych rozporządził. Sąd appellacyjny, pogląd try bunału podzielił, i tylko nieco odmienne fakta do opinji biegłych wskazał.

Gdy spór pod ocenienie senatu ze skargi wspólników przyszedł, prokurator wyjaśniwszy naprzód, że chociaż podług art. 1865 k. c., upadłość jednego ze wspólników, kończy spółkę, nic wszakże nie tamuje pozostałym wspólnikom, aby pomiędzy sobą nadal spółkę utrzymali. Taki warunek, nie jest przeciwny porządkowi publicznemu i wierzycielom upadłego nie szkodzi. Wierzycielom tym wszakże, służy prawo wymagać, aby ich udział był oznaczonym i zapłaconym. Do wykrycia tego udziału, są trzy drogi:

1) przyjęta w kontrakcie;
2) postanowiona wyrokami;
3) sprzedaż zakładów przez licytację.

Trzeci środek upada, w obec uznania, że spółka ma trwać dalej: wybór więc tylko między dwoma pozostaje. Prawda, że artykuł 18 k. h. stanowi, że kontrakty spółkowe, urządza prawo cywilne, handlowe i umowy między stronami. Temu artykułowi nie można tak obszernego nadawać znaczenia, aby wszelki warunek, jaki wszedł w kontrakt spółkowy, miał być koniecznie obowiązującym. Prawo handlowe, nie zmieniło zasad prawa cywilnego. W prawie cywilném, znajduje się podobny przepis artykułu 1134 k. c., a jednak art. 1108 i następne tegoż prawa, wskazują prawidła, których zachowanie jest niezbędném, by umowy mogły wydać prawny skutek. Wierzyciele, podług art. 1167 kodexu cywilnego, mogą nawet we własném imieniu, skarżyć umowy, prawom ich szkodliwe. Mogą zatem domagać się, aby cały majątek ich dłużnika, a nie majątek, dowolnie przez wspólników oznaczony, był im zwrócony. Bilans bowiem, nie jest jeszcze rzetelnym obrazem majątku upadłego w spólce. Przez ułożenie takiego warunku, wspólnicy rozporządzili prawami, do nich nie należącemi, i chcieli pozbawić wierzycieli możności odzyskania tego, co się im rzeczywiście może należeć. Udział dla massy upadłej, powinien być obliczony podług jego rzeczywistej wartości w dacie upadku, a to z analogji art. 1868 k. c.

Senat wszakże, przyjął skargę wspólników, zaskarżone wyroki uchylił, i udział dla massy podług warunków kontraktu spółkowego, ustanowić rozporządził. W motywach wyroku senatu, przywiedzione są takie główniejsze zasady:

Artykuł 18 k. h. chce mieć urządzone spółki podług prawa cywilnego, handlowego i umowy stron. Art. 1783 k. c., co do spółek handlowych rozporządził, że stosują się względem nich wszystkie przepisy tyt. IX księgi III-ej o spółkach, o tyle, o ile nie obejmują w sobie nic przeciwnego prawu i zwyczajom handlowym; spółki zatem handlowe, jako osoby zbiorowe, w warunkach swojego bytu i zarządu wspólną własnością, nie samym tylko przepisom prawa cywilnego i handlowego, poddawane być muszą; lecz warunki ich istnienia, zastosowane być powinny do różności położeń, jakie postęp przemysłu wyradza, a zwyczaj handlowy uświęca. Jednym z głównych warunków bytu pomyślnego spółek przemysłowych, jest

zabezpieczenie ich trwania na czas umową zakreślony; jednym przeto z głównych interesów osób wchodzących do spółki, jest urządzenie tych stosunków, jakie pomiędzy wspólnikami, w każdém przewidzieć się dającém położeniu powstać, i na istnienie wspólki oddziałać mogą. Możność umówienia się w tym względzie, wypływa tak z przepisu art. 1130 k. c., dozwalającego zobowiązywać się względem rzeczy przyszłych, jak niemniej z artykułu 18 k. h.; ogranicza się jedynie ogólnym przepisem art. 6 k. c. p., zabraniającym przez umowy, ubliżać prawom, które do porządku publicznego i dobrych obyczajów zmierzają. Lubo śmierć naturalna, w artykule 1865 k. c. uważana jest jako jedna z przyczyn kończących spółkę, mimo to art. 1868 t. p., dozwala prowadzenia dalej spółki, gdy tak się wspólnicy umówią. W upadłości, położenie jest prawie takież same. W razie usunięcia ze spólki spadkobiercy zmarłego, prawo w artykule 1868 k. c. daje mu tylko tytuł żądania podziału spółki, wedle położenia tejże w chwili zgonu; ale ani ten przepis, ani artykuł 1872 w związku z art. 1873 k. c., nie wyłączają możności umówienia się o zasady i sposób oznaczenia udziału, należącego ubyłemu wspólnikowi. Wspólnicy zatem, mieli prawo umówić się, że ani dział w naturze, ani sprzedaż majątku spółkowego, jako prowadząc wprost do rozwiązania wspólki, żądane być nie mogą. Warunek spłacenia upadłego, wyłącznie na podstawie ksiąg i ostatniego bilansu, nie jest bynajmniej porządkowi publicznemu przeciwnym. Taki bowiem warunek, do wszystkich zarówno uczestników zastosować się dający, a ochraniający przedsiębierstwo wspólne od strat z rozwiązania, nigdzie wyraźnie prawem nie jest zakazany, a zapewniając zarówno i w sposób sprawiedliwy własność prywatną każdego wspólnika, tém samém porządku publicznego nie narusza. Przepis artykułu 564 k. h., nakazujący sprzedaż nieruchomości upadłego, podług form sprzedaży dla dóbr nieletniego, nie wyłącza możności innego umówienia się w kontrakcie spółkowym, a nadto, jako odnoszący się do wypadku wyłącznej własności upadłemu służącej, nie może znaleść zastosowania do spłaty udziału w spółce, chociażby do tej spółki i nieruchomości należały; udział bowiem spółkowy, ulegający umównej spłacie, zwłaszcza w przedsiębierstwach przemysłowych i spółkach firmowych, mających swoich przedstawicieli, prowadzących dalej spółkę i firmę, uważa się za ruchomość podług art. 529 k. c.. Warunki przytem skarżonych kontraktów, wypływają ze zwyczaju handlowego, w tego rodzaju kontraktach zachowywanego; jak obowiązywały upadłego, tak również wiązać muszą i jego wierzycieli, którzy nie są bynajmniej trzeciemi; tém więcej, gdy nie zarzucają złej wiary w działaniu rozmyślném na ich szkodę, i nie byli w tém położeniu, aby o podobnym warunku, nie mogli powziąść pierwej wiadomości.

(Epsztejn p-ko syndykom upadłości Jakubowskiego, C. S.).

693/15. ***Czy koniecznie potrzeba czynić protest u osób wskazanych w potrzebie, nie w samym wekslu, ale w indossie wymienionych?***

Jeden z indossantów, wskazał w indossie, osobę mającą

za niego zapłacić w potrzebie. U tej osoby, nie robiono protestu, ale tylko u głównie wskazanego na wekslu, do zapłaty. Pozwany o zapłatę indossant, utrzymywał: że w duchu art. 173 kodexu handlowego, należało także u tej osoby protest uczynić, co gdy nie miało miejsca, wolnym być od obowiązku zapłaty powinien. Zasady tej, obie instancje, to jest trybunał handlowy i sąd appellacyjny, nie przyjęły, owszem, indossanta na zapłatę skazały.

Gdy spór pod ocenienie senatu przyszedł, naczelny prokurator przedstawił następujące uwagi. Podług brzmienia artykułu 173 kodexu handlowego, protest z powodu niewypłacenia, sporządzonym być powinien w zamieszkaniu wskazanego do wypłaty i w zamieszkaniu osób wskazanych w wekslu, do zapłaty w potrzebie.

W sądach francuzkich, ustaliła się praktyka, tłómacząca artykuł 173 kodexu handlowego w znaczeniu ścieśnioném, to jest, obowiązek uczynienia protestu w potrzebie, ograniczająca do tych tylko osób, które w samym wekslu a nie w indosach są wskazane. Zdanie przeciwne, popierają liczni komentatorowie, opierając sie na tej głównie podstawie, że wszystkie zastrzeżenia, zamieszczone w indossie, obowiązują okazicieli; że lubo kodex handlowy, mógł mieć na myśli, głównie osoby wskazane w wekslu przez wystawcę, lecz umowy stron mogą coś dodać do dyspozycyi prawa. Wskazanie przez indossanta nowego wyręczyciela, jest zastrzeżeniem, zaakceptowaném przez następnych indossantów i okaziciela; powinno być zatem wykonane; a wreszcie, gdy samo prawo nie

czyni różnicy między wyręczycielami, wynajdywać jej nie należy. Mimo tych uwag, prokurator przechylił się do zdania, uświęconego praktyką sądową, za którém następujące przemawiają powody. Obowiązek czynienia protestu, którego pominięcie pozbawia okaziciela, regresu prawnego, przeciwko indossantom, jest rygorem przez prawo postanowionym, którego nad właściwy zakres nie należy rozciągać. Prawo w art. 173 kodexu handlowego, mówi tylko o wskazanych w wekslu do zapłaty w potrzebie, a każdy na to się zgodzi, że indos, choć na wekslu powinien być napisany, jest wszakże aktem oddzielnym a nie wekslem. Prawo nawet, nigdzie nie nadało indossantom możności wskazywania wyręczycieli w zapłacie, więc tém bardziej, w artykule 173 kodexu handlowego, o tego rodzaju stosunkach myśleć nie mogło. Nie należy zatem, domyślać się z prostej analogji, obowiązku, którego prawo nigdzie nie wymieniło wyraźnie. Jurysprudencja taka, ma za sobą jeszcze i względy praktyczne, których także odrzucać nie należy. Sporządzenie protestu w terminie, przez prawo oznaczonym, u wszystkich wskazanych w potrzebie, na indossach, których mogłoby być kilku lub nawet kilkunastu, byłoby czasem niepodobném. Tamowałoby się tym sposobem, bezużytecznemi formalnościami, obroty wekslowe, i oparte na nich stosunki handlowe, a nadto, zmieniałoby się niejako naturę zobowiązań indossantów, z samego prawa wypływających.

Uwagi te, senat w zupełności podzielił i skargę oddalił.

(Gutentag p-ko Portner, W. I Z.)

694/16. *Czy wyrabianie cegły na sprzedaż z gliny, będącej we własnych dobrach, jest czynnością handlową, a tém samém, drogę do sądownictwa handlowego otwiera?*

Dwa jednozgodne wyroki, odmówiły przymiotu handlującego, właścicielowi cegielni pod Warszawą, w własnych dobrach prowadzonej, i dla tego, powództwo przeciwko niemu, na zasadzie wekslu, przed trybunał handlowy wyniesione, odesłały do trybunału cywilnego.

Senat, zgodnie z wnioskami, wyroki uchylił, i spór przed trybunał handlowy zwrócił. Uważał bowiem, że według art. 632 kodexu handlowego, za czyny handlowe poczytane są między innemi: wszelkie przedsiębierstwa rękodzielnicze. Wyrób cegły, niema ścisłego związku z gospodarstwem rolném; polega zatem na wydobyciu materjału surowego, który staje się dopiero produktem zdolnym do sprzedaży, po poddaniu go licznym działaniom, połączonym z potrzebą kupna innych surowych materjałów i użycia licznych robotników. Trudnienie się takim wyrobem, wszelkie cechy czynności handlowej nosi na sobie. W stosunku do sprawy, jaka była przedmiotem rozbioru, senat uważał nadto, że wyrób cegły w Mokotowie, stanowi czynność główną, a uprawa gruntu dla właściciela, jest podrzędną. Weksel zatem, wśród prowadzenia podobnej fabryki wystawiony, poczytywać należy za wydany w widokach, właśnie tego przedsiębierstwa.

(Deskur p-ko Głogowskiemu, W. I F.)

695/17. *Czy właściwym jest trybunał handlowy do sporu o wynagrodzenie szkody, przez wycięcie większej ilości drzewa nad umowę, przeciwko handlarzowi drzewa wyniesionego?*

Właściciele dóbr, utrzymując, że handlarz drzewa, który zakupił część lasu na wycięcie, wyciął więcej lasu nad umowę, pozwali go o wynagrodzenie zrządzonej szkody, przed trybunał handlowy. Spór na drodze handlowej, przeszedł dwie instancje, ale senat, zgodnie z wnioskami, zapatrując się na przedmiot sprawy, zwrócił go do trybunału cywilnego. Uważał bowiem, że spór tego rodzaju, ma właśnie za przedmiot ocenienie tego szczegółu, czy nabywca wyrąbał więcej drzewa nad umowę, a tém samém, czy zrządził szkodę, do wynagrodzenia której, podług art. 1382 k. c., byłby obowiązanym. Nie zachodził zatem żaden z wypadków, artykułem 631 k. h. przewidzianych, któryby sprawę, jurysdykcji wyjątkowej, sądownictwa handlowego, poddawał. Wyrzeczenie to senatu, nastąpiło z urzędu, chociaż ekscepcja niewłaściwości sądu, stawiana i odrzucona w trybunale, nie była już w dalszych instancjach ponowioną. Senat bowiem, oparł się w tej mierze na artykule 170 k. p. c., który niewłaściwość sądu ze względu na przedmiot, nawet z urzędu wyrzekać nakazuje.

(Różycki p-ko Czaplińskiej, W. F.)

IV. Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

696/18. *Czy ważnym jest pozew lub inne wręczenie, uskutecznione w zamieszkaniu tej osoby, dla której pismo było przeznaczone, na ręce krewnego, który wszakże tamże nie zamieszkiwał, ale się znalazł przypadkowo?*

Nakaz subhastacyjny, doręczony został dłużnikowi, w zamieszkaniu na ręce krewnej, wcale przecież z dłużnikiem nie mieszkającej. Zarzut nieważności, wyprowadzany z tego powodu, nie został przez wyrokujące sądy przyjętym.

Również i senat, zgodnie z wnioskami wyrokując, nie przyjął go za usprawiedliwiony, uważając, że art. 68 k. p. c., nie wymaga wyraźnie, aby krewny, na ręce którego uskutecznia się wręczenie w zamieszkaniu strony wezwanej, koniecznie tamże zamieszkiwał, bo głównym celem prawa było: aby pismo doszło rąk osoby, dla której przeznaczone, a temu celowi, podobne wręczenie całkiem odpowiada.

(Sonnenberg p-ko Higersberger, W. I.)

697/19. *Czy służy oppozycja, stronie, która pozyskała wyrok zaoczny, a następnie w rozprawie oppozycyjnej, dała się skazać zaocznie?*

Po wyroku zaocznym, pozwany założył oppozycję, a nadto wyniósł skargę wzajemną, poczem trybunał oppozycję przyjął, a na skutek wzajemnego żądania, zasądził konkluzję pozwanego. Przeciwko temu wyrokowi, zaocznie wydanemu, pierwotny powód założył oppozycję, którą trybunał przyjął i pierwszy swój wyrok zaoczny utrzymał. Sąd appellacyjny wszakże, wyrzeczenie to uchylił; uznał bowiem, że druga oppozycja była już niedopuszczalną.

W rozbiorze skargi, na ten wyrok zaniesionej, prokurator przedstawił, że wzięty za podstawę wyrokowania przez sąd appellacyjny, artykuł 165 k. p. c., podobnie jak i artykuł 22 tegoż prawa, to tylko stanowi, że oppozycja nie będzie dopuszczalną przeciwko wyrokowi, odrzucającemu pierwszą oppozycję. Obadwa te przepisy, miały widocznie na celu, zabronić ponowienia oppozycji, przez jednę i tęż samą stronę, w jednej i tej samej sprawie, lecz dalej, nad cel prawem wskazany, żadnych zakazów i ograniczeń rozciągać nie należy. To też jurysprudencja francuzka, stale dozwala zakładać oppozycję stronie, która tylko raz jeden dała się zaocznie osądzić. Wnosił zatem prokurator, za uchyleniem ostatniego wyroku sądu appellacyjnego, i odesłaniem sprawy przed tenże sąd, po dalsze osądzenie.

Senat podobnież zapatrywał się na przedmiot sporu, i wnioski prokuratora podzielił.

(Rubinsztejn p-ko Pstrokoński, W. II.)

698/20. *Czy ekscepcja, zmierzająca do odesłania sporu przed sąd polubowny, pokrywa się przez niewniesienie jej przed wszelką obroną?*

Strony umówiły się w kontrakcie dzierżawnym, że wszelkie spory z tegoż kontraktu, poddają sądowi polubownemu. Gdy mimo to, spór przed trybunał o eksmisję został wyniesiony, pozwany dzierżawca bronił się w samej sprawie, a dopiero w konkluzji ewentualnej przedstawił żądanie: o odesłanie sporu przed sąd polubowny. Trybunał sprawę rozpoznał, lecz sąd appellacyjny, spór do sądu polubownego odesłał.

W senacie, prokurator przedstawił, że postawione ze strony dzierżawcy żądanie, było w duchu artykułu 168 k. p. c. ekscepcją niewłaściwości sądu, ze względu na osobę (ratione personae); trybunały bowiem cywilne, mające pełną jurysdykcję, są właściwemi do rozpoznawania sporów tego rodzaju. Uchylanie się od ich jurysdykcji, polegające na umowie prywatnej, dotyczy jedynie osób wchodzących do tej umowy. Ekscepcja tego rodzaju, podług artykułu 169 k. p. c., powinna być wniesiona przed wszelką obroną, oraz przed innemi żądaniami i obronami.

Uwagi te, senat podzielił, ekscepcją za pokrytą uznał, wyrok sądu appellacyjnego uchylił, a wyrok trybunału w swej mocy zachował.

(Kicka p-ko Gorazdowskiemu, W. II.)

699/21. *Czy pośredniczenie wybranego już sędziego polubownego, w imieniu jednej strony, do zawarcia zgody, do skutku niedoszłej, jest prawną przyczyną dla drugiej strony, do wyłączenia tegoż sędziego?*

Jeden z sędziów polubownych, przez trybunał handlowy, do rozpoznania sporów spółkowych wybrany, na żądanie jednej strony przyznał, że już po mianowaniu, ale przed przystąpieniem do czynności, proponował zgodę drugiej stronie i wskazywał jej warunki. Zasada ta do wyłączenia, przyjętą została przez trybunał handlowy, który innego sędziego zamianował, a sąd appellacyjny, wyrok ten potwierdził.

Prokurator w senacie przedstawił, ze lubo chętniej łączy się ze zdaniem tych autorów, którzy wskazane przez prawo przyczyny wyłączenia sędziego, poczytują za jedyne i nie mogące być uzupełniane innemi, to z drugiej strony, wypadki artykułem 378 k. p. c. przewidziane, z całą ścisłością stosowanemi być powinny. Między temi, w ustępie 8-ym jest zamieszczone, że sędzia ulega wyłączeniu, gdy dawał radę, przynosił obronę, lub też pisał w sprawie. Strona, poruczająca swój los w ręce sędziów, ma prawo wymagać, aby sędzia zasiadał do słuchania sporu, bez żadnych uprzedzeń. Względem sędziego, występującego z imienną propozycją zgody, już jest domniemanie, że obznajmił się po za obrębem sądzenia ze sprawą, i zostaje pod wpływem uprzedzenia. Proponując zgodę jednej stronie, w imieniu drugiej, niewąt-

pliwie musi mieć pewność, że na warunki wskazane, zgodzi się strona proponująca; za dającego przeto radę poczytywanym być powinien.

Senat, uznawszy naprzód, że przyjście o wyłączenie, spóźnioném nie było, bo czyn przytaczany, już po akceptacji wyroku mianującego sędziów, nastąpił, zgodnie z wnioskami i wyrokami obu instancyj, wyłączenie za uzasadnione przyjął.

(Orgelbrandt p-ko Merzbachowi, W. F.)

700/22. *Czy wezwanie o uznanie perempcji, dopełnione w formie pozwu, chociaż obrońca strony przeciwnej urzęduje, jest ważném?*

Na wyroki dwóch instancyj, wyrzekające perempcję, na skutek pozwu o uznanie takowej, doręczonego stronie, wniesiona skarga do senatu, opierała się na przytoczeniu, że art. 400 k. p. c., jako jedyną formę żądania perempcji, tam gdzie obrońca istnieje, wskazał notę obrończą.

Senat wszakże, z wnioskami zgodnie stanowiąc, odrzucił skargę w tej mierze; uważał bowiem, że artykuł rzeczony, bezwarunkową nieważnością nie zagraża, a nie można za wadę aktu poczytywać, że on obejmuje więcej niż prawo wymaga.

(Magistrat m. Konina p-ko Morzyckim, W. II.)

701/23. *Czy spór o połączenie powództw, przerywa bieg czasu do perempcji w processie?*

Między temiż samemi stronami, prowadziły się dwa processy. W pierwszym processie, żądaném było, odesłanie go do skutków drugiego, ewentualnie domagano się: połączenia powództw, a spór w tej mierze, przeszedł wszystkie instancje; senat zaś ostatecznie przychylił się do żądania o uznanie zawisłości powództwa drugiego od pierwszego. Tymczasem, drugi proces nie był popierany więcej niż przez trzy lata i dla tego, strona będąca w nim pozwaną, wystąpiła o wyrzeczenie perempcji. Powód zasłaniał się przerwaniem perempcji, które wyprowadzał z poprzedniego działania o połączenie powództw. Obiedwie instancje, oddaliły żądanie o perempcję.

Gdy spór pod ostateczne wyrzeczenie senatu przyszedł, senat, zgodnie z wnioskami stanowiąc, wyrzeczenie to utrzymał. Uważał bowiem, że wśród processu o połączenie powództw, nie można było zarzucać niedziałania w drugim processie; owszem, owo żądanie połączenia, było działaniem, zmierzającém do nadania postępu obu processom.

(Lasoccy p-ko Ptaszyńskim, W. II Z.)

702/24. *Czy bieg perempcji, przerywają skutecznie, propozycje układów?*

Wśród processu, strona pozwana, piśmiennemi oświad-

czeniami, okazała chęć traktowania o zgodę, ale ta do skutku nie przyszła. Gdy przecież po 6-ciu latach nie popierania processu, pozwani wystąpili z żądaniem perempcji, strona powodowa, w owych propozycjach zgody, upatrywała przyczynę, bieg czasu do perempcji przerywającą. Obrony tej przecież sądy dwóch instancyj nie uwzględniły.

Prokurator, opierając się na art. 399 k. p. c., w związku z art. 397 t. p., nie upatrywał w podobnych pismach aktu ważnego, dążącego wprost do pozyskania rozsądzenia sporu, któryby miał skutek przerwania perempcji.

Senat, w zupełności ten pogląd podzielił i wyroki zaskarżone, w tym punkcie utrzymał.

(Magistrat m. Konina p-ko Morzyckim, W. II.)

703/25. *Czy można ważnie wręczać akcję wzajemną, w zamieszkaniu obranem wśród processu, przez stronę powodową, w sprawie handlowej?*

Strona powodowa, zamieszkała w cesarstwie, powołała dwóch mieszkańców królestwa przed trybunał cywilny w zastępstwie handlowego działający, a zyskawszy bez potrzeby wyrok połączenia, obrała sobie zamieszkanie do dalszego przebiegu processu, u swego obrońcy. Jeden z pozwanych, wystąpiwszy z akcją wzajemną, całkiem odmiennej natury, doręczył takową w owém zamieszkaniu obraném. Trybunał, mimo stawianej ekscepcji nieważnego wręczenia, do rozbioru obu akcyj przystąpił, lecz sąd appellacyjny, wzajemną skargę, jako nieważnie wręczonym pozwem wyniesioną, do oddzielnej drogi odesłał. Strona, zanosząca skargę na to postanowienie, zasłaniała się artykułem 422 k. p. c. Artykuł pomieniony, rzeczywiście w handlowych sporach, zaleca stronom przy pierwszém stawiennictwie przed trybunałem handlowym, gdy nie zapadnie wyrok stanowczy, obrać sobie zamieszkanie prawne w miejscu posiedzeń trybunału, a w braku takiego obrania, wszelkie wręczenia, nawet wyroku stanowczego, każe uskuteczniać w biurze pisarza.

W rozbiorze tego szczegółu sporu, prokurator zastanawiając się nad celem i znaczeniem rzeczonego artykułu 422 k. p. c., uważał, że on zmierza do nadania szybkiego postępu, tylko sprawom, już rozpoczętym przed trybunałami handlowemi, przez uniknięcie terminów dłuższych, gdyby przyszło czynić wręczenia wśród przebiegu processu, w zamieszkaniu rzeczywistém, jakie w stosunkach tego rodzaju, bywa czasem bardzo odległém. Tu prawo oparło się na tém przypuszczeniu, że po rozpoczęciu processu, obiedwie strony, same albo przez swych pełnomocników, nad dalszym jego przebiegiem czuwać będą. Obranie zamieszkania, nie może być rozciągane dalej nad zamiar stron i wolę prawa. Pozew, obejmujący żądania wzajemne, całkiem nowe, przechodzące granice obrony, nie może podchodzić pod wyjątek, jaki tylko dla sprawy już istniejącej, mógł się stosować. Pozew zatem taki, należało niewątpliwie wręczyć w zamieszkaniu rzeczywistém, a nie w zamieszkaniu, do innego celu obraném, jak to z rozporządzeń artykułu 62 i 69 k. p. c. wynika.

Senat, uwagi te podzielił, a oddalenie skargi, było takiego poglądu następstwem.

(Rajski p-ko ruskiemu towarzystwu dróg żelaznych, W. I.)

704/26. *Czy ważną jest opinija arbitrów biegłych, przez trybunał handlowy mianowanych, mieszcząca w sobie wyrażenie, jakiego zdania był który z arbitrów?*

W sporze rachunkowym, trybunał handlowy odesłał strony przed arbitrów biegłych, z których dwaj arbitrowie jedno objawili zdanie, a trzeci swą opinję oddzielnie wygotował. Trybunał handlowy, w następstwie tych opinij, przystąpił do dalszego rozstrzygnienia sporu, a jego wyrzeczenie, sąd appellacyjny zatwierdził. Strona pozwana, zaniósłszy skargę do senatu, postawiła między innemi, zarzut nieważności opinji; utrzymywała bowiem, że w duchu art. 302 k. p. c., wszyscy trzej biegli, jedno tylko zdanie, większości głosów będące wypływem, przygotować byli powinni.

Zarzut wszakże pomieniony, senat odrzucił, zgodnie z prokuratorem zapatrując się na ten punkt sporny; mianowicie uważał, że artykuł 302 k. p. c., jako stosujący się do zwyczajnych biegłych, nie może być stosowany do czynności, lubo podobnej, ale zawsze odrębnej, wykonywanej przez arbitrów biegłych, z mocy art. 429 k. p. c.

(Korneyn p-ko Blauszyldowi, W. F.)

705/27. *Czy można pozyskać zaocznie, odrzucenie appellacji, jako niepopartej, przed upływem terminu do ustanowienia obrońcy, dla powołanego płynącym?*

Appellujący, którego appellacja, zaocznie została odrzuconą, stawiał zarzut zawczesnego zyskania wyroku, lecz go sąd appellacyjny z tym zarzutem oddalił.

Podobnież i senat, zgodnie z wnioskami stanowiąc, skargę na ten wyrok odrzucił. Uważał bowiem, że wszelkie termina w pozwach, zamieszczane są dla pozwanego, aby mu zostawić czas do przyniesienia za sobą stosownej obrony, lecz z przepisu art. 80 k. p. c. wynika, iż wolno pozwanemu nie korzystać z zakreślonego dłuższego terminu, i w charakterze strony pilniejszej, wolno mu jest nawet przed terminem, w pozwie ustanowionym, żądać odrzucenia powództwa.

(Blumsztejn p-ko Brandwejn, W. I.)

706/28. *Czy wyrok adjudykacyjny, może być skarżony w drodze oppozycji trzeciego?*

Subhastacja nieruchomości w Warszawie, przeprowadzoną została, obok nieuregulowanego w hypotece spadku, po jednej ze współwłaścicielek. Sukcessorka tejże, przy postępowaniu spadkowém pominięta, wystąpiła drogą oppozycji trzeciego, przeciwko wyrokowi adjudykacyjnemu i całemu postępowaniu. Trybunał, żądanie to, zaocznym wyrokiem zasądził, lecz wyrokiem z oppozy-

cji, powództwo oddalił, dla braku legitymacji powódki. Sąd appellacyjny zaś, dla wykrycia jej pochodzenia, dowód z badania rozporządził. Pośrednio zatem, obiedwie instancje uznały w zasadzie dopuszczalność przychodzenia tą drogą, o ileby legitymacja była usprawiedliwioną.

W senacie, po usunięciu wątpliwości względem pochodzenia powódki, zaszła potrzeba rozbioru dopuszczalności oppozycji 3-go.

Prokurator oświadczył się za niedopuszczalnością, takie przytaczając zasady. Kodex postępowania sądowego dopuszcza w subhastacjach spory incydentalne: pomiędzy dwoma wierzycielami (art. 719, 721, 722), ze strony dłużnika wywłaszczanego (art. 726, 733, 735), lub wreszcie ze strony osób trzecich, o wyłączenie z pod sprzedaży ich własności (art. 727). Appellacja od wyroku adjudykacyjnego, ograniczoną jest w artykule 736 k. p. c. do tych tylko zarzutów, które były przedstawiane w I-ej instancji, w sposób oznaczony artykułem 735, to jest przed ostatecznem przysądzeniem. Po za tym obrębem, żadne środki prawne, do wzruszenia już dokonanej subhastacji, nie są dopuszczalne. Podług art. 714 k. p. c., wyrok adjudykacyjny, jest tylko odpisem zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, opatrzonym intytulacją i klauzulą egzekucyjną; przeciw więc takiemu wyrokowi, a właściwie mówiąc, protokółowi egzekucji, w obec pełnego sądu odbytej, oppozycja trzeciego, o jakiej stanowi artykuł 474 k. p. c., nie jest dopuszczalną. Wszelkie prawa osób, o subhastacji niezawiadomionych,

zabezpiecza art. 731 k. p. c., stanowiący: iż ostateczne przysądzenie przenosi na nabywcę takie prawa, jakie miał wywłaszczany dłużnik. Nabywca zatem, wstępuje w prawa wywłaszczanego dłużnika z takiemi ograniczeniami i w takiej rozciągłości, jak to służyło wywłaszczanemu. W tym przepisie, wybitnie leży niedopuszczalność oppozycji trzeciego w subhastacjach.

Senat, uwagi te w zupełności podzieliwszy, oppozycję trzeciego za niedopuszczalną uznał.

(Hempel p-ko Wolanów, W. II.)

707/29. *Czy spór o zajęcie na wydzierżawienie, może być poddany rozpoznaniu prezesa trybunału en référé?*

Wierzyciel wydał nakaz, celem zajęcia miejskiej nieruchomości na wydzierżawienie. Właścicielka wystąpiła *en référé*, o zniesienie egzekucji. Prezes egzekucję wstrzymał. Sąd appellacyjny, uchyliwszy postanowienie prezesa, przytoczył w zasadach: że postanowienie księcia Namiestnika z 1823 r., o przymuszoném wydzierżawieniu, wskazało właściwą drogę do wynoszenia sporów przeciwko zajęciu, którą właścicielka pominęła.

W rozbiorze skargi, na ten ostatni wyrok, prokurator przedstawił, że postanowienie z 1823 r. żadnych sakramentalnych, nieważnością zagrożonych form, nie przepisało, a wskazanie w artykułach 12 i 13 powołanego postanowienia, postępowania skróconego na korzyść dłużnika, naprzód: nie pozbawia go możności wystąpienia

drogą zwyczajnej procedury, a powtóre, wskazuje postępowanie, po akcie zajęcia; a więc do wypadku, kiedy dopiero nakaz egzekucyjny został wydany, niema zastosowania.

Senat, przyjąwszy skargę, wyrok sądu appellacyjnego uchylił, przytaczając w zasadach, że postanowienie księcia Namiestnika z dnia 2 września 1823 r., lubo obejmuje w interesie dłużnika, specjalne w artykułach 12 i 13 przepisy, dotyczące wstrzymania egzekucji na wydzierżawienie, w sposób krótszy od proceduralnego, nie pozbawiło przecież dłużnika możności udania się ze sporami, drogą *en référé*, dla tymczasowego załatwienia sporu i wstrzymania egzekucji.

(Szaniawska p-ko Przepiórce, W. II.)

708/30. *Przeciw komu należy popierać subhastację, gdy decyzja przepisująca tytuł własności, nie jest jeszcze prawomocną?*

Nabywca dóbr, poddał się warunkowi, że w razie niezapłacenia szacunku w terminie, własność do sprzedawczyni powraca. Osoba, która następnie, te ewentualne prawa nabyła, zeznała wniosek o przepisanie na nią tytułu własności dóbr, z powodu niezapłacenia szacunku. Wydział hypoteczny, wniosek ten zatwierdził i tytuł własności podług tegoż wniosku przepisany został, z tą wzmianką, że prawomocność wpisu, zależy od doręczenia decyzji w tej mierze, stronom interesowanym. W takim stanie hypotecznym, wierzyciel na dobrach zabezpieczony, rozpoczął subhastację, popierając ją przeciwko nowozapisanemu do wykazu właścicielowi, a dawnego tylko zawiadomił, w sposobie dla wierzycieli przepisanym. Poprzedni właściciel, zaskarżył całe postępowanie subhastacyjne o nieważność, utrzymując, że takowe przeciwko niemu powinno być skierowane, jako przeciwko istotnemu właścicielowi. Trybunał lubelski, odrzucił spór incydentalny, ale sąd appellacyjny go przyjął i zniósł całe postępowanie, opierając się na tej zasadzie, że ten, przeciwko któremu skierowane zostały kroki subhastacyjne, był tylko warunkowym właścicielem, o ile decyzja wydziału hypotecznego, nakazująca wpisanie go do wykazu, stanie się prawomocną, a temu nie stało się zadosyć.

Na skutek przecież skargi wierzyciela, senat zgodnie z wnioskami prokuratora stanowiąc, wyrok sądu appellacyjnego uchylił, a wyrok trybunału w swej mocy utrzymał. Uważał bowiem, że w chwili rozpoczętej subhastacji, nowo wpisany właściciel, był jawnym z wykazu właścicielem. Zastrzeżone przez wydział hypoteczny, doręczenie decyzji regulującej tytuł własności, stanu rzeczy nie zmienia, gdyż ta decyzja, aż do chwili zmienienia jej przez wyższe instancje, była obowiązującą.

(Tarnowski p-ko Konteckiemu W. II.)

709/31. *Jakiego opisu granic w protokóle zajęcia na przymuszone wywłaszczenie, artykuł 675 k. p. c. wymaga?*

Właściciel dwóch dóbr, na przymuszone wywłaszcze-

nie wystawionych, zarzucał między innemi, nieważność protokółów zajęcia, dla tego, że nieobejmowały opisu granic każdego kawałka gruntu. Sądy dwóch instancyj, ten zarzut odrzuciły.

Senat, zgodnie z wnioskami stanowiąc, również nie uwzględnił pomienionego zarzutu. Uważał bowiem, że wyrażenie: „*chaque pièce,*“ użyte w artykule 675 k. p. c., nie oznacza wcale *każdego kawałka* gruntu dóbr subhastowanych, ale tylko każdą ich część, stanowiącą oddzielną realność, a temu też wymaganiu, skarżone protokóły odpowiadały.

(Kempner p-ko Ginsberg, W. II.)

710/32. *Czy wierzyciel po doręczeniu nakazu subhastacyjnego, obowiązany jest powtarzać tę czynność, gdy nieruchomość przejdzie w ręce nowego nabywcy ?*

Po doręczeniu nakazu subhastacyjnego właścicielowi hypotecznemu, tenże sprzedał swoją nieruchomość innej osobie. Gdy subhastacja dalej była prowadzoną, nowa nabywczyni, wystąpiła ze sporem, żądając zniesienia całego postępowania, przytaczając między innemi, że zgodnie z artykułem 692 k. p. c., nabyła nieruchomość ważnie, bo przed wpisaniem zajęcia do wykazu hypotecznego; więc jej należało, jako dłużniczce, w myśl artykułu 673 tegoż prawa, nakaz doręczyć. Pomimo, że za taką teorją przemawiają niektórzy prawnicy francuzcy, a między innemi *Carré* i *Chauveau,* nie znalazła wszakże ona uznania w sądach obu instancyj, które żadnej z tego względu nieważności nie upatrywały.

Senat, zgodnie z prokuratorem, zapatrując się na punkt sporny, potwierdził to wyrzeczenie sądów, a w wyroku senatu, przytoczone są te główniejsze zasady. Postępowanie subhastacyjne, jest egzekucją praw rzeczowych, ciążących nieruchomość; nie potrzebuje zatem do swej ważności, ponawiania nakazu w razie zmiany właściciela, zwłaszcza, że przyjęcie przeciwnej teorji, mogłoby zupełnie udaremnić przymuszone wywłaszczenie, bo w razie powtarzanych przejść własności subhastowanej, dopełnianych rzeczywiście albo pozornie, przed wniesieniem zajęcia do hypoteki, wierzyciel byłby zmuszony, kilkakrotnie subhastację na nowo rozpoczynać.

(Tarczałowska p-ko Lesser W. II.)

711/33. *Czy śmierć dłużnika wywłaszczanego w czasie subhastacji, wstrzymuje termin ostatecznego przysądzenia ?*

W trakcie subhastacji, obrońca strony wywłaszczanej, przed terminem do ostatecznej sprzedaży wyznaczonym, zawiadomił obrońcę popierającego sprzedaż, o śmierci dłużniczki, na miesiąc przed tymże terminem nastąpionej. Mimo to, wierzyciel pragnął odbyć stanowczą licytację. W tym terminie, opieka uczyniła wniosek o jej wstrzymanie, aż do uzupełnienia formalności spadkowych, prawem przepisanych. Trybunał uważał, że

śmierć dłużnika, nie może biegu subhastacji wstrzymywać, i dla tego żądanie opieki oddalił, a samą sprzedaż, odbył. Sąd appellacyjny, wyrok ten utrzymał w swej mocy.

Gdy ze skargi opieki, spór przyszedł pod rozstrzygnięcie senatu, prokurator wnosił za uchyleniem wyroków i sprzedaży, polegając w tej mierze na artykule 797 k. c., który stanowi, że w przeciągu czasu, do spisu inwentarza i do namysłu, prawem w artykule 795 k. c. oznaczonego, niemożna otrzymać przeciwko dłużnikowi skazania. Wyrok ostatecznego przysądzenia, jest rodzajem skazania na ustąpienie z nieruchomości; nie powinien więc zapaść przed upływem terminu do spisu inwentarza i namysłu. Powołani, przedstawiali w prawdzie, że subhastacja jest egzekucją do nieruchomości a nie do osoby, że nieletni mają z samego prawa, przymiot beneficjalności, i że im niepotrzeba namysłu; lecz tych przytoczeń, prokurator za zdolne zniweczyć rozporządzenie artykułu 797 k. c., wcale nie uważał. Wszakże do daty stanowczej licytacji, dłużnik może użyć środków uwolnienia się od wywłaszczenia. Przed sporządzeniem inwentarza i poznaniem stanu massy spadkowej przez opiekę i radę familijną, żadne środki ku ocaleniu mienia nieletnich nie mogą być przedsięwzięte; odbycie zatem licytacji stanowczej, powinno być zawieszone.

Senat, w zupełności ten pogląd podzielił, i sprzedaż, jako zawcześnie odbytą, unieważnił

(Opieka Opolskich p-ko Sulkowskim, W. I.)

712/34. ***Jak należy liczyć termina miesięczne w subhastacjach?***

W trakcie przymuszonego wywłaszczenia, protokół rozlepienia obwieszczeń, doręczony był dłużniczce dnia 31 stycznia (12 lutego), zaś pierwsza publikacja warunków, odbyła się w dniu 1 (13) marca t. r. Właścicielka nieruchomości, między innemi zarzutami przeciwko ważności postępowania, przywodziła także, iż gdy między jedną a drugą datą, dni 30 nie upłynęło, publikacja zatem w duchu artykułów: 700 i 702 k. p. c. była zawcześnie dopełnioną.

Senat przecież, zgodnie z wnioskami i wyrokami poprzednich instancyj, nie uwzględnił tego zarzutu. Uważał bowiem, że zasada w artykule 1033 k. p. c. zawarta, podług której, dzień terminu i dzień wręczenia, wcale się nie liczą, ma tylko zastosowanie do pozwów, do wezwań i tym podobnych aktów. Nie zgodził się także na przytoczenie skarżącej, jakoby pod wyrazem *miesiąc*, należało rozumieć koniecznie dni 30; owszem, art. 132 k. h., mówiąc o terminach wypłaty weksli, wyraźnie powiada, że miesiące są takie, jak je kalendarz gregorjański oznacza. Tam zaś, gdzie prawo chce, aby do jakiej czynności termin był 30-dniowy, stanowi to wyraźnie, jak np. w artykule 674 k. p. c.

(Pisarska p-ko Grzegółkowskiemu, W. I.)

713/35. *Od jakiej daty, liczyć należy termin prawny do sporządzenia taksy, wyrokiem postanowiony?*

Wyrokiem trybunału, postanowioną została taksa w subhastacji, z oznaczeniem terminu 3-miesięcznego. Wyrok ten był zaappellowany, a ostatecznie utrzymany został przez senat. Po upływie 3-ch miesięcy od doręczenia wyroku trybunału, gdy taksy nie sporządzono, tenże naznaczył termin do stanowczej sprzedaży, którą pomimo zarzutu ze strony właściciela stawianego, odbył.

Właściciel wystąpił o zniesienie wyroku, naznaczającego termin do stanowczej sprzedaży, oraz wyroku adjudykacyjnego, do czego przychylił się sąd appellacyjny. Skarżąc ten wyrok, nabywca powoływał się na art. 735 k. p. c. i przedstawiał, jakoby spór ze strony właściciela wyniesiony, był spóźnionym.

Senat wszakże, obrony tej nie uwzględnił i zgodnie z prokuratorem zapatrując się na punkt sporu, skargę oddalił. Uważał bowiem, że w tym razie nie było właściwie sporu o taksę albo przeciw taksie, do wniesienia którego, prawo, termin prekluzyjny, 20 dni przed licytacją zakreśla, ale owszem, w przedmiocie taksy, spór był już osądzony, mianowicie, do jej sporządzenia, termin 3-ch miesięczny dozwolony. O ile więc, wyrok ten stanowił przeszkodę do licytacji, właściciel dóbr mógł zwrócić uwagę trybunału na to, że czas do sporządzenia taksy, jeszcze nie upłynął, a nawet sam trybunał, przestrzegając form z urzędu, powinien był na to zwrócić uwagę.

Pod względem sposobu liczenia się terminu, senat uważał, że lubo trybunał wyraził się w sentencji, iż takowy liczyć się ma od doręczenia jego wyroku; skutek przecież takiego wyroku trybunału, o tyle tylko mógł mieć miejsce, o ile nie zaszła od niego appellacja, której założenie, w myśl artykułu 457 k. p. c., ma moc zawieszającą. Chociaż przeto senat, wyrokiem swoim, poprzedni wyrok trybunału zachował w swej mocy, bez objaśnienia co do terminu prekluzyjnego, ale z natury rzeczy wynikało, że czas do sporządzenia taksy oznaczony, dopiero od daty doręczenia wyroku senatu, liczyć się powinien; inaczej bowiem, wyrok ostateczny, dozwalający oszacowania wtenczas, gdy już termin zakreślony pod prekluzją, upłynął, byłby bez celu.

(Góreccy p-ko Chobrzyńskiemu i Pstrokońskiemu, W. I Z.)

714/36. *W jakiej drodze, udać się należy przeciwko postanowieniu sędziego delegowanego, odmawiającemu cząstkowego zamknięcia planu klassyfikacyjnego, względem niekwestjonowanych szczegółów?*

Pomimo sporów przeciwko planowi klassyfikacyjnemu, wierzyciele, których prawa nie były pod sporem, wnieśli do sędziego delegowanego żądanie, aby z mocy artykułu 758 k. p. c., zamknął plan co do przyznanych im wierzytelności, jako niespornych. Sędzia delegowany, odmówił temu żądaniu, przytaczając, że założone oppozycje

mogą wywołać potrzebę nowego rozrachunku. Wierzyciele, w drodze illacji, udali się do trybunału z żądaniem, aby zamknięcie planu było rozporządzoném; lecz trybunał, powołując się na artykuły: 761 i 762 k. p. c., uznał, że tylko udanie się do sądu drogą zwyczajną, a nie drogą illacji, byłoby właściwém. Gdy i sąd appellacyjny, pogląd trybunału podzielił, strony przyszły drogą illacji do IX-go departamentu senatu.

Senat, zgodnie z wnioskami stanowiąc, wyroki zaskarżone uchylił, przychodzenie za legalne uznał i plan co do szczegółów niespornych, zamknąć postanowił, przywodząc w zasadach, że lubo artykuły: 761 i 762 k. p. c. wskazują formę rozpoznawania sporów przeciwko planowi klassyfikacyjnemu, lecz w obecnym razie, niema właściwie sporu przeciwko planowi, ale tylko zażalenie na decyzję, odmawiającą cząstkowego zamknięcia. W jakiej formie żalić się na decyzje tego rodzaju, prawo nie wskazało wyraźnie, ale z natury rzeczy wynika, że tam, gdzie niema strony odmienne wnioski czyniącej, strony, sprzeciwiającej się owemu cząstkowemu zamknięciu, tam też i postępowanie drogą illacji, dopuszczoném być powinno. Że zaś w obecnym razie, dostateczne były do rozstrzygnięcia sporu podstawy, senat uważał się władnym, z mocy artykułu 473 k. p. c., do rozbioru takowego przystąpić.

(Illacja Guérinowej, W. I.)

V. Z Organizacji Senatu.

715/37. *Czy przy sporach o zajęcie nieruchomości na wydzierżawienie, ostateczność instancji zależy od wysokości summy poszukiwanej, czy też od wysokości ceny dzierżawnej?*

W poszukiwaniu rs. 200 z procentem, zajęto na jednoroczne wydzierżawienie miejską nieruchomość, przynoszącą dochodu brutto rs. 1,756 kop. 50. Spór o zniesienie tej egzekucji, sąd appellacyjny oddalił, mocą ostatniej instancji.

Gdy właściciel wystąpił przed senat, o odjęcie rygoru ostateczności pomienionemu wyrokowi, prokurator obstawał za odjęciem.

Senat wszakże nie przychylił się do żądania, z zasady, że przedmiotem egzekucji jest tylko cyfra rs. 200, więc ona też miarą instancji być powinna.

(Pod. inc. Inselsztejna i Maliniaka p-ko Scharleman, W. F.)

VI. Z Innych Postanowień.

716/38. *Czy skarb królestwa, może wystąpić drogą oppozycji trzeciego, przeciwko wyrokom, do których wpływała osoba, podległa konfiskacie majątku?*

Przeciw osobie, której majątek uległ później konfiska-

cie, zapadł wyrok, uznający ją za samodłużnika. Przeciwko temu wyrokowi, prokuratorja wystąpiła drogą oppozycji trzeciego. Wyroki dwóch instancyj, uznały użycie tego środka za niewłaściwe, z zasady, że skarb wszedł w prawa i obowiązki skazanego, więc takich tylko środków przeciwko wyrokom użyć może, jakieby temuż skazanemu służyły.

Senat wszakże, zgodnie z wnioskami prokuratora stanowiąc, odesłał spór do I-ej instancji, po wyrzeczenie względem jego zasadności. Senat uważał, że lubo w duchu artykułów: 1, 5 i 8 postanowienia rady administracyjnej z dnia 2 (14) kwietnia 1835 r. o konfiskatach, własność majątku osoby skazanej, przechodzi na skarb, ze wszystkiemi prawami i ciężarami, do tego majątku, w dacie wyrzeczenia konfiskaty odnoszącemi się, ale podług artykułu 17-go tegoż postanowienia, we wszelkich sporach, ostatecznie lub prawomocnie, bez wpływu skarbu rozsądzonych, skarb, mocen jest przeciwko zapadłym wyrokom, działać jako trzeci, gdyby spostrzegł zmowę lub podstęp, albo gdyby wyrok był opartym na aktach, które nieważności podlegają. Lubo artykuł ten, wymierzony był głównie do sporów, ze stosunków, które poprzedziły postanowienie o konfiskatach, wynikających, i wskazał środki, jakie miały być użyte do wzruszenia wyroków, przed temże postanowieniem zapadłych, zawsze jednak senat uważał, iż on ustala przymiot skarbu, jako trzeciego, w każdym przypadku zmowy albo podstępu, co zresztą zostaje w harmonji z jurysprudencją w senacie ustaloną, podług której wierzyciele, w razie zmowy albo podstępu, mocni są w drodze oppozycji trzeciego, skarżyć wyroki przeciwko ich dłużnikowi zapadłe.

(Prokuratorja p-ko włocławskiemu domowi zleceń, W. II Z.)

717/39. *Jakie ustanowić wynagrodzenie dla dzierżawcy, za utracone grunta włościańskie, skutkiem Najwyższego ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r., gdy tenże pozostał w dzierżawie?*

Po ustaleniu z mocy art. 41 Najwyższego ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. zasady, że dzierżawcy należy się wynagrodzenie za utracone grunta włościańskie, chociaż dalej w dzierżawie pozostał i nie umówił się o zmniejszenie czynszu, trybunał, wysokość szkody postanowił wykryć przysięgą z urzędu, a sąd appellacyjny, przez opinję biegłych.

Senat wszakże, zgodnie z poglądem prokuratora, uznał, że w duchu przepisów Najwyższego ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r., wynagrodzenie właścicieli za utracone grunta, robocizny i czynsze, stanowią listy likwidacyjne; procent zatem od tychże, czyli kupony, powinny służyć za wynagrodzenie dzierżawcy; obliczywszy zatem wartość tych kuponów, podług tego, wynagrodzenie dla dzierżawcy postanowił.

(Szczepkowscy p-ko Gutowskim, W. II.)

718/40. *Do kogo należą kupony od listów likwidacyjnych z epoki, przed datą objęcia dóbr przez nabywcę, gdy podług kontraktu, sprzedano dobra z gruntami włościańskiemi i spodziewaną za nie indemnizacją, a nic względem kuponów nie postanowiono?*

Nabywca dóbr z indemnizacją, podniósł takową w całości, a gdy właściciel dawniejszy upominał się o wartość kuponów od likwidacji, z epoki poprzedzającej objęcie dóbr przez nabywcę, sądy dwóch instancyj, opierając się na artykule 1602 k. c., oddaliły żądanie.

Senat wszakże, zgodnie z wnioskami uważał, że kupony od listów, wyobrażają dochód z przeszłych na rzecz włościan gruntów; zaś w duchu artykułu 549 k. c., dochody należą do właściciela. Obok tego, art. 1161 k. c. przy tłómaczeniu umów, każe jedne zastrzeżenia umowy, objaśniać przez drugie, nadając każdemu zastrzeżeniu znaczenie, jakie z całego aktu wypływa; a tu jedynym sprzedaży przedmiotem, były dobra z gruntami folwarcznemi i włościańskiemi, a listy likwidacyjne, tylko jako wyobrażające wartość tych ostatnich gruntów, ustąpione zostały nabywcy; kuponów zaś, które nawet mógł był właściciel, pierwej sobie zrealizować, nabywca wcale sobie nie zastrzegł. Uchylił więc senat wyrzeczenie poprzednio wyrokujących sądów i przychylił się do konkluzji sprzedawcy.

(Miąc zyński p-ko Kołaczkowski, W. II Z.)

719/41. *Czy wierzyciel subhastujący, obowiązany jest przyjąć al pari listy likwidacyjne, w trakcie subhastacji, na jego dług przypadłe?*

Wierzyciel, w poszukiwaniu 9,000 rs., zajął dobra na przymuszone wywłaszczenie. W trakcie tym, przypadło wydanie listów likwidacyjnych. W terminie właściwym nie stawił się wierzyciel, i summa odpowiednia dla niego, do banku przesłaną została. Gdy egzekucję swą o należność dalej popierał, właścicielka dóbr wystąpiła przed trybunał siedlecki i domagała się, aby na mocy art. 17 Najwyżej zatwierdzonych przepisów o listach likwidacyjnych, z dnia 4 (16) sierpnia 1865 r., tenże, jako żądający zapłaty, zobowiązany został do przyjęcia *al pari* całej przypadającej mu kwoty, w listach likwidacyjnych, i aby egzekucja subhastacyjna cofniętą została. Obiedwie instancje, nie przychyliły się do tego jej żądania głównego. W rozpoznaniu skargi na te wyroki, zaszła potrzeba wytłómaczenia wspomnionego wyżej artykułu 17-go.

Prokurator, z jego tekstu wywiódł, iż w nim jest mowa o spłacie długów wszelkiego rodzaju, tak hypotecznych jak i osobistych, ale zawsze o spłacie listami likwidacyjnemi. Główną a nawet jedyną myślą całego przepisu, jest wskazanie zasad pod względem ceny listów, w razie, jeżeli nie nastąpiło porozumienie między stronami. Nie o inném przeto żądaniu wypłaty myślał prawodawca, stanowiąc przepis powyższy, jak tylko o żądaniu wypłaty w listach likwidacyjnych. Tak nawet, prze-

pis powyższy rozumiał i objaśnił komitet urządzający, w postanowieniu swém z dnia 20 września (2 października) 1865 r.

Senat rządzący, ten pogląd podzielił i wyroki zaskarżone w tym szczególe utrzymał w swej mocy, przywiódłszy obok tego w motywach, że do przyjęcia listów likwidacyjnych po cenie nominalnej, obowiązany być może wierzyciel w dwóch tylko przypadkach, to jest: gdy do rozpłaty stanie i pomimo nie ułożenia się z dłużnikiem o kurs, wypłacenia sobie listów likwidacyjnych zażąda; albo, gdy po przeprowadzeniu subhastacji części dóbr przy dziedzicu pozostałej, nie utrzyma się w szacunku.

(Lisiecka p-ko Szczerbiński, W. I.)

720/42. *Jak dalece rozciąga się własność autora, w stosunku do korzyści odnieść się mogących z tłómaczenia dzieła na inne języki, mianowicie: czy może udzielać prawo tłómaczenia swego dzieła na obcy język, z takim skutkiem, aby innym osobom, wydanie innego tłómaczenia, było już wzbronionem?*

Redakcja *gazety polskiej*, nabyła od wydawcy dzieła *Wiktora Hugo*, pod tytułem: „*les travailleurs de la mer*," prawo przekładu i wydania tego dzieła w języku polskim. Gdy tłómaczenie, staraniem redakcji gazety przysposobione, zaczęło w jej odcinku wychodzić, pojawiło się inne tłómaczenie tegoż dzieła w piśmie illustrowaném *kłosach*. Redakcja gazety, wystąpiła przeciwko

redakcji kłosów o zaniechanie rozpoczętego wydawnictwa i wynagrodzenie szkody. Trybunał handlowy, przychodzenie to, za usprawiedliwione, a sąd appellacyjny, za bezzasadne uznał.

Senat, zgodnie z wnioskami prokuratora, wyrok sądu appellacyjnego utrzymał w swej mocy. Uważał bowiem, że własność literacka, stanowi szczególnego rodzaju stosunek; zaś konwencje z Francją i Belgją z dnia 25 marca (6 kwietnia) 1861 r., oraz 18 (30) lipca 1862 r., lubo zapewniły prawa tłómaczy w stosunku do ich tłómaczeń, ale nie nadały żadnej wyłączności temu, kto pierwszy dzieło przetłómaczył; również i autorowie nie otrzymali prawa do wyłącznej korzyści z tłómaczenia swego dzieła. Podobnież i kodex kar głównych i poprawczych, w artykule 1194 mieści tylko zabezpieczenie praw tłómacza, w stosunku do jego własnego tłómaczenia.

(Redakcja gazety polskiej p-ko Lewenthalowi, C. S.)

USTALENIE JURYSPRUDENCJI SENATU.

W r. 1867 nie zdarzyło się ani jednego przypadku, aby senat od przyjętej w latach poprzednich wykładni prawa, odstąpił. Liczba zaś pytań, zgodnie z dawniejszą jurysprudencją rozstrzygniętych, znacznie się wzmogła. Pytania te, są następujące:

Z Kodexu Cywilnego.

1. Przepisy prawa z 1825 r. o spadkach między mał-

żonkami, stosują się i do małżeństw, zawartych przed ogłoszeniem tego prawa.

2. Tylko sukcessorowie konieczni, mogą ograniczać darowiznę, ukrytą pod formą kontraktu obciążliwego.

3. W ocenieniu form testamentu publicznego, niema konieczności trzymać się wyrazów prawem wskazanych, lecz należy je uznać za dopełnione przez równoznaczniki. Odrzucił zatem senat zarzut przeciw testamentowi, polegający na tém, że wzmianka o odczytaniu go testatorowi w obec świadków, nie była wyraźną; skoro z całej jego osnowy wnosić koniecznie należało, że takowy w obec świadków, testatorowi odczytany został.

4. Wątpliwość względem daty w testamencie, nie dość dokładnie oznaczonej, może być usuniętą danemi, czerpanemi z samego testamentu. Jakoż senat, utrzymał dodatek do własnoręcznego testamentu, oznaczony datą dnia 11, bez wskazania miesiąca, skoro sam testament miał datę 10 marca 1864 r., a śmierć testatora 12 marca tegoż roku nastąpiła.

5. Tłómaczenie testamentów, powinno mieć miejsce podług zasad o tłómaczeniu umów.

6. Przedawnienie 10-letnie z artykułu 1304 kodexu cywilnego, nie zasłania od skargi o nieważność dla braku przyczyny.

7. W kwestji symulacji, dowód z domniemań zawsze dopuszczalny.

8. Użycie w nowém powództwie, odmiennych zasad pośrednich *(moyens)*, nie zasłania od skutków powagi rzeczy osądzonej.

9. Przysięga deferowana, nie dopuszcza się, gdy widocznie do zwłoki tylko dąży.

10. Stosunki majątkowe między małżonkami, w braku umowy przedślubnej, aż do prawa z 1825 r., ulegały wspólności kodexowej, jeżeli majątki ich nie podchodziły pod ustawę hypoteczną z r. 1818.

11. Opiekun przydany, może kupować na publicznej licytacji dobra, do współwłasności nieletnich należące.

12. Kontrakt zastawno-dzierżawny, choćby przynosił wyższe dla zastawnika korzyści niż procent prawny, jest ważny, o ile dochody gotowe, tegoż procentu nie przewyższają.

Z Ustawy Hypotecznej.

13. Hypoteka sądowa, nie daje tych praw co umowna, ale jest rodzajem aresztu.

14. Ostrzeżenie hypoteczne, na samej tylko deferowanej przysiędze oparte, nie powinno być dozwolone.

Z Kodexu Handlowego.

15. Artykuł 443 k. h., niedozwalający nikomu nabywać hypoteki na dobrach upadłego, po upadku i na dni 10 przed upadłością, nie uległ modyfikacji, w stosunkach między upadłym a jego wierzycielem, z hypoteki sądowej wynikających, o ile prawa pierwej, dobrą wiarą w ręce trzeciej osoby nie przeszły.

Z Kodexu Postępowania Cywilnego.

16. Ważną jest przysięga, choć wykonana bez obecności i wezwania drugiej strony.

17. Dodanie rygoru tymczasowej egzekucji wyrokowi w trakcie subhastacji, nie powinno mieć miejsca.

18. Do terminu na założenie oppozycji, gdy strona miała obrońcę, nie liczy się dzień wręczenia, a potem dni 8 biegnie, bez doliczania dnia upływu.

19. Samo oświadczenie sukcessorów, że pisma i podpisu na testamencie prywatnym nie znają, pociąga za sobą konieczność sprawdzenia.

20. Działanie w oddzielnym processie o cofnięcie ostrzeżenia, wcale nie skutkuje przerwania perempcji.

21. Niedopuszczalność, nieformalność lub odwołanie appellacji głównej, nie oddziaływa na appellację incydentalną, która ma swój byt oddzielny.

22. Dłużnik, wyobraża swoich wierzycieli, więc oppozycja trzeciego ze strony wierzycieli, nie jest dopuszczalną, wyjąwszy w razie zmowy.

23. Opuszczenie rozbioru jednej zasady żądania, tylko w motywach, nie stanowi zasady do restytucji.

24. Taka tylko sprzeczność między wyrokami, otwiera drogę do restytucji, która w razie wykonania jednych rozporządzeń, czyni wykonanie drugich niemożebném.

25. Rezolucja prezydjalna, dozwalająca aresztu, może być przez sąd zniesioną lub ograniczoną, bez rozpoznawania samego sporu.

26. Dla gubernji warszawskiej, wydrukowanie obwieszczeń subbastacyjnych tylko w dzienniku warszawskim, jest dostateczne.

27. Doręczenie dłużnikowi, całej kopji protokółu zajęcia, nie jest koniecznie potrzebném.

28. Odbyte po wyrokach, pod tymczasową egzekucją wydanych, ostateczne przysądzenie, jest ważne, gdy nie postarano się przed terminem, o odjęcie rygoru.

29. Appellacja w przedmiocie sporów subhastacyjnych, nie tamuje przysądzenia przygotowawczego.

30. Gdy uprawomocnił się wyrok stanowczego przysądzenia, rozpoznawanie zarzutów przeciwko wyrokowi przygotowawczego przysądzenia, już nie może mieć miejsca.

31. Subrogujący się w prawa subhastującego, nie jest obowiązany doręczać nakazu, ani swych tytułów egzekucyjnych, i nie potrzebuje rozpoczynać na nowo działań subhastacyjnych, ale zaczyna od tego, na czem poprzednik skończył.

32. Taksa sporządza się kosztem żądającego takowej i pod prekluzją.

33. Do sprzedaży relicytacyjnej, dekret o taksie ma zastosowanie, lecz wtedy, ostatnio postąpiona cena, jest punktem wyjścia, i od $^2/_3$ takowej, licytacja ma się zaczynać.

34. Spory przeciwko taksie, mogą być czynione nawet po upływie terminu 20-dniowego, przed dniem do stanowczej sprzedaży wyznaczonego, ile razy strona po-

stawioną została działaniami strony przeciwnej w niemożności korzystania pierwej z dobrodziejstwa prawa.

Z Organizacji Senatu.

35. Artykuł 647 k. h., nie ma zastosowania w senacie do żądań, w przedmiocie tymczasowej egzekucji wyroków trybunału handlowego; więc do senatu można iść o odjęcie rygoru wyrokowi sądu appellacyjnego w tej mierze.

36. Do oznaczenia ostateczności instancji, w sporze o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia, wartość tychże ruchomości, a nie summy poszukiwanej, służy za podstawę.

37. Niedopuszczalność skargi, tylko w drodze podania incydentalnego, może być wnoszoną.

Z Innych Postanowień.

38. Skarb nie ma prawa żądać spłaty, udzielonej na dobra pożyczki (bez oznaczenia terminu oddania udzielonej), w razie sprzedaży przez subhastację tych dóbr, na które pożyczka udzieloną została.

256671

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU BIBLIOTEKA GŁÓWNA

KONIEC.

Omyłki w druku.

Str.	Wiersz	Jest	Być winno
36	8 od dołu	art. 755	art. 736
109	2 od dołu	prawa	prawna
231	8 od dołu	art. 1,183 k. c.	art. 1,184 k. c.
354	1 od góry	pruskie	polskie
374	11 od dołu	cześci	części
392	15 od góry	sąd appel. przychylił się	sąd appel. nie przychylił się
417	5 od dołu	Zawadzkiego	Czaradzkiego
425	6 od góry	N. 12	N. 13
452	1 od góry	art. 855 k. c.	art. 856 k. c.
561	6 od dołu	N. 42/32	N. 421/32
591	2 od góry	wypływu	wypływa
650	13 od góry	wierzycielowi w zamieszkaniu	wierzycielowi wezwanie w zamieszkaniu
668	6 od góry	1833 r.	1838 r.
670	4 od dołu	N. 13	N. 6.
729	5 od góry	powinno	nie powinno
821	1 od góry	art. 442	art. 443
879	4 od góry	N. 11	N. 10